

Nr 25/2009

ISSN 0860-2395



# WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

PISMO STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW  
CONSERVATION NEWS - JOURNAL OF THE ASSOCIATION OF MONUMENT CONSERVATORS

**Nowe władze SKZ w latach 2008 - 2011**

*New authorities of SKZ in the years 2008 - 2011*

**Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków 2009**

*International Day of Monument Protection, 2009*







# WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

PISMO STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

Pismo Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków  
Journal of the Association of Monument Conservators  
WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE • CONSERVATION NEWS

nr 25/2009

## Rada Programowa

### Programme Board

Prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko – przewodniczący

Dr inż. Lech J. Engel

Dr inż. arch. Marcin Gawlicki

Dr inż. Mariusz Jackiewicz

Prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka

Prof. zw. dr hab. inż. arch. Kazimierz Kuśnierz

Dr inż. Zygmunt Matkowski

Mgr inż. Piotr Napierała

Dr inż. Piotr Rapp

Prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Tomaszewski

Mgr Jacek Rulewicz

## Redaktor Naczelny

### Editor in Chief

Prof. zw. dr hab. inż. arch. Kazimierz Kuśnierz

## Z-ca Redaktora Naczelnego

### Assistant Editor

Mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczny

## Sekretarze Redakcji

### Editorial Secretary

Dr inż. arch. Marek Barański

Mgr inż. arch. Dominika Kuśnierz-Krupa

## Biuro Redakcji

### Editorial Office

Dr Maria Stępińska

00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 9

tel. (022) 629-21-31, e-mail: info@skz.pl

## Tłumaczenie

### Translation

Mgr Violetta Marzec

## Projekt okładki

### Cover design

Mgr inż. arch. Dominika Kuśnierz-Krupa

Mgr inż. arch. Michał Krupa

## Opracowanie graficzne i DTP:

### Graphic design and DTP

Sławomir Pęczek, EDITUS

tel. (071) 793-1500, 502 23-43-43

## Redaktor techniczny

### Technical Editor

Zdzisław Majewski

## Realizacja wydawnicza

### Publishing

Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne

53-204 Wrocław, ul. Ojca Beyzyma 20/b

tel./fax (071) 363-26-85, 345-19-44

www.dwe.wroc.pl

## Wydawca

### Publisher

Zarząd Główny Stowarzyszenia

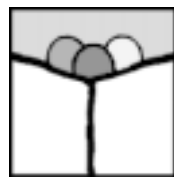
Konserwatorów Zabytków

00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 9

tel. (022) 621-54-77, fax (022) 622-65-95

Nakład: 1000 egz. Edition 1000 copies

Druk ukończono w 2009 r. Printed in 2009.



WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego: Promocja Czytelnictwa, Priorytet 3 „Rozwój Czołpism Kulturalnych”.

CONSERVATION NEWS was subsidised by the Minister of Culture and National Heritage within the operative programme: Popularising Reading, Priority 3 “Development of Cultural Periodicals”

Prace o objętości do 20 stron A4 (tekst + streszczenie – 1/2 strony) należy składać w biurze redakcji (adres do korespondencji: ul. Norwida 1, 31-521 Kraków) w formie elektronicznej + 1 egz. drukowany. Zdjęcia w formie elektronicznej w formacie TIFF 300 dpi.

Articles up to 20 pages A4 format (the text + a 1/2 page abstract) should be sent to the Editor office (Mailing address: ul. Norwida 1, 31-521 Kraków) in the electronic form plus one printed copy. Pictures in the electronic form in the TIFF 300 dpi format.

## Od redakcji

Od ukazania się poprzedniego numeru „Wiadomości Konserwatorskich” minęło pół roku. W tym czasie w środowisku związanym z ochroną zabytków zanotowaliśmy szereg ważnych wydarzeń.

Pod koniec listopada ub. roku w Wojanowie odbył się XVI Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, podczas którego wybrano nowego prezesa SKZ na lata 2009-2011. Został nim ponownie prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko z Wrocławia.

W przeddzień Zjazdu SKZ odbyła się ważna konferencja naukowo-problemowa zorganizowana przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków przy współpracy z SKZ. Dotyczyła ona jubileuszu 90-lecia powstania państwowej służby ochrony zabytków. Konferencja ta była nie tylko obrachunkiem z historią, ale też próbą diagnozy obecnego stanu ochrony zabytków w Polsce, w kategorii merytorycznej oraz organizacyjnej, na tle zmieniającej się doktryny konserwatorskiej w Europie i na świecie na początku XXI wieku. Gościem honorowym i patronem spotkania w Wojanowie, w Kotlinie Jeleniogórskiej był Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Generalny Konserwator Zabytków RP Pan Tomasz Merta.

W styczniu br. odbył się Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. W kadencji 2009-2011 prezydentem wybrany został dr hab. inż. Bogusław Szmygin, prof. nadzwyczajny Politechniki Lubelskiej. Panu Prezydentowi serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów w pracy na rzecz ochrony polskich zabytków.

Trwają prace nad nowelizacją Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz usprawnieniem pracy służb konserwatorskich. Z inicjatywy Generalnego Konserwatora Zabytków wiosną odbyły się spotkania konsultacyjne ze środowiskiem związanym z ochroną zabytków w Polsce, m.in. w Radziejowicach, w Warszawie, na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Ważnym wydarzeniem, jak co roku, były obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, które odbyły się w dniach 16-17 kwietnia (tym razem) w Leżajsku, w gościnnych progach klasztoru oo. Bernardynów. Podczas obchodów Podsekretarz Stanu MK i DZ – Generalny Konserwator Zabytków Tomasz Merta wręczył doroczne nagrody wybitnym postaciom ze środowiska związanego z ochroną zabytków.

Święto Ochrony Zabytków poprzedziła konferencja naukowo-problemowa pt. „Autentyczność zabytku w teorii i praktyce konserwatorskiej”, zorganizowana przez Dyrektora Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków dra inż. arch. Marci-

## From the Editor

Six months have passed since the last issue of “Conservation News” was published. During that time we have recorded several important events in the circles connected with monument protection.

At the end of November last year, the 16<sup>th</sup> General Convention of the Association of Monument Conservators (SKZ) took place in Wojanow, during which Professor dr hab. inż. Jerzy Jasieńko from Wrocław was re-elected the President of SKZ for the years 2009-2011.

On the eve of the AMC Convention, an important scientific conference took place, organized by the State Centre of Monument Research and Documentation in cooperation with SKZ. It concerned the 90<sup>th</sup> Anniversary of creating the state monument protection service. The conference was not only coming to terms with history, but also an attempt at diagnosing the current state of monument protection in Poland, from the factual and organization perspective, against the background of the changing conservation doctrine in Europe and the world at the beginning of the 21<sup>st</sup> century. The guest of honour and the patron of the meeting in Wojanow, in Jelenia Góra Valley, was an Undersecretary of State at the Ministry of Culture and National Heritage, the General Monument Conservator of Poland, Mr Tomasz Merta.

In January this year the General Convention of the Polish National Committee of ICOMOS took place. Dr hab. inż. Bogusław Szmygin, associate professor of the Lublin Polytechnic, was elected the President for the 2009-2011 term of office. We would like to congratulate the new President and wish him every success in the work for the protection of Polish monuments.

Work is being conducted on the amendment to the Act on monument protection and taking care of monuments and facilitating the work of conservation service. In spring, on the initiative of the General Monument Conservator there were consultation meetings with the representatives of the environment connected with monument protection in Poland, held in w Radziejowice, in Warszawa, and at the session of the Parliamentary Commission of Culture and Media. Another important annual event were the celebrations of the International Day of Monument Protection, which took place on 16-17 April (this time) in Leżajsk, in the hospitable Monastery of the Bernardine Friars. During the celebrations, the Undersecretary of State – the General Monument Conservator Tomasz Merta handed annual awards to the eminent individuals from the circles connected with monument protection.

The Monument Protection Day was preceded by a scientific conference entitled “Authenticity of monuments in conservation theory and practice”, organized by the Director of the State Centre of Monument Research and Documentation, dr inż. arch. Marcin

na Gawlickiego. Temat konferencji wzbudził w środowisku ożywioną dyskusję dotyczącą doktryn i pryncypiów ochrony zabytków.

Jesień tego roku zapewne będzie zdominowana przez XIII Konferencję Naukowo-Techniczną „REMO 2009”. Ta cykliczna konferencja o międzynarodowej renomie w tym roku w sposób szczególny nabiera międzynarodowego charakteru. Zapowiedzieli w niej udział wybitni naukowcy – konserwatorzy z różnych krajów, mający znaczący dorobek w rewaloryzacji obiektów i zespołów zabytkowych.

W bieżącym numerze „Wiadomości Konserwatorskich” przedstawiamy wybrane artykuły naukowe oraz publikacje, które zdaniem redakcji są aktualne i będą interesujące dla P.T. Czytelników.

Wśród opublikowanych pozycji szczególną uwagę zwraca artykuł profesora Ireneusza Płuski, będący relacją z prac konserwatorskich w krypcie św. Leonarda na Wawelu, przy okazji ekshumacji zwłok gen. Władysława Sikorskiego.

Równie istotna dla środowiska konserwatorskiego wydaje się być informacja dyrektora Pawła Jaskanisa o problemach prawnowłasnościowych pałacu w Wilanowie (cz.1), a także informacja dr Klaudii Stali o nowym programie badawczym Politechniki Krakowskiej i inauguracji serii konferencji naukowych badań nad polską architekturą średniowieczną.

Warto też zwrócić uwagę na raport dra Adama Wójcika-Łużyckiego dotyczący zamku Lubomirskich w Nowym Wiśniczu – zespołu zabytkowego aspirującego do tytułu „Pomnika Historii”.

U progu nowej kadencji SKZ 2009-2011 zmienił się skład kolegium redakcyjnego WK. Nowym zastępcą redaktora naczelnego została mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczny, zaś sekretarzem redakcji, obok dra inż. arch. Marka Barańskiego, została mgr inż. arch. Dominika Kuśnierz Krupa.

Naszemu Czytelnikom życzymy ciekawej lektury WK 25/2009 oraz prosimy o cenne uwagi odnośnie do tego wydawnictwa.

Serdecznie zapraszamy do nadsyłania artykułów, prezentacji i raportów z własnych prac konserwatorskich i innych informacji ważnych dla naszego środowiska.

Gawlicki. The subject of the conference provoked heated discussion in the professional circles about the doctrines and principles of monument protection.

The coming autumn will probably be dominated by the 13<sup>th</sup> Science and Technology Conference “REMO 2009”. This annual conference of international renown will particularly emphasise its international character this year, as eminent scientists – conservators from various countries, with significant achievements in restoration of historic objects and complexes, have confirmed their participation.

The current issue of “Conservation News” presents selected scientific articles and publications which, in the Editor’s opinion, are valid and could be of interest to the Readers.

Special attention among the published items should be given to the article by Professor Ireneusz Płuska, which is a report from the conservation work carried out in St. Leonard’s Crypt on the Wawel Hill, while exhuming the remains of General Władysław Sikorski.

Equally important for conservation circles seem to be the information offered by Director Paweł Jaskanis concerning the problem of legal ownership of the palace in Wilanow (part 1), and the information by dr Klaudia Stala regarding the new research programme in Cracow University of Technology, and inaugurating a series of scientific conferences on the research of Polish medieval architecture.

The report of dr Adam Wójcik-Łużycki concerning the Lubomirski family castle in Nowy Wiśnicz – a historic complex aspiring to the title of “Monument of History”, is also worth noticing.

On the eve of the new term of office SKZ 2009-2011, there are changes in the editorial staff of the Conservation News. The new Assistant Editor is mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczny, and the new Editorial Secretary, besides dr inż. arch. Marek Barański, is mgr inż. arch. Dominika Kuśnierz-Krupa.

We hope our Readers will find the “Conservation News” 25/2009 interesting and we would appreciate valuable comments on this issue.

We invite all to send articles, presentations and reports from own conservation work and other information vital for our professional circles.

**Redaktor Naczelnny**  
*Editor in Chief*

Kazimierz Kuśnierz

**Prezes Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków**  
*President of the Association of Monument Conservators*

Jerzy Jasięńko

**NAUKA**

<i>Ireneusz Płuska</i> Metody konserwatorskie na użytek ekshumacji zwłok generała Władysława Sikorskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu	9
<i>Waldemar Komorowski</i> Nowatorstwo i tradycjonalizm w architekturze mieszkalnej Krakowa późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności. Zarys problematyki	19
<i>Dominik Mączyński</i> Znaki, inskrypcje i ślady na powierzchni drewna w zabytkowych konstrukcjach dachowych	28
<i>Rafał Kalinowski</i> Nieznane studium autoportretowe Jana Matejki (w czerwonej czapce) w prywatnych zbiorach w Warszawie	37
<i>Marek Gosztyła, Rafał Oleszek</i> Katedra ormiańska we Lwowie	47
<i>Klaudia Stala</i> Uwagi w kontekście ostatnich odkryć w rotundzie i palatium na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu	58
<i>Anna Kulig, Krystyna Romaniak</i> Monumentalne budowle Gdańska w ujęciu XVII-wiecznego architekta	70
<i>Anna Bojęś-Białasik, Beata Kwiatkowska-Kopka</i> Średniowieczne urządzenia grzewcze w klasztorze cystersów w Jędrzejowie i augustianów-eremitów na Kazimierzu w Krakowie	77

**SCIENCE**

<i>Ireneusz Płuska</i> Conservation methods applied during the exhumation of the remains of General Władysław Sikorski in St. Leonard's Crypt in the Wawel Castle	9
<i>Waldemar Komorowski</i> Innovation and traditionalism in residential architecture in Krakow during the late medieval and early modern period – an outline	19
<i>Dominik Mączyński</i> Marks, inscriptions and traces on wood surface in historic roof constructions	28
<i>Rafał Kalinowski</i> An unknown self-portrait study of Jan Matejko (in a red cap) from a private collection in Warszawa	37
<i>Marek Gosztyła, Rafał Oleszek</i> Armenian cathedral in Lviv	47
<i>Klaudia Stala</i> Comments in the context of recent discoveries in the rotunda and palatium on the Castle Hill in Przemyśl	58
<i>Anna Kulig, Krystyna Romaniak</i> Monumental buildings of Gdansk as seen by a seventeenth century architect	70
<i>Anna Bojęś-Białasik, Beata Kwiatkowska-Kopka</i> Medieval heating devices in the Cistercian monastery in Jędrzejow and the monastery of Augustinian hermits in Kazimierz quarter in Krakow	77

**PREZENTACJE – RAPORTY**

*Adam Wójcik-Łużycki*  
Zamek w Wiśniczu – pomnik historii 88

*Paweł Jaskanis, Piotr Szpanowski*  
Spór o zabytki znajdujące się  
pod opieką Muzeum Pałacu  
w Wilanowie – część I 96

*Grażyna Stojak z zespołem*  
(*A. Bosak, Ł. Dzik, K. Habrat, B. Janusz,  
M. Kujawska, E. Lorentz, B. Łosowska-Dudek*)  
*Terra nostra*. W trosce o zabytki  
na terenie miasta Krosna 104

*Andrzej Osipiński*  
„Zgasły nasze imiona, lecz nasze  
czyny jaśnieją” (Tarnowskie  
nekropolie Heinricha Scholza) 114

*Andrzej Gaczoł*  
Związki Krakowa i Łucka  
na przestrzeni wieków XIX i XX  
(przyczynek do dziejów  
służby ochrony zabytków  
w Polsce w okresie  
międzywojennym) 122

*Dominik Mączyński, Beata Makowska,  
Tomasz Łuczak*  
Uwagi na temat badań  
i dokumentacji historycznych  
więźb dachowych na etapie  
poprzedzającym opracowanie  
projektu budowlanego 137

*Barbara Widera*  
Dialog wieków. Rozbudowa  
kliniki uniwersyteckiej w Grazu,  
Kopper, Croce & Klug, 2003 144

**INFORMACJE**

*Maria Sarnik-Konieczny*  
XVI Walny Sprawozdawczo-Wyborczy  
Zjazd Delegatów Stowarzyszenia  
Konserwatorów Zabytków.  
Wojanów 28-29 listopada 2008 roku 148

**PRESENTATIONS AND REPORTS**

*Adam Wójcik-Łużycki*  
The castle in Wiśnicz – a monument  
of history 88

*Paweł Jaskanis, Piotr Szpanowski*  
Dispute about historic objects  
in the care of the Wilanow Palace  
Museum – part I 96

*Grażyna Stojak z zespołem*  
(*A. Bosak, Ł. Dzik, K. Habrat, B. Janusz,  
M. Kujawska, E. Lorentz, B. Łosowska-Dudek*)  
*Terra nostra*. Out of concern  
for monuments in the city of Krosno 104

*Andrzej Osipiński*  
“Our names faded away,  
but our deeds shine bright” (Tarnów  
necropolises of Heinrich Scholz) 114

*Andrzej Gaczoł*  
Connections between Krakow  
and Lutsk during the 19<sup>th</sup>  
and 20<sup>th</sup> century (a contribution  
to the history of monument  
protection service in Poland  
during the interwar period) 122

*Dominik Mączyński, Beata Makowska,  
Tomasz Łuczak*  
Comments concerning research  
and historic documentation  
of roof construction at the stage  
preceding preparation  
of the building project 137

*Barbara Widera*  
The Dialogue of Centuries.  
Graz University Clinic Extension,  
Kopper, Croce & Klug, 2003 144

**INFORMATION**

*Maria Sarnik-Konieczny*  
16<sup>th</sup> General Convention  
of the Association Of Monument  
Conservators  
Wojanów, 28-29 November 2008 148

<i>Krzysztof Stępiński</i> Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków, 16-17 kwietnia 2009, Leżajsk	153	<i>Krzysztof Stępiński</i> International Day of Monument Protection 16- 17 April 2009, Leżajsk	153
<i>Andrzej Kasiborski, Dariusz Kopciowski, Piotr Mazur, Barbara Stolarz</i> Laur Konserwatorski 2009	161	<i>Andrzej Kasiborski, Dariusz Kopciowski, Piotr Mazur, Barbara Stolarz</i> Conservation Laurel 2009	161
<i>Klaudia Stala</i> Sprawozdanie z II Forum <i>Architecturae Poloniae Medievalis</i>	169	<i>Klaudia Stala</i> Report from II Forum <i>Architecturae Poloniae Medievalis</i>	169
<i>Emanuel Okoń</i> Jan Tajchman, Wystawa Jubileuszowa Toruń, 22 maja – 4 czerwca 2009 r.	173	<i>Emanuel Okoń</i> Jan Tajchman, the Jubilee Exhibition Toruń, 22 May – 4 June 2009	173
XIII Konferencja Naukowo-Techniczna REMO 2009 Naprawa, konserwacja i wzmacnianie obiektów wzniesionych metodami tradycyjnymi i obiektów zabytkowych	177	13 <sup>th</sup> Scientific-Technical Conference REMO 2009 Repair, conservation and strengthening of traditionally erected buildings and historic buildings	177
<b><u>KSIAŻKI</u></b>		<b><u>BOOKS</u></b>	
<i>Tomasz Węctawowicz</i> Jak to naprawdę było: Andrzej Gaczoł, „Kraków. Ochrona zabytkowego miasta. Rzeczywistość czy fikcja”, Kraków 2009	183	<i>Tomasz Węctawowicz</i> How it really was: Andrzej Gaczoł, “Kraków. Protection of a historic city. Reality or fiction”, Kraków 2009	183
<i>Wiesław Gruszkowski</i> „Architektura kościoła pocysterskiego w Oliwie od XII do XX wieku. Świątynia zakonna białych mnichów” Aleksandra Piwka	186	<i>Wiesław Gruszkowski</i> „Architecture of the post-Cistercian church in Oliwa from the 12 <sup>th</sup> to the 20 <sup>th</sup> century. The monastic shrine of the white monks” by Aleksander Piwek	186
<b><u>WSPOMNIENIA</u></b>		<b><u>POSTHUMOUS TRIBUTES</u></b>	
<i>Zbigniew Jucha</i> Jerzy Tur	188	<i>Zbigniew Jucha</i> Jerzy Tur	188
<i>Barbara Tondos</i> T U R – Jerzy Tur	191	<i>Barbara Tondos</i> T U R – Jerzy Tur	191



Ireneusz Płuska

## Metody konserwatorskie na użytek ekshumacji zwłok generała Władysława Sikorskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu

### Conservation methods applied during the exhumation of the remains of General Władysław Sikorski in St. Leonard's Crypt in the Wawel Castle

Ostatnie tygodnie ubiegłego roku przyniosły ważne wydarzenie, które w sposób znaczący wpłynęło na kształtowanie postaw budujących tożsamość historyczną współczesnego pokolenia Polaków. Podjęcie sprawy śmierci Władysława Sikorskiego miało nie tylko wymiar procesowy. Bardzo ważnym wydarzeniem, związanym z wyjaśnieniem przyczyn śmierci ówczesnego Premiera Sikorskiego, było przeprowadzenie ekshumacji Jego szczątków. Już dzisiaj wiemy, że wyniki badań z zakresu szeroko pojętej medycyny sądowej w znacznym stopniu przyczyniły się do lepszego poznania jednej z największych tajemnic II wojny światowej.

Pomimo że w artykule przedstawiam zagadnienia wyłącznie konserwatorskie, to jednak dla pełniejszego przekazu całościowego problemu, który doprowadził do ekshumacji zwłok, przypomnijmy ostatnie zdarzenia z życia Generała i zarazem Premiera.

Bezpośrednio po osobistych perypetiach z przedwojennymi najwyższymi władzami wojskowymi Władysław Sikorski odsunięty od stanowisk państwowych, pełnił jedynie służbę czynną pozostając do dyspozycji ministra spraw wojskowych. W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku nie otrzymał żadnego przydziału. Udał się więc do Paryża. 30 września 1939 r. prezydent RP na uchodźstwie W. Raczkiewicz powierzył mu urząd premiera, a wkrótce także naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych. W polityce zagranicznej dążył do zacieśnienia stosunków z Francją, Wielką

The last weeks of the previous year witnessed an important event which significantly influenced the shaping of attitudes which make up the historic identity of the contemporary generation of Poles. Addressing the issue of Władysław Sikorski's death did not have only a legal dimension. Exhuming His remains was an essential event connected with clarifying the cause of death of the then Prime Minister Sikorski. We already know that the results of forensic examination have significantly contributed to better understanding of one of the greatest mysteries of the World War II.

Although I present only conservation issues in the article, let us remember the last events in the life of the General and Prime Minister to draw a more complete picture of the situation which led to the exhumation of His remains.

Immediately following personal problems with the pre-war highest military authorities, Władysław Sikorski was removed from positions of power, and he did merely active military service remaining at the disposal of the Minister for Military Affairs. During the campaign in September 1939, he did not receive any posting, so he went to Paris. On 30 September 1939, the President of RP in exile, W. Raczkiewicz, designated him as prime Minister and soon afterwards as the commander in chief of the Polish Military Forces. In his foreign policy Sikorski aimed at closer relations with France, Great Britain and the Unit-

*Praca dopuszczona do druku po recenzjach*

*Article accepted for publishing after reviews*

Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej, mimo opozycji niektórych środowisk emigracyjnych i krajowych, podpisał układ polsko-rosyjski, który ogłoszono w grudniu 1942 roku. Dopiero ujawnienie zbrodni katyńskiej w kwietniu 1943 r. doprowadziło do kryzysu w stosunkach polsko-rosyjskich, aż do ich zerwania. Nieustannie dużą wagę przywiązywał Sikorski do odbudowy silnej armii polskiej.

W maju 1943 r. wizytował oddziały polskie na Bliskim Wschodzie. W drodze powrotnej przybył do bazy w Gibraltarze. Odlatując do Londynu 4 lipca 1943 r. zginął w katastrofie lotniczej. Zachodziło poważne i realne podejrzenie o dokonanie zamachu lub morderstwa na osobie Generała. Pochowany został na cmentarzu lotników polskich w Newark w Wielkiej Brytanii i pośmiertnie odznaczony orderem Orła Białego<sup>1</sup>.

Wielkim rozczarowaniem społecznym zakończyła się pod koniec 1981 roku działalność Komitetu Sprowadzenia Prochów Generała Sikorskiego pod przewodnictwem prof. Mieczysława Klimaszewskiego, kiedy władze brytyjskie odmówiły zgody na przeprowadzenie ekshumacji i wydanie prochów byłego premiera i wodza. Wtedy przygotowaniom do uroczystego pogrzebu Sikorskiego na Wawelu nadano wielką rangę. Miał on być symbolem odzyskanej przez Polskę wolności. Negatywne stanowisko władz brytyjskich w tej sprawie, odwołujące się do opinii części środowisk polonijnych, było niezbitym dowodem braku zaufania do zmian zachodzących w Polsce.

Tymczasem na Wawelu czekał na prochy Generała marmurowy sarkofag, którego umieszczeniu w krypcie towarzyszyło wielkie zainteresowanie. Posadowienie ciężkiego sarkofagu w krypcie św. Leonarda nie było pozbawione przygód – w trakcie montażu marmurowa płyta pękła w dwóch miejscach, ale po sklejeniu nie zagrażała całości konstrukcji.

Kiedy okazało się, że pogrzeb Generała w ojczyźnie, mimo długotrwałych zabiegów dyplomatycznych, nie będzie możliwy, przy pustym sarkofagu odprawiono uroczystą mszę żałobną, która stała się zarazem mszą w intencji Polski.

Już w wolnej Polsce, po trwałych zmianach ustrojowych, dnia 17 września 1993 roku prochy Generała spoczęły w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu.

Rozwiązanie zagadki i niepewności przyczyn śmierci Generała podjął się katowicki oddział Instytutu Pamięi Narodowej<sup>2</sup>. Konserwator zabytków wzgórza wawelskiego, do którego przynależy opieka nad katedrą wawelską, wydał stosowne zezwolenie na przeprowadzenie prac śledczych w krypcie św. Leonarda, obejmujące demontaż

ed States. After the German-Russian war broke out, despite opposition from some emigration and domestic circles, he signed the Polish-Russian treaty which was announced in December 1942. Only after the mass murder in Katyn in April 1943 had been revealed, did it lead to a crisis in the Polish-Russian relations and their subsequent breach. Sikorski continuously attached great significance to the issue of rebuilding a strong Polish army.

In May 1943, he was inspecting Polish troops in the Near East. On the way back he arrived at the base in Gibraltar. He died in a plane crash while departing for London on 4 July 1943. There were serious suspicions that the General might have been assassinated or murdered. He was buried at the cemetery of Polish airmen in Newark in Great Britain and posthumously awarded the Order of the White Eagle<sup>1</sup>.

The activities of the Committee for Returning the Remains of General Sikorski under the leadership of Professor Mieczysław Klimaszewski ended in bitter disappointment for the nation towards the end of 1981, when the British authorities refused their consent for the ashes of the ex-Prime Minister and commander in chief to be exhumed and returned to Poland. Then the preparations for Sikorski's ceremonial burial on the Wawel Hill was given a great rank as it was to be a symbol of freedom regained by Poland. The negative attitude of the British authorities, alluding to the opinion of some Polish communities abroad, was irrefutable proof of their lack of trust in the changes occurring in Poland.

Meanwhile, a marble sarcophagus, whose placement in the crypt of St. Leonard was accompanied by popular interest, awaited the General's ashes on the Wawel Hill. Placing the heavy sarcophagus in the Crypt of St. Leonard was not devoid of risks – the marble slab cracked in two places during assembling, but after being glued together it did not threaten the whole construction.

When it turned out that the funeral of the General in his homeland was not possible despite lengthy diplomatic efforts, a solemn requiem mass was celebrated at the empty tomb, which became a mass for Poland.

After the permanent change of the regime, in independent Poland, the General's ashes were finally laid to rest in St. Leonard's Crypt in the Wawel Cathedral, on 17 September 1993.

The Katowice section of the Institute of National Remembrance<sup>2</sup> decided to solve the mystery and dispel doubts concerning the causes of the General's death. The monument conservator of the Wawel Hill, responsible for the care of the Wawel

i ponowny montaż sarkofagu generała Sikorskiego w celu zbadania Jego zwłok. Szczegółowe warunki zezwolenia określały sposób demontażu sarkofagu, który należało przeprowadzić w sposób nie powodujący zagrożenia dla zabytkowej substancji krypty, przy odpowiednim zabezpieczeniu romańskich wątków ścian, oryginalnych wczesnoromańskich kamiennych kolumn, zabytkowego marmurowego i złoconego sarkofagu króla Jana III Sobieskiego i również zabytkowej posadzki projektu Adolfa Szyszko-Bohusza.

A zatem cała „akcja” trudnego procesu demontażu sarkofagu odbywała się w zabytkowej krypcie św. Leonarda, pozostałości dawnej, wczesnoromańskiej katedry tzw. hermanowskiej. Murowana z kamienia krypta powstała ok. 1100 roku i uważana jest za najcenniejsze z zachowanych wewnątrz romańskich na dawnych ziemiach polskich. Jest to podręcznikowy przykład wnętrza świątyni romańskiej, świadczący o wysokim poziomie artystycznym katedry hermanowskiej, pod którą mieściła się krypta. Na groby królewskie przeznaczono ją dopiero z końcem XVIII wieku. Należy również przypomnieć, że sarkofag generała Sikorskiego usytuowano w 1981 roku w najbliższym sąsiedztwie grobowców królów Jana III Sobieskiego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz Marii Kazimierzy (Marysieńki, żony Jana III), księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki.

Instytut Pamięci Narodowej był z mocy prawa uprawniony do przeprowadzenia prac śledczych w ramach przyjętych postępowań, a ponieważ sarkofag generała Sikorskiego pochodzący z 1981 roku nie jest obiektem zabytkowym, dlatego nie było przeciwwskazań dla jego demontażu i ponownego montażu. Natomiast z uwagi na sąsiedztwo zabytkowych elementów krypty, prace te należało wykonać z niezbędną i wielką ostrożnością, pod kierunkiem osoby mającej uprawnienia do prac w obiektach zabytkowych<sup>3</sup>.

Udział konserwatora, specjalizującego się w ochronie zabytków kamiennych był w tym wypadku warunkiem podstawowym w wytypowaniu techniki bezpiecznego demontażu, a następnie, po badaniach laboratoryjnych zwłok, ponownego montażu jednobryłowego marmurowego sarkofagu na swoim pierwotnym miejscu w niezwykle ograniczonym funkcjonalnie pomieszczeniu zabytkowej krypty.

Kamienny polerowany sarkofag z 1981 roku projektu znanych krakowskich artystów plastyków Małgorzaty i Janusza Gawłowskich wykonany jest z jednej bryły szaro-zielonkawego marmuru „Sławniowice” wydobytego z kamieniołomu w pobliżu miejscowości Sławniowice koło Nysy. Niezwykłej urody prosta trapezowa forma grobowca ze skrom-

Cathedral, issued an appropriate permission to conduct an investigation in St. Leonard's Crypt, involving disassembling and reassembling of General Sikorski's sarcophagus in order to examine his remains. Detailed conditions of the permit defined that dismantling had to be carried out in such a way as not to endanger the historic substance of the crypt, with appropriate protection of the Romanesque wall bonds, original early-Romanesque stone columns, the historic marble and golden tomb of King Jan III Sobieski or the historic floor designed by Adolf Szyszko-Bohusz.

Therefore, the whole difficult process of dismantling the sarcophagus took place in the historic Crypt of St. Leonard, the remnant of the old early-Romanesque cathedral, so called 'Hermanowska'. The crypt, built from stone, was erected about 1100 and is regarded as the most precious among the preserved Romanesque interiors in old Polish territories. It is a handbook example of a Romanesque church interior, bearing evidence of the high artistic level of the Hermanowska cathedral under which the crypt was located. It was designed for housing the royal tombs towards the end of the 18<sup>th</sup> century. One should remember, that the tomb of General Sikorski was located, in 1981, in the close proximity to the royal tombs of King Jan III Sobieski, Michał Korybut Wiśniowiecki and Maria Kazimiera (Marysieńka, the wife of Jan III), Prince Józef Poniatowski and Tadeusz Kościuszko.

The Institute of National Remembrance was legally entitled to conduct an investigation within the approved proceedings, and because the sarcophagus of General Sikorski from 1981 is not a historic object there were no objections to its dismantling and then reassembling. However, because of the neighbouring historic elements in the crypt the work had to be performed with great care and under the supervision of a person qualified for working in historic objects<sup>3</sup>.

The essential condition in selecting a technique of safe disassembly and then, after forensic examination of the corpse, a reassembly of the marble sarcophagus in its original place in the functionally restricted space of the historic crypt was the participation of a conservator specialising in masonry monument protection.

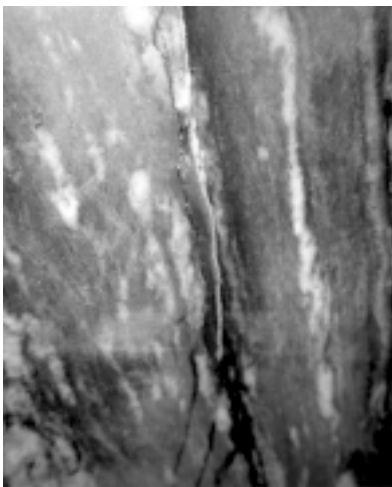
The polished stone tomb from 1981, designed by renowned artists Małgorzata and Janusz Gawłowski from Krakow, was made from one block of grey-green "Sławniowice" marble extracted from the quarry in Sławniowice near Nysa. Extremely beautiful, simple trapezoid form of the tomb, with modest lettering carved in antique font saying "GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI



Ryc. 1. Marmurowy sarkofag Wł. Sikorskiego usytuowany w narożu romańskiej krypty św. Leonarda na Wawelu  
 Fig. 1. Marble sarcophagus of Władysław Sikorski located in the corner of the Romanesque St. Leonard's Crypt in the Wawel Castle



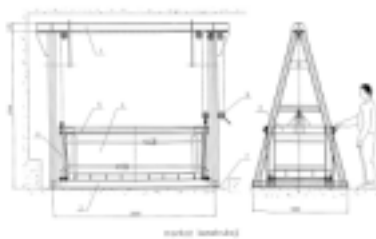
Ryc. 2. Lokalizacja spękań ścian sarkofagu (wyk. ZD-PROJEKT)  
 Fig. 2. Locating the cracks in the sarcophagus walls (made by ZD-PROJEKT)



Ryc. 3. Zbliżenie spękanego fragmentu marmurowej ścianki sarkofagu  
 Fig. 3. Close-up of a cracked fragment of a marble wall of the sarcophagus

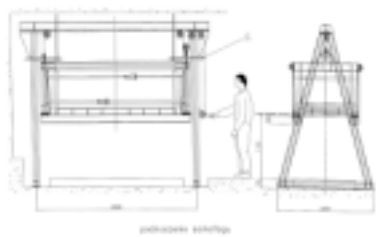


Ryc. 4. Rozpoczęcie prac – procedura protokolowania czynności demontażu sarkofagu  
 Fig. 4. Commencing the work – procedure of recording the stages of dismantling the sarcophagus



Ryc. 5. Projekt konstrukcji podnoszącej sarkofag – ułożenie spoczynkowe (wyk. ZD-PROJEKT)

Fig. 5. Design of the construction to lift the sarcophagus – rest position (made by ZD-PROJEKT)



Ryc. 6. Projekt konstrukcji podnoszącej sarkofag – ułożenie górne (wyk. ZD-PROJEKT)  
 Fig. 6. Design of the construction to lift the sarcophagus – upper position (made by ZD-PROJEKT)



Ryc. 7. Podcięta część cokołowa  
 Fig. 7. Undercut pedestal section



Ryc. 8. Zabezpieczony sarkofag i zmontowana konstrukcja nośna  
 Fig. 8. Secured sarcophagus and assembled lifting construction



Ryc. 9. Wystawiona trumna ze zwłokami Generała po podniesieniu sarkofagu  
 Fig. 9. Pulled out coffin with the General's remains after lifting the sarcophagus



Ryc. 10. Warta honorowa przed transportem trumny do Zakładu Medycyny Sądowej  
 Fig. 10. Guard of honour before transporting the coffin to the Institute of Forensic Medicine



Ryc. 11. Wieczorna ceremonia pogrzebowa – transport trumny na lawecie wojskowej  
*Fig. 11. The evening funeral ceremony – bearing the casket on a caisson*



Ryc. 12. Msza żałobna w katedrze wawelskiej  
*Fig. 12. Requiem mass in the Wawel Cathedral*



Ryc. 13. Ostatnie pożegnanie Generała Wł. Sikorskiego przed umieszczeniem trumny w sarkofagu  
*Fig. 13. The last farewell to General Wł. Sikorski before placing the coffin back in the sarcophagus*



Ryc. 14. Umieszczenie trumny w pierwotnym ułożeniu nad podniesionym jeszcze sarkofagiem  
*Fig. 14. Placing the coffin in its original position over the still lifted sarcophagus*



Ryc. 15. Opuszczanie sarkofagu w konstrukcji nośnej  
*Fig. 15. Lowering the sarcophagus by the crane construction*



Ryc. 16. Rekonstrukcja oblicowania cokołu kamieniem – piaskowcem  
*Fig. 16. Reconstruction of the pedestal sandstone facing*



Ryc. 17. Akcja pomyślnie zakończona – proboszcz katedry wawelskiej ks. kanonik Zdzisław Sochacki i prokurator IPN Katowice Ewa Koj  
*Fig. 17. A successfully completed operation – the vicar of the Wawel Cathedral, canon Zdzisław Sochacki and the prosecutor of IPN Katowice, Ewa Koj*



Ryc. 18. Nieuszkodzony sarkofag po całkowitym zakończeniu prac  
*Fig. 18. Undamaged sarcophagus after completing the work*

Fot. I. Płuska  
*Photo I. Płuska*

nym, kutym krojem antyki napisem „GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI 1881–1943” i symetrycznie umieszczonym krzyżem na ścianie frontowej stanowi jakby „odwróconą wannę”<sup>4</sup>.

Wydrążona bryła sarkofagu nakrywa umieszczoną w jej środku trumnę ze zwłokami Generała. Jednobryłowa forma grobowca bez tradycyjnej nakrywy ma według projektantów ideowo symbolizować *jedność, zwartość i niepodzielność sił patriotycznych, walczących z okupantami*, a dodatkowo zielonkawy kolor marmuru *przywołuje generalskie barwy i nadzieję, jaka w owym czasie była Polakom niezbędnie potrzebna*. Wążąca ok. 2,5 tony marmurowa bryła sarkofagu umieszczona była dodatkowo na niskim cokole wykonanym z szarego kamienia – piaskowca. Całość skromnie dekorowanej bryły sarkofagu doskonale komponuje się z zabytkowym otoczeniem krypty św. Leonarda.

Nowoczesna jednobryłowa forma grobowca i powstałe wcześniej uszkodzenia kamienia niestety w sposób znaczący utrudniły demontaż wielkiego dwupółtonowego bloku marmuru w celu wydobycia trumny ze zwłokami.

Wcześniejsza wizja lokalna i dokładne oględziny pozwoliły stwierdzić znaczny stopień degradacji sarkofagu w postaci kilku pęknięć widocznych gołym okiem. Główne pęknięcie przebiega poprzecznie na całym obwodzie, a jego początek ma miejsce prawie w środku przy dolnej krawędzi styku z płytą cokołu. Drugie poważne pęknięcie ma swój początek w narożniku ściany frontowej i biegnie ukośnie ku górze, przechodząc na górną płaszczyznę sarkofagu i dalej na ścianie tylnej rozchodzi się na boki w sposób nieregularny. Między tymi dwoma rozległymi spękaniem wyraźnie zaznacza się jeszcze jedno pęknięcie, mające początek u podstawy i zanikające mniej więcej w środku ściany frontowej. Spękania te były klejone żywicą epoksydową.

Drobne odpryski kamienia wzdłuż spękań zostały uzupełnione (wykitowane) zaprawą sztucznego marmuru, wykonanego najprawdopodobniej również na spoiwie z żywicy epoksydowej. Jak na prace naprawcze, awaryjne, wykonane w pośpiechu w trakcie montażu sarkofagu przez kamieniarzy – ich jakość techniczna nie budziła zastrzeżeń.

Ważna z punktu widzenia konserwatorskiego, przewidującego demontaż i podniesienie całego sarkofagu, była identyfikacja grubości ścian marmuru. Odpowiednio przeprowadzone pomiary wykazały, że podłużne ściany sarkofagu różnią się grubością u podstawy od 65 mm do 80 mm. Dziś już wiemy, że tak cienkie ściany kamiennego, mocno użyłonego marmuru, wykonane na granicy wytrzymałości technicznej całej bryły grobowca musiały ulec w czasie montażu w krypcie spodziewanym spękaniem.

1881–1943” and a cross symmetrically placed on the front wall, resembles a “reversed bathtub”<sup>4</sup>.

The hollowed block of the sarcophagus covers the coffin with the General’s body, placed inside. According to the designers, the one-piece form of the tomb without the traditional lid is to symbolise *the unity, fellowship and indivisibility of the patriotic forces fighting the enemy* and additionally the greenish hue of marble is to call to mind *the general’s colours and hope which the Poles desperately needed just then*. Weighing app. 2.5 tonnes marble block of the sarcophagus was additionally supported on a low pedestal cut from grey sandstone. The whole modestly ornamented sarcophagus fits well into the historic surroundings of St. Leonard’s Crypt.

Unfortunately, the modern one-piece form of the sarcophagus and previous damage to the stone significantly hindered the disassembly of the huge two-and-a-half-tonne block of marble in order to recover the coffin with the remains.

A previous on-site visit and careful inspection allowed for ascertaining significant deterioration of the sarcophagus in the form of several cracks visible with the naked eye. The main crack runs diagonally along the whole perimeter, and it begins almost in the centre at the bottom edge touching the pedestal. The other serious crack begins in the corner of the front wall and runs diagonally upwards onto the upper surface of the sarcophagus and further onto the back wall where it splits aside in an irregular way. Between those two large cracks, there is yet another, clearly visible, which begins at the base and disappears more or less in the centre of the front wall. The cracks have been glued with epoxy resin.

Tiny stone chips along the cracks were filled in with mortar from artificial marble, most probably with epoxy resin used as binding material. As for repair emergency work done in a hurry, during assembling the sarcophagus by the masons, its technical quality raised no objections.

Defining the thickness of marble walls was important from the conservation point of view, which took into account disassembling and lifting of the whole sarcophagus. Appropriately taken measurements showed that the thickness of longitudinal sides of the sarcophagus varies at the base from 65 mm to 80 mm. Now we know that such thin slabs of veined marble, made on the brink of technological endurance of the whole stone block, should have been expected to crack during the assembly in the crypt.

The slab constituting the base for the pedestal of the marble sarcophagus was made from two blocks of sandstone joined by their shorter sides.

Płyta stanowiąca podbudowę cokołu dla marmurowego sarkofagu wykonana jest z dwóch bloków piaskowca, połączonych krótszym bokiem. Na narożach cokołu płyt oraz w miejscach ich łączenia widać drobne wykruszenia i porysowania.

Między sarkofagiem a ścianą romańską krypty zauważono niewielkie osiadanie podłoża – posadzki wykonanej z płytek marmurowych projektu A. Szyszko-Bohusza. Wyraźnie widoczna była powiększona szczelina na znacznej długości między podbudową sarkofagu a płytkami posadzki. Stwierdzono w tym miejscu ślady wcześniejszej interwencji zabezpieczającej osiadanie posadzki pod ciężarem ustawionego w 1981 roku grobowca.

Powyższe rozpoznanie stanu zachowania sarkofagu obligeowało do opracowania odpowiedniej techniki i metody demontażu, łącznie z projektem konstrukcji dźwigowej<sup>5</sup>.

Kształt, geometria i kamienny materiał sarkofagu sprawiały, że możliwości jego podniesienia w celu wydobywania trumny, a następnie jej opuszczenia były wyjątkowo ograniczone, co czyniło całą operację wyjątkowo trudną. Liczne i nieregularne, wyjątkowo niekorzystne spękania zdecydowanie pogarszały sytuację. Biorąc powyższe pod uwagę, konieczna do wykonania operacja podnoszenia i opuszczania sarkofagu musiała się odbyć w sposób wyjątkowo ostrożny i całkowicie bezpieczny. Zaprojektowana konstrukcja podnośnika ze specjalnym zawiesiem musiała pozwalać na maksymalnie równomierne uchwycenie całej bryły sarkofagu i podnoszenie go bez skoszeń, kantowania, zrywania i uderzeń, przy minimalnej prędkości podnoszenia. Nie brano pod uwagę i nie dopuszczano chwytania punktowego lub fragmentarycznego. Założono, że naciski na ścianki boczne sarkofagu muszą być rozłożone w sposób ciągły, obejmujący równomiernie i równocześnie wszystkie fragmenty przedzielone spękaniem. Ogromne i ciężkie marmurowe powierzchnie boczne, nie objęte zawiesiem, kategorięcznie musiały być na całym obwodzie zabezpieczone specjalną obudową (klatką) przylegającą do ścian sarkofagu w sposób ciągły.

Wykonana indywidualnie metalowa konstrukcja podnośnika była wciągarką w kształcie suwnicy bramowej jednobelkowej, całkowicie rozbierną, o masie udźwigu  $Q = 2,5$  t. Wciągarka umożliwiała podniesienie sarkofagu na wysokość do 110 cm, aby swobodnie umożliwić wysunięcie trumny ze szczątkami Generała. Konstrukcja wyposażona była w ręczną wciągarkę linową, zlokalizowaną przy jednej z pionowych odnóg. Ze względów bezpieczeństwa podnoszenie sarkofagu realizowane było za pomocą tej wciągarki z jednego miejsca poprzez zespół krążków linowych. Dokumentacja techniczna podnośnika wraz z całym systemem elementów

There are small chips and scratches visible in the corners of the pedestal, base slabs and places of joining.

Slight settling of the floor made of marble tiles, according to the design by A. Szyszko-Bohusz, was noticed between the sarcophagus and the Romanesque wall of the crypt. An enlarged crack of significant length became clearly visible between the base of the sarcophagus and the floor tiles. Traces of earlier treatment preventing the floor from sinking under the weight of the tomb, placed there in 1981, were found there as well.

The above identification of the state of preservation of the sarcophagus demanded preparing a suitable technique and method of disassembly, including the project of a crane construction<sup>5</sup>.

The shape, geometry and stone material of the sarcophagus drastically limited the possibilities of its lifting in order to remove the coffin and then lowering it again, which made the whole operation extremely difficult. Numerous and irregular cracks definitely aggravated the situation. Taking all the above into account, the necessary operation of lifting and lowering the sarcophagus had to be carried out with extreme care and maximum security. The designed lifting construction with a special hoist had to allow for gripping the whole bulk of the sarcophagus evenly and lifting it without slanting, turning, jerking or crashing into anything, at the minimum lifting speed. Point or fragmentary gripping was neither allowed nor considered. It was assumed that the pressure on the sides of the sarcophagus had to be spread continuously, evenly and simultaneously including all the fragments separated by the cracks. Huge and heavy marble sides outside the hoist had to be secured along their perimeter with a special casing (cage) fitting tight to the sarcophagus walls.

The custom made metal lifting construction was a hoist in the shape of a gantry crane, fully collapsible with lifting capacity of  $Q = 2.5$  t. The hoist could lift the sarcophagus to the height of approx 110 cm, so that the coffin with the General's remains could be easily pulled out. The construction was fitted with a hand powered winch, placed by one of the vertical legs. For safety reasons, lifting the sarcophagus was done with the use of that hoist from one place through a system of pulleys. Technical documentation of the hoist with the whole system of gripping elements had been approved according to the requirements of the Office of Technical Inspection.

The method which allowed for the success of the operation used a load-bearing frame as its essential element, which made it possible to lift the bulk of the sarcophagus from beneath. The frame

chwytnych zatwierdzona była zgodnie z wymaganiami Urzędu Dozoru Technicznego.

Metoda dająca szansę powodzenia operacji wykorzystywała jako podstawowy element nośną ramę, która pozwalała unieść bryłę sarkofagu od spodu. Rama wykonana była uprzednio w warsztacie, obrobiona i zmontowana próbnie, tak by stanowiła równą płaszczyznę. Metoda podniesienia sarkofagu wymagała jednak kamieniarskiego podcięcia dłuższych boków piaskowcowego cokołu na głębokość do 6 cm poprzez bezdrżaniowe nawiercanie kamienia i następnie dłutowanie. Jak już wcześniej wspomniano, sarkofag generała Sikorskiego nie jest wpisany na listę zabytków, dlatego pozwalało to ze względów bezpieczeństwa na podkucie cokołu i „tymczasowe usunięcie” nadmiaru materiału potrzebnego do osadzenia belek nośnych<sup>6</sup>. Aby uniknąć nadmiernego zapylenia wnętrza krypty, prace kamieniarskie wykonywano pod specjalnym foliowym namiotem. Nadmiar kamiennego pyłu usuwano specjalnym przemysłowym ekshaustorem.

Najpierw podcięto jedną stronę cokołu i wsunięto belkę metalową podnośnika, klinując ją do ścianki sarkofagu od dołu. Następnie wykonano to samo z drugiej strony z równoczesnym mocowaniem bocznych fragmentów ramy, związanych z układem linowym. Zanim sarkofag został uniesiony, obowiązkowo na wszystkich płaszczyznach marmurowych założone były odpowiednie zabezpieczenia z folii polietylenowej i płyt paździerzowych. Równocześnie w górnej strefie sarkofag był zabezpieczony wzdłużnie przed ewentualnym zsunieniem się z ramy. Wszystkie krawędzie ramy i punkty styku z marmurem zabezpieczone były elastyczną przekładką.

Po podniesieniu na wysokość ok. 1 m całość układu była zabezpieczona przed opadnięciem specjalną blokadą związaną z konstrukcją nośną wciągnika. Mając na uwadze bezwzględną ochronę konserwatorską zabytkowej substancji otoczenia w krypcie św. Leonarda, tj. posadzki, wątków romańskich ścian, kolumn, a zwłaszcza posadowionego tuż obok sarkofagu króla Jana III Sobieskiego, całość została wyłożona elastycznymi przekładkami i zabezpieczona płytami OSB.

Obok sarkofagu – po jego podniesieniu – został ustawiony specjalny postument (katafalk) dla godnego ułożenia trumny.

Po badaniach laboratoryjnych zwłok Generała w Zakładzie Medycyny Sądowej UJ, Instytucie Ekspertyz Sądowych oraz w Zakładzie Radiologii UJ i umieszczeniu ciała w nowej trumnie, cały proces montażu sarkofagu odbywał się z odwrotnej kolejności. Uzupełniono jeszcze brakujące fragmenty cokołu metodą oblicowania wcześniej przygo-

had been prepared in a workshop, processed and assembled, so that it constituted an even surface. The method of lifting the sarcophagus required a stonemason to cut the longer sides of the sandstone pedestal to the depth of 6 cm by vibration-free drilling the stone and then chiselling. As has been mentioned before, General Sikorski's tomb has not been listed in the monument register, which allowed – for security reasons – for cutting under the pedestal and “temporary removal” of the excess material needed for fixing load-bearing beams<sup>6</sup>. To avoid excess of dust in the crypt interior, masonry work was carried out in a special foil tent. The excess of stone dust was removed with a special industrial exhauster.

First, one side of the pedestal was cut and a metal beam of the hoist was inserted and wedged from the bottom to the sarcophagus wall. Then the same was done on the other side with simultaneous fixing of side fragments of the frame, connected with the pulley. Before the sarcophagus was lifted, suitable protection from polyethylene foil and chipboards was obligatorily placed on all marble surfaces. Simultaneously, at the top section the sarcophagus was longitudinally secured against sliding off the frame. All the frame edges and points where it touched the marble were secured with elastic separators.

After lifting to the height of app. 1 m, the whole system was secured from sliding down with a special block attached to the load-bearing construction of the hoist. Considering the absolute conservation protection of the historic substance in St. Leonard's Crypt i.e. the floor, bonds of Romanesque walls, columns, and particularly the adjacent sarcophagus of King Jan III Sobieski, the whole was cushioned with elastic separators and secured with OSB panels.

Next to the sarcophagus – after its lifting – a special pedestal (catafalque) was set for the coffin to be placed with dignity.

After laboratory examination of the General's corpse in the Institute of Forensic Medicine UJ, Institute of Forensic Research, Institute of Radiology UJ, and after putting the body into a new coffin, the whole process of assembling the sarcophagus was reversed. The missing fragments of the pedestal were filled in by facing it with earlier prepared segments of sandstone.

The patriotic ceremony of the third burial of Władysław Sikorski (1943, 1993 and 2008) was organised with great care and cooperation of the army, the police and the church. The funeral ceremony was connected with several logistic activities such as: guard of honour in the crypt, military guard of honour and the means of transport in accordance with the occasion, securing the route of the funer-



townymi segmentami (boleczkami) z kamienia – piaskowca.

Z wielką starannością, przy udziale wojska, policji i kościoła zorganizowano ceremonię patriotyczną trzeciego już z kolei pochówku Władysława Sikorskiego (1943, 1993, 2008). Ceremonialna uroczystość pogrzebowa wiązała się z szeregiem szczególnych działań logistycznych, takich jak warta honorowa w krypcie, asysta honorowa i środek transportu zgodny z ceremoniałem, zabezpieczenie tras przejazdu zwłok, kompania honorowa, Orkiestra Garnizonu Krakowskiego i uroczysta msza żałobna w prezbiterium katedry wawelskiej.

Podsumowując, należy podkreślić rolę konserwatora w tak nietypowych przedsięwzięciach, jak wyżej przedstawiona ekshumacja i ponowny pochówek zwłok, które mają miejsce w zabytkowych obiektach. Uniwersalizm wiedzy konserwatora, dotyczący oceny wydarzenia oraz znajomość techniki i technologii dotyczącej szeroko pojętych działań konserwatorskich są w takich przypadkach niezastąpione.

Bez technicznego przygotowania prac ekshumacyjnych przez konserwatora całość przedsięwzięcia byłaby mocno utrudniona, a być może wręcz niemożliwa do przeprowadzenia. Dzięki opinii konserwatorskiej, ekspertyzie oraz przeświadczeniu, że podniesienie sarkofagu jest możliwe bez spowodowania jakichkolwiek zagrożeń dla zabytkowego otoczenia, podjęto w ogóle decyzję o rozpoczęciu prac ekshumacyjnych.

al cortege, Orchestra of the Krakow Military Garrison and the solemn requiem mass in the presbytery of the Wawel Cathedral.

To sum up, the role of conservator must be emphasised in such unusual endeavours as the above described exhumation and burial which took place in historic objects. The universal character of conservator's knowledge concerning assessment of the event, and his technological know-how of widely understood conservation work are invaluable in such cases.

Without technical preparation of exhumation process by the conservator the whole enterprise would have been more difficult or even impossible to perform. It was owing to a conservator's opinion, expertise and conviction that lifting the sarcophagus was possible to achieve without endangering the historic surroundings, that the decision to commence exhumation work was made.

<sup>1</sup> Notę biograficzną opracowano wg ks. Jacka Urbana [w:] *Msza św. sprawowana przez J.E. Ks. Kard. Stanisława Dziwisza*, okazjonalne wydawnictwo św. Stanisława, bm., 26 listopada A.D. 2008.

<sup>2</sup> Z ramienia Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach – nadzór nad pracami ekshumacyjnymi organizowali i prowadzili: dyr. Andrzej Drogoń, dyr. Marek Lasota, prok. Ewa Koj, prok. Piotr Nalepa, prok. Dariusz Psiuk.

<sup>3</sup> Opiekę konserwatorską oraz kierowanie pracami zabezpieczającymi wewnątrz krypty powierzono prof. Ireneuszowi Plusce z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

<sup>4</sup> Informacje uzyskane bezpośrednio od projektantów sarkofagu: Małgorzaty i Janusza Gawłowskich.

<sup>5</sup> Konstrukcję dźwigową zaprojektowano wg zaleceń konserwatorskich przez zespół: mgr. inż. Henryka Kukulę, Jerzego Wolnickiego i Andrzeja Nazima w Biurze Projektów „ZD-PROJEKT” HTS Spółka z o.o. z Krakowa. Konstrukcję wykonało Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „EKO-ENERGIA” Spółka z o.o. z Krakowa.

<sup>6</sup> Prace kamiennarsko-konserwatorskie wykonała firma „Sima Art” z Krakowa pod kierunkiem mgr. Krystyna Koziela.

## Streszczenie

Ostatnie tygodnie ubiegłego 2008 roku przyniosły ważne wydarzenie związane z ekshumacją zwłok Generała Władysława Sikorskiego. Rozwiązania zagadki i przyczyn śmierci Generała podjął się katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, a konserwator wzgórza wawelskiego wydał stosowne zezwolenie na demontaż i ponowny montaż marmurowego sarkofagu w zabytkowej krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej.

Czynności konserwatorskie należało przeprowadzić w sposób nie prowadzący do zagrożenia dla zabytkowej substancji krypty, przy odpowiednim zabezpieczeniu romańskich wątków ścian, oryginalnych, wczesnoromańskich kamiennych kolumn, zabytkowych sarkofagów królów polskich i marmurowej posadzki.

Udział konserwatora specjalizującego się w ochronie zabytków kamiennych był w tym przypadku warunkiem podstawowym w wytypowaniu techniki bezpiecznego demontażu, a następnie po badaniach laboratoryjnych zwłok, ponownego montażu jednobryłowego sarkofagu na swoim pierwotnym miejscu w niezwykle ograniczonym funkcjonalnie pomieszczeniu zabytkowej krypty. Uniwersalizm wiedzy konserwatora, dotyczący oceny wydarzenia oraz znajomość techniki i technologii szeroko pojętych działań konserwatorskich są w tym przypadku niezastąpione. Dzięki opinii konserwatorskiej, ekspertyzie oraz przeświadczeniu, że podniesienie sarkofagu jest możliwe bez spowodowania jakichkolwiek zagrożeń dla zabytkowego otoczenia, podjęto w ogóle decyzję o rozpoczęciu prac ekshumacyjnych.

## Abstract

The last weeks of the previous year 2008 witnessed an important event connected with the exhumation of the remains of General Władysław Sikorski. The Katowice section of the Institute of National Remembrance decided to solve the mystery and dispel doubts concerning the causes of the General's death, and the monument conservator of the Wawel Hill issued a suitable permission to disassemble and reassemble the marble sarcophagus in the historic St. Leonard's Crypt in the Wawel Cathedral.

Conservation work had to be conducted in such a way as not to endanger the historic substance of the crypt, with appropriate protection of the Romanesque wall bonds, original early-Romanesque stone columns, and historic tombs of Polish kings or marble floor.

The participation of a conservator specialising in masonry monument protection was in this case an essential requirement for the proper selection of a safe disassembling technique and then, after forensic examination of the remains, of reassembling the one-piece sarcophagus in its original place in the extremely restricted functional space of the historic crypt. The universal character of conservator's knowledge concerning assessment of the event, and his technological know-how of widely understood conservation work are invaluable in such cases. It was owing to a conservator's opinion, expertise and conviction that lifting the sarcophagus is possible to achieve without endangering the historic surroundings, that the decision to commence exhumation work was made.

Waldemar Komorowski

## Nowatorstwo i tradycjonalizm w architekturze mieszkalnej Krakowa późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności. Zarys problematyki

### Innovation and traditionalism in residential architecture in Krakow during the late medieval and early modern period – an outline

Artykuł prezentuje wybrane zjawiska w architekturze i budownictwie mieszkalnym od chwili założenia miasta lokacyjnego do połowy XVII w., czyli w okresie dla Krakowa czasów staropolskich najświetniejszym. Ówczesne dokonania w zakresie kultury materialnej i duchowej sytuowały go wśród czołowych metropolii przynajmniej Europy północno-wschodniej. Zgodnie z ogólnymi prawidłami rozwoju przestrzeni cywilizacyjnych, również w Krakowie są zauważalne procesy dłuższego trwania form silniej zakorzenionych, które z czasem stają się anachroniczne, niemniej przyswojone, modyfikują wpływ nowych prądów. O ile do okresu wczesnej nowożytności Kraków stał w dziedzinie kształtowania architektury w awangardzie ośrodków urbanistycznych, to w czasie późniejszym jego średniowieczny potencjał stał się zasadniczym czynnikiem opóźniającym ewolucję substancji materialnej, zwłaszcza w zakresie architektury przeciętnej, która poprzez swą masę przesądza o charakterze miasta. Także w krótszych odcinkach czasowych (obejmujących nie więcej niż stulecie), niezależnie od przyjętej tu periodyzacji, zauważalne są przebiegające według tych samych reguł procesy o mniejszym zasięgu. W tym wypadku przykłady zapóźnień występują w całym wymienionym w tytule okresie.

#### 1. Wieże mieszkalne

Wieża jako czytelny symbol władztwa czy aspiracji do prestiżu, wzniesiona w Krakowie lokacyjnym prawdopodobnie po raz pierwszy przez wójta

The article presents selected phenomena in architecture and housing development since the times of the city foundation till the mid-17<sup>th</sup> century, i.e. during the golden era of Old Polish Krakow. At the time, achievements in the field of material and spiritual culture placed it among the foremost metropolises, at least in the north – eastern Europe. According to the general rules of civilization space development, the process of longer lasting of deeply rooted forms which become anachronistic with time but once assimilated modify the impact of new trends has also been observed in Krakow. Although until the era of early modernity Krakow was in the avant-garde of urban centres in the field of architecture development, in later times its medieval potential became an essential factor hindering the evolution of material substance, particularly with reference to mediocre architecture defining the city character because of its mass. Also during shorter time periods (lasting no longer than a century), smaller-scale processes following the same rules can be noticed, regardless of the type of periodization adopted here. In such a case, examples of backwardness occur within the whole period named in the title.

#### 1. Tower houses

A tower, as a clear symbol of authority or aspiration to prestige, may first have been erected in newly founded Krakow by alderman Henryk Młodszy (Henry the Younger) in the second half of the 13<sup>th</sup> c., and imitated at least a few times in

*Praca dopuszczona do druku po recenzjach*

*Article accepted for publishing after reviews*

Henryka Młodszego w drugiej połowie XIII w. i znajdująca co najmniej kilkakrotne naśladownictwo w rezydencjach krakowskich patrycjuszy przed końcem tego stulecia i w pierwszej połowie wieku następnego, była formą już przebrzmiałą. W Europie południowej i zachodniej stosowano ją od dawna i w zasadzie w warunkach miejskich była tematem architektonicznym wówczas już zanikającym. W Krakowie została zastosowana dlatego, że stanowiła czytelny znak oznajmujący władzę i w sensie społecznym ją legitymizujący, silnie już przyswojony i zrozumiały w środowisku mieszczańskim. Wybór to tym bardziej znamieny, że został podjęty w chwili, gdy wójt w przewidywalnym już wtedy czasie musiał podzielić się władzą z formującą się właśnie radą miejską, stanowiącą dla niego konkurencję. O takim uzasadnieniu wyboru kształtu siedziby wójta upewniają przykłady wyboru archaicznej już formy wieży jako rezydencji wójtowskiej w ośrodkach miejskich formujących się później niż Kraków – Kleparzu, Warszawie czy nawet Kamieńcu Podolskim.

## 2. Kamienice do połowy XVI wieku

Układ przestrzenny kamienicy krakowskiej ustalił się w drugiej połowie XIV w., realizowany był jednak przez cały wiek XV oraz w XVI stuleciu. Zatem także wtedy, gdy mogły być już wprowadzane inne wzory siedzib miejskich, zwłaszcza takie, które odpowiadały aspiracjom patrycjuszy. Jednak przynajmniej do połowy XVI w. w architekturze krakowskich domów, zarówno należących do mieszczan, jak i możnowładców, nie pojawiają się (poza efektowną, ale powierzchowną dekoracją) żadne próby wprowadzenia aranżacji nowożytnej. Wyjątkowe pod tym względem jest wnętrze pałacu Kmitów przy ul. Floriańskiej 13, z osobnym pionem komunikacyjnym, do którego wielkimi arkadami otwierała się reprezentacyjna sień pierwszego piętra. Do luksusu, świetności i wygody dążono raczej poprzez wykorzystanie możliwości, jakie dawał ustalony i od dawna realizowany model<sup>1</sup>.

## 3. Pałace schyłku średniowiecza

Niewykluczone, że okazalsze kamienice średniowieczne, zwłaszcza będące już w rękach urzędników dworu królewskiego i osób z nim związanych (jak kamienica książąt mazowieckich przy Rynku Gł. 26) lub wówczas przez nich nabywane, przebudowywano zgodnie z tendencjami panującymi w Norymberdze, Wiedniu czy Pradze. Problem ten nie został zbadany, jednak wiadomo, że chętnie przejmowano efektowne nowości, jak kaplice w wykuszach na fasadzie<sup>2</sup>.

the residences of Krakow patricians before the end of the same century and in the first half of the following, though it was already an outdated form. In southern and western Europe it had been used for a long time, and by then it was an already disappearing architectonic subject in urban conditions. It was applied in Krakow because it constituted an obvious sign of power, legitimising it socially, already deeply rooted and understood by the burghesses. The choice was even more significant since it had been made when the alderman, in foreseeable future, was to share his power with the then forming town council constituting his obvious rivals. Such reasoning behind the choice of shape for the alderman's residence was confirmed by further examples of selecting the archaic tower form for alderman's seat in urban centres formed later than Kraków – e.g. Kleparz, Warszawa or even Kamieniec Podolski.

## 2. Tenement houses until the mid-16<sup>th</sup> century

The spatial layout of a tenement house in Krakow was established in the second half of the 14<sup>th</sup> century, though it was realized throughout the 15<sup>th</sup> and in the 16<sup>th</sup> century, therefore even when other patterns of urban residences might have been introduced, particularly those which suited the patricians' aspirations. Nevertheless, at least until the mid-16<sup>th</sup> century, no attempts to introduce modern arrangements (besides appealing but superficial decorations) were made in the architecture of houses in Krakow, either those owned by burghesses or those belonging to the nobility. The interior of the Kmita family palace at 13 Floriańska Street, with a separate communications staircase onto which the stately entrance hall of the first floor opened via huge arcades, was exceptional in that respect. Luxury, splendour and comfort were achieved rather by using the possibilities offered by the established, and for a long time realised model<sup>1</sup>.

## 3. Palaces towards the end of the Middle Ages

It is also likely that grander medieval tenement houses, particularly those already in the hands of officials from the royal court or people connected with it (e.g. the residence of the Princes of Mazovia at 26 Market Square), or purchased by such, were rebuilt in accordance with the current trends set in Nuremberg, Vienna or Prague. The matter has not been researched, though it is known that impressive novelties such as shrines in bay windows on the façade<sup>2</sup> were eagerly adopted.

#### 4. Rezydencje magnackie pierwszej połowy XVI wieku

Najważniejszymi obiektami możnowładczej architektury rezydencjonalnej pierwszej połowy XVI w. były okazałe pałace hetmana Jana Tarnowskiego oraz rodziny Tęczyńskich. Pałac Tarnowskiego (dzisiejszy gmach magistratu, plac Wszystkich Świętych 3/4, ryc. 1) wzniesiony zapewne w 1543 r., wyróżnia się nie tylko niepowtarzalnym kształtem, nawiązującym do mijającego już modelu zamkowych budynków rezydencjonalnych z przełomu średniowiecza i nowożytności, lecz również nietypową, z gruntu jeszcze średniowieczną, krenelażową attyką. Postać rezydencji Tęczyńskich, zwanej *Malowanym Dworem* (obecnie w murach dawnego klasztoru karmelitów przy ulicy Senackiej) jest nieznaną, ale być może miała ona kształt podobny do pałacu hetmana. Na podstawie pałacu Tarnowskiego, który niemal bez zmian zachował się do dzisiaj, można mówić o osobliwości zastosowanego w nim rozwiązania, które należy chyba tłumaczyć swoistą manifestacją władzy państwowej (hetman był wówczas u szczytu sławy po bataliach moskiewskich), przeprowadzoną niemal w centrum mieszczańskiego organizmu, wyrażającą się właśnie w fortecnych, archaicznym formach.

#### 5. Domy kanonicze w czasach renesansu i wczesnego baroku

Rezydencje kanoników kapituły krakowskiej zaczęły wcześniej przejmować wzory wawelskie, jednak tylko w zakresie zdobnictwa, jakkolwiek we wzorcowym florenckim wydaniu (pałac biskupa Erazma Ciołka). Wkrótce jednak w realizacjach przy Kanoniczej zaczęły dominować formy gotycko-renesansowe. Próby kreowania nowożytnego przestrzeni wewnętrznej prawdopodobnie nie były podejmowane (być może z wyjątkiem wspomnianego pałacu Ciołka).

Realizacje w pełni renesansowe, związane z działalnością warsztatu Bartolomeo Berrecciego (lata trzydzieste XVI w., rezydencje przy ulicy Kanoniczej 1, 12 i 18), skodyfikowały układ pałaców nowożytnych ze skrzydłami otaczającymi wewnętrzny dziedziniec z piętrowymi kruzgankami arkadowymi, wzorowanymi na wawelskich. O ile w połowie szesnastego stulecia były to jeszcze rozwiązania w nurcie typowych realizacji europejskich, to w drugiej połowie wieku stawały się od nich coraz odleglejsze. Zamiast charakterystycznych dla wczesnego baroku galerii filarowo-arkadowych kontynuowano wawelskie galerie z kolumnami, wznosząc je m.in. w domu Dziekańskim przy ul. Kanoniczej 21 (przebudowanym

#### 4. Magnate residences in the first half of the 16<sup>th</sup> century

The most important examples of magnate residence architecture in the first half of the 16<sup>th</sup> century were the magnificent palaces of hetman Jan Tarnowski and of the Tęczyński family. Tarnowski's palace (nowadays the seat of the city council, 3/4 Wszystkich Świętych square, fig. 1) erected probably in 1543, is outstanding not only because of its original shape alluding to the already outdated model of castle residences from the turn of the medieval and modernity periods, but also because of its unique and very medieval attic with crenellations. The appearance of the Tęczyński residence, called *the Painted Manor* (at present within the walls of the former Carmelite monastery at Senacka Street), is unknown but it may have resembled the hetman's palace. On the basis of Tarnowski's palace, which has been preserved almost unaltered until today, one can appreciate the oddity of the applied solution which could probably be perceived as a specific manifestation of political authority (the hetman was then at the peak of fame after the Moscow campaign), displayed almost in the centre of a bourgeois organism and expressed through the archaic, fortress forms.

#### 5. Canon houses during the Renaissance and early Baroque

Residences of the canons from Krakow chapter started to adopt the Wawel Castle models quite early, though only as far as ornamentation was concerned but in its best Florentine version (the palace of Bishop Erazm Ciołek). Soon, however, the Gothic and Renaissance forms began to dominate in realizations at Kanonicza Street. Attempts at creating modern interior space might not have been undertaken (perhaps with the exception of the above mentioned Ciołek's palace).

The fully Renaissance realisations, associated with the activity of Bartolomeo Berrecci's workshop (the thirties of the 16<sup>th</sup> century, residences at 1, 12 and 18 Kanonicza Street), standardised the layout of modern palaces with wings running around the inner courtyard with a tier of arcaded galleries, modelled on the ones in Wawel. If by the mid-16<sup>th</sup> century they were still solutions within the trend of typical European realisations, in the second half of the century they grew more and more distant. Instead of column-and-arcade galleries characteristic for the early Baroque, the Wawel type galleries with columns were continued and erected e.g. in Dean's House at 21 Kanonicza Street (rebuilt in the years 1582-1588 probably by Santi Gucci, here a mannerist trick

w latach 1582-1588 prawdopodobnie przez Santi Guccio, tutaj zastosowano manierystyczny zabieg tzw. odwrócenia porządków, ryc. 2). Podobną galerię otrzymał w trzeciej ćwierci XVI w. pałac biskupi przy ulicy Franciszkańskiej (Gabriel Słoński i być może Jan Maria Padovano). Przeważające w substancji budowlanej domów kanonicznych elementy średniowieczne utrudniały komponowanie założeń symetrycznych, stąd często usuwano starsze fragmenty budynków, zwłaszcza w partiach przyziemnych, a nowymi murami maskowano nieregularności, wskutek czego kondygnacje nie pokrywały się ze sobą, a dziedzińce były nieforemne.

Znaczenia zabudowy ulicy Kanoniczej w XVI w. należy upatrywać w przyswojeniu dla potrzeb miejskiej architektury mieszkalnej wzorów wykształconych w środowisku dworu królewskiego. Przemiany struktury architektonicznej nie sięgały jednak jeszcze zbyt głęboko, również w czasach, gdy działał warsztat Berreccio. Najczęściej ograniczały się do nakładania nowego kostiumu dekoracyjnego na średniowieczne mury. Do używanych w tym celu środków formalnych zaliczyć należy nie tylko kamieniarkę i inne elementy zdobnicze, ale także arkadowe krużganki, które przystawiano do nieregularnych elewacji dla otrzymania jednolitości zespołu.

## 6. Rezydencje szlacheckie pierwszej połowy XVI wieku

Dwory szlacheckie pod Wawelem nie przejmowały wzorów wawelskich tak szybko jak sąsiadujące z nimi siedziby duchowieństwa. Rezydencje miejskie były zamieszkiwane przez szlachtę okresowo, stąd ich modernizacji nie determinowały bieżące potrzeby jak w przypadku pałaców kanonicznych. Dwór Kurozwęckich przy ul. Kanoniczej 24 jeszcze w latach trzydziestych XVI w. uzyskał formy późnogotyckie. Jednak już wkrótce zaczęły powstawać szlacheckie „pałace” nowego typu, czasem z takimi samymi jak w domach kanoników dwukondygnacyjnymi krużgankami (z tym że nie w podworcu, lecz na fasadach), wśród nich dwór kasztelana sądeckiego Walentego Dembińskiego, wzniesiony ok. 1560 r. (który później wszedł w klasztor bernardynek). Wyjątkowy na tym tle okazuje się dwór kanclerza wielkiego koronnego Joachima Ocieskiego, który po wykupieniu przez jezuitów w 1596 r. stał się rdzeniem ich domu profesów (ul. Grodzka 52). Jeżeli plan zabudowań jezuitów z końca XVI w. zawiera inwentaryzację, a nie projekt przebudowy rezydencji kanclerza, to układ jej wnętrza byłby jednym z wczesnych przykładów recepcji w Krakowie wzorów Sebastiana Serlio.

of so called reversed order was applied, fig. 2). During the third quarter of the 16<sup>th</sup> century, a similar gallery was built in the bishop's palace at Franciszkańska Street (Gabriel Słoński and perhaps Jan Maria Padovano). Medieval elements, dominant in the building substance of the canonry houses, made the composition of symmetric layouts more difficult so, in consequence, older fragments of buildings were frequently removed particularly in ground-floor sections and new walls were to conceal irregularities, which resulted in the fact that storeys did not coincide and courtyards were irregular.

The significance of the buildings along Kanonicza Street in the 16<sup>th</sup> century seen in adopting the patterns created in the environment of the royal court for the needs of urban residential architecture. Changes in architectonic structure, however, did not reach deep enough yet, even in the times when Berrecci's workshop functioned. They were most frequently limited to dressing medieval walls into a new decorative costume. Among the formal means used for this purpose were not only stonework and other decorative elements, but also arcaded galleries which were added to irregular elevations to achieve a homogeneous complex.

## 6. Residences of the nobility in the first half of the 16<sup>th</sup> century

Nobles' manors at the foot of the royal castle did not adopt the Wavel patterns so quickly as the neighbouring seats of the clergy. Noblemen stayed in their town residences periodically, so their modernisation was not determined by current needs as was the case with the canonry palaces. The Kurozwęcki family mansion at 24 Kanonicza Street, obtained its late-Gothic form as late as in the thirties of the 16<sup>th</sup> century. Soon, however, a new type of nobility "palaces" started to be erected, sometimes with such two-storey arcaded galleries as in canons' houses (though not in the courtyard but on the façades), among those the mansion of the castellan of Sącz, Walenty Dembiński, erected around 1560 (later was taken over by the Bernardine convent). Against such background the mansion of the Great Chancellor of the Crown, Joachim Ocieski appears unique, as after being purchased by the Jesuits in 1596 it became the core of their house for professed monks (52 Grodzka Street). If the plan of Jesuit buildings from the end of the 16<sup>th</sup> century includes an inventory and not the design for rebuilding the Chancellor's residence, then its interior layout would be an early example of receiving Sebastian Serlio's patterns in Krakow.



Ryc. 1. Pałac hetmana Jana Tarnowskiego (1543) po przebudowie w XVII w. Litografia Jana Nepomucena Głowackiego zamieszczona w publikacji *24 widoków miasta Krakowa i jego okolic*, Kraków 1836, tablica nieliczbowana 20. Reprodukacja z negatywu w zbiorach Pracowni Ikonografii Krakowa Muzeum Narodowego w Krakowie

Fig. 1. Palace of hetman Jan Tarnowski (1543) after rebuilding in the 17<sup>th</sup> c. A lithograph by Jan Nepomucen Głowacki published in *24 sights of the city of Krakow and its surroundings*, Kraków 1836, unnumbered table 20. Reproduced from the negative in the collection of Krakow Iconography Workshop of the National Museum in Krakow



Ryc. 2. Dziedziniec domu Dziekańskiego, wzniesionego w latach 1582-1588 prawdopodobnie przez Santi Guccio. Fotografia Ignacego Kriegera ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. 1677/K

Fig. 2. Courtyard of the Dean House, erected in the years 1582-1588 probably by Santi Gucci. Photograph by Ignacy Krieger from the collection in the Historical Museum of the City of Krakow, inv. no 1677/K

Ryc. 3. Kamienica przy Rynku Gł. 43, z maswerkową dekoracją na fasadzie i manierystyczną attyką, stan w końcu XVIII w. Rekonstrukcja wykonana przez Piotra Opalińskiego według wskazówek Waldemara Komorowskiego w ramach realizacji programu jubileuszowego 750-lecia lokacji Krakowa, przygotowanego przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Fig. 3. Tenement house at 43 Market Square, with tracery decoration on the facade and mannerist attic, state at the end of the 18<sup>th</sup> c. Reconstruction made by Piotr Opaliński on the guidelines of Waldemar Komorowski, for the jubilee programme of the 750<sup>th</sup> anniversary of signing Krakow city charter, prepared by the Historical Museum of the City of Krakow

## 7. Kamienice po połowie XVI wieku

Dopóki po połowie XVI w. nie pojawiła się attyka, dopóty kształt budynków, nakrytych stromymi dachami, zwróconych do ulicy gładkimi fasadami bez artykulacji architektonicznej, niewiele odbiegał od wyglądu średniowiecznego. Ale i attyka, choć jej geneza tkwi w strukturalnych zmianach budynku, który w wyniku zmiany kształtu nakrycia otrzymywał dach pogrążony, stanowiła na poły dekoracyjny element bryły kamienicy. Ze względu na masowy proces jej wprowadzania w domach krakowskich w drugiej połowie XVI i pierwszych dekadach następnego stulecia<sup>3</sup>, attyka stała się istotnym elementem stanowiącym o ich kwalifikacji jako budowli „renesansowych”. Nadal jednak pozostawały one w istocie budowlami średniowiecznymi.

Attyka, niemal od początku operująca motywami manierystycznymi i często komponowana z wykorzystaniem takichże efektów, dawała pretekst do ujawniania przytłumionej tradycji gotyckiej, operującej schematami wertykalnymi. Powodowało to wysmuklanie fasad i ich zbliżenie do kompozycji średniowiecznych. Niekiedy też dochodziło do konwergencji form plastycznych – współistnienia motywów zdobniczych gotyckich i nowożytnych (ryc. 3).

Rewolucję w strukturze przestrzennej kamienic wprowadziły dopiero klatki schodowe, pozwalające zrezygnować ze średniowiecznego systemu komunikacji pionowej<sup>4</sup>. Powstawały powszechnie po roku 1600. W połowie siedemnastego stulecia domy bez klatek były rzadkością. Latarnia wieńcząca szyb klatki schodowej, niekiedy bardzo okazała, stawała się istotnym elementem sylwety budynków, zwłaszcza rynkowych. Należy jednak podkreślić, że nowe struktury przestrzenne ingerowały jedynie w rdzeń kamienicy, nie naruszając jej średniowiecznego układu z charakterystycznym zestawieniem pomieszczeń parami (na parterze od frontu szeroka sień oraz wąski sklep, w trakcie tylnym wielka izba i wąski przechód). Wynikający z tego nieregularny układ otworów fasady, zarówno parteru jak wyższych kondygnacji, nie był korygowany (przynajmniej do końca XVII w.), jak nakazywały podstawy nowożytnej kompozycji architektonicznej, stawiającej na symetrię i osiowość.

Wśród nowych, nielicznych domów wznoszonych w pierwszej połowie XVII w. trudno jest wskazać budynki o innym niż średniowieczny układzie. Kontynuowano ustalony model kamienicy złożonej z kilkukondygnacyjnego budynku frontowego i jednopiętrowej oficyny, połączonych gankami.

## 7. Tenement houses in the second half of the 16<sup>th</sup> century

The shape of buildings covered with steep roofs, turned towards the street with their smooth façades without any architectonic articulation did not vary much from medieval appearance until, after the mid-16<sup>th</sup> century, the attic appeared. But even the attic, although its origins are deep in the structural change to the building which as a result of changed covering obtained a sunken roof, constituted merely a semi-decorative element of the tenement house. Because of its mass introduction in Krakow houses in the second half of the 16<sup>th</sup> and the first decades of the next century<sup>3</sup>, attic became an essential element deciding about qualifying them as “Renaissance” edifices, even though they still actually remained medieval buildings.

The attic, which almost from the beginning made use of mannerist motifs and was frequently composed of such elements, served as a pretext to reveal the muffled Gothic tradition using vertical schemes. That resulted in slimming the façades and their resemblance to medieval compositions. Sometimes a merger of the two artistic forms was created – coexistence of Gothic and modern decorative motifs (fig. 3).

The revolution in the spatial structure of the tenement house was introduced by stairwells which allowed for resigning from the medieval system of vertical communication<sup>4</sup>. They were commonly built after 1600, so that by the mid-17<sup>th</sup> century houses without staircases were a rarity. Lanterns which topped the stairwell, sometimes very impressive, became a vital element of the building silhouette particularly those near the Market Square. However, it must be emphasized that the new spatial structures interfered only with the core of the tenement house, without disturbing its medieval layout with the characteristic pairing off of rooms (on the ground floor front a wide entrance hall and a narrow shop, at the back a huge room and a narrow passage). The resulting irregular layout of openings in the facade, both on the ground floor and the storeys above, was not corrected (at least until the end of the 17<sup>th</sup> century) as it should have been according to the rules of modern architectonic composition putting emphasis on symmetry and axiality.

Among the few new houses erected in the first half of the 17<sup>th</sup> century, it is difficult to indicate buildings with a layout other than medieval. The established model of a tenement house, consisting of a multi-storey front building and a one-storey annexe joined by porches, was continued.



## 8. Rezydencje magnackie i patrycjuszowskie w pierwszej połowie XVI wieku

Przyjęło się mniemać, że wyróżnikiem pałaców urządzanych w obrębie miasta lokacyjnego były dziedzińce arkadowe. To spostrzeżenie jest niewątpliwe słuszne, ale należy zastrzec, że powstawały też inne obiekty, będące rezydencjami niekwestionowanymi, a krużganków nie posiadające (pałac Zebrzydowskich, czyli Szara Kamienica). Także wbrew dotychczasowym poglądom tylko nieliczne pałace były nowe, łączone z kilku kamienic. Większość wczesnobarokowych rezydencji magnackich przy Rynku Głównym powstała przez adaptację pałaców już istniejących, zatem o dawniej ustalonym, średniowiecznym układzie. Utrwalił się model typowej rezydencji, z obszerną sienią na parterze i wielkimi salami na piętrze, paradnym dziedzińcem oraz coraz większym zapleczem gospodarczym w oficynach. Pałac miejski miał być zmniejszoną i uproszczoną kopią rezydencji pozamiejskiej. Z konieczności kontynuowano renesansowy model pałacu miejskiego wciśniętego między mieszczańskie kamienice.

Wspomniane dziedzińce arkadowe kontynuowały model wypracowany w rezydencjach szesnastowiecznych, powtarzając wawelski wzór galerii kolumnowej; dobitnym przykładem późnej kontynuacji tradycji florenckiego Quattrocenta w krakowskiej architekturze rezydencjonalnej jest dziedzińiec kamienicy przy Rynku Gł. 21 pochodzący z początku XVII w.

\* \* \*

W mieście tak przesyconym średniowieczem jak Kraków, a od schyłku wieku XVI nie nadążającym w zakresie architektury mieszkalnej za nowymi prądami, nie dziwi trwanie form średniowiecznych. Kostniejące i prowincjonalizujące się środowisko cechowych muratorów pielęgnowało dawne schematy, ukraszając je tylko modnymi nowinkami i nie zawsze dobrze rozumianą dekoracją nowożytną (vide działalność Gabriela Słońskiego). W pierwszej połowie XVII w. doszło nawet do pewnej ostentacji cechowych przyzwyczajęń, bowiem zaczęły powstawać budowle lub ich części o jawnie średniowiecznym rodowodzie, jak uskokowe szczyty ze sterczynami w Kolegium Nowodworskiego i biblioteczka dominikańska, czy „gotycka” wieża kościoła św. Marka. Stąd ówczesne realizacje w zakresie architektury mieszkaniowej nie mogły być w swej masie nowatorskie, a nowe rozwiązania przynosili pojawiający się coraz rzadziej w Krakowie twórcy obcy.

## 8. Magnate and patrician residences in the first half of the 16<sup>th</sup> century

It has been assumed that the distinguishing feature of the palaces erected within the chartered city were arcaded courtyards. Although this observation is undoubtedly correct, it should be explained that other objects, which were unquestionable residences even though they did not possess arcaded galleries, were also built (e.g. the palace of the Zebrzydowski family, so called Grey House). Also contrary to the popular beliefs, only few palaces were new, made by joining a few tenement houses together. The majority of early-Baroque magnate residences at the Market Square were adaptations of the already existing palaces, so possessing the previously established medieval layout. The model of a typical residence was consolidated, with a spacious entrance hall on the ground floor and enormous chambers on the upper floor, an elegant courtyard and increasing utility space in the annexes. The city palace was to be a diminished and simplified copy of the country manor. The Renaissance model of a city palace squeezed in between burgesses' tenement houses was continued out of necessity.

The above mentioned arcaded courtyards continued the model worked out in the 16<sup>th</sup>-century residences, repeating the Wawel pattern of a gallery with columns; a distinct example of later continuation of the tradition of Florentine Quattrocento in Krakow residential architecture is the courtyard of the tenement house at 21 Market Square from the beginning of the 17<sup>th</sup> century.

\* \* \*

In the city as medieval as Kraków which, since the end of the 16th century, did not manage to follow new trends as far as housing architecture was concerned, the permanence of medieval forms should not be surprising. Growingly provincial and ossifying environment of guild masons cultivated old traditions merely spicing them up with popular novelties and not always properly understood modern ornamentation (vide the activity of Gabriel Słoński). In the first half of the 17<sup>th</sup> century, certain ostentation of guild habits could be observed, since buildings or their parts of obviously medieval origin were erected, such as offset gables with pinnacles in Nowodworski Collegium and the Dominican Library, or the “Gothic” tower in St. Mark's church. Therefore, the contemporary realisations in the field of residential architecture could not have been innovative in their mass, and new solutions were offered by foreign creators appearing less and less frequently in Krakow.

<sup>1</sup> Proces ten trafnie charakteryzuje Władysław Grabski (1968). „O ile w układzie wnętrza nie następowały zazwyczaj poważniejsze zmiany, o tyle w konfiguracji pionowej prześledzić można zmiany dość istotne, polegające na znacznym zwiększeniu kondygnacji użytkowej, a co za tym idzie, wprowadzeniu znacznie większych otworów okiennych i drzwiowych (...). Tym bardziej więc znamienne i godne rozważania są ukształtowane w tych warunkach na terenie Krakowa rezydencje szlacheckie i magnackie przy założeniu, że mury graniczne gotyckiej kamienicy stanowiły element stabilny i nienaruszalny, determinujący wszelkie poczynania architektoniczne. Można stwierdzić, że rezydencje tego typu rozwijały się jako kompozycje pionowe, w których architekturze zewnętrznej specjalnego znaczenia nabierał detal architektoniczny (...). Typowym przykładem może tu być »kamienica bonerowska« (Rynek Główny 9), gdzie odrębność w stosunku do przeciętnych kamienic mieszczan-

skich osiągnięta została przez wprowadzenie detalu architektonicznego o charakterze nietypowym dla budownictwa mieszczanśkiego [wielkie, kamienne, sześciopółkowe okna wzorowane na wawelskich]. Wprowadzenie tego detalu do fasady półkuryjnej kamienicy potęgowało jej monumentalny charakter, podobnie zresztą jak wprowadzenie wyjątkowo wielkich, nietypowych dla wnętrza mieszczanśkich okien”.

<sup>2</sup> O jednym z nich, w pałacu Pod Baranami (Rynek Gł. 27), wspomina o zapis w aktach radzieckich z 1486 r.: „awsladunge adir capelle of den rinck”.

<sup>3</sup> Wśród pierwszych realizacji należy wymienić pierwotną attykę Szarej Kamienicy (dzisiejsza pochodzi z XVIII w.), założoną w połowie XVI w., i attykę kamienicy Bonerów przy Rynku Gł. 9 z czasu około roku 1560.

<sup>4</sup> Inspiracją była klatka schodowa zbudowana na zamku wawelskim przez Jana Trevano w 1599 r. pod wpływem realizacji włoskich.

## Wybrana literatura

M. Bicz-Suknarowska, W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zabudowa rezydencjonalna (kanoniczna) dawnego Okołu w XVI wieku*, [w:] *Między gotyką a barokiem. Sztuka Krakowa XVI i XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 136, 1997.

C. Buśko, *Budynki wieżowe w krajobrazie średniowiecznego miasta*, [w:] *Dom w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, Wrocław 2004.

Tenże, *Stan badań archeologiczno-architektonicznych nad średniowieczną kamienicą mieszczanśką w Polsce*, *Archaeologia Historica Polona*, t. 10, 2000.

M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003.

Taż, *Średniowieczna kamienica mieszczanśka we Wrocławiu*, Wrocław 1994.

K.J. Czyżewski, M. Walczak, *Kilka zagadnień z dziejów architektury w Krakowie w czasach Wita Stwosza*, [w:] *Wokół Wita Stwosza*, Kraków 2006.

A. Fischinger, *Główne kierunki włoskiej twórczości renesansowej w Polsce XVI w.*, [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia*, Warszawa 1976.

Tenże, *Początki nowożytnych pałaców miejskich w Krakowie*, [w:] *Pałace miejskie Krakowa*, Rola Krakowa w Dziejach Narodu, nr 22, Kraków 2003.

Tenże, *Renesansowa kultura artystyczna Krakowa – architektura i rzeźba* [w:] *Kraków w dobie Renesansu*, Rola Krakowa w Dziejach Narodu, nr 6, Kraków 1989.

J.T. Frazik, *Kamienice mieszczanśkie w Małopolsce do połowy XVII wieku*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. 30, 1985, z. 2.

W. Grabski, *Problemy genezy i rozwoju renesansowego pałacu miejskiego w Krakowie*, Kraków 1968.

Tenże, *Ze studiów nad zabudową mieszkalną średniowiecznego Krakowa*, *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*, t. 2, 1968.

J.S. Jamroz, *Mieszczanśka kamienica krakowska, wiek XIII-XV*, Kraków – Wrocław 1983.

W. Komorowski, *Domy Rynku krakowskiego w XVI i XVII wieku (do pierwszego najazdu szwedzkiego)*, [w:] *Między gotyką a barokiem*, op. cit.

Tenże, *Kamienice i pałace Rynku krakowskiego w średniowieczu*, [w:] *Wratislavia antiqua. Studia z dziejów Wrocławia. 2. Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa*, Wrocław 2000.

Tenże, *Najstarsze kamienice krakowskie*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. 42, 1997, z. 2.

Tenże, *Pałace barokowe i klasycystyczne*, [w:] *Pałace miejskie w Krakowie*. Rola Krakowa w Dziejach Narodu, nr 22, Kraków 2003.

Tenże, *Rozwój urbanistyczno-architektoniczny Krakowa intra muros w średniowieczu (od połowy XIV wieku)*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, Biblioteka Krakowska, nr 150, 2007.

Tenże, *Średniowieczne ratusze w Małopolsce i na ziemiach ruskich Korony*, [w:] *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej [Księga jubileuszowa Profesora Marty Młynarskiej-Kaletynowej]*, Wrocław-Praha 2002.

W. Komorowski, K. Follprecht, *Rozwój urbanistyczno-architektoniczny Krakowa intra muros w czasach nowożytnych*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, op. cit.

W. Komorowski, B. Krasnowolski, *Architektoniczny pejzaż Krakowa około roku 1400*, [w:] *Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, XI 1995, Poznań. Sztuka około 1400*, Warszawa 1996.

Ci sami, *Średniowieczne i renesansowe pałace krakowskie*, [w:] *Materiały LVI Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków 8-10 XI 2007*, Kraków 2008.

H. i S. Kozakiewiczowie, *Renesans w Polsce*, Warszawa 1976.

B. Krasnowolski, *Architektura krakowska do 1795 r.: zjawiska kluczowe i próba periodyzacji*, [w:] *Sztuka Krakowa dzisiaj*, w druku.

- T. Liniecki, *Dom wójta Henryka z wieku XIII w Krakowie*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. 33, 1988, z. 4.
- M. Łukacz, *Geneza ukształtowania się najczęściej realizowanego typu kamienicy krakowskiej*, Wiadomości Konserwatorskie. Pismo Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, 14/2003.
- Tenże, *Pierwsze przemiany przestrzenne krakowskiej kamienicy w świetle jej związków z kamienicą Europy Północnej*, [w:] *Kamienica w krajach Europy Północnej*, Gdańsk 2004.
- A. Miłobędzki, *Architektoniczna tradycja średniowiecza w krajobrazie kulturowym Polski XVI i XVII w. Sześć propozycji problemowych*, [w:] *Symbolae historiae artium. Studia z historii sztuki Lechowi Kalinowskiemu dedykowane*, Warszawa 1986.
- Tenże, *Architektura Królestwa Polski w XV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, Warszawa 1978.
- Tenże, *Architektura polska XVII wieku*, Dzieje Sztuki Polskiej, t. IV/I, Warszawa 1980.
- Tenże, *Odrodzenie gotyku w Polsce w epoce baroku*, Biuletyn Historii Sztuki, r. 20, nr 1, 1958.
- Tenże, *Tradycja lokalna i renesans w architekturze Małopolski początku wieku XVI*, [w:] *Architectura perennis*, Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, t. 9, 1971.
- Tenże, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, wydanie trzecie, Warszawa 1978.
- W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zabudowa rezydencjonalna (możnowładcza) dawnego Okołu w XVI wieku*, [w:] *Między gotykiem a barokiem*, op. cit.
- J. Piekalski, *Wczesne domy mieszczan w Europie Środkowej, geneza, funkcja, forma*, Wrocław 2004.
- J. Samek, *Nawrót do gotyku w sztuce Krakowa pierwszej połowy w. XVII*, Folia Historiae Artium, t. 5, 1968.
- U. Sowina, *Średniowieczny dom mieszczański. Niektóre problemy badawcze*, [w:] *Dom w mieście średniowiecznym*, op. cit.
- T. Węclawowicz, *Małopolska i Ziemie Ruskie Korony*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce. Synteza*, Dzieje Sztuki Polskiej, tom drugi, Warszawa 1995.
- A. Wyrobisz, *Budownictwo murowane w Małopolsce w XIV i XV wieku*, Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, t. 17, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963.
- Tenże, *Ze studiów nad budownictwem krakowskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Przegląd Historyczny, t. 49, z. 4, Warszawa 1958.

## Streszczenie

Artykuł prezentuje wybrane zjawiska w architekturze i budownictwie mieszkalnym od chwili założenia miasta lokacyjnego do połowy XVII w., czyli w okresie dla Krakowa czasów staropolskich (XIII-XVIII w.) najświetniejszym. Ówczesne dokonania w zakresie kultury materialnej i duchowej sytuowały miasto wśród czołowych metropolii przynajmniej Europy północno-wschodniej. O ile do okresu wczesnej nowożytności Kraków stał w dziedzinie kształtowania architektury w awangardzie ośrodków urbanistycznych, to w czasie późniejszym jego średniowieczny potencjał stał się zasadniczym czynnikiem opóźniającym ewolucję substancji materialnej, zwłaszcza w zakresie architektury przeciętnej, która poprzez swą masę przesądza o charakterze miasta.

W artykule zostały omówione charakterystyczne dla Krakowa tematy architektoniczne – pierwsze domy mieszczan (z których część miała formę wieżową), kamienice (ich układ, ustalony w drugiej połowie XIV w., upowszechnił się w następnych stuleciach), domy kanoniczne, zbliżone do nich dwory rycerskie i szlacheckie oraz pałace bogatej szlachty, magnatów i patrycjuszy, wywodzące się okazalszych kamienic.

## Abstract

The article presents selected phenomena in the architecture and housing industry since the time of the city foundation till the mid-17<sup>th</sup> century, i.e. during the golden era of Old Polish Krakow (the 13<sup>th</sup> – 18<sup>th</sup> century). At the time, achievements in the field of material and spiritual culture placed it among the foremost metropolises, at least in the north – eastern Europe. Although until the era of early modernity Krakow was in the avant-garde of urban centres in the field of architecture development, in later times its medieval potential became an essential factor hindering the evolution of material substance, particularly with reference to mediocre architecture defining the city character because of its mass.

The article discusses the architectonic issues characteristic for Krakow: the first houses of burghesses (some of which were tower houses), tenement houses (their layout established in the second half of the 14<sup>th</sup> c. became common in the next centuries), canons' houses, knights' and noblemen's manors resembling the former type, and palaces of affluent nobility, magnates and patricians originating from the more magnificent tenement houses.

Dominik Mączyński

## Znaki, inskrypcje i ślady na powierzchni drewna w zabytkowych konstrukcjach dachowych

### Marks, inscriptions and traces on wood surface in historic roof constructions

Jeszcze do niedawna zabytkowe konstrukcje dachowe były słabo rozpoznane i zbadane. Dzisiaj stan ten ulega w Polsce nieznacznej poprawie. Dzięki nowym informacjom naukowo-badawczym inaczej prowadzi się rozpoznawanie starych konstrukcji więźb – zwraca się uwagę na nowe, pomijane dotąd elementy. Niestety zabytkowe konstrukcje dachowe to nadal części zabytku, które są szczególnie zagrożone nieprzemyślanymi działaniami człowieka. Co roku także ulega zniszczeniu kilka zabytkowych dachów na skutek działania sił natury (wichury, pożary).

Program „Dachy Europy”, którego inicjatorem w 2007 r. był prof. Patrick Hoffsummer z Uniwersytetu w Liege, ma obecnie swoją nową, dwuletnią edycję. Prowadzone działania mają na celu dalsze rozszerzanie zakresu badań zabytkowych więźb dachowych oraz popularyzację zagadnień z tym związanych. Obecnie w programie uczestniczą: Belgia, Francja, Czechy, Słowacja, Niemcy, Anglia oraz Włochy.

Doświadczenia z pierwszej edycji programu, w której uczestniczyła Polska, zaowocowały znaczącym wzbogaceniem naszej wiedzy w wielu dziedzinach badań nad historycznymi konstrukcjami dachowymi.

#### 1. Ciesielskie znaki montażowe

Uczestnicząc w programie, a równolegle prowadząc rozpoznawanie stanu zachowania zasobu historycznych więźb dachowych w Polsce, w Krajo-

Until recently, historic roof constructions have been poorly identified or researched. Today the situation has been gradually improving in Poland. Due to new scientific research information, the identification of old roof constructions has been differently conducted – attention is paid to new, previously ignored elements. Unfortunately, historic roof constructions are still those parts of historic buildings which are particularly endangered by ill-judged decisions of man. Moreover, each year several historic roofs are destroyed by the forces of nature (gales, fires).

The programme “Roofs of Europe”, initiated in 2007 by Professor Patrick Hoffsummer from the University of Liege, is currently running its new, two – year edition. Conducted activities are aimed at further expanding the range of research on historic roof constructions and popularizing the issues connected with the subject. The following countries are currently participating in the programme: Belgium, France, the Czech Republic, Slovakia, Germany, England and Italy.

Experience gained from the first edition of the program, in which Poland also participated, resulted in significant increase of our knowledge in many fields of research on historic roof constructions.

#### 1. Carpenters' assembly marks

While participating in the programme, and simultaneously attempting to identify the state of preservation of the historic roof constructions in

wym Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków miałem możliwość sprawdzenia, jakie typy znaków ciesielskich występują w polskich konstrukcjach dachowych<sup>1</sup> oraz porównania ich do oznaczeń, jakie zachowały się na terenie Czech i w Belgii. Nie mamy obecnie możliwości uporządkowania tej wiedzy w kontekście chronologii występowania ciesielskich znaków montażowych, ponieważ z prozaicznych powodów (brak funduszy) nie są prowadzone w Polsce na dużą skalę badania dendrochronologiczne.

W istniejących publikacjach i opracowaniach na temat historycznych więźb dachowych znajdujemy informacje o ciesielskich znakach montażowych<sup>2</sup>, podejmowane są także próby ich szerszego omówienia i systematyki<sup>3</sup>.

Zależnie od sposobu wykonania i od formy znaku znaki montażowe można podzielić na dwie podstawowe grupy.

Pierwsza grupa to znaki rysowane, naniesione na obrobioną powierzchnię. W tym celu używano tłustej kredki (rudki), kredy, ołówka. Najlepiej zachowały się ślady rudki. W lustrowanych obiektach stwierdziliśmy także ślady po znakach wykonanych kredą lub ołówkiem – były to więźby z XIX w., a oznaczenia były słabo widoczne.

Przeważnie są to znaki w formie kresek (ryc. 1), spotyka się również cyfry rzymskie, znaki zbliżone do cyfr rzymskich. W kilku zaledwie kościołach na terenie województwa mazowieckiego stwierdzono znaki rysowane rudką i posiadające inne formy geometryczne (półkola dotykające do linii, ryc. 2). Znaki miały różnicowane oznaczenia odpowiadające stronom konstrukcji – np. poprzez dodanie ukośnej kreski.

Drugą metodą jest powierzchniowe lub wgłębne nacinanie powierzchni drewna. Znaki wycina się przy użyciu dłuta albo siekiery lub zarysowuje się powierzchnie drewna za pomocą ostrego trzonka narzędzia, np. siekiery, dłuta, cyrkla lub nawet gwoźdźdza.

Najprostsze oznaczenia to równoległe nacięcia (odpowiadające formie kresek) w ciągach narastających (ryc. 3), cyfry rzymskie (gdzie często „IIII” – oznacza cyfrę „4”, „VIII” lub „IIIV” oznacza „9”, „XVIII” – „19”. (w Belgii ustalono, że „N” oznaczało „50”, a X uzupełnione kreską na górze i na dole – „100”). Czasami stosowano uproszczenia, łącząc niektóre cyfry rzymskie – np. zamiast „XX”, wykonywano jedną kreskę z dwoma poprzecznymi nacięciami, „XXXV” – to „V” rzymskie z trzema nacięciami na jednym wydłużonym ramieniu znaku (ryc. 4).

W Belgii i we Francji dość często spotyka się numerację opartą na formach nawiązujących do cyfr rzymskich, w których niektóre elementy są łą-

Poland, I had the opportunity to verify at the Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków (State Centre of Monument Research and Documentation) which types of carpenters' marks occur in Polish roof constructions<sup>1</sup> and to compare them with the markings preserved in the area of the Czech Republic and Belgium. At present, it is not possible to sort out this knowledge against the chronological context of occurrence of carpenters' assembly marks since, for a very trivial reason (lack of funds), no dendrochronological research on a large scale is conducted in Poland.

In the existing publications and studies concerning the historic roof constructions we can find information referring to carpenters' assembly marks<sup>2</sup>, there have also been made some attempts at further discussing and systematising them<sup>3</sup>.

Depending on the way it was made and the form of the sign, assembly marks can be divided into two basic groups.

The first group consists of drawn signs, marked on a suitably prepared surface. For that purpose an oily crayon (grease pencils), chalk or pencil was used. Traces of oily crayons have been best preserved. In the inspected objects we have also found traces of marks made with chalk or pencil – they were on roof constructions from the 19<sup>th</sup> century, and the marks were poorly visible.

They were mostly marks in the form of lines (fig. 1), though Roman numerals and signs resembling Roman numerals are also encountered. Marks drawn in grease pencil and representing other geometric forms (semi-circles touching a line) (fig. 2) were identified in only few churches in the Mazowieckie Voivodeship. The marks had various additional signs which indicated the sides of construction – e.g. by adding a diagonal stroke.

The other method involves shallow or deep cuts on the surface of timber. The marks are carved with the chisel or an axe, or scratched on the wood surface with the sharp handle of a tool e.g. an axe, chisel, compass or even a nail.

The simplest markings were the parallel cuts (corresponding to line shape) in increasing sequences (fig. 3), Roman numerals (where “IIII” – frequently meant number “4”, “VIII” or “IIIV” meant “9”, “XVIII” – “19” (in Belgium it was established that “N” meant “50”, and X with a stroke at the top and at the bottom – “100”). Sometimes simplified versions were applied by combining some Roman numerals, e.g. instead of “XX” one line with two diagonal slashes was used, “XXXV” – was Roman “V” with three slashes across the longer stroke of the symbol (fig. 4).

Numbering based on forms resembling Roman numerals, in which some elements are combined

czone z innymi lub wykonane są wewnątrz cyfry<sup>4</sup> (ryc. 5, 6).

Stosowano też znaki, na które składała się kreśka, a przy niej niewielkie wyżłobienia o trójkątnej formie, wykonane dłutem, łączone często z cyframi rzymskimi (ryc. 7, 8).

Jeszcze inne to znaki geometryczne – o formie trójkątów (często umieszczonych przy linii), kwadratów, prostokątów, półkoli, „półksiężyców” (ryc. 9), kółek oraz o innych, często fantazyjnych formach (ryc. 10).

Zdarzało się, że cieśla wprowadzał własny system oznaczeń, wymykający się z opisywanej systematyki.

W Belgii stwierdzono jeden przypadek wykorzystania do oznaczeń liter alfabetu łacińskiego (w kościele w Ceroux-Mousty, XIII w.) oraz pojedyncze przypadki użycia cyfr arabskich na terenie Francji, Belgii i Anglii<sup>5</sup>. W Polsce w konstrukcjach zbudowanych przed XIX w. nie stwierdziliśmy w badanych obiektach takich oznaczeń.

Występuje kilka metod numeracji elementów konstrukcji więźby. Dwie z nich są często spotykane – ciągła, w której kolejnym elementom nadaje się rosnącą numerację oraz osobna dla wiązarów pełnych i niepełnych. Występujące na poddaszach wzmocnienia podłużne (np. ramy stolcowe) mogą posiadać odrębną numerację.

Zdarza się także, że stolce w ramach stolcowych lub inne elementy (np. krokiew w wiązarze pełnym) posiadają podwójną numerację (w jednej płaszczyźnie przekroju odpowiadającą danemu wiązarowi pełnemu, w drugiej płaszczyźnie przekroju jest to kolejny numer elementu, licząc od początku konstrukcji, ryc. 11).

Powszechnie stosowanie jest wyraźne oznaczenie strony konstrukcji (strona prawa – lewa), poprzez jedno lub dwa skośne nacięcia (zarysowania), występujące jako część znaku lub umieszczone obok niego lub zróżnicowanie formy oznaczeń. We Francji i Belgii nazywają się one *contremarques* i są stosowane od początku XIII wieku<sup>6</sup> (ryc. 12, 13, 14).

Analiza formy, sposobu wykonania, układu i kompletności znaków ciesielskich umożliwia odczytanie ważnych informacji dotyczących badanej konstrukcji. Można na tej podstawie wyciągnąć wnioski o kompletności i jednorodności więźby dachowej (wykonanej np. w jednym czasie przez jeden zespół ciesielski) oraz o fazach budowy lub wprowadzanych do ustroju zmianach. Pęknięcia powierzchni drewna przebiegające przez znak mogą świadczyć o użyciu do budowy drewna niewysuszonego, a więc świeżo pozyskanego ze ścinki.

W czasie prac remontowych znaki ciesielskie znajdujące się przy końcówkach belek wiązarowych i krokwi często są zasłanianie (np. przez wzmoc-

with others or made inside the number<sup>4</sup> (fig. 5, 6), has been fairly frequently encountered in Belgium and France.

Marks which consisted of a stroke with a small adjacent groove triangular in shape, made with a chisel and frequently combined with Roman numerals were also used (fig. 7, 8).

Still another type were geometric marks – in the shape of triangles (frequently placed alongside a line), squares, rectangles, semi-circles, “semi-crescents” (fig. 9), circles or other frequently fanciful shapes (fig. 10).

It could also happen that a carpenter introduced his individual marking system, which fell outside the above described categories.

One case of using letters of Latin alphabet for marking timber was found in Belgium (in the church in Ceroux-Mousty, the 13<sup>th</sup> c.) and only individual cases of using Arabic numerals in the area of France, Belgium and England<sup>5</sup>. We have not found any such marks in the constructions built in Poland before the 19<sup>th</sup> century.

There are several methods of numbering the elements of roof construction. Two of them are frequently encountered – continuous in which subsequent element are ascribed growing numbers, and a separate one for full and partial trusses. Longitudinal reinforcements occurring in attics (e.g. queen post truss) can be numbered separately.

It can also happen that queen posts in queen post truss or other elements (e.g. rafter in full truss) are given double numbering (in one cross-section corresponding to a given full truss, in the other cross-section it is the next element number, counting from the beginning of the construction, fig. 11).

Clear indication of the construction side (right or left side) is commonly achieved by one or two diagonal cuts (scratches) occurring as part of the mark or placed next to it, or varying the form of marking. In France and Belgium they are called “*contremarques*” and have been used since the beginning of the 13<sup>th</sup> century<sup>6</sup> (fig. 12, 13, 14).

The analysis of form, way of making, arrangement and completeness of carpenters’ marks allows for deciphering important information concerning the researched structure. On such basis one could draw conclusions regarding the completeness and homogeneity of the roof truss (made e.g. during one period by one team of carpenters) and about stages of construction or alterations introduced into the structure. Cracks on the wood surface running across the mark could serve as evidence that freshly felled timber was used for building, rather than seasoned wood.

During repair work carpenters’ marks located at the ends of truss beams or rafters are frequently cov-

nienia – nadbitki), zacierane (poprzez ociosywanie uszkodzonych powierzchni drewna), niszczone (odcinanie i wymiana części elementów). Dlatego warto przypomnieć, że nie powinno się podejmować działań naprawczych, które mogą trwale uszkodzić lub zniszczyć powierzchnie drewna, bez przeprowadzenia wcześniej dokładnego rozpoznania konstrukcji i udokumentowania istniejących tam ciesielskich znaków montażowych.

Natomiast w przypadku usuwania fragmentów drewna z oznaczeniami, powinno się je zachowywać w celu dokumentacji (ryc.15).

## 2. Inskrypcje

Na poddaszach spotykamy inskrypcje wykonane na różnych częściach konstrukcji i na różnych wysokościach.

Na belkach wiązarowych, widocznych pierwotnie we wnętrzach obiektów jako belki stropowe, a następnie w wyniku przebudów znajdujących się obecnie na poddaszu, napisy na nich widniejące należały do pierwotnego wystroju wnętrza kościoła (są to np. daty budowy, konsekracji, napisy upamiętniające fundatora, cytaty z Biblii itp., ryc.16);

Na stolcach, storczykach, krokwiach lub jętkach – napisy zawierające daty i podpisy mistrzów ciesielskich, rzemieślników i robotników pracujących przy wznoszeniu lub naprawie konstrukcji (np. remont więźby, wymiana pokrycia dachu). Napisy takie umieszczano na tych elementach konstrukcji, które mogły zapewnić im długie przetrwanie (ryc.17). Do tej grupy zaliczyć też należy znaki i inskrypcje handlowe (ryc.19);

Podpisy (imiona, nazwiska) i napisy umieszczone przez przypadkowe osoby, w celach pamiątkowych. Niektóre z nich posiadają wartość historyczną (np. podpis i informacja o żołnierzu ukrywającym się na poddaszu w czasie I wojny światowej), inne mogą być zabawne (np. XIX-wieczne anonimowe wyznania miłosne, ryc.18).

Napisy te wykonywane były kredą, farbą, ołówkiem, często także wycinano je na powierzchni drewna ostrym narzędziem. Zdarza się, że część z nich jest nieczytelna lub uszkodzona. Tym bardziej należy na nie zwrócić uwagę i odpowiednio udokumentować.

## 3. Ślady obróbki ręcznej lub mechanicznej

Trasologia zajmuje się śladami pozostawionymi na powierzchniach obrabianych elementów konstrukcji drewnianych przez narzędzia ciesielskie. Badacze z Czech ciągle doskonalą jej metody<sup>7</sup>.

Jako podstawę do swoich badań przyjęli informacje uzyskane z dawnych przekazów pisemnych

ered (e.g. by reinforcements – roof sprockets), erased (by hewing off the damaged surface of timber), or destroyed (by cutting off and replacing sections of elements). Therefore, it is worth remembering that no repair work which could permanently damage or destroy the wood surface should be undertaken without previously conducting a detailed identification of construction and documenting the carpenters' assembly marks existing there.

If fragments of timber with markings have to be removed, they should be preserved for the sake of documentation (fig. 15).

## 2. Incriptions

In the attics we can encounter inscriptions made on various parts of the construction and at varying heights.

On truss beams, originally visible in the object interior as roof beams, and then as a result of alterations located in the attic, inscriptions visible on them belonged to the original decoration of the church interior (they are e.g. dates of erecting or consecrating the church, inscriptions commemorating the founder, quotations from the Bible etc., fig. 16);

On queen posts, king posts, rafters or tie beams – inscriptions including dates and signatures of master carpenters, craftsmen and builders working at erecting or repairing the construction (e.g. repair of the roof construction, changing the roof covering). Inscriptions were also left on those construction elements which seemed certain to last the longest (fig. 17). Trade marks and inscriptions should also be included in that group (fig. 19);

Signatures (Christian and family names) and inscriptions left by casual people to be remembered. Some of them possess historic value (e.g. signature and information about a soldier hiding in the attic during World War I), others can be humorous (e.g. 19<sup>th</sup> – century anonymous declarations of love, fig. 18).

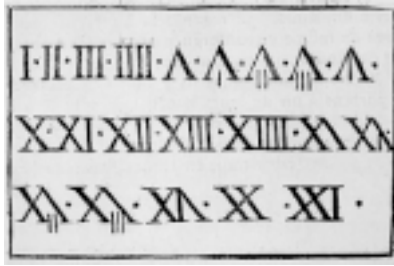
The inscriptions were made with chalk, paint or pencil, but frequently they were carved on the wood surface with a sharp implement. Since some of the inscriptions may be illegible or damaged, it seems proper that they should be paid much attention and appropriately documented.

## 3. Traces of manual or mechanical processing

Traseology deals with traces left by carpenters' tools on the surface of processed elements of wooden constructions. Researchers from the Czech Republic are currently working on improving its methods<sup>7</sup>.



Ryc. 1 • Fig. 1



Ryc. 6 • Fig. 6



Ryc. 12 • Fig. 12



Ryc. 2 • Fig. 2



Ryc. 7 • Fig. 7



Ryc. 13 • Fig. 13



Ryc. 3 • Fig. 3



Ryc. 8 • Fig. 8



Ryc. 14 • Fig. 14



Ryc. 9 • Fig. 9



Ryc. 4 • Fig. 4



Ryc. 10 • Fig. 10



Ryc. 15 • Fig. 15



Ryc. 5. Znak: nr 16  
Fig. 5. Mark: no 16



Ryc. 11. Stolec z podwójną numeracją  
Fig. 11. Queen post with double numbering



Ryc. 16 • Fig. 16





Ryc. 17 • Fig. 17



Ryc. 19 • Fig. 19



Ryc. 18 • Fig. 18



Ryc. 20. Ślad po piłę ręcznej  
Fig. 20. Traces of a handsaw



Ryc. 21. Ślad po toporze  
Fig. 21. Traces of an axe



Ryc. 22 • Fig. 22

i graficznych na temat tradycyjnej obróbki drewna, a także wykorzystali efekty eksperymentalnych doświadczeń, polegających na wykonaniu prac ciesielskich zrekonstruowanymi narzędziami.

Stosowano dwie metody ociosywania drewna. Starsza polegała na tym, że pniak leżał bezpośrednio na ziemi lub na podkładkach zablokowany klinami lub klamrami. W drugiej metodzie cieśle przesuwali się wzdłuż pniaka umieszczonego ponad poziomem terenu na drewnianych podpórkach (kozlach).

Zależnie od metody używano różnych narzędzi ciesielskich – toporów, ciosół, siekierok, narzędzi o ostrzu symetrycznym lub asymetrycznym, dostosowanych dla cieśli prawo i leworęcznych. Pniaki rozpiłowywano piłami ręcznymi (zwykłymi i ramowymi) lub rozpoławiano za pomocą klinów.

Każde z narzędzi ciesielskich pozostawia charakterystyczny ślad, po którym można je rozpoznać i na którego podstawie następnie wnioskować o kształcie narzędzia i metodzie obróbki. Na przykład można odtworzyć szerokość ostrza topora, kierunek i kąt uderzenia, stwierdzić czy na innych elementach występuje ten sam ślad. Mikrouszkodzenia ostrza trwają przez pewien czas, a ich ślady to swoiste „linie papilarne” narzędzia. Można dalej wnioskować, w jakiej pozycji znajdował się cieśla, czy używał narzędzi dla osób prawo czy leworęcznych. Ślady obróbki są bardzo dobrze widoczne na powierzchni twardego drewna dębu, mniej wyraźnie na powierzchni drewna iglastego. Łatwo jest rozpoznać ślady piły ręcznej

As the basis for their research they accepted information obtained from the old written and graphic records referring to traditional wood processing, and used the results of experiments which involved doing carpentry work with the reconstructed tools.

Two methods of hewing timber were employed. The older one meant that the wooden log was lying directly on the ground or on other logs and was stabilised with wedges or cramps. In the other method carpenters moved along the timber log placed above ground on wooden supports (trestles).

Depending on the employed method, various carpenters' tools were used – axes, adzes, hatchets, tools with symmetrical or asymmetrical blades, adapted to right- and left-handed carpenters. Logs were sawn with handsaws (ordinary and frame saws) or split into two with wedges.

Each carpenter's tool leaves a characteristic trace by which it can be identified, and on the basis of which one can draw conclusions concerning the shape of the tool and the processing method used. For instance, the breadth of the blade, the direction and angle of the strike can be reconstructed, and verified whether the same traces occurs on other elements. Micro-damage of the blade can last for some time and its traces are peculiar “fingerprints” of the tool. One could draw further conclusions concerning the position in which the carpenter stood, or whether he used tools for the right- or left-handed people. Traces of processing are perfectly visible on the hard surface of oak timber, and less clearly visible on the surface of wood from coniferous trees. Traces of a handsaw (fig. 20) or

(ryc. 20) czy topora (ryc. 21). Traseologia pozwala w określonych przypadkach określić metodę obróbki danego elementu<sup>8</sup>.

#### 4. Inne ślady na elementach konstrukcji

**Kołeczki i ślady po klinach** – takie ślady są związane z obróbką drewna. Jeśli występują w płaszczyźnie elementu, która jest obrobiona, może to być ślad po rozszczepieniu (rozpołowieniu) elementu przy wstępnej obróbce (ryc. 22).

**Otwory po kołkach** w pierwszych wiązarach konstrukcji służyły do przybicia za pomocą drewnianych kołków prowizorycznych wzmocnień stabilizujących montowane wiązary. Następnie wzmocnienia te demontowano i kołki usuwano.

**Zaciosy** na krawędziach dużych, obrobionych elementów wykonywano w celu wciągnięcia ich za pomocą liny na duże wysokości. Do transportu pionowego na budowie służyły kołowroty lub dźwigi deptakowe różnej wielkości. Czasami urządzenia te zachowały się na poddaszach w różnym stopniu kompletności lub ślady po nich są widoczne na elementach konstrukcji dachu (np. mogą to być półokrągłe wycięcia służące do ułożenia poziomego wału obrotowego lub okrągłe wycięcia po mocowaniu wału w układzie pionowym).

**Duże kołeczki** (wielkości 12-18 cm i średnicy ok. 2-3 cm) tkwiące w drewnie i gniazda po nich są śladami po spławianiu drewna, a dokładniej po wykonaniu zaczepów umożliwiających opasanie spławianego drewna linami. Po dostarczeniu drewna kołki ścinano. Obecność takich śladów powinna być opisana, ponieważ drewno mogło być dostarczane z dużej odległości, co może mieć dzisiaj znaczenie np. dla prawidłowości badań dendrochronologicznych i innych wniosków badawczych.

**Małe kołeczki** (wielkości 2-3 cm, wpuszczane na ok. 0,3-0,5 cm w powierzchnię krokwi i jętek), wykonane w konstrukcjach sosnowych z drewna sosnowego lub z drewna dębowego, nie posiadają do dzisiaj jednoznacznego wyjaśnienia. Snuto różne hipotezy na ich temat. Jedno z najbardziej prawdopodobnych to przypuszczenie, że na tych kołeczkach zawieszano niewielkie, lekkie wiązki słomy. Miało to być może na celu zniechęcenie nietoperzy do przebywania na poddaszach – system „radarowy”, jakiego używają te ssaki w celu określenia precyzyjnej odległości od przeszkody, wymaga gładkiej powierzchni, od której odbija się wysyłany sygnał. Wiązki słomy mogły taki sygnał tłumić.

Inna hipoteza zakładała wykorzystanie kołeczek do zawieszania na nich ziół w celu ich wysuszenia. Jednak występowanie kołeczek

an axe (fig. 21) are easily recognisable. In specific cases, traseology allows for identifying the method of processing of a given element<sup>8</sup>.

#### 4. Other traces on construction elements

**Pegs and traces of wedges** – such traces are connected with wood processing. If they occur on the plane of the element which has been processed, they could be traces of splitting (halving) the element during the initial stage of processing (fig. 22).

**Peg holes** in the first trusses of construction – were used for fastening, with wooden pegs, of makeshift reinforcements stabilizing the assembled trusses. Later the reinforcements were dismantled and the pegs were removed.

**Blazes** on the edges of large, processed elements were made in order to hoist them on a rope to great heights. Winches or tread-wheels of varying size were used for vertical transport on the building site. Sometimes those devices were preserved, stored in attics, in various state of completeness or their traces are visible on elements of roof construction (e.g. they could be semi-circular notches used in horizontal layout of the crankshaft or circular notches used for fastening the crankshaft in vertical position).

**Large pegs** (12-18 cm in size and app. 2-3 cm in diameter) stuck in wood as well as their sockets are traces of floating wood, or more precisely traces of fastenings which made it possible to bind the floated logs with ropes. After the timber had been delivered, the pegs were chopped off. The presence of such traces should be carefully recorded because timber could have been delivered from great distances, which now could be of great significance e.g. for the correctness of dendrochronological research and further scientific conclusions.

**Small pegs** (2-3 cm in size, inserted at app. 0.3-0.5 cm into the surface of rafters and tie beams) made from pine wood or oak wood in pinewood constructions, until today have not been explicitly clarified. Various hypotheses concerning their use have been offered. One of the most likely is the assumption that small, light bunches of straw were hung on those small pegs. It may have served to discourage bats from staying in attics – the “radar” system which those mammals employ for precisely defining the distance from an obstacle requires smooth surface from which the emitted signal could be reflected. Bunches of straw could have muffled such a signal.

Another hypothesis assumed that the pegs might have served as hooks for bunches of herbs left there to dry. However the fact that pegs were found in

w miejscach bardzo trudno dostępnych nasuwa pewne wątpliwości co do trafności takich przyrządzeń.

**Nawierthy** – są wykonywane współcześnie, w celach pobrania próbek do badań dendrochronologicznych. Miejsca nawierthy oznaczają się zwykle kredą. Niestety po upływie dłuższego czasu może okazać się, że zaniknie pamięć o tych pracach i nie będzie wiadomo, kto i kiedy pobierał próbki do badań, co może mieć znaczenie przy poszukiwaniu ich wyników. Dlatego zdaniem autorów miejsca poboru próbek powinno się oznaczać w jednoznaczny i trwały sposób.

## 5. Podsumowanie

Na powierzchniach drewnianych elementów składających się na konstrukcję zabytkowych więźb dachowych znajduje się wiele nieudokumentowanych do dzisiaj śladów, które są nośnikami informacji naukowej dotyczącej historii obiektu (jego przebudów, technologii stosowanych do jego wzniesienia) lub które mają wartość pamiątek historycznych. Niestety bardzo często spotykanym (nie tylko w Polsce) zaleceniem remontowym, wykonywanym bez utrwalenia wyżej wymienionych przekazów, są wytyczne nakazujące ociosanie uszkodzonych lub biologicznie skorodowanych powierzchni drewna konstrukcji. W ten sposób nierozpoznane ślady mogą zostać całkowicie zniszczone, co w trwały sposób wpływa na zacieranie przekazu historycznego i naukowego.

\* przypis red.: mgr inż. arch. Dominik Mączyński jest pracownikiem Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Kierownikiem Zespołu Ekspertów.

fairly inaccessible places makes such assumptions appear rather dubious.

**Bore holes** – they are drilled nowadays in order to obtain samples for dendrochronological examination. Drilling places are usually marked with chalk. Unfortunately, after a longer period of time has passed, it may appear that the work is no longer remembered and so it will not be known when or who collected the samples for research, which might be extremely significant when searching for their results. Therefore, according to the authors, the places from which the samples are taken should be marked in an explicit and long-lasting way.

## 5. Conclusion

On the surface of wooden elements of which the historic roof constructions consist, there are many traces which have not been documented yet but which carry important scientific information concerning the history of the structure (its alterations, technologies used for erecting it), or are of historical value. Unfortunately, a frequently encountered renovation recommendation (not only in Poland), carried out without first recording the above mentioned traces, is the requirement to have the damaged or biologically corroded wood surface of the construction hewn off. In that way the unidentified traces can be utterly destroyed, which permanently erases valuable historic and scientific sources.

\* editor's footnote: mgr inż. arch. Dominik Mączyński is currently employed at the State Centre of Monument Research and Documentation in Warszawa, and the Expert Team Manager

<sup>1</sup> Około 150 obiektów na terenach woj. kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, wielkopolskiego, świętokrzyskiego.

<sup>2</sup> Mączyński D., Warchoń M., *Opis i analiza konstrukcji więźby dachowej nad nawą główną kościoła ss. Wizytek przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie*, Monument, nr 2, KO-BiDZ, Warszawa 2005, s. 45-70. Również: Bożejewicz E., *Drewniane konstrukcje dachowe średniowiecznych kościołów chełmińskich* – praca magisterska, Toruń 2006 (niepublikowana, promotor: prof. Jan Tajchman).

<sup>3</sup> Hoffsummer P., *Les charpentes du XIe au XIXe siecle, typologie et evolution en France du Nord et en Belgique*, Monum, Editions du patrimoine, Paris 2002, s. 62-70.

Gogolin M.R., *Ciesielskie znaki montażowe na konstrukcjach więźb dachowych kościołów Pomorza*, materiały z konferencji Antikon „Architektura ryglowa – wspólne dziedzic-

two”, 2003, s. 125-134. Również: Krassowski W., *Ciesielskie znaki montażowe w I poł. XVI w.*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t. 5, 1957.

<sup>4</sup> Le Hire, *Maniere de numeroter les bois*, 1702, s. 195.

<sup>5</sup> Percy A., *Some carpenter's marks in arabic numerals*, Vernacular Architecture, Vol. 36 (2005), s. 69-71. Również: Walisgrove S.G., *Carpenter marks*, Vernacular Architecture, Vol. 20 (1989), s. 9-11.

<sup>6</sup> Hoffsummer P., *Les charpentes du XIe au XIXe siecle, typologie et evolution en France du Nord et en Belgique*, Monum, Editions du patrimoine, Paris 2002, s. 66.

<sup>7</sup> Rouzicka P., *Trasologie tesarskych seker – stopy po nástrojích, které vznikají při opracování – dřeva při výrobě tesarskych konstrukcí*, Svorník 3/2005, Unicornis Praha, s. 5-29.

<sup>8</sup> Janak K., *Co muze říci prano (vyvoj a traseologie rezných nástrojů)*, Svorník 3/2005, Unicornis Praha, s. 31-44.

## Streszczenie

Interdyscyplinarne badania drewnianych, zabytkowych konstrukcji dachowych ujawniły wiele nowych informacji naukowych, dotąd pomijanych i w związku z tym w niedostateczny sposób udokumentowanych.

Analiza znaków ciesielskich pozwala na uzyskanie informacji na temat jednorodności i kompletności konstrukcji oraz dokonanych w niej zmian. Pokazuje także ewolucję techniki budowlanej. Pęknięcia przebiegające przez znaki ciesielskie mogą świadczyć o tym, że do budowy użyto świeżo pozyskanego drewna.

Napisy, podpisy i daty zachowane na powierzchniach elementów pozwalają ustalić czas powstania konstrukcji, jej przebudowy lub naprawy oraz mogą pomóc zidentyfikować wykonawców. Zupełnie nowym odkryciem są zachowane na niektórych elementach konstrukcji napisy handlowe. Świadczą one o przygotowywaniu części konstrukcji poza placem budowy i dostarczaniu jej w formie obrobionych elementów, prawie gotowych do montażu.

Bada się także ślady pozostawione w czasie obróbki drewna przez tradycyjne narzędzia ciesielskie. Pozwala to ustalić dawne techniki obróbki drewna, kształt użytych narzędzi i metody wznoszenia konstrukcji. Można także stwierdzić, czy prace wykonywała jedna ekipa cieśli, czy też kilka zespołów.

W szerszej perspektywie uzyskane z takich badań informacje mogą posłużyć do analizy historii rozwoju ciesielstwa i budownictwa na większych obszarach naszego kontynentu. Część z odkrywanych śladów nadal wymaga odpowiedniej interpretacji.

W Polsce, w czasie remontów dawnych więźb dachowych, bardzo często zaleca się ociosać powierzchnie uszkodzonych elementów drewnianej konstrukcji. Jeśli nie wykonano odpowiednich badań i dokumentacji, po takim zabiegu ważne informacje naukowe ulegają całkowitemu zniszczeniu.

## Abstract

Interdisciplinary research on historic wooden roof constructions revealed plenty of new scientific information, previously ignored and thus insufficiently documented.

Analysis of carpenters' marks allows for obtaining information concerning the homogeneity and completeness of construction as well as alterations made to it. Moreover, it illustrates the evolution of building techniques. The cracks running through carpenters' marks could serve as evidence that freshly felled timber was used for construction work.

Marks, signatures and dates preserved on the surface of elements allow for ascertaining the time when the construction was erected, rebuilt or repaired, and could help to identify the builders. Tradesmen's marks, preserved on some construction elements, are a completely new discovery. They serve as proof that some sections of constructions were prepared outside the building site and delivered in the form of shaped elements almost ready for assembling.

Traces left by the traditional carpenter's tools during wood processing are also examined. It allows for identifying old techniques of wood working, the shape of tools used and methods of erecting buildings. It can be also stated whether the work was performed by one or several teams of carpenters.

In a wider perspective, information obtained from such research can be useful for the analysis of the history of development of carpentry and construction work in larger areas of our continent. Some of the discovered traces still require appropriate interpretation.

In Poland, during repair work on old roof constructions, it is frequently recommended to hew the surface of damaged elements of the wooden structure. If no appropriate examination and documentation had been done earlier, then after such treatment important scientific information is utterly destroyed.

Rafał Kalinowski

## Nieznane studium autoportretowe Jana Matejki (w czerwonej czapce) w prywatnych zbiorach w Warszawie

### An unknown self-portrait study of Jan Matejko (in a red cap) from a private collection in Warszawa

W pewnej domowej, rodzinnej, nieznanej światu, niegdyś krakowskiej kolekcji, wśród kilku innych obrazów znajduje się płótno Matejki; jak się zdaje, jedno z najciekawszych – czysto artystycznych – dzieł. Jan Alojzy Matejko (Kraków 1838-1893) obdarzony został przez Niebiosa nieprzeciętnym talentem. Wybitnym, a może i wyjątkowym przejawem jego ambitnego wykorzystania jest awers omawianego tu płótna (56,2 × 46,2 cm), z namalowanym olejno na przełomie 1867 i 1868 r. autoportretowym studium (ryc. 1). Obraz jest dwustronny, na jego rewersie widnieje naszkicowana kilka lat później wewnątrz blejtramu, też olejno, głowa pułkownika Łukasza Dobrzańskiego w profilu (ryc. 2).

Awers to popiersie młodego mężczyzny. Lekko przekrzywiona w prawo i odrobinę pochylona głowa umieszczona jest centralnie. Wyraz twarzy jest poważny i tyleż smętny, co pogodny. Wzrok skierowany jest w bok, poza „kadr”, właściwie biegnie w nieskończoność; spojrzenie mężczyzny jest bardziej zapatrzeniem niż patrzeniem. Lewe jego oko (prawe od patrzącego) jakby lekko zezuje w górę. Na głowie portretowany ma misterną, dwuwarstwową czapkę z czerwonej materii, z kilkoma uwidocznionymi połami zawiniętymi do góry, spod których wystają dwie mniejsze i mniej kształtne poły z potrójnymi tasiemkami zawiązanymi w połowie długości w węzły. Tasiemki te sięgają piersi postaci, twarz rozjaśniona jest częściowo, w lewej dolnej partii, światłem padającym skądś z góry, tak że oczy i prawa część oblicza pozostały w cieniu.

In an obscure, formerly cracovian, family collection, among some other paintings there is one canvas by Matejko; it seems to be one of his most interesting, purely artistic works. Jan Alojzy Matejko (Kraków 1838-1893) was endowed with an exceptional talent by the Providence. An outstanding or even unique manifestation of its ambitious use is the obverse of the canvas (56.2 × 46.2 cm) discussed here, with a self-portrait study painted in oil at the turn of 1867 and 1868 (fig. 1). The painting is double-sided, its reverse shows the profile of Colonel Łukasz Dobrzański (fig. 2) sketched in oil inside the stretcher a few years later.

The obverse shows a bust of a young man. His centrally situated head is slightly inclined to the right and a little bowed. The facial expression is serious, neither melancholy nor cheerful. His eyes are directed sidewise, beyond the ‘frame’, staring into infinity; he seems to be gazing rather than seeing. His left eye (right from the viewer’s perspective) seems to be turned slightly upwards. On his head the model has an intricate, two-layer cap made from a red fabric, with a few visible folds turned upwards, underneath which there are two smaller and less shapely folds with triple ribbons tied into knots halfway their length. Those ribbons reach the model’s chest; the face is partially lightened in its left bottom part, with the light coming from above in such a way that the eyes and the right side of the visage remain in the shadow. A long, fluffy, grey heron feather is lying on the cap. The tech-



Ryc. 1. Awers tytułowego obrazu Jana Matejki (1867), fot. Muzeum Narodowe w Krakowie  
 Fig. 1. Obverse of the title painting by Jan Matejko (1867), photo: National Museum in Krakow



Ryc. 2. Rewers tytułowego obrazu Jana Matejki (1873), fot. Muzeum Narodowe w Krakowie  
 Fig. 2. Reverse of the title painting by Jan Matejko (1873), photo: National Museum in Krakow



Ryc. 3. Jan Matejko „Portret Łukasza Dobrzańskiego” (1873), fot. na stronie: [http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Matejko/Images/Lukasz\\_Dobrzanski.jpg](http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Matejko/Images/Lukasz_Dobrzanski.jpg)  
 Fig. 3. Jan Matejko "Portrait of Łukasz Dobrzański" (1873), photo on website: [http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Matejko/Images/Lukasz\\_Dobrzanski.jpg](http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Matejko/Images/Lukasz_Dobrzanski.jpg)

Ryc. 4. Detal blejtramu tytułowego obrazu Jana Matejki (rewers), fot. Wiktor Kubica  
 Fig. 4. Stretcher detail from the title painting by Jan Matejko (reverse), photo Wiktor Kubica



Ryc. 5. Jan Matejko, szkic do obrazu „Zygmunt August i Barbara” (1867), fot. w: Stanisława Serafińska, „Jan Matejko Wspomnienia rodzinne”, Kraków 1955  
 Fig. 5. Jan Matejko, sketch for the painting "Sigismund Augustus and Barbara" (1867), photo in: Stanisława Serafińska, "Jan Matejko, Family Memories", Kraków 1955



Ryc. 6. powtórzenie ryc. 1  
 Fig. 6. repetition of fig. 1



Ryc. 7. Jan Matejko, autoportret rysunkowy „Lwowski” (1873), fot. w: St. Serafińska, Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne, Kraków 1955  
 Fig. 7. Jan Matejko, "Lviv" self-portrait, drawing (1873), photo in: St. Serafińska, Jan Matejko. Family memories, Kraków 1955



Ryc. 8. Giorgione/Tycjan, „Koncert” (ok. 1515), fot. w: Virgilio Lilli, *L'opera completa di Giorgione*, Milan 1968

Fig. 8. Giorgione/Titian, “Concert” (app. 1515), photo in: Virgilio Lilli, *L'opera completa di Giorgione*, Milan 1968



Ryc. 9. „Koncert”, detal, fot. w: *Art Treasures of the Louvre*, NY 1951

Fig. 9. “Concert”, detail, photo in: *Art Treasures of the Louvre*, NY 1951



Ryc. 10. Tycjan, „Portret mężczyzny w czerwonej czapce” (ok. 1515), fot. w: Ch. Ryskamp, *Art in the Frick Collection: paintings, sculpture, decorative arts*, NY 1996

Fig. 10. Titian, “Portrait of a man in a red cap” (app. 1515), photo in: Ch. Ryskamp, *Art in the Frick Collection: paintings, sculpture, decorative arts*, NY 1996



Ryc. 11. Jan Styfi, Jana Matejki rysunek 13-letniego Zygmunta Augusta w stroju włoskim (1867), fot. w: *Album Jana Matejki z tekstem Kazimierza Władysława Wóycickiego*, Warszawa 1876

Fig. 11. Jan Styfi, Jan Matejko's drawing of 13-year-old Sigismund Augustus in Italian attire (1867), photo in: *Album of Jan Matejko with the text by Kazimierz Władysław Wóycicki*, Warszawa 1876



Ryc. 12. Jan Maria Padovano, pieczęć (awers) 13-letniego Zygmunta Augusta (1532 r.), fot. w: *Schallaburg'86 Polen in Zeitalter der Jagiellonen 1386-1572*, Wien 1986

Fig. 12. Jan Maria Padovano, a seal (obverse) of 13-year-old Sigismund Augustus (1532), photo in: *Schallaburg'86 Polen in Zeitalter der Jagiellonen 1386-1572*, Vienna 1986



Ryc. 13. Sygnatura Jana Matejki „JM” na rewersie tytułowego obrazu (1873), fot. (UV) Muzeum Narodowe w Krakowie

Fig. 13. Jan Matejko's signature “JM” on the reverse of the title painting (1873), photo (UV): National Museum in Krakow

Na czapce leży długie i puszyste, szare czaple pióro. Warsztat jest dojrzały ale i nowoczesny (1867 rok): pędzel swobodny, impresyjny, zmysłowy. Całość – choć ciepła i harmonijna – lekko tchnie wewnętrznym smętkiem, którego źródłem jest zadumanie postaci.

Szkic profilu Łukasza Dobrzańskiego musiał być powstać 5-6 lat później, w 1873 roku, kiedy Matejko był w dużo lepszym nastroju, i kiedy to namalował znany portret pułkownika (ryc. 3) dziś znajdujący się w Muzeum Narodowym, w Domu Jana Matejki w Krakowie.

W międzyczasie, prawdopodobnie, „Studium autoportretowe” było wystawione jeden jedyny raz na widok publiczny, o czym może świadczyć wyblakły i naddarty „BILET WEJŚCIA 20 ct., na Wyst”, przyklejony do ramy obrazu od strony rewersowej, u góry, pośrodku, tam gdzie widnieje dziurka od gwoź-

nique is mature yet also modern (1867): brushstrokes are free, impressionistic and sensual. The whole – though warm and harmonious – emanates internal melancholy the source of which is the model's reverie.

The sketch of Łukasz Dobrzański's profile must have been created 5-6 years later, in 1873, when Matejko was in a much better mood and when he painted the well-known portrait of the Colonel (fig. 3), presently housed in the National Museum, in Jan Matejko's House in Krakow.

In the meantime, the “Self-portrait study” might have been publicly exhibited just once, the evidence of which seems to be the faded and torn “ENTRANCE TICKET 20 ct., to Exhib”, glued to the picture frame on the reverse side, top centre, where the nail hole is which the paper slip was probably to cover (fig. 4). The “ct” might have meant cents,

dzia, którą papierek miał zapewne zasłonić (ryc. 4). Owo „ct” to mogłyby być centy, wartość by się zgadzała, jako że 2.9.1869 r. w liście do żony, która akurat była poza Krakowem, pisze Matejko tak: „Wczoraj wstępne na wystawę podniesiono na 30 centów...”<sup>1</sup>. „Studium autoportretowe” mogło więc być wystawione na dorocznej Wystawie Krakowskiej Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w 1870 r. Z jej lakonicznego, oficjalnego broszurowego sprawozdania<sup>2</sup>, a także ze wzmianki w czeskim czasopiśmie „Kvety”<sup>3</sup> wiadomo, że jednym z wystawionych przez Matejkę obrazów był jakiś męski portret. Wyjątkowo nie ma z tej wystawy żadnych recenzji, trzeba więc sądzić, że owa „podobizna” (czes.) czyli najprawdopodobniej omawiane tu „Studium”, jako nie przedstawiające żadnej historyczno-patriotycznej osoby, a także nie próbujące wywołać jakiejś aktualnej polemiki (jak np. wcześniejszy nieco obraz artysty: „Ogłaszanie wyroku śmierci Janowi Matejce na Rynku w Krakowie”) zostało po prostu zignorowane i druzgocąco przemilczane. Mogło to kilka lat później skłonić rozczarowanego Matejkę do użycia rewersu płótna jako szkicownika do przygotowywanego na specjalne zamówienie portretu pułkownika Dobrzańskiego, a następnie do sprzedania obrazu. Nabywcą był być może ktoś z kręgu krakowskich fotografów (Francuz Juliusz (Jules) Mien (?), który przybył w 1870 do Krakowa, gdzie z początku dawał lekcje francuskiego), z którego to kręgu wywodzi się późniejszy twórca kolekcji fotografik Józef Alojzy Kuczyński, uczeń Miena, a zarazem rówieśnik i kolega jego córki i późniejszej jedynej spadkobierczyni, Klementyny. Twórca kolekcji miał w roku śmierci Matejki lat 17, musiał być więc stać się właścicielem płótna później, gdy w latach 1908-1939 prowadził świetnie prosperujące atelier fotograficzne w Pałacu Spiskim na Krakowskim Rynku.

Płótno musiało być opuścić pracownię Matejki jeszcze w 1873 roku, może w trakcie przeprowadzki do nowo wybudowanej kamienicy przy ul. Floriańskiej (listopad 1873), a w każdym razie przed czasem, w którym u boku artysty pojawił się jego późniejszy sekretarz Marian Gorzkowski, który, gdyby obraz znał, gdzieś pewnie by o nim wspomniał.

Jak wiadomo, po wystawieniu w Krakowie „Rejtana” (1866) Matejko został gwałtownie zaatakowany jako historyk-interpretator dziejów narodowych, ale także jako malarz<sup>4</sup>; w odpowiedzi stworzył wspomniany wcześniej polemiczny obraz zatytułowany: „Ogłaszanie wyroku śmierci Janowi Matejce na Rynku w Krakowie”<sup>5</sup>. Ogarniające go smętne myśli miały i prywatne podłoże: Teodora z Giebułtowskich, od kilku lat jego żona, okazała się osobą nieznośną i z roku na rok coraz bardziej histeryczną. W 1867 roku naszkicował Matejko ołówkiem swe stadło: siebie smętnie za-

the value would be right since on 2.9.1869, in a letter to his wife who happened to be outside Krakow, Matejko wrote: “Yesterday the entrance fee to the exhibition was raised to 30 cents...”<sup>1</sup>. The “Self-portrait study” might have been exhibited at the annual Krakow Exhibition of the Society of Friends of Fine Arts in 1870. From its laconic, official brochure report<sup>2</sup> and also from the mention in the Czech periodical “Kvety”<sup>3</sup> we learn that one of the paintings exhibited by Matejko was a male portrait. Unusually, there are no reviews from this exhibition, so it must be assumed that the “podobizna” (Czech for likeness) i.e. most probably the “Study” discussed here must have been ignored and passed over in silence, since it neither depicted a historic personage nor tried to provoke a relevant discussion (like e.g. an earlier picture by the artist: “Announcing death sentence to Jan Matejko in the Market Square in Krakow”). A few years later, it might have urged disappointed Matejko to use the reverse of the canvas to sketch the portrait of Colonel Dobrzański prepared on special order, and then to sell the picture. The buyer could have been someone from the circle of Krakow photographers (a Frenchman Jules Mien (?), who arrived to Krakow in 1870 where he initially gave French lessons), from which descends the later creator of the collection, a photographer Józef Alojzy Kuczyński, Mien’s disciple, and a peer and colleague of Klementyna, his daughter and sole heiress. The originator of the collection was 17 in the year of Matejko’s death, so he must have obtained the canvas later when in the years 1908-1939 he ran a prosperous photographic studio in the Spiski Palace in the Market Square in Krakow.

The canvas must have left Matejko’s studio in 1873, maybe while moving out to a newly built tenement house at Floriańska St. (November 1873), and definitely before his future secretary Marian Gorzkowski appeared at the artist’s side who, had he known the painting, would have mentioned it somewhere.

It is generally known that after exhibiting “Rejtana” (1866) in Krakow, Matejko was violently attacked both as a historian and interpreter of national history, and as a painter<sup>4</sup>; in response he created the above mentioned polemic picture entitled: “Announcing death sentence to Jan Matejko in the Market Square in Krakow”<sup>5</sup>. His melancholy thoughts resulted from private problems: Teodora from the Giebułtowski family, his wife for a few years, turned out to be an obnoxious person, growing more hysterical every year. In 1867, Matejko sketched the married couple in pencil: himself sadly pensive, embracing his scatter-brained, carefree wife cuddling up to him (fig. 5)<sup>6</sup>.



dumanego, obejmującego przytuloną doń, trzpiotowato beztroską małżonkę (ryc. 5)<sup>6</sup>.

Podobieństwo rysów ówczesnie 28-letniego Matejki z tego małżeńskiego szkicu, do także smętnych, ale jednak pogodniejszych, jakby rozjaśnionych niewidocznym uśmiechem rysów ze „Studium autoportretowego” (ryc. 6) jest ogromne: nos, usta, wąsy, zarost wokół twarzy i jej kształt, oczy i cienie pod oczyma są tu i tam takie same; również podobieństwo rysów Matejki ze „Studium” (ryc. 6) do jego autoportretu rysunkowego „lwowskiego” z 1873 roku (ryc. 7)<sup>7</sup> jest uderzające: Matejko zapuścił sobie przez te kilka lat dłuższą bródkę, ale zarys ust, cień pod dolną wargą, kształt wąsów no i spojrzenie: oczy, jedno ciut większe, jakby mocniej patrzące (na wszystkich trzech wizerunkach) od drugiego, które znów lekko zezuje w górę, są właściwie identyczne.

„Studium autoportretowe w czerwonej czapce” jest – inaczej niż tamte rysunki – świadomie podjętą próbą zmierzenia się Matejki-artysty z wielkimi mistrzami włoskiego, dokładnie rzecz biorąc weneckiego, szesnastowiecznego malarstwa.

Jesienią 1867 roku udał się Matejko z „Rejtanem” na Wystawę Światową do Paryża (poprzednio odwiedzał to miasto z Teodorą). W liście z 28 listopada, z hotelu Chevreux pisze do niej tak: „Dlaczego nic nie piszesz, czy co złego Boże broń nie stało się u nas? (...) Chodzę jak senny ciągle, zdaje mi się rozdział nasz dłuższy od wieku – wszystko mi się zbrzydza coraz więcej – zniechęcenie olbrzymie rozmiary przybiera do całego tu-tejszego społeczeństwa. Jestem tu sam w całym znaczeniu tego wyrazu – chodzę jak błędny”<sup>8</sup>. I dalej: „muszę Ci moja Teośko i o słabym donieść, tym jestem ja, niemal ciągle boli mię w dołku i mdli nielitościwie. Kiedyś nawet myślałem, że źle będzie ale przeciwnie, jakoś ukoilem bóle postem zaostrzonym. Zabójcza tu przecież kuchnia, dotąd nie mogę nic z apetytem spożyć i daleko bardziej ją czuję dziś niż przed dwoma laty, kiedy obojeśmy tu mieszkali”<sup>9</sup>. I jeszcze, by dać pełen obraz ówczesnych nastrojów artysty: „Niedawno byłem na Montmartre przy grobie Juliusza, płakałem widząc go na obcej ziemi pogrzebanego, uśmiechnął się do mnie z medalionu – tak mi się zdało – wskazując okiem na Lillę Wenedę, wrytą na karcie najgłębiej. Czuję się małym i nędznym przy ducha Jego cieniu – ale kładłem ręce na grobie prosząc o bratnią pomoc duchową”<sup>10</sup>.

Pod koniec zaś tego długiego listu, zwierzając się ze swych paryskich poczynań, napisał Matejko takie znamienne słowa: „Wiesz, jakiemu obrazowi najczęściej i najdłużej się przyglądam? Oto jeśli pamiętasz kochana Ośko moja w Luwrze w drugiej sali zaraz na lewo od wejścia „Kobiety” Giorgionego

The similarity of features of the then 28-year-old Matejki from the marriage sketch, to those also melancholy but slightly more cheerful features, as if brightened by an invisible smile in the “Self-portrait study” (fig. 6) is remarkable: his nose, mouth, moustache, stubble around the face and its shape, eyes with shadows beneath are the same in both pictures. The similarity of Matejko’s features from the “Study” (fig. 6) to his ‘Lviv’ self-portrait drawing from 1873 (fig. 7)<sup>7</sup> is also striking: Matejko grew a longer beard during those years but the shape of mouth, shade under his lower lip, the shape of moustache and his look: one eye slightly bigger, as if looking more keenly (in all three images) than the other which again is turned slightly upwards, are virtually identical.

„Self-portrait study in a red cap”, unlike the previous drawings, was a conscious attempt of Matejko – an artist to confront the great masters of Italian, or more precisely the 16<sup>th</sup> – century Venetian painting.

In autumn 1867, Matejko took “Rejtan” to the World Exhibition to Paris (he previously visited the city with Teodora). In a letter from 28 November, from Chevreux Hotel he wrote to his wife: “Why do you not write? Has anything, God forbid, gone amiss at home? (...) I walk like in a dream all the time, it seems to me that our parting lasts longer than a century – I dislike everything more and more – I grow disheartened towards the whole society here. I am solitary here in every sense of the word – and walk around in a daze”<sup>8</sup>. And further: “I must tell you, my Teośka, that I am weak, I have had stomach upset all the time and feel mercilessly sick. Once I even thought it would go bad with me, but somehow I alleviated the pain with a fast. The cuisine is poisonous here, I still cannot eat anything with relish and I feel it far more than two years ago, when we both resided here”<sup>9</sup>. And to convey a full picture of the artist’s mood then: “I have recently been to Montmartre to Juliusz’s grave, I wept to see him buried in a foreign land, he smiled at me from the medallion – or so it seemed to me – turning his eye to Lilla Weneda, carved deepest on the page. I felt small and insignificant in the shadow of His spirit – but I laid my hands on his grave asking for brotherly spiritual help”<sup>10</sup>.

At the end of that lengthy epistle, recalling his deeds in Paris, Matejko wrote such meaningful words: “Do you know which painting I the longest and most frequently admire? If you remember, my dear Ośka, in the Louvre in the second room, just to the left of the entrance “Women” by Giorgione in the garden by the well – with two men playing the lute. One of those women resembles

w ogrodzie przy studni – a jacyś dwaj na lutniach grają. Jedna z tych kobiet przypomina Ciebie Doro i dlatego obraz ten ma sympatię moją całą”<sup>11</sup>.

„Kobiety” (ryc. 8) czyli „Koncert” („Concerto Campestre”, „Fête Champêtre”, z ok. 1515 r.) przypisywany dawniej Giorgionowi, a obecnie w części lub całości Tycjanowi, do dziś znajduje się w Luwrze<sup>12</sup>. Przedstawieni są tam – na łonie przyrody – dwaj radujący się chwilą mężczyźni, tuż przed wydobyciem przez jednego z nich, ze strun lutni, kolejnego, jak się zdaje, akordu; towarzyszą im dwie nagie, zmysłowe, beztrosko swobodne kobiety, z których jedna siedzi tyłem do widza, naprzeciw muzyków, trzymając w ręku odsunięty od ust, ale gotowy do gry flet, a druga stoi obok, odwrócona od tamtych, ale przodem do nas, oparta o studnię, którą zasila wodą ze szklanego dzbanka. Zapewne podniecenie nagością tej ostatniej, w wyobraźni nagością żony, chciał z daleka przekazać swej ukochanej Ośce Matejko.

Temu weneckiemu dziełu przyglądał się jednak najdłużej nie tylko dla miłego podniecenia, ale i dla doznań artystycznych, musiał czuć, że obcuje z prawdziwym malarstwem. Musiał być więc zachwycić się nieuchwytną aurą boskiego spokoju, tajemniczo odtworzonego na tej sielskiej, nie przedstawiającej żadnych ważnych osób ani historycznych dramatów kompozycji. A przy tym, jako miłośnik i znawca historycznych strojów, musiał być zainteresować się misternie skrojoną czapką, którą grajek na lutni miał na głowie (ryc. 9). Zdobny ten, wenecki beret uszyty z czerwonej materii, ma daszek nad czołem oraz zawinięte do góry poły spięte dekoracyjnie związanymi tasiemkami.

Podobny czerwony beret, co musiało być Matejce znane, nieco inaczej uszyty, z inaczej uformowanymi i podwiniętymi połami widnieje na słynnym „Portrecie mężczyzny w czerwonej czapce” Tycjana także z ok. 1515 r. (ryc. 10), od 1915 r. we Frick Collection w Nowym Jorku<sup>13</sup>. Jest to portret niezidentyfikowanego weneccjanina, z głową w trzech czwartych zwróconą w lewo, ze wzrokiem skierowanym w jakiś zagadkowy punkt poza „kadrem”. Tchnie on, dzięki także i wielu innym artystycznym rozwiązaniom – podobnie jak tamten „Koncert” – niesłychanym spokojem, pogodą i harmonią.

Podejmując wyzwanie weneckich mistrzów i utrwalając przy tym na płótnie stan swego ducha włożył sobie Matejko na głowę taką właśnie, wenecką, czerwoną, giorgionowsko-tycjanowską czapkę, oryginalnie ją jednak rozwiązując.

Swobodnie leżące na tym berecie długie, okazałe ptasie pióro to podkreślenie przez twórcę włoskości przedstawienia; w tymże 1867 roku narysował Matejko – nieco fantazyjnie, jak to miał

you, Dora, and that is why the painting has my full admiration”<sup>11</sup>.

“Women” (fig. 8) or “Concert” (“Concerto Campestre”, “Fête Champêtre”, from about 1515) formerly attributed to Giorgione, and nowadays partially or wholly to Titian is still to be seen in the Louvre<sup>12</sup>. It depicts two men – in the bosom of nature – enjoying the moment, seemingly just before one of them will strike yet another chord on the lute; they are accompanied by two sensuous, carefree naked women, one of whom is sitting opposite the musicians with her back to the viewer holding a flute, away from her lips yet ready to play. The other is standing by, turned from the men but facing us and leaning against the well to which she is pouring water from a glass jug. Matejko may have wanted to convey to his beloved Ośka his excitement evoked by the nakedness of the woman, while imagining the nudity of his wife.

He looked the longest at this Venetian masterpiece not only because of pleasant sensations, but also for artistic impressions, as he must have felt he was in the presence of real art. He must have delighted in the intangible aura of divine tranquility, mysteriously recreated in this idyllic composition representing neither eminent personages nor historic dramas. Moreover, as an enthusiast and connoisseur of historic attire he must have been interested in the intricately cut cap which the lute player was wearing (fig. 9). That decorated Venetian beret, made from a red fabric, has a peak over the forehead and turned up folds held with decoratively tied ribbons.

Matejko must have known that a similar red beret, though slightly differently cut, with differently formed and turned folds is visible on the famous “Portrait of a man in a red cap” by Titian also from app. 1515 (fig. 10), since 1915 in the Frick Collection, New York<sup>13</sup>. It is a portrait of an unidentified Venetian, with his head turned three quarters to the left, and his eyes looking at a mysterious point outside the “frame”. It emanates due to numerous other artistic solutions – just like the “Concert” does – exceptional tranquillity, cheerfulness and harmony.

Responding to the challenge of Venetian masters and thus commemorating the state of his spirit on canvass, Matejko put on his head such a red Venetian, Giorgione and Titian – like cap, though he designed it in his own way.

The long, impressive bird feather lying on the beret was to emphasize the Italian character of the portrayal; in the same year 1867 Matejko drew – slightly fancifully, as was his habit – a portrait of 13-year-old Sigismund Augustus “in Italian attire”<sup>14</sup> (fig. 11), according to a seal from 1532<sup>15</sup> (fig. 12);

w zwyczaj – portret trzynastoletniego Zygmunta Augusta „w stroju włoskim”<sup>14</sup> (ryc. 11), według pieczęci z 1532 roku<sup>15</sup> (ryc. 12); na rysunku zmienił Matejko kształt piór przy czapce Sigismunda z kilku obłych kępek na jedno smukłe, malowniczo postrzępione.

Admiracja dla włoskich mistrzów nie dawała Matejce spokoju jeszcze przez pewien czas. Podczas kolejnej wyprawy do Paryża, 7 lipca 1870 roku napisał on do swej wciąż kochanej żony tak: „Na garze przy rewizji, która problematycznie się dokonuje, przystąpił do mnie jakiś napół wojskowo ubrany, jak się domyślam komisarz policji, pytając mnie o pasport, czego wcale od nikogo więcej nie żądał – odpowiedziałem pokazaniem na szczęście wziętym z Krakowa pasportem – nie patrząc nań prawie, po podziękowaniu bardzo grzecznym zapytał następnie, że niewątpliwie muszę być Włochem? Ale gdy zaprzeczyłem temu, przeprosił mnie ze słodyczą francuską?! Otóż mając podobieństwo jak się zdaje do syna Italji, należałoby odwiedzić tę drugą moją macierz choćby tylko dla warunków czysto fizycznych. Rzeczywiście, nie wiem czemu ale jakaś żądza gna mnie do tego kraju wielkich artystów. – Od niedawna nawet pewien rodzaj gorączki wewnętrznej walki malarza z człowiekiem rodziny burzy mi spokój, w jakim dotąd prawie bez przerwy zostawałem. Nie myśl kochana Teośko moja, aby zazdrością honorów powodowany Twój Jan stał się czcicielem bałwana pychy, nie, to coś innego, więcej słowiańskiej natury objawy, chęć zdobycia światła i siły doskonalszej”<sup>16</sup>.

„Studium autoportretowe w czerwonej czapce” Jana Matejki dzięki wspianiałemu zharmonizowaniu smętku i ciepłego spokoju, mroku i rozświetlenia, baczonej obserwacji i bezkresnego zapatrzenia uzyskało niezwykłą głębię, nie mniej wspianiałą i tajemniczą jak u dawnych weneckich mistrzów. Ożywając tak siebie samego we włoskim stroju mógł czuć się Matejko nie tylko przybrany synem Italii, ale i prawdziwym mistrzem. Okazało się, że tylko w samotności, gdyż w krakowskiej i domowej, ojczyźnianej codzienności jego autentyczny artyzm pozostał skutecznie pominięty. Za co innego go wielbiono i za co innego okrzyknięto hucznie Mistrzem.

Trudno powiedzieć, czy to autoportretowe studium namalował Matejko od razu w Paryżu, w listopadzie 1867 roku, czy też po powrocie, w Krakowie, na przełomie 1867 i 1868 roku<sup>17</sup>. Wiele za to wskazuje, że od oszalamiającego prestiżowo i finansowo sukcesu „Rejtana” (które to płótno dzięki protekcji wiedeńcyka Eitelbergera u księcia Metternicha zakupił do swego wiedeńskiego Belwederu cesarz Franciszek Józef za ogromną kwotę 50 000 franków) wyższe ambicje Matejki były wciąż i wciąż tłumione, więc „Studium autoportretowe

in the sketch, however, Matejko altered the shape of feathers on Sigismund’s cap replacing a few fluffy tufts with one slender and picturesquely frayed feather.

Admiration for Italian masters ruffled Matejko’s composure for some time. During his next trip to Paris, on 7 July 1870, he wrote to his still beloved wife: “At the gare, during a search which was dubiously carried out, I was approached by a man dressed in a semi-military way, a police inspector, I guess, asking for a passport which he did not demand from anybody else – I replied by showing my passport which I luckily had taken from Krakow – he hardly looked at it, and thanking me politely he asked again whether I was Italian. But when I denied, he apologized with French sweetness?! Therefore, resembling as it seems a son of Italy, I should visit this other homeland of mine, if only for purely physical conditions. I really do not know why, but a desire drives me to this land of great artists. For some time a burning fever, an internal struggle of a painter with a family man has disturbed the peace I have felt so far. Do not think, my dear Teośka, that driven by envy of honours your Jan has become a worshipper of the idol of vainglory, no, this is something else, the symptoms of Slavic nature, a desire to achieve the light and greater force”<sup>16</sup>.

The “Self-portrait study in a red cap” by Jan Matejko achieved its unique depth, no less magnificent than in works of old Venetian masters, owing to its wonderful harmony of melancholy and warm tranquillity, darkness and light, keen watchfulness and infinite gaze. By depicting himself in Italian attire, Matejko could have felt not only an adopted son of Italy, but also a true master. However, only in solitude as it turned out, since in everyday humdrum of Kraków, his family and homeland his genuine artistry was effectively ignored. He was worshipped for other things and for them he was loudly acclaimed Master.

It is difficult to say whether Matejko painted this self-portrait study immediately in Paris, in November 1867, or after his return to Krakow at the turn of 1867 and 1868<sup>17</sup>. Much seems to imply that after the stunning prestigious and financial success of “Rejtan” (which Emperor Franz Joseph purchased for his Viennese Belvedere for an enormous sum of 50 000 francs, due to the fact that a Viennese, Eitelberger, interceded with Prince von Metternich), Matejko’s high ambitions were constantly suppressed, so “Self-portrait study in a red cap”, a painting of great artistic value but of small size and modest subject for long years fell into oblivion in the shadows of private family collections.

w czerwonej czapce”, obraz wielki artystycznie, ale niewielki gabarytowo i skromny tematycznie, skrył się skutecznie na długie lata w cieniu prywatnych, domowych kolekcji.

„Studium” na awersie płótna, jak i szkic głowy Łukasza Dobrzańskiego na jego rewersie są niesygnowane, tak jak i niesygnowane jest wiele innych dzieł Matejki, choćby wspomniane wyżej „Rejtan”. Szczególnie zrozumiałym jest brak sygnatury na obrazie malowanym przez mistrza dla siebie.

Warszawa – Kraków, 1 maja 2008

### **Supplement (rok później, 14.05.2009)**

W lipcu ub. roku obraz został poddany podwójnym szczegółowym badaniom w Muzeum Narodowym w Krakowie (Dom Jana Matejki) na koszt Muzeum, w muzealnej pracowni laboratoryjnej LANBOZ (opinię konserwatorską podpisał Piotr Frączek 16.03.2009). Ponadto warstwa malarska została zbadana za pomocą najnowocześniejszego sprzętu laboratoryjnego przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (opinię podpisał dr Mirosław Wachowiak 10.02.2009). Opinia toruńska, chronologicznie wcześniejsza, potwierdza moje przypuszczenie, że obraz (awers) mógł być Matejko namalować od razu podczas krótkiego pobytu w Paryżu, więc szybko: „...samo krosno wydaje się nie być pochodzenia polskiego. Taki rodzaj z zewnętrzną fazą według moich dotychczasowych doświadczeń występował częściej np. we Francji” (dr Mirosław Wachowiak); pospieszne wykonanie tegoż awersu obrazu potwierdza także opinia toruńska: „Obraz ma charakter pracy studyjnej, namalowany jest raczej szkicowo, w większości alla prima, bez dopracowania detalu. Farba kładziona gładko, szeroką płamą. Zdjęcie w podczerwieni nie ukazuje warstwowego budowania kompozycji. Szkic na odwrocie syntetyczny, wykonany półsuchym pędzlem”. Ten ostatni sposób malowania jako charakterystyczny dla Matejki przywołał też w swej opinii dr Wachowiak: „Matejko często wykorzystywał fakturę dość grubego płótna i mżącego nakładania farby półsuchym pędzlem”.

Przy okazji badań w pracowni LANBOZ zrobiono fotografie obu stron obrazu w różnych oświetleniach. Na fotografiach rewersu w świetle ultrafioletowym nieoczekiwanie i zupełnie nieświadomie ujawniona została przez Muzeum Narodowe w Krakowie charakterystyczna dla Jana Matejki sporych rozmiarów sygnatura malarza „JM”, z lewej strony u dołu szkicu do portretu Do-

The “Study” on the obverse and the sketch of Łukasz Dobrzański’s head on the reverse were left unsigned, similarly to Matejko’s other works e.g. the above mentioned “Rejtan”. The lack of signature on the picture the master painted for himself seems particularly understandable.

Warszawa – Kraków, 1 May 2008

### **Supplement (one year later, 14.05.2009)**

In July last year, the painting was subjected to detailed double examination in the National Museum in Krakow (Jan Matejko’s House) at the cost of the Museum, in the museum laboratory LANBOZ (conservation opinion was signed by Piotr Frączek, on 16.03.2009). Moreover, the layer of paint was examined with the most modern laboratory equipment at the Nicholas Copernicus University in Torun (opinion was signed by Mirosław Wachowiak PhD, on 10.02.2009). The Torun opinion, chronologically earlier, confirms my supposition that the painting (obverse) might have been quickly painted by Matejko during his brief sojourn in Paris: “...the stretcher itself does not appear to be of Polish origin. In my experience, such type with exterior bevel occurred more frequently e.g. in France” (Mirosław Wachowiak PhD); the Torun opinion also confirms that the obverse of the picture was painted hurriedly: “The picture seems to be a study work, was sketchily painted, mostly alla prima, without touching up the details. The paint was applied smoothly, with broad strokes. The infra-red photo did not reveal layered structure of the composition. The sketch on the reverse is synthetic, made with a half-dry brush”. The latter painting technique, as characteristic for Matejko, was referred to by M. Wachowiak PhD: “Matejko frequently used the texture of rather thick linen and applied paint with a half-dry paintbrush”.

During the examination in the LANBOZ laboratory photographs of both sides of the painting were taken in different light. The photos of the reverse taken in ultra-violet light unexpectedly revealed a fair-sized painter’s signature “JM” (unconsciously disclosed by the National Museum in Krakow) so characteristic for Jan Matejko, at the bottom left of the sketch for Dobrzański’s portrait, in

brzańskie, na ciemnej plamie przy kołnierzyku (stąd sygnatura trudna była do dojrzenia gołym okiem na płótnie). Zdjęcie sygnatury (w świetle UV) przedstawia ryc. 13.

the dark spot at his collar (that is why the signature was so difficult to see with the naked eye on the canvas). The photo of the signature (in UV light) is shown in fig. 13.

- <sup>1</sup> „Listy Matejki do żony Teodory 1863-1881”, Kraków 1927, s. 87; chodzi o wstęp na obejrzenie wielkiej „Unii Lubelskiej”; dla nas ważne tu są: zwyczajna cena biletu mniejsza niż 30 centów, no i rok 1869.
- <sup>2</sup> „Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności w roku 1869/70”, Kraków 1870, s. 6: „Spis obrazów i rzeźb nadesłanych na Wystawę Krakowską w roku 1870. Obrazy olejne, akwarelle i rzeźby”, i s. 8: „Matejko Jan. 114. Portret mężczyzny. 115. Wnętrze grobu Kazimierza Wielkiego na Wawelu”.
- <sup>3</sup> „Kvety” V, r. 1870, s. 151: „Kronika umeni výtvarného. Na výstavu umileckou pøibyly „Podobizna” od J. Matejky a „Náhrobek Kazimíra Velikého”.
- <sup>4</sup> „Matejko. Obrazy olejne. Katalog”, red. K. Sroczyńska, Warszawa 1993, s. 90: „Natychmiast po wystawieniu obrazu popłynęła fala protestów oburzonej arystokracji, przeważnie potomków ukazanych na nim magnatów. Zarzucano artyście nieścisłości historyczne, uważano, że ponieważa świętość narodową, że nie jest to upadek Polski, tylko jej sprzedaż, że eksponując skandal historyczny rzuca cień na całą arystokrację. Były nawet głosy, iż dzieło należy zniszczyć”.
- <sup>5</sup> jw., s. 119: „Obraz jest ironiczną, nie pozbawioną szyderstwa odpowiedzią artysty na częste, wypowiedziane w ostrej formie zarzuty, a nawet paszkwile pod jego adresem, będące reakcją na wystawienie Rejtana”.
- <sup>6</sup> „Jan i Teodora Matejkowie”, szkic ołówkowy, wielokrotnie reprodukowany, m.in. w: St. Serafińska, „Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne”, Kraków 1955, s. 227, czy w: M. Szypowska, „Jan Matejko wszystkim znany”, Warszawa 1988, il. 23.
- <sup>7</sup> „Portret własny Jana Matejki”, 1873, rys. oł., Galeria m. Lwowa, repr. m.in. w: St. Serafińska, op. cit., il. 93.

- <sup>8</sup> „Listy...” op. cit., s. 75.
- <sup>9</sup> jw., s. 76.
- <sup>10</sup> jw., s. 77.
- <sup>11</sup> jw., s. 79.
- <sup>12</sup> Reprodukcja w: V. Lilli, „L'opera completa di Giorgione”, Milan 1968.
- <sup>13</sup> Reprodukcja w: Ch. Ryskamp, „Art in the Frick Collection: paintings, sculpture, decorative arts”, NY 1996.
- <sup>14</sup> Rysunek Matejki nie zachował się, ale zapamiętany został dzięki rytownicemu skopiowaniu przez Jana Styfięgo w: „Album Jana Matejki” z tekstem Kazimierza Władysława Wóycickiego, Warszawa 1876, il. 18, podpis na bibułce: „Zygmunt August w trzynastym roku życia. Wedle medalu mamy z dzieciennych lat, w stroju włoskim, popiersie Zygmunta Augusta, na którym wygasła panująca przez długie lata rodzina Jagiellonów”.
- <sup>15</sup> Awers pieczęci wykonanej na zamówienie królowej Bony przez Jana Marię Padovana w 1532 r., reprodukcja w: „Schallaburg'86 Polen in Zeitalter der Jagiellonen 1386-1572”, Wien 1986, s. 403.
- <sup>16</sup> „Listy...” op. cit., s. 112.
- <sup>17</sup> Jest prawdopodobne, że „Autoportret” został namalowany w Paryżu. W liście do żony, tym samym, w którym zwierza się, że długo przypatrywał się giorgionowskiemu „Koncertowi”, pisze Matejko, że ma następnego dnia kupować płótno („bardzo piękne i nierównie lepsze od wiedeńskich”, „Listy...” op. cit., s. 78). Następnego dnia, 29.11.1867 znów pisze do żony list, a w nim tak: „Dziś w niedzielę przed południem byłem właśnie z Surmackim w sklepie, by płótno na Unię spakowali, przyczem nieco farb wezmę, bo nierównie tańsze jak w Krakowie.” („Listy...” op. cit., s. 81). Tak więc płótno i farby miał w Paryżu na pewno.

## Streszczenie

Opisany w artykule autoportret Jana Matejki jest w istocie obrazem dwustronnym. Na odwrocie zachował się szkic do portretu generała Dobrzańskiego.

Od ponad stu lat obraz ten wisiał na jednej i tej samej ścianie w mieszkaniu rodziny znanego kolekcjonera, który obraz nabył. Autorstwo mistrza Jana opierało się jedynie na tradycji rodzinnej przekazywanej przez trzy pokolenia. Autor postawił sobie żmudne zadanie potwierdzenia owej domniemanej atrybucji metodą historyczno-porównawczą. Przeprowadzone ostatnio badania laboratoryjne w pracowniach konserwatorskich Muzeum Narodowym w Krakowie, ujawniające zatartą sygnaturę JM, dodatkowo potwierdziły jego pełne erudytyjnie wnikliwe rozważania.

## Abstract

The self-portrait of Jan Matejko, described in the article, is actually a double-sided painting. A sketch for the portrait of General Dobrzański has been preserved on the reverse.

For over one hundred years, the painting has been hanging on one and the same wall in the family apartment of a well-known collector who purchased the canvas. Master Jan's authorship was based merely on family tradition passed down for three generations. The author of the article took upon himself the onerous task of confirming the alleged attribution, using the comparative historic method. The recently conducted laboratory examination in the conservation workshop of the National Museum in Krakow, which revealed the faded signature JM, additionally confirmed his erudite and astute observations.

Marek Gosztyła, Rafał Oleszek

# Katedra ormiańska we Lwowie

## Armenian cathedral in Lviv

Datę budowy świątyni ormiańskiej we Lwowie można łączyć z datą założenia miasta, czyli z rokiem 1256<sup>1</sup>. Jednak dokładną datę wzniesienia katedry mogłyby określić prowadzone w sposób metodyczny badania. Realizowane prace restauratorskie budowli oraz badania archeologiczne w 2000 roku pozwoliły odkryć przy ul. Ormiańskiej resztki drewnianej konstrukcji zrębowej wydatowanej na XI/XII wiek<sup>2</sup>. Badacze dziejów Ormian we Lwowie – ks. Sadok Barącz i Czesław Lechicki skłonni są uznać za wiarygodne funkcjonujące przekazy ustne mówiące o budowie kościoła drewnianego w roku 1183<sup>3</sup>. Natomiast z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że w miejscu drewnianej świątyni wybudowano murowaną.

Kolejny badacz historii Ormian we Lwowie Tadeusz Mańkowski ustalił, że budowa świątyni murowanej przebiegała w latach 1356-1363<sup>4</sup>. Dyskusyjnym natomiast pozostaje zagadnienie, kto był budowniczym katedry oraz kto był inicjatorem budowy świątyni. Kwestię tę w oparciu o przeprowadzoną analizę dokumentów nie można uznać za rozstrzygniętą<sup>5</sup>.

Świątynia Ormiańska we Lwowie założona została na planie prostokąta o wymiarach 15 × 12,5 m. Prezbiterium oraz nawy boczne zakończono absydami. Zgodnie z przestrzeganą tradycją świątynia była budowlą orientowaną. Ściany katedry murowane z kamienia łączonego zaprawą wapienną i oblicowano płytami kamiennymi. Grubość murów jest dość znaczna, bo sięga około 1,4 m. Sylweta XIV-wiecznej świątyni nawiązuje do układu bazylikowego i zwieńczona jest nałożoną na przecięciu się nawy głównej z transeptem kopułą. Oryginalne rozwiązanie kopuły opiera się na żebrach łukowych wykonanych z ceramicznych naczyń (wkładanych jedno w drugie). Z zewnątrz kopułę obłożono kamiennymi płytami i pokryto da-

The date of erection of the Armenian church in Lviv can be associated with the date of the city location, namely 1256<sup>1</sup>. However the exact date of the cathedral construction could only be defined by methodically conducted research. Realized restoration work on the building and archeological excavations in 2000, allowed for discovering the remnants of a wooden framework construction in Ormianska St., dated back to the 11<sup>th</sup>/12<sup>th</sup> century<sup>2</sup>. Rev. Sadok Barącz and Czesław Lechicki who have researched the history of Armenians in Lviv are willing to believe the existing oral tradition telling about building of a wooden church in 1183<sup>3</sup>. However, in all likelihood it can be assumed that the wooden structure was later replaced with a stone one.

Another researcher of the history of Armenians in Lviv, Tadeusz Mańkowski, established that the construction of the masonry church took place from 1356 to 1363<sup>4</sup>. The question who was the builder of the cathedral and who initiated the construction remains debatable. This issue cannot be acknowledged as solved on the basis of the conducted document analysis<sup>5</sup>.

The Armenian temple in Lviv was designed on a rectangular ground plan, measuring: 15 × 12.5 m. The presbytery and side aisles ended with apses. According to the observed tradition the church was an oriented building. The walls of the cathedral were built from stone bonded with lime mortar and faced with stone tiles. The walls were fairly thick reaching up to about 1.4 m. The silhouette of the 14<sup>th</sup> – century church alluded to the basilica layout and was topped with a dome located over the crossing of the nave with the transept. The originally designed dome was supported on arched ribs made of pottery vessels (put one into another). On the outside, the dome was tiled with stone and

*Praca dopuszczona do druku po recenzjach*

*Article accepted for publishing after reviews*

chem dwunastopłociowym. Konstrukcję kopuły ułożono na tamburze wykonanym z cienkich płyt wapiennych, który spoczął na pendentywach łączących się z filarami kościoła<sup>6</sup>. Dachy pokryto płytami kamiennymi. Powyższe rozwiązanie świadczy o wysokich umiejętnościach budowlanych zaangażowanego przy budowie katedry architekta-budowniczego.

Zarówno nawę główną, jak i boczne pokryto sklepieniami kolebkowymi. Do przebadania pozostaje zachowana różnica przekrojów filarów, gdyż podkopułowe filary od strony wschodniej mają przekrój  $0,58 \times 0,72$  m, a zachodnie  $0,72 \times 0,72$  m.

Do katedry prowadziły dwa wejścia – od strony zachodniej i południowej. W oparciu o literaturę przedmiotu uznaje się wejście od strony południowej za główne<sup>7</sup>.

Do dziś zachowały się elementy dekoracji malarzkiej i kamiennej, które mogą być datowane na czas budowy kościoła. Ślady ornamentyki kamiennej ze stylizacją roślinną i geometryczną odczytać można na filarach i gzymsie w środkowej absydzie. Cennym wyposażeniem katedry była kamienna chrzcielnica, stojąca przy ścianie w północnej nawie kościoła. Wnętrze kościoła pokrywała barwna polichromia.

Fragmentaryczne pozostałości najstarszych malowideł zarówno na ścianach, jak i w kopule nie pozwalają na obecnym etapie badań odtworzyć układu ikonograficznego pierwotnych powłok malarzskich. Malowidła były niszczone podczas wielokrotnych pożarów, które miały miejsce we Lwowie, jak również w trakcie prowadzonych modernizacji katedry.

Fragmenty cennych malowideł odnaleziono podczas restauracji świątyni prowadzonej w latach 1906-1927<sup>8</sup>. Odkryta w tamtym okresie polichromia nie została w sposób przekonujący wydatowana.

Zgodnie z obowiązującą tradycją przy świątyni założono cmentarz oraz z końcem XIV wieku od strony południowo-wschodniej nekropoli wzniesiono dzwonnice.

W pierwszej połowie XV wieku zakończono odbudowę świątyni po kolejnych pożarach nawiedzających Lwów. Dobudowano podcienia arkadowe od strony południowej i północnej, które połączono od strony zachodniej parterowym przedsionkiem (dżamadunem). Kolejną przebudowę świątyni badacze łączą z pożarem z roku 1527. W trakcie tej przebudowy przeprowadzono zmiany w sylwecie świątyni. Podwyższono arkady nakrywając je sklepieniami krzyżowymi. W części północnego krużganka urządzono zakrystię. Wybudowano ścianę od strony wschodniej biegnącą wzdłuż

covered with a dodecahedral hipped roof. The dome construction was supported on a tambour made from thin limestone slabs, which was placed on pendentives joining the church columns<sup>6</sup>. The roofs were tiled with stone. The above described design bore evidence of remarkable building skills displayed by the building architect employed to erect the cathedral.

Both the nave and the aisles had barrel vaults. What remains to be examined and clarified, is the preserved difference in cross-section of pillars, since the pillars under the dome on the east side measure  $0.58 \times 0.72$  m in cross-section, while those on the west side  $0.72 \times 0.72$  m.

There were two entrances leading to the cathedral, on the west and south side. Basing on the literature of the subject, the entrance on the south side is regarded as the main one<sup>7</sup>.

Elements of painted and stone decorations which could be dated to the period when the church was built have been preserved until today. Traces of stone ornamentation with floral and geometric stylization can still be deciphered on the pillars and the cornice in the middle apse. A valuable element of the cathedral furnishing was a stone font, standing at the wall in the northern aisle of the church. The church interior was decorated with polychrome.

Fragmentary remains of the oldest paintings, either on the walls or in the dome, do not allow for recreating the iconographic layout of the original coats of paint at the present state of research. Paintings were repeatedly destroyed during numerous fires which broke out in Lviv, as well as during modernizations carried out in the cathedral.

Fragments of valuable paintings were found during the restoration conducted in the church in the years 1906-1927<sup>8</sup>. However, the polychrome discovered in that period was not convincingly dated.

According to the obeyed tradition, a graveyard was located next to the church, and a belfry was erected on the south – eastern side of the necropolis towards the end of the 14<sup>th</sup> century.

In the first half of the 15<sup>th</sup> century, the rebuilding of the church was eventually completed after several fires which had swept through Lviv. Arcaded galleries were added on the south and north side, which were joined on the west side with a ground-floor porch (jamadun). Researchers associate the next reconstruction of the church with the fire in the year 1527. During that reconstruction alterations were made in the church silhouette: the arcades were raised and covered with cross vaults and a part of the north cloister was rebuilt into a sacristy. On the east side a wall was erected running along the arcade tops and ending with a pediment over

szczytów arkad i zwieńczoną frontonem nad dachem naw. W ścianie przy arkadzie południowej i północnej wykonano portale, z których zachował się tylko jeden<sup>9</sup>.

W pierwszej połowie XVI wieku katedrę pokryto nowym dwupołaciowym dachem z dachówek<sup>10</sup>. Wykonane prace doprowadziły do zmiany historycznej sylwety katedry. Bazylikowy układ katedry zastąpiono formą o dachu dwupołaciowym. Wysokość tamburu została zmniejszona przez podwyższenie połąci dachowych. Katedra utraciła pierwotną smukłość, ponieważ zmieniono proporcje całej sylwety świątyni. Przebudowę tę można uznać za dyskusyjną i nieudaną.

W drugiej połowie XVI wieku wybudowano nową dzwonnice<sup>11</sup>. Bryłę nowej wieży oraz detal architektoniczny dość krytycznie ocenił T. Mańkowski<sup>12</sup>. Budowla swoim wyglądem nawiązywała zarówno do cech architektonicznych świata wschodu, jak i zachodu. W dolnej kondygnacji odtworzono gotyckie żebra, w drugiej zaś wysokie smukłe okna opasano detałem o motywach orientalnych.

Po przyjęciu przez kościół ormiański we Lwowie Unii z Rzymem 24 X 1630 r. katedra została rozbudowana i poddana stylizacji barokowej. Od strony zachodniej do XIV-wiecznego kościoła dobudo-

the nave roof. Portals, of which only one has been preserved, were cut in the wall by the south and north arcade<sup>9</sup>.

In the first half of the 16<sup>th</sup> century, the cathedral was covered with a new tiled gable roof<sup>10</sup>. All the carried out works resulted in changing the historic silhouette of the cathedral. The basilica layout of the cathedral was replaced with the form with a gabled roof. The height of the tambour decreased because of raising the hipped roof. The cathedral lost its original slenderness because the proportions of the whole church silhouette had been altered, therefore this reconstruction can be regarded as unsuccessful and debatable.

In the second half of the 16<sup>th</sup> century, a new belfry was erected<sup>11</sup>. The shape of the new tower and the architectonic details were criticized by T. Mańkowski<sup>12</sup>. The appearance of the building alluded to architectonic features of both the eastern and the western world. Gothic ribs were recreated on the lower storey, while on the other the tall slender windows were surrounded with a detail with oriental motifs.

After the Armenian Church in Lviv accepted the Union with Rome on 24.10.1630, the cathedral was expanded and given Baroque stylization.



Ryc. 1. Oryginalne rozwiązanie kopuły, obłożonej kamiennymi płytami  
Fig. 1. Original design of the dome, faced with stone slabs



Ryc. 2. Widok na kopułę z wnętrza katedry  
Fig. 2. View of the dome from inside the cathedral





Ryc. 3. Podcienia arkadowe od strony południowej dobudowane w XV wieku  
 Fig. 3. Arcaded gallery from the south, added in the 15<sup>th</sup> century



Ryc. 5. Wejście główne do katedry (rozwiązanie zastępcze)  
 Fig. 5. Main entrance to the cathedral (substitute solution)



Ryc. 7. Ornamentyka wschodniej części katedry z początku XX wieku  
 Fig. 7. Ornamentation of the east part of the cathedral at the beginning of the 20<sup>th</sup> century



Ryc. 4. Podwieszony łukowy sufit z kasetonami (projekt F. Mączyńskiego)  
 Fig. 4. Suspended arched coffered ceiling (designed by F. Mączyński)



Ryc. 6. Widok od strony południowej  
 Fig. 6. View from the south



Ryc. 8. Widok na najstarszą część katedry od strony wschodniej  
 Fig. 8. View of the oldest part of the cathedral from the east

wano nawę o szerokości 9,7 m i wysokości 11,2 m. Nową część przykryto dwuprzęsłowym sklepieniem walcowym z lunetami. Wybudowano również przedsionek o trzech przęsłach ze sklepieniami krzyżowymi. Nawę w całości wymurowano z cegły i pokryto tynkami. W trakcie tych prac starą część katedry również otynkowano z zewnątrz<sup>13</sup>. Dobudowana nawa o prostych rozwiązaniach w swojej formie najbardziej była zbliżona do rozwiązań stosowanych w okresie późnego renesansu.

W połowie XVII wieku dach i mury katedry były mocno zniszczone<sup>14</sup>. Sklepienie i mury kościoła były zawilgocone i popękane. Dachówki i blacha na dachu z licznymi ubytkami nie zabezpieczały świątyni od zamakania. Przy takim stanie kościoła destrukcji ulegały też malowidła.

W drugiej połowie XVII wieku od strony północnej wybudowano nową zakrystię, którą połączono ze starą. Połączenie z kościołem poprowadzono od strony nowej zakrystii poprzez renesansowy portal. Stare drzwi łączące z dotychczasową zakrystią zamurowano. Poszerzając powierzchnię zakrystii zamurowano również w tej części katedry arkady i portal od strony wschodniej, który łączył podcienia z dziedzińcem<sup>15</sup>. Zmiany powierzchni użytkowej zakrystii, a tym samym zmiany programu funkcjonalnego świątyni wpłynęły na zmianę architektury budowli. Wykonane likwidacje i zamurowania elementów i ustrojów architektonicznych zaburzyły jednorodność bryły katedry.

Z końcem tego stulecia odnotowana została restauracja i przebudowa dzwonnicy. Zmieniono przykrycie wprowadzając nowy dach, wymieniono stropy i wykonano nowe tynki wewnętrzne i zewnętrzne<sup>16</sup>.

Tak więc wiek XVII w sposób istotny zaznaczył się w zmianie wyglądu katedry i dzwonnicy. Obiekty otrzymały nowe kształty dachów, a w katedrze uległa zmianie bryła poprzez jej rozbudowę i przebudowę.

Kolejną modernizację katedry przeprowadzono po pożarze w 1723 roku. W XIV-wiecznej części kościoła w murach dzielących absydę środkową z bocznymi przebito przejścia dla duchownych. Mury, znacznie osłabione, wzmocniono tzw. cylindrycznymi konchami od strony wschodniej<sup>17</sup>. Oceniając te przeróbki z perspektywy czasu należy je uznać za całkowicie zbędne.

Kolejnym nieprzemyślanym rozwiązaniem było wykonanie tzw. lukarn w dachu nawy głównej równolegle umieszczonych do osi transeptu. Rozwiązanie to, mające na celu doświetlenie wnętrza nawy głównej, spowodowało zdeformowanie połączenia dachowej kościoła.

Generalnej przebudowie uległa XVII-wieczna nawa. Mury zewnętrzne wyciągnięto powyżej naj-

On the west side the 14<sup>th</sup> century church was added a new nave 9.7 m wide and 11.2 m high, which was covered with a two-span barrel vault with lunettes. A three-span porch with cross vaults was also built. The nave was built from brick and covered with plaster. During the work the outside of the old part of the cathedral was also plastered<sup>13</sup>. The added nave with its simply designed for closely resembled the solutions used during the late Renaissance period.

In the mid-17<sup>th</sup> century, the roof and the walls of the cathedral were already badly damaged<sup>14</sup>. The vaults and the walls of the church were damp and cracked, and neither the roof tiles nor the leaky roof flashing could protect the church from becoming soaked. With the church in such a state paintings were also falling into decay.

In the second half of the 17<sup>th</sup> century, a new sacristy was erected on the north side, and joined with the old one. The passage to the church led from the new sacristy through a Renaissance portal, so the old door communicating with the previous sacristy was walled in. While expanding the space of sacristy, arcades and the portal on the east side which linked the gallery with the courtyard were also walled in, in this part of the cathedral<sup>15</sup>. The changes in the usable floor space of the sacristy, and simultaneously the changes in the functional program of the church influenced the modifications in the building's architecture. Removing and walling in elements and architectonic orders disturbed the homogeneity of the bulk of the cathedral.

Towards the end of that century a restoration and reconstruction of the bell tower was recorded. A new roof covering was introduced, ceilings were replaced and new inside and outside plaster was applied<sup>16</sup>.

Therefore the 17<sup>th</sup> century made a significant impact on the changed appearance of the cathedral and the belfry. The objects received new shape of roofs and the bulk of the cathedral was altered by its extension and reconstruction.

The next modernization of the cathedral took place after the fire in 1723. In the 14<sup>th</sup> century part of the church passages for the clergy were cut in the walls separating the central apse from the side ones. The weakened walls were strengthened with the so called cylindrical conchs from the east side<sup>17</sup>. When evaluated from the time perspective, those alterations should be regarded as entirely unnecessary.

Another ill-judged decision was making the spire lights in the roof of the central nave, running parallel to the transept axis. The purpose of this solution was lightening the central nave interior but it resulted in deformation of the church roof plane.

starszej części łącząc je dwuprzęsłowym sklepieniem walcowym z lunetami. Od strony zachodniej wymurowano dwuprzęsłowy przedsionek ze sklepieniami krzyżowymi. W dwupołaciowym dachu wysokiej nawy wykonano zarówno od strony północnej, jak i południowej po dwie lukarny. Dachy katedry pokryto dachówką<sup>18</sup>. W pierwszej połowie XVIII wieku katedra ormiańska we Lwowie znowu zmieniła swoją bryłę, a wewnątrz świątyni otrzymało nowe wyposażenie i nową polichromię<sup>19</sup>.

W 1731 roku do drugiej zakrystii dobudowano skarbiec<sup>20</sup>.

Po dwóch kolejnych pożarach w latach 1743 i 1748 przystąpiono do odbudowy katedry, którą połączono z wykonaniem kolejnej polichromii. Jak podaje J. Smirnow, mogła to być piąta lub szósta warstwa malowideł. Ten sam badacz wysunął również hipotezę, że w latach 50. XVIII wieku umieszczono na ścianie cmentarza znajdującego się od strony południowej drewnianą grotę Chrystusa Ukrzyżowanego<sup>21</sup>.

Jak wyglądała dzwonnica i jej otoczenie w XIX wieku, przedstawiają obrazy W. Grabowskiego i J. Matejki.

W roku 1869 rozpoczyna się udział Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej w odnawianiu katedry<sup>22</sup>. Dokumentacja sporządzona przez Kapitułę ormiańską uzgadniana jest z konserwatorem M. Potockim.

W 1879 roku doszło do kolejnej przebudowy dzwonnicy, a w 1881 roku wybudowano nowy mur od ulicy Ormiańskiej. Wykonana przebudowa wieży spotkała się z licznymi krytycznymi uwagami, natomiast forma muru ogrodzeniowego pozytywnie została przyjęta przez środowisko lwowskie<sup>23</sup>.

J. Smirnow w pracy *Katedra ormiańska we Lwowie* na stronie 77 zamieszcza zdjęcie przedstawiające katedrę od strony wschodniej. W tamtym okresie apsydy prezbiterialne nie posiadały elementów architektonicznych, tj. archiwolt, kapiteli, półkolumnienek oraz gzymsów. Pokryte były dachami wielobocznymi. Łukowe przekrycie wieńczyły lukarny nad prezbiterium. Z końcem XIX wieku zewnętrzna forma wschodniej strony katedry nawiązywała do kościołów łacińskich.

Na posiedzeniach Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej poruszana była problematyka restauracji katedry ormiańskiej i jej otoczenia. Rozważano następujące zagadnienia:

- Konserwację starożytnych płyt nagrobnych przy katedrze.
- Przyznanie 20 000 koron na restaurację katedry od 1905 r. w 5 rocznych ratach.
- Restaurację i częściową przebudowę.
- Projekt restauracji, opracowany przez arch. Wł. Halickiego, którego nie zaakceptowano.

The 17<sup>th</sup> century nave was completely refurbished. The outer walls were raised above the oldest section, joining them with a two-span barrel vault with lunettes. On the west side a two-span porch with cross vaults was added. On the north and south sides two spire lights each side were made in the gabled roof of the tall nave. The cathedral roofs were tiled<sup>18</sup>. In the first half of the 18<sup>th</sup> century, the Armenian cathedral Lviv changed its bulk again, and its interior was given new furnishings and new polychrome paintings<sup>19</sup>.

In 1731 a treasury was added to the second sacristy<sup>20</sup>.

After two more fires in 1743 and 1748, the reconstruction of the cathedral started, connected with having another polychrome made. According to J. Smirnow, it might have been the fifth or sixth layer of paint. The same historian put forward a hypothesis that in the 1750s a wooden grotto of Crucified Christ was put in the wall of the cemetery located at the south side<sup>21</sup>.

What the bell tower and its surroundings looked like in the 19<sup>th</sup> century can be seen in the paintings by W. Grabowski and J. Matejko.

In 1869, the Society of k.u.k. Ancient Monument Conservators in Eastern Galicia began to have their share in renewing the cathedral<sup>22</sup>. Documentation prepared by the Armenian Chapter was consulted with the conservator M. Potocki.

In 1879, another reconstruction of the belfry took place, and in 1881 a new wall on the side of Ormiańska St. was built. The reconstruction of the tower provoked several critical remarks, while the form of the churchyard wall was universally approved by the Lviv society<sup>23</sup>.

In his work *Armenian Cathedral in Lviv* on page 77, J. Smirnow enclosed a photo presenting the cathedral from the east side. At that period, the presbytery apses did not have any architectonic elements i.e.: archivolt, capitals, engaged columns or cornices, and they were covered with polyhedral roofs. Arch roof was topped with spire lights over the presbytery. By the end of the 19<sup>th</sup> century, the outer form of the east side of the cathedral referred to Latin churches.

The issue of the restoration of the Armenian Cathedral and its surroundings was discussed during the sessions of the Society of k.u.k. Ancient Monument Conservators in Eastern Galicia. The following questions were considered:

- Conservation of ancient tombstones at the cathedral.
- Granting 20 000 crowns for the restoration of the cathedral since 1905, in 5 annual instalments.
- Restoration and partial reconstruction.

- Opracowanie zaleceń konserwatorskich proponujących zachowanie ukształtowanej w minionych latach sylwety katedry. Zaproponowano usunięcie lukarn nad prezbiterium i pokrycie dachu dachówką. Zachowane płyty nagrobne zalecono umieścić na ścianach kościoła. Bardzo istotnym postulatem konserwatorskim było przeprowadzenie badań architektonicznych. Nie odniesiono się do propozycji nowej kompozycji malowania wnętrza.
- Propozycja architekta Teodorowicza w sprawie rozszerzenia katedry w kierunku ulicy Krakowskiej.
- Zatwierdzenie projektu dobudówki wykonanej przez F. Mączyńskiego<sup>24</sup>.

Szeroko zakrojona restauracja i rozbudowa świątyni wymagała dużych nakładów finansowych. Arcybiskup J. Teodorowicz środki finansowe pozyskiwał z różnych źródeł<sup>25</sup>.

W latach 1905-1906 wg projektu J. Bołoz-Antoniewicza absydę katedry urozmaicono elementami architektonicznymi, które zachowały się do dnia dzisiejszego.

Natomiast w latach 1909-1910 dobudowano kaplicę zwieńczoną kopułą położoną skośnie do osi głównej katedry, a prostopadle do ulicy Krakowskiej, tzw. przedsionek. Nie dokończono zaplanowanej i zatwierdzonej rozbudowy (z uwagi na brak środków finansowych).

Projekt rozbudowy F. Mączyńskiego został zaakceptowany, bowiem spełniał stosowane w tamtym czasie zasady konserwatorskie. Koncepcja rozbudowy swoją formą harmonizowała z najstarszą częścią katedry. Z uwagi na ograniczony obszar działki nowa część skalą nawiązywała do części historycznej. Przy pracach rewaloryzacyjnych w świątyni odnotowano również kwestie sporne co do przyjmowanych metod i sposobów konserwatorskich. Różne podejścia konserwatorskie uwidoczniły się przy nowych projektach malowania wnętrza i przebudowie sklepienia nawy z XVII wieku.

W trakcie sporów prowadzonych w 1910 roku zawaliło się sklepienie części barokowej. Skuteczna interwencja zarządu katedry u władz centralnych przyczyniła się do wydania przez Komisję Centralną pozytywnej opinii w sprawie wybudowania stropu, a nie sklepienia. Obowiązujące w tamtych latach idee konserwatorskie zostały naruszone, a w związku z tym grono Konserwatorów Galicji Wschodniej złożyło rezygnację z prowadzonej działalności<sup>26</sup>.

Próbując dokonać oceny przyjętego rozwiązania w sprawie wybudowania nowej konstrukcji stropu, należy podzielić pogląd Konserwatorów Galicji Wschodniej. Przyjęte stanowisko konserwa-

- Restoration project designed by architect Wł. Halicki, which was not approved.
- Preparation of conservation guidelines recommending the preservation of the cathedral silhouette shaped in the years before. Removal of spire lights and covering the roof with tiles were recommended. The preserved tombstones were to be fitted into the church walls. Conduction architectonic research was a crucial conservation demand. The proposal of a new composition of interior painting decoration was not addressed.
- Suggestion of architect Teodorowicz concerning extending the cathedral towards Krakowska Street.
- Approving the extension design prepared by F. Mączyński<sup>24</sup>.

Large-scale restoration and extension work in the church required considerable financial outlays. Archbishop J. Teodorowicz obtained funds from a variety of sources<sup>25</sup>.

During the years 1905-1906, according to the design by J. Bołoz-Antoniewicz, the apse of the cathedral was decorated with architectonic elements which have been preserved until today.

In the years 1909-1910, a chapel was added topped with a dome laid diagonally to the main axis of the cathedral and perpendicularly to Krakowska St., the so called porch. The previously planned and approved expansion was not completed (because of lack of funds).

F. Mączyński's expansion design was approved because it fulfilled conservation requirements applied at that time. The expansion concept harmonised in its form with the oldest part of the cathedral. Because of the limited area of the plot, the new part corresponded in its scale with the historic part. Debatable issues concerning the adopted conservation method and techniques were also recorded during the restoration work in the church. Various conservation approaches were reflected in the new designs of interior decoration and of the reconstruction of the 17<sup>th</sup> century nave vault.

During the ongoing disputes, in 1910, the vault of the Baroque part collapsed. Effective appeal of the cathedral administration to the central authorities resulted in the Central Commission issuing their approval for having a ceiling built instead of a vault. Conservation ideas binding in those times were violated and in consequence the group of Eastern Galicia Conservators resigned from the conducted activity<sup>26</sup>.

When trying to evaluate the adopted solutions concerning the construction of a new ceiling, one must share the views of the Eastern Galicia Conservators. The conservation approach adopted at

torskie na początku XX wieku nie straciło nic z aktualności w perspektywie współczesnej doktryny konserwatorskiej.

Nowy strop według projektu F. Mączyńskiego wykonano w 1912 r. W pierwszej kolejności nad nawą kościoła wylano strop żelbetowy o konstrukcji płytowo-belkowej i wykonano nową więźbę dachową. Do stropu podwieszono łukowy sufit z kasetonami. W części środkowej umieszczono rozetę<sup>27</sup>. Po wykonaniu tej dyskusyjnej przebudowy w części barokowej katedry usunięto historyczne formy architektoniczne.

W latach 1909-1914 przy katedrze wznowiono prace restauratorskie. Odsłonięto dwunastoboczną kamienną strukturę tamburu i powrócono do pierwotnej formy pokrycia dwóch lukarn nad nawą główną. Dach świątyni pokryto blachą miedzianą tym samym łamiąc zalecenia konserwatorskie mówiące o zastosowaniu dachówek. W trakcie prowadzenia prac rekonstruowano zniszczone elementy i ustroje. Ten sposób konserwatorski przyjęto przy arkadach od strony południowej i północnej. Jeden z filarów od strony północnej, który dobrze zachował się pod względem technicznym, został „in situ” zatrzymany jako świadek i pamiątka historyczna. Podjęto również decyzję o utworzeniu lapidarium w tychże arkadach<sup>28</sup>.

Należy zauważyć, że te ostatnie postanowienia konserwatorskie stosowane są również i w dobie współczesnej. Wypracowane 100 lat temu metody konserwatorskie pozostają w dyspozycji współczesnych konserwatorów.

W okresie I wojny światowej katedra ormiańska nie doznała żadnych strat. Po wojnie ożyły na nowo dyskusje, jak ma wyglądać wnętrze świątyni. Zdania były tak mocno podzielone, że nie wypracowano żadnej koncepcji<sup>29</sup>.

W 1923 roku przystąpiono do przebudowy świątyni. Od strony północnej piętrowy skarbiec zaadaptowano na kaplicę pw. Najświętszego Sakramentu. Zdjęto sufit, drzwi prowadzące do drugiej zakrystii zamurowano, zaś XVII-wieczną kratę wmurowano do nowego portalu wykonanego w przejściu z urządzonej kaplicy do kościoła. Kaplica otrzymała nowy dach. W drugiej połowie lat dwudziestych ponownie przebudowano tę kaplicę. Nadbudowano skarbiec, a na ścianie północnej obiektu powieszono płyty nagrobne z XVI – XVII wieku i rzeźbę z kamienia przedstawiającą zmarłychwstałego Jezusa Chrystusa ze św. Tomaszem. Pierwszy etap przebudowy realizowany był w oparciu o projekt Witolda Rawskiego, drugi zaś na podstawie projektu Witolda Minkiewicza<sup>30</sup>.

Profesor Minkiewicz zaprojektował przedsionek, który połączył wybudowany skarbiec z sąsiednim krużgankiem klasztornym. Wykonano tam

the beginning of the 20<sup>th</sup> century has not lost its validity from the perspective of modern conservation doctrine.

The new ceiling, designed by F. Mączyński, was made in 1912. Firstly, a ferroconcrete ceiling with slab-beam construction was poured over the central nave, and the new roof truss was fixed. An arched coffered soffit was suspended from the ceiling with a rosette placed in the middle<sup>27</sup>. After this debatable reconstruction was completed, historic architecture forms were removed from the Baroque part of the cathedral.

In the period from 1909 to 1914, restoration work at the cathedral was resumed. Dodecahedral stone structure of the tambour was uncovered, and the original form of roofing of the two spire lights over the central nave was restored. The church roof was covered with copper flashing, thus disregarding conservation recommendations suggesting the use of roof tiles. While conducting the work, the damaged elements and orders were reconstructed. Such a conservation method was adopted in the case of arcades on the south and north side. One of the pillars on the north side, which was technically well preserved, was kept “in situ” as evidence and a historic monument. It was also decided that a lapidarium should be created in the arcades<sup>28</sup>.

It should be noticed that the last conservation decisions could also be applied nowadays, since conservation methods worked out 100 years ago remain at the disposal of modern conservators.

During the World War I the Armenian cathedral did not suffer any damage. After the war, the discussions concerning the appearance of the church interior revived anew. The opinions were divided so much that no concept was agreed upon<sup>29</sup>.

In 1923, the rebuilding work on the church began. On the north side the one-storey treasury was converted into the chapel of the Holy Sacrament. The ceiling was taken down, the door leading to the other sacristy was walled in and the 17<sup>th</sup>-century grille was fitted into a new portal made in the passage from the new chapel to the church. The chapel was given a new roof. In the second half of the 1920s, the chapel was rebuilt again. The treasury was added a storey, and tombstones from the 16<sup>th</sup> – 17<sup>th</sup> century and a stone sculpture depicting resurrected Christ with St. Thomas were hung on the northern wall of the object. The first stage of rebuilding was realized basing on the design by Witold Rawski, and the second was based on the project of Witold Minkiewicz<sup>30</sup>.

Professor W. Minkiewicz designed a porch which joined the rebuilt treasury with the adjacent cloister. A portal (in “art deco” style) was opened there,

portal (w stylu „art déco”), na którego filary użyto zachowane renesansowe elementy z arkad klasztornych<sup>31</sup>.

Omówione przebudowy skarbcza mogą wskazywać na brak jednolitej i ostatecznej koncepcji rewaloryzacji katedry.

Z końcem lat dwudziestych odrestaurowano dzwonnice katedralną oraz poddano zabiegom konserwatorskim portal w murze wschodnim prowadzący na południowe podwórze.

W sposób przypadkowy odkryte zostały malowidła we wnętrzu ściany południowej katedry przedstawiające Chrystusa Pantokratora, św. Jakuba, św. Jana Ewangelistę i jego ucznia św. Prochora. Spośród wielu opinii wydanych na temat polichromii, stanowisko zajęte przez wojewódzkiego konserwatora J. Piotrowskiego wydaje się być najbardziej wyważone<sup>32</sup>.

W. Minkiewicz zaprogramował nowe wyposażenie XIV-wiecznej świątyni. Najstarsza część katedry po odgrózeniu balustradą potraktowana została jako prezbiterium kościoła. Elementy i detale kamienne oraz fragmenty polichromii poddano zabiegom renowacyjnym<sup>33</sup>.

Prace restauratorskie prowadzono również w latach 30. XX wieku. Wykonano nowe tynki na zewnątrz kościoła, przeprowadzono konserwację ornamentów kamiennych, wykonano nowe posadzki kamienne w prezbiterium i nawie głównej oraz nową balustradę z czarnego alabastru i białego marmuru oddzielającą prezbiterium od nawy głównej. Pracami konserwatorskimi objęto również ołtarze. Katedrę wyposażono w instalację elektryczną, żyrandole i kinkiety<sup>34</sup>.

W II połowie lat 30. katedrę ormiańską ozdobił malowidłami Jan Henryk Rosen<sup>35</sup>.

Nie dokończono projektu F. Mączyńskiego, który przewidywał wybudowanie kapliczki od strony ul. Krakowskiej. Zdecydowano się na rozwiązanie zastępcze wykonując od strony zachodniej metalowe ogrodzenie. Na frontowej ścianie ceglanej zawieszono barokowy krucyfiks.

W elewacji wejściowej pozostawiono strzępia w murze ceglanym, co może świadczyć, że zwierzchnicy katedry planowali dokończenie projektu rozbudowy.

W wyniku realiów powojennych główne wejście do katedry znalazło się w wąskiej przestrzeni zdominowanej sąsiednią zabudową.

Strona zachodnia świątyni z wejściem głównym jest cofnięta w stosunku do zabudowy ulicy. Przerwane mury, do których przytwierdzone są nagrobne płyty, pomalowano czerwoną farbą. Takie rozwiązania wskazują na wykonanie zaleceń Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej. Obecny stan zachowania świątyni

for the columns of which the preserved Renaissance elements of the cloister arcades had been used<sup>31</sup>.

The reconstructions of the treasury described here could indicate the lack of a uniform and ultimate concept of cathedral restoration.

Towards the end of the 1920s, the cathedral belfry was restored and the portal in the eastern wall leading to the south courtyard underwent conservation treatment.

The paintings in the recess in the south wall of the cathedral depicting Christ Pantocrator, St. Jacob, St. John the Evangelist and his disciple St. Prochor were discovered by accident. Among numerous opinions concerning the polychrome decoration, the one expressed by voivodeship conservator J. Piotrowski seems to be the most carefully balanced<sup>32</sup>.

W. Minkiewicz designed new furnishings for the 14<sup>th</sup>-century church. After being separated with a balustrade, the oldest part of the cathedral was treated as the church presbytery. Stone elements and details and fragments of polychrome underwent renovation treatment<sup>33</sup>.

Restoration work was carried on also during the 1930s. A new coat of plaster was applied on the outside of the church, stone ornaments underwent conservation, new stone floors were laid in the presbytery and central nave, and a new balustrade from black alabaster and white marble was installed separating the presbytery from the central nave. Conservation work was also carried out on the altars, electricity was supplied and chandeliers and wall lamps were installed<sup>34</sup>.

During the second half of the 1930s, the Armenian cathedral was decorated with paintings by Jan Henryk Rosen<sup>35</sup>.

The design of Fr. Mączyński, which included building a small chapel on the side of Krakowska Street, was never completed. A substitute solution was implemented by putting up a metal fence on the west side and hanging a Baroque crucifix on the front brick wall.

In the entrance elevation toothings were left in the brick wall, which could indicate that the cathedral superiors had planned to complete the expansion project.

Because of the post-war reality, the main entrance to the cathedral found itself in a narrow space dominated by the adjacent buildings.

The west side of the church with the main entrance is moved back in relation to the other buildings along the street. Discontinued walls, to which tombstones were fixed, were painted in red. Such solutions imply that the recommendations of the Society of k.u.k. Ancient Monument Conservators in Eastern Galicia were followed. The present state

można określić jako mniej niż dobry. Wysolenia i skorodowane tynki występują na zewnątrz murów prezbiterium od strony wschodniej na wysokości 1,20 m powyżej cokołu. Takie same zniszczenia murów do wysokości ok. 0,80 m są widoczne od strony południowej w nawie dobudowanej w okresie barokizacji kościoła. Wyższe partie tynków są zarysowane i powierzchniowo złuszczone na elewacji zachodniej, na elewacji południowej i północnej od strony zachodniej.

Najwięcej zniszczonych struktur tynku w części przyziemnej występuje w najmłodszych partiach murów obiektu. Prace konserwatorskie przy osuszeniu murów powinny być wykonane w pierwszej kolejności, bowiem postępująca wilgoć niszczy cenne freski.

Po wielu latach przerwy w pracach restauratorskich nadchodzi czas, kiedy stopniowo rysują się możliwości kontynuacji działań konserwatorskich. Wykonane rekonstrukcje elementów architektonicznych w międzywojniu pozostają dobrze widoczne, co potwierdza poprawność przyjmowanych sposobów konserwatorskich. Pozostają aktualne zalecenia konserwatorów z okresu galicyjskiego i międzywojennego, wskazujące na konieczność wykonania badań archeologicznych i architektonicznych zarówno w zespole, jak i na sąsiednich działkach. Badania te, prowadzone równoległe ze studiami historycznymi, badaniami struktur malarskich, pozwoliłyby uzupełnić luki w odtworzeniu etapów budowy i zmieniającego się wystroju budowli. Sporządzone dokumentacje stworzyłyby nowe warunki dla lepszego zrozumienia struktur zabytkowych i określenia zachowanych wartości kulturowych katedry. Otrzymane wyniki dałyby również możliwość sformułowania kierunków postępowania konserwatorskiego oraz opracowania współczesnych warunków-kryteriów ewentualnego dokończenia przerwanej rozbudowy świątyni. Powrót do koncepcji dokończenia rozbudowy świątyni jest zagadnieniem dającym duże możliwości kreacji, które może być rozpatrywane w skali integracji obiektu. Taki projekt konserwatorski, co należy wziąć pod uwagę, może wzbudzić wiele dyskusji i kontrowersji.

Na murze ogrodzeniowym widnieje mocno skorodowana tablica informująca, że zespół został uznany za pomnik architektury. Stan tego znaku potwierdza zaniedbania w opiece nad tym wartościowym dziełem lwowskiej architektury. Kończąc przeprowadzoną analizę należy zauważyć, że pomimo licznych przebudów świątyni wytworzony został swoisty fenomen architektury wyrażający się w formie wielowiekowego kościoła. Niepowtarzalna i niejednorodna kompozycyjnie forma świątyni, o bogatej warstwie treściowej, mogła być zre-

of preservation of the church could be described as less than good. Salt efflorescence and corroded plaster occur on the outside of the presbytery walls on the east side at the height of 1.20 m above the plinth. Similar damage to the walls, up to app. 0.80 m high, is visible on the south side in the nave added when the church was given Baroque stylization. The upper section of plaster is cracked and flaking off on the surface of the west elevation, and on the south and north elevation on the west side.

The most flaked off structures of plaster in the ground section occur in the youngest part of the object walls. Conservation work on drying the walls should be the first to do, since progressing damp destroys precious frescoes.

After a break in restoration work which lasted several years, the time has come when gradually there appears a possibility of continuing conservation work. The reconstructions of architectural elements carried out during the interwar period remain clearly visible, which confirms the appropriateness of the adopted conservation methods. The recommendations of the conservators from the Galician and interwar period indicating the necessity of conducting archeological excavations and architectonic research both within the complex and on the adjacent plots, still remain valid. Such research, conducted simultaneously with historical studies and examination of painting structures, would allow for filling in the gaps in recreating the stages of construction and the changing decoration of the edifice. The prepared documentation would create new conditions for better understanding of historic structures and identifying the preserved cultural value of the cathedral. The obtained results would also offer an opportunity to define the directions of conservation activities and of preparing modern conditions – criteria of a possible completion of the interrupted expansion of the church. Returning to the concept of completing the church expansion work is an issue offering vast creative possibilities, which can be examined in the object integration scale. However, it must be taken into consideration that such a conservation project could provoke a heated discussion and controversy.

On the surrounding wall there is a badly corroded plaque informing that the complex was acknowledged as the monument of architecture. The state of the plaque bears evidence of neglect in protecting that valuable masterpiece of Lviv architecture. To conclude the analysis, it is worth mentioning that despite numerous reconstructions the church has become a specific architectural phenomenon expressed through its centuries-old form. The form of the church, unique and diverse

alizowana, ponieważ do prac przy katedrze zatrudniani byli twórcy reprezentujący wysoki poziom warsztatowy, a zarazem cechujący się dużą indywidualnością. Szczególne usytuowanie, oddziaływanie zmieniających się prądów ideowych, przenikanie się kultur i religii legło u podstaw stworzenia nowego w historii dzieła architektonicznego. Rzeczą oczywistą wydaje się również, że kolejne restauracje i rewaloryzacje świątyni prowadzone będą z zachowaniem historycznych nawarstwień kulturowych i w myśl współczesnych idei konserwatorskich.

in its composition, with great content layer, might have been realised because highly qualified artists characterised by great individuality were employed to work at the cathedral. Its specific location, the influence of the changing ideological trends, merging of cultures and religions lay at the root of creating a new masterpiece of architecture. It also seems obvious that any subsequent restoration and conservation of the church should be conducted with the emphasis on the preservation of historic cultural accumulations, according to the current conservation concepts.

- <sup>1</sup> Smirnow J., *Katedra ormiańska we Lwowie. Dzieje Archidiecezji Ormiańskiej Lwowskiej*, Lwów 2002, s. 5. Praca ta posłużyła do napisania niniejszego artykułu.
- <sup>2</sup> Gazeta „Postup” z 14.10.2000, nr 170, s. 3, 19-25; nr 172, s. 3.
- <sup>3</sup> Smirnow J., *Katedra ormiańska...*, dz. cyt., s. 6.
- <sup>4</sup> Tamże, s. 7.
- <sup>5</sup> Tamże, s. 8-9.
- <sup>6</sup> Tamże, s. 10-11.
- <sup>7</sup> Piotrowski J., *Katedra ormiańska we Lwowie*, Lwów 1925, s. 30-33; Mańkowski T., *Sztuka Ormian lwowskich*, Kraków 1934, s. 79.
- <sup>8</sup> Smirnow J., *Katedra...*, dz. cyt., s. 13-14.
- <sup>9</sup> Tamże, s. 17-19.
- <sup>10</sup> Mańkowski T., *Sztuka...*, dz. cyt., s. 57.
- <sup>11</sup> Janusz B., *Dzwony katedry ormiańskiej (w:) Postanieniec św. Grzegorza*, 1927, s. 13.
- <sup>12</sup> Mańkowski T., *Sztuka...*, dz. cyt., s. 57.
- <sup>13</sup> Smirnow J., *Katedra...*, dz. cyt., s. 30.
- <sup>14</sup> Mańkowski T., *Sztuka...*, dz. cyt., s. 70.
- <sup>15</sup> Smirnow J., *Katedra...*, dz. cyt., s. 34.
- <sup>16</sup> Tamże, s. 34-35.
- <sup>17</sup> Tamże, s. 40.
- <sup>18</sup> Tamże, s. 41.

- <sup>19</sup> Lechicki Cz., *Kościół ormiański w Polsce*, Lwów 1928, s. 98.
- <sup>20</sup> Smirnow J., *Katedra...*, dz. cyt., s. 44.
- <sup>21</sup> Tamże, s. 46.
- <sup>22</sup> Tamże, s. 63-65.
- <sup>23</sup> Tamże, s. 70.
- <sup>24</sup> *Kronika czynności Koła c.k. Konserwatorów i Korespondentów Galicji Wschodniej*, t. III. Lipiec 1904 – marzec 1905, Nr 22-30, s. 8; *Sprawozdanie Grona c.k. konserwatorów i korespondentów Galicji Wschodniej*, t. III, marzec – grudzień 1905, nr 30-40, s. 5, s. 10; *Sprawozdanie grona c.k. konserwatorów i korespondentów Galicji Wschodniej*, t. III, styczeń – grudzień 1908, nr 64-75, s. 5.
- <sup>25</sup> Smirnow J., *Katedra...*, dz. cyt., s. 93.
- <sup>26</sup> Tamże, s. 111.
- <sup>27</sup> Tamże, s. 112.
- <sup>28</sup> Tamże, s. 114.
- <sup>29</sup> Tamże, s. 128.
- <sup>30</sup> Tamże, s. 129-130.
- <sup>31</sup> Tamże, s. 130.
- <sup>32</sup> Piotrowski J., *Katedra ormiańska...*, dz. cyt., Lwów 1925, s. 30-40.
- <sup>33</sup> Smirnow J., *Katedra...*, dz. cyt., s. 140.
- <sup>34</sup> Tamże, s. 141.
- <sup>35</sup> Tamże, s. 149.

## Streszczenie

Data budowy świątyni ormiańskiej we Lwowie łączona jest z datą założenia miasta, czyli z rokiem 1256. Jednak dokładną datę wzniesienia katedry mogłyby określić prowadzone w sposób metodyczny badania.

Pierwotna świątynia ormiańska we Lwowie założona została na planie prostokąta z wykształco-

## Abstract

The date of erection of the Armenian church in Lviv can be associated with the date of the city location, namely 1256. However, the exact date of the cathedral construction could only be defined after methodically conducted research.

The original Armenian temple in Lviv was designed on a rectangular ground plan, with a de-



nym prezbiterium oraz nawami bocznymi zakończonymi absydami. Zgodnie z przestrzeganą tradycją świątynia była budowlą orientowaną. Ściany katedry wymurowano z kamienia łączonego zaprawą wapienną i oblicowano płytami kamiennymi. Grubość murów była dość znaczna, bo sięgała około 1,4 m. Sylweta XIV-wiecznej świątyni nawiązywała do układu bazylikowego i zwieńczona była nałożoną na przecięciu się nawy głównej z transeptem kopułą. Oryginalne rozwiązanie kopuły opierało się na żebrach łukowych wykonanych z ceramicznych naczyń (wkładanych jedno w drugie). Z zewnątrz kopułę obłożono kamiennymi płytami i pokryto dachem dwunastopołaciowym. Konstrukcję kopuły ułożono na tamburze wykonanym z cienkich płyt wapiennych, który spoczął na pendentywach łączących się z filarami kościoła. Dachy pokryto płytami kamiennymi. Powyższe rozwiązanie świadczyło o wysokich umiejętnościach budowlanych zaangażowanego przy budowie katedry architekta-budowniczego i warsztatu budowlanego.

Zarówno nawę główną, jak i boczne pokryto sklepieniami kolebkowymi. Do przebadania pozostaje wyjaśnienie zachowanej różnicy przekrojów filarów, gdyż podkopułowe filary od strony wschodniej mają przekrój  $0,58 \times 0,72$  m, a zachodnie  $0,72 \times 0,72$  m.

Do katedry prowadziły dwa wejścia – od strony zachodniej i południowej. W oparciu o literaturę przedmiotu uznaje się wejście od strony południowej za główne.

Do dziś zachowały się elementy dekoracji malarskiej i kamiennej, które mogą być datowane na czas budowy kościoła. Ślady ornamentyki kamiennej ze stylizacją roślinną i geometryczną odczytać można na filarach i gzymsie w środkowej absydzie.

Pomimo licznych przebudów świątyni (począwszy od XVII wieku) i niedokończonych projektów, wytworzony został swoisty fenomen architektury wyrażający się w formie wielowiekowego kościoła. Przebudowy i narastające ustroje architektoniczne oraz zachowane malowidła obrazują zmieniające się idee artystyczne. Stan ten z punktu widzenia konserwatorskiego mógł być osiągnięty, ponieważ do prac przy katedrze zatrudniani byli twórcy reprezentujący wysoki poziom warsztatowy. Obiekt o niekwestionowanych wartościach architektonicznych i artystycznych powinien być w dobie współczesnej poddany wszechstronnym badaniom konserwatorskim, które oceniłyby wielokulturowość świątyni, przenikanie się prądów kulturalnych. Należy również zadbać i oto, aby kolejne restauracje i rewitalizacje świątyni prowadzone były z zachowaniem utrwalaonych tradycji konserwatorskich i z wykorzystaniem najnowszych idei.

veloped presbytery and side aisles ending in apses. According to the observed tradition, the church was an oriented building. The walls of the cathedral were built from stone bonded with lime mortar and faced with stone slabs. The walls were fairly thick, reaching up to 1.4 m. The silhouette of the 14<sup>th</sup> – century church alluded to the basilica layout, and was topped with a dome located over the crossing of the nave with the transept. The originally designed dome was supported on arched ribs made of pottery vessels (put one into another). On the outside, the dome was tiled with stone and covered with a dodecahedral hipped roof. The dome construction was supported on a tambour made from thin limestone slabs, which was placed on pendentives joining the church columns. The roofs were tiled with stone. The above described design bore evidence of remarkable building skills displayed by the building architect and the workers employed to erect the cathedral.

Both the central nave and the side aisles were covered with barrel vaults. What remains to be clarified, is the preserved difference in cross-section of pillars, since the pillars under the dome on the east side measure  $0.58 \times 0.72$  m in cross-section, while those on the west side  $0.72 \times 0.72$  m.

There were two entrances leading to the cathedral, on the west and south side. Basing on the literature of the subject, the entrance on the south side is regarded as the main one.

Elements of painted and stone decorations which could be dated to the period when the church was erected have been preserved until today. Traces of stone ornamentation with floral and geometric stylization can still be deciphered on the pillars and the cornice in the middle apse.

Despite numerous reconstructions (since the 17<sup>th</sup> century) and unfinished projects, the church has become a specific architectural phenomenon expressed through its centuries-old form. Reconstructions and accumulated architectonic orders as well as the preserved paintings reflect the changing artistic ideas. From the conservation point of view, such a state might have been achieved because highly qualified artists were employed to work at the cathedral. As an object of unquestionable architectural and artistic value, it should nowadays be subjected to a thorough conservation examination, which would evaluate the multi-cultural character of the church and merging of cultural trends there. One must also see to it that any subsequent restoration and conservation work in the church is carried out with the emphasis on preserving the existing conservation traditions and making use of the latest ideas.

Klaudia Stala

## Uwagi w kontekście ostatnich odkryć w rotundzie i palatium na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu

### Comments in the context of recent discoveries in the rotunda and palatium on the Castle Hill in Przemyśl

*Et postquam compleverunt, et coeperunt mensurare, prius quidem templum, inde habitationes fratrum...*

J. v. Schlosser „Schriftquellen zur Geschichte der Karolinischen Kunst”<sup>1</sup>

Przedromański kompleks pałacowy na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu został odsłonięty u schyłku lat 50., a następnie był kilkakrotnie poddawany badaniom weryfikacyjnym<sup>2</sup>. Doczekał się też licznych publikacji, w tym monograficznych<sup>3</sup>. Ich intensyfikacja nastąpiła po roku 2000, kiedy to po raz kolejny wznowiono prace archeologiczne prowadzone z ramienia Uniwersytetu Rzeszowskiego pod kierunkiem Zbigniewa Pianowskiego<sup>4</sup>. Mimo tak dobrze rozpoznanego i opisanego w literaturze przedmiotu obiektu, wciąż zastanawiająca zdaje się być nie tylko sama kompozycja rotundy i palatium w grodzie przemyskim, ale także ich wzajemne powiązania i usytuowanie topograficzne.

Zarówno badania weryfikacyjne przeprowadzone w latach 2000-2003 przez Z. Pianowskiego przy relikwach rotundy i palatium na górze zamkowej w Przemyślu<sup>5</sup>, które przyniosły wiele nowych i ważnych informacji, a także przełomowe prace historyków, zdają się potwierdzać jednoznacznie, że „chrzest Polski był właściwie chrztem Wielkopolski, ponieważ Małopolskę chrystianizowano znacznie wcześniej, w okresie rządów czeskich”<sup>6</sup>.

Przyjęcie zatem wyjątkowości przemyskiego założenia będącego świadectwem wyprzedzającej chrystianizacji strategicznych obszarów przyszłego państwa piastowskiego, zwłaszcza w kontekście

Pre-Romanesque palace complex on the Castle Hill in Przemyśl was uncovered at the end of the 1950s, and then underwent several verifying examinations<sup>2</sup>. Several works about it have been published, including monographs<sup>3</sup>. Their intensification took place after 2000, when archeological work started yet again, conducted on behalf of the University of Rzeszow under the supervision of Zbigniew Pianowski<sup>4</sup>. Despite the fact that the object was so well identified and described in the literature of the subject, not only the composition itself of the rotunda and palatium in Przemyśl hillfort, but also their mutual relations and topographic location still seem puzzling.

Both the verifying research, carried out on the relics of the rotunda and palatium on the castle hill in Przemyśl<sup>5</sup> in the years 2000-2003 by Z. Pianowski which brought much new and important information, and the breakthrough work of historians seem to confirm unanimously that “baptism of Poland was actually baptism of Greater Poland, since Lesser Poland had already been converted to Christianity during the Czech rule”<sup>6</sup>.

Accepting the unique character of the Przemyśl complex as the evidence of earlier Christianisation of strategic areas of the future Piast state, particularly in the context of the recent research, entitles to pose further questions.

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

Article accepted for publishing after reviews

ostatnich badań, upoważnia do postawienia kilku kolejnych pytań.

Niespodzianką we wspomnianych wyżej badaniach było odsłonięcie konstrukcji nośnej empory wewnątrz rotundy, na którą składają się także przyściennie filary, błędnie interpretowane przez Andrzeja Żaki jako fragmenty „przymurka” pod klatkę schodową<sup>7</sup>, oraz bazy wolno stojących kolumn, na których spoczywać miała empora. Rekonstruując precyzyjnie usytuowanie empory wewnątrz rotundy i słusznie wiążąc ją funkcjonalnie z palatium, Z. Pianowski<sup>8</sup> uznał za jednorodne całe założenie i odniósł je chronologicznie do okresu kijowskiej wyprawy Bolesława Chrobrego w 1018 roku i przyłączenia Przemyśla, a także innych grodów czerwieńskich do monarchii wczesnopiastowskiej. Ujawnienie empory wewnątrz rotundy, której filary przyściennie nie są powiązane konstrukcyjnie z murem rotundy, jak również odkryta wcześniej przez A. Żaki, a potwierdzona przez Ewę Sosnowską<sup>9</sup> dylatacja pomiędzy korpusem rotundy a murem ściany szczytowej przylegającego do niej palatium, pomimo zweryfikowanego pozytywnie w latach 1982-85 przez nią przewiązania ich murów fundamentowych, z punktu widzenia warsztatu architektoniczno-budowlanego nasuwa sporo wątpliwości i prowokuje do podniesienia kwestii jednofazowości całego założenia (ryc. 1). W połowie lat 70., na długo przed badaniami E. Sosnowskiej, Michała Proksy i Z. Pianowskiego, wątpliwości co do jednorodności przemyskiego założenia wysunął Antoni Kunysz. Postawił on hipotezę, iż „rotunda była budowlą wolno stojącą (...)”. Dalej badacz ten pisze: „Za taką interpretacją przemawiałoby dobudowanie ławy fundamentowej do ściany rotundy”<sup>10</sup>. Mamy zatem do czynienia z dwiema odmiennymi opiniami badaczy co do rozpoznania wzajemnych relacji murów fundamentowych rotundy i palatium. O dwufazowości kompleksu pałacowego w Przemyślu przekonany jest także Andrzej Kadłuczka<sup>11</sup>.

Dodatkową przesłanką może być też zadziwiająca umieszczenie wejścia do rotundy w miejscu niewidocznym i najbardziej niedogodnym pod względem użytkowym, a nawet wręcz uniemożliwiającym jego funkcjonowanie<sup>12</sup>. Rekonstruując bowiem zgodnie z danymi inwentaryzacyjnymi obie bryły kompleksu pałacowego, otwór drzwiowy rotundy wychodzi bezpośrednio na południowo-wschodnią ścianę budowli pałacowej. Takie rozwiązanie musi budzić kontrowersje i zastrzeżenia z punktu widzenia warsztatu architektonicznego (ryc. 2). Kwestia usytuowania wejścia do rotundy jest priorytetowa w dyskusji nad dwufazowością przemyskiego kompleksu pałacowego. Otwór drzwiowy został umieszczony w miejscu,

The above mentioned research brought a surprising discovery of the load-bearing construction of an empora inside the rotunda, which included also engaged columns wrongly interpreted by Andrzej Żaki as fragments of a “breastwork” to the staircase<sup>7</sup>, and a base of free-standing columns on which the empora was to be supported. Having precisely reconstructed the location of the empora within the rotunda and rightly connecting it functionally with the palatium, Z. Pianowski<sup>8</sup> regarded the whole layout as homogeneous and referred it chronologically to the times of the Kiev campaign of Bolesław Chrobry (the Brave) in 1018, and incorporation of Przemyśl and also other Czerwień hillforts (Red Ruthenia) into the early-Piast monarchy. Revealing the presence of the empora inside the rotunda, whose engaged columns are not structurally connected with the rotunda wall, as well as the expansion joint between the bulk of the rotunda and the gable wall of the adjoining palatium discovered earlier by A. Żaki and confirmed by Ewa Sosnowska<sup>9</sup>, despite the connection between their foundation walls being positively verified in the years 1982-1985, raise serious doubts from the perspective of the architectonic – building technique and provokes into questioning the idea of one-phase character of the whole layout (fig. 1). During the mid-1970s, long before the research carried out by E. Sosnowska, Michał Proksa and Z. Pianowski, doubts concerning the homogeneity of the Przemyśl layout were voiced by Antoni Kunysz. He put forward a hypothesis that “rotunda was a detached building (...)”. Further on the scientist wrote: “This interpretation seems to be confirmed by the fact of adding continuous footing to the rotunda wall”<sup>10</sup>. We are therefore faced with two contrary opinions of scientists, referring to the identification of mutual relations of the foundation walls of the rotunda and palatium. Andrzej Kadłuczka is also convinced that the palace complex in Przemyśl had two phases<sup>11</sup>.

An additional reason can be the surprising location of the entrance to the rotunda in a place which is practically invisible and the least convenient to use, making its functioning almost impossible<sup>12</sup>. If the two buildings of the palace complex were reconstructed according to the inventory data, then the entrance door of the rotunda opened directly onto the south – east wall of the palace. Such a solution must raise controversy and objections from the viewpoint of architectonic techniques (fig. 2). The question of locating the entrance to the rotunda is a priority in the discussion regarding the two phases of the palace complex in Przemyśl. The door opening was located in such a way that passing through the portal led directly into the

z którego przejście przez światło portalu prowadzi bezpośrednio na rekonstruowaną przez Z. Pianowskiego kolumnę pod emporę. Przeczy to podstawowym zasadom budowlanym. Wnioski są następujące: należy założyć, iż budownicy wznoszący kaplicę pałacową na Wzgórzu Zamkowym w pierwotnym projekcie nie planowali wyposażenia jej w emporę. A przecież jest ona istotnym elementem kaplicy pałacowej, w przeciwieństwie do komunikacji z zewnątrz. Znanie są w literaturze przedmiotu przykłady kaplic pałacowych, które posiadają jedynie bezpośrednie połączenie z piętrem auli<sup>13</sup>. Teresa Rodzińska-Choraży wprost stwierdza, iż zespół pałacowy w Przemyślu „w kontekście innych analogicznych zespołów w Polsce ma jednak swoje cechy szczególne. Po pierwsze jest to wejście do rotundy z terenu grodu, którego nie obserwujemy w żadnym innym zespole, w którym występuje sprzężenie obu budowli”<sup>14</sup>. Zatem, czy rzeczywiście takie niefunkcjonalne pod wieloma aspektami usytuowanie wejścia do rotundy mogło powstać w założeniu jednorodnym, skoro:

- a) nie było potrzeby wejścia z zewnątrz przy rozwiązaniu komunikacji pionowej wewnątrz obu członów kompleksu pałacowego?
- b) po zachodniej stronie rotundy z powodzeniem można było umieścić otwór drzwiowy wiodący bezpośrednio pomiędzy kolumnami empory! (ryc. 2).

Zastosowanie w rotundzie istniejącego rozwiązania spełnia wymogi funkcjonalności, a przede wszystkim logiki budowlanej tylko w przypadku wolno stojącego kościoła bezemporowego.

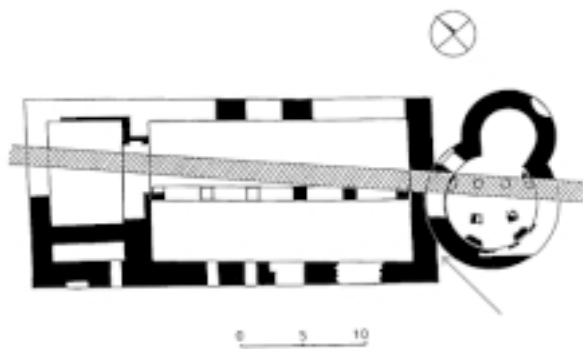
Podjmując próbę wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości zacząć wypada od datowania omawianego zespołu. Z. Pianowski<sup>15</sup> zasadniczo przychyliła się do datowania zaproponowanego przez A. Żakię zakładając powstanie budowli w okresie tuż po przejściu przez Chrobrego zwierzchnictwa nad grodem przemyskim, co miało miejsce w 1018 roku, i jego stosunkowo krótką egzystencję do roku 1030, kiedy Przemyśl powrócił do Rusi Kijowskiej, zaś rotunda z palatium została zburzona, ustępując cerkwi wzniesionej przez ks. Wołodara Rościsławowicza panującego na Rusi w latach 1092-1129. Taka rekonstrukcja wydarzeń jest akceptowana przez większość badaczy. Z. Pianowski na podstawie przeprowadzonych badań weryfikacyjnych uważa zespół za jednorodny morfologicznie i chronologicznie, wzniesiony przez warsztat „przedromański” i skłania się do uznania ustaleń A. Żakię oraz analiz Klementyny Żurowskiej, która jeszcze w latach 60. wiązała rotundę i palatium przemyskie z założeniami wielkopolskimi, szczególnie w Ostrowie Lednickim. Badacz nie wykluczył jednak realizacji rotundy i palatium przemyskiego

column supporting the empora, as reconstructed by Z. Pianowski, which is contrary to the elementary construction principles. The conclusions are as follows: it must be assumed that the builders erecting the palace chapel on the Castle Hill did not intend to fit it with an empora in the original project. However, it is an essential element of the palace chapel, in contrast to direct communication with the outside. In the literature of the subject, there are known examples of palace chapels which are only directly connected with the first floor of the hall<sup>13</sup>. Teresa Rodzińska-Choraży simply states that the palace complex in Przemyśl “in the context of other analogical complexes in Poland has its distinctive features. Firstly, it is the entrance to the rotunda from the hillfort area, which we do not observe in any other complex in which the two buildings are combined”<sup>14</sup>. Therefore, is it really possible that such an inconvenient location of the rotunda entrance could have resulted from a one-phase project, if:

- a) there was no need for an entrance from the outside, if the issue of vertical communications inside both parts of the palace complex was solved?
- b) on the west side of the rotunda a door opening leading directly between the empora columns could easily have been located! (fig. 2).

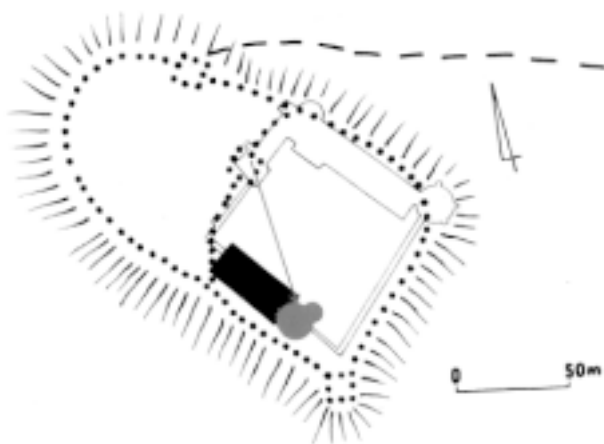
Applying the existing solution in the rotunda fulfils the functional requirements, and those of construction logic, only in the case of a detached church building without an empora.

An attempt at clarifying the gnawing doubts should start by dating the discussed complex. Z. Pianowski<sup>15</sup> generally agrees with the dating suggested by A. Żaki who supposes that the building was erected just after Chrobry had assumed authority over Przemyśl hillfort, which took place in 1018, and its relatively brief existence until 1030, when Przemyśl returned to Kievan Rus and the rotunda with palatium were destroyed to be replaced by an Orthodox church erected by Prince Volodar Rostislavich who reigned in Rus from 1092 to 1129. Such a reconstruction of events has been accepted by the majority of scientists. On the basis of the conducted verification, Z. Pianowski considers the complex to be morphologically and chronologically homogeneous, erected by “pre-Romanesque” craftsmen, and is willing to accept the findings of A. Żaki and the analyses of Klementyna Żurowska who, already in the 1960s, associated the rotunda and palatium in Przemyśl with the Greater Poland complexes, particularly in Ostrow Lednicki. The scientists did not exclude the possibility of the rotunda and palatium in Przemyśl being erected by a team of masons “who erect-



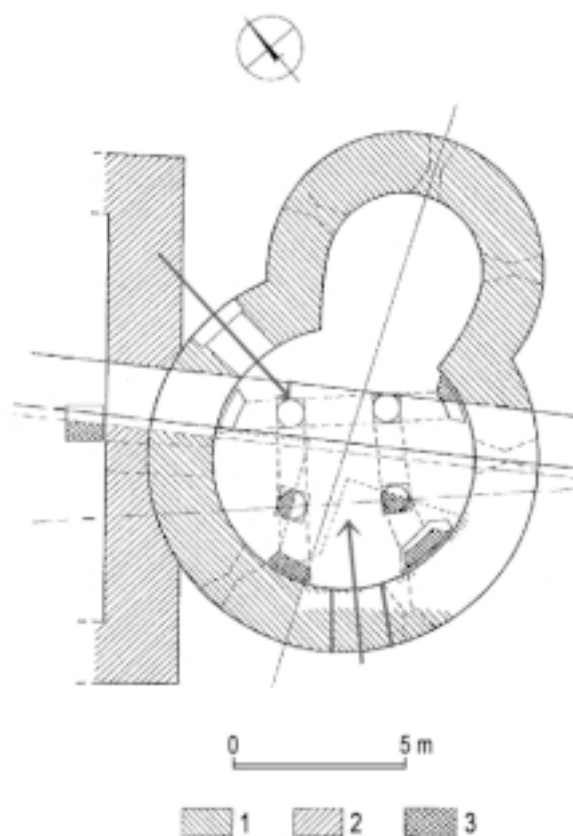
Ryc. 1. Przemyśl, Wzgórze Zamkowe. Rzut kompleksu pałacowego, oprac. Z. Pianowski, M. Proksa (2006). Źródło: Z. Pianowski, M. Proksa, *Najstarsze budowle Przemyśla, badania archeologiczno-architektoniczne do roku 2006*, Rzeszów 2008. Strzałka wskazuje dylatację pomiędzy rotundą a ścianą palatium

Fig. 1. Przemyśl, Castle Hill. Projection of the palace complex, made by Z. Pianowski, M. Proksa (2006). Source: Z. Pianowski, M. Proksa, *The oldest buildings of Przemyśl, archeological-architectonic research until 2006*, Rzeszów 2008. Expansion joint between the rotunda and palatium wall is indicated by the arrow



Ryc. 3. Usytuowanie rotundy względem wejścia do grodu przemyńskiego

Fig. 3. Location of the rotunda in relation to the entrance to the hillfort in Przemyśl



Ryc. 2. Rzut rotundy z emporą i przyległej części ściany palatium wg rekonstrukcji Z. Pianowskiego (2002). Źródło: Z. Pianowski, M. Proksa, *Najstarsze budowle Przemyśla, badania archeologiczno-architektoniczne do roku 2006*, Rzeszów 2008. Strzałki wskazują oś przebiegu wejścia kolidującą z kolumną empory oraz możliwość usytuowania bezkolizyjnej komunikacji z zewnątrz

Fig. 2. Projection of rotunda with the empora, and of the adjoining wall of the palatium, according to the reconstruction by Z. Pianowski (2002). Source: Z. Pianowski, M. Proksa, *The oldest buildings of Przemyśl, archeological-architectonic research until 2006*, Rzeszów 2008. The entrance axis colliding with the column supporting the empora, and the possibility of non-collision communications with the outside were indicated by arrows



Ryc. 4. Widok na rotundę z fragmentem ściany szczytowej palatium oraz cerkiew Wołodara w kontekście topografii wzgórza. Wg W. Petryk (1999). Źródło: Z. Pianowski, M. Proksa, *Najstarsze budowle Przemyśla, badania archeologiczno-architektoniczne do roku 2006*, Rzeszów 2008

Fig. 4. View of the rotunda with a fragment of the gable wall of the palatium and the Orthodox church of Volodara in the context of the hill topography. Acc to W. Petryk (1999). Source: Z. Pianowski, M. Proksa, *The oldest buildings of Przemyśl, archeological-architectonic research until 2006*, Rzeszów 2008

przez zespół muratorów „wznoszący serię obiektów ‘płytkowych’ Wawelu”<sup>16</sup>. Do obiektów tych zalicza się przede wszystkim rotundę NMP, rotundę „B” i tzw. budynek czworokątny. Z. Pianowski przyznaje, że charakterystyczna „prowinjonalno-rzymska” technologia muru płytkowego, w której zostały one wykonane, jest trudna do datowania i że dolna granica powstania budowli wawelskich pozostaje wciąż otwarta<sup>17</sup>. K. Żurowska analizując technologię, w jakiej wzniesiona została rotunda NMP, zwróciła uwagę na wyraźne analogie do stosowanych w całej Europie późnoantycznych sposobów murowania, polegających na warstwowym układzie nieregularnych, wstępnie obrabionych płytek kamiennych nawiązującym do rzymskiego muru ceglanoego. Układ ten, nazywany *petit appareil allone*, znany był powszechnie w dobie Merowingów i Karolingów, w Polsce zaś w technologii tej wykonano oprócz rotundy NMP budowlę czworokątną, rotundę przemyską, budowlę grobową pod katedrą poznańską, rotundę w Strzelnie, kaplicę na Ostrowie Lednickim oraz kościół opacki w Tyńcu<sup>18</sup>. Pogląd o pełnej identyczności technologii wawelskich i zastosowanych na Ostrowie Lednickim nie został podtrzymany w całości w wyniku najnowszych studiów i badań przeprowadzonych na Ostrowie Lednickim przez zespół pod kierunkiem K. Żurowskiej<sup>19</sup>. Tym razem ten niewątpliwie szczególny obiekt został przedstawiony jako autonomiczny przykład „specjalnego znaczenia”, którego architektura „nawiązywała bezpośrednio do sztuki śródziemnomorskiej, a przez nią do antyku”, oraz że jest „jedynym znanym w średniowieczu przykładem ukazującym poprzez architekturę indywidualne i bardzo samodzielne rozwiązanie monumentalnych ram dla początkowego procesu chrystianizacji”<sup>20</sup>. Wracając jednak do zagadnień technologicznych Ostrowa Lednickiego, opierając się na wynikach badań, o których mowa wyżej, należy zwrócić uwagę, że wątki kamienne należące do najstarszej fazy tego założenia, choć istotnie wykonane z płaskich kamieni, charakteryzują się dużą tolerancją wymiarową<sup>21</sup>, co powoduje zakłócenie linearnego, horyzontalnego układu, tak jednoznacznie czytelnego w budowlach wawelskiej i przemyskiej. Wyraźnie dostrzegalny jest także mniejszy stopień obróbki materiału kamiennego w przypadku Ostrowa Lednickiego czy Strzelna, wynikający z użycia do budowy twardego i trudno obrabialnego, lokalnie dostępnego piaskowca kwarcytowego, niż w przypadku Wawelu czy Przemysła, gdzie łatwiejsze w zastosowaniu piaskowce karpacie pozwalały na większy stopień obróbki, dający w efekcie bardziej regularny, jednorodny wątek. Ostatnie badania architektury wczesnośredniowiecznej na Śląsku dowodzą też, że podobny jak

ed a series of ‘tile’ objects in Wawel”<sup>16</sup>. Those objects include mainly the round church of the Virgin Mary, the rotunda “B” and the so called quadrangle building. Z. Pianowski admits that the characteristic “provincial – Roman” technology of building tile walls which had been applied is difficult to date, and that the lower time limit of erecting the buildings in Wawel still remains undefined<sup>17</sup>. K. Żurowska, when analysing the technology in which the round church of Virgin Mary was erected, drew attention to distinct analogies with the late-antiquity masonry methods, used all over Europe, involving putting layers of irregular, roughly dressed stone tiles alluding to the Roman brick wall. Such a bond called *petit appareil allone* was commonly known in the era of the Merovingians and Carolingians, while in Poland this technology was used to erect, besides the round church of Virgin Mary, the quadrangle building, the rotunda in Przemyśl, the sepulchral construction under the cathedral in Poznan, the rotunda in Strzelno, the chapel in Ostrow Lednicki and the abbey church in Tyniec<sup>18</sup>. The view concerning the sameness of the technologies used in Wawel and in Ostrow Lednicki was not fully confirmed as a result of the recent studies and research carried out in Ostrow Lednicki by a team supervised by K. Żurowska<sup>19</sup>. This time that undoubtedly specific object was presented as an autonomous example “of special significance”, whose architecture “referred directly to medieval art, and through it to the antiquity”, and as “the sole known example from the medieval period displaying in its architecture an individual and very independent solution of monumental framework for the initial stages of Christianisation”<sup>20</sup>. However, returning to the technological issues in Ostrow Lednicki and basing on the results of the above mentioned research, it should be observed that stone bonds belonging to the oldest phase of that layout, though indeed made from flat pieces, are characterised by large variety as far as their dimensions are concerned<sup>21</sup>, which subsequently resulted in disturbing the linear, horizontal order, so distinctly visible in the buildings in Wawel and Przemyśl. It is also clearly visible that stone material was less carefully dressed in the case of Ostrow Lednicki or Strzelno, which was the result of using quartzite sandstone for building work – hard and difficult to dress but available locally, otherwise than in Wawel or Przemyśl where the easier to use Carpathian sandstone allowed for a greater degree of precision in dressing the stone which resulted in a more regular, homogeneous bond. The latest research on the early medieval architecture in Silesia has proved that a stone bond similar to the one found in both Lesser

w obu małopolskich przypadkach watek kamienny stosowany był również na obszarze Sudetów, gdzie występuje podobny rodzaj piaskowca, a co potwierdzają odkrycia reliktyw budowli z czasów Przemyslidów czeskich, takich jak obronne wały kamienne w Niemczy<sup>22</sup>, ściany zewnętrzne najstarszej katedry wrocławskiej<sup>23</sup> czy wały kamienne wczesnośredniowiecznej osady obronnej w Ołomuńcu<sup>24</sup>.

Kwestię chronologii najstarszych obiektów sakralnych Wawelu i Przemyśla nie sposób nie rozpatrzeć w kontekście najnowszych, rozwijanych intensywnie w ostatnich latach badań nad formowaniem się państwowych i kościelnych struktur monarchii wczesnopiastowskiej<sup>25</sup>. Jak ustalił Gerard Labuda<sup>26</sup>, w połowie X wieku Małopolska została zajęta przez Czechy, a zatem włączone w ich skład ziemie należące do Wiślan i Łędzian zostały schryścianizowane<sup>27</sup> i organizacyjnie podporządkowane biskupstwu ołomunieckiemu, które powstało w latach 973-974, a z ramienia którego ziemiami tymi zarządzali Prokop i Prokulf<sup>28</sup>. Jeśli zatem przyjąć, że Wiślanie i Łędzianie<sup>29</sup> dostali się pod panowanie chrześcijańskich Czech około połowy X wieku, to pewnie w latach 950-980 została przeprowadzona akcja budowy świątyń w głównych grodach: w Krakowie na Wawelu oraz w grodzie przemyskim<sup>30</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć stosunkowo nową (2004) publikację tegoż autora pt. *Szkie historyczne X-XI wieku*, w której podtrzymuje on swoje dotychczasowe poglądy, pisząc, iż najbardziej doniosłym z punktu widzenia historyka faktem, który bezpośrednio wynika z treści dokumentu z 1086 roku, jest znalezienie się w obrębie diecezji ołomunieckiej takich ośrodków Wiślan jak Kraków i Sandomierz oraz Łędzian – Przemyśl i Czerwień. W tych ośrodkach „trzeba szukać osadu pierwszych reliktyw architektonicznych związanych z zaprowadzeniem organizacji kościelnej na tych ziemiach. Wszystkie one winny się w zasadzie mieścić w granicach drugiej połowy X wieku”<sup>31</sup>. Sceptycznie co do koncepcji czeskiej „ekspansji architektonicznej” na ziemi Małopolski wypowiedział się natomiast Z. Pianowski, jednak jak sam stwierdza „odpowiedź na to pytanie nie może być całkiem negatywna, nawet wobec niewielkiej ilości rozpoznanych dotąd budowli w samych Czechach. Należy jednak sądzić, iż pierwsze budowle murowane mogły powstać w obrębie najważniejszych grodów nowo opanowanych ziem, tj. we Wrocławiu i Krakowie”<sup>32</sup>. A dlaczego nie w Przemyślu? Grodzie na rubieżach państwa Przemyslidów, o charakterze tak strategicznym w sensie polityczno-militarnym, jak i w kontekście chrystianizacji strefy przygranicznej, co wielokrotnie powtarza cytowany tu G. Labuda. Czy zatem rotun-

Poland sites was also used in the Sudetes area, where a similar kind of sandstone can be found, which has been confirmed by the discovery of relics of buildings from the times of the Czech Premyslid dynasty, such as: stone defensive walls in Niemcza<sup>22</sup>, outside walls of the oldest cathedral in Wrocław<sup>23</sup>, or a stone rampart from the early medieval fortified settlement in Olomouc<sup>24</sup>.

The question of chronology of the oldest sacred objects in Wavel and Przemyśl needs to be discussed in the context of the latest, intensively developed research on the formation of state and church structures of the early Piast monarchy<sup>25</sup>. Gerard Labuda<sup>26</sup> established that in the mid-10th century, Lesser Poland was seized by the Czech, and consequently the lands belonging to the Vistulans and Lendians were Christianised<sup>27</sup> and organizationally subordinated to the Olomouc bishopric, established in the years 973-974, and on whose behalf the lands were administered by Prokop and Prokulf<sup>28</sup>. Therefore, if one assumes that the Vistulans and Lendians<sup>29</sup> were subjugated by the Christian Czech around the mid-10th century, then it is likely that in the years 950-980 the action of building Christian temples was carried out in the main hillforts: in Krakow on the Wavel Hill and in the Przemyśl hillfort<sup>30</sup>. It is worth quoting here the relatively new (2004) publication by the same author, entitled *Historical Sketches of the 10<sup>th</sup>-11<sup>th</sup> century*, in which he sustains his current views by writing that the most significant fact, from a historian's point of view, and one which can be directly concluded from the content of the document from 1086, was that such centres of the Vistulans as Krakow and Sandomierz, and Przemyśl and Czerwien of the Lendians found themselves within the Olomouc diocese. In those centres one should “seek the accumulation of the first architectural relics associated with introducing church organisation in those lands. All the relics should be contained within the limits of the second half of the 10<sup>th</sup> century”<sup>31</sup>. Z. Pianowski, however, was sceptical about the concept of the Czech “architectonic expansion” into the area of Lesser Poland, though he admitted that “the answer to that question cannot be entirely in the negative, even considering the limited number of identified buildings in the Czech lands. It must be assumed, however, that first masonry buildings might have been erected within the most important hillforts in the newly conquered lands, i.e. in Wrocław and Krakow”<sup>32</sup>. So why not in Przemyśl, a hillfort on the frontier of the lands ruled by the Premyslids, of strategic importance both in the political – military sense, and in the context of Christianising the borderlands, as was persistently repeated by the al-

da na wzgórzu zamkowym nie była w pierwotnym swym założeniu kościołem misyjnym, za czym przemawia forma kościoła jako rotundy prostej<sup>33</sup>. Byłaby to funkcja wcześniejsza w stosunku do późniejszej i zarazem wtórnej funkcji kaplicy pałacowej. Za takim rozwiązaniem przemawia analiza przeobrażeń funkcjonalno-przestrzennych kościoła uchwyconych w trakcie omawianych badań archeologicznych.

Istotnym problemem związanym z genezą powstania rotundy przemyskiej są zmiany strukturalne w ramach dawnych związków plemiennych pozostających w zależności lub dominacji od bardziej zorganizowanych, ale wciąż pozostających w fazie formowania się struktur państwowych Piastów, Przemyślidów i Rusi Kijowskiej. Interesująca nas najstarsza informacja o grodzie przemyskim pochodzi z Latopisu Nestora, gdzie wyraźnie zapisano, że w roku 981 „ide Włodimir k Lachom i zajm hrady ich Peremyszl, Czerwien i inny hrady”<sup>34</sup>. Jak wynika z tego źródła, Przemyśl i inne grody do 981 roku miały znajdować się w rękach Lachów. W literaturze historycznej przyjmowano dotąd, że za Lachów uważano na Rusi Kijowskiej polskie oddziały wojskowe stacjonujące w grodach należących do Piastów, a później też grupy osadników drobnorycerskich sprowadzanych na jej terytorium<sup>35</sup>. J. Wyrozumski opierając się na najnowszych badaniach historycznych dotyczących najstarszych dziejów Polski uważa, że nazwy *Lachy*, *Lenkas* i *Lengyel* funkcjonujące na Rusi, Litwie i na Węgrzech odnoszą się do większego związku plemiennego Lędzian, wymienianego w Geografie Bawarskim z połowy IX wieku jako dysponującego imponującą liczbą 98 grodów, potwierdzonego także w dziele „O zarządzaniu cesarstwem” autorstwa Konstantyna Porfirogenety z połowy X wieku jako *Lenzeninoi*, uzależnionego trybutem od Rusi Kijowskiej<sup>36</sup>. Tenże dokonując rekonstrukcji mapy ziem polskich z domniemanymi zasięgami terytoriów związków plemiennych lokalizuje Lędzian w widłach Wisły i Sanu, od wschodu rozszerzając ich obszar nawet aż po linię Bugu<sup>37</sup>. Należy zatem przyjąć, że książę Włodzimierz zajmując Przemyśl i inne grody Czerwieńskie podporządkował sobie część terytorium Lędzian, o zwierzchnictwo nad którymi zabiegali zarówno Piastowie, jak i Przemyślidzi. J. Wyrozumski uważa, że podporządkowanie Lędzian Piastom, a więc zajęcie terytoriów nazywanych później Ziemią Sandomierską, wyprzedziło zajęcie Śląska i Krakowa i mogło mieć miejsce jeszcze w latach 70. X wieku<sup>38</sup>.

Tak więc terytoria dzisiejszej Polski południowej stopniowo, ale konsekwentnie włączane do budowanego przez Mieszka I państwa piastowskiego

ready quoted here G. Labuda. So, the rotunda on the castle hill might have been a mission church in the original concept, which seems to be confirmed by its form of the simple rotunda<sup>33</sup>. Then it would have been its primary function as opposed to the later and secondary function of the palace chapel. This solution seems quite likely after the analysis of functional and spatial transformations of the church, observed during the discussed archeological excavations.

An essential problem associated with the origins of the rotunda in Przemyśl are the structural changes within the old tribal communities remaining either dependent on or dominated by the better organized, though still forming, state structures of the Piast and the Premyslid dynasties or Kievan Rus. The oldest information about the hillfort in Przemyśl, which is of interest to us, comes from Nestor's *Primary Chronicle*, where it was written that in 981 „ide Włodimir k Lachom i zajm hrady ich Peremyszl, Czerwien i inny hrady”<sup>34</sup>. According to that source, Przemyśl and other hillforts seem to have been occupied by the Lachy until 981. In historic literature it has been assumed that in Kievan Rus the name Lachy referred to the Polish military troops stationed in hillforts belonging to the Piasts, and later also to groups of knights – settlers arriving in Rus territories<sup>35</sup>. J. Wyrozumski, basing on the most recent historical research concerning the oldest history of Poland, believes that the names *Lachy*, *Lenkas* and *Lengyel* functioning in Rus, Lithuania and Hungary refer to the larger tribal society of Lendians, mentioned in Bavarian Geographer from the mid-9<sup>th</sup> century as possessing an imposing number of 98 hillforts, and also confirmed in the work by Constantine Porphyrogenitus, entitled “On the Administration of the Empire” from the mid-10<sup>th</sup> century, as the *Lenzeninoi* who paid tribute to Kievan Rus<sup>36</sup>. While reconstructing the map of Polish lands with the supposed boundaries of tribal territories, he located the Lendians in the bifurcation of the Vistula and San rivers, in the east stretching their territory as far as the Bug River<sup>37</sup>. Therefore, it should be assumed that prince Włodzimierz, when seizing Przemyśl and other Czerwień hillforts, subdued a part of the Lendians' territory, for control over whom both the Piasts and the Premyslids had been fighting. J. Wyrozumski thinks that subduing the Lendians by the Piasts, i.e. seizing the territories known later as Ziemia Sandomierska preceded the occupation of Silesia and Krakow and could have taken place even in the 70s of the 10<sup>th</sup> century<sup>38</sup>.

So, the territories of the present-day southern Poland, gradually but consistently incorporated into the Piast state built by Mieszko I, might have al-



były już zapewne schryistianizowane, a legalizacja tych aneksji wynikała z uznania w 966 roku katolicyzmu jako religii państwowej. Można zatem przyjąć wprawdzie hipotetycznie, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa, że rotunda wawelska i przemyska, choć różne typologicznie, reprezentują jednak zastanawiająco podobną technologię i mogły powstać zatem jeszcze między latami 70. a 80. X wieku jako rezultat tworzenia wyłącznie kościelnych struktur na terenach, których polityczna przynależność wciąż pozostawała sporną<sup>39</sup>.

Zygmunt Świechowski omawiając problemy badawcze wczesnej architektury na ziemiach polskich z pewnym zażenowaniem pisze o tzw. „opcji piastowskiej” w stosunku do najwcześniejszych zabytków architektury na Wawelu, która jest „podtrzymywana wbrew wymowie źródeł, które wskazują na czeskie początki krakowskiego biskupstwa i katedry”<sup>40</sup>. Czyżby opcja ta miała także obowiązywać w przypadku rotundy w grodzie przemyskim? Jak wykazały badania archeologiczne, empora w rotundzie ma charakter wtórny. A ponieważ empora posiada ściśle określoną funkcję, pojawia się dopiero wówczas, gdy gród staje się stacją dla księcia i jego dworu. Jerzy Łowmiański uważa, że postępująca integracja terytoriów włączanych do państwa wymusiła konieczność modernizacji i wzmocnienia grodów, które zaczęły pełnić funkcje terytorialnej rezydencji książęcej i ośrodka organizacji administracyjno-skarbowej państwa, co w przypadku monarchii wczesnopiastowskiej nastąpiło w czasach Bolesława Chrobrego, a o czym w wielu miejscach wspomina Gall Anonim<sup>41</sup>.

Kwestia jednorodności zespołu rotundy i palatium w Przemyślu zdaje się więc pozostawać wciąż dyskusyjną, nawet jeśli w ograniczonym zakresie badaniach weryfikacyjnych potwierdzone zostało przewiązanie fundamentów obu budowli, i zwłaszcza w sytuacji, gdy środkowa część odcinka styku rotundy z palatium jest przecięta i całkowicie zniszczona przez zewnętrzny mur obronny zamku, tzw. „mur stanisławowski” na linii jego przebiegu<sup>42</sup>, a także wobec wyraźnej niejednorodności struktury murów palatium<sup>43</sup> (ryc. 3). Jednorodność tę podważa także usytuowanie wejścia do rotundy zlokalizowanej na kulminacji wewnątrz grodu, z dobrze widocznym wejściem od strony głównej bramy wjazdowej, które w kolejnej fazie budowlanej zasłonięte zostało całkowicie przez nowo dobudowane palatium. W tym miejscu dotykamy problemu topografii Wzgórza Zamkowego. Rotunda przemyska stanowi bowiem wyraźną dominantę architektoniczną. Usytuowana została w najwyższym punkcie grodu, natomiast teren wokół rotundy opada nierównomiernie ze wszystkich stron. Zastanawiająca z punktu widzenia warsztatu archi-

ready been converted to Christianity and the annexations were legalized by acknowledging Catholicism to be the official religion in 966. Therefore it can be assumed hypothetically, but with a degree of probability, that the rotundas in Wawel and Przemyśl, although differing typologically, represent surprisingly similar technology and might have been erected even between the 70s and the 80s of the 10<sup>th</sup> century, in consequence of creating solely church structures in the areas the political affiliation of which still remained undecided<sup>39</sup>.

Zygmunt Świechowski, while discussing research problems concerning early architecture in Polish territories, writes with certain embarrassment about the so called “Piast option”, in reference to the earliest architectural monuments in Wawel, “maintained, despite information from sources which indicate the Czech origins of the bishopric and cathedral in Krakow”<sup>40</sup>. Was the same option to apply in the case of the rotunda in Przemyśl hillfort? As the archeological research has shown, the empora in the rotunda is of secondary character. And since the empora serves a precisely defined function, it appears only when the hillfort has become a seat of a prince and his court. Jerzy Łowmiański believes, that the progressing integration of territories incorporated into the state enforced the need for modernisation and strengthening the hillforts, which began to function as local princely residences and centres of state administrative and financial organization which, in the case of the early – Piast monarchy, occurred during the reign of Bolesław Chrobry, as was repeatedly mentioned by Gallus Anonymus<sup>41</sup>.

The question of homogeneity of the rotunda and palatium complex in Przemyśl still seems to remain debatable, even though in verification research on a limited range it was confirmed that the foundations of both buildings were joined, and especially in the situation when the middle part of the junction of the rotunda and palatium has been severed and entirely destroyed by the internal defensive wall of the castle, the so called “Stanisław wall” along its length<sup>42</sup>, and also because of distinctly varied structure of the palatium walls<sup>43</sup> (fig. 3). This homogeneity is also undermined by the location of the entrance to the rotunda situated on the summit within the hillfort, with a well visible entrance from the direction of the main gate which, in the next construction phase, was hidden behind a newly added palatium. Here we touch upon the issue of the Castle Hill topography. The rotunda in Przemyśl constitutes a distinctly predominant architectonic feature. It was located at the highest point of the hillfort, while the land around the rotunda descends unevenly on all sides.

tekta jest koncepcja Z. Pianowskiego wybrania miejsca na budowę jednorodnego, jednoczasowego obiektu złożonego z budowli centralnej i podłużnej w miejscu tak niedogodnym. Powoduje to konieczność umieszczenia budowli podłużnej na terenie opadającym w kierunku północno-zachodnim o 2 m<sup>44</sup>, gdy tymczasem w sąsiedztwie tego założenia znajdowało się dogodne do tej realizacji miejsce, w którym w czasach dominacji politycznej Rusi Kijowskiej wzniesiona została cerkiew Wołodara! (ryc. 4).

Dopiero w konsekwencji przejścia przez Bolesława Chrobrego w wyniku militarnej kampanii w 1018 roku z rąk Rusi Przemyśla i grodów Czerwieńskich podjęto decyzję o jego umocnieniu jako ważnej strażnicy na wschodnich rubieżach państwa i równoczesnej budowie książęcej części mieszkalnej w formie sprzężonej z kaplicą, wzorowanej być może na morfologicznie jednorodnych zespołach pałacowych Ostrowa Lednickiego i nieukończonego Giecz. Na nawiązaniu do formy sprzężonej podobieństwa w zasadzie się kończą, choć w kwestii formalnej czytelne są różnice między bezspornie jednoczasowym założeniem kompleksów pałacowo-sakralnych Giecz i Ostrowa Lednickiego, a niejednoznaczna wzajemną relacją obu członów kompleksu przemyskiego. Pod względem podziałów wewnętrznych brak jest wyraźnych analogii zespołu przemyskiego względem przykładów pochodzących z Wielkopolski, widoczne są natomiast powiązania z rozplanowaniem przestrzeni wewnętrznej obu palatium Wiślickich. Z. Świechowski stawia w tym kontekście w pełni uzasadnione pytanie o zasadność objęcia terminem „wczesnopiastowska” rezydencji przemyskiej, skoro „różnice w rozplanowaniu budynku mieszkalnego i typu sprzężonej z nim rotundy prostej wskazują na małopolski lub zakarpacki warsztat budowlany”<sup>45</sup>. Zresztą na marginesie dyskusji o tzw. wielkopolskim rodowodzie palatium przemyskiego i w świetle najnowszych badań weryfikujących chronologię wiślickich zespołów pałacowych zasadne wydaje się postawienie pytania, czy układ sprzężony nie ma przypadkiem uwarunkowań chronologicznych, a nie jak sugeruje się w literaturze przedmiotu, regionalnych. Do wczesnego horyzontu zaliczyć wypada Giecz, Ostrów Lednicki, Przemyśl, Poznań, a z przykładów europejskich Werlę, wszystkie wymienione zespoły (z wyjątkiem Poznania – badania są w toku) reprezentują wersję połączoną, w przeciwieństwie do z późnego horyzontu zespołów wiślickich, palatium w Legnicy, zespołu pałacowego we Wrocławiu z charakterystyczną wolno stojącą kaplicą pałacową<sup>46</sup>.

Wyraźna przypadkowość planistyczna w powiązaniu rotundy z palatium przemyskim była podyk-

From the architectonic perspective, Z. Pianowski's concept of selecting such an inconvenient site for constructing a homogeneous, same-time object consisting of a central and an oblong building seems rather surprising. It necessitates locating the oblong building on the sloping area which descends towards north-west by 2 m<sup>44</sup>, while in the vicinity of the layout there was a place suitable for such a realisation where, during the political dominance of Kievan Rus, the Orthodox church of Volodar was erected! (fig. 4).

Only after Bolesław Chrobry, as a result of his military campaign in 1018, recaptured Przemyśl and Czerwień hillforts from Rus, was it decided that Przemyśl must be strengthened since it was an important watchtower on the eastern frontier of the country, and that simultaneously a princely residence should be erected in a form combined with a chapel, probably modelled on the morphologically homogeneous palace complexes from Ostrow Lednicki and unfinished Giecz. Similarities actually end with alluding to the combined form, though formally there are visible differences between undoubtedly same-time layouts of the palace – church complexes in Giecz and Ostrow Lednicki, and ambiguous mutual relations of both elements of the complex in Przemyśl. As far as interior division is concerned, there are no distinct analogies between the Przemyśl complex and examples from Greater Poland, though there are visible associations with spatial layouts of both palatia from Wiślica. In such context, Z. Świechowski asks a perfectly justified question regarding the legitimacy of applying the term “early-Piast” to the residence in Przemyśl, since “the differences in the layout of the residential building and the type of the simple rotunda coupled with it indicate rather a Lesser Poland or Transcarpathian building workshop”<sup>45</sup>. On the margin of the discussion about the so called Greater Poland origins of Przemyśl palatium and in the light of the latest research verifying the chronology of the palace complexes in Wiślica, it seems reasonable to raise the question whether such coupling was conditioned chronologically, and not regionally as suggested in the literature of the subject. Giecz, Ostrów Lednicki, Przemyśl, Poznań, and among European examples Werla, should be enumerated as belonging to the early horizon; all the above mentioned complexes (except Poznań – the research is in progress) represent the combined version, in contradiction to Wiślica complexes, palatium in Legnica, and a palace complex in Wrocław with its characteristic detached palace chapel, belonging to the late horizon<sup>46</sup>.

The obvious randomness of planning observed in connecting the rotunda with palatium in Przemyśl was enforced by lack of space and the change

towana szczupłością miejsca, a zmiana charakteru kompleksu z wyłącznie sakralnego na również rezydencyjny wyjaśnia sens wbudowania do wnętrza nawy rotundy empory jako konstrukcji wtórnej niepowiązanej z jej oryginalnym wątkiem kamiennym, co udokumentował jednoznacznie najnowszymi badaniami Z. Pianowski<sup>47</sup>. Ta zmiana funkcji może być także wyjaśnieniem drugorzędnej wówczas funkcji wejścia do przyziemia rotundy.

Obowiązkiem badacza architektury średniowiecznej jest interpretacja badanych przez niego obiektów. Zdecydowanie utrudnia to zadanie szczątkowy stan zachowania architektury średniowiecznej, powodujący, iż interpretacja taka jest niejednokrotnie trudna do jednoznacznego zdefiniowania. W rekonstrukcji funkcjonalno-przestrzennej bryły badanego obiektu niezbędne jest podpieranie się bezpośrednimi przesłankami w postaci wyników z terenowych prac badawczych oraz bogatym spektrum komparatystycznym. Warto jest wówczas pamiętać, że analizowana architektura wznoszona była przez budowniczych, którzy posiadali znaczną wiedzę geometryczną. Wiedza ta stanowiła nie tylko podstawę kompozycji planu budowli, ale także jej precyzyjnego wytyczenia w terenie. I choć rozwinięta w antyku, znana była także w średniowieczu, między innymi poprzez księgi Witruwiusza, które kopiowano wielokrotnie w IX wieku<sup>48</sup>. Geometria była podstawą dla precyzyjnego wyznaczenia zarysu budowli i jej części, zaś architekt musiał być „maestro di geometria”<sup>49</sup>. Biorąc to pod uwagę, łatwiej będzie wykluczyć koncepcje, w których proponowane rozwiązania przeczą witruwiuszowskiej zasadzie *utilitas*.

of the complex character, from solely church to also residential, seem to explain the reason for building an emporia into the nave as a secondary construction, not connected with the original stone bond inside the rotunda, which was explicitly documented by the latest research of Z. Pianowski<sup>47</sup>. That change of function might also explain the secondary function of the entrance to the rotunda ground floor.

It is a duty of a scientist doing research on medieval architecture to interpret the examined objects. The task is made much more arduous by the vestigial state of preservation of medieval architecture; therefore such an interpretation is frequently difficult to define unambiguously. During the functional – spatial reconstruction of the bulk of a given object, it is indispensable to make use of the direct evidence in the form of results from field research and a vast comparative spectrum. It is worth remembering then that analysed architecture was erected by builders who possessed exquisite knowledge of geometry, which constituted not only the basis of composition of the building plan, but also of marking it out precisely on the construction site. Although geometry developed during the antiquity, it was also known in the Middle Ages, through the volumes of Vitruvius which were repeatedly copied in the 9<sup>th</sup> century<sup>48</sup>. Geometry constituted the basis for precise marking out of the outline of the building and its parts, and an architect had to be “maestro di geometria”<sup>49</sup>. Taking this into consideration, it will be easier to exclude the concepts in which the suggested solutions contradict the Vitruvian principle of *utilitas*.

<sup>1</sup> J.T. Frazik, *Ze studiów nad warsztatem architekta i budowniczych w średniowieczu*, Monografia nr 102, Wyd. PK, Kraków 1990.

<sup>2</sup> Na relikty przemyskiego kompleksu pałacowego natrafił A. Żaki już w 1956 roku. Badania kontynuowano z powodzeniem w latach następnych aż do roku 1962. Kolejna akcja badawcza miała miejsce w latach 1982–85. Badaniami kierował do roku 1983 M. Proksa, a następnie kontynuowała je E. Sosnowska. Prace weryfikacyjne od roku 2000 do 2006 prowadził na Wzgórzu Zamkowym Z. Pianowski. Por. stan badań: Z. Pianowski, M. Proksa, *Przedromańskie palatium i rotunda na Wzgórzu zamkowym w Przemyslu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych do roku 2002*, Przemysł 2003, s. 18–27; idem, *Najstarsze budowle Przemysla, badania archeologiczno-architektoniczne do roku 2006*, Rzeszów 2008, s. 16–22.

<sup>3</sup> Po roku 2000 ukazały się dwie monografie autorstwa Z. Pianowskiego i M. Proksy, patrz *ibidem*.

<sup>4</sup> Są to w przeważającej mierze sprawozdania z badań publikowane w Roczniku Przemyskim; por. Z. Pianowski, *Rotundy przemyskie. Uzupełniające badania archeologiczne do roku 2000*, Rocznik Przemyski 2001a, t. 37, z.1, s. 139–144; idem, *Królewska kaplica pałacowa na grodzie przemyskim w świetle najnowszych badań*, Rocznik Przemyski 2002, t. 38, z. 2, s. 85–93; idem, *Badania przedromańskiego palatium na zamku przemyskim w roku 2002*, Rocznik Przemyski 2003, t. 39, z. 2, s. 119–124; idem, *Badania palatium przedromańskiego w Przemyslu w roku 2003*, Rocznik Przemyski 2004, t. XL, z. 2, s. 140–145; idem, *Kontynuacja badań palatium przedromańskiego w Przemyslu w roku 2005*, Rocznik Przemyski 2006, t. XLII, z. 2, s. 117–122; idem, *Aula palatium przemyskiego w Przemyslu po badaniach w roku 2006*, Rocznik Przemyski 2007, t. XLIII, z. 2, s. 129–132 oraz dwie monografie: patrz *ibidem*, por. także Z. Pianowski, *Przedromański zespół sakralno-palacowy na grodzie przemyskim w świetle badań z lat 2000–2006* [w:] *Architek-*

- tura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje. Materiały z sesji naukowej w Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 9-11 kwietnia 2008 roku, (red.) T. Janiak, Gniezno 2009, s. 419-431.
- <sup>5</sup> Z. Pianowski, *Królewska kaplica...*, *ibidem*.
- <sup>6</sup> Z. Świechowski, *Wczesna architektura murowana na ziemiach polskich – jak dawna?* [w:] *Początki architektury monumentalnej w Polsce*, Materiały z sesji naukowej, Gniezno, 20-21 listopada 2003 roku, Gniezno 2004, s. 9; por. J. Wyrozumski, *Zamiast podsumowania* [w:] *Początki chrześcijaństwa w Małopolsce*, Krosno 2001, s. 481-484.
- <sup>7</sup> A. Żaki, *Wczesnopiastowskie budowle Przemysła i problem ich konserwacji* [w:] *Ochrona Zabytków*, t. 14, z. 1-2, Warszawa 1961; za interpretacją wspomnianego przymurka jako reliktu fundamentu pod klatkę schodową na emporę opowiadał się również A. Tomaszewski, natomiast T. Rodzińska-Chorąży uznała, iż najprawdopodobniej „pełnił on rolę konstrukcyjną poszerzenia fundamentu”. Por. A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 53-54; T. Rodzińska-Chorąży, *Wczesnopiastowski zespół pałacowy na Wzgórzu Zamkowym oraz rotunda prosta pod katedrą w Przemyslu w świetle ostatnich badań* [w:] *Początki sąsiedztwa, pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, Materiały z konferencji-Rzeszów 9-11 V 1995, (red.) M. Parczewski, Rzeszów 1996, s. 137-138.
- <sup>8</sup> Z. Pianowski, *Królewska kaplica...*, *op. cit.*, por. także idem, *Badania przedromańskiego palatium...*, *op. cit.*
- <sup>9</sup> E. Sosnowska, *Rotunda i palatium na wzgórzu zamkowym w Przemyslu w świetle badań z lat 1982-1985* [w:] *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* t. 37, z. 1, Warszawa 1992; por. także E. Sosnowska, *Przegląd badań archeologicznych na wzgórzu zamkowym w Przemyslu w latach 1956-1993* [w:] *Rocznik Przemyski* t. 29-30, 1993/1994, z. 1 (archeologia), TPN Przemysł 1994.
- <sup>10</sup> A. Kunysz, *Pradzieje Przemysła* [w:] *Tysiąc lat Przemysła, zarys historyczny*, część pierwsza, (red.) F. Persowski, A. Kunysz, J. Olszak, Rzeszów 1976, s. 53.
- <sup>11</sup> A. Kadłuczka, *Rotunda i palatium na grodzie przemyskim w świetle ostatnich badań*. *Głos w dyskusji*. Referat wygłoszony podczas sesji naukowej poświęconej prof. J.T. Frazikowi. Por. także K. Stala, *Wczesnośredniowieczne zespoły pałacowe w Polsce jako przykład adaptacji i transformacji tradycji antycznej za pośrednictwem europejskich wzorców architektonicznych*, Przeszłość i Forma, 7/8, Szczecin 2007, s. 143.
- <sup>12</sup> A. Kadłuczka, *ibidem*. Autor referatu właśnie tę kwestię uważa za jedną z kluczowych w dyskusji nad chronologicznym pierwszeństwem rotundy w stosunku do budowli pałacowej.
- <sup>13</sup> Por. T. Rodzińska-Chorąży, *op. cit.*, s. 139.
- <sup>14</sup> Na tej podstawie T. Rodzińska-Chorąży wysuwa wnioski o równocześnie ze sobą koegzystujących dwóch funkcjach rotundy, jako kościoła misyjnego oraz kaplicy pałacowej. Por. *ibidem*. Autorka niniejszego artykułu w dalszej jego części proponuje zgoła odmienne rozwiązanie.
- <sup>15</sup> Z. Pianowski, *Królewska kaplica pałacowa...*, *op. cit.*
- <sup>16</sup> *ibidem*, s. 98.
- <sup>17</sup> Z. Pianowski, *Sedes Regni Principales, Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Monografia 178, seria Architektura Wyd. PK, Kraków 1994, s. 17. Analizując stratygrafię tzw. wawelskiego wału „wiślańskiego” autor przyjmuje, że budowle wawelskie powstały na przełomie X i XI wieku jako rezultat opisanego w Kronice Czechów przez Kosmasa zajęcia przez księcia piastowskiego Krakowa w roku 999 lub 1000 i zorganizowaniu tu biskupstwa podlegającego kościołowi „gnieźnieńskiemu”. W sprawie wiarygodności tej daty wypowiedział się krytycznie J. Wyrozumski, *Dzieje Polski Piastowskiej VIII wiek-1370* [w:] *Wielka Historia Polski*, t. 2, Wyd. FOGRA 1999, s. 80, uważając, że datowanie Kosmasa nie jest pewne, gdyż wymieniony w niej z imienia Mieszko zmarł w 992 roku, a więc akcja militarna przeprowadzona przez niego musiała mieć miejsce przed tym rokiem.
- <sup>18</sup> K. Żurowska, *Rotunda wawelska, studia nad centralną architekturą epoki wczesnopiastowskiej* [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, tom III, Wyd. PZSzW, Kraków 1968.
- <sup>19</sup> T. Rodzińska-Chorąży, *Wyniki analiz materiałów budowlanych oraz opis techniki murów fundamentowych i naziemnych* [w:] *Ostrów Lednicki*, (red.) K. Żurowska, tom I i II, Kraków 1993, s.64-72.
- <sup>20</sup> K. Żurowska, *Zakończenie* [w:] *ibidem*, s. 233.
- <sup>21</sup> T. Rodzińska-Chorąży, *Wyniki analiz...*, *op.cit.*, s. 71, podaje wymiary użytych elementów kamiennych: wysokość 5-20 cm i długość 10-50 cm.
- <sup>22</sup> E. Małachowicz, *Najnowszy zarys dziejów najstarszego Wrocławia*, Wyd. PWN, Wrocław 2000; por. także J. Kaźmierczyk, *Kamienne elementy obronne grodów śląskich* [w:] *Początki zamków w Polsce*, Prace Naukowe IHAST Politechniki Wrocławskiej nr 12, Wrocław 1978.
- <sup>23</sup> E. Małachowicz, *Katedra wrocławska, dzieje i architektura*, Wyd. PAN, Wrocław 2002.
- <sup>24</sup> *Premyslovsky palac Olomouc, narodni kulturni pamatka*, prac. zb., Olomouc 1988, s. 69, 71.
- <sup>25</sup> J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Wydawnictwo Poznańskie 2002; autor opiera się na najnowszych ustaleniach wybitnych historyków: G. Labudy, H. Łowmiańskiego, J. Wyrozumskiego i innych. W kwestii statusu ziem Polski południowej w okresie walk Piastów z Przemysłidami wiele interesujących przemyśleń prezentuje także E. Małachowicz, *Najnowszy zarys...*, *op.cit.*
- <sup>26</sup> G. Labuda, *O obrządku słowiańskim w Polsce południowej, czyli Kraków biskupi przed rokiem 1000* [w:] *Studia nad początkami Państwa Polskiego*, t. II, Poznań 1988, s. 83-166.
- <sup>27</sup> *Legenda Pannońska, Monumenta Poloniae Historia I*, Lwów 1864, s. 118.
- <sup>28</sup> G. Labuda, *op. cit.*
- <sup>29</sup> J. Wyrozumski, *Dzieje Polski Piastowskiej* [w:] *Wielka historia Polski*, t. 2, Wyd. FOGRA, Kraków 1999.
- <sup>30</sup> A. Kunysz, *Przemysł w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, Przemysł 1981.
- <sup>31</sup> G. Labuda, *Szkice historyczne X-XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004, s. 150.
- <sup>32</sup> Z. Pianowski, „Który Bolesław?” – *problem początku architektury monumentalnej w Małopolsce* [w:] *Początki architektury monumentalnej w Polsce*, Materiały z sesji naukowej, Gniezno, 20-21 listopada 2003 roku, Gniezno 2004, s. 274.
- <sup>33</sup> T. Rodzińska-Chorąży, *Wczesnopiastowski zespół pałacowy...*, *op.cit.*, s. 145-146, por. przypis 15; por. także idem, *Rozważania nad genezą rotund prostych – w świetle nowych odkryć archeologicznych*, *Studia i Materiały do dziejów Pałuk*, UAM, Poznań 1995.
- <sup>34</sup> *Latopis Nestora, Monumenta Poloniae Historica*, t. I, s. 624, cyt. za: Z. Pianowski, *Sedes Regni...*, *op.cit.*, s.98.
- <sup>35</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 1 i 2, PWN, Warszawa 1985, s. 33, 48, 148.

- <sup>36</sup> J. Wyrozumski, *op. cit.*, s. 65.
- <sup>37</sup> *ibidem*, s. 65.
- <sup>38</sup> *ibidem*, s. 80.
- <sup>39</sup> A. Buko, *Małopolska 'czeska' i Małopolska 'polańska'* [w:] *Ziemia Polski w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, pod red. H. Samsonowicza, Wyd. Universitas, Kraków 2000.
- <sup>40</sup> Z. Świechowski, *Problemy badawcze wczesnej architektury* [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, Warszawa 2000, s. 21.
- <sup>41</sup> H. Łowmiański, *op. cit.*, s. 15.
- <sup>42</sup> E. Sosnowska, *Rotunda i palatium na Wzgórzu Zamkowym w Przemyslu w świetle badań z lat 1982-1985*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. 37, z. 1; badaczka stwierdza, iż środkowa część odcinka styku rotundy z palatium została przecięta i całkowicie zniszczona przez zewnętrzny mur obronny zamku, tzw. „mur stanisławowski” na linii jego przebiegu.
- <sup>43</sup> Z. Pianowski, M. Proksa, *Przedromańskie palatium...*, *op.cit.*, s. 30; Z. Świechowski, *Architektura romańska w Polsce*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000. Autor podaje, że „Fundament pld.-zach. ściany budowli rezydencjonalnej wykonany jest z kamieni łączonych gliną, pozostałe odcinki murów fundamentowych, jak i zachowanych naziemnych, wzniesione są w technice opus emplectum” (s. 205), podczas gdy fundament pod wejściem do rotundy wykonano w „technice zbliżonej do opus spicatum” (s. 206).
- <sup>44</sup> M. Proksa, *Dwie najwcześniejsze murowane budowle monumentalne na wzgórzu zamkowym w Przemyslu*, Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej, Nr 221, Budownictwo i Inżynieria Środowiskowa z. 39, 2005, s. 56.
- <sup>45</sup> Z. Świechowski, *Wczesna architektura...*, *op.cit.*, s. 13.
- <sup>46</sup> Ze względu na odmienną typologiczną i indywidualizm zastosowanych rozwiązań pominięto tu wawelską „salę o 24 słupach” oraz zespół pałacowy z Płocka uwzględniając zmianę interpretacji związanej z rozpoznaniem zarysu budowli i jej funkcji wynikającą z badań weryfikacyjnych.
- <sup>47</sup> Z. Pianowski, M. Proksa, *Przedromańskie palatium...*, *op.cit.*, s. 25-26.
- <sup>48</sup> J.T. Frazik, *op. cit.*, s. 39. Autor podaje, że „...pośrednikiem w przeniesieniu tej wiedzy ze starożytności do średniowiecza było dzieło Geberta a Aurilac, późniejszego papieża Sylwestra II około 1000 roku...”.
- <sup>49</sup> *ibidem*, s. 74.

## Streszczenie

Zasadniczym tematem artykułu jest analiza wyników najnowszych badań archeologiczno-architektonicznych oraz ich interpretacja w kwestii wzajemnych relacji pomiędzy budynkiem palatium a rotundą prostą wzniesionymi w okresie wczesnego średniowiecza w obrębie grodu przemyskiego. Autorka zwraca uwagę na pewne przesłanki architektoniczne, które zmuszają do postawienia pytania o prawidłową interpretację jednorodności całego założenia. Za uznaniem rotundy prostej jako wolnostojącego kościoła misyjnego w pierwotnym założeniu przemawia jej usytuowanie względem bramy grodowej, potwierdzona dylatacja pomiędzy ścianami magistralnymi części nadziemnej palatium i rotundy, usytuowanie wejścia z zewnątrz do kościoła w miejscu przysłonięcia go ścianą budynku podłużnego, co utrudniało komunikację, oraz wtórne umieszczenie empory we wnętrzu rotundy. Dopiero w drugiej fazie, po dobudowaniu części pałacowej, rotunda zyskałaby funkcję kaplicy z emporą komunikującą się bezpośrednio z reprezentacyjną częścią pałacu, co tłumaczyłoby drugorzędną rolę wejścia z zewnątrz.

## Abstract

The main subject of the article is an analysis of results of latest archeological – architectonic research, and their interpretation regarding the issue of mutual relations between the buildings of palatium and the rotunda erected during the early medieval period within the hillfort in Przemyśl. The author draws attention to certain architectonic conditions, which force us to pose a question concerning the correct interpretation of homogeneity of the whole complex. Its location in relation to the hillfort gate, confirmed expansion joint between the load-bearing walls of the ground-level section of the palatium and rotunda, locating the entrance from the outside to the church in a place hidden by the wall of the oblong building which hindered communication, and secondary placing of the empora inside the rotunda, are arguments in favour of accepting the rotunda as a detached missionary church in the original layout. Only in the second phase, after adding the palace section, the rotunda would have become a chapel with the empora communicating directly with the formal part of the palace, which would explain the minor role of the outside entrance.

Anna Kulig, Krystyna Romaniak

## Monumentalne budowle Gdańska w ujęciu XVII-wiecznego architekta

### Monumental buildings of Gdansk as seen by a seventeenth century architect

W miastach polskich o średniowiecznym rodowodzie najważniejsze obiekty wyróżniały się swą skalą, kształtem oraz położeniem. W centralnych punktach miasta lokowano kościoły, klasztory, ratusze, dwory. Mury obronne z wieżami i bramami otaczały niską zabudowę mieszkaniową, wśród której wybijały się monumentalne gmachy świątyń i budynków użyteczności publicznej. Place, ulice, rynki wraz z ważnymi budowlami koncentrowały życie mieszkańców – odzwierciedlano to w licznych przedstawieniach miast: graficznych i malarskich, a szczególnie w wedytach miejskich tworzonych od XVI wieku.

W panoramach zazwyczaj górowały nad grodem sylwety wież – istotne punkty obserwacji i orientacji przestrzennej. Z czasem stawały się symbolami miasta, znakami identyfikacyjnymi. W ikonograficznych przekazach utrwalano najpiękniejsze gmachy miast – zarówno realistycznie, drobiazgowo, jak również z pewnym wyidealizowaniem, upiększeniem i powiększeniem. Zamiarem rysowników było celowe wyeksponowanie głównych budowli, podkreślenie ich symbolicznej funkcji jako ośrodków kultu oraz władzy królewskiej i miejskiej. Szerokie panoramy, sylwety miast, fragmenty zabudowy wzbogacano scenami rodzajowymi lub wydarzeniami historycznymi. Twórcy panoram dbali o strefowanie kompozycji, zachowanie ogólnej sylwety, perspektywy, a mniej o zgodność z rzeczywistym układem przestrzennym i proporcjami.

Wyjątkowy obraz miasta i jego najświetniejszych budowli przedstawił gdański architekt, żyjący u schyłku XVII wieku Bartel Ranisch. Prace jego wyróżniają się precyzyjnym wykonaniem, wiernym realistycznym charakterem, dokumentacyjną war-

In Polish cities of medieval origin the most important objects distinguished themselves with their scale, architecture and location. In the central point of a city churches, cloisters, town halls and mansions were located. Defensive walls surrounded residential areas from within which monumental temples and utility buildings were arising. Squares, streets and markets together with important buildings were concentrating lives of the citizens – it was reflected in numerous presentations of cities: graphic and painting ones, and in particular in city views created from the 16<sup>th</sup> century onwards. In panoramas, silhouettes of towers were usually towering over the city – they were important observation posts and landmarks. With time they were becoming city symbols, recognition marks. On iconographic records the most beautiful buildings used to be pictured in both a very realistic and detailed manner, as well as in an idealized, decorated and magnified manner. The intention of graphic artists was a deliberate display of main buildings, in order to emphasize their symbolic function as objects of cult or royal and municipal power. Wide panoramas, silhouettes of towns as well as parts of building development used to be enriched with generic scenes or historic events. Authors of panoramas took care about dividing them into zones, preservation of overall silhouette and perspective, and paid less attention to conformity with real spatial arrangement and proportions.

An exceptional view of the city and of its most splendid buildings was presented by a Gdansk architect who lived at the end of the 17<sup>th</sup> century, namely Bartel Ranisch. His works distinguish themselves with precision of workmanship, exact and re-

tością. Sporządzone zostały na podstawie naocznego oglądu i pomiaru, ujęte w formie rzutów i widoków elewacji obiektów z opracowanymi szczegółami wystroju zewnętrznego i wewnętrznego. Uznanie wzbudza ich ogromna wartość dokumentalna i ścisłość historyczna. Odkrycie zapomnianych dzieł tego architekta nastąpiło po 1945 r. w trakcie kwerend archiwalnych materiałów źródłowych potrzebnych do rekonstrukcji zabytków architektury śródmieścia Gdańska<sup>1</sup>. Natrafiono wówczas na książkę wydaną w 1695 roku oraz rękopis drugiej pracy. Uznano je za prekursorskie opracowania konserwatorskie przygotowane przez architekta z doby baroku, a zarazem badacza architektury gotyckiej i jej konserwatora. Zygmunt Kruszelnicki<sup>2</sup> podkreślił wyjątkowy charakter pierwszego dzieła B. Ranischa: *Ukazanie stanu monumentalnych budowli gdańskich u schyłku siedemnastego stulecia, w sposób tak dokładny i tak na ówczesne czasy fachowy, nie ma analogii w żadnym innym mieście czy zespole zabytkowym na terenie Polski*<sup>3</sup>.

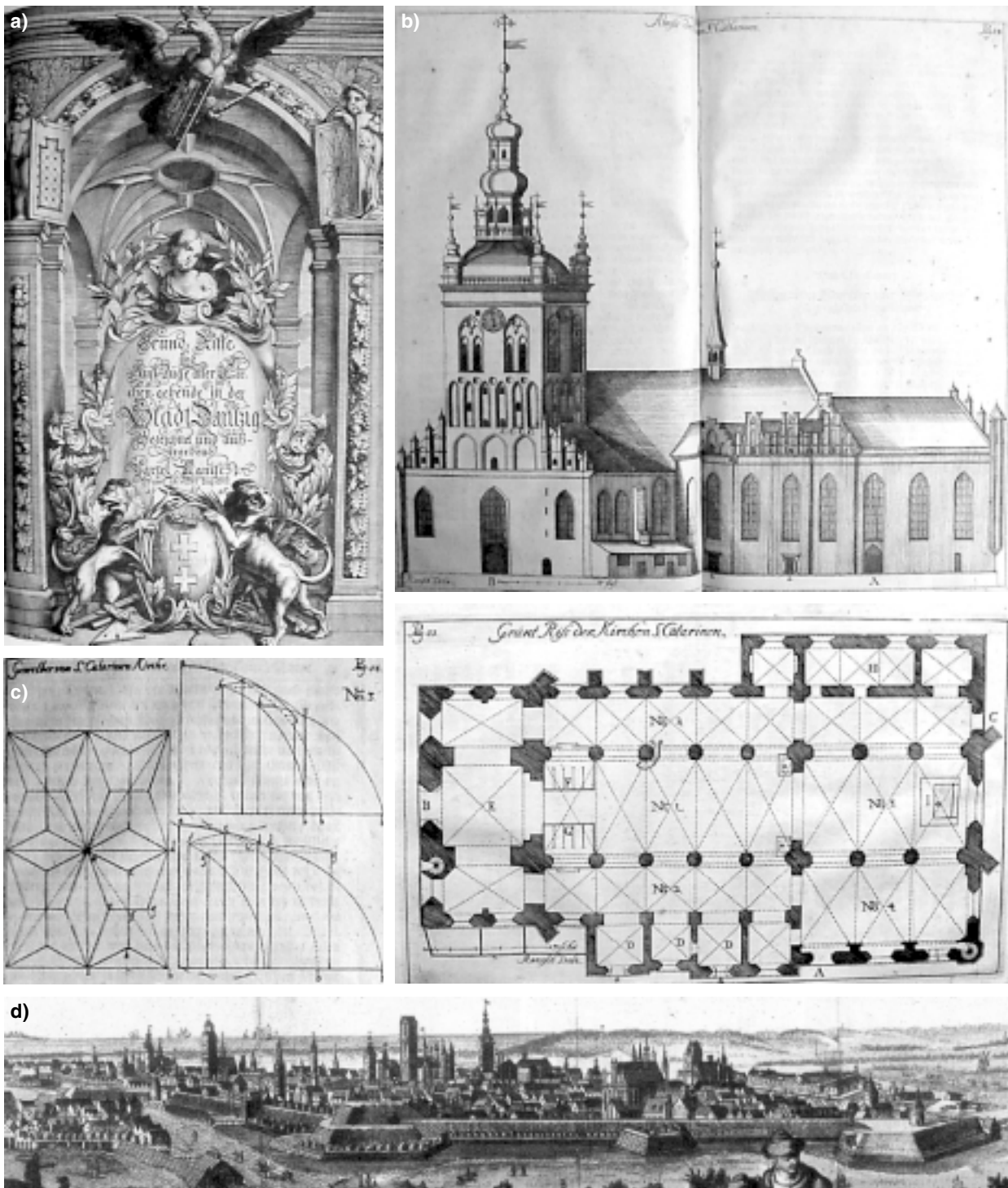
Bartel Ranisch był mistrzem budowlanym działającym ponad 30 lat w Gdańsku. Pełnił on funkcję architekta miasta, wznosił monumentalne budowle w mieście i okolicy (kościół, klasztor, budynki użyteczności publicznej). Zafascynowany dawną architekturą zbadał i opisał wszystkie kościoły i ważniejsze budowle miejskie Gdańska, jakie istniały w XVII wieku. Ranisch urodził się w 1648 r. w Gdańsku, jako syn przybyłego z Dolnej Saksonii mistrza budowlanego<sup>4</sup>. W ojcowskim warsztacie opanował rzemiosło budowlane. Jeden z rejestrów czeladników wymienia go jako *murara, który się wiele nauczył*.

W roku 1672 otrzymał tytuł mistrza budowlanego, a w 1673 r. dostał obywatelstwo gdańskie i został mianowany budowniczym Gdańska<sup>5</sup>. W ciągu wieloletniej działalności poznał niemal wszystkie ważniejsze budowle miejskie. Ranisch przyznał, że przeprowadzał naprawy wielu kościelnych obiektów, między innymi remontował kościół Mariacki, św. Brygidy, św. Jana, również rozbudowywał inne, na przykład kościół Bożego Ciała. Przepuszczalnie był odpowiedzialny za wzniesienie niektórych nowych kościołów. Przypisywano mu autorstwo Kaplicy Królewskiej przy kościele Mariackim w Gdańsku, gdyż znajduje się tam jego inskrypcja, ale obecnie ustalono, iż zbudował ją według oryginalnych planów Tyłmana z Gameren<sup>6</sup>. Oprócz działalności budowlanej zajmował się również pisarstwem skupionym wokół tematu architektury. W swoim wolnym czasie studiował, badał i dokumentował historyczne dzieła architektury. Celem tej pracy było przedstawienie zarysu i wielkości *szlachetnie zbudowanych kościołów miasta Gdańska*<sup>7</sup>. Szczególnie starał

o alistic nature, and documentary value. They were drawn up basing on visual inspection and measurement, and were expressed in the form of projections and elevations of objects with worked out interior and exterior decorative details. Their huge documentary and historical value contribute to their recognition. The discovery of forgotten treaties of this architect took place after 1945, during queries of archival sources needed for the reconstruction of architecture of Gdansk centre<sup>2</sup>. During these queries a book published in 1695 and a manuscript of a second work were encountered. They were recognized as precursory conservatory studies which were elaborated by a Baroque architect and at the same time explorer and conservator of Gothic architecture. Zygmunt Kruszelnicki<sup>3</sup> emphasized the exceptional nature of B. Ranisch's first work: *Presentation of the state of monumental buildings of Gdansk at the end of the 17<sup>th</sup> century, in such a precise and competent manner for those times has no match in any other city or complex of historic buildings in Poland*<sup>4</sup>.

Bartel Ranisch was a master-builder who was working in Gdansk for over 30 years. He was involved in erections of such monumental buildings as churches, cloisters and utility buildings in Gdansk and its surroundings, he was Gdansk Head Architect. Fascinated with old architecture he studied and described all churches and most important buildings of Gdansk which existed in the 17<sup>th</sup> century. Ranisch was born in 1648 in Gdansk as a son of master-builder who had come to Gdansk from Lower Saxony<sup>5</sup>. He learned the building craft in his father's shop. One of the journeymen registers mentions him as *a builder who has learned a lot*.

In 1672 he received the title of master-builder, and in 1673 he was granted citizenship of Gdansk and nominated a builder of Gdansk<sup>6</sup>. During many years of activity he got to know almost all of the most important buildings in the city. Ranisch admitted that he had carried out repairs of many churches; he was involved in works at St. Mary's Church, St. Bridget's and St John's, and expansions of others e.g. of Corpus Christi Church. Supposedly he may have been responsible for the erection of some new churches. The authorship of Royal Chapel in St. Mary's Church in Gdansk used to be assigned to him, as his inscription can be found there, but recently it has been determined that he erected it according to the original plans of Tyman from Gameren<sup>7</sup>. Apart from building activities he also took up writing focused on the subject of architecture. In the spare time he was studying, investigating and documenting historical works of architecture. The aim of this work was to present the outline and the scale of *the nobly erected churches of*



Ryc. 1. a) strona tytułowa dzieła B. Ranischa o architekturze sakralnej i sklepieniach, b) widok frontowy, c) rzut i wykresy geometryczne sklepień kościoła św. Katarzyny w Gdańsku, d) widok Gdańska z ok. 1700 roku – fragment panoramy  
 Fig. 1. a) front page of the B. Ranisch's work on sacred architecture and vaults, b) front view, c) projection and geometric diagrams of the vaults of St. Katherine's Church in Gdansk. d) panorama of Gdansk – 1700

się on o to by te dobrze ustawione sklepienia przedstawić jako przejrzystą sztukę budowlaną (jak się je buduje)<sup>8</sup>, ponieważ ta piękna sztuka sklepień w ostatnich długich latach w zupełne zapomnienie popadła<sup>9</sup>. Znajomość budowy sklepień zdobył w trakcie prac przy wznoszeniu i naprawach kościołów gdańskich i być może z ustnych przekazów swojego ojca Hansa Ranischa, również muratora.

Gdansk<sup>8</sup>. In particular he was trying to present these well designed vaults as a clear art of building (the way they are being erected)<sup>9</sup>, because this beautiful art of vaults in the recent years has fallen into complete oblivion<sup>10</sup>. He gained knowledge about erection of vaults while erecting and repairing Gdansk churches and supposedly from the oral tradition of his father, Hans Ranisch, who was a master-builder as well.





Ryc. 2. Kościół Mariacki  
Fig. 2. St. Mary's Church



Ryc. 3. Kościół św. św. Piotra i Pawła  
Fig. 3. St. Peter and St. Paul's Church



Ryc.4. Kościół św. Katarzyny  
Fig. 4. St. Katherine's Church



Ryc.5. Kościół św. Brygidy  
Fig. 5. St. Bridget's Church

Gotyckie sklepienia wznosili muratorzy, którzy umiejętność ich konstruowania doskonalili pod okiem mistrzów cechowych i zobowiązani byli do utrzymywania ścisłej tajemnicy zawodowej. Wraz z nastaniem nowych kierunków w architekturze wygasła potrzeba ich wznoszenia i zasady konstrukcji tych sklepień uległy zapomnieniu. B. Ranisch prawdopodobnie z przekazów rodzinnych

Gothic vaults were erected by builders who were improving the skill of their construction under the supervision of guild-masters, and were obliged to maintain it a strict professional secret. Together with the advent of new trends in architecture, the need for erection of vaults was fading away and the rules behind their construction fell into oblivion. B. Ranisch may have learned the rules

nauczył się reguł i technik wznoszenia gotyckich sklepień. Zdecydował się przekazać tę wiedzę potomnym. Znaczący jest fakt, iż do naszych czasów przetrwała część oryginalnych sklepień sprzed pięciu wieków opisanych przez Ranischa.

W kościele św. Jana w Gdańsku zinwentaryzowano sklepienia gwiazdziste techniką cyfrową, fotogrametryczną, co umożliwiło potwierdzenie zgodności zapisu B. Ranischa z oryginalnym stanem zabytkowych sklepień<sup>10</sup>.

B. Ranisch jest autorem dwóch dzieł powstałych w końcu XVII w., poświęconych architekturze Gdańska<sup>11</sup>. Pierwsze to opis wszystkich kościołów miasta Gdańska, który wydano w 1695 r., drugie to opis jego najświetniejszych budowli świeckich. Książki te stanowią systematyczne, fachowe opisy architekta i historyka, bogato ilustrowane rysunkami planów, rzutów, elewacji i rysunkami detali<sup>12</sup>. Korzystano głównie z pierwszego opracowania. Drugie dzieło autor zostawił w manuskrypcie – dopiero po 300 latach wydano je pierwszy raz w Niemczech w 1997 roku<sup>13</sup>. Oryginalny rękopis B. Ranischa zaginął w czasie II wojny, ale pozostały fotomechaniczne kopie<sup>14</sup>. Nie ukazują one jednak kompletnego dzieła, lecz tylko tekst bez rysunków. Zastąpiono je we współczesnym wydaniu innymi przedstawieniami tych budowli, powstałymi w późniejszych okresach<sup>15</sup>.

Tekst pierwszego starodruku podzielony jest na 75 rozdziałów poświęconych siedmiu monumentalnym kościołom, a mianowicie kościołowi Mariackiemu, św. Jana, św. Trójcy, św. Katarzyny, św. Józefa, św. św. Piotra i Pawła, św. Brygidy oraz sześciu o mniejszej skali.

Do tekstu dołączone są tablice z rysunkami, przeważają w nich wykresy geometryczne przęseł sklepiennych. Na marginesach tekstu autor umieścił odnośniki do prac innych autorów, na przykład R. Curicke<sup>16</sup> (R. Curicke to wieloletni sekretarz i kronikarz Gdańska, jego kronika była wówczas bardzo rozpowszechniona i z pewnością dobrze znana Ranischowi). Na rysunkach planów znajdują się informacje o dacie ich powstania, skali, autorstwie oraz wykonawcy kopii. Ranisch rozrysował ponad 40 typów wzorów sklepień gotyckich, porządkując je według miejsca występowania w danych obiektach. Oprócz różnic w rysunku układu żeber uwzględnił odmienne cechy w modelowaniu podniebienia sklepienia. Wieloletni, osobisty udział autora przy wznoszeniu, przebudowie i naprawie sklepień pozwolił na gruntowne ich poznanie. Wykształcenie, charakter jego pracy i zainteresowań wpłynęły na fachowe opracowanie rysunków i komentarzy.

Osobowość B. Ranischa była niezwykła, przetrastająca epokę. Cechował go szacunek i podziw

and craft of erecting vaults from family tradition and decided to pass it on to posterity on the pages of his works. It seems significant that some of the original vaults from five centuries ago, described by B. Ranisch, survived until the present times.

In St. John's Church in Gdansk, stellar vaults were catalogued using digital, photogrammetric technique which allowed for verifying conformity of B. Ranisch's record with the original state of these historic vaults<sup>11</sup>.

B. Ranisch is the author of two works on the architecture of Gdansk<sup>12</sup> created at the end of the 17<sup>th</sup> century. The first is a description of all churches of Gdansk, it was published in 1695; the second is a description of Gdansk most splendid secular buildings. These books comprise systematic, professional descriptions of an architect and historian, and are illuminated with the drawings of plans, sections, elevations and details<sup>13</sup>. The former work was mostly used. The second work was left in the form of a manuscript – it was published for the first time 300 years later, in Germany in 1997<sup>14</sup>. The original B. Ranisch's manuscript was lost during the World War II, but photomechanical copies remained<sup>15</sup>. However, they do not represent the entire work, but the text without drawings only. In the present-day edition the drawings were replaced with other depictions created at a later stage<sup>16</sup>.

The text of the first old-print is divided into 75 chapters dedicated to all sacred buildings of Gdansk of the time, i.e. to seven monumental churches, namely: St. Mary's, St. John's, Holy Trinity, St. Katherine's, St. Joseph's, St. Peter and Paul's, St. Bridget's and to six churches of a smaller scale.

The text is accompanied by tables with figures in which geometric diagrams of vaults are predominant. References to works of other authors, e.g. R. Curicke<sup>17</sup>, were placed on the margins (R. Curicke was for many years a secretary and chronicler of Gdansk, his chronicle was very popular, and undoubtedly known to B. Ranisch). Information concerning the date of their origin, scale, authorship and author of the copy is contained in drawings of the plans. Ranisch drew over 40 types of Gothic vaults' patterns and arranged them accordingly to the place where they can be found. Apart from the differences in the drawing of ribs' figuration, he considered distinctive features in modelling of vault's covering. The author's personal engagement in the erection, reconstruction and repairs of vaults, which lasted for many years, allowed for their thorough appreciation. His education and nature of his occupation influenced professional elaboration of the figures and comments.

B. Ranisch's personality was an extraordinary one, surpassing the age. He was endowed with re-

dla dzieł dawnych mistrzów, świadomość potrzeby kontynuacji tradycji. Ranisch traktował swoją działalność jako naturalny współdziałanie, współtworzenie z poprzednikami, a budowle jako „żywe, rozrastające się organizmy”<sup>17</sup>. Opisując obiekty, które sam wznosił lub przebudowywał, wyraził swoje poglądy konserwatorskie. Stan zabytków miejskich pojmował nie jako zamknięty w sobie statyczny obraz, lecz jako znajdujący się w ciągłym ruchu i zmienności organizm, który on – jako autor – mógł także współtworzyć. Przywiązywał znaczenie do dokumentacji i publikacji wiedzy. B. Ranisch w przedmowie pracy wydanej w gdańskiej oficynie Jana Zachariasza Stollera zwrócił się do rajców i mieszkańców miasta, dedykując im i potomnym swoją książkę.

spect and admiration for the works of old masters and with awareness of the need to continue the tradition. Ranisch treated his activities as a natural contribution, a way of creating together with his predecessors, and deemed buildings to be “living, growing organisms”<sup>18</sup>. Describing objects which he erected or reconstructed himself he expressed his conservatory views. He perceived the state of historic buildings not as a one enclosed within a static picture, but as a constantly changing organism to the creation of which he – as the author – could also contribute. He set much store by documenting and publishing of knowledge. In the foreword to the first work published in the Gdansk publishing house of Jan Zachariasz Stoller, B. Ranisch addressed the councillors and citizens of the city dedicating the book to them and the posterity.

<sup>1</sup> Powojenne rekonstrukcje sklepień w kościele św. Katarzyny i św. Brygidy wykonano wg projektu K. Macura i Z. Wysockiego w pracowni PKZ Gdańsk 1966 według książki B. Ranischa *Beschreibung aller Kirchen-Gabäude der Stadt Dantzig*, Dantzig Anno 1695. Także wewnątrz ratusza staromiejskiego można było odtworzyć dzięki odczytaniu tekstu o szczegółowym jego rozplanowaniu znajdującym się w drugim dziele Ranischa (podkreśliła to Jadwiga Habela w pracy *Ratusz staromiejski w Gdańsku*, s.16).

<sup>2</sup> Z. Kruszelnicki, *Historiografia sztuki Gdańska i Pomorza*, Gdańsk 1980, rozdział 2, s. 20–22 oraz s. 34.

<sup>3</sup> Tamże, s. 20, prekursorski pod każdym względem charakter ma wydana w 1695 r. książka B. Ranischa. Jest to pewnego rodzaju problemowa inwentaryzacja gdańskich budowli kościelnych, zawierająca każdorazowo krótki zarys dziejów budowy kościoła, następnie opis obiektu – przy czym szczególny nacisk położony został na problem sklepień. Stosownie do układu tekstu materiał ilustracyjny zawiera widoki elewacji budynków, rzuty poziome oraz szczególnie liczne rzuty sklepień. Niewątpliwie w tym właśnie zakresie: sklepień gdańskich – wkład B. Ranischa do badań gdańskiej architektury był najbardziej rozległy i najbardziej trwały.

<sup>4</sup> Według U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler*, Leipzig 1934, XXXVI, 9.

<sup>5</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku – księgi Cechy Gdańskie, 300 C, Nr 2015, s. 206; *Księgi Obywateli*, 30,0, 60/5, s. 223. Z tekstu B. Ranischa wynika, iż brał czynny udział w rozbudowie, konserwacji, naprawie kościołów w Gdańsku i okolicy. Fachowo uzupełniał dawne konstrukcje i dodawał nowe barokowe dekoracje. Zachowały się inskrypcje z jego nazwiskiem, jako wykonawcy, na sklepieniu kościoła w Piasecznie (inskrpcja *Anno Domini 1676 M. Bartel Ranisch*) i w Kaplicy Królewskiej w Gdańsku przy kościele Mariackim.

<sup>6</sup> H. Kondziela, *Kaplica Królewska w Gdańsku i jej twórcy* [w:] *Studia Pomorskie*, Kraków 1957, s. 302. Autor wyjaśnia, iż pomyłka w określeniu autorstwa kaplicy powstała wskutek niesłusznie interpretowanego tekstu w publikacji Ranischa. Podaje się on bowiem za majstra, to znaczy kierownika prac budowlanych przy kaplicy, a nie za projektanta architektury, należy więc uważać go za budowni-

czego, a twórcą projektu kaplicy jest prawdopodobnie Tylman van Gameren.

<sup>7</sup> *Zabiegał będę o to aby najpiękniejsze budowle miasta a więc bramy, wieże, zbrojownie w pewnym zarysie przedstawić*. W pierwszej pracy o kościołach zapowiedział kolejne opracowanie o pozostałych budowlach miejskich (ukończone piętnaście lat później).

<sup>8</sup> B. Ranisch, *Beschreibung...*, passim.

<sup>9</sup> Już w czasach Ranischa niewielu znało i rozumiało zasady budowy sklepień, które przekazywane były ustnie w bezpośrednim kontakcie mistrz – uczeń.

<sup>10</sup> Dokumentacja fotogrametryczna sklepień kościoła św. Jana w Gdańsku wykonana w 2004 r. przez firmę Dephos udostępniona została autorom niniejszego opracowania przez konserwatora kościoła dr. Jakuba Szczepańskiego. Dokumentację wykonano dla potrzeb konserwacji polichromii sklepień.

<sup>11</sup> Analizowane pierwsze dzieło to opis wszystkich budynków kościelnych Gdańska: B. Ranisch, *Beschreibung aller Kirchen-Gabäude der Stadt Dantzig, worinnen einer jeden Kirchen Grund-Riß, Aufzug oder Abriß vollkommlich zu ersehen, wie dann auch von den kunstreichen Gewolbern in denen Kirchen, sowohl im Grund-Risse als Aufstellung derselben deutlich gehandelt wird; nebst der Beschreibung aller anderen Kirchen, so ausserhalb Wälles in den Vorstädten gelegen seyn, nach ihrer Maaß. Verfasset und gezeichnet durch Bartel Ranisch, Burgern und Mauer-Meistern in Dantzig*. Dantzig Anno 1695. Druga praca tegoż to opis najszlachetniejszych budowli miejskich: B. Ranisch, *Beschreibung derer vornahmesten Gebäude in der Stadt Dantzig*, Dantzig, ok. 1700, rękopis.

<sup>12</sup> Rysunki planów i elewacji wykonane są w mniejszej skali niż rysunki dotyczące wnętrza sakralnych. W dużej skali, bardzo skrupulatnie, zostały rozrysowane, szczególnie konstrukcji sklepień. Opisy historyczne dotyczą ogólnej charakterystyki obiektów, dziejów budowy, przeznaczenia funkcjonalnego, użytkowania pomieszczeń sakralnych. Szczegółowe, fachowe, budowlane opisy informują o kolejności konstruowania rusztowań i budowy szkieletu żeber i krążyn dla ponad 40 typów sklepień. Teksty odwołują się do rysunków geometrycznych.

<sup>13</sup> B. Ranisch, *Beschreibung derer vornahmesten Gebäude in der Stadt Dantzig*, Herausgegeben von Arnold Bartetzky und Detlev Kraack, Verlag Herder-Institut, Marburg 1997, także

informacja na stronie internetowej [www.uni-marburg.de/herder-institut/verlag/ha/ha4/ha4\\_10.html](http://www.uni-marburg.de/herder-institut/verlag/ha/ha4/ha4_10.html). Tekst współczesnego wydania powstał według oryginału rękopiśmiennego opisu najszlachetniejszych budowli Gdańska autorstwa B. Ranischa, lecz rysunki pochodzą z innych źródeł powstałych od XVII do XIX wieku. Są to sztychy miedziorytnicze, wykonane przez różnych autorów, takich jak: P. Willer, S. Donnet, A. Lohrmann, C. Schultz, J. Feyerbent, Vorlage. W drugiej książce Bartel Ranisch przekazuje informacje o budowlach publicznych, ich historii i użytkowaniu. Opisuje średniowieczne bramy miasta, rozpoczynając od wysokiej bramy, dzielnicy prawej, następnie przedstawia stare miasto, przedmieście, wysepkę, spichlerz oraz dolne miasto i kończy swe dzieło opisem średniowiecznych bram dzielnicy prawej. Pod koniec manuskryptu umieszcza „spis wszystkich kart” rękodzieła.

<sup>14</sup> Kopie rękopisu przechowywane są w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku. Oryginalny rękopis

„Opisu tych najświetniejszych budowli” uważa się za zaginiony (zniszczony). Dwie sporządzone wcześniej fotomechaniczne kopie tego dzieła przetrwały wojnę. Jedną z nich jest zachowana w PAN w Gdańsku, nr sygnatur księgi MS 180 Ms Ortm fol. 33, druga znajduje się w bibliotece Instytutu Herdera w Marburgu nad Lahm, sygnatura 7. IX D17. W leksykonie Thieme i Beckera wydanym w 1934 r. wymieniany jest zachowany rękopis w bibliotece kościelnej w Lindenau przy Braunsberg (Prusy Wschodnie).

<sup>15</sup> Brak oryginałów jest dotkliwy, gdyż tekst odwołuje się szczegółowych rzutów, a nie ilustracji perspektywicznych dodanych obecnie.

<sup>16</sup> R. Curicke, *Der Stadt Danzig historische Beschreibung*, Hamburg 1645. Ranisch odwołuje się wielokrotnie do tekstu i odpowiedniej strony.

<sup>17</sup> T. Kruszelnicki, *Historiografia sztuki gdańskiej...*, op. cit., s. 20.

## Literatura

Cieślak E., Biernat C., *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1994.

Curicke R., *Der Stadt Danzig historische Beschreibung*, Hamburg 1645.

Habela J., *Ratusz staromiejski w Gdańsku*, Wrocław 1975.

Jakrzewska-Śnieżko Z., *Gdańsk w dawnych rycinach*, Wrocław 1977.

Kilariski J., *Gdańsk miasto nasze*, Kraków 1947.

Kondziela H., *Kaplica Królewska w Gdańsku i jej twórcy* [w:] Studia Pomorskie, Kraków 1957.

Kruszelnicki Z., *Historiografia sztuki Gdańska i Pomorza*, Gdańsk 1980.

Kulig A., *Metody geometryczne w rekonstrukcji sklepień gotyckich*, Rozprawa doktorska, Kraków 2007.

Ranisch B., *Beschreibung aller Kirchen-Gabaude der Stadt Dantzig*, Dantzig, Anno 1695.

Ranisch B., *Beschreibung derer vornahmesten Gebaude in der Stadt Dantzig*, Dantzig, ok. 1700.

Stankiewicz J., *Stakowscy: fortyfikatorzy, architekci i budowniczcy Gdańska*, Gdańsk 1955.

Thieme U., Becker F., *Allgemeines Lexikon der bildenden Kunstler*, Leipzig 1934.

## Streszczenie

Praca poświęcona jest historycznym, monumentalnym budowlom miasta i sylwetce gdańskiego architekta i budowniczego Bartla Ranischa, który w XVII wieku zajmował się ich rozbudową, konserwacją oraz dokumentacją. Sporządził on prekursorską inwentaryzację wszystkich kościołów gdańskich oraz ważniejszych budynków miejskich. Jako pierwszy w Polsce przedstawił sztukę wznoszenia sklepień gotyckich. Zgodnie ze wskazówkami zawartymi w dziele Ranischa gdańscy architekci odbudowali zniszczone podczas II wojny światowej kościoły wraz z ich sklepieniami.

## Abstract

This paper describes historic, monumental buildings of Gdansk and the profile of a Gdansk architect and builder of churches who in the 17<sup>th</sup> century was engaged in their expansion, conservation and cataloguing. Bartel Ranisch carried out precursory cataloguing of all churches of Gdansk and other buildings of importance. As the first one in Poland he presented the art of erection of Gothic vaults. According to the instructions contained in Ranisch's work, Gdansk architects have reconstructed churches and their vaults demolished during World War II.

Anna Bojeś-Białasik, Beata Kwiatkowska-Kopka

## Średniowieczne urządzenia grzewcze w klasztorze cystersów w Jędrzejowie i augustianów-eremitów na Kazimierzu w Krakowie

### Medieval heating devices in the Cistercian monastery in Jędrzejow and the monastery of Augustinian hermits in Kazimierz quarter in Krakow

Urządzenia techniczne, rejestrowane w trakcie prac archeologiczno-architektonicznych w obiektach klasztornych opisywane są przez badaczy najczęściej na marginesie rozważań dotyczących przemian architektury obiektu. Piece stanowią istotny i niezbędny element wyposażenia wewnętrznego oraz zaplecza gospodarczego, świadcząc o wysokim poziomie budowniczych, którzy z rozmysłem wykorzystywali swe doświadczenia konstruując urządzenia o różnym przeznaczeniu, niejednokrotnie łączące funkcje kuchenne-gospodarcze z grzewczymi. W literaturze przedmiotu dominuje systematyka pieców w typie *hypocaustum*<sup>1</sup>. Uzasadnione zatem wydaje się zatem systematyczne ujawnianie odkrywanych w trakcie badań urządzeń o charakterze grzewczym, wzbogacających naszą wiedzę na temat ich usytuowania w obrębie zabudowy klaustrum, sposobu wykonania i próby określenia ich faktycznej funkcji.

W trakcie prac archeologiczno-architektonicznych, prowadzonych w obrębie obecnych piwnic w klasztorze cystersów w Jędrzejowie oraz augustianów na Kazimierzu w Krakowie zarejestrowano urządzenia o charakterze pieców<sup>2</sup>. Obie placówki są najstarszymi fundacjami w obrębie swych formacji zakonnych, zatem rozważania dotyczące wyposażenia ich w urządzenia techniczne wydają się istotnym przyczynkiem poszerzającym naszą wie-

Technical devices, registered during archeological-architectonic research in monastic objects, are frequently described by scientists on the margin of considerations referring to changes in the object's architecture. Stoves constitute an essential and indispensable element of interior fitting and utility base, bearing evidence of the high standard of builders who deliberately used their experience to construct devices for various purposes, frequently combining kitchen-utility and heating functions. The literature of the subject is dominated by the systematics of stoves of the *hypocaustum* type<sup>1</sup>. Therefore, it seems justified to systematically reveal heating devices discovered during excavation work, which increase our knowledge concerning their location within claustrum buildings and way of making, as well as to attempt to identify their actual function.

During archeological – architectonic work conducted within the present – day cellars in the Cistercian monastery in Jędrzejow and the Augustinian monastery in Kazimierz quarter in Krakow, some stove-like devices were registered<sup>2</sup>. Both institutions are the oldest foundations in their monastic orders, therefore considerations referring to technical devices they were equipped with seem a valid contribution increasing our

dzę na temat funkcjonowania złożonego zespołu zabudowy.

Klasztor cystersów w Jędrzejowie to najstarsza placówka „szarych mnichów” w Małopolsce. Około roku 1140 Janik z rodu Gryfitów, wówczas proboszcz gnieźnieński, podjął działania zmierzające do sprowadzenia cystersów i osadzenia ich w swej rodzinnej wsi o nazwie Brzeźnica (w drugiej połowie XII wieku zamienionej na Jędrzejów). Złożony proces powoływania do życia nowej placówki rozpoczął fundator od uzyskania zgody biskupa krakowskiego, najpewniej Radosta. Należy przyjąć, iż pierwsza grupa zakonników przybyła dopiero po roku 1147. W skład uposażenia pierwotnego weszła wieś Brzeźnica wraz z kościołem oraz szereg wsi, co potwierdzone zostało dokumentem fundacyjnym w roku 1153. Konwent przybył z Francji, z burgundzkiego opactwa Morimond i jako 21 filia otrzymał nazwę *Morimundus Minor* (Morimond Mniejszy).

Położony jest dwa kilometry na północny-zachód od rynku miasta i usytuowany przy drodze wiodącej do Katowic (ryc. 1). Zabudowania klasztorne składają się z kościoła konwentualnego, który w chwili obecnej pełni także funkcje kościoła parafialnego, oraz budynku klastrum, z zachowanym południowym i zachodnim skrzydłem zgrupowanymi wokół wirydarza (wschodnie skrzydło klasztoru uległo zburzeniu na początku XX w.). Na północ od kościoła w murze obwodowym otaczającym opactwo znajduje się wolno stojąca, murowana dzwonnica, natomiast w północno-zachodniej części kompleksu zachował się ogród opacki.

Na początku XX wieku rozebrane zostało wschodnie skrzydło klasztoru ze względu na jego zły stan zachowania. W chwili obecnej czytelne są na zewnętrznej ścianie ślady oporów sklepiennych kapitułarza. Do czasów nam współczesnych zachowały się pozostałe skrzydła: południowe, zachodnie i północne – wzniesione zapewne w okresie średniowiecza, które jednak, wielokrotnie przebudowywane, utraciły swój pierwotny wygląd. Klasztor przylega do kościoła od strony południowej, zachodnie skrzydło przedłużone zostało w kierunku północnym wzdłuż zachodniej ściany kościoła. W skrzydle północnym, przylegającym do nawy bocznej kościoła, znajduje się jeden trakt krużganka. W pozostałych skrzydłach, wzdłuż krużganka obiegającego wirydarz, pomieszczenia usytuowane są w jednym trakcie. Na ciosowych ścianach krużganków zachowały się skute profile pierwotnych spływów sklepiennych. W chwili obecnej krużganki przekryte są sklepieniami kolebkowo-krzyżowymi, które w przestrzeni refektarza zaopatrzone są dodatkowo w gurdy.

Skrzydło wschodnie klasztoru zostało odsłonięte w pełnym zakresie w trakcie badań archeologiczno-architektonicznych (kapitułarz, sień z karcerem,

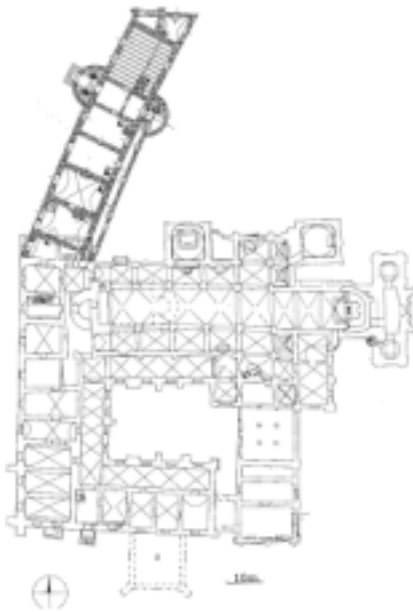
knowledge about functioning of such a building complex.

The Cistercian monastery in Jędrzejów is the oldest seat of the “grey monks” in Lesser Poland. Around 1140, Janik from the Griffins, then the vicar of Gniezno, decided to invite the Cistercian monks and to settle them in his ancestral village called Brzeźnica (in the second half of the 12<sup>th</sup> century changed into Jędrzejów). The founder began the complex process of setting up a new seat by obtaining the permission of the Bishop of Krakow, most probably Radost. It must be assumed, that the first group of monks arrived after 1147. Their original endowment included Brzeźnica village with the church and several hamlets, which was confirmed by a foundation document in 1153. The order came from France, from Morimond abbey in Burgundy, and as the 21st branch was named *Morimundus Minor* (Little Morimond).

It is situated two kilometres to the north-west of the town market square by the road leading to Katowice (fig. 1). The monastery buildings consist of conventual church, which nowadays also serves as a parish church, and the building of claustrum with the preserved south and west wings running around a garth (east wing of the monastery was demolished at the beginning of the 20<sup>th</sup> century). North of the church, in the wall surrounding the abbey, there is a detached masonry belfry, while in the north-west part of the complex the abbot’s garden has been preserved.

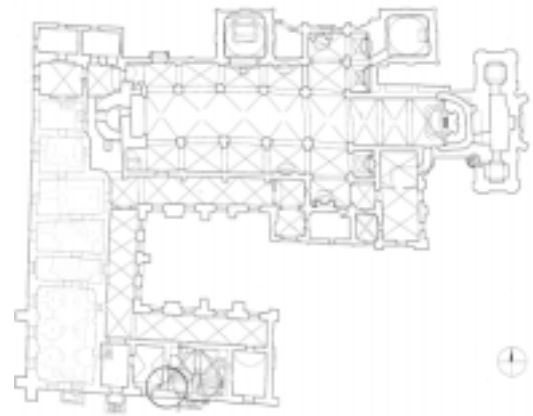
At the beginning of the 20<sup>th</sup> century, the east wing of the monastery was demolished because of its bad state of preservation. At present, there are visible traces of the chapter house vault prop on the outside wall. The remaining wings: south, west and north, erected probably during the medieval period, have been preserved until today though they lost their original appearance after numerous reconstructions. The monastery adjoins the church on the south side, with the west wing elongated northwards along the west wall of the church. In the west wing, adjoining the side aisle of the church, there is one section of the gallery. In the remaining wings, along the gallery surrounding the garth, the rooms are aligned in one row. On the stone walls of the galleries the relics of hacked off profiles of original vault run-offs. Currently the galleries are covered with barrel-cross vaults which, in the refectory space, are additionally fitted with flying buttresses.

The east wing of the monastery was fully uncovered during archeological – architectonic research (chapter house, entrance hall with a seclusion cell, common room with the cellar storey).

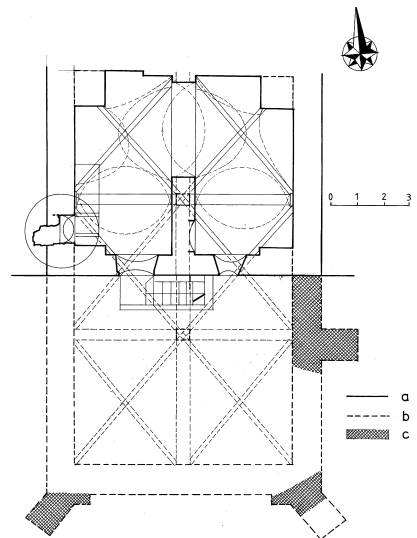


Ryc. 1. Klasztor cystersów w Jędrzejowie, plan orientacyjny zabudowań. Oprac. B. Kwiatkowska-Kopka  
 Fig. 1. The Cistercian monastery in Jędrzejów, an orientation plan of the buildings. Made by B. Kwiatkowska-Kopka

Ryc. 2. Klasztor cystersów w Jędrzejowie, stan dzisiejszy przyziemia z naniesionym rzutem piwnic pod dawnym refektarzem, na czerwono oznaczono lokalizację urządzenia piecowego. Oprac. B. Kwiatkowska-Kopka  
 Fig. 2. The Cistercian monastery in Jędrzejów, present state of ground level with the marked projection of cellars under the old refectory, location of the heating device was marked in red. Made by B. Kwiatkowska-Kopka



Ryc. 3. Klasztor cystersów w Jędrzejowie, obecny rzut piwnic (a) ze zrekonstruowanym zakresem dawnego cellarium pod refektarzem (b) oraz fragmentami relikwów tego cellarium (c) odsłoniętymi podczas badań archeologicznych przez B. Kwiatkowską-Kopkę. Oprac. rys. A. Bojęś-Białasik  
 Fig. 3. The Cistercian monastery in Jędrzejów, present projection of cellars (a) with reconstructed range of the former cellarium under the refectory (b) and fragments of the cellarium relics (c) uncovered during archeological excavations by B. Kwiatkowska-Kopka. Drawing by A. Bojęś-Białasik



Ryc. 4. Klasztor cystersów w Jędrzejowie, widok ściany zachodniej cellarium pod refektarzem, z widocznym wlotem do urządzenia piecowego. Fot. archiwalna: K. Musiał, 1997; fot. stanu obecnego A.Bojęś-Białasik, 2009  
 Fig. 4. The Cistercian monastery in Jędrzejów, view of the west wall of cellarium under the refectory, with a visible inlet to the heating device. Photo: archives K. Musiał 1997; photo of the present state by A. Bojęś-Białasik, 2009



Ryc. 6. Klasztor cystersów w Jędrzejowie, cellarium pod refektarzem, ściana zachodnia z widocznym – częściowo zamurowanym wlotem do urządzenia piecowego. Fot. A. Bojęś-Białasik, 2009  
 Fig. 6. The Cistercian monastery in Jędrzejów, cellarium under the refectory, the west wall with a visible, partially walled-in opening to the stove-like device. Photo: A. Bojęś-Białasik, 2009



Ryc. 5. Klasztor cystersów w Jędrzejowie, ściana zachodnia cellarium, widoczny przysięenny kamienny wspornik gurtu oraz kamienne wsporniki żeber sklepiennych. Fot. A. Bojęś-Białasik, 2009  
 Fig. 5. The Cistercian monastery in Jędrzejów, the west wall of the cellarium, a stone corbel supporting a flying buttress is visible and stone corbels of vault ribs. Photo: A. Bojęś-Białasik, 2009

fraternia wraz z kondygnacją piwniczną). Całkowite wymiary odsłoniętej partii skrzydła wynoszą ok.  $25 \times 11$  m. Mury obwodowe zostały wzmocnione szkarpmi (w narożnikach południowo-wschodnim i południowo-zachodnim – krzyżowymi)<sup>3</sup>.

W połowie długości skrzydła południowego, pod pomieszczeniem obecnej rozmównicy klasztornej znajduje się piwnica, stanowiąca obecnie połowę późnoromańskiego *cellarium* – założonego pod pierwotnym refektarzem – w której znajduje się obiekt, który przypuszczalnie jest urządzeniem grzewczym (ryc. 2, 3, 4).

*Cellarium* pod dawnym refektarzem to zachowana, północna część dwunawowej hali, przekrytej sklepieniami krzyżowo-żebrowymi, niesionymi przez niski, masywny filar oraz wsporniki przyściennne, przy czym żebra, gurdy oraz wysklepki sklepień wykonane zostały z cegły (ryc. 5). W obecnym stanie pierwotna piwnica romańska jest wtórnie przedzielona w połowie nowożytną ścianą skrzydła klasztornego, gdyż jej pierwotna część południowa uległa najprawdopodobniej destrukcji, została wyburzona i zagruzowana do współczesnego poziomu użytkowego.

Badania przeprowadzone po południowej stronie elewacji obecnego budynku ujawniły kontynuację murów wspomnianej piwnicy w kierunku południowym, wraz z jej architektonicznym zamknięciem, zaopatrzoną w narożach w diagonalne przypory.

Na obecnym etapie prac pierwotny zarys piwnicy rekonstruować można jako prostokąt o wymiarach  $16 \times 11$  m, przykryty sześcioma polami sklepienia krzyżowo-żebrowego, wspartego na dwóch filarach usytuowanych na osi pomieszczenia (ryc. 3).

W ścianie wschodniej, w pobliżu narożnika północno-wschodniego, odkryty został zamurowany otwór wejściowy o wysokości 1,6 m i szerokości 1,2 m.

W sondażach wykonanych w obrębie piwnicy odsłonięto pozostałość poziomu użytkowego w postaci posadzki wykonanej z cegieł, uzupełnionej kamieniami. Sądzić należy, iż nie jest to poziom średniowieczny. Być może założono go po kolejnym wylewie rzeczonym i wtórnym pogłębieniu pomieszczenia.

W narożnikach *cellarium* znajdują się masywne ceglano-kamiennie filary konstrukcyjne, umieszczone wtórnie w celu wzmocnienia romańskiego sklepienia. Obecnie piwnica składa się z dwóch komór, ponieważ na osi północ-południe wprowadzona została wtórnie nowożytna ściana działowa, która obudowując pierwotny filar, łączy się prostym odcinkiem z obecną ścianą południową pomieszczenia. W części północnej pod pierwotny gurt wprowadzona została arkada, umożliwiająca komunikowanie obu pomieszczeń. W ścianie zachodniej, w obrębie

The complete measurements of the uncovered section of the wing equal app.  $25 \times 11$  m. The surrounding walls were strengthened with buttresses (angle buttresses in the south-east and south-west corners)<sup>3</sup>.

Halfway the length of the south wing, under the present monastery parlour, there is a cellar which at present constitutes half of the late-Romanesque *cellarium* built under the original refectory – in which there is an object that supposedly might have been a heating device (fig. 2, 3, 4).

*Cellarium* under the former refectory is the preserved north part of a double-aisle hall, covered with stellar vaults, supported on low, massive columns and corbels, with ribs, flying buttresses and vault cells made of brick (fig. 5). In the present state, the original Romanesque cellar has been secondarily divided into halves with a modern wall of the monastery wing, because its original south part must have been destroyed, and consequently was demolished and filled with rubble to the present utility level.

The research conducted on the south side of the elevation of the existing building revealed that the walls of the above mentioned cellar continued southwards, together with its architectural closure, strengthened with diagonal buttresses in the corners.

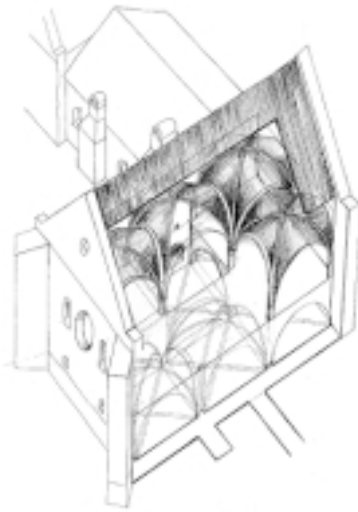
At the present stage of work, the original outline of the cellar can be reconstructed as a rectangle measuring  $16 \times 11$  m, covered with six bays of the stellar vault supported on two columns located along the room axis (fig. 3).

A walled-in entrance, 1.6 m high and 1.3 m wide, was discovered in the east wall close to the north-east corner.

The remains of the utility level in the form of a floor made of brick and filled in with stones were uncovered during survey excavations conducted in the cellars. It has been assumed that it cannot be the medieval level. It might have been laid after another flooding, when the river had burst its banks, and after secondary deepening of the room.

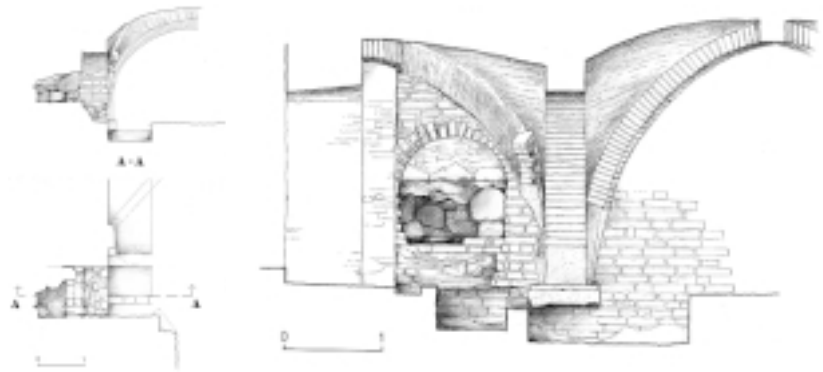
In the corners of the *cellarium* there are massive brick and stone construction columns, placed there in order to reinforce the Romanesque vault. At present, the cellar consists of two chambers, because on the north-south axis a modern partition wall was secondarily introduced which has encased the original column, and with a straight section joins the existing south wall of the room. In the north part, an arcade was introduced under the original flying buttress, allowing for communication between the two rooms. In the west wall, within the existing south-west corner of the



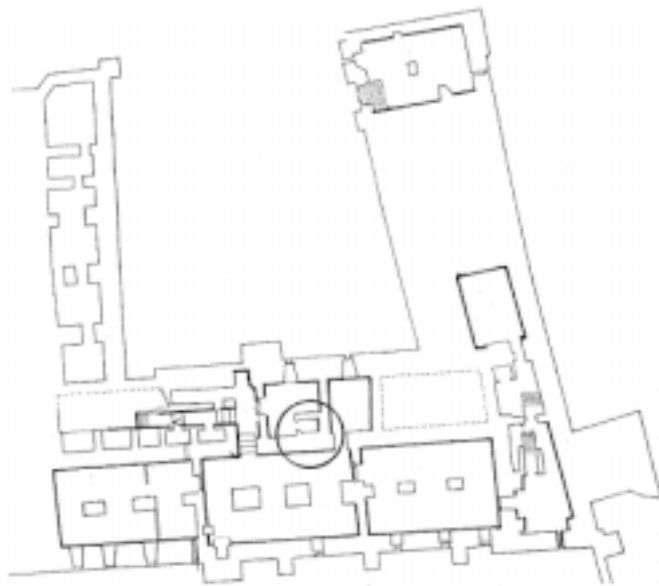


Ryc. 8. Wstępna rekonstrukcja części bryły klasztoru cystersów w Jedrzejowie, kryjącej dawny refektarz oraz cellarium z piecem, ogrzewającym przestrzeń refektarza. Oprac. A.Bojęś-Białasik

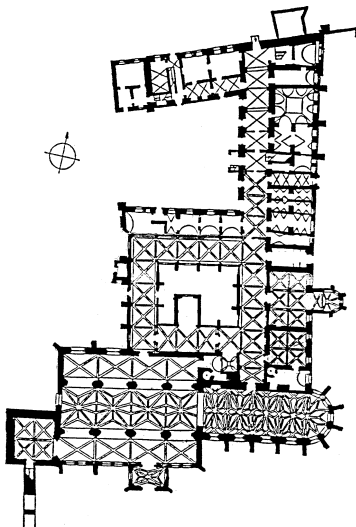
*Fig. 8. Initial reconstruction of a part of the Cistercian monastery in Jedrzejow, housing the former refectory and cellarium with the stove heating the refectory space. Made by A. Bojęś-Białasik*



Ryc.7. Klasztor cystersów w Jedrzejowie, cellarium pod refektarzem, rzut, przekrój i widok stanu istniejącego urządzenia piecowego. Oprac. A.Bojęś-Białasik  
*Fig.7. The Cistercian monastery in Jedrzejow, cellarium under the refectory, projection, section and a view of the present state of the stove-like device. Made by A. Bojęś-Białasik*



Ryc. 10. Klasztor augustianów w Krakowie, piwnice skrzydła wschodniego, z zaznaczoną lokalizacją pieca grzewczego. Oprac. B. Kwiatkowska-Kopka  
*Fig. 10. Augustinian monastery in Krakow, east wing cellars with marked location of a heating stove. Made by B. Kwiatkowska-Kopka*



Ryc. 9. Klasztor augustianów w Krakowie, plan orientacyjny zabudowań  
*Fig. 9. Augustinian monastery in Krakow, an orientation plan of the buildings*



Ryc. 12. Klasztor augustianów w Krakowie, piwnica skrzydła wschodniego, widok ściany południowej pieca z otworem wlotowym. Fot. archiwalna T. Szklarczyk 1989; fot. stanu obecnego A. Bojęś-Białasik, 2009  
*Fig. 12. Augustinian monastery in Krakow; cellar of the east wing, view of the south wall of the stove with the inlet. Photo: archive, T. Szklarczyk 1989, photo of the present state by A. Bojęś-Białasik, 2009*



Ryc. 11. Klasztor augustianów, piwnica traktu zachodniego skrzydła wschodniego, widok pieca grzewczego w północno-zachodnim narożniku pomieszczenia. Fot. A. Bojęś-Białasik, 2009  
*Fig. 11. Augustinian monastery, cellar of the west course of the east wing, view of the heating stove in the north-west corner of the room. Photo by: A. Bojęś-Białasik, 2009*



Ryc. 13. Widok ściany południowej pieca z otworem wlotowym, w głębi widoczne wnętrze komory. Fot. A. Bojęś-Białasik, 2009  
*Fig. 13. View of the south wall of the stove with the inlet, in the background the chamber interior. Photo by A. Bojęś-Białasik, 2009*

obecnego południowo-zachodniego narożnika pomieszczenia, w zachowanej, północnej części piwnicy znajduje się pierwotny, półkolisty przesklepiony otwór urządzenia piecowego, kontynuowany przez całą grubość muru. W chwili obecnej ze względu na wtórne zamurowanie komory tego urządzenia nie jest możliwe precyzyjne określenie jego pełnych wymiarów (ryc. 6).

Otwór wlotowy pieca umieszczony w licu ściany zachodniej stanowi element pierwotnego wyposażenia pomieszczenia i jest integralną częścią jego struktury architektonicznej (ryc. 7). Do budowy całości pomieszczenia użyto cegły palcówki o wymiarach  $6,5-7 \times 17-18 \times 32-35$  cm, zaś żebra sklepienne oraz gurdy wykonano z kształtek ceramicznych o wymiarach  $6 \times 21,5 \times 41$  cm. Elementy konstrukcyjne, takie jak wsporniki gurtów i żeber, wykonano z piaskowca. Wlot do komory, zamknięty półkolistym, ceglany łuk znajduje się pomiędzy oryginalnym wysklepieniem sklepienia krzyżowo-żebrowego a licem północnym wtórnej ściany nowożytej. Dolna partia urządzenia zachowała się w formie strzępia ceglano-murów. Parapet wlotu do komory znajduje się na wysokości 50 cm względem obecnego poziomu użytkowego piwnicy. Światło wlotu do komory wynosi w kluczu 103 cm, zaś szerokość wlotu w świetle ościeży wynosi 100 cm.

Północne lico ościeża otworu wlotowego urządzenia, zachowane w formie pierwotnej, kontynuowane jest w postaci wewnętrznej ściany komory. Południowe lico ościeża otworu wlotowego stanowi strzępie, które uskokiem o głębokości 8 cm przechodzi w południową wewnętrzną ścianę komory. Lica ścian wewnętrznych oraz ościeża otworu wlotowego posiadają liczne ślady okopceń.

Na obecnym etapie rozpoznania nie jest możliwa precyzyjna rekonstrukcja urządzenia, jednak na podstawie dostępnych elementów oraz miejsca usytuowania została zaproponowana wstępna, hipotetyczna interpretacja reliktyw. Nie można wykluczyć, iż piec usytuowany w *cellarium* o przeznaczeniu gospodarczo-kuchennym był wielofunkcyjny. Podstawowe przeznaczenie przetwórcze (być może piec chlebowy) połączone zostało przypuszczalnie z funkcją grzewczą. Powstałe w podstawowym procesie przetwórczym ciepło, po wygaśnięciu żaru, doprowadzane było systemem bezpośrednim do pomieszczenia zlokalizowanego na wyższej kondygnacji, czyli sali refektarza. W chwili obecnej dysponujemy dowodami na to, że kalfaktorium nie było jedynym pomieszczeniem, w którym, zgodnie z regułą, dopuszczalne było stosowanie ogrzewania. W przypadku placówek lokowanych, na obszarach, gdzie warunki klimatyczne wymuszały złagodzenie reguły, ogrzewaniem obejmowano i inne pomiesz-

room in the preserved north part of the cellar, there is an original semi-circularly vaulted opening of the heating device, which continues across the thickness of the wall. At the moment, because of the re-walling-in of the chamber where the device was located, it is not possible to precisely define its full size (fig. 6).

The inlet of the stove fitted into the face of the west wall is an element of original furnishing of the room and constitutes an integral part of its architectonic structure (fig. 7). The whole room was built using hand-made bricks measuring  $6.5-7 \times 17-18 \times 32-35$  cm, while the vault ribs and flying buttresses were made from ceramic shaped blocks measuring  $6 \times 21.5 \times 41$  cm. Construction elements such as: flying buttresses and rib corbels were made from sandstone. The inlet to the chamber, enclosed with a semi-circular brick arch, is located between an original cell of the stellar vault and the north face of a secondary modern wall. The bottom section of the device has been preserved in the shape of brick wall toothings. Parapet of the inlet to the chamber is located at the height of 50 cm above the existing utility level of the cellar. The bore of the chamber inlet measures in the crown 103 cm, while the breadth of the inlet within the reveal bore equals 100 cm.

The north face reveal of the inlet opening of the device, preserved in its original shape, continues in the form of the internal wall of the chamber. The south face of the inlet reveal is made of toothings which, through an 8 cm deep offset, become the inside south wall of the chamber. Faces of the inside walls and reveal of the inlet shows numerous traces of soot.

At the present stage of identification, a precise reconstruction of the device is not possible, although on the basis of available elements and location an initial, hypothetical interpretation of relics has been proposed. It is likely that the stove located in the *cellarium*, serving utility – kitchen functions, was a multi-function device. Its basic processing function (it may have been a bread oven) may have been combined with a heating function. The heat obtained during the basic process, after embers died down, was supplied through a direct system to the room located on the above storey, namely to the refectory. At present, we have found evidence that calefactory was not the only room in which, in accordance with the rule, heating was allowed. In the case of monasteries located in areas where climatic conditions enforced slackening the rule, heating was allowed in other rooms, including the refectory. It can be assumed, that the stove was constructed as an integral element of the cel-



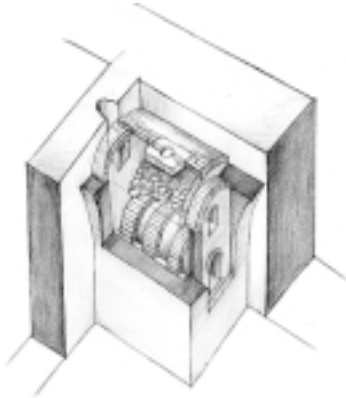
Ryc. 14. Klasztor augustianów w Krakowie, piec w piwnicy skrzydła wschodniego; widoczny cios wapienny z otworem wlotowym gorącego powietrza, umieszczony w podniebieniu sklepienia pieca. Fot. archiwalna T. Szklarczyk 1989, fot. stanu obecnego A. Bojęś-Białasik, 2009  
 Fig. 14. Augustinian monastery in Krakow, the stove in the east wing cellar; a limestone block with an inlet for hot air is visible, located in the soffit of the stove vault. Photo: archive, by T. Szklarczyk 1989, photo of the present state by A. Bojęś-Białasik, 2009



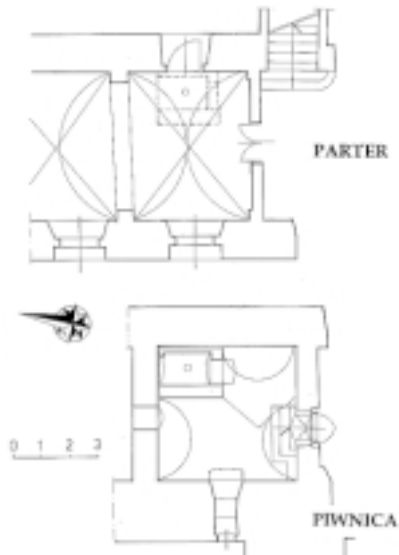
Ryc. 15. Okopczenia widoczne na powierzchni licowej zachodniej ściany komory wewnętrznej pieca. Fot. A.Bojęś-Białasik, 2009  
 Fig. 15. Soot black visible on the face of the west wall of the internal stove chamber. Photo by A. Bojęś-Białasik, 2009



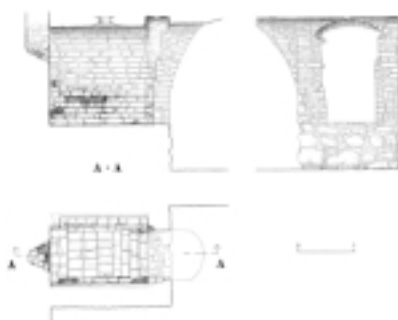
Ryc. 16. Północna ściana magistralna piwnicy (i pieca) z wtórnie wykutym kanałem dymowym pieca. Fot. Archiwalna T. Szklarczyk 1989  
 Fig. 16. The north load-bearing wall of the cellar (and the stove) with a secondarily made flue from the stove. Photo: archive, T. Szklarczyk 1989



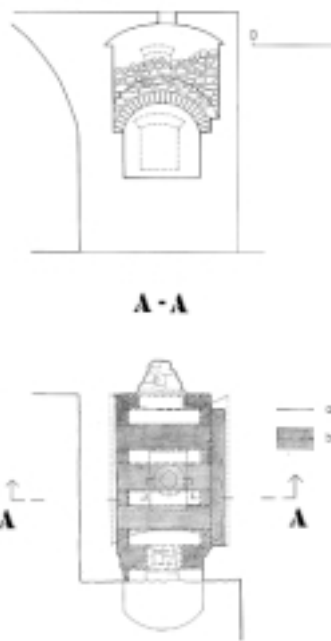
Ryc. 18. Rekonstrukcja pieca typu hypocaustum we wschodnim skrzydle klasztoru augustianów w Krakowie. Oprac. A. Bojęś-Białasik  
 Fig. 18. Reconstruction of the hypocaustum type stove in the east wing of the Augustinian monastery in Krakow. Made by A. Bojęś-Białasik



Ryc. 19. Lokalizacja pieca grzewczego w piwnicy traktu zachodniego skrzydła wschodniego oraz w przestrzeni obecnego pomieszczenia parteru, zlokalizowanego bezpośrednio nad piwnicą. Oprac. A. Bojęś-Białasik  
 Fig. 19. Location of the heating stove in the cellar of the west course of the east wing and in the space of the present ground-floor room located directly above the cellar. Made by A. Bojęś-Białasik



Ryc. 17. Klasztor augustianów w Krakowie, piec grzewczy w piwnicy skrzydła wschodniego, rzut, przekrój i widok stanu istniejącego urządzenia. Oprac. A. Bojęś-Białasik  
 Fig. 17. Augustinian monastery in Krakow, a heating stove in the east wing cellar, projection, section and a view of the present state of the device. Made by A. Bojęś-Białasik



Ryc. 20. Rekonstrukcja rzutu i przekroju pieca typu hypocaustum we wschodnim skrzydle klasztoru augustianów w Krakowie, a – mury istniejące, b – mury rekonstruowane. Oprac. A. Bojęś-Białasik  
 Fig. 20. Reconstruction of the projection and section of the hypocaustum type stove in the east wing of the Augustinian monastery in Krakow, a – existing walls, b – reconstructed walls. Made by A. Bojęś-Białasik

czenia, w tym refektarz. Można zatem przypuszczać, że piec skonstruowany został jako integralny element wyposażenia *cellarium* i pochodzi z pierwszej ćwierci wieku XIII (ryc. 8).

Zespół klasztorny ojców augustianów usytuowany jest w północno-wschodniej części Kazimierza. W chwili obecnej zabudowania klasztorne ograniczone są od wschodu ul. Augustiańską, od północy ul. Paulińską, od południa ul. Skaleczną, natomiast od zachodu sąsiadują z ogrodami paulińskimi. Źródła pisane wspomagające nas w odtworzeniu pierwszej fazy budowy obiektu są skromne, a interpretacje ich treści stały się podstawą wysuwania hipotetycznych dat zarówno rozpoczęcia akcji budowlanej, jak i jej przebiegu. Brak dokumentu fundacyjnego powoduje, iż badacze nie są zgodni w kwestiach dotyczących momentu powołania do życia nowej placówki i objęcia jej w posiadanie. Podstawowy zachowany dokument jest bowiem – jak dowiadujemy się z jego treści – powtórzeniem aktu fundacyjnego, który został zniszczony przez ogień. Z dokumentu wystawionego 11 listopada 1363 w Krakowie przez króla Kazimierza Wielkiego dowiadujemy się, że pierwotne uposażenie klasztoru stanowiły grunta, które król ofiarował augustianom eremitom pod budowę klasztoru i kościoła ku czci Katarzyny i Małgorzaty. Teren ofiarowany zakonnikom rozciągał się między kazimierską bramą miejską, w pobliżu mostu na Wiśle (brama ta zwana była Glinianą lub Krakowską) a kościołem św. Stanisława na Skalce od zachodu. Król wykupił od miasta wraz z gruntem znajdujące się na tym terenie domy i browary. Wydaje się, że ofiarowany przez monarchę teren był rozległy, skoro zakonnicy mogli przy swych zabudowaniach założyć ogród i uprawiać ziemię.

Zabudowania klasztorne usytuowane są po północnej stronie świątyni. Składają się z wydłużonego skrzydła wschodniego, które sięga linii murów obronnych miasta Kazimierza, oraz prostokątnego wirydarza, który obiegają krużganki. W skrzydłach północnym, zachodnim i południowym, w przyziemiu znajdują się jedynie krużganki, nad którymi usytuowano kondygnację pierwszego piętra. Trójskrzydłowe zabudowania przy dziedzińcu gospodarczym, zlokalizowanym w części północnej, utworzone są przez część północną skrzydła wschodniego, budynek „opactwa” wzniesiony wzdłuż murów obronnych od północy oraz wydłużoną przybudówkę usytuowaną wzdłuż północnego ramienia krużganków (ryc. 9).

Wyznaczenie zasięgu budynków klasztornych nastąpiło równocześnie z lokacją miasta Kazimierza. Rzut późniejszego założenia dość precyzyjnie można wpisać w siatkę modułową miasta.

W trakcie prac archeologiczno-architektonicznych prowadzonych w obrębie piwnic skrzydła wschodniego (w chwili obecnej pełnią funkcje klu-

*larium* furnishings and originated in the first quarter of the 13<sup>th</sup> century (fig. 8).

The monastic complex of the Augustinian Friars is situated in the north-eastern part of Kazimierz. At present, monastery buildings are restricted: in the east by Augustiańska street, in the north by Paulińska street, in the south by Skaleczna street, and in the west they border on Pauline gardens. Written sources helping us to recreate the first stage of the object construction are rather poor, and interpretation of their contents constituted the basis for putting forward hypothetical dates for both the beginning of construction work and its course. Missing foundation documents make the scientists disagree about the issues concerning the moment of calling a new monastery into being and taking possession of it. The basic, preserved document is – as we can learn from its content – a copy of the foundation act which was destroyed by fire. From the document issued on 11 November 1363, in Krakow, by King Kazimierz Wielki (Casimir the Great), we learn that originally the monastery was endowed with the grounds the King had given the Augustinian hermits to build a monastery and a church dedicated to Katharine and Margaret. The area donated to the monks stretched from the Kazimierz city gate, near a bridge on the Vistula (it was known as Clay or Krakow Gate), and the church of St. Stanislas at Skalka in the west. The King purchased from the city the grounds with the houses and breweries located there. The area donated by the monarch seems to have been vast since the friars were able to lay out a garden and cultivate the fields.

Monastery buildings are situated on the north side of the church. They consist of an elongated east wing, reaching the line of the Kazimierz defensive walls, and a rectangular garth surrounded with a cloister. In the north, west and south wing, on the ground level there is only the cloister above which the first-floor storey was situated. The triple-wing building by the utility courtyard located in the northern section are made up by the north section of the east wing, the ‘abbey’ building erected along the defensive wall in the north and an elongated annexe located along the north part of the cloister (fig. 9).

The reaches of the monastery buildings were outlined at the same time when the city of Kazimierz was given its charter. The projection of a later layout can be fairly precisely written into the city modular grid.

During the archeological-architectonic work conducted within the cellars of the east wing (currently serving a club function – the “Tagasta” club

bowe – znajduje się tutaj klub „Tagasta”) zarejestrowano relikty fundamentów murowanych obiektów, które przypuszczalnie były piecami, być może o charakterze przetwórczym.

W jednym z pomieszczeń traktu zachodniego zlokalizowane jest bardzo dobrze zachowane urządzenie grzewcze – piec typu *hypocaustum* (ryc. 10).

Założony na rzucie prostokąta, o zewnętrznych wymiarach 180 × 250 cm usytuowany jest w północno-wschodnim narożniku pomieszczenia (ryc. 11).

Składa się z dwóch zasadniczych części: dolna partia w formie wysokiego cokołu zbudowana została z nieregularnych bloków wapiennych, bez warstw wyrównawczych (ryc. 11, 12). Górną część obiektu stanowi komora wewnętrzna o wymiarach całkowitych 118 × 174 cm, wykonana z cegły palcówki o wymiarach 7,5-8 × 13-14 × 29-29,5 cm, wiązanych zaprawą wapienno-piaskową z widocznymi grudkami niedogaszzonego wapna (ryc. 13). Urządzenie dostawione jest do ścian magistralnych pomieszczenia, z którymi nie jest przewiązane, natomiast jest integralnie powiązane z ceglany sklepieniem, ukształtowanym w formie dwóch przenikających się kolebek. Do budowy sklepienia użyto cegły o wymiarach 7-7,5 × 13-14 × 28-29 cm. Obecnie górną część ściany południowej urządzenia stanowi prostokątny otwór o wymiarach 83 × 180 cm, zamknięty płaskim ceglany łukiem lunety sklepiennej. Ościeża tego otworu zostały wtórnie przemurowane. Dno wlotu tworzy obecnie szeroki na 40 cm parapet, który od strony zewnętrznej wykonany został z bloków wapiennych, zaś od wnętrza komory zachował się w postaci wtórne wyrównanego strzępia muru ceglano.

Ceglano wnętrze komory przesklepienie zostało płaskim sklepieniem odcinkowym, wykonany z cegieł o wymiarach 7,5-8 × 13-14 × 29-29,5 cm, w podniebieniu którego umieszczono prostokątny blok wapienny o wymiarach 40 × 67 cm, wyposażony w okrągły otwór o średnicy 18 cm, z czytelnymi śladami wyprofilowania wlotu do otworu. Wewnętrzne lico płyty posiada liczne spękania, co przypuszczalnie jest efektem intensywnej eksploatacji urządzenia (ryc. 14). W dolnej partii ściany wschodniej do wysokości 75 cm czytelne jest strzępie muru, który w pobliżu otworu wlotowego urządzenia zachował się w formie pierwotnej odsadzki o szerokości 15 cm. Jednocześnie relikty na dnie komory pieca zdają się świadczyć o tym, że omawiana partia ściany wschodniej ukształtowana była pierwotnie w formie dwóch schodkowo usytuowanych odsadzek.

Na powierzchni licowej górnej partii ściany widoczne są ślady okopcenia oraz wylepienia gliną. W dolnej partii ściany zachodniej, do wysokości oko-

is located here), relics of foundations of masonry objects, which may have been stoves used for food processing, were registered.

A very well preserved heating device – a *hypocaustum* type stove (fig. 10) – is located in one of the rooms of the west course.

Laid out on a rectangular plan, on the outside measuring 180 × 250 cm, it is located in the north-east corner of the room (fig. 11).

It consists of two basic parts: the bottom section in the form of a tall pedestal was built from irregular limestone blocks, without levelling layers (fig. 11, 12). The upper section is an internal chamber measuring 118 × 174 cm, made from hand-made brick measuring 7.5-8 × 13-14 × 29-29.5 cm, bonded with lime-sand mortar with visible lumps of not fully slaked lime (fig. 13). The device is placed next to the load-bearing walls of the room with which it is not joined, though it is integrally bound with the brick vault shaped in the form of two merging barrels. Bricks measuring 7-7.5 × 13-14 × 28-29 cm were used for building the vault. At present, a rectangular opening measuring 83 × 180 cm, enclosed with a flat brick arch of the vault lunette, constitutes the top section of the south wall of the device. Reveal of the opening was rebuilt secondarily. The bottom of the inlet is at present a ledge 40 cm wide, which was built from lime blocks on the outside while on the inside it is preserved in the form of secondarily levelled toothings of a brick wall.

The brick interior of the chamber was covered with a flat section vault made from bricks measuring 7.5-8 × 13-14 × 29-29.5 cm, in the soffit of which a rectangular limestone block measuring 40 × 67 cm was placed, equipped with a round opening 18 cm in diameter, and with visible traces of profiling the inlet to the opening. The internal face of the block has many cracks, which may have resulted from intensive exploitation of the device (fig. 14). At the bottom section of the east wall up to the height of 75 cm, there are visible toothings of a wall which was preserved in the form of the original 15 cm wide set-off, near the inlet of the device. Simultaneously, the relics on the bottom of the stove chamber seem to bear evidence that the discussed section of the east wall was originally shaped as two, stepwise set-offs.

On the face of the upper section of the wall there are visible traces of soot black and clay lining. In the bottom section of the west wall, up to approx. 100 cm high, wall toothings were preserved; this wall also possesses badly blackened face in its upper section (fig. 15). The north wall of the chamber is currently a part of the load-bearing wall of the room, in which a smoke flue was sec-

ło 100 cm zachowało się strzępie muru; ściana ta w swej górnej strefie także posiada mocno okopconą powierzchnię licową (ryc. 15). Północą ścianę komory stanowi obecnie część ściany magistralnej pomieszczenia, w której wtórnie wykuty został kanał dymowy (ryc. 16). Relikty niezależnej, północnej ściany komory wewnętrznej zachowały się w formie strzępia, w obrębie północno-wschodniego narożnika obiektu. Wewnętrzna powierzchnia kanału dymowego, wykutej w ścianie magistralnej, wyrównana została przy użyciu materiału pozyskanego w trakcie wykuvania otworu, w szczególności cegły o wymiarach 9-9,5 × 14-15 × 26-26,5 cm. Dno komory urządzenia wyłożone zostało cegłą palcówką o wymiarach (?) × 13 × 26 cm, kładzioną blatem. Na dnie komory, wzdłuż ściany wschodniej i zachodniej zachowały się czytelne strzępia ceglanych ścianek o grubości 13 cm – zapewne relikty dawnych odsadzek wewnętrznych, stanowiących oparcie dla ceglanych żeber (ryc. 17).

Na podstawie zachowanych relikwów elementów konstrukcyjnych w obrębie komory: obecności płyty zaopatrzonej w otwór umożliwiający transmisję ogrzanego powietrza oraz kanału dymowego sądzić należy, iż był to piec grzewczy typu *hypocaustum*, który składał się z dwóch komór: paleniskowej i nadrusztowej – wypełnionej zapewne kamieniami akumulującymi ciepło (ryc. 18, 20). Przymuszczenie ruszt tworzyły trzy ceglane łęki, wsparte na bocznych odsadzkach, których relikty zachowały się wzdłuż wewnętrznych ścian komory pieca. Zebra rusztu mogły mieć dwojaką konstrukcję: w postaci łęków o wysokości jednej cegły, opartych na dwóch symetrycznie wybudowanych odsadzkach wewnętrznych ściany wschodniej i zachodniej komory lub w formie grubszych łęków ceglanych, wspartych na dwóch, schodkowo ukształtowanych odsadzkach wewnętrznych ściany wschodniej komory oraz jednej odsadzce ściany zachodniej komory, z częściowych wkuciem żeber w lico tej ściany. Za drugim rozwiązaniem przemawia strzępie ściany zachodniej komory, zachowane w formie poziomego pasa, biegnącego na wysokości ok. 100 cm nad dnem pieca i ponad odsadzką (ryc. 20). Komora paleniskowa zamknięta była od południa ceglana ścianą, w której znajdowały się najprawdopodobniej dwa otwory wlotowe: wlot do dolnej komory paleniskowej oraz górnej komory nadrusztowej. Obecność w podniebieniu sklepienia jednej płyty ciosowej, wyposażonej w otwór wyprowadzający ciepło do pomieszczenia na górnej kondygnacji może świadczyć o tym, że ogrzewana powierzchnia nie była duża. Nie jest możliwe precyzyjne określenie funkcji owego pomieszczenia (ryc. 19). Urządzenie pochodzi z drugiej fazy funkcjonowania pomieszczenia i należy je datować na pierwszą połowę XV wieku.

ondarily bored (fig. 16). Relics of an independent north wall of the inner chamber were preserved in the form of toothings, within the north-east corner of the object. The inside surface of the smoke flue, bored in the load-bearing wall, was levelled with the use of material obtained while boring the hole, particularly bricks measuring 9-9.5 × 14-15 × 26-26.5 cm. The bottom of the device chamber was lined with hand-made brick measuring (?) × 13 × 26 cm, laid face up. On the bottom of the chamber, along the east and west walls, recognisable toothings of brick walls 13 cm thick have been preserved – probably relics of old interior set-offs which served as supports for brick ribs (fig. 17).

On the basis of the preserved relics of construction elements within the chamber; presence of a slab fitted with an opening allowing for transmitting hot air, and a smoke flue it has been assumed that it was a heating stove of the *hypocaustum* type, which consisted of two chambers: combustion and grid chambers – probably filled with stones accumulating heat (fig. 18, 20). Probably, the grid consisted of three brick arches, supported on side set-offs, the relics of which have been preserved along the inside walls of the stove chamber. Grid ribs could have been constructed in two ways: in the form of arches one brick high supported on two symmetrically built internal set-offs of the east and west walls of the chamber, or in the form of thicker brick arches, supported on two, stair-shaped internal set-offs of the east wall of the chamber and one set-off of the west wall of the chamber, with the ribs partially embedded in the wall face. The latter solution seems to be confirmed by the toothings of the west wall of the chamber, preserved in the form of a horizontal layer, running at the height of app. 100 cm above the bottom of the stove and above the set-off (fig. 20). The combustion chamber was closed in the south with a brick wall in which, most probably, there were two inlets: the inlet to the bottom combustion chamber and the inlet to the upper grid chamber. The presence in the vault soffit of one stone slab fitted with an opening letting the heat into the room on the storey above could be taken as proof that the heated space was not large. It is not possible to precisely identify the function of that room (fig. 19). The device originated during the second phase of the room functioning, and should be dated back to the first half of the 15<sup>th</sup> century.

Both presented stove-like devices are located within the original basement which may have served utility-kitchen functions. The presented examples do not have direct analogies among the

Oba zaprezentowane urządzenia piecowe usytuowane są w obrębie pierwotnych suterren, które zapewne pełniły funkcje gospodarczo-kuchenne. Przedstawione przykłady nie posiadają bezpośrednich analogii w publikowanych przykładach rozpoznanych urządzeń grzewczych z terenu ziem polskich. Zagadnienia związane z konstrukcją oraz użytkowaniem pieców typu *hypocaustum* w późnym średniowieczu nie zostały wyczerpująco omówione, wydaje się zatem słuszne sukcesywne ujawnianie, w doniesieniach naukowych, urządzeń o podobnym charakterze z nadzieją, iż pełny ich przegląd wraz z próbą klasyfikacji będzie przedmiotem syntetycznego ujęcia tematu.

published examples of identified heating devices from the area of Poland. The issues connected with the construction and use of the stoves of *hypocaustum* type during the late medieval period have not been thoroughly discussed, therefore it seems proper to successively reveal devices of similar character in scientific reports, in the hope that their full review with an attempt at classification might be the subject of a synthetic approach to the issue.

---

<sup>1</sup> C. Buško, *Średniowieczne piece typu „hypocaustum” na Śląsku*, red. J. Olczak, *Archeologia Historica Polona*, t. I, 1995, s. 149-181; C. Buško, K. Dymek, *Z problematyki badań nad systemami grzewczymi na zamkach śląskich*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, 1995, t. XL, z. 1, s. 17-25; C. Buško, K. Dymek, *Ogrzewanie (w:) Ze studiów nad życiem codziennym w średniowiecznym mieście. Parcele przy ulicy Więziennej 10-11 we Wrocławiu*, red. C. Buško, J. Piekalski, *Wratlavia Antiqua*, t. 1, Wrocław 1999, s. 42-53;

W. Bis, *Ze studiów nad piecami typu hypocaustum z terenu ziem Polski*, *Architectus*, 2003, Nr 1-2 (13-14), s. 3-28.

<sup>2</sup> Badania archeologiczne prowadzone pod kierunkiem Beaty Kwiatkowskiej-Kopki.

<sup>3</sup> B. Kwiatkowska-Kopka, *Klasztor cystersów w Jędrzejowie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych (w:) Osadnictwo i Architektura Ziemi Polskich w Dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. A. Buško i Z. Świechowski, Warszawa 2000, s. 250-256.

---

## Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja dwóch średniowiecznych urządzeń grzewczych znajdujących się w zabytkowych zespołach klasztornych – cystersów w Jędrzejowie i augustianów-eremitów na Kazimierzu w Krakowie. Oba obiekty usytuowane są w obrębie obecnych piwnic klasztornych, które w przeszłości miały charakter suterren o funkcjach gospodarczo-kuchennych. Szczegółowa inwentaryzacja architektoniczna obiektów, datowanie i rekonstrukcja stanowią przyczynek do szerszych studiów nad urządzeniami i systemami grzewczymi na ziemiach polskich w dobie średniowiecza.

## Abstract

The aim of this article is to present two medieval heating devices located in the historic monastic complexes – the Cistercian monastery in Jędrzejow and the Augustinian hermits' monastery in Kazimierz quarter in Krakow. Both objects are situated within the existing monastery cellars which in the past served as basement with utility-kitchen function. Detailed architectonic inventory of the objects, their dating and reconstruction are a contribution to thorough studies on heating devices and systems used in Poland during the medieval period.

Adam Wójcik-Łużycki

## Zamek w Wiśniczu – pomnik historii

### The castle in Wiśnicz – a monument of history

Od wielu już lat, dla zwrócenia uwagi na wyjątkowe wartości wybranych obiektów zabytkowych (pojedynczych lub tworzących zespoły), a w rezultacie dla szczególnej ochrony tychże, wpisuje się je na elitarne listy, np. Światowego Dziedzictwa UNESCO. Ich krajowym odpowiednikiem jest wykaz obiektów uznanych za Pomnik Historii. Warto przypomnieć, że 6 października 2005 roku Rada Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyjęła dokument pn. „Kryteria i procedury uznawania obiektu za Pomnik Historii”. Czytamy w nim między innymi, że *uznanie zabytku za Pomnik Historii jest szczególną formą nobilitacji. Do tego trudnego i niezwykłego uprzywilejowania można zgłaszać zabytek nieruchomy o znaczeniu ponadregionalnym, o dużych wartościach historycznych, naukowych i artystycznych, mający znaczenie dla polskiego dziedzictwa kulturowego, utrwalony w świadomości społecznej*

*i stanowiący źródło inspiracji dla kolejnych pokoleń.* Cytowany dokument określa również kryteria, które winny spełniać obiekty zgłaszane do listy polskich Pomników Historii. Są one ustalone bardzo precyzyjnie, stąd typowanie poszczególnych obiektów, by mogły być uznane za Pomnik Historii, jest w sposób istotny bardzo ułatwione. Zabytki, o jakich mowa to obiekty, które:

- zachowały pierwotną kompozycję przestrzenną lub uległy nieznacznym przekształceniom,
- są jednorodnie stylowo lub posiadają czytelne i zharmonizowane z sobą nawarstwienia,
- są należycie wyeksponowane w przestrzeni miejskiej lub krajobrazie i zachowały pierwotne relacje z otoczeniem,
- są dziełami wybitnych twórców, np. architektów, planistów, architektów krajobrazu, ogrodników,



Ryc. 1. Panorama Wiśnicza z końca XIX wieku – z lewej zamek, pośrodku klasztor Karmelitów, z prawej zabudowa miejska  
Fig. 1. Wiśnicz panorama from the end of the 19<sup>th</sup> century – castle on the left, Carmelite monastery in the centre, city buildings on the right



- są dobrze zachowane lub w stanie pozwalającym na ich rewaloryzację,
- są przedmiotem troski konserwatorskiej.

Przytaczając kryteria, jakie winny spełniać zabytki otrzymujące tytuł „Pomnika Historii”, należy stwierdzić, że właściwie każde z nich spełnia zamek w Wiśniczu, niegdysiejsza, wspaniała rezydencja magnacka, której powstanie i kształt łączy się z rodami Kmitów i Lubomirskich, dzieło nadwornych architektów tych ostatnich – Włocha Macieja Trapoli i Holendra Tylmana z Gamenen, zaś stan obecny jest zasługą wielkiego odnowiciela zamków polskich prof. Alfreda Majewskiego, a także współpracujących z nim służb konserwatorskich skupionych w nieistniejących już dzisiaj firmach – Kierownictwie Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu i Przedsiębiorstwie Państwowym Pracowni Konserwacji Zabytków.

Spróbujmy zatem określić wartości, jakie reprezentuje zamek w Wiśniczu, by orzec, czy w świetle przytoczonych wyżej kryteriów spełnia on wymogi stawiane obiektom uznawanym za Pomnik Historii.

## 1. Walory historyczne obiektu

Pod nazwą „walory historyczne obiektu” należy rozumieć związki zamku w Wiśniczu z postaciami lub wydarzeniami mającymi trwałe miejsce w historii Polski lub Europy.

Zabytek, o którym tu rozważamy, był przez kilka wieków rezydencją zwłaszcza dwóch znaczących dla państwa polskiego rodów magnackich Kmitów i Lubomirskich, pieczętujących się tym samym herbem Szreniawa. Należy zauważyć, że Kmitowie byli współtwórcami potęgi i znaczenia państwa ostatnich Piastów i Jagiellonów, zaś Lubomirscy – dynastii Wazów (Zygmunta III i Władysława IV).

Tak się składa, że najbardziej znaczący wkład w powstanie i ukształtowanie wspaniałej rezydencji wiśnickiej mieli dwaj najwybitniejsi reprezentanci obydwu wspomnianych rodów – Piotr III Kmita, zwany Wielkim (1477-1553) i Stanisław Lubomirski (1583-1649).

Ten pierwszy to jedna z najwybitniejszych postaci w plejadzie znakomitości renesansowej Polski zażywającej „złotego wieku” pod panowaniem dynastii Jagiellonów. Kmita posiadał humanistyczne wykształcenie i europejskie obycie dzięki pobytowi na dworze cesarza Maksymiliana, rozszerzone jeszcze na Wawelu za Zygmunta Starego i królowej Bony. Przez ponad czterdzieści lat, dzięki wykształceniu oraz ambicjom politycznym uzyskiwał coraz bardziej znaczące i intratne tytuły oraz urzędy, które w rezultacie pozwoliły na



Ryc. 2. Elewacja zachodnia zamku około 1927 roku  
Fig. 2. Western elevation of the castle around 1927



Ryc. 3. Elewacja zachodnia zamku po konserwacji  
Fig. 3. Western elevation of the castle after conservation

rozbudowę wiśnickiej rezydencji i postawienie jej na iście monarchicznym poziomie. Był więc wspomniany Piotr Kmita kolejno starostą przemyskim, spiskim, sądeckim, krakowskim i kolskim, kasztelanem wojnickim i sandomierskim, marszałkiem nadwornym, a potem wielkim koronnym, a wreszcie wojewodą krakowskim. Cesarz Karol V obdarzył go tytułem „hrabiego na Wiśniczu”.

Piotr III Kmita był jednym z najbardziej ambitnych polityków tamtej epoki. Stojąc w opozycji do króla, był inspiratorem osławionej „wojny

kokoszej”, należąc zaś do stronników królowej Bony przeciwstawiał się małżeństwu króla Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. W końcu pojednał się z nim, podejmując monarszą parę na zamku w Wiśniczu 27 sierpnia 1550 roku (po owym pobycie zrodziła się legenda jakoby królowa Barbara miała zostać otruta w Wiśniczu; trwałą zaś pamiątką tego wydarzenia jest nazwanie jednej z zamkowych wież „basztą Bony”).

Piotr III Kmita uczynił zamek w Wiśniczu znaczącym ośrodkiem kultury renesansowej, gdzie przebywali i tworzyli m.in. Stanisław Orzechowski (1513-1566), Klemens Janicki (1516-1543) i Marcin Bielski (1495-1575)<sup>1</sup>.

Drugą z postaci, którym wiśnicki zamek najwięcej zawdzięcza, był wspomniany już Stanisław Lubomirski, najwybitniejszy przedstawiciel w dziejach swojego rodu. Już jego ojciec, Sebastian, pierwszy spośród Lubomirskich właściciel dóbr i zamku wiśnickiego, położył podwaliny pod przyszłą potęgę Szreniawitów. Stanisław odebrał staranne wykształcenie na zachodzie Europy, podobnie jak wcześniej Kmita, z biegiem lat pozyskiwał kolejne godności i urzędy, by pod koniec życia chlubić się tytułami wojewody krakowskiego i ksiączęm, nadanym mu przez cesarza. To właśnie on zapoczątkował poczet wielkich magnatów, zwanych „królewietami”, zadziwiając współczesnych wspaniałością oraz monarszym wręcz przepychem swego wielkiego dworu. Był on niewątpliwie najwybitniejszym mecenasem sztuki w Polsce I połowy XVII „srebrnego” wieku. Za jego czasów przebudowano kmitowski zamek dodając mu nowoczesne fortyfikacje bastionowe, zaś u podnóża rezydencji powstało miasto Nowy Wiśnicz, obdarzone przez Zygmunta III Wazę prawem magdeburskim w roku 1616. Dwadzieścia lat później na sąsiednim do zamkowego wzgórzu stanął ufundowany przez tegoż Lubomirskiego wspaniały klasztor Karmelitów z kościołem Chrystusa Zwycięzcy, podobnie jak rezydencja fundatora otoczony fortyfikacjami bastionowymi. Ta fundacja stanowiła votum za zwycięstwo odniesione przez Polaków pod Chociąmem nad wielokrotnie przeważającą armią turecką w roku 1621, kiedy wojskami Rzeczypospolitej dowodził właśnie Stanisław Lubomirski<sup>2</sup>.

Z historycznych postaci związanych z wiśnickim zamkiem wymienić należy goszczących u Lubomirskiego monarchów polskich – Zygmunta III i Władysława IV, zaś z pomniejszych – Stanisława Czernieckiego (autora znakomitego opisu dworu wiśnickiego oraz pierwszej polskiej książki kucharskiej „Compendium ferculorum, albo zebrańie potraw”)<sup>3</sup>, wreszcie znakomitych architektów zatrudnionych przez Lubomirskich – Macieja Tra-

połę i Tylmana z Gameren oraz wybitnego sztukatora Jana Baptystę Falconiego. Za czasów Stanisława Lubomirskiego jego rezydencja stała się nie tylko jednym z największych i najokazalszych zamków magnackich, ale i swoistą oprawą dla wielu zgromadzonych tu arcydzieł sztuki europejskiej.

Warto zaznaczyć, że wśród artystów tworzących ikonografię zamku w XIX wieku byli m.in. urodzony w Wiśniczu Juliusz Kossak oraz Jan Matejko i Stanisław Wyspiański; pierwszym, który opisał i zanalizował architekturę rezydencji, był Władysław Łuszczkiewicz, uznawany za ojca polskiej historii sztuki. Z wiśnickim zamkiem byli związani też wybitni architekci-konserwatorzy – profesorowie Adolf Szyszko-Bohusz i Alfred Majewski<sup>4</sup>.

## 2. Walory architektoniczno- -artystyczne zamku

Najważniejszym kryterium umożliwiającym dokonanie wpisu obiektu na listę Pomników Historii są jego walory architektoniczne i artystyczne. W przypadku wiśnickiego zamku, wymienianego i omawianego w każdym opracowaniu dziejów architektury polskiej, podstawową jego wartością jest niezwykle interesujące przekształcenie gotycko-renesansowej architektury rezydencji Kmitów w ufortyfikowany zamek magnacki doby baroku wazowskiego, co stało się dzięki Stanisławowi Lubomirskiemu. Niedawno zmarły, bodaj najwybitniejszy polski historyk sztuki prof. Tadeusz Chrzanowski<sup>5</sup> tak scharakteryzował zamek w Wiśniczu i jego podstawowe wartości:

*Założenie jeszcze późnośredniowieczne zostało gruntownie przebudowane i rozbudowane przez Lubomirskiego. Zamek Kmitów miał założenie regularne: czworoboku z wewnętrznym dziedzińcem i basztami. Otoczony był fortyfikacjami z nowożytnymi już bastejami (fragmenty odkryte na dziedzińcu przed kilkunastu laty). Rozbudowując rezydencję, a przede wszystkim wprowadzając tu nowoczesny – na ową epokę – system warowny trzeba było platformę, na której była posadowiona, znacznie powiększyć i podziwiać można tylko rozmiar owych prac, dzięki którym powstał pięciobok (jedna z najulubieńszych form fortyfikacyjnych z uwagi na rozwartość kątów usytuowania poszczególnych kurtyn). Natomiast w samej formie bastionów można odnaleźć rozmaite inspiracje i tu być może Lubomirski zwracał się do różnych specjalistów, bo mamy i dzieła obronne typu włoskiego jak i holenderskiego. Ramiona północno-wschodnie i południowo-zachodnie wymurowano z cegły i okładziny kamiennej tworząc we wnętrzach kazamaty i inne pomieszczenia mieszkalno-gospodarcze. Natomiast pozostałe kurtyny usypano już jako for-*



Ryc. 4. Zamek w Wiśniczu – widok na bramę wjazdową  
Fig. 4. The castle in Wiśnicz – view of the entrance gate

tyfikacje ziemne, które wówczas właśnie zaczęły coraz powszechniej wschodzić w użycie (...).

W kurtynie północno-wschodniej, niemal u styku z północnym bastionem, umieszczona została główna brama do zamku, jeden z podręcznikowych przykładów jednoczenia się motywów manierystycznych z barokowymi. Datowana na rok 1621 i łączona z wcześniejszymi realizacjami Trapoli, zakomponowana została w porządku tokańskim, który teoretycy XVI wieku zalecali jako porządek męski, właściwy dla architektury publicznej i wojennej. Jest to szeroko rozsiadła serliana z przejazdem o łuku pełnym i dwiema prostokątnymi furtkami, przedzielonymi kolumnami nałożonymi na pilastry i zakutymi w opaski, a dźwigające odcinki masywnego belkowania, gzyms i szczyt z przerywanym przyczółkiem i kartuszem z herbem Szreniawa. Charakterystyczne są w tej bramie z obsesją nieomal stosowane esownice, załamujące się w strefie dolnej, przy czym para flankująca całość i umieszczona prostopadłe do całej bramy przybiera formy ogromne, słusznie określane monstrualnymi. Brama od strony dziedzińca, jako też sklepienie przejazdu, zdobione są wyrabianymi w zaprawie pasami niderlandyzujących okuć (...). Analogiczna dekoracja występuje w głównej klatce schodowej zamku.

Klatka schodowa, pojęta w tym samym duchu, co Schody Senatorskie na Wawelu, to swoisty majstersztyk nowej organizacji dziedzińca. Ten niewielki prostokąt został tu wykorzystany dla stwo-



Ryc. 5. Most – brama wjazdowa i bastion pół-wsch. zamku w Wiśniczu

Fig. 5. The bridge – entrance gate and the north – eastern bastion of the castle in Wiśnicz



Ryc. 6. Portal w komnacie II piętra przed konserwacją  
Fig. 6. Portal in a second floor chamber before conservation



Ryc. 7. Portal w komnacie II piętra po konserwacji  
Fig. 7. Portal in a second floor chamber after conservation

zenia całościowej kompozycji częściowo iluzjonistycznej: w jedną węższą jego część wbudowano trójkondygnacyjną loggię (w parterze filary, na piętrze kolumny tokańskie, drugie piętro z drewnianymi podporami okapu). W przeciwnym boku wbudowano ową klatkę schodową powtarzającą pozorowaną artykulację arkadową kruzganka. Na dwóch pozostałych ścianach wykonano malowaną iluzjonistyczną architekturę.

Kaplica zamkowa, budowana pomiędzy 1621 a około 1635 r., jest też niezwykle interesującą realizacją, ukazującą oryginalną inwencję projektanta. Wyrasta z tradycji polskich kaplic kopułowych, ale zarazem rozwija je w kierunku całkowicie barokowym. A ponieważ dodana tu została absyda od wschodu, a od zachodu poprzedzono ją aż trójkondygnacyjną lożą, uzyskano tu efekt jakby studniowy, a zarazem zrealizowano program niewielkiego kościoła, gdzie nie elementy kommemoratywne, ale funkcja liturgiczna wysunęła się na plan pierwszy. Tu też – zwłaszcza w kopule – zastosowano w malowidłach chwyt iluzjonistyczne



Ryc. 8. Sień przykapliczna po konserwacji  
Fig. 8. The chapel entrance hall after conservation



Ryc. 9. Zrekonstruowany strop drewniany w komnacie 1. piętra  
Fig. 9. Reconstructed wooden ceiling in a first floor chamber

i można tę dekorację uznać za najwcześniejszy u nas przykład włoskiej quadratury – wykorzystania zasad perspektywy wykreślonej dla uzyskania wrażenia zwiększenia przestrzeni.

*Z uwagi na bardzo wysmakowany detal (portal, okna, kominki) można zaryzykować stwierdzenie, że Lubomirski w swych dobrach utworzył silny warsztat kamieniarski, podobny do chęcińskiego czy pińczowskiego (...). Te „wiśnickie” elementy odnajdziemy później w Krakowie, a także w innych, odległych nieraz miejscowościach.*

Istotną wartością założenia architektonicznego zamku w Wiśniczu jest to, że – pomijając wprowadzone w I połowie XVII wieku fortyfikacje i nowe klatki schodowe – wnętrza czterech skrzydeł rezydencji zyskały tylko nowy wystrój i wyposażenie w postaci ogromnie wytwornej kamieniarki odrzwi i kominków.

Innym niezwykle oryginalnym walorem rezydencji jest jej usytuowanie. Powstanie około roku 1616 u stóp wzgórza zamkowego z rozmachem zaplanowanego układu urbanistycznego Nowego Wiśnicza z obszernym rynkiem, ratuszem i farą oraz swoiste uzupełnienie owej osobliwej przestrzeni o monumentalny klasztor Karmelitów górujący nad miastem i samym zamkiem dało interesujący przykład zespołu rezydencjonalno-miejskiego wczesnej doby potrydenckiej, jedyne go tego typu w naszym kraju<sup>6</sup>.

Przy znakomicie zachowanym zamku wraz z wysokiej klasy artystycznej zespołem marmurowych i kamiennych portali i kominków, równie wielką wartością analizowanego zabytku jest jego związek z otoczeniem. Mimo niekorzystnych zmian, jakie nastąpiły tu po połowie XVII wieku (zniszczenie kościoła klasztornego, likwidacja konwentu Karmelitów, stopniowe niszczenie oryginalnej zabudowy miasta, zniekształcenia ratusza, likwidacja ogrodów zamkowych) zespół rezydencjonalno-miejsko-klasztorny Wiśnicza zachował dotąd klimat, charakter i proporcje nadane mu przez fundatora. Jest to okoliczność, która sprzyja i sprzyjać będzie rewaloryzacji tego ośrodka jako niemal podręcznikowego przykładu polskiego miasteczka prywatnego doby wczesnego baroku.

Istotną częścią składową walorów wiśnickiego zespołu rezydencjonalno-miejskiego jest współczesna warstwa kulturowo-społeczna, będąca swoistą kontynuacją procesów uruchomionych przez Stanisława Lubomirskiego jeszcze w XVII wieku, a przejawiająca się wyjątkową aktywnością wiśniczan w obszarze kultury. Trudno doprawdy spotkać w naszym kraju społeczność liczącą niepełną 3 000 osób, tak bardzo aktywną w zakresie kultury i chłonną wydarzeń tego rodzaju. Świadczy o tym choćby działalność miejscowego Li-

ceum Sztuk Plastycznych, dalece wykraczająca poza normalne obowiązki dydaktyczne, jak i czterech (!) miejscowych placówek muzealnych (Muzeum Zamkowe, Muzeum Ziemi Wiśnickiej, Muzeum Pamiątek po Janie Matejce „Koryznówka” i Muzeum Stanisława Klimowskiego) oraz innych pomniejszych placówek kultury. Otwartość społeczności wiśnickiej na sztukę doprowadziła też do powstania swoistej plenerowej galerii rzeźby wybitnego artysty wywodzącego się z Wiśnicza – prof. Czesława Dźwigaja.

### 3. Zamek w Wiśniczu jako pomnik polskiej myśli konserwatorskiej

Wiśnicka rezydencja Lubomirskich do połowy XVII wieku była jedną z najświetniejszych siedzib możnowładczych nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Najazd i zniszczenie zamku przez Szwedów w 1655 roku zapoczątkowały proces stopniowej degradacji obiektu, a po pożarze, jaki miał miejsce w 1831 roku, do jego ruiny. Podejmowane w końcu XIX i w początkach XX wieku działania zabezpieczające nie poprawiły stanu zachowania zabytku. Dopiero prace zapoczątkowane w roku 1948 przez prof. Alfreda Majewskiego zmieniły radykalnie stan zamku. Pomijając prace rewaloryzacyjne Wawelu zdewastowanego wieloletnim użytkowaniem dawnego zamku królewskiego przez zaborcze wojsko austriackie, należy stwierdzić, że w dziejach polskiej sztuki konserwatorskiej zamek wiśnicki jest pierwszym przykładem kompleksowo rewaloryzowanego obiektu zabytkowego wielkiej skali.

Podstawowym problemem, przed jakim stanął Alfred Majewski, była rekonstrukcja stropów i sklepień, zawalonych podczas wspomnianego pożaru zamku w 1831 roku. Ich odtworzenie nie tylko przywracało całość substancji budowlanej obiektu, ale umożliwiło też dotarcie do wszystkich, niedostępnych wcześniej wewnątrz zamkowych. Odbudowa poziomych podziałów struktury rezydencji pozwoliła na skonstatowanie, że pomimo ogromnych zniszczeń zamek zachował wiele cennych elementów swego pierwotnego wyposażenia i dekoracji. Poddanie ich gruntownej konserwacji sprawiło, iż „odzyskano” unikatowy, kompletny zespół portali i kominków kamiennych i marmurowych. Niezależnie od tego udało się uratować i – tam, gdzie było to konieczne – zrekonstruować dekorację malarską i sztukatorską szeregu wewnątrz zamkowych (np. kaplica, Izba Herkulesa, dekoracja iluzjonistyczna dziedzińca, komnata w baszcie Bony, klatka schodowa). Daje to możliwość wyeksponowania najważniejszych wewnątrz, przywracającego ich klimat i pierwotny charakter. Na podstawie badań



Ryc. 10. Sztukateria Falconiego w chórze kaplicy przed konserwacją  
Fig. 10. Falconi's stucco in the chapel choir before conservation



Ryc. 11. Sztukateria Falconiego w chórze kaplicy po konserwacji  
Fig. 11. Falconi's stucco in the chapel choir after conservation

przeprowadzonych przez Alfreda Majewskiego możliwe było też zrekonstruowanie większości dekoracyjnych stropów drewnianych, opracowanie wzorów stolarki okiennej i drzwiowej, wreszcie przywrócenie właściwych proporcji i kształtów

otworom okiennym i kamieniarce im towarzyszącej. Wielkim osiągnięciem była też rekonstrukcja monumentalnej galerii tyłmanowskiej biegnącej wzdłuż skrzydła zachodniego zamku, a towarzyszącej niegdyś tzw. Sali Rycerskiej<sup>7</sup>. Wszystkie te prace (także badawcze i studialne) umożliwią pełną rekonstrukcję zarówno bryły, jak i wewnątrz zamkowych, co jest o tyle istotne, że do czasów obecnych nie zachowała się w Polsce sprzed „potopu” szwedzkiego ani jedna (poza częściowo zachowanym do naszych czasów pałacem biskupów krakowskich w Kielcach) z jakże wielu wspaniałych rezydencji możnowładczych. Zamek w Wiśniczu, dzięki Alfredowi Majewskiemu, może być więc pierwszą kompleksowo zrekonstruowaną siedzibą magnacką z okresu Wazów (do tej pory zrekonstruowano jego strukturę architektoniczną; w przyszłości należy pokusić się o rewaloryzację zamkowych wnętrz).

Dzięki niezwyklej walorom architektoniczno-artystycznym, niebanalnej historii oraz

niezwykle malowniczoemu położeniu zamek w Wiśniczu jawi się jako obiekt wyjątkowy, będący swoistym symbolem i odbiciem potęgi dawnej Rzeczypospolitej. Pomijając zamki królewskie na Wawelu i w Warszawie, których znaczenie dalece wykracza poza oceny estetyczne, należy stwierdzić, że rezydencja Kmitów i Lubomirskich jawi się jako najważniejszy przykład rezydencji magnackiej w Polsce. W tej mierze jej „konkurentem” mógłby być tylko zrekonstruowany zamek Ossolińskich „Krzyżtopór” w Ujeździe.

Z tych właśnie powodów wydaje się, że przyznanie zamkowi w Wiśniczu tytułu „Pomnika Historii” jest nie tylko w pełni uzasadnione, ale wręcz niezbędne, nie tylko z racji opisanych walorów. Powinno to nastąpić także z konieczności wyeksponowania na wskroś oryginalnego, niezwykłego w dziejach nowożytnej kultury europejskiej dorobku i tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której wiśnicki zamek jest tak świetnym monumentem.

<sup>1</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, Tom XIII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967-1968, s. 97-100.

<sup>2</sup> A. Majewski, *Zamek w Wiśniczu. Dzieje i konserwacja*, Tarnobrzeg 2002, s. 61-66.

<sup>3</sup> W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 113-129.

<sup>4</sup> A. Majewski, *op. cit.*

<sup>5</sup> T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce od I do III Rzeczypospolitej. Zarys dziejów*, Warszawa 1998, s. 125-127.

<sup>6</sup> A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 169-180.

<sup>7</sup> A. Majewski, *op. cit.*, s. 103-122.

## Streszczenie

Za „Pomnik Historii” może być uznany zabytek o szczególnych walorach historycznych, architektonicznych i artystycznych, a także posiadający autentyczne, wyjątkowe powiązania z zachowanym otoczeniem, historycznym układem przestrzennym itd.

Jedną z najcenniejszych historycznych rezydencji arystokratycznych w Polsce i Europie jest zamek w Wiśniczu. Obiekt ten został wzniesiony na styku średniowiecza i renesansu dla rodziny Kmitów, czołowego rodu magnackiego współtworzącego potęgę polsko-litewskiego państwa Jagiellonów w XV i XVI wieku. Swój ówczesny kształt zamek

## Abstract

The title of “A Monument of History” can be granted to a historic building of particular historical, architectural and artistic value, and displaying an authentic, unique connection with the preserved surroundings, historic spatial layout etc.

One of the most valuable historic aristocratic residences in Poland and Europe is the castle in Wiśnicz. The edifice was erected at the turn of the medieval and Renaissance period for the Kmita family, an eminent magnate family who helped create the power of the Polish-Lithuanian monarchy of the Jagiellon dynasty in the 15<sup>th</sup> and 16<sup>th</sup> century. Its shape then the castle owed to the

zawdzięcza najwybitniejszemu przedstawicielowi wspomnianego rodu, Piotrowi III Kmicie (1477-1553). Rezydencja została założona na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu, z czterema cylindrycznymi basztami na narożach. Poszczególne skrzydła posiadały obszerne sale w układzie amfiteatralnym. Z przekazów źródłowych wiadomo, że Piotr Kmita uczynił swój zamek jednym z czołowych ośrodków kultury odrodzenia w Polsce.

Po wygaśnięciu rodu Kmitów, pod koniec XVI wieku Wiśnicz stał się własnością Lubomirskich. Najwybitniejszy przedstawiciel tego rodu, Stanisław Lubomirski (1583-1649) dokonał znaczącej przebudowy rezydencji. Zachowując zasadniczy kształt i układ przestrzenny zamku, wyposażył go w szereg elementów zdobniczych utrzymanych w duchu wczesnego baroku (kamienne i marmurowe obramowania okienne, portale i kominki, iluzjonistyczna dekoracja komnat itd.). Istotną zmianą było też przekształcenie zamku w rezydencję typu *palazzo in fortezza* za sprawą wzniesionej na planie pięcioboku platformy obronnej zaopatrzonej w pięć narożników w bastiony typu włoskiego i holenderskiego i połączonych potężnymi murami kurtynowymi. W jednej z nich umieszczono monumentalną bramę wjazdową do zamku, będącą podręcznikowym przykładem przenikania się form architektury manierystycznej i wczesnobarokowej. Nowością była też kaplica zamkowa, będąca rodzajem małego kościoła ukształtowanego jeszcze w duchu renesansowych kaplic kopułowych. Autorem tych przemian był nadworny architekt Lubomirskiego, wywodzący się z Włoch, Maciej Trapola, który u stóp wzgórza zamkowego zaprojektował założenie urbanistyczne Nowego Wiśnicza z kościołem farnym, ratuszem i modelowymi kamienicami mieszczańskimi. Po roku 1635 na sąsiednim do zamkowego wzgórzu Trapola wznosił ufundowany przez Lubomirskiego zespół klasztorny Karmelitów, również posiadający fortyfikacje bastionowe. Malowniczy teren oraz ciekawe ułożenie w nim owego monumentalnego zespołu (klasztor – zamek – miasto) stworzyło z Wiśnicza modelowy przykład prywatnego barokowego miasta sprzężonego ze wspaniałą rezydencją możnowładczą.

Po wielu niekorzystnych wydarzeniach, jakie miały miejsce po połowie XVII wieku (m.in. najazd szwedzki, rozbiory Polski i likwidacja klasztoru Karmelitów, pożary miasta i zamku w XIX wieku), z inicjatywy prof. Alfreda Majewskiego i według jego projektu od 1948 roku prowadzona jest kompleksowa rewaloryzacja zamku, mająca na celu rekonstrukcję obiektu i przywrócenie mu wyglądu z okresu świetności. Realizacji tego zamierzenia może pomóc przyznanie zamkowi w Wiśniczu tytułu "Pomnika Historii", na jaki w pełni zasługuje.

most outstanding representative of the family, Piotr III Kmita (1477-1553). The residence was built on the plane of a rectangle close to a square, with four cylindrical towers in the corners. Each wing possessed spacious chambers forming enfilade. It is known from recorded sources that Piotr Kmita made his castle one of the foremost centres of Renaissance culture in Poland.

After the Kmita family died out, at the end of the 16<sup>th</sup> century Wiśnicz came into the hands of the Lubomirski family. The most eminent representative of the family, Stanisław Lubomirski (1583-1649) had the residence significantly remodelled. Preserving the original shape and spatial layout of the castle, he added several decorative elements representing early Baroque style (stone and marble window surrounds, portals and fireplaces, illusionistic decoration of chambers etc.). An essential change was converting the castle into a residence of the *palazzo in fortezza* type, by means of a defensive platform erected on a pentagon plane and equipped in its five corners with the Italian and Dutch type bastions joined by huge curtain walls. In one of them, a monumental entrance gate to the castle was located which was a handbook example of mannerist and early-Baroque architecture forms merging together. Another novelty was the castle chapel, resembling a small church shaped still in the spirit of the Renaissance domed chapels. The author of those changes was Lubomirski's court architect of Italian descent, Maciej Trapola who, at the foot of the castle hill, designed the urban layout of Nowy Wiśnicz with the parish church, town hall and model tenement houses for burgesses. After 1635, on the neighbouring hill Trapola erected the Carmelite monastic complex, founded by Lubomirski, which also possessed bastion fortifications. Picturesque area and interesting location of the monumental complex (monastery – castle – town) made Wiśnicza a model example of a private Baroque town combined with a magnificent magnate residence.

After several unfavourable events which took place after the mid-17<sup>th</sup> century (the Swedish invasion, the Partition of Poland and closing of the Carmelite monastery, fires which swept through the castle and town in the 19<sup>th</sup> century), since 1948 a complex revalorization of the castle has been conducted, on the initiative of Professor Alfred Majewski and based on his design, aimed at reconstructing the object and returning it to its former glory. Awarding the castle in Wiśnicz with the title of "A Monument of History", which it fully deserves, could help in achieving this goal.

Paweł Jaskanis, Piotr Szpanowski

## Spór o zabytki znajdujące się pod opieką Muzeum Pałacu w Wilanowie – część I

### Dispute about historic objects in the care of the Wilanow Palace Museum – part I

W poprzednim artykule daliśmy wyraz przekonaniu, iż rzetelna opieka nad historyczną rezydencją królewską wymaga szczególnych starań i wieloaspektowego podejścia do istniejących zasobów kulturowych i przyrodniczych<sup>1</sup>. Nie wszystkie z nich były odpowiednio zadbane ze względu na brak wystarczających środków finansowych w kolejnych dziesięcioleciach XX w., bez względu na uwarunkowania własnościowe i funkcjonalne. Szeroko zakrojone renowacje na przełomie lat. 50. i 60. oraz po 2003 r., wciąż trwające, zostały ukierunkowane przede wszystkim na interwencję konserwatorską i stworzenie niezbędnego minimum dla potrzeb coraz bardziej intensywnej i zróżnicowanej turystyki. W ostatnich latach strategia renowacji wynika z założeń działania Muzeum. Wszystkie wartości „kultury i natury” dawnej rezydencji królewskiej powinny zostać objęte wysokiej jakości, zintegrowaną przestrzennie i funkcjonalnie opieką konserwatorską i przyrodniczą. Uatrakcyjnienie obszaru Muzeum, jego programu kulturalnego i edukacyjnego oraz zwiększenie frekwencji i przychodów z biletów stanowią priorytetowe cele aktywności. Potencjał (kapitał) miejsca, po uprzednim zdefiniowaniu we współczesnych uwarunkowaniach, może być wykorzystany jako jeden z istotnych czynników rozwoju turystyki w stolicy Polski, na wzór wiejskich rezydencji królewskich w Wersalu czy Hampton Court, oraz motorem postępu przemysłów kultury w otoczeniu przestrzennym i biznesowym Muzeum. Założenia te pozwoliły instytucji zdobyć w konkursach znaczące dotacje celowe na konserwację zabytków i ich udostępnianie publiczności.

Kiedy sprawujemy opiekę nad zabytkiem, to w istocie nim zarządzamy, jego stanem technicznym i porządkowym, funkcjami, wizerunkiem, stanem prawnym etc. Zarządzanie Pałacem Wilanowskim, który jest od ponad 200 lat siedzibą muzeum

In the previous article we expressed our conviction that taking meticulous care of a historic royal residence requires special efforts and a multi-aspect approach to the existing cultural and natural resources<sup>1</sup>. Not all of them were properly taken care of because of lack of sufficient funds during the subsequent decades of the 20<sup>th</sup> century, regardless of the ownership and functional conditions. Vast renovation work at the turn of the 1950s and 1960s, after 2003, and still continued, were mainly geared towards conservation treatment and creating an indispensable minimum for the needs of increasingly intensive and varied tourism. During the recent years the restoration strategy has been the result of the operational principles of the Museum. All the “cultural and natural” values of the former royal residence should be provided with high quality, spatially and functionally integrated, nature and historic conservation care. Making the Museum area with its cultural and educational programme more attractive, and increasing visitor numbers and ticket office income, constitute the current priorities. The potential (capital) of the place, after it has been defined in modern conditions, could be used as one of the essential assets for developing tourism in the capital of Poland, by following the example of royal country residences in Versailles or Hampton Court, and the driving force behind cultural industries in the spatial and business surroundings of the Museum. Those assumptions allowed the institution to obtain, through competitions, significant subsidies for conservation of monuments and making them available to the public.

When we take care of a monument, we are actually in charge of its technical condition and maintenance, its functions, its image and legal condition etc. Managing the Wilanow Palace which, for



i zarazem najcenniejszym w nim eksponatem, rodzi dodatkowe odniesienia do funkcji społecznych miejsca, zakodowanych w nim na przestrzeni ostatnich stuleci. Służył społeczeństwu jako pamiątka tożsamości narodowej i świadectwo zbiorowej świadomości historycznej. W XX w. zmieniła się skala użytkowa – elitarny charakter miejsca został zastąpiony funkcjami egalitarnymi w warunkach turystyki masowej. Wzrosły oczekiwania publiczności wobec edukacyjnych, estetycznych i kulturalnych aktywności Muzeum.

W kolejnych wypowiedziach będziemy informować o założeniach projektów ustaw, które mogą uporządkować relacje prawne i ekonomiczne pomiędzy interesem publicznym a prywatnymi dążeniami. Rachunki krzywd powstałych podczas nacjonalizacji (zgodnej i niezgodnej z prawem) nie mogą być jednostkowo uregulowane (niekiedy sprzecznie) bez abstrahowania wobec fundamentalnych zasad współżycia społecznego, takich jak równość wobec prawa, pewność prawa i sprawiedliwość społeczna. Potrzebna jest taka polityka reprivatyzacji, która jest rozumiana także jako zabezpieczenie aspiracji społecznych w dostępie do cennych dóbr kultury. Nie można zatem pomijać poniesionych dotąd nakładów ze środków publicznych na renowację i utrzymanie zabytków, ani zapomnieć o mechanizmach publicznej pomocy w reakcji na spodziewane problemy ze stanem technicznym i estetycznym zabytków w przyszłości. Służebna wobec społeczeństwa funkcja muzealna instytucji mających swoje siedziby w zabytkach objętych nacjonalizacją w 1944 i 1945 r., zgodnie z polskim ustawodawstwem i międzynarodowymi normami w tej dziedzinie, wymaga precyzyjnego zdefiniowania, w tym określenia granicy pomiędzy potrzebami społecznymi a sprzecznymi z nimi formami komercjalizacji i ich wpływem na stan zabytku (np. szybki zarobek – skrajna eksploatacja zabytku i trwała utrata jego wartości – częste remonty bez utrzymania właściwych standardów).

Poniżej przedstawiamy krótką informację o genezie sporu prawnego o własność muzealiów i nieruchomości królewskiej rezydencji w Wilanowie.

Historia zbiorów wilanowskich i tradycja muzeum w Wilanowie sięga 1805 r., kiedy Stanisław Kostka Potocki udostępnił społeczeństwu prywatne zbiory sztuki dla wychowania przez sztukę i historię. Kultywowanie pamięci o królu Janie III było i jest jednym z priorytetów działalności muzeum ulokowanego w jego rezydencji. Ostatnia z Potockich na Wilanowie – Aleksandra Augustowa Potocka, umierając w 1892 r., pozostawiła dobra wilanowskie, rezydencję wilanowską i zgromadzone w niej zbiory swemu kuzynowi – Ksaweremu Branickiemu. Świetne perspektywy rozwijania prac

over 200 years, has been the seat of the Museum, and simultaneously its most precious exhibit evokes additional associations with the social functions of the site which were encoded there throughout the last centuries. It served the society as a symbol of their national identity and evidence of the collective historic identity. In the 20<sup>th</sup> century, the utility scale changed – the elite character of the place was replaced with new egalitarian functions required by mass tourism. Public expectations referring to the Museum educational, aesthetic and cultural activities increased, as well.

In our next articles we will inform about the premises of proposed legal acts, which could sort out legal and economic relations between public interest and private demands. The damage inflicted during nationalisation (whether lawful or unlawful) cannot be regulated individually (sometimes in a mutually exclusive way) without disregarding fundamental principles of social coexistence, such as: equality before the law, reliability of law and social justice. We need such a policy of restitution which can also be understood as protecting social aspirations in having access to valuable cultural achievements. Therefore, neither can the considerable public expenditure invested so far in monument restoration and maintenance be ignored, nor can the mechanisms of public help in reaction to expected problems with the monument technical and aesthetic condition in the future be forgotten. Museum function of institutions which have their seats in monuments nationalised in 1944 and 1945, servient towards the society, according to the Polish legislation and international regulations in this respect requires precise definition, including defining the boundary between social needs and contradictory to them forms of commercialisation, and their impact on the monument condition (e.g. quick profit – ruthless exploitation of the monument and permanent loss in its value – frequent restorations without maintaining proper standards).

Below we have enclosed brief information about the origins of the legal dispute concerning the ownership of the exhibits and the fixed property of the royal residence in Wilanow.

The history of the Wilanów collection and the tradition of the Wilanow Museum dates back to 1805, when Stanisław Kostka Potocki made his private collection of art available to the public in order to educate by means of art and history. Cultivating the memory of King Jan III Sobieski has been one of the priorities in the activity of the museum which is housed in his residence. The last from the Potocki family of Wilanow – Aleksandra Augustowa Potocka, on her death bed in 1892, left the Wilanów estate, the residence and the collec-

przy pałacu i porządkowania zbiorów pod rządami powszechnie znanego z bogactwa i naukowych pasji Branickiego przerwała I wojna światowa i pogorszenie się sytuacji finansowej właściciela dóbr wilanowskich, który utracił, przynoszące mu największe dochody, dobra ziemskie na kijowszczyźnie. Rezydencja wymagała po wojennych dewastacjach ogromnych nakładów, które Ksawery Branicki z trudem ponosił pod nadzorem władz konserwatorskich odrodzonej Polski. W 1927 r., tuż po jego śmierci i objęciu dóbr wilanowskich przez Adama Branickiego, władze RP uznały wyjątkową wartość zbiorów wilanowskich wpisując je do ówczesnego rejestru zabytków. Ochroną objęto również pałac. Utrzymanie zabytków spadło na nowego właściciela w warunkach powiększających się problemów finansowych przejętych dóbr, zwłaszcza po wybuchu Wielkiego Kryzysu. W 1933 r. sytuacja ta wymusiła zastawienie zbiorów w Państwowym Banku Rolnym. Mimo ciągłych problemów finansowych w latach 30. XX wieku, pałac i zbiory wilanowskie były udostępniane społeczeństwu, co skłaniało ówczesne Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do umieszczenia ich na urzędowej liście muzeów i zbiorów publicznych.

Zbiory zasadniczo nie ucierpiały od działań wojennych 1939 r., zostały jednak najpierw „zabezpieczone”, a po wybuchu powstania warszawskiego zagrabione przez urzędników niemieckich oraz żołnierzy armii niemieckiej i sojuszniczej – węgierskiej. Stanisław Lorentz w lutym 1945 r. odnotował tylko 1/5 ich przedwojennego stanu.

Adam Branicki i członkowie jego rodziny (wywiezieni z Wilanowa już we wrześniu 1944 r.) zostali aresztowani przez NKWD w styczniu 1945 r. i umieszczeni w obozie internowania pod Moskwą, skąd do Polski wrócili dopiero w październiku 1947 r. Wywieziony do ZSRR Adam Branicki został wywłaszczony na rzecz Skarbu Państwa z całości swego majątku bez odszkodowania na mocy dekretu PKWN z 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. W marcu 1945 r. wydano rozporządzenie, w którym zapowiedziano wydawanie ruchomości osobistego użytku z przejmowanych majątków, poza tymi, które posiadały wartość naukową, artystyczną lub muzealną. W ówczesnym stanie prawnym rozumiano to jako potwierdzenie wywłaszczenia właścicieli z posiadanych przez nich zbiorów i kolekcji i podstawę do przejmowania ich do zbiorów państwowych.

Opiekę nad rezydencją i zbiorami wilanowskimi przejął dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, Stanisław Lorentz, który powstanie w Wilanowie oddziału MNW ogłosił już 28 stycznia 1945 r.

tions accumulated there to her cousin – Ksawery Branicki. The brilliant prospects of developing work on the palace and organising the collections under the rule of Branicki, commonly known for his riches and scientific passion, were blighted by the outbreak of World War I and deteriorating financial situation of the Wilanów owner who lost his Kiev estates which had provided him with largest income. After war damage, the residence required enormous expense, which Ksawery Branicki could barely cover, under the supervision of conservation authorities of re nascent Poland. In 1927, just after his death and Adam Branicki coming into the Wilanów inheritance, the government of the RP acknowledged the unique value of the Wilanów collection by entering it into the then monument register, including also the palace. The task of monument maintenance fell to the new owner in the situation of increasing financial difficulties in inherited estates, particularly after the outbreak of the Great Depression. In 1933, the situation forced the owners to pledge the collection in the State Agricultural Bank. Despite continuous financial problems throughout the 1930s, the palace and collection in Wilanow were made available to the public, which induced the contemporary Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment to put them on the official list of museums and public collections.

The collection was not badly damaged during the campaign of 1939, however, it was “secured” and after the Warsaw Uprising broke out it was plundered by German officials and the soldiers of the German army and their Hungarian allies. In February 1945, Stanisław Lorentz found only 1/5 of the pre-war collection.

Adam Branicki and members of his family (deported from Wilanow already in September 1944) were arrested by the NKVD in January 1945 and sent to an internment camp near Moscow, from which they returned to Poland in October 1947. Adam Branicki, who was deported to the USSR, was dispossessed by the State Treasury of all his property without any compensation, by a decree introducing the agricultural reform issued by PKWN in 1944. In March 1945, a directive was issued which promised returning personal movables from reclaimed estates, except for those possessing scientific, artistic or historic value. According to the then binding legal regulations, it was understood as confirmation of dispossessing the owners of their collections, and the basis for including those in the state collections.

Care of the residence and Wilanów collection was given to the Curator of the National Museum in Warszawa – Stanisław Lorentz, who announced

Najważniejszym zadaniem ówczesnych muzealników wilanowskich było odbudowanie kolekcji. Rewindykacje z Niemiec, Austrii i przekazanych Polsce Ziemi Zachodnich trwały od 1945 do 1949, z największym nasileniem w latach 1947-49. W latach 1951 i 1956 nastąpiły dwa duże zwroty wilanowskich dzieł sztuki „zabezpieczonych” przez oddziały „trofiejne” Armii Czerwonej.

Spadkobiercy Adama Branickiego, który zmarł w 1947 r., podjęli działania rewindykacyjne w latach 1948-49. W wyniku postępowania administracyjnego prowadzonego na gruncie obowiązującego wówczas prawa zwróconych zostało Beacie Branickiej w 1949 r. ok. 400 przedmiotów. Mimo odwołań do ówczesnych władz w sprawie poszerzenia listy zwrotów, stało się to możliwe dopiero po rozpatrzeniu wniosku skierowanego w 1955 r. przez Beatę Branicką do ministra kultury i sztuki. Pierwszy zwrot miał miejsce w styczniu 1957 r., w tym samym roku miały miejsce kolejne trzy tury zwrotów, a później w 1958, 1959 i ostatni w 1960 r. Łącznie zwrócono wówczas rodzinie Branickich i ich krewnym około 1600 przedmiotów, uznawanych wówczas za przedmioty nie mające wartości artystycznej. Wydawanie przedmiotów z Wilanowa zostało zakończone w grudniu 1960 r. na mocy polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki skierowanego do dyrekcji MNW.

Do lat 90. XX w. formalnie nie istniał problem roszczeń spadkobierców Adama Branickiego wobec Muzeum Narodowego w Warszawie i zbiorów wilanowskich, gdyż ostatnie znane pismo w tej sprawie pochodzi z 1961 r.

Upadek komunizmu w Polsce skłonił córkę Adama Branickiego – Annę Branicką-Wolską do podjęcia tej sprawy przed ministrem kultury i sztuki w 1990 r. na gruncie roszczeń sformułowanych jeszcze w latach 40. XX w., czyli żądania zwrotu przedmiotów osobistych nie mających wartości muzealnej. Rozpoczęło to żmudną pracę muzealników, którzy wedle wytycznych wewnętrznych MNW i wydanych w 1993 r. wskazań MKiS rozpoczęli pracę nad dzieleniem zbiorów wilanowskich na grupy, w tym wydzielając grupę do ewentualnego zwrotu. Sytuacja uległa zmianie i komplikacji po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z grudnia 1995 r., który orzekł, że rozporządzenie, na podstawie którego przejmowano zbiory prywatne (w tym wilanowskie) zostało wydane bez podstawy prawnej, co oznaczało, że zbiory te nigdy nie zostały wywłaszczone. W związku z tym spadkobiercy A. Branickiego złożyli 28 listopada 1996 r. wniosek o wydanie wilanowskich ruchomości wyszczególnionych w 8 spisach, który wpłynął do nowo utworzonego w 1995 r. Muzeum Pałacu w Wilanowie. Po tym terminie miało miej-

the opening of an NMW branch in Wilanow on 28 January 1945.

The most important task of the contemporary museologists in Wilanów was rebuilding the collection. The process of regaining objects from Germany, Austria and the returned to Poland Western Territories lasted from 1945 to 1949, and was particularly intensive in the years 1947-1949. In the years 1951 and 1956 two large batches of art masterpieces from Wilanów were returned “secured” by the “trophy” collecting troops of the Red Army.

The beneficiaries of Adam Branicki, who died in 1947, took action to regain their property in the years 1948-1949. As a result of administrative proceedings conducted according to the binding law, about 400 items were returned to Beata Branicka in 1949. Despite appeals to the then authorities to expand the list of returns, it was possible only after examining the petition addressed to the Minister of Culture and Art by Beata Branicka in 1955. The first return took place in January 1957, three more returns were made in the same year, and then in 1958, 1959 and the last in 1960. Altogether, approximately 1600 objects, regarded then as not having significant artistic value, were returned to the Branicki family and their relatives. Returning exhibits from Wilanow ended in December 1960, on instructions from the Ministry of Culture and Art given to the Museum Curator.

Until the 1990s, the problem of claims made by Adam Branicki’s heirs against the National Museum in Warsaw and the Wilanow collection did not formally exist, since the last known letter about the matter dates back to 1961.

The fall of communism in Poland induced the daughter of Adam Branicki – Anna Branicka-Wolska to raise the issue with the Minister of Culture and Art in 1990, on the basis of the claims laid already in the 1940s, namely to demand the return of personal items having no historic value. And so began the painstaking work of museum workers who, according to the internal directives of the NMW and the guidelines of MC&A issued in 1993, started to divide the Wilanów collection into groups, selecting items most likely to be returned. The situation changed and became more complicated after the verdict of the Supreme Administrative Court from December 1995, which decided that the directive on the basis of which private collections (Including the one in Wilanów) were seized had been issued without a legal basis, which meant that the collection had never been dispossessed. Consequently, on 28 November 1996, the beneficiaries of A. Branickiego put forward a petition for reclaiming Wilanow movables, detailed on 8 lists, which was received by the Wilanów Palace

sce kilka spotkań strony muzealnej ze spadkobiercami Adama Branickiego. Nie doprowadziły one jednak do zadowalających efektów, co skończyło się wydaniem 2 lipca 1997 r. przez ministra kultury i sztuki postanowienia, którym zawieszono postępowanie administracyjne ws. wniosku i wezwano strony do podjęcia działań w celu uzyskania rozstrzygnięcia kwestii własności muzeów na drodze cywilnoprawnej. Po tym terminie kontynuowano jednak rozmowy, w tym proponując powołanie fundacji, która przejęłaby rewindykowane zbiory. Na polecenie MKiS w Muzeum Pałacu w Wilanowie opracowano listy muzealiów, na podstawie których w lutym Adam Rybiński, jeden ze spadkobierców, sformułował własne propozycje dotyczące podziału muzealiów wymienionych na ww. listach „na takie, które pragniemy przekazać fundacji (F), wnoszone jako depozyty (D) i podlegające zwrotowi (Z)”. Ostatecznie jednak listy (bez proponowanego podziału) obejmujące ogromną większość wilanowskich muzealiów (ok. 6000 pozycji) stały się załącznikiem do pozwu spadkobierców Adama Branickiego o wydanie zbiorów z Muzeum Pałacu w Wilanowie, który wpłynął do Sądu Okręgowego w Warszawie 19 marca 1998 r. Po tym terminie, w lipcu 1999 r. miało miejsce jeszcze jedno spotkanie pozwanego Muzeum ze spadkobiercami Adama Branickiego, które zakończyło się jedynie ogólnym ich stwierdzeniem, że stworzenie fundacji musiałoby być poprzedzone odzyskaniem przez rodzinę czegokolwiek z muzeum wilanowskiego.

Po ponad 9 latach sporu sądowego, we wrześniu 2006 r., Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok częściowy nakazujący Muzeum Pałacowi w Wilanowie wydanie spadkobiercom A. Branickiego portretu Krystyny Potockiej (z 40 obiektów wskazanych we wniosku o wydanie wyroku częściowego). Wyrok został przez Muzeum Pałac w Wilanowie zaskarżony i w kwietniu 2007 r. uchylony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, a sprawa przekazana do ponownego rozpatrzenia.

11 marca 2008 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał postanowienie o bezterminowym zawieszeniu sprawy ze względu na złożenie przez Muzeum w Prokuraturze dwóch zawiadomień o popełnieniu przestępstw ściganych z urzędu: dotyczącego podejrzenia przerobienia tzw. Inwentarza Duchesne'a z 1895 roku przedstawionego jako dowód w sprawie przez stronę pozrywającą Muzeum oraz dotyczącego fałszerstwa znajdującego się w aktach sprawy zaświadczenia wydanego przez inspektora ds. ksiąg wieczystych Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie, które niezgodnie ze stanem faktycznym poświadczą m.in., iż działy III i IV księgi hipotecznej „Dobra Ziemskie Wilanów” nie

Museum newly opened in 1995. After that date, a few meetings of the Museum representatives with the heirs of Adam Branicki took place. However, they did not produce satisfactory results, which led to the decision issued by the Minister of Culture and Art on 2 July 1997, in which administrative proceedings referring to the petition were suspended and both parties were requested to take action in order to settle the question of ownership of the exhibits following the civil and legal course. The talks were continued after that date, though, and it was suggested that a foundation should be established which would take possession of the regained collection. By order of MC&A, the Wilanów Palace Museum prepared lists of museum items on the basis of which, in February, Adam Rybiński – one of the heirs, formed his own suggestions regarding the division of exhibits detailed on the above mentioned lists “into those we would like to bequeath to the foundation (F), left as deposits (D) and to be regained (Z).” Eventually, however, the lists (without the suggested division) encompassing a vast majority of the Wilanów museum items (app. 6000 exhibits) became an appendix to the claim of Adam Branicki's heirs for returning the collection of the Wilanów Palace Museum, which came into the District Court in Warszawa on 19 March 1998. After that date, in July 1999, one more meeting of the defendant Museum with Adam Branicki's heirs took place which, however, ended only with their general statement that establishing a foundation would have to be preceded by the family regaining anything from the Wilanow museum.

After over 9 years of legal dispute, in September 2006, the District Court in Warszawa gave a partial verdict ordering the Wilanów Palace Museum to return A. Branicki's heirs the portrait of Krystyna Potocka (out of 40 objects listed in the motion for a partial verdict). The ruling was appealed against by the Wilanów Palace Museum and in April 2007 overruled by the Court of Appeal in Warszawa, and the case sent for judicial review.

On 11 March 2008, District Court in Warszawa issued a decision about a stay of proceedings for an indefinite time because the Museum sent to the Prosecutor's Office two notices on committing an offence prosecuted *ex officio*: one concerning a suspicion of altering the so called Duchesne's inventory from 1895 presented as evidence in the case by the suing party, and the other concerning forgery of the certificate, included in the case files, issued by the inspector for land register of the Regional Court for Warszawa-Mokotow in Warszawa which, contrary to the factual state, confirmed that sections III and IV of the register of charges for “Wilanów Real Estate” do not contain any incrim-

zawierają wpisów obciążających, mimo że szczegółowa analiza księgi ujawniła, iż w dziale IV istnieje szereg wpisów obciążeń hipotecznych, które nie zostały wykreślone. Sprawa jest obecnie prowadzona przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie.

Mimo trwających czynności organów prokuratury, Sąd Apelacyjny w Warszawie 30 maja 2008 r. uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w sprawie zawieszenia sprawy, stwierdzając, iż Sąd sam może rozpatrzyć zarzuty podnoszone przez Muzeum. Od tego czasu Muzeum zgłosiło kilka wniosków dowodowych, m.in. z zeznań świadków, którzy są stopniowo przesłuchiwanymi przed sądem. Z przebiegu ostatnich rozpraw wynika, że niebawem Sąd Okręgowy powoła biegłych, których zadaniem będzie sporządzenie ekspertyzy z zakresu utożsamienia obiektów wymienionych w pozwie z obiektami znajdującymi się obecnie w zbiorach Muzeum.

Odczuwalny jest brak odpowiednich regulacji ustawowych, normujących relację pomiędzy interesem publicznym a interesem prywatnym. Muzeum opracowało projekt ustawy, który problem ten dla wszystkich znacjonalizowanych ruchomych dóbr kultury jednoznacznie porządkuje, dając jednocześnie propozycje zadośćuczynienia wyrządzone krzywdom.

Wbrew treści licznych doniesień prasowych spadkobiercy Adama Branickiego *de facto* wystąpili z roszczeniem wobec pałacu wilanowskiego już kilka lat temu, wskazując w piśmie procesowym z 6 września 2005 r. złożonym do sprawy o uzgodnienie treści ksiąg wieczystych, prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa pod sygnaturą IC 586/03, iż ich roszczenie obejmuje także nieruchomości, na której znajduje się pałac w Wilanowie. Spadkobiercy A. Branickiego żądają w ramach ww. postępowania wpisania ich w miejsce Skarbu Państwa jako właścicieli do księgi wieczystej obejmującej między innymi działkę nr 17 z obrębem 1-05-52 („pałacową”). Konsekwencją zrealizowania żądania spadkobierców A. Branickiego byłoby ustalenie, że Muzeum nie nabyło użytkowania wieczystego tej nieruchomości. Przedstawiony scenariusz nie może wykluczyć finalnego żądania emisji Muzeum z zajmowanych pomieszczeń.

Pismem procesowym z 3 kwietnia 2008 r. Muzeum wniosło o oddalenie powództwa w całości wskazując, że bezzasadne jest twierdzenie, iż wskazane w pozwie nieruchomości nie podlegały działaniu dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. W uzasadnieniu wskazano między innymi, że przed II wojną światową nieruchomość z pałacem wilanowskim składała się na jedną nieruchomość oznaczoną w księdze hipotecznej jako „Dobra Ziemskie Wilanów” – pierwotnie o pow. ok. 6 197,36 ha.

inating entries, although a detailed analysis of the register revealed that section IV contains several entries with charges over property which had not been crossed off. An investigation is currently being conducted by the District Prosecutor's Office in Warszawa.

Despite the on-going proceedings of the Prosecutor's Office, on 30 May 2008 the Court of Appeal in Warszawa reversed the ruling of the District Court concerning the stay in proceedings, stating that the Court itself can examine charges raised by the Museum. Since then, the Museum has put forward several evidential motions, e.g. from testimonies of witnesses who are gradually interrogated in court. It can be concluded from the course of the recent hearings that soon the District Court will appoint experts, whose task will involve providing expert opinion concerning the issue of identifying the objects enlisted in the claim with the objects currently included in the Museum collection.

One can feel the lack of appropriate legal regulations, standardising the relations between public and private interest. The Museum prepared a project of a law which could clarify the matter unambiguously for all the cases of nationalised movable property, and also offering suggestions of compensating the damage.

Contrary to the numerous press reports, Adam Branicki's heirs *de facto* already made claims against the Wilanow palace a few years ago indicating, in the procedural writ from 6 September 2005 lodged in the case for agreeing the contents of land register and conducted by the Regional Court for Warszawa – Mokotow under the signature IC 586/03, that their claim also includes the premises on which the palace in Wilanow is located. A. Branicki's heirs demand, within the above mentioned proceedings, that their names replace the State Treasury as the owner in the land register including, among others, the plot of land no 17 in the property section 1-05-52 (“the palace”). The consequence of realising that claim of A. Branicki's heirs would be stating that the Museum did not obtain the use in perpetuity of the real estate. The presented scenario cannot exclude the final demand of evicting the Museum from the occupied premises.

In the procedural writ from 3 April 2008, the Museum applied for dismissal of the complaint as a whole indicating the unreasonable statement that the real property indicated in the claim did not fall under the decree on implementing the land reform. In the statement of reasons it was indicated, among others, that before World War II the real estate with the palace in Wilanow made up one real estate labelled in the register of charges as “Wilanów Real

„Dobra Ziemska Wilanów” zostały przejęte na cele reformy rolnej na rzecz Skarbu Państwa zgodnie z lit. 2 ust. 1 dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Zgodnie z tym dekretem, w oparciu o art. 6 za nieruchomości ziemską ustawodawca uznał również tereny z zabudowaniami wchodzące w skład majątku o charakterze rolniczym.

Spadkobiercy Adama Branickiego podważyli powyższą argumentację składając w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w dniu 8 kwietnia 2009 r., nagłośniony w ostatnich dniach przez prasę, wniosek o stwierdzenie, że zespół pałacowo-parkowy obejmujący pałac i park w Wilanowie oraz w Morysinie nie podpadały pod działanie przepisów o reformie rolnej z 1944 r. Oznacza to, że spadkobiercy rodziny Branickich wszczęli już, oprócz postępowania sądowego o uzgodnienie treści księgi wieczystej, postępowanie administracyjne zmierzające do przejęcia nieruchomości pałacu i parku wilanowskiego. Uzasadnienie tego wniosku bazuje na kształtującym się w ostatnim czasie twierdzeniu, że zabytkowe rezydencje nie stanowiły składnika mienia służącego do prowadzenia działalności rolnej – przez co, według autorów takiej koncepcji, nie były częścią nieruchomości ziemskiej, a zatem nie powinny podlegać reformie rolnej. Twierdzenie to stoi w sprzeczności z przedwojennymi przepisami definiującymi pojęcie nieruchomości ziemskiej (zawartymi w rozporządzeniu tymczasowym Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. normującym przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, Dz.U. Nr 73, poz. 428), obowiązującymi nieprzerwanie od 1919 r. do 1957 r.

W toku postępowania, które prowadzić będzie wojewoda mazowiecki, Muzeum zamierza przytoczyć wiele argumentów, które obalają tezę, iż pałac wilanowski nie był częścią majątku ziemskiego. Należy wiedzieć, że pałac i park wilanowski nie były wydzielone z nieruchomości „Dobra Ziemska Wilanów” zajmującej w chwili nacjonalizacji powierzchnię co najmniej 1000 hektarów, a w trakcie przejmowania ich pod zarząd Skarbu Państwa uznawano je za część 300-hektarowego „majątku Wilanów”. Pałac wilanowski zajmuje nieruchomość wyczerpującą definicję terminu „nieruchomości ziemskiej” stosowaną w polskim prawie, jak podano wyżej, od 1919 r. – mamy nadzieję, że Wojewoda Mazowiecki podzieli tę argumentację. Nawet jeżeli jednak stanie się inaczej, Muzeum skorzysta z prawa do odwołania się od decyzji do ministra rolnictwa i rozwoju wsi i, w razie konieczności, wejdzie na dalszą drogę odwoławczą, z Wojewódzkim Sądem Administracyjnym i Naczelnym Sądem Administracyjnym włącznie. Muzeum po-

„Estate” – originally covering the area of app. 6 197.36 ha. “Wilanów Real Estate” was reclaimed for the purpose of land reform by the State Treasury in accordance with lit. 2 par. 1 of the PKWN decree *on implementing the land reform*, issued on 6 September 1944. According to the decree, on the basis of article 6, also the premises with buildings included in the real property of agricultural character were regarded as real estate by the legislator.

Adam Branicki’s heirs challenged the above argumentation, which has been publicized by the press, by putting a petition at the Mazovia Voivodeship Office on 8 April 2009, for stating that the palace and park complex encompassing the palace and park in Wilanow and Morysin did not fall under the regulations of the land reform from 1944. It means that the heirs of the Branicki family, besides the legal proceedings for agreeing the content of the land register, instituted also administrative proceedings aimed at reclaiming the real estate of the palace and park in Wilanow. The statement of reasons for that suit is based on the recently forming statement that historic residences did not constitute an element of property used for agricultural activity – therefore, according to the authors of the concept, they did not constitute a part of the real estate and thus should not fall under the land reform. That statement is contrary to the pre-war regulations defining the notion of real estate (included in the provisional directive of the Council of Ministers from 1 September 1919 standardising transfer of real estate ownership, Dz.U. No 73, pos. 428), which were legally binding incessantly from 1919 to 1957.

During the proceedings, run by the Governor of Mazovia Voivodeship, Museum intends to quote numerous arguments to undermine the thesis that the palace in Wilanow was not a part of the real estate. It should be known, that the palace and park in Wilanow were not separated from the immovable property of “Wilanów Real Estate” covering, at the time of nationalisation, the area of at least 1000 hectares, and during the process of reclaiming it for the State Treasury it was regarded as a part of a 300-hectare “Wilanów estate”. The palace in Wilanow occupies the premises precisely fitting the definition of a “real estate” used in the Polish law, as has been mentioned above, since 1919 – we hope that the Governor of Mazovia Voivodeship will share the opinion. However, should it happen otherwise, the Museum will use the right to appeal against such ruling to the Minister of Agriculture and Rural Development and, if necessary, will pursue further appeal procedure including the Voivodeship Administrative Court and the Supreme Administrative Court.

kłada także nadzieję na trwałe zabezpieczenie statusu własnościowego pałacu w projektowanej ustawie o świadczeniach pieniężnych przyznawanych niektórym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji zwanej „ustawą reprivatyzacyjną”, w której proces legislacyjny włączyło się przez złożenie 28 kwietnia 2009 r. w Ministerstwie Skarbu Państwa „Zgłoszenia zainteresowania pracami nad projektem ustawy o świadczeniach pieniężnych przyznawanych niektórym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji”.

The Museum hopes that the ownership status of the palace will be permanently secured by the proposed legal act concerning financial benefits granted certain individuals to whom nationalisation processes applied, called the “reprivatization act”, in whose legislative process it participated by filing a “notification of interest in the work on the proposed legal act concerning financial benefits granted to certain individuals to whom nationalisation processes applied” at the Ministry of State Treasury, on 28 April 2009.

---

<sup>1</sup> P. Jaskanis, P. Szpanowski, *O potrzebie zarządzania historyczną rezydencją – przypadek wilanowski*, *Wiadomości Konserwatorskie*, nr 23/2008, s. 139-143.

---

## Streszczenie

Tradycję muzeum wilanowskiego liczymy od 1805 r., kiedy Stanisław Kostka Potocki w pałacu otworzył swoje zbiory sztuki i rzemiosła artystycznego dla publiczności w celu wychowania przez sztukę i historię. Po Potockich majątek ziemski i zbiory sztuki przejęli Branicki – w 1944-45 r. całość majątku została znacjonalizowana. Pomiędzy 1949 a 1960 spadkobiercom Adama Branickiego zwrócono ok. 1600 rzeczy. W 1998 r. spadkobiercy Adama Branickiego wystąpili do sądu z pozwem o zwrot ok. 6000 muzealiów z Muzeum Pałacu w Wilanowie, obecnego ich właściciela, a następnie o zwrot nieruchomości będącej we władaniu tej instytucji. W ciągu ostatnich kilku lat, równoległe z wyżej wymienionymi procesami, prowadzone były lub toczą się śledztwa w sprawie zaginięcia dokumentów dotyczących nacjonalizacji dóbr wilanowskich, sfalszowania dokumentów i wydawania zaświadczeń niezgodnych ze stanem faktycznym. Sądy ocenią ostatecznie prawne podstawy działań z okresu nacjonalizacji i obecnych postępowań, jak na przykład budowanie roszczeń wobec dawnej nieruchomości ziemskiej na podstawie współczesnych interpretacji przepisów prawa z 1944 r. Potrzebne są ustawy jednoznacznie regulujące problem reprivatyzacji nieruchomości i ruchomych dóbr kultury, zgodnie z interesem publicznym i poszanowaniem prawa własności.

## Abstract

Tradition of the Wilanów Museum began in 1805, when Stanisław Kostka Potocki opened his palace to the public and displayed his collections of art and handicraft in order to educate through art and history. After the Potocki family, the estate and art collections were taken over by the Branicki family – and in 1944-1945 the whole property was nationalised. Between 1949 and 1960, about 1600 items were returned to the heirs of Adam Branicki. In 1998, the heirs of Adam Branicki filed a lawsuit against Wilanów Palace Museum, demanding the return of about 6000 exhibits from their present owner, and subsequently the return of the fixed property also in the possession of the above mentioned institution. During the past few years, simultaneously to the above mentioned lawsuits, there have been conducted investigations concerning missing documents referring to the nationalization of the Wilanów property, forging documents and issuing certificates inconsistent with the factual state. Courts will finally assess the legal basis of actions taken during the period of nationalisation and of current proceedings such as, for example, laying claims for the restitution of property on the basis of current interpretation of the legal regulations from 1944. New legal acts are needed which will explicitly regulate the problem of restitution of fixed property and movable cultural heritage, in accordance with the public interest and respect for laws of property.

Grażyna Stojak z zespołem

(A. Bosak, Ł. Dzik, K. Habrat, B. Janusz, M. Kujawska, E. Lorentz, B. Łosowska-Dudek)

## *Terra nostra*

# W trosce o zabytki na terenie miasta Krosna

## *Terra nostra*

# Out of concern for monuments in the city of Krosno

### 1. W sprawie ochrony dóbr kultury Krosna

(opracowała dr Grażyna Stojak)

Krosno, jako jedno z najciekawszych miast historycznych Podkarpacia, do dzisiaj obdarza nas pięknem zabytków średniowiecznych i nowożytnych, świadczących o zasobności materialnej mieszczan, a także ważnej pozycji miasta na szlakach handlowych. Położone na terenie historycznej Ziemi Sanockiej, odgrywało bardzo istotną rolę w budowaniu tradycji rzemieślniczych w minionych wiekach, a także wniosło istotny wkład do industrializacji na terenie południowo-wschodniej Polski. Co najmniej dwie dziedziny przemysłowe, czyli kolebka światowego przemysłu naftowego oraz zagłębie tradycyjnie wytwarzanego szkła ozdobnego i użytkowego, rozślały to miasto w Polsce, Europie i na świecie.

Miasto Krosno położone jest w południowej części województwa podkarpackiego, w skład którego weszło w wyniku ostatniej reformy administracyjnej kraju w 1999 roku. Dziś jest siedzibą władz administracyjnych powiatu grodzkiego i ziemskiego. W latach 1975-1998 było miastem wojewódzkim. Obecnie Krosno jest miastem o stosunkowo niewielkim zaludnieniu (ok. 50 tys. mieszkańców), położonym w rejonie Dołów Jasielsko-Sanockich. Graniczy od północy z Pogórzem Strzyżowsko-Dynowskim, zaś od południa – z Beskidem Niskim. Ulokowane jest przy ujściu Lubatówki do Wisłoka. Centrum miasta położone jest na wzniesieniu w widłach obydwu rzek. Lokowane w późnym średniowieczu, historią budownictwa sięga początków XIV wieku. Dzięki licznym fundacjom bogatych patrycjuszów miejskich oraz szlachty rozwijała się tutaj architektura według

najwyżej honorowanych wzorców miejskich. Do najbardziej zabytkowych obszarów zalicza się rynek krośnieński, którego założenie sięga czasów średniowiecznej lokacji miasta, otoczony interesującą zabudową nowożytnych kamienic mieszczkańskich. Zespół zabytkowych kościołów sięgających średniowiecza, m.in. kościół farny, kościół oo. Franciszkanów, kościół św. Wojciecha to artystyczne perły dawnej architektury. Wiek XIX przynosi rozwój przemysłu naftowego w okolicach Krosna, a także szereg budowli użyteczności publicznej w mieście, takich jak gmach d. Towarzystwa Zaliczkowego, gmach Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, Seminarium Nauczycielskie Męskie, a na początku XX wieku – gmach Rady Powiatowej, budynek Towarzystwa Mieszkańskiego „Zgoda”, gmach Sądu. Kompleks najstarszych budynków huty szkła i tzw. „Lnianka” to znakomite przykłady zabytkowej architektury przemysłowej powstałej przed II wojną światową.

Na swój sposób Krosno jest miastem wyjątkowym. W historii było znane jako Królewskie Wolne Miasto Krosno i wielokrotnie przyrównywano je do Krakowa, a nawet w literaturze nazywano „małym Krakowem”. Jak pokazała historia miasta i jego dwudziestowieczne dzieje, było ono atrakcyjnym terenem zarówno dla przemysłu, jak i obecnie turystyki. Doniosła rola produktu turystycznego jako podstawowego wzrostu gospodarczego na Podkarpaciu została odnotowana w „Strategii rozwoju województwa podkarpackiego”; wyznacza to obecne kierunki rozwoju miasta. **Zatem należy postawić pytanie, czy jest możliwy mariaż zabytków i przemysłu, turystyki i biznesu na tle współczesnego miasta dążącego ambitnie do dynamiki? Czy jest możliwe nadanie wspólnego mianownika dla powyż-**



**szych kierunków rozwoju miasta? Jak wygląda problematyka ochrony zabytków w tak zakrojonych perspektywach?**

## **2. Stan prawny**

(opracował mgr Antoni Bosak)

Ustawa z 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wyznaczyła dwa obszary działań. Opieka nad zabytkami przekazana została samorządowi i indywidualnym właścicielom. Ochrona pozostała kompetencją organów rządowych.

Ochrona oparta została na podstawie prawnej sprowadzającej jej skuteczność do czterech zdefiniowanych form. W przypadku Krosna dwie z nich mają zastosowanie: rejestr zabytków, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Wprowadzają one ograniczenia ujmujące w ryzy ewentualny rozmach inwestycyjny, ale tylko w odniesieniu do obiektów czy obszarów chronionych. Poza granicami tych obiektów i obszarów władcze kompetencje WKZ praktycznie się kończą. Rejestr otwiera możliwość dofinansowania ze środków publicznych. MPZP nie daje takiego przywileju, chyba że samorząd wprowadzi zapisy umożliwiające pomoc właścicielom zabytków. MPZP jest atutem w zabieganiu o środki z UE.

W przypadku Krosna indywidualnym wpisem do rejestru objęte są niemal wszystkie ważniejsze obiekty architektoniczne, zabytki ruchome stanowiące wyposażenie wewnątrz kościelnych i klasztornych.

Istnieją mimo to spore braki w ochronie prawnej. Poza ochroną są obecnie zespoły i układy urbanistyczne oraz krajobraz kulturowy starego miasta i dzielnic z czasu industrializacji. Nie jest objęta ochroną panorama wzgórza staromiejskiego. Poza ochroną pozostają dawne zespoły fabryczne i zabytki techniki z czasu industrializacji. Również pojedyncze wille i domy z przełomu XIX i XX w.

Ochronę przestrzenną mogłyby gwarantować Plany Miejscowe. Niestety, te które zaczęły obowiązywać na terenie miasta, nie dotyczą obszarów najważniejszych z punktu widzenia historycznego i nasyconia zabytkami.

MPZP jest głównym instrumentem do sprawowania przez samorząd miejski opieki nad zabytkami. Zakres opieki opisuje art. 5 ustawy o ochronie zabytków. Zanim jednak samorząd zdecyduje się na ustanowienie w prawie lokalnym warunków ochrony, ma do dyspozycji stopnie pośrednie pozwalające na podjęcie dialogu z lokalną społecznością i organami uzgadniającymi. Do takich środków należą: utworzenie gminnej ewidencji zabytków, opracowanie i uchwalenie gminnego programu opieki nad zabytkami. Skuteczność tych dwóch środków jest uwarunkowana powszechnością do-

stępu do informacji, jaką będą zawierać, co ma podstawowe znaczenie dla kształtowania świadomości społecznej i planowego kształtowania polityki przestrzennej w mieście. Zasób ewidencyjny i Gminny Program muszą być zgodnie z ustawą uwzględnione w MPZP.

Z tego względu ważne jest opracowanie przez Miasto ewidencji gminnej i udostępnienie jej wraz z Gminnym Programem od wglądu publicznego.

## **3. Rejestr i ewidencja zabytków**

(oprac. mgr Barbara Łosowska-Dudek)

Podstawą wszelkich działań dotyczących zabytków jest gminna ewidencja zabytków. Prezydent miasta prowadzi ją w formie zbioru kart adresowych zabytków nieruchomości. Obowiązek taki nałożyła na gminy ustawa z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Gminna ewidencja zabytków dla miasta Krosna w chwili obecnej jest w trakcie tworzenia (termin upłynął 17.11.2006). Ewidencja taka zawiera karty zabytków wpisanych do rejestru zabytków województwa podkarpackiego oraz niewpisanych do rejestru zabytków. W wykazie będącym podstawą utworzenia gminnej ewidencji zabytków miasta Krosna znajdują się 462 zabytki architektury, w tym **100 wpisanych do rejestru zabytków**, 4 cmentarze – w tym 2 wpisane do rejestru zabytków (stary rzymskokatolicki i żydowski) oraz 3 parki – wszystkie w rejestrze zabytków.

W Krośnie nie wpisano do rejestru zabytków żadnego z obszarów o wartościowym układzie urbanistycznym. Dotychczasowe wpisy chronią punktowo zabytki z otoczeniem rozciągającym się tylko do granic działki związanej z budynkiem. W przypadku starego miasta jest to ochrona niewystarczająca. Nie daje ona podstawy prawnej do ochrony krajobrazu kulturowego. Pozbawia to najbardziej wartościowe zabytki odpowiedniego kontekstu i w rezultacie uniemożliwia zintegrowane działania w obrębie wzgórza staromiejskiego. Dlatego obecnie WKZ przygotowuje się do wpisania z urzędu układu urbanistycznego starego miasta w Krośnie.

Drugim ważnym dla Krosna obszarem, który należy objąć ochroną przestrzenną, jest dzielnica powstała w czasach industrializacji pomiędzy starym miastem a linią kolejową. Zachowała ona w dużym stopniu zespoły zabudowy przemysłowej i mieszkalnej oraz charakterystyczne rozplanowanie sieci dróg.

Dla zachowania zespołu staromiejskiego Krosna niezbędne jest podejmowanie działań zmierzających do ochrony m.in. historycznej zabudowy miasta, historycznych obiektów infrastruktury technicznej, małej architektury, układu komuni-

kacyjnego ulic, placów i ciągów pieszych, układu parcel, zieleni komponowanej, a także historycznie uformowanej konfiguracji terenu oraz pozostałości dawnych obwarowań miejskich. W działaniach tych nie można pominąć także ochrony nawarstwień kulturowo-osadniczych od czasów pradziejowych po okres nowożytny. W tym celu niezbędnym jest objęcie starówki krośnieńskiej ścisłą ochroną konserwatorską poprzez wpisanie do rejestru zabytków układu urbanistycznego.

Inną formą prowadzącą do ochrony krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej jest możliwość utworzenia parku kulturowego. Park taki może utworzyć rada gminy po zasięgnięciu opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków. W przypadku Krosna utworzenie takiego parku w celu ochrony zwłaszcza panoramy starożytnego miasta byłoby wskazane.

Zespół staromiejski Krosna nie jest jedynym zespołem czy dzielnicą miasta, które zasługują na objęcie ochroną konserwatorską. Należą do nich również m.in. dawne zabudowania xx. Jezuitów (obecnie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa przy ulicy Kazimierza Wielkiego), zabudowania Technikum Rolniczego w Suchodole, zabytki techniki – zabudowania rafinerii, kopalnictwa naftowego czy fabryki wyrobów lnianych, tzw. „Lnianki”.

Konieczność potraktowania zabytków Krosna oraz panoramy miasta ze szczególną uwagą została zauważona już wcześniej. W 1974 roku na zlecenie Urzędu Miasta zostało opracowane studium historyczno-urbanistyczne. Stanowi ono jedną z ważniejszych zabytkoznawczych dokumentacji dotyczących Krosna i jest nadal aktualne co do oceny wartości zabytkowych zabytków Krosna.

#### **4. Zabytkowa architektura**

(oprac. mgr inż. arch. Krzysztof Habrat)

W ostatnich latach na terenie miasta Krosna realizowane były lub są liczne zadania z zakresu ochrony oraz opieki nad zabytkową architekturą. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć:

- inwestycje zakończone: przebudowa nawierzchni krośnieńskiego Rynku, remont i przebudowa dawnego kolegium jezuitów dla potrzeb PWSZ w Krośnie wraz z przebudową dziedzińca przed budynkiem, remont strefy przyziemia wraz z regulacją urządzeń infrastruktury technicznej w otoczeniu klasztoru oo. Kapucynów i kościoła oo. Franciszkanów, przebudowa otoczenia (nawierzchnie zewnętrzne, oświetlenie) kościoła farnego, adaptacja piwnic kamienicy Rynek 5 dla potrzeb Muzeum Rzemiosła w Krośnie;

- wymianę posadzki we wnętrzu kościoła farnego, konserwację elewacji willi miejskich i kamienic, m.in. ul. Staszica 1 i 10, ul. Wojska Polskiego 22, remont i przebudowę kamienicy Rynek 24;

- inwestycje w trakcie realizacji: przebudowę nawierzchni ulic i placów na terenie zespołu staromiejskiego, konserwację elewacji budynku Sądu Okręgowego przy ul. Sienkiewicza 12, remont i rozbudowę kamienicy Rynek 1 i 1a dla PWSZ w Krośnie, prace remontowe w budynku Muzeum Podkarpackiego i w jego otoczeniu (wymiana nawierzchni wewnętrznego dziedzińca);

- w przygotowaniu jest inwestycja mająca na celu zmianę sposobu użytkowania zespołu piwnic przedprożnych przy zachodniej pierzei Rynku na pomieszczenia ekspozycyjne.

W trakcie ww. prac były i są prowadzone uzgodnienia i konsultacje, a także zalecane lub nakazywane są badania architektoniczne, archeologiczne i historyczne. Ze względu na fakt, iż realizacja inwestycji o charakterze budowlanym i konserwatorskim przy obiektach zabytkowych związana jest wielokrotnie z koniecznością wypracowania kompromisu pomiędzy potrzebami właściciela i inwestora a podstawowymi wymaganiami doktryny konserwatorskiej, uzgodnienia te nierzadko wymagają zaangażowania rzeczoznawców lub innych specjalistycznych instytucji zajmujących się ochroną zabytków, m.in. ROBiDZ w Rzeszowie lub KOBiDZ w Warszawie. Nie wszystkie obiekty zabytkowe na terenie miasta są wystarczająco dobrze rozpoznane pod względem architektonicznym, dlatego też takie działania mają na celu uzyskanie rzetelnej i możliwie szerokiej wiedzy o zabytku i przekształceniach zabudowy na terenie miasta, a w dalszej kolejności wypracowanie najbardziej korzystnych rozwiązań. W ten sposób przygotowano m.in. inwestycje przy przebudowie nawierzchni Rynku, przebudowie kamienicy Rynek 24, remoncie i rozbudowie kamienicy Rynek 1 i 1a, przebudowie dawnego kolegium jezuitów, wymianie posadzki w kościele farnym i inne.

#### **5. Zabytki ruchome**

(opracowała mgr Ewa Lorentz)

Zabytki ruchome z terenu miasta Krosna obejmują zarówno wyposażenie i wystrój wnętrz kościołów, detal architektoniczny elewacji, jak również tzw. małą architekturę, czyli pomniki nagrobne na starym cmentarzu czy kapliczki przydrożne.

Bogactwo i wysoka ranga artystyczna wystroju krośnieńskich świątyń decyduje o tym, że największe środki finansowe przeznaczane są rokrocznie na konserwację zabytków ruchomych we wnętrzach

sakralnych. W kościołach bowiem realizowane są najszerszej zakrojone prace konserwatorskie. W roku ubiegłym wykonano prace przy stallach mansjonarskich i ambonie we wnętrzu fary krośnieńskiej, przy ołtarzu Przemienienia Pańskiego w kościele franciszkanów oraz ołtarzu głównym w kościele św. Wojciecha. W finansowaniu wymienionych prac udział środków z budżetu Wojewódzkiego Podkarpackiego Konserwatora Zabytków wyniósł przeszło 50%.

Ważną inicjatywą miasta jest sukcesywna konserwacja nagrobków na starym cmentarzu oraz kapliczek przydrożnych. W roku 2008 konserwacji poddano 4 cenne, XIX-wieczne, kamienne nagrobki z dotacją celową WKZ w wysokości 50%. Istotny wydaje się fakt udzielania dotacji celowych na prace konserwatorskie w obiektach będących własnością prywatną. W roku ubiegłym taką dotację uzyskała właścicielka posesji przy Lewakowskiego 24 na konserwację malowideł ściennych.

W roku bieżącym prace konserwatorskie przy wystroju wnętrza nawy głównej fary krośnieńskiej będą kontynuowane. Na ten cel przeznaczono dotację celową ze środków WKZ. Podobnie prace we wnętrzu kościoła św. Wojciecha także będą prowadzone nadal z udziałem finansowym WKZ. Także i w tym roku wartościowy zabytek ruchomy – portal w kamienicy Rynek 15, należący do prywatnego właściciela uzyskał dotację celową na prace konserwatorskie, co pozwoli uratować ten obiekt przed zniszczeniem.

Oceniając stan zasobu zabytków ruchomych na terenie miasta Krosna należy podkreślić, że wyposażenie kościołów krośnieńskich jest wpisane do rejestru zabytków i posiada wymaganą dokumentację w postaci kart białych. Należy jednak mieć na uwadze konieczność ciągłego poszerzania zasobu zabytków wpisanych do rejestru, czego można dokonać na wniosek właściciela obiektu, złożony w siedzibie krośnieńskiej Delegatury WUOZ przy Bieszczadzkiej 1. Dotyczy to zwłaszcza detalu architektonicznego kamienic oraz kapliczek przydrożnych. Możliwość udzielania dotacji celowych na prace konserwatorskie z budżetu WKZ dotyczy bowiem tylko obiektów wpisanych do rejestru zabytków województwa podkarpackiego.

## 6. Zabytkowa zielen

(opracowała mgr Maria Kujawska)

Na terenie Krosna do rejestru zabytków wpisane są dwa zespoły pałacowo-parkowe i ogród kapucyński. Ochronie podlegają także niewielkie skupiska lub pojedyncze drzewa rosnące przy zabytkowych obiektach architektonicznych – kościołach i budynkach mieszkalnych oraz drzewa na dwóch cmentarzach.

• **Zespół pałacowo-parkowy w Krośnie przy ul. Piastowskiej** wpisany jest do rejestru zabytków pod nr. A-128/1089. Do roku 2004 zespół był własnością Krośnieńskich Hut Szkła. Rozpoczęty w latach dziewięćdziesiątych remont pałacu Kaczkowskich w roku 1997 został przerwany, a budynek przez kilka lat był nieużytkowany. Nowym właścicielem został Bogdan Nowotarski z Rymonowa, na zlecenie którego opracowana została dokumentacja naukowo-historyczna zespołu zabytkowego oraz inwentaryzacja zieleni parkowej. W pierwszej kolejności wykonany został remont zabezpieczający pałacu, przyłącza oraz prace pielęgnacyjne przy drzewostanie. W związku z zamiarem zmiany funkcji pałacu na hotelowo-gastronomiczną, właściciel zlecił opracowanie projektu zagospodarowania terenu dla nowej funkcji. Opracowane zostały wytyczne konserwatorskie do planowanej budowy budynku gospodarczego oraz koncepcyjny projekt budowlany pn. „Przebudowa i rozbudowa budynku usługowego – dawnego pałacu Kaczkowskich w Krośnie ze zmianą sposobu użytkowania na budynek hotelowy”. Postępowanie znajduje się w fazie uzgodnień.

• **Zespół pałacowo-parkowy w Krośnie-Polance przy ul. Popieluszki** wpisany jest do rejestru zabytków decyzją nr A-130/1989. Podobnie jak pałac Kaczkowskich, pałac Trzecieckich w Polance przez kilkadziesiąt lat powojennych był własnością Krośnieńskich Hut Szkła. Budynek pałacu był użytkowany jako przedszkole i osiedlowy dom kultury. Na przełomie lat 2006/2007 został sprzedany, a nowym właścicielem został Rafał Prync z Krakowa. Za pozwoleniem konserwatorskim w 2007 roku wykonał on niezbędne prace zabezpieczające przy budynku pałacu oraz zlecił opracowanie dokumentacji konserwatorskiej i inwentaryzacji zieleni parkowej. Na podstawie opracowanej i uzgodnionej inwentaryzacji wykonane zostały zabiegi chirurgiczno-pielęgnacyjne przy starodrzewiu parkowym oraz usunięto część drzew chorych, zamierających i samosiewów deprecjonujących układ kompozycyjny parku. Ponadto właściciel zlecił opracowanie projektu zagospodarowania zespołu do nowej funkcji mieszkalno-hotelowej.

• **Ogrody kapucyńskie w Krośnie** przy ul. Staszica wpisane zostały do rejestru zabytków wraz z kościołem i klasztorem oo. Kapucynów decyzją nr A-11/1948. Ogrody na bieżąco utrzymywane są w należytych stanie i nie wymagają interwencji konserwatorskiej.

• **Drzewa przy obiektach sakralnych w Krośnie**, takich jak kościół farny – bazylika przy ul. Piłsudskiego, zespół klasztorny oo. Franciszkanów, kościół św. Wojciecha przy ul. Korczyńskiej i dom zakonny wraz z domem dziecka ss. Józefi-

tek przy ul. Grodzkiej. Przy tych obiektach rosną nieliczne drzewa. W miarę potrzeb parafia składa ją wnioski lub zgłasza potrzebę wykonania cięć przy rosnącym tam drzewostanie. W 2009 roku wydane zostało parafii pw. św. Wojciecha w Krośnie pozwolenie na usunięcie drzew zagrażających bezpieczeństwu oraz wykonanie cięć pielęgnacyjnych. Prace te już zostały wykonane. Dokonano też oględzin drzew przy budynku Domu Dziecka Sióstr Józefitek. Wydane zostanie pozwolenie na usunięcie 2 świerków po zakończeniu okresu ochronnego.

Zabytkowe cmentarze podlegające ochronie prawnej:

• **Stary cmentarz w Krośnie przy ul. Krakowskiej** wpisany jest do rejestru zabytków decyzją nr A-41/1984. Cmentarz jest nieczynny i stanowi własność komunalną. Przy zaniedbanym kiedyś cmentarzu od kilku lat z inicjatywy Urzędu Miasta Krosna i na podstawie pozwoleń konserwatorskich prowadzone są prace porządkowe i konserwatorskie. Wykonano ogrodzenie i remont ceglanej bramy, przeprowadzono zabiegi pielęgnacyjne przy drzewostanie, uporządkowano teren. Ponadto sukcesywnie każdego roku kilka najcenniejszych kamiennych nagrobków i grobowców poddawanych jest zabiegom konserwatorskim. Prace realizowane są przez doświadczonego konserwatora kamienia przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz częściowo ze środków społecznych zbieranych do puszek podczas święta zmarłych. Konserwacja nagrobków będzie kontynuowana w miarę pozyskiwania środków finansowych.

• **Cmentarz Żydowski w Krośnie przy ul. Goszczyńskiego** wpisany jest do rejestru zabytków decyzją nr A-338/1995. Obiekt ten położony dawniej na obrzeżu miasta obecnie znajduje się pomiędzy ogródkami działkowymi a osiedlem domów mieszkalnych. Od drugiej wojny światowej cmentarz – nieczynny i nieużytkowany – stał się dzikim wysypiskiem śmieci i zarósł samosiewami drzew i krzewów. Od 2002 roku, w ramach projektu „Wielokulturowość Karpat” realizowanego przez Stowarzyszenie „Olszówka” pod nadzorem Grzegorza Bożka, na cmentarzu prowadzone były społecznie prace porządkowe trwające trzy lata, zmierzające do przywrócenia tej nekropolii należnego wyglądu. Za pozwoleniem konserwatorskim wykonano oczyszczenie terenu cmentarza i otoczenia ze śmieci, oczyszczono i pomalowano metalową bramę, odsłonięto i zabezpieczono studnię, wycięto i wywieziono ogromne ilości zakrzaczeń i samosiewów, odsłonięto macewy przysypane gnijącymi resztkami roślinności i darnią. W pracach porządkowych uczestniczyli studenci i uczniowie krośnień-

skich szkół średnich. Od 2004 roku na cmentarzu prowadzone są zajęcia edukacyjne i terenowe lekcje historii dla uczniów krośnieńskich szkół.

## 7. Archeologia

(opracował mgr Łukasz Dzik)

Na obszarze miasta Krosna w ramach programu badań powierzchniowych Archeologiczne Zdjęcie Polski zewidencjonowano blisko 100 stanowisk archeologicznych. Wyróżniono wśród nich znaleziska osadowe, groby i skarby, jednakże najwięcej jest tzw. śladów osadnictwa, skąd pochodzą luźne znaleziska najczęściej pojedynczych zabytków (fragmenty naczyń, narzędzia krzemienne, wyroby metalowe, monety, itp.).

Wśród archeologicznych zabytków miasta na czołowym miejscu należy umieścić cały obszar zespołu staromiejskiego, gdzie nawarstwienia kulturowe sięgają czasów prehistorycznych, wczesno- i późnośredniowiecznych i oczywiście nowożytnych. Tym samym teren w obrębie murów miejskich podlega i winien nadal podlegać ścisłej ochronie konserwatorskiej. Dzięki prowadzonym w rejonie krośnieńskiego starego miasta badaniom archeologicznym (szerokoprzestrzennym, sondazowym, nadzorom archeologicznym) udało się pozyskać wiele cennych informacji dokumentujących rozwój miasta oraz życie jego mieszkańców na przestrzeni dziejów. Szerokopłaszczyznowe badania krośnieńskiego rynku z lat 1999-2001 ujawniły relikty murowanych budowli, elementy średniowiecznej infrastruktury miejskiej, a także mnóstwo zabytków niejednokrotnie o unikatowym charakterze. Podobnie cenne informacje oraz zabytki pozyskano dzięki prowadzeniu nadzorów archeologicznych nad inwestycjami w różnych częściach starego miasta, m.in.:

- nadzór podczas przebudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, gdzie zarejestrowano kolejne fragmenty średniowiecznych wodociągów, drewnianych nawierzchni ulic, pozostałości architektury murowanej, dzięki którym można potwierdzić, iż pierwotny układ ciągów komunikacyjnych był nieco inny od dzisiejszego; w trakcie tego nadzoru pozyskano liczne fragmenty naczyń glinianych, wyrobów metalowych, skórzanych czy też drewnianych;
- nadzór nad pracami ziemnymi w otoczeniu oraz w kościele oo. Franciszkanów pozwolił udokumentować ślady przebudowy z przełomu XIX i XX wieku, zarejestrowano pozostałości osadnictwa z epoki brązu oraz okresu średniowiecznego, fragment fundamentu XVIII-wiecznej kaplicy MB Murkowej, natomiast w samym kościele udało się dokładnie zloka-

lizować oraz udokumentować znajdujące się tam krypty;

- nadzór nad pracami ziemnymi w otoczeniu kamienicy Rynek 11 pozwolił udokumentować relikty architektury oraz nawarstwienia średniowieczne, potwierdzając tym samym ustalenia dotyczące kształtowania się nawierzchni krośnieńskiego rynku oraz jego zabudowy;
- nadzór nad pracami prowadzonymi w obrębie kamienicy Rynek 1 i 1a oraz na ich zapleczu przyczynił się do rozpoznania pierwotnego układu budynków oraz etapów ich przebudowy; dzięki niemu odkryto nieznane wcześniej komory piwniczne, natomiast dzięki eksploracji metodami archeologicznymi obiektu średniowiecznego odkrytego na zapleczu kamienicy pozyskano i udokumentowano liczne zabytki, wśród nich bardzo rzadkie prawidłą szewskie.

Powyższe zestawienie wskazuje, iż w obrębie krośnieńskiego starego miasta nie ma miejsc, w których prowadzenie prac ziemnych nie ujawniłoby pozostałości pradziejowej oraz historycznej działalności człowieka (jako przykład można tutaj podać odkryte, w roku ubiegłym, podczas prac ziemnych w obrębie działki przylegającej od północy do ogrodzenia kościoła farnego, relikty murowanego budynku w postaci lica ściany wykonanej z kruchego żółtego piaskowca na zaprawie piaskowo-wapiennej, do której dostawione było sklepienie kolebkowe, stanowiące zapewne pozostałości komory piwnicznej murowanego obiektu pochodzącego najprawdopodobniej z XVI-XVII w.), w związku z tym obszar ten powinien podlegać szczególnej uwadze oraz ochronie organów samorządowych sprawujących nad nim władzę. Tym bardziej, że wiele kwestii wymaga dalszego prowadzenia badań archeologicznych, aby możliwe było ich pełne rozpoznanie. Są to m.in. dokładny przebieg murów miejskich oraz położenie bram miejskich, zasięg cmentarza przy kościele farnym, dokładna lokalizacja kościoła oo. Jezuitów czy też lokalizacja i dokumentacja nieistniejącej już architektury miejskiej.

Ponadto wśród terenów, które powinny podlegać ciągłej ochronie konserwatorskiej oraz na których należy kontynuować bądź rozpocząć prowadzenie badania archeologicznych, znajdują się:

- rejon kościoła św. Wojciecha, co do którego istnieje podejrzenie, iż w tym właśnie miejscu znajdowała się rolnicza osada krośnieńska, o której najstarsza wzmianka pochodzi z roku 1282;
- teren stanowiska archeologicznego nr 3 (wpisanego do rejestru zabytków pod nr. A-449 w dniu 23 grudnia 1968 roku) wraz z otoczeniem w rejonie oczyszczalni ścieków, gdzie ze-

widencjonowano dużą osadę z okresu rzymskiego oraz wczesnośredniowiecznego;

- stanowisko nr 2 (wpisane do rejestru zabytków pod nr. A-459 w dniu 14.07.1969 r.) zewidencjonowane jako osada z okresu lateńskiego;
- stanowisko nr 19 w rejonie szpitala przy ul. Korczyńskiej, gdzie prowadzone podczas budowy powyższego obiektu badania archeologiczne ujawniły występowanie rozległej osady z epoki brązu oraz okresu wpływów rzymskich.

Należy przy tym pamiętać, iż z konserwatorskiego punktu widzenia nie jest wskazane wartościowanie stanowisk archeologicznych. Wszystkie powinny być chronione w takim samym stopniu. Większość z nich znana jest w bardzo niskim stopniu, jedynie nieliczne były badane wykopaliskowo. Istotne tutaj byłoby stworzenie programu badań archeologicznych stanowisk zlokalizowanych w rejonach narażonych na intensywne działania inwestycyjne wiążące się z pracami ziemnymi. Również wskazane byłoby prowadzenie nadzoru archeologicznego lub formy dozoru konserwatorskiego nad wszelkimi większymi pracami ziemnymi, bez względu na to, czy obejmowałyby one zewidencjonowane w chwili obecnej stanowiska archeologiczne, czy też nie.

Najsukuteczniejszą formą ochrony zabytków archeologicznych jest wpisanie ich do rejestru zabytków, jednakże procedura ta wymaga udokumentowanej wartości obiektu bądź terenu, co jest do osiągnięcia poprzez badania archeologiczne, rzadziej natomiast poprzez przypadkowe odkrycia. Drugą formą ochrony są ustalenia w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, gdzie konieczne jest dokładne określenie i oznaczenie miejsc, w których zewidencjonowano stanowiska archeologiczne, a także tworzenie odpowiednich zapisów chroniących tereny stanowisk. Przykładem może być tutaj, będący obecnie na etapie uzgodnień, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto”, gdzie archeologiczną ochronę konserwatorską rozciągnięto na cały obszar krośnieńskiego średniowiecznego miasta. Za kolejną formę ochrony konserwatorskiej należy uznać badania archeologiczne, których przeprowadzenie z jednej strony powoduje zwolnienie przebadanego obszaru do dyspozycji wszelkich potencjalnych inwestorów, którzy w takim przypadku mogą działać bez obawy, iż odkrycie reliktyw zamierzchłej aktywności człowieka wstrzyma prowadzone przez nich inwestycje, z drugiej strony badania przynoszą korzyści zarówno w formie bezcennych naukowych faktów oraz jako doskonała promocja miasta. Prowadzą one w efekcie do ekspozycji ich wyników oraz pozyskanych zabytków na wystawach muzealnych a także, co staje się coraz bardziej popularne, ekspozycji odkrytych reliktyw *in situ*, stanowiących w każdym

przypadku wielką atrakcję, przyciągającą do miasta rzesze miłośników zabytków archeologicznych, co wraz z pozostałymi atutami miasta znacząco zwiększa jego walory turystyczne.

## 8. Reklama

(opracował inż. Bogdan Janusz)

Trudnym problemem głównie na terenie Staro Miasta, wymagającym całościowego rozwiązania, jest lokalizacja i montaż reklam. Ich obecność w strukturze zabudowy jest nieunikniona, jednakże na elewacjach zabytkowych kamienic forma reklamy (tablice, kasetony, napisy, szyldy) musi być tak instalowana, by nie powodować ich oszpeccenia. Najczęściej spotykane na tym polu błędy to zbyt duża powierzchnia reklamy, przysłaniająca detale lub całe elementy wystroju elewacji, a także krzykliwa lub niestosowna kolorystyka. Zasady umieszczania lub wielkość reklam na obiektach zabytkowych powinny stać się szczególną troską władz samorządowych. Zasady te mogłyby być określone w treści planu miejscowego lub też wypracowane w drodze porozumienia urzędu ochrony zabytków i miejskiego konserwatora zabytków.

Umieszczanie reklam na budynkach wpisanych do rejestru jest nadzorowane przez Urząd Konserwatorski. Również w obszarach objętych MPZP, jeśli zapisy planu wskazują na konieczność uzgodnienia reklam z WKZ objęte są kontrolą. Przy braku MPZP Urząd Konserwatorski nie ma kompetencji do ingerowania w estetykę miasta. Tylko od inicjatywy samorządu zależne jest wypracowanie sposobu kształtowania ładu w tych obszarach.

Niezależnie od tego coraz częściej obserwuje się starania właścicieli i najemców lokali o właściwą kompozycję reklam respektujących artykulację i detal architektoniczny zabytków. Takim przykładem może być kamienica Rynek 5 czy Rynek 24, gdzie przeprojektowano standardowe szyldy firm, dostosowując ich formę i kształt do układu kompozycyjnego i architektonicznego kamienic.

Instalowane na zabytkach rejestrowych reklamy urząd konserwatorski uzgadniał (na wniosek właścicieli lub najemców lokali) po określeniu sposobu ich ekspozycji. Zakres ingerencji konserwatorskiej dotyczył głównie gabarytów, wymiarów, lokalizacji i formy plastycznej. Problemy związane z zagadnieniem reklam dostrzega również Miasto. Przykładem jest wydane przez Prezydenta Miasta Krosna Zarządzenie Nr 288/08 z dnia 11 kwietnia 2008 r. *w sprawie określenia szczegółowych wskazań umieszczania reklam i informacji na nieruchomościach znajdujących się w obszarze Zespołu Staromiejskiego Miasta Krosna*. Zasady określone w niniejszym zarządzeniu są wiążące w odniesieniu do nieruchomości stanowiących

mienie Gminy Krosno lub będących w jej zarządzie oraz nieruchomościami skarbu państwa, którymi gospodaruje prezydent miasta Krosna.

Zatem znaczenie wydanego zarządzenia w kontekście całego obszaru „krośnieńskiej starówki” – jest symboliczne i sprowadza się do kilku obiektów (np. kamienic położonych przy ulicach: Ordynacka 5, Słowackiego 6 czy Blich 2 – Biuro Wystaw Artystycznych).

## 9. Podsumowanie

(opracował mgr Antoni Bosak)

Zasięg ochrony prawnej dla miasta Krosna jest obecnie niewystarczający. Część wartościowych zabytków nie jest wpisana do rejestru zabytków. Brak jest ochrony układów urbanistycznych i zespołów przemysłowych z czasu industrializacji. Nie zaprowadzono dotychczas gminnej ewidencji zabytków. Uzgodniony jest „Gminny Program Opieki nad Zabytkami Miasta Krosna na lata 2008-2012”, który został przyjęty przez Radę Miasta uchwałą nr XIX/308/07 na sesji w dniu 28 grudnia 2007 r. Obowiązujące miejscowe plany nie dotyczą obszarów, które powinny podlegać ochronie. W związku z tym stan prawnej ochrony należy ocenić jako niewystarczający. Zagrożony jest przede wszystkim krajobraz kulturowy i układy urbanistyczne oraz niektóre pojedyncze obiekty lub zespoły.

Na terenie miasta widoczna jest aktywność poszczególnych właścicieli zabytków. Ci, którzy mają obiekty wpisane do rejestru zabytków, otrzymują pomoc finansową zarówno z budżetu państwa, jak i miasta. Inni posiadacze zabytkowych budynków niewpisanych do rejestru zabytków odnawiają je na własny koszt i według własnego gustu. Jest to zjawisko pozytywne, ale mające wyraźny charakter spontaniczności. Nie wynika bowiem bezpośrednio z polityki samorządu. Spontaniczność może być obciążona indywidualizmem w sposobie patrzenia na zabytek, co przekłada się na estetykę elewacji: jej kolorystykę, detale, reklamy i wiele drobnych spraw, które kształtują w efekcie klimat miasta. Pojedyncze realizacje mają wpływ na kształtowanie się mody lokalnej i trendów nie zawsze w dobrym smaku. Byłoby lepiej, gdyby przypadek zastąpiła świadoma kreacja. W sferze kreacji powinna kształtować się edukacja i promocja miasta zabytkowego. Sama zaś kreacja musi oprzeć się na wiedzy i wynikach badań prowadzonych w odniesieniu do historii miasta. W tej dziedzinie na szczęście istnieje spory zasób dokumentacji i publikacji naukowych wymagających jednak spopularyzowania.

Brakuje działań zintegrowanych skierowanych na szerszą perspektywę kreowania miasta zabytkowego. W trakcie prowadzonych uzgodnień Urząd

Konserwatorski spotyka się czasami z brakiem koordynacji w projektach prac obejmujących większe obszary starego miasta. Np. projekty mediów nie synchronizowały się z projektami nawierzchni ulic i placów. Albo też nie uwzględniano w tych projektach potrzeb zabytków znajdujących się w otoczeniu. Z tego względu zauważa się potrzebę wprowadzenia w strukturze zarządzania miasta komórki koordynującej działania inwestycyjne w obszarach zabytkowych.

Urząd konserwatorski sygnalizował już wielokrotnie potrzebę stworzenia przy Urzędzie Miejskim stanowiska konserwatora miejskiego jako jednostki, która bezpośrednio zajmie się realizacją zadań poczynając od wypracowania właściwej polityki kreowania zabytkowych wartości Krosna, skończywszy na fizycznym dopilnowaniu w terenie, przy obiekcie, realizacji prac konserwatorskich, remontowych itp. Sygnalizowany na stronach internetowych brak porozumienia Miasta z Konserwatorem wynika wyłącznie z tego, że brak jest płaszczyzny dialogu w dziedzinie myślenia o mieście zabytkowym. Jeśli o ten zakres ma dbać wyłącznie konserwator, a miasto postawi główny akcent na biznes, to konserwator zawsze będzie postrzegany jako czynnik hamujący rozwój. Wówczas ochrona zabytków będzie miała charakter bierny. Dużo lepszym rozwiązaniem jest nadanie jej charakteru aktywnego, czyli zrobienie biznesu w oparciu o zabytki. To wymaga jednak zaangażowania ze strony gospodarza miasta i reorganizacji filozofii myślenia o mieście oraz, co najważniejsze, zbudowania struktury organizacyjnej, która to myślenie zamieni w rzeczywistość.



Ryc. 1. Kościół oo. Kapucynów w Krośnie  
Fig. 1. The church of Friars Minor Capuchin in Krosno



Ryc. 2. Wnętrze kościoła farnego pw. św. Trójcy w Krośnie  
Fig. 2. Interiors of the Holy Trinity parish church in Krosno



Ryc. 3. Pierzeja południowa krośnieńskiego Rynku  
Fig. 3. The southern frontage of the Main Square in Krosno

Autor zdjęć: Bogdan Janusz. Zdjęcia pochodzą z archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków – Delegatura w Krośnie  
Photos by Bogdan Janusz. Photos from the archive of the Voivodeship Bureau of Monument Protection – branch office in Krosno

Po niektórych inwestycjach planowanych w mieście widać, że nie istnieje klarowny obraz całości planowania z wydzieleniem stref wzmożonej aktywności inwestycyjnej i stref, gdzie zachowuje się powściągliwość działań ze względu na tradycję i potrzebę jej zachowania lub kontynuacji. Wypracowanie takich stref, akceptowanych przez społeczność lokalną, byłoby bardzo pożyteczne i porządkujące wizję planowego rozwoju miasta.

Odrębną sprawą jest udział nowych technologii w budownictwie, które kształtują nową estetykę. Ujawnia się ona już na etapie projektowania, a w fazie realizacji przelotna, mało wartościowa moda stała się niemal standardem. Powstrzymanie tej tendencji i wykreowanie trwałej potrzeby społecznej skierowanej na nowoczesne korzystanie z tradycji, która może stać się atrakcją i tworzyć wyższej jakości produkt turystyczny, należy do zadań opieki nad zabytkami, co leży w gestii samorządu.

## 10. Dziedzictwo kulturowe w perspektywie decyzji inwestycyjnych. Wnioski (opracowała dr Grażyna Stojak)

Należy podjąć działania bezinwestycyjne i inwestycyjne, aby rewaloryzacja miasta Krosna była spójna ze współczesnymi potrzebami przemian społecznych i działała w myśl ochrony dziedzictwa kulturowego, jednocześnie nie hamując procesów budowlanych w obszarach historycznych.

### Działania bezinwestycyjne:

- Analiza problematyki urzędowej ochrony zabytków archeologicznych, nieruchomości, ruchomych oraz zespołów zabytkowej zieleni wykazała, że obecny stan prawny w tym zakresie jest zbyt skąpy do pełnej realizacji wymogów i zamierzeń w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Należy systematycznie wnioskować do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o jego uzupełnianie, a w miarę potrzeb o zmianę legislacji.
- Znacznie ilościowo grupy wartościowych zespołów zabytkowych i pojedynczych obiektów nie mają ochrony prawnej z tytułu objęcia ich rejestrem zabytków, co jest podstawową formą ochrony dziedzictwa. Zagadnienie objęcia dziedzictwa kulturowego rejestrem zabytków byłoby pełniej i w większym tempie realizowane, gdyby doszło do trójstronnej współpracy: właścicieli zabytków, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i miejskiego konserwatora zabytków z funkcją opiniodawczą.
- W możliwie jak najwcześniejszym terminie powinno nastąpić objęcie ścisłą ochroną śródmie-

ścia Krosna, poprzez wpis układu urbanistycznego tego terenu do rejestru zabytków. Ponadto pilne jest przyjęcie jako priorytetu pełnej rewaloryzacji śródmieścia, z uwzględnieniem zabytków i detali architektonicznych starówki.

- Należy w jak najkrótszym terminie opracować zasady estetyczne, kompozycyjne oraz lokalizacyjne, jakim powinny być poddawane reklamy handlowe i ich montaż, głównie dla starówki i śródmieścia. Szyldy, napisy, banery, wysięgniki i kasetony obecnie szpecą zabytkowe obiekty, zaś właściciele kierują się własnym gustem. Zasady kształtowania reklam oraz ich wielkość powinny być otoczone szczególną troską władz samorządowych.
- Należy opracować wieloletni plan badań archeologicznych w obrębie miasta Krosna w celu ochrony dziedzictwa archeologii; prace te powinny przebiegać w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków, Delegaturą w Krośnie.

### Działania inwestycyjne:

- Brak jest jasnej, wyrazistej koncepcji planowania inwestycyjnego i urbanistycznego, uwzględniającego obszary podlegające ochronie, z wydzieleniem obszarów zachowujących umiar w artystycznej kreacji architektonicznej. Uzgodniony Gminny Program Opieki nad Zabytkami Miasta Krosna na lata 2008-2012 i obowiązujące miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego w Krośnie – nie realizują w pełni tego zagadnienia i nie zabezpieczają substancji zabytków na terenie Krosna. Widoczna w tym zakresie polityka samorządu bezwzględnie powinna być wypracowana z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków, po wcześniejszym ustaleniu koncepcji przez miejskiego konserwatora zabytków i zaopiniowaniu stanowiska przez Radę Miejską.
- Należy opracować szczegółowy plan dróg i arterii komunikacyjnych dla wydzielonych obszarów zabytkowych, zarówno dla pieszych jak i zmotoryzowanych. Należy planistycznie wydzielić obszary z wyłączonym ruchem kołowym lub jego ograniczeniem, z tytułu ochrony zabytkowej zabudowy Krosna.
- Zachodzi konieczność przyspieszenia prac projektowych i konserwatorskich nad udostępnieniem zabytkowych piwnic w obszarze Rynku. Jest to wyjątkowa atrakcja dla turystów i jako taka powinna być udostępniona, z uwidocznieniem historii tych obiektów.
- Należy opracować roczne plany remontów w obszarach zabytkowych i każdorazowo uzgadniać je z WUOZ, przestrzegając zasady



m.in. kolorystyki elewacji i właściwego malowania parterów poszczególnych kamienic przez ich właścicieli, dostosowania witryn sklepowych do ikonografii i informacji historycznych dotyczących danego obiektu zabytkowego oraz charakteru zabudowy starówki.

- Oczywiście zatem jest, że zabytkowa substancja miasta Krosna musi być chroniona bardziej niż to jest obecnie. W tym celu został sporządzony ów artykuł przez pracowników Wojewódzkie-

go Urzędu Ochrony Zabytków – Delegatury w Krośnie, zaś przedstawiony był w dniu 29 maja br. Radzie Miejskiej w Krośnie przez Grażynę Stojak – Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Informacje w nim zawarte spotkały się z szerokim oddźwiękiem społecznym, gdyż nie posiadano właściwego poglądu w sprawie ochrony krośnieńskich zabytków i nie spodziewano się, że stan faktyczny jest tak zły!

## Streszczenie

Krosno, jako jedno z najciekawszych miast historycznych Podkarpacia, do dzisiaj obdarza nas pięknem zabytków. Część wartościowych obiektów nie jest nawet wpisana do rejestru zabytków. Brak jest ochrony układów urbanistycznych i zespołów przemysłowych z czasów urbanizacji. Co więcej, do tej pory nie zaprowadzono gminnej ewidencji zabytków, a obowiązujące miejscowe plany nie dotyczą obszarów, które powinny być chronione. Ponadto – w polskim ustawodawstwie zaznacza się niewystarczający stan ochrony prawnej dla zabytków. Trudnym problemem dla obszarów zabytkowych jest lokalizacja witryn sklepowych i montaż szyldów oraz reklam. Zasady ich umieszczania powinny być otoczone szczególną troską pracowników samorządowych i powinny być określone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po wypracowaniu zasad w porozumieniu z urzędem ochrony zabytków i miejskim konserwatorem zabytków. Ponadto zauważono dużą przypadkowość wśród działań właścicieli zabytków, która powinna być zastąpiona przez świadomą kreację artystyczną, będącą wkładem w wizerunek miasta. Tego dziś brakuje.

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków wnosi potrzebę utworzenia przy Urzędzie Miasta stanowiska konserwatora miejskiego, który realizowałby szereg działań w uzgodnieniu z wojewódzką służbą konserwatorską. Niemożliwym jest do przyjęcia fakt, że o zabytkowy charakter miasta dba tylko konserwator, zaś samorządowcy główny akcent stawiają na biznes. W tej współpracy służby konserwatorskie zawsze będą postrzegane jako czynnik hamujący rozwój, a ochrona zabytków będzie miała wymiar biernych starań.

## Abstract

Krosno, as one of the most interesting historic towns of Podkarpacie, still has plenty of beautiful monuments to attract visitors. Some valuable objects have not even been listed in the monument register, and protection of urban layouts or industrial complexes from the industrialization period is insufficient. Moreover, no district register of monuments has been organized so far, and the current local plans do not include areas which should be under protection. What is more, insufficient legal protection of monuments has become sadly noticeable in the Polish legal system. A difficult issue for areas of historic value is location of shop windows and installation of billboards and advertising boards. The rules concerning the location of billboards should be paid particular attention by local authority representatives and ought to be defined in the local plan of spatial development, after the rules have been consulted with the monument protection bureau and the city monument conservator. Moreover, it has been noticed that the activities of monument owners seem to be characterised by certain randomness that should be replaced with conscious artistic creation, which would contribute to the city image, but which is currently lacking. Voivodeship Bureau of Monument Conservation acknowledges the need for creating the post of the city conservator at the City Council, who would implement appropriate activities in arrangement with voivodeship conservation service. The fact that the historic character of the city is looked after only by the conservator, while local authorities put the main stress on business, is absolutely unacceptable. In such a form of cooperation conservation services will always be perceived as the factor hindering local development and monument protection will merely be limited to futile efforts.

Andrzej Osiński

## „Zgasty nasze imiona, lecz nasze czyny jaśnieją” (Tarnowskie nekropolie Heinricha Scholza)

“Our names faded away, but our deeds shine bright”  
(Tarnów necropolises of Heinrich Scholz)

*Nie szanujemy ani nieba, do którego wszyscy razem zostaliśmy wezwani,  
ani ziemi, którą Bóg przeznaczył nam wszystkim na wspólną własność,  
ani nawet samej natury; wszystko zniszczyły gniew i żądza pieniędzy.*

św. Jan Chryzostom

*We respect neither Heaven to which we all have been called,  
Nor the earth which God gave us all to share,  
Nor even nature itself; All has been destroyed by anger and greed*

St. John Chrysostom

### I

Pierwsza wojna światowa była konfliktem, którego zasięg nie tylko znacznie przekraczał wszystkie dotychczasowe starcia zbrojne, ale pociągał za sobą nieprzewidziane w skutkach, głębokie przemiany społeczne. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości w krwawe działania wojenne zostały zaangażowane bezpośrednio nie same wyspecjalizowane armie, lecz całe narody, które każda z uczestniczących w konflikcie stron starała się demograficznie i duchowo złamać. Gwałtowny rozwój sieci kolejowej i olbrzymi progres techniczny, jaki się dokonał w Europie na przełomie XIX i XX wieku, sprawiał, iż starcia zbrojne można było inicjować w dowolnym miejscu, angażując w nie wszystkich zdolnych do noszenia broni. Straty ludzkie porażały więc swym ogromem, a jednocześnie żadne z państw nie było w stanie osiągnąć pożądanej przewagi militarnej.

Wojna stała się sprawą publiczną na zapleczu; donosiła o niej prasa, urlopowani i ranni żołnierze, ewakuowani cywile. Nasilająca się propaganda coraz częściej zajmowała się sprawami godnej oprawy żołnierskich pochówków, które szeroko omawiano na łamach czasopism fachowych oraz w ogólnodostępnych dziennikach. Jednym z istotnych celów tych publikacji było uzyskanie środ-

ków na budowę i ozdabianie cmentarzy wojskowych, których brak – w miarę upływu wojennych miesięcy – stawał się coraz dotkliwszy. Wobec faktu, iż dobra wola lokalnych społeczności, grup i związków wyznaniowych nie wystarczała, zdecydowano o przejęciu nadzoru nad grzebaniem i upamiętnianiem poległych przez państwo i jego agendy, które dysponowały odpowiednimi środkami oraz gwarantowały „wieczystą” opiekę nad rozlicznymi miejscami inhumacji.

Monarchie austrowęgierska i niemiecka przyjęły na siebie odwieczne obowiązki rodziny, a sposób, w jaki to uczyniły, miał – jak raportują Rudolf Broch i Hans Hauptmann – *wobec świata dać przekonujący dowód, że te liczne tysiące poległych bojowników stracone były nie tylko dla małego kręgu swych bliskich, ale i dla wszystkich narodów zjednoczonych, (...) które optakują ich jako swych kochanych i czcigodnych braci*<sup>1</sup>. Akcją to państwo starało się wyrazić wdzięczność wobec poległych obrońców oraz szacunek dla każdej z ofiar tej wojny, także i nieprzyjacielskiej: dla każdego, kto padł wierny przysiędze. *Żadne bowiem – ewokowali R. Broch i H. Hauptmann – nawet największe poczucie pietyzmu, żadna, nawet najbardziej oddana ofiarności rodziny nie jest w stanie stworzyć poległym żołnierzom miejsca spoczynku, które byłoby w stanie wyrazić ich zasługi dla Ojczyzny i wierność aż do ostatnich chwil życia tak,*

jak to czynią wspólne cmentarze bohaterów urządzone w miejscach ich pełnej chwały śmierci<sup>2</sup>.

3 listopada 1915 roku wiedeńskie Ministerstwo Wojny powołało do życia IX Wydział Grobów Wojennych, któremu odpowiadały liczne organy terenowe, powiązane administracyjnie z dowództwami korpusów poszczególnych armii. Nad aspektem finansowym i propagandowym czuwał Komitet Opieki nad Grobami Wojennymi w Austrii, który, celem uzyskania żądanych środków, w setkach tysięcy egzemplarzy wydawał zdjęcia, mapy pól bitewnych, pocztówki z portretem feldmarszałka Edlera Brandera von Wolfzahn, reprodukcje rysunków, akwareli i obrazów, pamiątkowe medale, odznaki „Troska o groby” oraz dyplomy. Na terenie Galicji Zachodniej projektantami materiałów propagandowych byli zarówno artyści pracujący w ramach krakowskiego Kriegsgräber-Abteilung (Stanisław Żarnecki, Franz Mazura etc.), jak i niezwiązani strukturami wojskowymi (Wojciech Kossak). Kierownicy sekcji i okręgów cmentarnych rozprawdzali te wydawnictwa za pośrednictwem urzędów pocztowych oraz przy jawnej pomocy władz cywilnych, organizujących loterie, koncerty, odczyty oraz kwesty. Akcja ta trwała od kwietnia 1916 roku do stycznia 1918 roku i przyniosła niebagatelny dochód, przekraczający 235 tys. ówczesnych koron.

## II

W trzecim tomie „Przygód dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej” Jaroslav Hašek opisuje scenę, jaka rozegrała się na budapeszteńskim dworcu 23 maja 1915 roku, kiedy do wojny z monarchią austrowęgierską przystąpiły Włochy: *Szeregowcy poszczególnych kompanii powracali z magazynów zaopatrzenia znowu z pustymi rękoma. Zamiast 15 deka sera szwajcarskiego, który miał być wydawany, każdy żołnierz dostał pudełko zapalek i pocztówkę, wydaną przez komitet opieki nad wojennymi grobami Austrii. Zamiast 15 deka sera szwajcarskiego każdy trzymał w ręku obrazek jednego z galicyjskich cmentarzy żołnierskich z pomnikiem zbudowanym ku czci nieszczęśliwych landwerzystów przez dekującego się rzeźbiarza sierżanta Scholza, jednorocznego ochotnika.*

Pocztówka, na którą powołuje się Hašek, istnieje faktycznie i prezentuje cmentarz wojenny nr 152 w Siedliskach, zaprojektowany przez znakomitego rzeźbiarza wiedeńskiego Heinricha Scholza, pełniącego ówczesnie funkcję kierownika artystycznego najważniejszego bodaj dystryktu na terenie działalności Oddziału Grobów Wojennych: VI Tarnowskiego. Tekst znajdujący się na jej odwrocie głosi: *Pod Najwyższym Protektoratem Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza Karola I, Komitet Opieki nad Grobami Wojennymi w Austrii, Wiedeń IX/4, Canisiusgasse 10. Zachodnio-galicyjski cmentarz żoł-*

*nierski: Siedliska. Projekt: art. rzeźbiarz jedn. ochotnik Feldw. Henryk Scholz. Z natury rysował H. Pangratz. Przynależność pogrzebanych: c. i k. 30 p.p. i c.k. 6 p. strzelców. Należy nadmienić, iż autor „Szwejka” popełnił w budapeszteńskiej scenie zamierzony anachronizm, gdyż widokówka ta nie mogła być rozdawana już w maju 1915 roku, to jest bezpośrednio po zakończeniu „operacji gorlickiej”. Bohaterowie powieści otrzymali zapewne pocztówkę ilustrującą jakieś inne dzieło sztuki; na przykład krakowska Komenda Okręgu Wojskowego drukowała takowe już w 1914 roku.*

Krakowski Wydział Grobów Wojennych, zarządzany z niezwykłą precyzją przez kapitana (a następnie majora) Rudolfa Brocha, stanowił wyjątkowe połączenie doskonałej germańskiej organizacji ze znaczną swobodą twórczą. Nie dziwi fakt, że dla skupionych wokół niego artystów stał się on doskonałym schronieniem na czas wojny, tak że w oczach zaangażowanych bezpośrednio w działania frontowe zyskali oni krzywdzącą opinię „dekowników”. W ramach akcji propagandowej wydawano tu w latach 1916-18 specjalistyczne czasopismo „Kriegergräber”, informujące o przebiegu budowy poszczególnych obiektów. Nad redakcją tego periodyku, prezentującego prócz tego intrygujące materiały krytyczne na temat konkretnych projektów, czuwał kapitan Ludwig Brixel. Równocześnie w Wiedniu ukazały się albumy: *Soldatengräber und Kriegsdenkmale* (1915) oraz wspomniany *Die westgalizischen Heldengräber* (1918), z których szczególnie pierwszy spowodował gwałtowną reakcję ze strony polskich środowisk twórczych, wyrażających obawy, iż *zalecana tam teoria tworzenia grobu żołnierza może znaleźć w kraju echo*<sup>3</sup>.

Celom propagandowym służyły szeroko reklamowane konkursy, w ramach których wyłaniano najlepsze projekty pomników i założeń cmentarnych. Dotyczyło to w głównej mierze nekropolii reprezentacyjnych, tzn. lokowanych w miejscowościach o większym znaczeniu, jak również wiodących dla poszczególnych okręgów miastach. Aby dotrzeć do jak najszerzego grona odbiorców, organizowano wystawy prezentujące dokonania Wydziału Grobów Wojennych zainteresowanej publiczności. Ekspozowano na nich obrazy, rysunki, fotografie, szkice, akwarele, modele cmentarzy oraz gotowe elementy wystroju (np. krzyże żeliwne). Wystawy takie odbyły się m.in. w Berlinie, Wiedniu, Krakowie, Cieszynie, Ołomuńcu, Ostrawie i Bielsku. Krakowska wystawa, prezentowana w dniach 18-28 maja 1916 roku w gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych, doczekała się specjalnej wizytacji ze strony przedstawicieli Ministerstwa Wojny z gen. Hendkem na czele oraz Centralnej Komisji Opieki nad Zabytkami, nadzorującej urządzenie cmentarzy wo-



Ryc. 1. Gromnik – cmentarz  
Fig. 1. Gromnik – cemetery



Ryc. 2. Ogonówka, nagrobki cmentarne  
Fig. 2. Ogonówka, tombstones at the cemetery



Ryc. 3. Lichwin, widok cmentarza wojennego  
Fig. 3. Lichwin, view of the military cemetery



Ryc. 4. Las koło Tuchowa, nagrobki cmentarza wojennego  
Fig. 4. Forest near Tuchow, tombstones at the military cemetery



Ryc. 5. Dąbrówka Szczepanowska – cmentarz, widok na obelisk  
Fig. 5. Dąbrówka Szczepanowska – cemetery, view of the obelisk



Ryc. 6. Siedliska, nagrobki na cmentarzu  
Fig. 6. Siedliska, tombstones at the cemetery



Ryc. 7. Lubcza Szczepanowska, cmentarz wojenny  
Fig. 7. Lubcza Szczepanowska, military cemetery



Ryc. 8. Ryglisce, widok na cmentarz wojenny  
Fig. 8. Ryglisce, view of the military cemetery



Ryc. 9. Biotuszowa – cmentarz wojenny  
Fig. 9. Biotuszowa – military cemetery



Ryc. 10. Chojnik, widok na cmentarz wojenny  
Fig. 10. Chojnik, view of the cemetery



Ryc. 11. Tuchów – cmentarz wojenny  
Fig. 11. Tuchów – military cemetery



Ryc. 12. Janowice, fragment cmentarza wojennego  
Fig. 12. Janowice, fragment of the military cemetery



Ryc. 13. Zalasowa, fragment cmentarza wojennego  
Fig. 13. Zalasowa, fragment of the military cemetery



Ryc. 14. Rzuchowa – cmentarz wojenny  
Fig. 14. Rzuchowa – military cemetery

jennych. Ekspozycji towarzyszył efektowny katalog *Kunstaustellung der Kriegsgräber-Abteilung des K.u.k. militärkommandos Krakau. Friedhofsprojekte und Bilde vom Westgalizische Kampfgebiet*, a gości oprowadzał Rudolf Broch wraz z architektami i artystami, których prace właśnie prezentowano. Krakowski pokaz zyskał szeroki rozgłos w stolicy cesarstwa, Wiedniu, gdzie wszedł on w skład szerszej ekspozycji, a następnie w Berlinie, w którym zwołano w międzyczasie Międzynarodowe Sympozjum Grobownictwa Państw Centralnych. Rezonans berlińskiego pokazu był znaczny, a obszerne recenzje na ten temat zamieściła nawet prasa turecka.

### III

Do podjętych przez władze austriackie działań propagandowych i budowlanych polskie środowiska artystyczne i rzemieślnicze od początku podchodziły ostrożnie i nieufnie. Z czasem dystans ten wyraźnie się pogłębił, przybierając w wypowiedziach niektórych krytyków wyraz jawnej wrogości. Jeden z nich, architekt Roman Feliński postulował nawet w 1919 roku *kasatę całości lub części tych dziwolągów, aby nasz kraj uwolnić od obcego piętna. Poznajemy okolice Brzostka, Jasła, Gorlic, Wirchnego, Orłówki, Sącza itd.* – rozpacza Feliński – *jakże nie-*

*szczęśliwie ozdobione zwalami ciosów lub piramidami obelisków, budyneków o najdziwniejszych kształtach, na których tylko dorzucone krzyże tu i ówdzie wskazują, że to nie przystanki kolejowe*<sup>4</sup>.

Podobne opinie formułował Tadeusz Szydłowski, pełniący w latach 1914-1928 funkcję Konserwatora Zachodniej Galicji. *Nasze uczucia, nasze dążenia – pisał – nie były w ogóle brane w rachubę, zrodzić się musiały przede wszystkim dzieła obce, z naszą polską sztuką, z naszym rodzimym krajobrazem nie mające nic wspólnego*<sup>5</sup>. Wtórowali mu organizatorzy alternatywnego konkursu, zorganizowanego w Krakowie w 1916 roku z inicjatywy „Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana” oraz ugrupowania „Warsztaty Krakowskie”: *Jest naszym prawem, a zarazem naszym obowiązkiem żołnierzy poległych na naszej ziemi uczcić własnymi siłami i własną sztuką. Nasi rzemieślnicy z krajowych materiałów, podług wzorów polskich artystów, powinni zbudować to wielkie cmentarzyisko w Polsce. Niech na nim zakwitnie praca polskich rąk i polskiego ducha*<sup>6</sup>. W tym samym duchu wypowiedział się propagator i obrońca polskiego krajobrazu, ks. Gerard Kowalski, który żądał, aby przy projektowaniu wielkich cmentarzy, nagrobków i pomników wojennych liczone się z krajobrazem naszym i charakterem naszej rodzimej kultury<sup>7</sup>.

O tym, jak niesłuszne i nieadekwatne były te głosy, jak krzywdząca z perspektywy minionego czasu wydaje się ich treść, świadczy opinia ks. Kowalskiego: *O ile zatem poważniej wygląda cmentarzyk wojenny zatknięty dziesiątkami krzyżów drewnianych od projektowanych parków i skwerów z pretensjonalnymi pomnikami mającymi przypominać mauzolea, piramidy czy kolumny klasyczne. Krajobraz Polski nie nadaje im dobrego tła, a słońce polskie nie zalewa ich dostatecznym światłem*<sup>8</sup>. Widok pozostałych na rozległych terenach Galicji Centralnej oraz Wschodniej placów z niewielkimi zarośniętymi pagórkami, będących jedyną reminiscencją tych *zatkniętych dziesiątkami krzyżów drewnianych* nekropolii, jednoznacznie przemawia na korzyść rozwiązań, jakie wyszły spod ręki twórców skupionych wokół krakowskiego Kriegsgräber-Abteilung.

#### IV

Wymieniony przez Haška Heinrich Scholz nie należał do „dekowników”, lecz był artystą wszechstronnym, który potrafił pracować w kamieniu i drewnie, a ponadto posiadał doskonale wyczucie materiału. Niespełna trzyletnia praca dla krakowskiego Wydziału Grobów Wojennych zaowocowała powstaniem ponad 40 realizacji, które odznaczają się nadzwyczajnym dopracowaniem szczegółów, precyzją wykonania oraz doskonale wpisują się w otaczający krajobraz. Cmentarze Scholza, tworząc pod względem estetycznym stosunkowo zwartą grupę, mieszczą się w szerokim nurcie *dwudziestowiecznego klasycyzmu, rozumianego jako ogólna zasada kształtowania formy*<sup>9</sup>. Modus ten odznacza się symetrią, prostotą, horyzontalizmem, oszczędnością środków wyrazu, powagą i osiowością. Poszczególne rozwiązania, z uwagi na różnorodność zastosowanych przez artystę motywów architektonicznych i dekoracyjnych, emblematów i rzeźb, są unikalne i zakorzeniają tę twórczość w najwartościowszych wytworach klasycyzmu, a poprzez estetykę przelomu XVIII i XIX wieku wiążą ją wprost z artystyczną spuścizną śródziemnomorskich cywilizacji antycznych.

Plastyczność, przestrzenność, mistrzowskie operowanie perspektywą i planami, umiejętność wkomponowania nekropolii w najbardziej wydawałoby się niesprzyjające warunki terenowe i optymalne wykorzystanie walorów rzeźbiarskich szczególnie predestynują te budowle do ekspozycji w pełnym słońcu, kiedy ostre promienie wydobywają z najdrobniejszego detalu zdumiewającą grę światła i cieni. Efekty takie osiągał Scholz zarówno w przypadku skromnych powierzchniowo mogił zbiorowych (cmentarz nr 146 w Gromniku), jak i ogromnych założeń cmentarnych, nawiązujących do idei parku krajobrazowego i rozciągających się na przestrzeni

kilku bądź kilkunastu hektarów (cmentarze nr 185 na wzgórzu „Głowa Cukru” w Lichwinie oraz 193 w Dąbrówce Szczepanowskiej).

Godne uwagi jest wykorzystanie przez artystę istniejących lokalnych kapliczek przydrożnych jako miejsc, wokół których założono cmentarze. Rozwiązania takie zastosował Scholz we wspomnianych Siedliskach (cmentarz nr 152), a także w Dąbrówce Tuchowskiej (157), Tarnowcu (180) i Brzozowej (184). W założeniach tego typu kaplica bądź figura świętego pełni rolę pomnika centralnego i stanowią czytelną dominantę kompozycyjną. Ten artystyczny zabieg przydał budowlom specyficzny „regionalny” charakter, jednak „swojskość” i „ludowość” tych cmentarzy sięgają raczej źródeł sztuki krajów niemieckojęzycznych, aniżeli samego Podkarpacia. Kompozycyjny zamysł Scholza nie był rozwiązaniem odosobnionym i znalazł znaczące pendant w rozwiązaniach innych twórców: Roberta Motki (Bobrowniki Małe), Jana Szczepkowskiego (Staszówka) i Gustawa Ludwiga (Zbikowice, Szczyrzyc). Był on poza tym elementem głębszej koncepcji ideowej, zgodnie z którą groby i pomniki bohaterów powiązано z ziemią, o której wolność walczyli; z jej historią, kulturą, mieszkańcami i przyrodą.

Realizacje Scholza wyróżniają się wprowadzeniem przez artystę osobiście zaprojektowanych rzeźb m.in. krucyfiksów w Porębie Radlnej (cmentarz nr 175), Ogonówce (158) oraz w lesie koło Tuchowa (164). Na tym ostatnim cmentarzu rozpiętej na krzyżu figurze Chrystusa towarzyszyła jeszcze w okresie międzywojennym pełnoplastyczna grupa lamentujących niewiast: Matki Boskiej Bolesnej i Marii Magdaleny. Dziś znamy ją wyłącznie z archiwalnych zdjęć. W kiepskim stanie zachowała się unikalna płaskorzeźba, wyobrażająca kawalerzystę, nad którym pochyla się ukrzyżowany Zbawiciel. Mieściła się ona w niszy kaplicy, wokół której Scholz założył cmentarz nr 149 w Zadzielu (Chojnik). Przed całkowitym zwiertzeniem rzeźbę uchroniły władze gminy Gromnik, które zabrały ją do swej siedziby. W pobliskim Siemiechowie, na cmentarzu nr 183, znajduje się płaskorzeźba, przedstawiająca św. Jerzego walczącego ze smokiem. Artysta wyeksponował ją w specjalnie skonstruowanej kaplicy, nawiązującej formą do wolno stojących ołtarzy rzymskich (*arae*).

Na cmentarzu nr 190 w Janowicach Scholz powrócił do motywu Ukrzyżowania, wiążąc potężną płaskorzeźbę Chrystusa z masywną ścianą pomnikową, umieszczoną na osi założenia (niem. *Denkmalswald*). Natomiast w obrębie nekropolii nr 156 w Siedliskach, na wysokim kamiennym postumencie, wznosi się pełnoplastyczna rzeźba nagiego męż-

czynny, podtrzymującego stylizowany feston z liści dębu. Ta nietypowa na tle wojennej sztuki sepulkralnej postać znajduje analogię jedynie z potężną figurą rycerza, dłuta Franza Mazury, pełniącą funkcję pomnika centralnego na cmentarzu w Nowym Sączu. Posąg w Siedliskach jest zdecydowanie bliższy wyobrażeniom antycznych herosów, aniżeli współczesnych żołnierzy, i jako taki odwołuje się do szeroko pojętego etosu i honoru rycerskiego. W nurcie tym mieszczą się wielokrotnie cytowane motywy wieńców i liści dębu (cmentarze nr 191 w Lubczy Szczepanowskiej, 146 w Gromniku, 193 w Dąbrówce Szczepanowskiej), stylizowane antyczne głowy wojowników w hełmach (cmentarze nr 150 w Chojniku, 187 w Lichwinie, 197 w Szczepanowicach), urny (cmentarz nr 146 w Gromniku) oraz głowy hoplitów (cmentarze nr 191 w Lubczy Szczepanowskiej, 145 w Gromniku).

Podtarnowskie nekropolie zaskakują mnogością motywów architektonicznych i plastycznych, zaczerpniętych z repertuaru klasycznego i neoklasycznego, stanowiąc szereg wariacji na temat idei pomnika, cmentarza i ziemskiej chwały. Spotykamy tu wolno stojące kolumny o klasycznym porządku (cmentarz nr 191 w Lubczy Szczepanowskiej), pary kolumn wspierających belkowanie (cmentarz nr 196 w Rzuchowej), obeliski (cmentarze nr 145 w Gromniku, 185 na „Głowie Cukru” w Lichwinie, 193 w Dąbrówce Szczepanowskiej) i ciężkie kamienne pomniki (cmentarze nr 146 w Gromniku, 198 w Błoniu). Niekiedy w założeniach pojawiają się centralne kaplice kopułowe w formie otwartej (niem. *Durchgangkapellen*) i zamkniętej (cmentarze nr 171 w Łowczówku wraz z Siegfriedem Hallerem, 192 w Lubczy wraz z Gustawem Rossmannem). Niektóre realizacje uskutecznił Scholz w konwencji „świętego gaju bohaterów”, odwołując się tym samym do ważkiej staroniemieckiej idei *Heldenhain*, w której widomą rolę obok samej architektury pełniła przyroda. Należą do nich m.in. nekropolia na wzgórzu „Głowa Cukru” (185), zajmująca całą kulminację tego wzniesienia oraz przestrzenny kompleks cmentarny w Dąbrówce Szczepanowskiej (193).

Dziś, po niemal stu latach od wydarzeń „Wielkiej Wojny”, która nieodwracalnie położyła kres romantycznym wartościom i ideom, odnowione i podniesione troskliwymi rękoma z ruin cmentarza Heinricha Scholza, znów, jak przed laty pełniła przypisaną im przez budowniczego funkcję, stanowiąc niezwykły testament poległych. Artysta perfekcyjnie wykorzystał krótki czas, jaki dała mu historia, a jego dzieło zasługuje na znacznie więcej, aniżeli skromna wzmianka w Szwejkowskich perypetiach. W tych kilkudziesięciu pomnikach udało się Scholzowi „zakłąć” ducha minio-

nej epoki; epoki, w której humanizm, indywidualizm, idealizm, estetyzm i wiara w stopniowy postęp ludzkiego ducha były cnotami, dla których warto oddać swoje życie.

## Frasobliwe postludium

*Nasze imiona zgasły, ale nasze czyny jaśniejają* – głośną słowa wykute na tablicy cmentarza wojennego nr 193 w Dąbrówce Szczepanowskiej koło Tarnowa. Podróżując polskimi drogami obojętnie mijamy ślady naszej bolesnej przeszłości, takie jak ta nekropolia, zagubiona wśród drzew i porośnięta mchem, otulona kurzem upalnego lata i ubłocona jesienną szarugą. A przecież już ponad dwieście lat temu biskup Ignacy Krasicki pouczał: *Nagrobki, tak jak inne ku następnej pamięci stawiane gmachy, są najtrwałszymi, a zarazem najoczywistszymi dowodami dziejów krajowych, odmian rozmaitych, gdyż z napisów w nich umieszczonych, dochodzić można czasów, w których czyny rozmaite się wydarzały.*

Ulokowany na powierzchni nieomal 1800 m<sup>2</sup> kompleks sepulkralny w Dąbrówce Szczepanowskiej został zaprojektowany z uwzględnieniem naturalnego ukształtowania terenu w miejscu szczególnie ciężkich walk toczonych tu w ramach „operacji gorlickiej” w dniach od 2 do 6 maja 1915 roku. O ich skali i natężeniu świadczy fakt, iż na każdy jednokilometrowy odcinek frontu przypadało ponad 30 ciężkich dział artyleryjskich i moździerzy, co w czasie poprzedzającym nieludzkie zmagania pod Verdun nie miało w dziejach oręża miejsca, i – jak zauważył Arnold Zweig na kartach wstrząsającego „Sporu o sierżanta Griszę” – *było jedną z cech tej zwariowanej wojny, w której kawaleria nie grała żadnej roli, muzyka i chorągwie pozostawały w tyle, a piechota szła do natarcia dopiero wówczas, kiedy pewne było, że w okopach nieprzyjacielskich ani jeden żyjący obrońca nie ma ochoty się bronić.*

O nadzwyczajnym znaczeniu omawianego założenia świadczy fakt, iż w jego obręb inkorporowano cały sąsiadujący teren ze wszystkimi zmianami spowodowanymi przez Wielką Wojnę (w ostatnich latach zrekonstruowano m.in. część rosyjskich rowów strzeleckich i schronów). Pierwotnie liczył on ponad 4 ha i był ogrodzony płotem z siatki na betonowych słupach. Mogiły poległych walczących armii zostały zgrupowane w dwóch odrębnych zespołach grobowych, pomiędzy którymi ulokowano majestatyczny pomnik centralny z podniosłymi inskrypcjami pióra kapitana Hansa Hauptmanna, poety i oficera w krakowskim Wydziale Grobów Wojennych. Głoszą one co następuje: *Bohaterowie szturmowali to wzgórze bronię przez bohaterów i Nieśmiertelna sława wieńczy zwycięzców.* Inskrypcjami zaopatrzone również pola

cmentarne w kwaterach rosyjskiej i austriackiej: *Wspólna ojczyzna wzywa wszystkich poległych* i drugą, przytoczoną na wstępie postludium.

Te uroczyste frazy nasuwają myśli o dramatycznym przebiegu bitwy, o cierpieniach i bohaterstwie poległych (w liczbie 594), o ich szlachetnym uświęceniu. W tej teatralnej na poły scenerii rozlega się porażające wołanie o pamięć; tu wojna zostaje odarta z ideologicznych podtekstów, tu ukazuje ona swoje w pełni realne, upiorne oblicze. Zmarli bohaterowie spoczywają wspólnie, niezależnie od wyznawanych przekonań, rang i nacji i przestrzegają następne pokolenia przed rozpętanem podobnej pożogi w przyszłości. *Nie przychodźcie z wieńcami, przychodźcie z otwartymi umysłami* – woła napis na cmentarzu nr 121 w Biesnej – *By przyjąć i w czystych sercach zachować przestrożę tego miejsca: Bądźcie zgodni, ofiarni, odważni i wierni.*

Kiedy więc w listopadowy, jasny i ciepły Dzień Niepodległości 2008 roku dane mi było odbyć pielgrzymkę do tego cerebralnego ustronia, zbliżałem się doń zrazu powoli, w pełnym misterium solennym nastroju, tak starannie zaplanowanym przez Scholza i sięgającym najstarszej tradycji biblijnej (*Zdejm sandały z nóg twych, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą* – to właśnie motto, zaczerpnięte z Księgi Wyjścia, stało się naczelną dewizą galicyjskich budowniczych). Czyż ułomny ludzki język władny jest do cna opisać bezmiar rozpacz, jaki się stał mym udziałem, kiedy stwierdziłem, iż oto w samym centrum cmentarza, na kulminacji wzgórza, doszło do marnej inwestycji, urągającej randze tego zabytku i zagrażającej jego niechybną degradacją?

Zaiste rozpacz i poczucie bezsiły nie pozwalają mi dalej pisać. Udostępniam zatem Państwu zdjęcie obrazujące ten patologiczny stan, który w mojej opinii urasta do rangi niebezpiecznego i kompromitującego nasz kraj precedensu. Zaznaczam, iż teren mauzoleum chroniony jest przez zasłużoną dla renowacji wojennych nekropolii Gminę Pleśna, Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Nr XVII/120/08 z 6 marca 2008 roku, a co za tym idzie, podlega szczególnej ochronie prawnej wynikającej z art. 7 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. Nr 162, poz. 1568 z późn. zmianami). Wiadomym jest, iż inwestycję rozpoczęto wyłącznie w oparciu o tzw. zgłoszenie budowlane i bez stosownego uzgodnienia konserwatorskiego, jakie warunkuje ochrona tak zabytkowego kompleksu, a co gorsza tej nieprawidłowości zdaje się nikt nie dostrzegać.

Relacjonując ten usankcjonowany prawnie akt wandalizmu, pragnę zarazem skierować retoryczne pytanie do inwestora: o czym myślał, decydując się na rozpoczęcie budowy w tak newralgicznym miejscu, i czy był aby cokolwiek świadom męczeństwa tutaj spoczywających? A także, czy żywi potrzebną przytomność, iż dzięki ich bezwzględnemu, krwawemu trudowi, dany mu został wolny byt? Gdyż galicyjscy bohaterowie przypominają nam o tym nieustannie w inskrypcji, znajdującej się na cmentarzu nr 160 w Tuchowie:

*Wasze młyny znowu mielą, / A Wasze oczy znów promienieją blaskiem, / Wasze kosy znowu brzęczą / A Wasze kobiety śpiewają pieśni / Wasze dzieci ponownie kwitną. / Bóg tego chciał i wymodlił, / A sprawiliśmy to my: umarli”.*

<sup>1</sup> R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyjskie groby bohaterów*, Tarnów 1994, s. 3.

<sup>2</sup> R. Broch, H. Hauptmann, *op. cit.*, s. 8.

<sup>3</sup> cyt.za: J. Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914-1918*, s. 30.

<sup>4</sup> cyt. za J. Schubert, *op. cit.*, s. 32.

<sup>5</sup> cyt. za J. Schubert, *op. cit.*, s. 32.

<sup>6</sup> cyt. za J. Schubert, *op. cit.*, s. 32.

<sup>7</sup> (cyt. za J.Schubert, *op. cit.*, s. 31).

<sup>8</sup> (cyt. za J.Schubert, *op. cit.*, s. 31).

<sup>9</sup> cyt. za J.Schubert, *op. cit.*, s. 24.

## Streszczenie

Rozprawa traktuje o eminentnej osobie Heinricha Scholza, znakomitego rzeźbiarza wiedeńskiego, określanego przez Jaroslava Haška ironicznym mianem „dekującego się ochotnika”. Podczas I wojny światowej Scholz pełnił funkcję kierownika artystycznego VI Tarnowskiego Oddziału Grobów Wojennych na terenie dawnej Galicji Zachodniej.

## Abstract

The work presents the eminent personage of Heinrich Scholz, a superb Viennese sculptor, ironically described by Jaroslav Hasek as “a scrimshanking volunteer”. During World War I, Scholz was the artistic director of VI Tarnow Unit of War Graves in the area of old Western Galicia.



Scholz był artystą wszechstronnym, który potrafił pracować w kamieniu i drewnie, a ponadto posiadał doskonale wyczucie materiału. Jego niespełna trzyletnia praca zaowocowała powstaniem ponad 40 realizacji cmentarnych, które odznaczają się nadzwyczajnym dopracowaniem szczegółów, precyzją wykonania oraz doskonale wpisują się w otaczający krajobraz. Cmentarze Scholza, tworząc pod względem estetycznym stosunkowo zwartą grupę, mieszczą się w szerokim nurcie „dwudziestowiecznego klasycyzmu”. Modus ten odznacza się symetrią, prostotą, horyzontalizmem, oszczędnością środków wyrazu, powagą i osiowością. Poszczególne rozwiązania, z uwagi na różnorodność zastosowanych przez artystę motywów architektonicznych i dekoracyjnych, emblematów i rzeźb, są unikalne i *zakorzeniają* tę twórczość w najwartościowszych wytworach klasycyzmu, a poprzez estetykę przełomu XVIII i XIX wieku, wiążą ją wprost z artystyczną spuścizną śródziemnomorskich cywilizacji antycznych.

Plastyzność, przestrzenność, mistrzowskie opanowanie perspektywą i planami, umiejętność wkomponowania nekropolii w najbardziej wydawałoby się niesprzyjające warunki terenowe i optymalne wykorzystanie walorów rzeźbiarskich szczególnie predestynują te budowle do ekspozycji w pełnym słońcu, kiedy ostre promienie wydobywają z najdrobniejszego detalu zdumiewającą grę światła i cieni. Efekty takie osiągał Scholz zarówno w przypadku skromnych powierzchniowo mogił zbiorowych, jak i ogromnych *zalożeń* cmentarnych, nawiązujących do idei parku krajobrazowego i rozciągających się na przestrzeni kilku bądź kilkunastu hektarów.

W grupie tych ostatnich sytuuje się cmentarz wojenny nr 193 w Dąbrówce Szczepanowskiej, ulokowany na powierzchni nieomal 1800 m<sup>2</sup> i zaprojektowany z uwzględnieniem naturalnego ukształtowania terenu. O nadzwyczajnym *znaczeniu* tego *zalożenia* świadczy fakt, iż w jego obręb inkorporowano cały sąsiadujący teren ze wszystkimi zmianami spowodowanymi przez Wielką Wojnę (w ostatnich latach zrekonstruowano m.in. część rosyjskich rowów strzeleckich i schronów). Pierwotnie liczył on ponad 4 ha i był ogrodzony płotem z siatki na betonowych słupach. Mogiły poległych walczących armii zostały zgrupowanie w dwóch odrębnych zespołach grobowych, pomiędzy którymi ulokowano majestatyczny pomnik centralny z podniosłymi inskrypcjami pióra kapitana Hansa Hauptmanna, poety i oficera w krakowskim Wydziale Grobów Wojennych.

I oto w granicach tego kompleksu doszło ostatnio do marnej inwestycji, urągającej pamięci pochowanych tu poległych, a także podważającej międzynarodową rangę tak unikalnego wojennego *zabytku*. O jej rozmiarach świadczą m.in. przedłożone zdjęcia.

Scholz was a many-talented artist, who could work in wood and stone, and possessed a perfect sense of material. His three-year long work resulted in creating over 40 cemetery realizations, characterised by unusual care for detail, precision workmanship, and fitted perfectly into the surrounding landscape. Scholz's cemeteries, by constituting a relatively compact group from the aesthetic point of view, fit into the vast trend of the "twentieth-century classicism". That mode is characterized by symmetry, simplicity, horizontalism, frugality in means of expression, solemnity and axiality. Particular designs, because of the variety of architectural and decorative motifs, emblems and sculptures used by the artist, are unique and *root* his output among the most valuable creations of classicism, and via the aesthetics of the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> century connect it directly to the artistic inheritance of the antique civilizations of the Mediterranean.

Plasticity, spatiality, mastery in using perspective and planes, ability to integrate the necropolises into the seemingly most unfavourable landscape conditions and optimum use of advantages of sculpting, particularly predestine those buildings to be exhibited in bright sunlight, when harsh sun-rays enhance the amazing play of light and shade on the smallest detail. Scholz achieved such effects both in cases of spatially modest mass graves, and enormous cemetery *complexes* alluding to the idea of landscape parks and stretching over the area from a few to several hectares.

Military cemetery no 193 in Dąbrówka Szczepanowska, covering the area of almost 1800 m<sup>2</sup> and designed with consideration for the natural landscape features, belongs to the latter group. The unique significance of this complex has been confirmed by the fact that the whole neighbouring area with all the alterations caused by the Great War, has been incorporated into the site (in recent years some of the Russian trenches and bunkers have been reconstructed). Originally it covered over 4 ha and was surrounded with a wire fence on concrete posts. The graves of the fallen from the fighting armies were grouped in two separate grave complexes between which a majestic central monument with solemn inscriptions by Captain Hans Hauptmann, a poet and officer in Krakow Department of War Graves, was situated.

However, recently a poor investment has been made within the boundaries of the complex, which insults the memory of the fallen soldiers buried here and undermines the international rank of such a unique war memorial, as can be seen in the enclosed photographs.

Andrzej Gaczot

# Związki Krakowa i Łucka na przestrzeni wieków XIX i XX<sup>1</sup>

(przyczynek do dziejów służby ochrony  
zabytków w Polsce w okresie międzywojennym)

## Connections between Krakow and Lutsk during the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century

(a contribution to the history of monument protection  
service in Poland during the interwar period)

### Wprowadzenie

Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze w Łucku na Wołyniu (Ukraina) obchodziło w maju 2009 r. jubileusz 80-lecia działalności. Dzieje Wołyńskiego Muzeum, najstarszego i największego spośród muzeów działających obecnie na Wołyniu oraz głównego muzeum obwodu wołyńskiego są przykładem nieustannej troski o wspólne dziedzictwo Polski i Ukrainy. Poznanie ich stanowi przyczynek do badań nad dziejami ochrony zabytków w Polsce.

Muzeum zostało otwarte 16 VI 1929 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, a powstało z inicjatywy utworzonego dwa lata wcześniej Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Opieki nad Pamiątkami Przeszłości.

Współtwórcą i pierwszym dyrektorem łuckiego muzeum był etnograf, historyk i kolekcjoner – bibliofil Aleksander Prusiewicz (1878-1941)<sup>2</sup>, rodem z miejscowości Okopy Św. Trójcy na Podolu, ale już jego bezpośredni następcy (do tragicznego 1939 roku) wywodzili się z Krakowa lub byli z nim mocno związani. Prusiewicz miał też krótki epizod krakowski. Zamieszkiwał, uczył się i działał w wielu miastach, m.in. w Moskwie, Petersburgu, Kijowie oraz w Krakowie. W pierwszych latach XX w. słuchał na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładów z historii sztuki prof. Mariana Sokołowskiego (1839-1911), pierwszego historyka sztuki

w Polsce, który wprowadził nowoczesne metody nauczania tejże dziedziny nauki.

Łuck i Kraków mają wiele cech wspólnych, w jednym i drugim mieście rozegrało się wiele wydarzeń wspólnej historii Ukrainy, Litwy i Polski.

Kraków – to dawna, wieloletnia stolica Polski. Miasto historii, kultury i sztuki, które wraz z Pragą, Wiedniem i Norymbergą ukształtowało oblicze Europy Środkowej. Na specjalne znaczenie historycznych zespołów zabytkowych Krakowa wpływa fakt ich przetrwania i zachowania w stanie autentycznym, z oryginalnymi przekształceniami stylistycznymi. Z uwagi na te wyjątkowe w skali światowej walory Wzgórze Wawelskie, Stare Miasto w obrębie Plant i miasto Kazimierz ze Stradomiem w 1978 r. zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO.

Łuck już w XII wieku, w czasach Rusi Kijowskiej, stał się stolicą udzielnego księstwa, które z czasem weszło w skład księstwa halicko-wołyńskiego. Jest więc najstarszą, historyczną stolicą Wołynia. W 1340 r. ruscy możnowładcy zaprosili na tron halicko-wołyński litewskiego księcia Lubarta Giedyminowicza. Doprowadziło to do sytuacji, że od 1366 r. – na mocy rozejmu z polskim królem Kazimierzem Wielkim – rozpoczęło się we wschodniej części Wołynia dwustuletnie panowanie książąt litewskich. Lubart od razu przeniósł stolicę księstwa wołyńskiego z Włodzimierza Wołyńskiego do Łucka i fakt ten zapoczątkował przyspie-

szony rozwój starego grodu<sup>3</sup>. Tak, jak nad Krakowem góruje Wzgórze Wawelskie, położone w zakolu Wisły, z dawną królewską rezydencją i biskupią katedrą, nad Starym Miastem w Łucku wznosi się od czasów Lubarta najpotężniejszy na Wołyniu, murowany zamek, oblany niegdyś wodami Styru i Głuszcza. Za czasów księcia litewskiego Witolda, który traktował Łuck jako drugą po Wilnie stolicę Litwy, zamek był w 1429 r. miejscem pierwszego w dziejach Europy zjazdu europejskich monarchów. I to zjazdu, który trwał siedem tygodni! Przez wiele stuleci łucki Zamek Górny był niedostępną twierdzą oraz siedzibą udzielnych książąt wołyńskich, później królewskich wojewodów i starostów oraz miejscem kultu (do chwili obecnej zachowały się m.in. fragmenty murów cerkwi św. Jana Ewangelisty z XII w.) i siedzibą władz kościelnych, początkowo prawosławnych, a następnie unickich<sup>4</sup>.

Pod rządami Litwy pozostawał Łuck do 1569 r., czyli do Unii Lubelskiej. Po włączeniu do Korony w dalszym ciągu miał miejsce pomyślny rozwój miasta, aż do XVII wieku, gdy przerwały go wojny kozackie (1648). Od tego czasu, a szczególnie od XVIII wieku rozpoczął się stopniowy upadek miasta. Po rozbiorach Polski Łuck spadł do roli miasta powiatowego, a stolicą rozległej guberni wołyńskiej w carskiej Rosji został Żytomierz.

Ale to właśnie w czasach zaborów Wołyni, a w szczególności Łuck, połączyły z Krakowem różnorodne więzy personalne. Więzy te wzmogły się w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Łuck w wolnej Polsce odzyskał rangę stolicy województwa wołyńskiego.

Rozpoczynając od okresu pierwszych dziesięcioleci zaborów, czyli od połowy XIX wieku, wystarczy tylko wspomnieć o szczególnych więzach, które połączyły z Krakowem Juliusza Słowackiego (1809-1849) i Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812-1887), tak wcześniej blisko związanych z Wołyniem – Łuckiem, jego okolicami i Krzemieńcem. Dwaj znakomici twórcy literatury polskiej znaleźli ostatni spoczynek w Krakowie, w narodowych panteonach: Słowacki – na Wawelu, Kraszewski – na Skalce.

Można również mówić o wyjątkowych, a w jednym przypadku smutnych związkach z Łuckiem i z Krakowem księży Kościoła rzymskokatolickiego: arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822-1895), arcybiskupa Michała Godlewskiego (1872-1956)<sup>5</sup> i księdza Władysława Bukowińskiego (1905-1974)<sup>6</sup>, ale przede wszystkim o oddziaływaniu *genius loci* Krakowa i jednej z najstarszych w tej części Europy wyższej uczelni – Uniwersytetu Jagiellońskiego – na myślicieli politycznych, historyków, archeologów i działaczy kultury, działających w Łucku i na Wołyniu. Krakowska *Alma Mater* Ja-

*gellonica* wpisała się nie tylko w dzieje Polski, ale także krajów ościennych, a Kraków stał się wówczas intelektualnym pomostem pomiędzy Polską a budzącą się do niepodległości Ukrainą.

Zasłużeni dla Łucka i Wołynia Wacław Lipiński (1882-1931), Zygmunt Morwitz (1884-1972), Józef Edward Dutkiewicz (1903-1968), Julian Nieć (1908-1939), Jan Fitzke (1909-1940) studiowali w Krakowie i w tym mieście ukształtowali swoje osobowości twórcze. Tadeusz Sulimirski (1898-1983), wybitny polski archeolog, wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i prowadził badania m.in. także na Wołyniu, a dla odmiany nie-strudzonemu badaczowi przeszłości Wołynia, Aleksandrowi Cynkałowskiemu (1898-1983), ukraińskiemu archeologowi i etnografowi, urodzonemu we Włodzimierzu Wołyńskim, wykształconemu na Uniwersytecie Warszawskim<sup>7</sup>, przyszło w Krakowie spędzić powojenne, ostatnie lata jego życia.

To właśnie w Krakowie nie tylko studiował, ale ostatecznie ukształtował swoje poglądy **Wacław Lipiński** z Zaturec, pobliskich Łuckowi<sup>8</sup>. Polak z pochodzenia, ukraiński dyplomata, historyk, filozof i publicysta, twórca podstaw ideowych nowoczesnego, nienacjonalistycznego, obywatelskiego patriotyzmu ukraińskiego. To właśnie w atmosferze dawnej stolicy Polski dojrzało jego przekonanie o *obowiązkach elit (czyli szlachty ukraińskiej) wobec własnego narodu i o konieczności powstania własnego niepodległego terytorialnie państwa ukraińskiego, w którym naród mógłby się rozwijać najpełniej*<sup>9</sup>.

Wielką rolę odegrały w życiu i działalności Lipińskiego zarówno studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1903-1906<sup>10</sup>, jak również indywidualne studia w krakowskich archiwach, bibliotekach i muzeach. Silnie wpłynęły na Lipińskiego także dramaty wybitnego polskiego dramaturga, malarza i poety, Stanisława Wyspiańskiego (1869-1907), żyjącego i tworzącego w Krakowie, którego twórczości autor *Szlachty na Ukrainie* był dobrym znawcą.

I jeszcze krótko o drugiej postaci, o **Zygmuncie Morwitu**. Był on doktorem praw, historykiem sztuki, malarzem, architektem i pierwszym w dziejach wołyńskim wojewódzkim konserwatorem zabytków sztuki w Łucku, w latach 1921-1922. Morwitz najwięcej lat w swoim niespokojnym życiu spędził we Lwowie, ale kilkakrotnie zatrzymywał się w Krakowie, a w latach 1909-1914 (z przerwami) studiował na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, której jednak nie udało mu się ukończyć.

Będąc już na emeryturze, Morwitz w 1954 r. przeniósł się z żoną do Skawiny koło Krakowa i do 1964 r. współpracował z Katedrą Historii Architektury Polskiej Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Zmarł w Skawinie 30 VIII 1972 r. i spoczął na krakowskiej ziemi, na niewielkim

wówczas cmentarzu na Prądniku Czerwonym w Krakowie<sup>11</sup>.

### **Przedstawiciele krakowskiego środowiska naukowego w Wołyńskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, 1935-1939 (Józef Edward Dutkiewicz, Julian Nieć, Jan Józef Fitzke, Tadeusz Sulimirski)**

Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstało w Łucku 23 I 1935 r., w następstwie zebrania założycielskiego, które odbyło się 13 XII 1934 r. i szybko stało się jednym z najważniejszych towarzystw powstałych w międzywojennej Polsce<sup>12</sup>, obok takich stowarzyszeń, jak Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku, Towarzystwo Regionalne Ziemi Rzeszowskiej czy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, Łodzi i Stanisławowie<sup>13</sup>. Towarzystwa te nawiązywały organizacyjnie do dawnych towarzystw ogólnonaukowych powstałych w okresie niewoli narodowej, a przede wszystkim do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, które powstało 23 XI 1800, jako pierwsze na terenach polskich (poza Gdańskiem), Towarzystwa Naukowego w Toruniu<sup>14</sup> i Towarzystwa Naukowego w Krakowie z 1815 r. Krakowskie towarzystwo działało do 1872 r., w którym to roku przemieniło się w Akademię Umiejętności, później Polską Akademię Umiejętności, istniejącą po wielu smutnych perypetiach do chwili obecnej<sup>15</sup>.

Celem Wołyńskiego Towarzystwa było *krzewienie nauki, popieranie i prowadzenie badań naukowych dotyczących Wołynia w zakresie wszystkich gałęzi wiedzy*. Cel swój zamierzało Towarzystwo osiągnąć poprzez:

- *urządzanie posiedzeń naukowych,*
- *tworzenie i popieranie tych specjalnych zakładów, jak muzea, archiwa, biblioteki, pracownie naukowe, za pośrednictwem których będą gromadzone materiały naukowe, wydawnictwo dzieł i pism naukowych,*
- *popieranie prac osób czynnych na polu nauki,*
- *popularyzację nauki*<sup>16</sup>.

Do powstania WTPN przyczynił się w dużej mierze młody historyk i bibliotekarz, świetnie zapowiadający się badacz przeszłości, dr **Julian Jerzy Nieć**<sup>17</sup>.

Nieć urodził się 13 X 1908 r. w Rzeszowie i w mieście nad Wisłoką ukończył szkoły: podstawową, ludową i średnią. Niemniej ogromny wpływ na jego działalność i piśmiennictwo wywarł Kraków. W tym mieście, w latach 1926-1930, ukoń-

czył studia z zakresu historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w latach 1927-1929 – dwuletnią Szkołę Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa UJ. W czasie studiów działał w Kole Historyków Studentów UJ, któremu prezesował od 1930 r. Po uzyskaniu magisterium z historii (30 VI 1930) odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty<sup>18</sup>.

W październiku 1933 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim, na podstawie rozprawy *Młodość ostatniego elekta. St. A. Poniatowski 1732-1764*<sup>19</sup>. Promotorem bardzo wnikliwej pracy był wybitny historyk, badacz i znawca dziejów politycznych Polski w XVIII w., profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Konopczyński (1880-1952). Nieć utrzymywał z Profesorem do końca bliski kontakt przygotowując rozprawę habilitacyjną o Michale Wielhorskim<sup>20</sup>.

1 VII 1934 r. został Julian Nieć kierownikiem Biblioteki Publicznej w Łucku i w tym mieście rozwinął niezwykle aktywną działalność organizacyjną i badawczą. Przede wszystkim współtworzył Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i od początku był członkiem jego Rady Naukowej, a w krótkim czasie został kierownikiem administracyjnym zakładów naukowych Towarzystwa i biblioteki<sup>21</sup>.

Już w pierwszym roku władania przez Niecia biblioteką WTPN, istniejącą od grudnia 1922 r., stała się ona najpoważniejszym księgozbiorem na terenie województwa wołyńskiego, dystansując sławną bibliotekę Liceum Krzemienieckiego. Przede wszystkim w nowych pomieszczeniach, przy ówczesnej ulicy Sienkiewicza 31, Nieć wydzielił, uporządkował i rozbudował w ramach biblioteki księgozbiór naukowy, który od chwili przekazania go w formie depozytu do Łucka w 1922 r. przez Lwowskie Towarzystwo Naukowe, spoczywał bezużytecznie w paczkach. W ciągu roku (lipiec 1934 – październik 1936) zbiory biblioteczne powiększył o 1327 dzieł, 70 map i planów oraz o zbiory rękopiśmienne Towarzystwa Przyjaciół Muzeum im. Książąt Ostrogskich w Ostrogu. Nowy kierownik doprowadził także do otwarcia czytelni, z której korzystało przeciętnie od 100 do 120 osób miesięcznie<sup>22</sup>.

Nieć prowadził niezwykle ożywioną działalność inwentaryzacyjną i wydawniczą. Po uporządkowaniu bibliotecznego zbioru rękopisów odwiedzał wołyńskie biblioteki i archiwa, które skrupulatnie inwentaryzował. Niektóre, zagrożone unicestwieniem, włączał do zbiorów Towarzystwa<sup>23</sup>. W tym okresie napisał także wiele prac i artykułów poświęconych Wołyniowi. Wystarczy tylko wymienić: *Drukarnia klasztoru oo. Bazylianów w Poczajowie*<sup>24</sup>, *Dział rękopisów Biblioteki Wołyńskiego T-wa Przyja-*



Ryc. 1. Kraków. Widok zamku królewskiego na Wawelu w latach dwudziestych XX wieku. Na pierwszym planie rzeka Wisła. Pocztaówka ze zbiorów A. Gaczola  
 Fig. 1. Kraków. The view of the royal castle on the Wawel Hill during the 1920s. In the foreground the Vistula River. Postcard from the collection of A. Gaczol



Ryc. 3. Łuck. Widok zamku książęcego, oblanego wodami Styru i Gluszcza w pierwszej połowie XX wieku. Zdjęcie ze zbiorów Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego w Łucku  
 Fig. 3. Lutsk. The view of the ducal castle surrounded by the rivers Styr and Glushec, during the first half of the 20<sup>th</sup> century. Photo from the collection of the Volyn Tourism Museum in Lutsk



Ryc. 5. Julian Nieć w latach dwudziestych XX w. Fot. ze zbiorów rodzinnych prof. M. Niecia  
 Fig. 5. Julian Nieć during the 1920s. Photo from the family collection of Professor M. Nieć



Ryc. 6. Waclaw Lipiński w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1904). Fot. ze zbiorów Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego w Łucku  
 Fig. 6. Waclaw Lipiński during his studies at the Jagiellonian University in Krakow (1904). Photo from the collection of the Volyn Tourism Museum in Lutsk



Ryc. 7. Jan Fitzke. Fot. z lat trzydziestych XX wieku, w czasie pracy w Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku. Fot. ze zbiorów rodzinnych  
 Fig. 7. Jan Fitzke. Photo from the 1930s, during his work at the Museum of the Volyn Society of Friends of Science in Lutsk. Photo from a family collection



Ryc. 2. Józef Edward Dutkiewicz w latach trzydziestych XX wieku. Zdjęcie ze zbiorów syna, arch. J. Dutkiewicza z Krakowa  
 Fig. 2. Józef Edward Dutkiewicz during the 1930s. Photo from his son's collection, arch. J. Dutkiewicz from Krakow



Ryc. 4. Jan Fitzke i Julian Nieć (z prawej) przed basztą na zamku Lubarta w Łucku, 1938 r. Fot. ze zbiorów Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie  
 Fig. 4. Jan Fitzke and Julian Nieć (on the right) before the tower of Lubart's castle in Lutsk, 1938. Photo from the collection of the Museum of Archeology in Krakow



Ryc. 8. Tadeusz Sulimirski. Fot. ze zbiorów Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie  
 Fig. 8. Tadeusz Sulimirski. Photo from the collection of the Institute of Archeology of the Jagiellonian University in Krakow

ciół Nauk w Łucku<sup>25</sup>, *Drukarnie na Wołyniu*<sup>26</sup> czy rozprawę Józef Ignacy Kraszewski – badacz przeszłości Wołynia, która weszła w skład *Księgi Pamiątkowej* ku czci wielkiego pisarza, a następnie ukazała się nakładem Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w formie osobnej książeczki (1939). Dyrektor WTPN zamieszczał wiele artykułów w czasopiśmie, jak np. „Ziemia” (*Łuck na tle dziejów*)<sup>27</sup>, „Wołyń”, „Rocznik Wołyński” (*Wizerunek kresowego szlachcica z XVIII w. – Franciszek Kazimierz Chojcecki*)<sup>28</sup>, „Życie Krzemienieckie” oraz „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, „Sprawy Morskie”, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”.

Współpracował z regionalnym miesięcznikiem wołyńskim „Znicz”, który ukazywał się od 1934 r. i miał być – wedle deklaracji programowej – *regionalną, społeczno-naukową trybuną niezależnej myśli*. Wspomógł także Tadeusza Ignacego Gumińskiego<sup>29</sup> przy utworzeniu miesięcznika „Ziemia Wołyńska”, który ukazywał się w latach 1936-1939, jako organ Okręgu Wołyńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i którego to czasopisma był redaktorem. Nieć działał w oddziale łuckim PTK<sup>30</sup>, organizował kursy dla przewodników po Łucku i po Wołyniu, wygłaszał liczne wykłady naukowe i prelekcje.

Wybuch II wojny światowej brutalnie przerwał pomyślny rozwój drogi twórczej młodego, trzydziestoletniego naukowca i zdolnego organizatora<sup>31</sup>. Jak pisze Zbigniew R. Muszyński, Nieć nie brał udziału w pierwszych bojach 24 pułku piechoty, do którego został przydzielony jako porucznik rezerwy (od 1938 r.). Pozostał w Łucku, w służbie garnizonowej i dopiero po zbrodniczej napaści Związku Radzieckiego na Polskę znalazł się na zachodnim brzegu Bugu, w grupie „Chełm” dowodzonej przez pułkownika dyplomowanego Władysława Płonkę. 28 IX 1939 r. grupa ta podążyła przez Żółkiewkę, Turubin na Dzwolę. Pod Dzwolą doszło 29 września do walki z dywizjonem pancernym straży tylnej 27. dywizji niemieckiej. W walkach porucznik Julian Nieć został ranny w głowę odłamkiem pocisku artyleryjskiego i zmarł 1 października w szpitalu w Szczebrzeszynie. Początkowo został pochowany na miejscowym cmentarzu, później rodzina przeniosła jego zwłoki do grobowca rodzinnego na Starym Cmentarzu w Rzeszowie<sup>32</sup>.

Przy powstaniu Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na przełomie lat 1934 i 1935, współdziałał dr **Józef Edward Dutkiewicz**, który w latach 1932-1935 pełnił w Łucku obowiązki konserwatora zabytków i kierownika Oddziału Sztuki w Wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim.

Dutkiewicz urodził się 13 III 1903 roku w Krakowie<sup>33</sup>. Jego ojciec, także Józef, zdobył na długie lata stanowisko sędziego w Tarnowie i tam przy-

szły konserwator ukończył szkoły: podstawową i średnią. Po złożeniu egzaminu maturalnego w 1921 r., ukończył studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (w 1927 r.) oraz na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym także uzyskał w 1930 r. stopień naukowy doktora filozofii w zakresie historii sztuki. Na krakowskiej ASP kształcił się u znanych malarzy: Józefa Mehoffera i Feliksa Szczęsnego Kowarskiego. Przez pół roku studiował także malarstwo w filii ASP w Paryżu u Józefa Pankiewicza oraz konserwację w Ecole du Louvre. Zaraz po otrzymaniu dyplomu został członkiem grupy malarskiej „Pryzmat” i później brał udział w wielu wystawach tego ugrupowania.

1 XI 1931 r. został mianowany pomocnikiem konserwatora zabytków sztuki na Okręg Miasta Stołecznego Warszawy i województwo łódzkie, a 22 VI 1932 r. powierzono mu pełnienie obowiązków konserwatora i kierownika Oddziału Sztuki w Wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim w Łucku. Oprócz inicjowania i nadzorowania prac konserwatorskich, które opisał w *Sprawozdaniu z robót konserwatorskich prowadzonych na terenie woj. wołyńskiego*, m.in. na łuckim zamku Lubarta, przez cały czas zajmował się także twórczością plastyczną i animacją życia artystycznego. Sam brał czynny udział w wystawach plastycznych oraz publikował recenzje z wystaw i spektakli teatralnych, m.in. w miesięczniku „Wołyń”. Od początku był członkiem Rady Naukowej Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, współzałożycielem (15 I 1935) Wołyńskiego Towarzystwa Muzealnego w Łucku, którego zadaniem było *utrzymanie w Łucku muzeum, a w miarę możliwości otwieranie muzeów także w innych miastach Wołynia*<sup>34</sup>.

O różnorodności i wszechstronności działań wołyńskiego konserwatora świadczą zachowane sprawozdania. Wystarczy tylko przytoczyć fragment jednego z nich: w pierwszych miesiącach 1935 r., już w ramach działalności Komisji Humanistycznej Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, J. Dutkiewicz przejął archiwum cerkiewne w Kisoryczach, pow. Sarny, obejmujące materiały z XIX i XX wieku, przejrzał (wraz z dr. J. Nieciem) archiwum kościoła rzymskokatolickiego w Tajkucharach, powiat Zdołbunów oraz także z dr. Julianem Nieciem odbył dłuższą „wycieczkę archiwalną” (od 6 do 12 VII 1935 r.) do Krzemieńca, Poczajowa, Wiśniowca i Dermania, celem dokonania przeglądu stanu zachowania tamtejszych archiwów. Podczas tej podróży zapoznał się z rękopisami znajdującymi się w bibliotece Liceum Krzemienieckiego oraz w archiwum Ławry Poczajowskiej, a zwłaszcza z dokumentami dotyczącymi historii budowy cerkwi i drukarni<sup>35</sup>.



Ryc. 9. Kraków. Uniwersytet Jagielloński. Budynek Collegium Novum – od XIX wieku siedziba władz rektorskich Uniwersytetu. Pocztówka z pierwszej połowy XX w. ze zbiorów A. Gaczola  
 Fig. 9. Kraków, Jagiellonian University. The building of Collegium Novum – since the 19th century the seat of the university authorities. Postcard from the first half of the 20<sup>th</sup> century, from the collection of A. Gaczol



Ryc. 10. Łuck, ul. Szopena 20. Obecna siedziba Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego w gmachu dawnego Okręgowego Urzędu Ziemińskiego z lat 1928-30. Fot. A.J. Gaczol  
 Fig. 10. Lutsk, 20 Chopin St. The present seat of the Volyn Tourism Museum in the building of the former County Land Bureau from 1928-1930. Photo A.J. Gaczol



Ryc. 11. Łuck. Ostatnia przed drugą wojną światową siedziba Wołyńskiego Muzeum przy ul. H. Sienkiewicza 31 (aktualnie B. Chmielnickiego 12). Obecny wygląd zespołu budynków. Fot. A.J. Gaczol  
 Fig. 11. Lutsk. Ostatnia przed drugą wojną światową siedziba Wołyńskiego Muzeum przy ul. H. Sienkiewicza 31 (currently 12 B. Chmielnicki St.). The present view of the building complex. Photo A.J. Gaczol



Ryc. 12. Łuck, maj 2009 r. Fragment ekspozycji w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym poświęconej polskim archeologom Janowi Fitzkemu (po lewej) i Tadeuszowi Sulimirskiemu (po prawej). U dołu: eksponaty z wykopalisk z okresu lat 1936-1939. Fot. H. Ochrimenko  
 Fig. 12. Lutsk, May 2009. Fragment of an exhibition in the Volyn Tourism Museum devoted to Polish archeologists Jan Fitzke (left) and Tadeusz Sulimirski (right). At the bottom: exhibits from the 1936-1939 excavations. Photo H. Ochrimenko



Ryc. 13. Jan Fitzke (pierwszy z lewej u góry) w czasie objazdu archeologicznego po Wołyniu w 1938 r. W środku (w czapce) Gabriel Leńczyk. Fot. ze zbiorów rodzinnych  
 Fig. 13. Jan Fitzke (first on the left at the top) during an archeological tour of Volyn in 1938. In the centre (wearing a cap) Gabriel Leńczyk. Photo from a family collection



Ryc. 14. Łuck, 18 V 2009 r. Tablica pamiątkowa Jana Fitzkego na dawnym budynku Wołyńskiego Muzeum przy ul. B. Chmielnickiego 12, autorstwa wołyńskiej art. rzeźb. Iryny Daciuk  
 Fig. 14. Lutsk, 18 May, 2009. Commemorative plaque to Jan Fitzke on the former building of Volyn Museum at 12 B. Chmielnicki Street, made by a Volyn sculptress Iryna Daciuk.

Wśród publikacji z tego okresu działalności dra Józefa Edwarda Dutkiewicza należy wymienić obszernie artykuły: *Fabryka cerkwi NMP w Poczajowie* w „Dawnej Sztuce” (T. II, 1939, s. 131-162) i *Zarys historyczny rozwoju architektury na Wołyniu* w „Wołyńskich Wiadomościach Technicznych”<sup>36</sup>, oraz tekst *Zamki warowne na Wołyniu* w *Kalendarzu Ziemi Wschodnich na rok 1935*<sup>37</sup>.

Wołyński konserwator zabytków przez pewien czas kierował bezinteresownie Muzeum Wołyńskim, które było wówczas własnością Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Mieściło się początkowo przy ówczesnej ul. Zeromskiego, następnie w szkole powszechnej na terenie zamku Lubarta i dopiero w chwili powołania Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1935 r. przeszło na jego własność i zostało przeniesione na ówczesną ulicę Sienkiewicza 31 (obecnie B. Chmielnickiego), do budynków będących siedzibą Towarzystwa<sup>38</sup>.

Dekretem z 31 X 1935 r. dr Józef Dutkiewicz przeniesiony został „dla dobra służby” na równorzędne stanowisko wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim i pełnił je aż do wybuchu II wojny światowej<sup>39</sup>. Okupację niemiecką spędził w rodzinnym domu w Tarnowie. Dużo malował i wykonywał polichromie w kościołach w okolicach Tarnowa i Nowego Sącza, bowiem od czasu studiów malarstwo stanowiło ważną część jego twórczości.

W latach 1946-1951 był wojewódzkim konserwatorem zabytków w Krakowie, a w 1950 r. został wykładowcą Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Na tej uczelni był współorganizatorem i długoletnim dziekanem Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki. Oprócz intensywnej pracy dydaktycznej i organizacyjnej realizował polichromie malarskie w kościołach (Tarnów – katedra, Ciężkowice, Ruszcza k. Krakowa, Dębno k. Brzeska, Olkusz), projektował aranżacje wnętrz zamkowych (Pieskowa Skała, Krasiczyn) i kościelnych (Dziekanowice k. Wieliczki, Olkusz) oraz aranżacje plastyczne pierzei przyrynkowych rynku w Tarnowie<sup>40</sup>. Profesor Dutkiewicz wywarł zasadniczy wpływ na doktrynę i praktykę konserwacji dzieł sztuki w Polsce po drugiej wojnie światowej<sup>41</sup>.

W 1948 r. założył czasopismo konserwatorskie „Ochrona Zabytków” i został jego pierwszym redaktorem naczelnym; funkcję tę pełnił aż do śmierci (z przerwą w latach 1951-1960).

Będący w pełni sił twórczych profesor krakowskiej ASP, artysta malarz, znakomity teoretyk i praktyk na polu konserwacji zabytków, zginął tragicznie 7 września 1968 r. w czasie wykonywania prac malarskich i konserwatorskich w kościele parafialnym w – pobliskim Krakowowi – Olkuszu. Spo-

czął w rodzinnym grobowcu na Starym Cmentarzu w Tarnowie.

Jak wspominałem, w listopadzie 1935 r. dr Józef Edward Dutkiewicz został przeniesiony do Lublina. W 1936 r. nowym konserwatorem zabytków w Łucku został Zbigniew Rewski (1905 Biała Podlaska – 1989 Warszawa), historyk (uczeń prof. Marcelego Handelsmana) i historyk sztuki (uczeń prof. Zygmunta Batowskiego). Rewski pełnił obowiązki wołyńskiego konserwatora do chwili mobilizacji w sierpniu 1939 r.<sup>42</sup>

Po wielomiesięcznej przerwie od chwili wyjazdu Dutkiewicza, w sierpniu 1936 r. kustoszem kierującym Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk został **Jan Fitzke**.

Jan Józef Fitzke pochodził z niezamożnej rodziny sekretarza gminnego w małej miejscowości Gdów koło Wieliczki. Ród Fitzków w 1798 r. został przyjęty do stanu mieszczańskiego w Pszczynie na polskim Śląsku, później osiadł w Myślenicach, miasteczku w Małopolsce, na południe od Krakowa i tradycyjnie trudnił się „z pokolenia na pokolenie” kapelusznictwem. Senior Jan (noszący drugie imię Stanisław), po wyzwoleniu na mistrza w dziedzinie kapelusznictwa, zmienił jednak zainteresowania i po ukończeniu we Lwowie kursów na sekretarza gminnego oraz kasjera kasy gminnej porzucił kapelusznictwo i osiadł w 1904 r. na trzydzieści lat w Gdowie, gdzie pilnie sekretarzował tamtejszej gminie<sup>43</sup>.

Młody Jan Józef, urodzony w Gdowie 20 I 1909 r., wczesnie, bo w wieku dziesięciu lat, stracił matkę<sup>44</sup>. Ojciec pozostał z piątką małych dzieci, z których najstarsza córka Anna miała dwanaście lat, a najmłodszy syn Mieczysław – pięć. Z pomocą pospieszyła mu rodzina zmarłej żony. Notabene, po kilku latach Jan senior poślubił siostrę zmarłej, Bronisławę z Gorgoniów (1876-1963). Janek skończył szkołę podstawową w Gdowie, a w 1929 r. zdał egzamin maturalny w krakowskim II Gimnazjum im. św. Jacka.

Już w trakcie gimnazjalnej nauki uległ fascynacji archeologią i w czasie wakacji pracował na wykopaliskach w Złotej, w powiecie sandomierskim. Poznał w tym czasie docenta doktora archeologii Józefa Żurowskiego<sup>45</sup>, który go wręcz zauroczył. Jak pisała we wspomnieniu o Janie Fitzkiem Olga Reymanowa: *Przedwojenni prehistorycy dobrze pamiętają tego małego, puciołowatego chłopca o jasnej zwichrzonej czuprynie, z piosenką na ustach. Lubił wzorować się na drze Żurowskim, którego nieraz śmiesznie w ubiorze i ruchach naśladował. Groteskowo wręcz wyglądał w mundurze wojskowym, gdy chodził jak paw po Krakowie z olbrzymim aparatem fotograficznym. Wesoły, roztrzepany, trochę bałaganiarz, ale pełen entuzjazmu dla prehistorii i gorący miłośnik Krakowa*<sup>46</sup>.



W latach 1929-1933 studiował antropologię i prehistorię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i obronił pracę magisterską pt. *Neolit w jaskiniach krakowskich lewego porzeczka Rudawy*<sup>47</sup>. Prof. dr Włodzimierz Demetrykiewicz (1859-1937), wybitny konserwator zabytków i organizator nauczania archeologii w Polsce, długoletni dyrektor krakowskiego Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności, wystawił tej pracy bardzo dobrą ocenę<sup>48</sup>.

Służbę wojskową odbył Fitzke w Szkole Podchorążych przy 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej, a w latach 1933-1934 ukończył dywizyjny kurs podchorążych w Krakowie i w 1935 r. otrzymał stopień podporucznika rezerwy<sup>49</sup>.

Jak wspominałem, już jako uczeń gimnazjum brał udział w pracach wykopaliskowych w Złotej, w powiecie sandomierskim, na największym poligonie archeologicznym w międzywojennej Polsce. Natomiast w czasie studiów zdobył niezbędną praktykę muzealną, pracując jako wolontariusz we wspomnianym Muzeum Archeologicznym PAU (1929-1933). Prowadził także własne badania terenowe, których był entuzjastą (m.in. w Machowie koło Tarnobrzegu, Pobiedniku Wielkim – w ówczesnym powiecie miechowskim, Piekarach pod Krakowem, ale także i w kilku miej-

scowościach na Górnym Śląsku). W 1930 r. był sekretarzem pierwszego Zjazdu Uczniów Prehistorii na Wyższych Uczelniach w Polsce, który odbył się w Krakowie i był połączony z uroczystymi obchodami jubileuszu 70-lecia nestora prehistorii polskiej, prof. dra Włodzimierza Demetrykiewicza<sup>50</sup>. Później, przez kilka lat sekretarzował Koło Prehistoryków – studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>51</sup>.

W następstwie licznych odkryć archeologicznych na terenie Małopolski opublikował artykuły, prezentujące m.in. materiały neolityczne i kultury łużyckiej z Pobiednika Wielkiego, z osady okresu rzymskiego na Woli Duchackiej w Krakowie, skarb brązowy z Piestrzca w powiecie stopnickim oraz zabytki łużyckie z cmentarzyska w Kwaczale, w powiecie chrzanowskim<sup>52</sup>.

Po studiach, w latach 1933-1934 pracował doradczo w dziale prehistorii w Miejskim Muzeum Etnograficznym w Łodzi. Przeprowadził wówczas wiele stanowisk w powiatach kaliskim, łaskim i łódzkim, a wyniki badań opublikował w licznych artykułach, zamieszczonych w naukowych miesięcznikach i rocznikach: „Z Otchłani Wieków” i „Przeglądzie Archeologicznym”<sup>53</sup>.

W 1935 r. (od 15 VI do 15 IX) uczestniczył w ekspedycji archeologicznej Uniwersytetu Po-



Ryc. 15. Jan Fitzke wśród uczestników Zjazdu Archeologicznego w Krakowie z okazji 70-lecia urodzin prof. Włodzimierza Demetrykiewicza. Dziedziniec Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, 29 VI 1930 r. Od lewej w pierwszym rzędzie siedzą: prof. Julian Talko-Hryniewicz i prof. Włodzimierz Demetrykiewicz; w drugim rzędzie: Tadeusz Reyman, Rudolf Jamka, Bolesław Czapkiewicz, Józef Żurowski, Józef Wolski, Roman Jakimowicz, Klementyna Sedlaczkówna, Józef Kostrzewski, Józef Marciniak, Leon Kozłowski, Elżbieta Ozimkówna, Stanisława Suderówna, Włodzimierz Antoniewicz, Konrad Jażdżewski, Jan Falkowski, Tadeusz Sulimirski, Tadeusz Waga, Helena Cehakówna, Zofia Podkowińska; u góry: Gabriel Leńczyk, Stefan Nosek, Jan Fitzke, Kazimierz Salewicz. Fot. ze zbiorów Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Fig. 15. Jan Fitzke among the participants of the Archeological Convention in Krakow to celebrate the 70<sup>th</sup> birthday anniversary of Professor Włodzimierz Demetrykiewicz. The courtyard of Collegium Maius at the Jagiellonian University, 29 June, 1930. In the first row from the left: Professor Julian Talko-Hryniewicz and Professor Włodzimierz Demetrykiewicz; in the second row: Tadeusz Reyman, Rudolf Jamka, Bolesław Czapkiewicz, Józef Żurowski, Józef Wolski, Roman Jakimowicz, Klementyna Sedlaczkówna, Józef Kostrzewski, Józef Marciniak, Leon Kozłowski, Elżbieta Ozimkówna, Stanisława Suderówna, Włodzimierz Antoniewicz, Konrad Jażdżewski, Jan Falkowski, Tadeusz Sulimirski, Tadeusz Waga, Helena Cehakówna, Zofia Podkowińska; at the top: Gabriel Leńczyk, Stefan Nosek, Jan Fitzke, Kazimierz Salewicz. Photo from the Archives of Museum of Archeology in Krakow

znańskiego, badającej osadę kultury łużyckiej w Biskupinie, pod kierunkiem wybitnego archeologa prof. dra Józefa Kostrzewskiego (1885-1969)<sup>54</sup>, a następnie przez dwa miesiące (15 IX – 15 XI), jako stypendysta krakowskiego Muzeum Archeologicznego brał udział w badaniach kopca Krakusa w Krakowie-Podgórzu, wspomagając swego ulubionego Mistrza, doc. dra Józefa Zurowskiego<sup>55</sup>. W roku akademickim 1935/1936 był Fitzke zastępcą asystenta w Zakładzie Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mając ogromne poczucie odpowiedzialności i widząc konieczność stałego wspierania finansowego rodziny (ojciec, Jan Stanisław zmarł w Wieliczce 17 X 1935 r.), a nie mogąc znaleźć stałej pracy w Krakowie, Jan Fitzke w sierpniu 1936 r., w wieku 27 lat, objął stanowisko kustosa w Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku. Rozstać się z Krakowem przyszło mu w tym czasie łatwiej, jako że 22 I 1936 r. zmarł, niemal nagle, w wieku 44 lat, docent Zurowski, nie doczekawszy nominacji profesorskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, która miała nadejść z ministerstwa w Warszawie, a która mu się od dawna należała.

Nie można nie wspomnieć, że przez okres trzech lat pobytu w Łucku Jan Fitzke tęsknił za Krakowem, a zwłaszcza za możliwością bieżących kontaktów ze środowiskiem naukowym i stałym dostępem do zbiorów bibliotecznych. Tym bardziej, że przygotowywał pracę doktorską, której pierwszym opiekunem-promotorem był Zurowski<sup>56</sup>.

Niemniej, od początku na Wołyniu z zapałem rzucił się w wir pracy. Wystarczy tylko przytoczyć fragmenty pierwszego listu, który 17 VIII 1936 r. napisał z Łucka do dra Tadeusza Reymana<sup>57</sup>, kierującego Muzeum Archeologicznym w Krakowie: *Po południu w niedzielę (czyli na drugi dzień po przyjeździe – AG) zwiedziłem Muzeum. Do roboty zapaliłem się myśląc, że wiele rzeczy będzie można zrobić. Zabrałem się więc do porządków. Pierwsza rzecz, urządzenie pracowni i magazynu (...). We środę przystępuję do badań terenowych w samym mieście. Będą prawdopodobnie neolityczne ziemianki i późniejsze rzeczy (rzymskie, wczesnohistoryczne)*<sup>58</sup>. Z ogromnym zapałem przystąpił do pracy przy reorganizacji Muzeum, które istniało już co prawda 7 lat, ale pozostając we władaniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Opieki nad Zabytkami miało małe szanse rozwoju. Dopiero przejście w 1935 r. placówki przez Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk otworzyło nowe możliwości jej rozwoju. Po kilku miesiącach intensywnej pracy Fitzkego, już w listopadzie 1936 r. mieściło się ono w 6 pomieszczeniach i miało 4 uporządkowane działy: przyrodniczy, archeologiczny, historyczno-artystyczny i etnograficzny.

Z początkiem 1937 r. został Fitzke kierownikiem wołyńskiej placówki naukowo-badawczej. Oprócz pracy organizacyjnej w muzeum, w czasie której przede wszystkim szybko spowodował powstanie pełnego inwentarza zbiorów i sprawił, że liczba eksponatów wzrosła z nieco ponad czterech tysięcy do około dziewięciu tysięcy, prowadził na wielką skalę badania archeologiczne, obejmując nimi znaczną część ówczesnego województwa wołyńskiego. Wystarczy tylko wspomnieć o odkryciu ziemianek kultury starszej ceramiki wstęgowej w Łucku, wczesnobronzowych kurhanów w Boratynie i Szeplu pod Łuckiem, kurhanów w Poddębicach i cmentarzyska kultury ceramiki sznurowej w Torczyniu, w powiecie łuckim. Wykopaliska prowadził ponadto m.in. w Bereścianach, Boratynie, Buhrynie, Gródku koło Łucka, Koleśnikach, Korszowie, Kulczynie, Lubomlu, Walentynowie, we wsi Wilhor, w Zydycynie i wielu innych miejscowościach<sup>59</sup>.

Fitzke, odkrywając oraz badając w latach trzydziestych XX w. przeszłość Łucka i Wołynia w możliwie najszerszym zakresie, jakoby wsłuchał się w słowa Józefa Ignacego Kraszewskiego i już wówczas chciał przyjść z pomocą Wołynianom w odkrywaniu własnego dziedzictwa, aby nie czuli się *jak owi Grecy, którzy w ruinach świątyń pobudowali sobie budy i szataśze, nie wiedząc nic o popiołach, na których usiedli (...)*<sup>60</sup>.

Młody kustosz wiele badał i wiele publikował. Jego dorobek piśmienniczy obejmuje blisko 30 publikacji, co stawia go w gronie najpłodniejszych autorów-archeologów w okresie międzywojennym. Do najbardziej znaczących pozycji w badaniach nad przeszłością Wołynia należy praca *Skarby monet historycznych Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku* wraz z kompletnym inwentarzem oraz monografia *Cmentarzysko kultury stryżowskiej w Torczyniu pod Łuckiem na Wołyniu*, pośmiertnie opublikowana w „Wiadomościach Archeologicznych” z 1975 r.

*Wnioski wypowiedziane przez młodego badacza Torczyna, któremu tragiczna śmierć uniemożliwiła publikację monografii, mimo że wymagają pewnej korekty, w dalszym ciągu są aktualne.* – napisał po blisko 40 latach dr Jerzy Głosik, który opublikował pracę Fitzkego z zachowanego maszynopisu – *Nie trzeba podkreślać, że w latach trzydziestych XX stulecia, a więc w okresie kiedy J. Fitzke badał Torczyn, Wyżyna Wołyńska wraz z przylegającymi do niej obszarami stanowiła jeszcze przysłowiową białą plamę (...). W ostatnich latach na obszarze Wołynia dokonano szeregu nowych odkryć wykopaliskowych. Mamy tu na myśli przede wszystkim badania osad kultury stryżowskiej, przeprowadzone przez badaczy ukraińskich w samym Torczyniu i Walentynowie. Materiały osadnicze z tych stanowisk*

w pełni pokrywają się z materiałami J. Fitzkego i stanowią jakby ich uzupełnienie<sup>61</sup>.

Kierując Muzeum Wołyńskim, które doprowadził w ciągu niespełna trzech lat do grona przodujących muzeów na ówczesnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, Fitzke aktywnie włączył się w kształtowanie polityki muzealnej na terenie całego województwa wołyńskiego (m.in. roztoczył opiekę nad zbiorami Muzeum ks. Ostrogskich w Ostrogu, wspomagał działalność muzeów regionalnych w Dubnie i Krzemieńcu), zarejestrował i opisał liczne zabytki budownictwa ludowego oraz powiększał – przy okazji wyjazdów na stanowiska archeologiczne – zbiory działu etnograficznego Muzeum. Działał w miejscowym Oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łucku, wykładał na kursach dla przewodników po Łucku i Wołyniu oraz wchodził w skład zespołu redakcyjnego miesięcznika „Ziemia Wołyńska”, w którym zamieszczał artykuły krajoznawcze, m.in. *Nad Śluczą, Luboml przedhistoryczny czy Pamiątki po Józefie Ignacym Kraszewskim w Muzeum Wołyńskim*. W 1937 r., działając w ramach Oddziału Wołyńskiego PTK, przyczynił się do przygotowania specjalnego numeru ogólnopolskiego czasopisma krajoznawczego „Ziemia”, który w całości poświęcony był Łuckowi. Zamieścił w nim artykuł pt. *Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku*.

Tak intensywna praca w Łucku, przerwana tragicznym wybuchem wojny i okrutną śmiercią w Katyń, oprócz potwierdzenia nieustającego entuzjazmu dla prehistorii, sprawiła, że można go *de facto* obdarzyć także tytułem wielkiego miłośnika Łucka i Wołynia. Swą pracą doprowadził do tego, że ośrodek archeologiczny w Łucku w ostatnich latach przed drugą wojną zaczął się wybijać jako jeden z ważniejszych ośrodków archeologii przedhistorycznej w Polsce, obok Poznania, Krakowa, Warszawy czy Lwowa<sup>62</sup>. A ogromny zapał, który towarzyszył Fitzkemu podczas badań na terenie województwa wołyńskiego, spowodował, iż w tak krótkim czasie stał się on niezapomnianym i szanowanym do dzisiaj badaczem przeszłości Wołynia.

Fitzke przez cały czas utrzymywał kontakt z kolegami archeologami w Krakowie, związanymi zarówno z Uniwersytetem Jagiellońskim, jak i z krakowskim Muzeum Archeologicznym PAU, przede wszystkim ze wspomnianym już doktorem Tadeuszem Reymanem, kierującym Muzeum, którego uważał za osobę najbardziej sobie przyjazną. Zapraszał krakowskich archeologów do Łucka i rezerwował dla nich środki z Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na finansowanie badań archeologicznych nad przeszłością Wołynia. M.in. zachęcony przez Jana Fitzkego, w latach 1937-1938 prowadził prace na Wołyniu profesor Tadeusz Su-

limirski, który od ostatnich miesięcy 1937 r. kierował Katedrą Prehistorii na krakowskim Uniwersytecie Jagiellońskim. Profesorowi Sulimirskiemu w kwietniu 1939 r. Fitzke przesłał do korekty swoją pracę doktorską pt. *Krakowska grupa kultury ceramiki sznurowej*.

*Była ona uwieńczeniem badań i studiów kameralnych J. Fitzkego w zakresie neolitu (...). Zebrał w niej wszystkie znane w tym czasie zespoły zwarte (grobowe) i znaleziska luźne, zaliczane również do tej kultury – pisze prof. Jan Machnik – z obszaru między Przemszą na zachodzie, górną Pilicą, Kamienną na północy, Sanem na wschodzie i Karpatami na południu. Znalazły się w niej zarówno materiały rzeczywiście kultury ceramiki sznurowej, jak również kultur wczesnobrązowych, które w większości przypadków trafnie uznawał za najmłodsze, widząc w nich wpływy kultury pucharów dzwonowatych i protounietyckiej, zwanej wówczas marszwicką<sup>63</sup>.*

Jan Józef Fitzke obronić pracy już nie zdążył. W sierpniu 1939 r., jako podporucznik rezerwy został zmobilizowany i wcielony do 1 Pułku Strzelców Podhalańskich 2 Brygady Górskiej „Nowy Sącz”<sup>64</sup>. 18 września 1939 r., wraz ze strzelcami z Ośrodka Zapasowego 1PSP, zgrupowanymi w Brzeżanach, został wzięty do sowieckiej niewoli i znalazł się w obozie „jenieckim” w Kozielsku. W kwietniu 1940 r. został przewieziony do Katynia i bestialsko zamordowany (21 kwietnia)<sup>65</sup> wraz z innymi polskimi oficerami przez NKWD.

Z Brzeżan i Kozielska wystosował Jan Fitzke dwa listy i dwie kartki<sup>66</sup>. Zachowany jest ostatni list do najbliższych, który wysłał z Kozielska 29 XI 1939 r.

Na cztery dni przed tragicznym aresztowaniem i wywiezieniem do obozu w Kozielsku, wysłał 14 X 1939 r. z Brzeżan kartkę pocztową do Łucka, adresowaną na Muzeum Wołyńskie. Zawarta na kartce treść podkreśla ogromną odpowiedzialność i zwykłą, można powiedzieć naturalną, codzienną troskę Jana Fitzkego o najzwyklejsze skarby narodowego dziedzictwa: *Co z Wami słyhać? Siedzę w Brzeżanach. Czy Panna Matejko pracuje w Muzeum? Może Pan Łosiński skontaktuje się z Panem Zalewskim i zapyta czy zajął się moimi sprawami. Sądzę, że w Łucku macie spokój. Obawiam się o Muzeum, aby jakaś dywersyjna grupa czegoś nie pokradła. Pan mecenas Leszczyński wie, które eksponaty są cenniejsze. Można je odpowiednio popakować i schować do piwnicy, tylko w suchym miejscu.*

*Serdecznie wszystkich pozdrawiam i proszę o jakąś wiadomość. Jan Fitzke*

Jednym z efektów działalności Jana Fitzkego (przy pełnym poparciu Juliana Niecia) było nawiązanie łączności przez Wołyńskie Towarzystwo Naukowe z Polską Akademią Umiejętności w Krako-

wie oraz zakładami naukowymi uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego. Rezultatem porozumienia – jak donosiło „Słowo Narodowe” na przełomie lat 1936/37 – było *skoordynowanie w ręku Towarzystwa badań archeologicznych na terenie Wołynia, jak również wystąpienie z inicjatywą fachowego nadzoru przez Towarzystwo nad muzeami prowincjonalnymi województwa wołyńskiego*<sup>67</sup>.

Fitzke był gorącym orędownikiem pobytów naukowych na Wołyniu m.in. wybitnego archeologa **Tadeusza Sulimirskiego** (1898-1983), zwłaszcza gdy z końcem 1936 r. przeniósł się on do Krakowa i zaczął prowadzić zajęcia dydaktyczne w Katedrze Prehistorycznej Archeologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 14 IX 1937 r., z nominacji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, był Tadeusz Sulimirski profesorem nadzwyczajnym prehistorii na Wydziale Filozoficznym UJ<sup>68</sup>.

Z uwagi na fakt, że już wcześniej rozszerzył zakres prowadzonych prac, którymi objął również Podole i Wołyń, z inicjatywy Jana Fitzkego, wspartej przez dra Juliana Niecia, na zaproszenie Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1937-1938 profesor Sulimirski przeprowadził wraz z pracownikami i studentami Zakładu Archeologii Przedhistorycznej UJ badania archeologiczne na Wołyniu. W 1937 r. skoncentrowały się one w powiecie łuckim (kurhan w Komarowie) i w powiecie krzemienickim (kurhan w Buhłowie), a w roku 1938 w powiecie rówieńskim (w okolicach Zaborola) i kostopolskim (w majdanie Mokwińskim)<sup>69</sup>.

W czasie pobytu na Wołyniu prof. Tadeusz Sulimirski wygłaszał w Łucku wykłady, m.in. 10 VI 1937 r. w sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego na temat Scytów. Uważany był bowiem już wówczas za świetnego znawcę ich kultury<sup>70</sup>.

Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się przez Rumunię do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie w czasie wojny działał na rzecz Ojczyzny, początkowo jako oficer w Polskich Siłach Zbrojnych, a następnie w służbach cywilnych związanych z londyńskim rządem emigracyjnym.

Po zakończeniu wojny zdecydował się pozostać w Wielkiej Brytanii i w 1952 r. był jednym z założycieli Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie

(PUNO) w Londynie. Był rektorem i prorektorem PUNO, prowadził wykłady na wielu uniwersytetach. M.in. z zakresu badań nad epoką kamienia, brązu i żelaza w środkowej i wschodniej Europie, którymi to badaniami zapisał się na trwałe w dorobku europejskiej archeologii.

Zmarł 20 VI 1983 r. w Londynie, a prochy jego zostały złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Kobyłanach, w powiecie krośnieńskim.

## Zakończenie

W 2009 roku przypada nie tylko 80-lecie Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego, ale także setna rocznica urodzin Jana Fitzkego. Przed czterema latami profesor Mychajło Kuczynko, kierownik Katedry Archeologii i Źródłoznawstwa Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki w Łucku powiadził o Fitzkem, iż *pozostanie jednym z pierwszych liczących się badaczy przeszłości bogatej kultury wspólnego pogranicza słowiańskich narodów Ukrainy i Polski oraz wzorem dla współpracy i wzajemnego poszanowania*.

Pozostanie archeologiem-badaczem i muzealnikiem-konserwatorem zabytków, który będąc Polakiem – związanym studiami z Krakowem oraz z krakowskim środowiskiem naukowym – należy do historii nauki i kultury dwóch narodów polskiego i ukraińskiego, zbliżając je i łącząc.

Z inicjatywy ukraińskich archeologów i historyków (Waleręgo Dmytruka, Ołeksija Złatohorsky'ego i Hryhorija Ochrimenki) 18 V 2009 r. – w Międzynarodowym Dniu Muzeów – odsłonięto w Łucku, na budynku, który w latach 30. dwudziestego wieku był siedzibą Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dawniej przy ul. Sienkiewicza 31, obecnie Chmielnickiego 12) tablicę pamiątkową poświęconą Janowi Fitzkemu.

Kraków w przeszłości dobrze spełnił rolę mostu intelektualnego pomiędzy Polską a Ukrainą. Sądzę, że rok 2009 będzie rokiem sprzyjającym dalszej współpracy w zakresie nauki i kultury pomiędzy Krakowem a Łuckiem. Współpracy, która powinna trwać przez najbliższe oraz dalsze lata. Przede wszystkim w zakresie ochrony wspólnych dóbr kultury.

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest rozszerzoną wersją wykładu wygłoszonego 19 V 2009 r. w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym w Łucku (Ukraina), podczas międzynarodowej sesji naukowej pt. *Wołyńskie Muzeum – historia i współczesność*. Sesja była istotną częścią uroczystości związanych z 80-leciem działalności Muzeum.

<sup>2</sup> Aleksander Prusiewicz przekazał w depozyt formującemu się łuckiemu muzeum m.in. kolekcję strojów ludowych, haftów, kilimów i ceramiki. Dar ten stał się podstawą oficjalnego powołania Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. R. Terlecki, *Prusiewicz Aleksander* (w:) „Polski Słownik Biograficzny” (dalej: PSB), T. XXVIII, Osso-

- lineum 1984-1985, s. 581-582; S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Ossolineum, 1989, s. 363.
- <sup>3</sup> J. Nieć, *Łuck na tle dziejów* (w:) „Ziemia”, R. XXVII, 1937, Nr 11-12, s. 226-231.
- <sup>4</sup> Ф. Мандзюк, В. Окуневич, (F. Mandziuk, W. Okunewicz), *У Луцькому замку (Na Zamku Łuckim)*, Луцьк (Łuck) 2008; Z. Rewski, *Zabytki artystyczne Łucka* (w:) „Ziemia”, R. XXVII, 1937, Nr 11-12, s. 240-247.
- <sup>5</sup> S. Piech, *Znowu sławny z nauki (1918-1939)* (w:) *Wydział Teologiczny w Krakowie 1397-1997*, Księga Jubileuszowa pod red. S. Piecha, Kraków 1997, s. 183.
- <sup>6</sup> J. Teleżyńska, H. Mittelstaedt, *Kalendarium życia ks. Władysława Bukowińskiego 1904-1974* (w:) *Spotkałem człowieka. Ks. Władysław Bukowiński w pamięci wiernych i przyjaciół*, Część 1, Biały Dunajec – Ostróg 2001, s. 32; Ks. W.J. Kowalów, *Zamiast wstępu* (w:) *Spotkałem człowieka*, ibidem, cz. 1, s. 7; Ks. W.J. Kowalów, *Spotkałem człowieka. Ks. Władysław Bukowiński w pamięci wiernych i przyjaciół*, Część 2, Biały Dunajec – Ostróg 2006, s. 153-170.
- <sup>7</sup> Aleksander Cynkałowski (Олександр Цинкаловський) studiował na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1925-1929 archeologię ogólną i cerkiewno-słowiańską. *Był typowym inteligentem z polsko-ukraińskiego pogranicza kulturowego i narodowościowego* – pisze D. Piotrowska w artykule *Z działalności instytucji II Rzeczypospolitej chroniących zabytki archeologiczne na zachodniej Ukrainie*, „Przegląd Archeologiczny”, T. 54, 2006, s. 87.
- <sup>8</sup> W Zaturcach zachował się zespół pałacowy Lipińskich. Pałac z I połowy XIX wieku remontowy jest z przeznaczeniem na muzeum biograficzne Wacława Lipińskiego (Вітчесьлава Липинського), Oddział Muzeum Krajoznawczego w Łucku.
- <sup>9</sup> B. Gancarz, „*My, szlachta ukraińska...*” *Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego 1882-1914*, Kraków 2006, s. 9, 285.
- <sup>10</sup> Zgodnie z tradycjami rodzinnymi studia rozpoczął na Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ, ale później coraz bardziej nęciły go nauki prawne, ekonomiczne i historyczne.
- <sup>11</sup> J. Ross, *Morwitz Zygmunt* (w:) *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), T. XXII, Ossolineum 1977, s. 17-18.
- <sup>12</sup> Jak pisano w sprawozdaniu: *Z działalności Wołyńskiego Tow. Przyjaciół Nauk w Łucku*, zamieszczonym w łuckim „Echu”, Nr 317 z 1936 r.: *Towarzystwo powstało z inicjatywy sfer kulturalnych i naukowych na czele z p. min. H. Józewskim, wojewodą wołyńskim, ówczesnym wicewojewodą Godlewskim oraz wicewojewodą S. S. Śleszyńskim, obecnym prezesem Towarzystwa*.
- <sup>13</sup> W. Rolbiecki, *Towarzystwa naukowe w Polsce*, Warszawa 1972, s. 206-207.
- <sup>14</sup> J. Serczyk, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Krótki zarys dziejów*, Warszawa – Poznań 1974.
- <sup>15</sup> W. Rolbiecki, *Towarzystwa naukowe...*, op. cit., s. 106-124. Patrz także: S. Kutrzeba, *Polska Akademia Umiejętności 1872-1938*, Kraków 1939.
- <sup>16</sup> *Odezwa Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* opublikowana w Łucku 23 II 1935 r.
- <sup>17</sup> Z.R. Muszyński, *Julian Jerzy Nieć (1908-1939)*, „Gazeta Wyborcza w Krakowie” z 6 X 2004 r.; A. Przyboś, *Nieć Julian (1908-1939)* (w:) PSB, T. XXII, 1977, s. 726-727. Wiele informacji zaczerpnąłem z materiałów zachowanych w zbiorach syna Juliana, prof. dra hab. inż. Marka Niecia, któremu składam jak najserdeczniejsze podziękowania.
- <sup>18</sup> W 1932 r. awansowany został do stopnia podporucznika rezerwy.
- <sup>19</sup> Rozprawa została opublikowana w 1935 r. w „Pracach Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego”, Nr 11.
- <sup>20</sup> Praca zaginęła w czasie wojny.
- <sup>21</sup> *Sprawozdanie z działalności Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za lata 1935-1937*, Łuck 1938. Sprawozdanie pochodzi z zbiorów prof. Marka Niecia.
- <sup>22</sup> J. Nieć, *Biblioteka Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku*, „Nowa Książka”, Nr 7/1935, s. 504-505.
- <sup>23</sup> A. Przyboś, *Nieć Julian...*, op.cit.
- <sup>24</sup> Publikacja w „Przeglądzie Bibliotecznym”, IX, 1935, Z. 4 oraz w osobnej odbitce, Kraków 1936.
- <sup>25</sup> Publikacja w czasopiśmie „Archeion”, T. XIV, 1936 oraz w osobnej odbitce, Warszawa 1937.
- <sup>26</sup> Publikacja w czasopiśmie „Oriens”, 1936.
- <sup>27</sup> „Ziemia”, R. XXVII, 1937, Nr 11-12, s. 226-231.
- <sup>28</sup> „Rocznik Wołyński”, T. 8, 1939.
- <sup>29</sup> Tadeusz Ignacy Gumiński (26.10.1906 – 23.08.2003), prawnik, historyk, muzealnik i działacz społeczny. Przybył do Łucka z Łowicza w 1935 r. i pracował do wybuchu wojny jako referent w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zaangażował się w ruch krajoznawczy i został przewodniczącym Zarządu Oddziału PTK w Łucku oraz wiceprzewodniczącym całego Okręgu Wołyńskiego. Po II wojnie światowej znalazł się w Legnicy i tam pracował oraz mieszkał aż do śmierci. M.in. utworzył w tym mieście Muzeum Miedzi (1962). Dane z Archiwum Państwowego m.st. Warszawy – Oddział w Łowiczu przy opisie zespołu *Zbiorów łowickich Tadeusza I. Gumińskiego z Legnicy (1906-2003)*.
- <sup>30</sup> Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oficjalnie powstało w 1950 r. z połączenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim. Tymczasem w zbiorach prof. M. Niecia znajduje się *Komunikat z działalności Oddziału Łuckiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za II kwartał 1935 roku*, datowany Łuck, dnia 3 lipca 1935 r.
- <sup>31</sup> Od 1934 r. Nieć był żonaty z Jadwigą Nizankowską, także historykiem.
- <sup>32</sup> Patrz cytowane już wspomnienie o Julianie Jerzym Nieciu w „Gazecie Wyborczej” z 6 X 2004 r.
- <sup>33</sup> A. Bochnak, *Józef Edward Dutkiewicz 1903-1969*, „Folia Historiae Artium”, T. VI/VII 1971, s. 267-273; M. Dayczak-Domanasiewicz, *Józef E. Dutkiewicz (1903-1968) – twórca krakowskiej szkoły konserwacji dzieł sztuki* (w:) *Drogi współczesnej konserwacji. Aranżacja. Ekspozycja. Rekonstrukcja. Profesorowi Józefowi E. Dutkiewiczowi w 30. rocznicę śmierci*, „Studia i Materiały Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie”, T. IX, cz. 1, s.19-29; A. Gaczoł, *Poczet konserwatorów krakowskich*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, T. I, Kraków 1994, s. 64-67; Tenże, *Dutkiewicz Józef Edward (1903-1968)* (w:) „Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków” (dalej: PSBKZ), Z. 2, Poznań 2006, s. 64-66; L. Kalinowski, *Profesor dr Józef E. Dutkiewicz (1903-1968) – wspomnienie pośmiertne*, „Ochrona Zabytków”, T. XXI, 1968, nr 4, s. 61-65; B. Krasnowolski, *Poglądy profesora Józefa E. Dutkiewicza na konserwację dzieł sztuki i ochronę zabytków. Próba odtworzenia* (w:) *Drogi współczesnej konserwacji...*, op. cit., s. 44-53; H. Pieńkowska, *Działalność konserwatorska prof. dr Józefa E. Dutkiewicza (okres powojenny)*, „Ochrona Zabytków”, T. XXI, 1968, nr 4, s. 69-73.

- <sup>34</sup> Wyciąg z „Monitora Polskiego” z 16 lutego 1935 r., w którym zapisano: *Na zasadzie postanowienia Wojewody Wołyńskiego w Łucku z dn. 11 stycznia 1935 r., Nr BPZ – 2, wciągnięto w dn. 15 stycznia 1935 r. do rejestru stowarzyszeń Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego w Łucku pod Nr. 60 stowarzyszenie pod nazwą „Wołyńskie Towarzystwo Muzealne w Łucku”, z siedzibą w Łucku.*
- <sup>35</sup> *Sprawozdanie z działalności Wołyńskiego Towarzystwa...*, op. cit., s. 11.
- <sup>36</sup> Patrz: „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” (1934), nr 4, s. 301-303.
- <sup>37</sup> Wyd. Zarząd Główny Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, red. W. Wasunga, Warszawa 1935, s. 227-233.
- <sup>38</sup> J. Fitzke, *Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku*, „Ziemia”, R. XXVII, Nr 11-12, s. 276-279.
- <sup>39</sup> H. Gawarecki, *Działalność konserwatorska prof. dr Józefa E. Dutkiewicza (okres przedwojenny)*, „Ochrona Zabytków”, R. XXI, Nr 4 (83) 1968, s. 65.
- <sup>40</sup> J. Szlezzynger (oprac.), *Kalendarium życia i twórczości profesora Józefa E. Dutkiewicza (w:) Drogi współczesnej konserwacji...*, op. cit., s. 171-202.
- <sup>41</sup> M. Paciorek, *Wpływ poglądów profesora Józefa E. Dutkiewicza na aranżację konserwatorską rzeźby (w:) Drogi współczesnej konserwacji...*, op. cit., s. 67.
- <sup>42</sup> A. Lutostańska, *Rewski Zbigniew (1905-1989), historyk sztuki, historyk, konserwator zabytków woj. wołyńskiego i olsztyńskiego*, (w:) PSBKZ, Z. 2, Poznań 2006, s. 214-216.
- <sup>43</sup> A. Gaczoł, *Wpisani w historię Gdowa: Fitzkowie i ksiądz Jan Smółka*, (w:) *Spółeczeństwo Gdowa w pierwszej połowie XX wieku*, (współautor: Tadeusz Kulig), Gdów 2004, s. 15-30. Najpełniejszy biogram Jana Józefa Fitzkego w języku polskim opracował Andrzej Rybicki w *Uniwersyteckiej Księdze Katyńskiej*, Kraków 2000, s. 33-42. Patrz także: A. Gaczoł, *Jan Fitzke (1909-1940) – prekursor badań nad najstarszymi dziejami Wołynia*, „Alma Mater”, Nr 11 (75), 2005, s. 36-38.
- <sup>44</sup> Maria z Gorgoniów Fitzkowa, urodzona w Starym Sączu w 1882 r., zmarła w Gdowie w 1919 r. i tamże została pochowana na cmentarzu parafialnym.
- <sup>45</sup> Józef Żurowski (1892-1936), archeolog, docent i zastępca profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, państwowy konserwator zabytków przedhistorycznych dawnych województw: krakowskiego i śląskiego. Niezwykle aktywny w badaniach terenowych, przyczynił się do wielkiego wzbogacenia bazy źródłowej do badań nad najstarszymi dziejami Małopolski i Górnego Śląska. Rozpoczął badania wielkich osad z młodszej epoki kamienia w Książnicach Wielkich i Modlnicy w Małopolsce, a przede wszystkim – kilkuletnie badania wielokulturowego zespołu w Złotej koło Sandomierza. W 1934 r. rozkopał kopiec Krakusa w Krakowie i kierował kompleksowymi jego badaniami, które nie zostały w pełni zakończone. Jan Fitzke towarzyszył Żurowskiemu od badań wykopaliskowych w Złotej aż po badania kopca Krakusa.
- <sup>46</sup> O. Reymanowa, *Ze wspomnień o Janie Fitzkem*, „Z Otchłani Wieków” (dalej: ZOW), R. XX, wrzesień – październik 1951, s. 167.
- <sup>47</sup> W archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego zachował się odpis „Dyplomu Magistra Filozofii”, w którym stwierdzono m.in., że *Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na wniosek Komisji Egzaminacyjnej nadała 17 grudnia 1932 r. panu Janowi, Józefowi Fitzke stopień magistra filozofii z zakresu nauk antropologicznych.*
- <sup>48</sup> Miało to miejsce 23 XI 1932 r.
- <sup>49</sup> A. Rybicki, *Jan Józef Fitzke...*, op. cit., s. 34. W listopadzie 2007 r. decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej awansowany o jeden stopień wojskowy, czyli mianowany na stopień porucznika (poz. 656 na liście nr 21: mianowani na stopień porucznika). Pośmiertnie awansowano wówczas 14 113 oficerów i funkcjonariuszy państwowych zamordowanych w Katyniu, Charkowie, Twerze i Miednoje.
- <sup>50</sup> J. Fitzke, *Pierwszy Zjazd Uczniów Prehistorii na Wyższych Uczelniach w Krakowie od 29 czerwca do 1 lipca 1930*, ZOW, R. V, z. 6, listopad – grudzień 1930, s. 81-86.
- <sup>51</sup> J. Fitzke, *Druga wycieczka archeologiczna Koła Prehistoryków U. U. J. w Krakowie na Śląsk oraz Sprawozdanie z działalności Koła Prehistoryków Uczniów Uniw. Jag. w Krakowie za rok 1930/31*, ZOW, R. VI, Z. 6, listopad – grudzień 1931, s. 80-82.
- <sup>52</sup> J. Fitzke, *Prywatny zbiór wykopalisk z cmentarzyska ciałopalnego (halsztackiego) z Kwaczały, pow. Chrzanów, woj. krakowskie*, ZOW, R. VII, Z. 1, styczeń – kwiecień 1932, s. 19-21; Tenże, *Nowe znalezisko z okresu wpływów rzymskich na Woli Duchackiej w Krakowie*, ZOW, R. VII, Z. 4-5, lipiec – październik 1932, s. 58-64; Tenże, *Skarb brązowy z trzeciego okresu epoki brązowej (monteliusa) znaleziony w Piestrzcu, gmina Wójcza, pow. stopnicki*, ZOW, R. VII, Z. 4-5, lipiec – sierpień 1932, s. 61-62; Tenże, *Poszukiwania archeologiczne w Pobiedniku w pow. miechowskim*, „Przegląd Archeologiczny” (dalej: PA), T. IV, R. 12-14, 1930-1932, s. 246-248; Tenże, *Poszukiwania archeologiczne na cmentarzysku lużyckim w Małej Wsi w pow. wieluńskim (woj. łódzkie)*, PA, T. V, R. 15-18, 1933-1936, s. 90-94; Tenże, *Grób ciałopalny nr. 86, z Zalewa II, woj. łódzkie*, PA, ibidem, s. 100-101; Tenże, *Trzy groby późnolateńskie odkryte na cmentarzysku lużyckim w Okołowicach, powiat łaski, woj. łódzkie*, PA, ibidem, s. 107-109; Tenże, *Groby z okresu wpływów rzymskich, odkryte na cmentarzysku lużyckim w Zalewie II w pow. łaskim, woj. łódzkie*, PA, ibidem, s. 189-195; Tenże, *Cmentarzyska kultury lużyckiej w pow. sieradzkiej woj. łódzkiej*, PA, T. VI, R. 19-21, 1937-1939, s. 244-251.
- <sup>53</sup> J. Fitzke, *Odkrycie osady z wczesnego okresu rzymskiego i cmentarzyska z okresu wędrówek ludów w Oszczywilku, w pow. kaliskim*, ZOW, R. IX, Z. 2, marzec – kwiecień 1934, s. 21-38; Tenże, *Prace archeologiczne na terenie woj. łódzkiego (20 IX 1933 – 1 VII 1934)*, ZOW, R. IX, Z. 8-9, sierpień – wrzesień 1936, s. 107-112.
- <sup>54</sup> J. Fitzke, *Próba pełnej rekonstrukcji wyglądu domu w grodzie kultury lużyckiej w Biskupinie*, PA, T. VI, R. 19-21, 1937-1939, s. 258-261.
- <sup>55</sup> Wykaz prac terenowych, przeprowadzonych w latach 1929-1935 zawarty jest w odręcznie napisanym zyciorysie J. Fitzkego z 1935 r., którego kopia zachowała się w zbiorach rodzinnych.
- <sup>56</sup> Fitzke kontynuował prace nad swą rozprawą doktorską u prof. Tadeusza Sulimierskiego, następcy Żurowskiego w Katedrze Prehistorii UJ.
- <sup>57</sup> Tadeusz Reyman (1899-1955) doc. dr archeolog, od śmierci prof. Włodzimierza Demetrikiwicza w 1937 r. aż do swojej śmierci kierował krakowskim Muzeum Archeologicznym. Jan Fitzke bardzo cenił sobie przyjaźń z Reymanem, o czym świadczą serdeczne życzenia imieninowe i liczne listy, które do niego kierował z Łucka.
- <sup>58</sup> O. Reymanowa, *Ze wspomnień...*, op. cit. s. 167.
- <sup>59</sup> Szczegółowy wykaz badań terenowych i tzw. wycieczek wywiadowczych w latach 1936-1937, prowadzonych lub nadzorowanych przez J. Fitzkego, zawarty jest w *Sprawozdaniu z działalności Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za lata 1935-1937*, Łuck 1938, s. 13-19.

- <sup>60</sup> J.I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia...*, op. cit., s. 179.
- <sup>61</sup> J. Głosik, *Wstęp do artykułu Jana Fitzkego pt. Cmentarzyśko kultury strzyżowskiej w Torczyni pod Łuckiem na Wołyniu*, „Wiadomości Archeologiczne”, R. 40, 1975, z. 1, s. 53.
- <sup>62</sup> Taką opinię wyraził prof. Tadeusz Sulimirski, wówczas już światowej sławy archeolog, w pracy pt. *Polska przedhistoryczna. Część I: Od epoki lodowej do około 2000 przed Chr.*, wydanej na emigracji w Londynie w 1955 r., s. 17.
- <sup>63</sup> J. Machnik, *J. Bartyś i J. Fitzke jako badacze neolitu i początków epoki brązu*, „Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Naukowych Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Krakowie”, T. XXXIV/1–2, styczeń – grudzień 1990, s. 8.
- <sup>64</sup> Obecnie nie jest możliwe ostateczne ustalenie, czy Jan Fitzke pomiędzy 1 a 14 września 1939 r. brał udział w działaniach wojennych 1 PSP nad Popradem i Dunajcem. Działania te zostały opisane w pracach W.M. Mosia pt. *Strzelcy Podhalańscy 1918-1939*, Kraków 1989, s. 133-137; R. Zaziemskiego, *1 Pułk Strzelców Podhalańskich 1918-1939*, Nowy Sącz 1991 oraz J. Palucha i W. Śmiałka, *1 Pułk Strzelców Podhalańskich – wrzesień 1939*, Nowy Sącz 1991. Może Jan Fitzke od razu został skierowany do Ośrodka Zapasowego 1 PSP w Brzeżanach, utworzonego z myślą o nadchodzącej wojnie. Na pewno był tam już 14 IX.
- <sup>65</sup> J. Giza podaje tę datę śmieci i numer listy wywozowej: Nr 036/3, poz. 50, w książce *Nowosądecka Lista Katyńska*, Kraków 1991, s. 26.
- <sup>66</sup> A. Rybicki, *Jan Józef Fitzke...*, op. cit., s. 35. Według A. Rybickiego nazwisko Jana Fitzkego znalazło się pod numerem 50, ale na liście wywozowej nr 544.
- <sup>67</sup> *Doskonale wyniki działalności Wołyńskiego Tow. Przyjaciół Nauk w Łucku*, sygn. KL, „Słowo Narodowe”, Nr 48, grudzień 1937 – styczeń 1938, s. 6.
- <sup>68</sup> T. Radzik, *Profesor Tadeusz Sulimirski – archeolog (1898-1983)*; W. Rojek, *W służbie Polski i nauki. Tadeusz Sulimirski (1898-1983)* (w:) *Kimmerowie, Scytowie i Sarmaci. Księga poświęcona pamięci profesora Tadeusza Sulimirskiego*, pod red. J. Chochorowskiego, Kraków 2004, s. 17-52.
- <sup>69</sup> T. Sulimirski, *Notatki z badań archeologicznych na Wołyniu*, „Ziemia Wołyńska”, R. II, nr 3, s. 36-39.
- <sup>70</sup> Zaproszenie na wykład w krakowskich zbiorach prof. Marka Niecia.

## Streszczenie

31 października 1918 r. ukazał się dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, który jest historycznym aktem prawnym zapoczątkującym budowę struktur służby ochrony zabytków w odrodzonej Polsce.

Istotną rolę w procesie ochrony dóbr kultury w okresie międzywojennym – obok formujących się struktur instytucjonalnych w postaci urzędów wojewódzkich konserwatorów zabytków – odegrały instytucje kultury oraz wybitni historycy, archeolodzy, muzealnicy i konserwatorzy zabytków. Do takich pozarządowych instytucji należało prężnie działające na dawnych Wschodnich Kresach Rzeczypospolitej (obecnie Zachodnia Ukraina) Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i podlegające mu Muzeum Krajoznawcze w Łucku, prastarej stolicy Wołynia, które w maju 2009 r. obchodziło jubileusz 80-lecia działalności.

Dzieje Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego, najstarszego i największego spośród muzeów działających obecnie na Wołyniu (Ukraina) oraz głównego muzeum obwodu wołyńskiego są przykładem nieustannej troski o wspólne dziedzictwo Polski i Ukrainy.

W artykule – we wstępie – dokonano krótkiego porównania dziejów Łucka i Krakowa. Ukazano cechy wspólne obu miast oraz zasygnalizowano zaistniałe w nich wydarzenia ze wspólnej historii

## Abstract

On 31 October 1918, a decree of the Regency Council was issued concerning proper care of art and culture monuments, which was a historic legal act initiating the structures of landmark protection services in liberated Poland.

A vital role in the process of protecting cultural heritage during the interwar period – besides the emerging institutional structures such as offices of voivodeship landmark conservators – was played by cultural institutions and eminent historians, archaeologists, museum curators and monument conservators. Such public benefit institutions included the Volyn Society of Friends of Science dynamically operating in the former Eastern Borderlands of the Polish Republic (currently Western Ukraine) and its subordinate Tourism Museum in Lutsk, the historic capital of Volyn, which celebrated its 80th anniversary in May 2009.

The history of Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze (Volyn Tourism Museum), the oldest and the biggest among the museums currently operating in Volyn (Ukraine) and the main museum of the Volyn district, is an example of continuous care about the common heritage of Poland and Ukraine.

In the introduction to the article a brief comparison was made of the history of Lutsk and Krakow. It outlined common features of both cities and highlighted the events from the common history of

Ukrainy, Litwy i Polski. Na tak zarysowanym tle przedstawiono liczne, interesujące przykłady różnorodnych więzi personalnych, które połączyły w okresie zaborów Wołyń, a w szczególności Łuck, z Krakowem. Więzy te wzmogły się w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Łuck w wolnej Polsce odzyskał rangę stolicy województwa wołyńskiego. Można wówczas mówić o oddziaływaniu *genius loci* Krakowa i jednej z najstarszych w tej części Europy wyższej uczelni – Uniwersytetu Jagiellońskiego – na myślicieli politycznych, historyków, archeologów i działaczy kultury, działających w Łucku i na Wołyniu. Krakowska *Alma Mater Jagellonica* wpisała się nie tylko w dzieje Polski, ale także krajów ościennych, a Kraków stał się wówczas intelektualnym pomostem pomiędzy Polską a budzącą się do niepodległości Ukrainą.

Zasłużeni dla Łucka i Wołynia Waclaw Lipiński (1882-1931), Zygmunt Morwitz (1884-1972), Józef Edward Dutkiewicz (1903-1968), Julian Nieć (1908-1939), Jan Fitzke (1909-1940) studiowali w Krakowie i w tym mieście ukształtowali swoje osobowości twórcze. Tadeusz Sulimirski (1898-1983), wybitny polski archeolog był w latach 30. dwudziestego wieku profesorem prehistorii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a prowadził badania m.in. także na Wołyniu.

W artykule przypomniano, że jubileuszowy roku powstania struktur prawnych ochrony zabytków w Polsce, rok jubileuszu Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego to także rok, w którym mija setna rocznica urodzin Jana Fitzkego, dyrektora tegoż muzeum w latach 1936-1939, pełnego entuzjazmu oraz zapału badacza przeszłości Wołynia, muzealnika i konserwatora zabytków archeologicznych.

Zamordowany w Katyniu Fitzke, będąc Polakiem – związanym studiami z Krakowem oraz z krakowskim środowiskiem naukowym – należy do historii nauki i kultury dwóch narodów, polskiego i ukraińskiego, zbliżając je i łącząc. Dowodem tego jest, ufundowana z inicjatywy ukraińskich archeologów i historyków, tablica pamiątkowa poświęconą jego pamięci, osłonięta 18 V 2009 r. – w Międzynarodowym Dniu Muzeów – w Łucku, na budynku, który był w czasach jego pracy siedzibą Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Ukraine, Lithuania and Poland that took place there. Against the so outlined background, numerous interesting examples of personal ties were presented which bound Volyn, and particularly Lutsk, with Krakow during the Partition of Poland. Those ties were further enhanced during twenty years of the interwar period, when Lutsk regained its rank of the capital of Volyn Voivodeship in liberated Poland. One could have talked then about the impact of Krakow *genius loci* and one of the oldest universities in this part of Europe – Jagiellonian University – on political philosophers, historians, archeologists and cultural activists operating in Lutsk and Volyn. Cracovian *Alma Mater Jagellonica* became an inherent part of history, not only in Poland but also in neighbouring countries, and Kraków became an intellectual bridge between Poland and Ukraine awakening to its independence.

The most distinguished personages from Lutsk and Volyn, Waclaw Lipiński (1882-1931), Zygmunt Morwitz (1884-1972), Józef Edward Dutkiewicz (1903-1968), Julian Nieć (1908-1939) and Jan Fitzke (1909-1940) studied in Krakow and there they formed their creative personalities. Tadeusz Sulimirski (1898-1983), an eminent Polish archeologist, was during the 1930s the Professor of Pre-history at the Jagiellonian University in Krakow, and conducted excavation research also in Volyn.

It is recalled in the article that the anniversary of creating legal structures for monument protection in Poland, the jubilee of the Volyn Tourism Museum is also the year in which we celebrate the 100<sup>th</sup> birthday anniversary of Jan Fitzke, the curator of that museum in the years 1936-1939, an enthusiastic researcher of Volyn's history, a museologist and a conservator of archeological artefacts.

By being a Pole and by his studies connected with Krakow and cracovian scientific circles Fitzke, who was murdered in Katyn, belongs to the history of science and culture of two nations – Polish and Ukrainian – thus bringing them closer and uniting them. The proof of the above is a commemorative plaque dedicated to Jan Fitzke, founded by the Ukrainian archeologists and historians and unveiled on 18 May, 2009 – International Museum Day – in Lutsk, on the building which in his times used to be the seat of the Museum of Volyn Society of Friends of Science.



Dominik Mączyński, Beata Makowska, Tomasz Łuczak

## Uwagi na temat badań i dokumentacji historycznych więźb dachowych na etapie poprzedzającym opracowanie projektu budowlanego

### Comments concerning research and historic documentation of roof construction at the stage preceding preparation of the building project

Tekst powstał w odpowiedzi na docierające do Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków informacje związane z:

- wątpliwościami dotyczącymi niezbędnego, ze stanowiska konserwatorskiego, zakresu dokumentacji zabytkowych drewnianych więźb dachowych i stropów,
- nieprawidłowościami związanymi z przygotowaniem projektów budowlanych ich remontów,
- błędami popełnianymi w trakcie realizacji inwestycji i ich nadzoru.

Poniższy zbiór uwag może posiadać praktyczne zastosowanie przy sprawdzaniu poprawności i kompletności przedstawianych wojewódzkim konserwatorom zabytków dokumentacji remontów zabytkowych drewnianych więźb dachowych lub takich opracowań, w których projekt takiego remontu stanowi jedną z części. Opisywany zakres naukowych badań oraz związanych z nimi rozwiązań technicznych może podlegać modyfikacjom, **w zależności od wartości zabytkowej konstrukcji**, po wstępnym jej rozpoznaniu przez konserwatora i wydaniu wytycznych konserwatorskich dotyczących zakresu remontu. Inaczej zatem będziemy traktować typową konstrukcję powstałą w XX w., inaczej konstrukcję np. z XVI w. rozbudowaną w XVIII w.

Zawarte w tekście uwagi powinny być traktowane jako forma instrukcji obowiązującej przy tego typu pracach remontowych. Ze względu na dość powszechnie spotykany niski stopień rozpoznania, zbadania i udokumentowania zabytkowych konstrukcji

drewnianych w Polsce, niewielki zasób zachowanych archiwalnych dokumentacji oraz wynikający z tego brak świadomości ich wartości historycznych i naukowych – konieczność wprowadzenia tego typu instrukcji jest w pełni uzasadniona. Przy jej opracowaniu uwzględniono doświadczenia i wnioski, wypracowane w ramach wewnętrznego programu KOBiDZ rozpoczętego w 2004 r. i mającego na celu badanie i dokumentację historycznych więźb dachowych oraz programu europejskiego zainicjowanego przez Uniwersytet w Liege (Belgia), noszącego tytuł „Dach europejski”. KOBiDZ uczestniczył w latach 2006-2007 w pierwszej części tego programu.

Należy podkreślić, że zabytkowe drewniane konstrukcje dachowe znacząco wpływają na ocenę wartości zabytkowych całego obiektu. Bez przeprowadzenia naukowego rozpoznania oraz szczegółowych badań, między innymi inwentaryzacyjnych czy mykologicznych, brak jest podstaw do wykonania projektu budowlanego remontu, odpowiedniego doboru metod, a tym bardziej – rzetelnej wyceny przewidywanych prac.

Projekt remontu w przypadku zabytkowych konstrukcji dachowych powinien zakładać ich naprawę zachowawczą, ograniczoną do miejsc, w których nastąpiło osłabienie konstrukcji. Demontaż odkształconych i osłabionych elementów nie jest wskazany i zawsze będzie wiązać się z ryzykiem ich uszkodzenia lub trudnościami z powtórным ich zamontowaniem (po konserwacji) w pierwotnym miejscu.

Europejskim trendem w naprawach zabytkowych konstrukcji drewnianych, który powinien

również dla nas wyznaczać obowiązujące standardy, jest pełne poszanowanie zabytkowej substancji i przestrzeganie zasad tradycyjnej sztuki budowlanej, stosowanie tradycyjnych metod ciesielskich i uzupełnianie drewna drewnem, z zachowaniem pierwotnie zastosowanego gatunku.

**Uwagi praktyczne dotyczące zakresu pełnej dokumentacji drewnianych ustrojów konstrukcyjnych ze szczególnym uwzględnieniem remontów zabytkowych drewnianych więźb dachowych** (do wewnętrznego stosowania w WUOZ)

Prace remontowe obiektu zabytkowego można podzielić na trzy podstawowe fazy:

- I. faza rozpoznania (badań i dokumentacji stanu istniejącego)
- II. faza projektowa
- III. faza wykonawcza

Każda z faz wiąże się z opracowaniem dokumentacji konserwatorskiej odpowiedniej dla poszczególnych etapów pracy.

## I. Faza rozpoznania

Tworzą ją przede wszystkim:

### 1. Kwerenda archiwalna

Kwerenda powinna być przeprowadzona w celu opracowania historii obiektu wraz z rozpoznaniem przekazów świadczących o jego kolejnych przekształceniach, inicjatywach budowlanych, zmianach własności itp. Oczywiście znaczenia opracowania historycznego dla kolejnych omawianych faz prac konserwatorskich pozwala na pominięcie szerokiego omawiania zakresu niezbędnej do opracowania kwerendy archiwalnej.

Im starsza konstrukcja, tym większa potrzeba wykonania dokładnej kwerendy.

### 2. Inwentaryzacja architektoniczno-konstrukcyjna

Ogólne zasady wykonywania rysunków technicznych inwentaryzacji architektonicznych określają Polskie Normy.

Inwentaryzacja więźby dachowej powinna zawierać następujące rysunki wykonane w skali 1:50:

1. Rzut poddasza przedstawiający powierzchnię poddasza na poziomie cięcia bezpośrednio nad stropem dokumentujący wszystkie elementy poziome, takie jak namurnice (murlaty), podwaliny, górne lica belek stropowych, kominy, wymiary przykominowe, wszystkie elementy pionowe więźby, miejsca osadzenia krokwi i przypustnic, deskowanie podłogi poddasza itp., ze wska-

zaniem miejsc nieciągłości poszczególnych elementów. Należy zwrócić uwagę, że niedopuszczalne jest wymiarowanie modułowe elementów występujących wielokrotnie, takich jak np. belki stropowe. Trzeba podawać wszystkie odległości pomiędzy elementami oraz ich szerokości. Należy również dokonać w miarę możliwości pomiaru przekątnych konstrukcji na poddaszach dla udokumentowania odchyżeń od regularnego prostokątnego układu elementów.

2. Rzut więźby dachowej przedstawiający układ więźby dachowej z pominięciem pokrycia dachu.
3. Rzut dachu (wraz z kominami i innymi elementami architektonicznymi np. wystawki, lukarny itp.).
4. Przekroje podłużne i przekroje poprzeczne więźby dachowej. O liczbie wykonanych przekrojów decyduje stopień skomplikowania bryły budynku. Należy opracować taką liczbę przekrojów obiektu, aby zakres opracowania zapewnił jednoznaczne udokumentowanie wszystkich zachowanych elementów. Przekroje powinny zawierać informację dotyczącą poziomu umieszczenia poszczególnych elementów względem poziomu posadzki obiektu.
5. Rysunki pełnych i niepełnych wiązarów dachowych, przedstawionych od strony, z której widoczne są połączenia ciesielskie, z uwzględnieniem ich rodzaju oraz sposobu łączenia.
6. Szczegółowe rysunki pomiarowe fragmentów ustroju o szczególnym znaczeniu i znacznym stopniu skomplikowania, a zwłaszcza inwentaryzacja węzła przyokapowego więźby wraz z jego powiązaniem ze stropem i ścianą.
7. Inne, występujące w przestrzeni więźby dachowej, elementy oryginalnego wyposażenia (np. kołowroty, ryc. 1).

Należy zwrócić uwagę, że w wypadku opracowania rysunków inwentaryzacyjnych w formie cyfrowej praktyczną formą ich zapisu są pliki zawierające możliwość edycji. Umożliwia to znacznie łatwiejsze wprowadzanie korekt niż w przypadku dokumentacji istniejącej jedynie w formie papierowego wydruku.

Szerzej o zasadach wykonywania inwentaryzacji architektonicznych zabytków oraz więźb dachowych można przeczytać w publikacjach<sup>1</sup>.

### 3. Badania architektoniczne

Badania architektoniczne struktur drewnianych, poprzedzone kwerendą archiwalną i inwentaryzacją, polegają na terenowym badaniu poszczególnych elementów konstrukcji, prowadzącym do rozpoznania faz jej funkcjonowania oraz opracowania wyników w formie dokumentacji konserwatorskiej.

Podkreślić należy, że badania więźby są ściśle związane z rozpoznaniem stratygrafii całego obiektu.



Ryc. 1. Widok ogólny poddasza z zabytkową więźbą dachową i kołowrotem (fot. M. Warchoł)

Fig. 1. View of the attic with historic roof truss and a winch (photo M. Warchoł)



Ryc. 2. Inskrypcje handlowe (producenta, dostawcy) (fot. D. Mączyński)

Fig. 2. Trade inscriptions (of the producer and supplier) (photo D. Mączyński)



Ryc. 3. Ciesielski znak montażowy nawiązujący do cyfr rzymskich (fot. D. Mączyński)

Fig. 3. Carpenter assembly mark alluding to Roman numerals (photo D. Mączyński)

tu, a obserwacja przestrzeni poddasza zazwyczaj prowadzi do uzyskania wniosków badawczych o szerszym zakresie niż historia jednego tylko elementu zabytkowej budowli.

Poza funkcjonującą metodą badań architektonicznych, analiza powierzchni i przestrzeni więźby dachowej i stropu zawiera dodatkowo następujące procedury badawcze:

#### a) Inwentaryzacja znaków i inskrypcji ciesielskich

Inwentaryzacja montażowych znaków ciesielskich często umożliwia na podstawie wniosków



Ryc. 4. Często stosowana forma ciesielskiego znaku montażowego (fot. D. Mączyński)

Fig. 4. Frequently used form of a carpenter's assembly mark (photo D. Mączyński)



Ryc. 5. Przykład daty wyciętej na powierzchni elementu (fot. M. Warchoł)

Fig. 5. Example of a date cut out on the element surface (photo M. Warchoł)



Ryc. 6. Ślady po rozszczepianiu drewna (fot. D. Mączyński)

Fig. 6. Traces after splitting timber (photo D. Mączyński)

wyprowadzonych z ich analizy, ustalenie faz i sposobu realizacji konstrukcji. Inwentaryzacji muszą podlegać także inne ślady zachowane na powierzchni drewna (znaki handlowe, inskrypcje producentów, ślady po rozszczepianiu, po spławianiu drewna, po transporcie pionowym – ryc. 2, 3, 4, 5, 6).

W razie ich zidentyfikowania należy umieścić na rysunkach inwentaryzacyjnych informacje o lokalizacji rozpoznanych znaków oraz ich formie i treści. Znaki te mogą wymagać udokumentowania fotograficznego. Wskazane jest wtedy wykonanie fotografii w odpowiednio dobranych warunkach

kach oświetlenia, wraz z przyłożoną obok znaku ciesielskiego skalą metryczną.

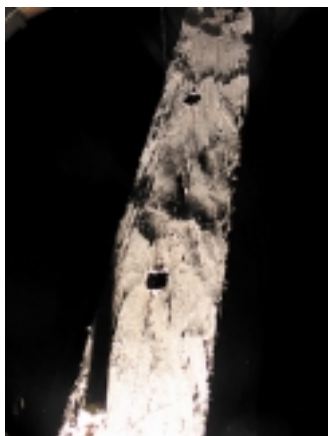
Dokładne zlokalizowanie, oględziny i dokumentacja znaków ciesielskich na elementach, które zagrożone są wymianą, może przyczynić się do zachowania ich w formie wypreparowanego z konstrukcji eksponatu i wykorzystania w dalszych badaniach naukowych.

## b) Badania dendrochronologiczne

W przypadku występowania drewnianych elementów w budowlach istotnych dla bezwzględnej datowania istnieje możliwość (a w wielu obiektach – wręcz konieczność) przeprowadzenia badań dendrochronologicznych. Wykonywanie tych badań w obiektach zabytkowych jest obecnie standardem europejskim przy rozpoznawaniu konstrukcji drewnianych.



Ryc. 7. Ślady po pile ręcznej (fot. S. Cramer)  
Fig. 7. Traces of a handsaw (photo S. Cramer)



Ryc. 8. Ślady po obróbce trakiem mechanicznym (fot. M. Warchol)  
Fig. 8. Traces of processing with a frame sawing machine (photo M. Warchol)

Ryc. 9. Ślady ostrza topora na powierzchni belki (fot. S. Cramer)  
Fig. 9. Traces of an axe blade on the beam surface (photo S. Cramer)

Miejsca pobrania próbek drewna powinny być ściśle udokumentowane i konsultowane z autorem badań architektonicznych. W przeciwnym razie wartość merytoryczna badania będzie znacznie ograniczona lub wynik badania może być niemiernodajny. Zwracamy uwagę, że jedynie poprawnie wykonane badania dendrochronologiczne stanowią szczególnie cenny materiał pomocniczy dla badań architektonicznych, uściślający ich wyniki.

Miejsca pobrania próbek drewna powinny być ściśle udokumentowane i konsultowane z autorem badań architektonicznych. W przeciwnym razie wartość merytoryczna badania będzie znacznie ograniczona lub wynik badania może być niemiernodajny. Zwracamy uwagę, że jedynie poprawnie wykonane badania dendrochronologiczne stanowią szczególnie cenny materiał pomocniczy dla badań architektonicznych, uściślający ich wyniki.

## c) Inwentaryzacja śladów pozostawionych przez narzędzia ciesielskie na powierzchni obrabianych elementów

Traseologia jest nowym kierunkiem badań zajmującym się analizą śladów narzędzi ciesielskich, które zachowały się na powierzchniach obrabianych elementów drewnianych. Pozwala ona na wnioskowanie, jakimi metodami ciesielskimi dany element został pozyskany i obrabiony. W Polsce traseologia jest rzadko stosowana, w odróżnieniu od Czech, Słowacji, Belgii i Francji, gdzie standardowo prowadzi się te badania, zwłaszcza przy starych konstrukcjach (w Polsce od końca XIX w. drewno coraz częściej było obrabiane mechanicznie) – ryc. 7, 8, 9.

Podstawowe opracowania powierzchni drewna, możliwe do odróżnienia pod względem obróbki, to powierzchnie: okorowane (ślady ośnika), po rozłupaniu klinami, ze śladami cięcia trakiem ręcznym, obrabiane toporem, obrabiane ciosłem (cieślicą), powierzchnie ze śladami cięcia trakiem mechanicznym.

Poszczególne płaszczyzny tej samej belki mogą posiadać różne ślady obróbki.

Wnioski z analizy tych śladów są pomocne przy ustalaniu, czy konstrukcja została wykonana przez jedną czy przez więcej ekip ciesielskich, oraz w których jej częściach dokonano przebudów lub napraw.

Rozpoznanie i inwentaryzacja charakterystycznych śladów pozostawionych przez narzędzia ciesielskie na powierzchni obrabianych elementów zawiera dla każdego typu powierzchni (jeśli jest to możliwe): dokumentację fotograficzną wraz z opisem (i ewentualnie w przypadkach niejednorodnych wyników – opis lokalizacji poszczególnych, odmiennie obrabianych elementów, np. na inwentaryzacyjnym rysunku rzutu więźby dachowej).

Przeprowadzone badania skonfrontowane z typologią znanych struktur konstrukcyjnych prowadzić powinny do opracowania stratygrafii poszcze-

gólnych elementów więzby i zależnie od uzyskanych wyników do wykonania teoretycznej rekonstrukcji drewnianego ustroju istotnego dla przyjęcia rozwiązań projektowych w następnej fazie prac.

Traseologia jest częścią naukowej analizy powstawania konstrukcji i nie we wszystkich obiektach jest konieczna. Natomiast usuwanie bez odpowiedniego rozpoznania i udokumentowania oryginalnych elementów z konstrukcji lub ociosywanie powierzchni drewna może w przyszłości takie badania uniemożliwić.

#### 4. Opinie (orzeczenia, ekspertyzy)

**a) Opinia mykologiczna (mikologiczna)** określa uszkodzenia konstrukcji drewnianej spowodowane przez oddziaływanie czynników biologicznych.

Weryfikuje stan zachowania drewna w aspekcie występowania korozji biologicznej oraz określa jej zasięg i przyczyny, rozpoznaje szkodniki biologiczne i ich aktywność oraz podaje metody ich zwalczania. Orzeczenie mykologiczne musi być wykonane przez osoby posiadające świadectwa ukończenia odpowiednich specjalistycznych szkoleń.

Opinia mykologiczna powinna zawierać:

1. Rozpoznanie gatunku drewna, z którego wykonano konstrukcję, precyzyjny, pozbawiony jakichkolwiek uogólnień opis rodzaju i zakresu występowania stwierdzonych uszkodzeń; sformułowanie właściwej diagnozy często wiąże się z koniecznością wykonania odkrywek konstrukcji.
2. Ustalenie, czy korozja biologiczna jest aktywna (w przypadku grzybów domowych i pleśniowych ustalenia powinny być poparte pomiarami wilgotności wykonanymi za pomocą skalowanych urządzeń).
3. Rozpoznanie aktywności żeru larw owadów, co wiąże się wyborem i wskazaniem stosowania właściwych środków i metod – do zwalczania szkodników lub zabezpieczania drewna przed ich atakiem.
4. Potwierdzenie dostępności i dopuszczenia do stosowania zaproponowanych środków chemicznych (wycofane z użycia i obecnie zabronione są wszelkiego rodzaju Xylamity, a większość środków dawnego INCO-Veritas (Imprex W, Imprex Z, Antox B) nie jest od wielu lat produkowana. Wszelkie preparaty przewidziane do zastosowania muszą posiadać aktualne świadectwo dopuszczające do ich stosowania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej).
5. Dokumentację fotograficzną miejsc uszkodzonych z opisem uszkodzenia i jego zasięgu wraz z tzw. mapą zniszczeń i uszkodzeń – czyli pre-

zentacją zniszczeń i uszkodzeń na rysunkach inwentaryzacyjnych. Każdemu elementowi powinien towarzyszyć opis uszkodzenia z podaniem jego zasięgu i wstępną kwalifikacją remontową.

Opinia mykologiczna powinna uwzględniać wszystkie, a w szczególności zabytkowe wartości konstrukcji, podawać metody naprawy konstrukcji z pełnym poszanowaniem zabytkowej substancji. Wskazane jest, aby we wnioskach i zaleceniach wykonawczych uwzględniać ustalenia dotyczące wcześniej zastosowanych środków chemicznych do konserwacji konstrukcji.

W ramach ekspertyzy mykologicznej można wskazywać elementy uszkodzone do wymiany lub naprawy, ale o sposobie naprawy lub o konieczności wymiany powinno decydować rozpoznanie konstrukcyjne uwzględniające wyniki badań mykologicznych. Często zdarza się bowiem, że mykolog sugeruje rozwiązania o charakterze konstrukcyjnym przekraczające jego kompetencje i uprawnienia (chyba, że jest to orzeczenie mykologiczno-budowlane, a osoba je wykonująca posiada odpowiednie uprawnienia).

#### b) Opinia konstrukcyjna

Powinna zawierać:

1. Opis konstrukcji wykonany na podstawie inwentaryzacji, opinii mykologicznej i przeprowadzonych dokładnych oględzin.
2. Rzetelny, opracowany bez uogólnień opis uszkodzeń wszystkich elementów więzby i na całej ich długości (utrudniony dostęp poszczególnych elementów, powodujący ograniczenie zakresu badania musi być zaznaczony w opisie; jeśli występuje konieczność lub możliwość zdjęcia pokrycia dachu, a tym samym odsłonięcia powierzchni elementów lub ich połączenia, które dotąd nie były dostępne, badanie stanu technicznego tych miejsc należy dodatkowo wykonać po uzyskaniu dostępu, ale przed podjęciem ostatecznej decyzji o ich sposobie naprawy). W opisach konstrukcji należy stosować przyjętą specjalistyczną terminologię<sup>2</sup>.
3. Obliczenia konstrukcyjne wraz z przyjętymi schematami statycznymi w celu ewentualnej weryfikacji wniosków przyjętych w opracowaniu.
4. Pomiary wielkości utrwalonych deformacji podstawowych elementów układu nośnego, takich jak tramy, płatwie, krokwie koszowe itd.
5. Dokumentację fotograficzną miejsc uszkodzonych z opisem uszkodzenia i jego zasięgu wraz z tzw. mapą zniszczeń i uszkodzeń – czyli prezentacją zniszczeń i uszkodzeń na rysunkach inwentaryzacyjnych. Każdemu elementowi powinien towarzyszyć opis uszkodzenia z podaniem jego zasięgu i wstępną kwalifikacją remontową

określająca konieczność naprawy elementu lub wymiany i w jakim zakresie.

### Niedopuszczalne jest:

- a) kwalifikowanie nieznacznie uszkodzonych elementów drewnianych do całkowitej wymiany;
- b) niezgodne z rzeczywistym stanem konstrukcji rozszerzanie zasięgu uszkodzeń, prowadzące do fałszowania obliczeń statycznych i do błędnych wniosków dotyczących sposobów naprawy lub kwalifikacji remontowych.

Należy pamiętać, że w zabytkowych więźbach dachowych mamy często do czynienia z wyselekcjonowanym drewnem, o dużej zawartości twardej oraz elementami przewymiarowanymi (w stosunku do współczesnych norm). Zabytkowe ustroje budowlane mimo miejscowych lub odcinkowych uszkodzeń w wielu przypadkach skutecznie opierają się czynnikom niszczącym, mającym wpływ na ich stan techniczny.

Bardzo ważne jest sprawdzenie (z zaznaczeniem w opisie), czy np. zachodzi zjawisko opierania się konstrukcji więźby na płaszczy sklepienia, ponieważ taka sytuacja stwarza zagrożenia – grozi zarwaniem konstrukcji sklepienia.

## II. Faza projektowa

Jest to najważniejsza część dokumentacji, która powinna korzystać z wcześniej opisanego rozpoznania obiektu.

Faza projektowa remontowanego drewnianego ustroju to przyjęcie rozwiązań techniczno-konserwatorskich prowadzących do zapewnienia istniejącej strukturze kontynuowania jej funkcji w obiekcie, a w sytuacji, gdy jest to niemożliwe, wprowadzenie współczesnych rozwiązań technicznych (zastępujących wcześniej zastosowane) w celu zachowania jak największej części substancji autentycznej.

Projekt budowlany remontu musi być wykonany przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie w pracy w obiektach zabytkowych oraz legitymującą się aktualnym zaświadczeniem o przynależności do Izby Budowlanej lub Architektów oraz uprawnieniami zawodowymi, zależnie od charakteru zmian przewidzianych w projekcie. Ze względu na specyfikę projektu pomocne jest, gdy w pracach projektowych uczestniczy osoba posiadającą poszerzoną wiedzę na temat historycznych konstrukcji dachowych.

Rozpoznanie stanu zachowania konstrukcji i dokładne ustalenie zakresu remontu są niezbędne dla prawidłowego wykonania kosztorysu przewidywanych prac.

Projektanci powinni przyjąć założenie ogólne, że kierują się poszanowaniem oryginalnej drow-

nianej zabytkowej substancji, a przyjęte metody konserwatorskie mają charakter odwracalny.

Tak opracowana dokumentacja może stanowić podstawę dla wydania zezwolenia konserwatorskiego na prowadzenie prac.

## III. Faza wykonawcza

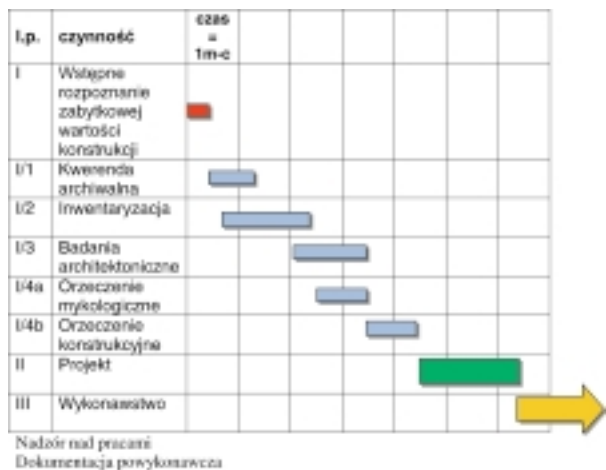
Kierownik robót powinien posiadać kwalifikacje i praktykę do prac w obiektach zabytkowych – zgodnie z Rozporządzeniem MK z 2004 r.

Wszelkie zmiany w stosunku do realizowanego projektu wymagają konsultacji z autorem projektu i uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków oraz wymagają zmiany decyzji WKZ pozwalającej na prace przy zabytku.

Wszelkie okoliczności prowadzące do uzyskania dodatkowego pola badawczego w trakcie prowadzenia remontu wymagają zgłoszenia Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

Realizacja prac powinna być prowadzona pod nadzorem autorskim i konserwatorskim.

WKZ w swoim pozwoleniu na prace może zawrzeć warunek, o konieczności wykonania dokumentacji powykonawczej zawierającej uzupełniające w stosunku do projektu wyniki badań i rozwiązań wykonawczych przyjętych w toku realizacji prac.



## Uwaga końcowa

Niniejszy tekst stanowi próbę ramowego zestawienia i opisu pełnego zakresu dokumentacji, których wykonanie powinno mieć miejsce dla przygotowania prac remontowych zabytkowych ustrojów drewnianych (zwłaszcza więźb dachowych). W praktyce zakres ten może podlegać modyfikacjom ze względu na wartość zabytkową obiektu i nie powinien być stosowany jako wymóg obowiązujący każdego inwestora.

---

<sup>1</sup> M. Brykowska, *Metody pomiarów i badań zabytków architektury*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2003.  
J. Tajchman, *Zasady odwzorowania konstrukcji dachowych w dokumentacjach konserwatorskich*, materiały „Antikon 2005” – VI Konferencji „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo”, wyd. Szczecin-Expo, Towarzystwo Wspie-

rania Rozwoju Pomorza Zachodniego, Szczecin 2005, s. 457-487.  
<sup>2</sup> D. Mączyński, M. Warchoł, J. Tajchman, *Materiały do terminologii konstrukcji więźb dachowych – podstawowe pojęcia*, Monument nr 2 – Studia i materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, s. 37-44, Warszawa 2005.

---

## Streszczenie

Konserwacja historycznych więźb dachowych wiąże się często z koniecznością wzmocnienia lub miejscowego wymieniania istniejącej drewnianej substancji zabytkowej. Dlatego niezwykle ważne jest przeprowadzenie wstępnych badań konstrukcji, które pozwalają określić wartość zabytkową tego elementu budowli i jego stan zachowania. Dopiero po takiej ocenie wykonuje się szereg dalszych badań szczegółowych.

Podstawową dokumentacją jest inwentaryzacja konstrukcji, która powinna być prawidłowo wykonana i musi posiadać odpowiedni stopień szczegółowości. Na nią nanosi się dalsze badania. Ich wyniki mają posłużyć projektantom do przyjęcia najlepszych rozwiązań w projekcie budowlanym, które przede wszystkim w możliwie najwyższym stopniu muszą szanować zachowaną substancję zabytkową. Jest ona ciągle nośnikiem wielu istotnych informacji naukowych.

W projekcie budowlanym określa się szczegółowo zakres prac, a roboty powinny być nadzorowane przez przedstawicieli Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków. W takich państwach jak Niemcy, Francja, Republika Czeska, Słowacja i Belgia w coraz większym stopniu używa się przy tego typu naprawach tradycyjnych technik ciesielskich i wymienia się tylko bardzo uszkodzone fragmenty konstrukcji. W krajach tych dba się również o odpowiedni rozwój i kontynuację rzemiosła.

W Europie standardem w analizie zabytkowych konstrukcji drewnianych stają się także badania dendrochronologiczne. Realizowane projekty remontów zabytkowych drewnianych więźb dachowych uwzględniają w coraz większym stopniu wyniki interdyscyplinarnych badań naukowych tych unikalnych konstrukcji ciesielskich oraz ich specyfikę. Powinno zakładać się pełną odwracalność prowadzonych zabiegów, a w czasie realizacji prac należy ściśle przestrzegać przyjętych w projekcie rozwiązań.

## Abstract

Conservation of historic roof constructions is frequently connected with the necessity of strengthening or local replacement of the existing historic wooden substance. Therefore, it is extremely important to conduct initial examination of the construction, which allows for assessing the historic value of that element of the building and its state of preservation. Only after such assessment several more detailed tests can be carried out.

The basic documentation is construction inventory, which should be properly made and sufficiently detailed. Further test results are then marked on it. The results are to help the designers to select the best solutions for the building project which, first of all, are to protect the preserved historic substance since it still is a means of obtaining essential scientific information.

The range of work is precisely defined in the building project, and the work should be supervised by representatives of Voivodeship Office for Monument Protection. In countries such as Germany, France, the Czech Republic, Slovakia and Belgium traditional carpentry techniques are increasingly used for such repairs and only the seriously damaged construction fragments are replaced. In those countries the proper development and continuation of craft are also cared for.

Dendrochronological examination is also becoming a standard in the analysis of historic wooden constructions in Europe. The realized renovation projects of historic wooden roof truss take into account the results of interdisciplinary scientific research and the specificity of those unique carpentry constructions to a considerable degree. The full reversibility of the applied treatment should be assumed, and the solutions approved in the project should be strictly abided by during the realization stage.

Barbara Widera

## Dialog wieków. Rozbudowa kliniki uniwersyteckiej w Grazu, Kopper, Croce & Klug, 2003

### The Dialogue of Centuries. Graz University Clinic Extension, Kopper, Croce & Klug, 2003

Zaprojektowany przez austriackich architektów – Ernsta Michaela Koppera oraz pracownię Helmuta Croce i Ingo Kluga budynek Centrum Badań Medycznych ZMF<sup>1</sup> w Grazu oddano do użytku w 2003 roku. Obiekt jest częścią zapoczątkowanej pod koniec lat 90. XX wieku kompleksowej rozbudowy i restrukturyzacji kliniki uniwersyteckiej w Grazu. Władze miasta i dyrekcja ośrodka medycznego podjęły decyzję o konieczności przekształcenia istniejącego zespołu szpitalnego w nowoczesną placówkę, odpowiadającą najwyższemu standardom zarówno pod względem ratowania zdrowia i życia pacjentów, jak i kształcenia kadry medycznej. Część działań architektonicznych podporządkowano wymaganiom sprzętowym, związanym z warunkami rozmieszczenia i pracy aparatury medycznej najnowszej generacji. Szczególny nacisk położono jednak na zapewnienie użytkownikom przyjaznych i komfortowych warunków, spełniających wymogi już nie tylko ośrodka medycznego, ale wręcz wygodnego hotelu. Takie podejście zostało podyktowane z jednej strony prawami rynku i dużą konkurencją w branży medycznej w kraju takim jak Austria (pacjenci chętniej wybiorą leczenie w nowoczesnym ośrodku, w którym będą się czuli bezpiecznie i wygodnie). Z drugiej strony wzięto pod uwagę wyniki badań, dowodzące, iż obniżenie poziomu stresu, związane go z samym pobyt w szpitalu, znacząco wpływa na efektywność prowadzonej kuracji<sup>2</sup>.

#### Kontekst

Ważnym aspektem rozbudowy szpitala w Grazu było stworzenie harmonijnych relacji pomiędzy istniejącą architekturą a nowymi obiektami.

Większość budynków na terenie ośrodka wzniesiono w stylu secesji wiedeńskiej, będącym wyraźną zapowiedzią art déco. Cechują go: operowanie układami symetrycznymi, płaskie, zgeometryzowane dekoracje roślinne, pastelowa kolorystyka, niepozbawiona jednakże elementów kontrastowych, akcentowanie walorów materiału i wysoka jakość wykonania oraz skłonność do podkreślania ozdobności i luksusu, w tym wypadku wyrażająca się licznymi złoceniami. W obiektach wznoszonych sto lat później nie ma postmodernistycznych cytatów i bezpośrednich nawiązań do istniejącej zabudowy. Zamiast tego ich autorzy tworzą niezwykle interesujący architektoniczny dialog między pokoleniami budowli. W nowych budynkach również akcentowany jest wysoki standard, nowoczesne formy i materiały, a także współczesne tendencje projektowe. Skala dostosowana jest do funkcji. Autorzy unikają jednak przesadnego wypiętrzania struktur, dbając o zachowanie walorów krajobrazowych miejsca oraz o stworzenie twórczego kontrastu pomiędzy starą a nową architekturą. Tego rodzaju relacja pozwala wydobyć piękno wszystkich elementów tworzących kompozycję, bez faworyzowania którejkolwiek części. W ten sposób obiekty zyskują na wzajemnym kontraście. Pomaga to również uniknąć efektu napięcia, które w tak dużej placówce medycznej byłoby niewskazane.

#### Funkcja

Centrum Badań Medycznych wzniesiono w celu zapewnienia nowoczesnej infrastruktury, umożliwiającej prowadzenie badań klinicznych i laboratoryjnych. Doskonale wyposażone laboratoria wraz z zapleczem biurowym zajmują powierzch-





Ryc. 1. Lekko nachylona płaszczyzna elewacji wschodniej  
 Fig. 1. Slightly inclined plane of the east elevation



Ryc. 5. Fasada zachodnia urozmaicona balkonami  
 Fig. 5. Western facade varied with balconies



Ryc. 2. Efektownie poprowadzona komunikacja dodaje architekturze dynamizmu  
 Fig. 2. Expressive communication provides the architecture more dynamic look



Ryc. 6. Nowe obiekty wchodzą w rodzaj dialogu z istniejącą architekturą  
 Fig. 6. The new buildings create a kind of dialogue with the existing architecture



Ryc. 3. Fragment fasady zachodniej  
 Fig. 3. A fragment of the western facade



Ryc. 7. Mimo dzielących je stu lat budynki dobrze komponują się ze sobą  
 Fig. 7. Despite a difference of a hundred years the buildings make a good composition together



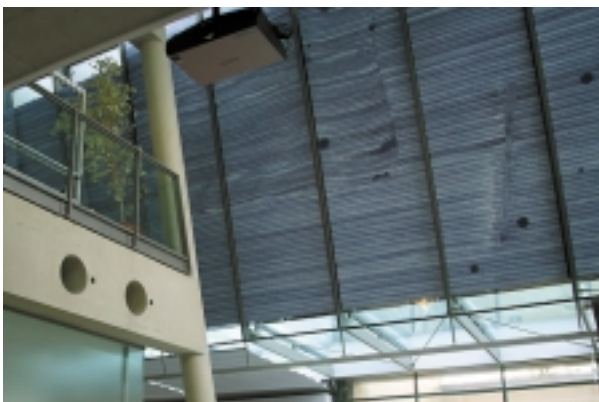
Ryc. 4. Fragment fasady wschodniej  
 Fig. 4. A fragment of the eastern facade



Ryc. 8. Wnętrze biblioteki  
 Fig. 8. The library interior



Ryc. 9. Biblioteka i strefa komunikacyjna  
Fig. 9. The library and the communication space



Ryc. 10. Okrywająca okna charakterystyczna faktura ogranicza dostęp światła  
Fig. 10. A characteristic fracture covers the windows and restricts access of light

Fotografie autorstwa Barbary Widery. Autorka pragnie wyrazić podziękowania Pani Ulli Pachernigg z Kliniki Uniwersyteckiej w Grazu za cenną pomoc podczas zbierania materiałów do artykułu.  
*Photographs by Barbara Widera. The author wishes to thank Mrs. Ulli Pachernigg from Medical University of Graz for invaluable help with searching for materials for this article.*

nię ponad 4000 m<sup>2</sup>. Wiele uwagi poświęcono wprowadzeniu modularnego systemu struktury organizacyjnej, służącego zoptymalizowaniu funkcjonowania budynku, a w konsekwencji zmaksymalizowaniu skuteczności i efektywności prowadzonych tu badań naukowych. Konwencjonalne laboratoria mogą być wykorzystywane przez indywidualne grupy badawcze. Cztery główne jednostki (Biologia Molekularna, Spektrometria Masowa, Mikro-

skopia i Biofizyka oraz Cytometria Przepływowa) wraz z wyspecjalizowaną obsługą techniczną pozostają do dyspozycji wszystkich pracowników naukowych. Specjalnie wydzielone laboratoria z ograniczonym prawem dostępu służą do badań eksperymentalnych i wymagają przestrzegania określonych procedur bezpieczeństwa. W ZMF mieści się także Centrum Badań Klinicznych oraz Oddział Biostatystyki, zapewniający fachową pomoc podczas przygotowania, monitorowania i analizowania wyników projektów eksperymentalnych. Niezależna Jednostka Audiowizualna oferuje szereg rozwiązań multimedialnych, ułatwiających optymalną komunikację, transmisję danych, obserwację przebiegu badań itd. Istotnym uzupełnieniem funkcji budynku jest biblioteka wraz z Centrum Edukacyjnym, również wyposażonym w systemy multimedialne<sup>3</sup>. Łącznie powierzchnia użytkowa ZMF wynosi 6141 metrów kwadratowych<sup>4</sup>.

## Architektura

W siedzibie Centrum Badań Medycznych w ciekawy sposób połączono elementy nurtu high-tech z akcentami dekonstruktywistycznymi. Dbano o wysoki standard, czytelność komunikacyjną, a także logikę i funkcjonalność przyjętych rozwiązań nie kłóć się z zastosowaniem ciekawej i dynamicznej formy wzbogaconej o intrygujące i wyraziste akcenty. Lekkość i przezroczystość powodują, że nowy obiekt z łatwością wpisuje się w kontekst stworzony przez krajobraz, ukształtowany przez łagodnie pofałdowany teren, roślinność, sąsiednie budynki oraz architekturę pobliskich, wschodnich przedmieść Grazu.

Rampy, mostki, efektowne przejścia oraz odchylone od pionu elementy konstrukcyjne podkreślają dynamiczny i nowoczesny charakter budynku. Z kolei elegancki wizerunek uzyskano dzięki wysokiej jakości wykonania i bardzo starannemu wykończeniu. Elewacja została pokryta dyskretnym matowym szkłem. Asymetrycznie umieszczona klatka schodowa w południowej części budynku łączy się funkcjonalnie z nowoczesną biblioteką, zlokalizowaną w południowo-wschodnim skrzydle. Większość okien biblioteki wychodzi na wschód, aby wewnątrz było doświetlone łagodnym światłem dziennym. Nad przestrzenią komunikacyjną umieszczono dodatkowe przeszklenia, wpuszczające światło słoneczne także od góry. Łatem jego nadmierną ilość można ograniczyć za pomocą szaroniebieskich rolet i nadwieszonych osłon wewnętrznych. Ponadto na część okien naniesiono fakturę przypominającą drobne, niebieskie fale lub... nieregularne pociągnięcia pędzlem. Taki zabieg eliminuje nadmierną insulację oraz

nadaje architekturze nieco swobodniejszy charakter. Chłodną, stonowaną kolorystykę we wnętrzach przełamano dzięki czerwonym akcentom, zastosowanym konsekwentnie, ale też z dużym wycuciem. Natomiast w kawiarni ciepłe, południowe światło zostało zrównoważone za pomocą roletek i blatów w odcieniu wiosennej zieleni. Od strony zachodniej, by uniknąć schematyzmu i monotonii, wprowadzono nieregularnie rozmieszczone balkony z zielenią. Okna zacieniono za pomocą neutralnych żaluzji zewnętrznych.

Budynek ZMF jest umieszczony na zboczu w taki sposób, że stanowi subtelną reinterpretację warunków topograficznych w miejscu, gdzie teren LKH opada w stronę historycznej Stiftingtalstraße, oddzielającej obiektu szpitala od starszych dzielnic miasta<sup>5</sup>. Charakterystyczne załamanie pomiędzy zboczem a doliną znajduje dyskretną kontynuację w strukturze budynku ZMF, który został przedzielony kładką pieszą na dwie części. Jednocześnie następuje w ten sposób rozdzielanie komunikacyjne, związane ze strefami funkcjonalnymi. Kładka zaznacza podział na bibliotekę i laboratorium. Dalej prowadzi aż do końca budynku, do kawiarni, umieszczonej w części południowej, na poziomie szpitala. Zachodnia elewacja otwiera się na strefę

rekreacyjną z wytyczonymi ścieżkami, niewielkimi latarniami i miejscami do siedzenia. Ten zielony teren jest jednocześnie dachem umieszczonego niżej parkingu wielopoziomowego.

## Bibliografia

- Nikolaus Hellmayr, *Niveau-Sprünge*, <http://www.architektur-aktuell.at> (12.2004). Pobrano 10.02.2009.  
<http://www.architektur.kages.at> (z dnia 09.02.2009).  
<http://eng.archinform.net/projekte/19764.htm> (z dnia 12.02.2009).  
<http://www.meduni-graz.at/zmf/facts.html> (z dnia 10.02.2009).

<sup>1</sup> Zentrum für Medizinische Grundlagenforschung.

<sup>2</sup> <http://www.architektur.kages.at> (z dnia 09.02.2009).

<sup>3</sup> Dane wg <http://www.meduni-graz.at/zmf/facts.html> (z dnia 10.02.2009).

<sup>4</sup> <http://eng.archinform.net/projekte/19764.htm> (z dnia 12.02.2009).

<sup>5</sup> Wg Nikolaus Hellmayr, *Niveau-Sprünge*, <http://www.architektur-aktuell.at> (12.2004). Pobrano 10.02.2009.

## Streszczenie

Zaprojektowany przez austriackich architektów: Koppera, Croce i Kluga budynek Centrum Badań Medycznych ZMF w Grazu oddano do użytku w 2003 roku. Obiekt jest częścią zapoczątkowanej pod koniec lat 90. XX w. kompleksowej rozbudowy i restrukturyzacji kliniki uniwersyteckiej w Grazu. Stworzenie harmonijnych relacji pomiędzy istniejącą architekturą w stylu secesji wiedeńskiej a nowymi obiektami było ważnym aspektem rozbudowy. Autorzy tworzą interesujący dialog architektoniczny między pokoleniami budowli, łącząc elementy nurtu high-tech z akcentami dekonstruktywistycznymi. Wiele uwagi poświęcono wprowadzeniu modularnego systemu struktury organizacyjnej, służącego zoptymalizowaniu funkcjonowania budynku, a w konsekwencji zmaksymalizowaniu skuteczności i efektywności prowadzonych tu badań naukowych. Lekkość i przezroczystość powodują, że nowy obiekt z łatwością wpisuje się w kontekst stworzony przez krajobraz, ukształtowany przez łagodnie pofałdowany teren, roślinność, sąsiednie budynki oraz architekturę pobliskich, wschodnich przedmieść Grazu.

## Abstract

The building of the Center for Medical Research (ZMF) in Graz, designed by Austrian architects: Kopper, Croce and Klug, was opened in 2003. It has been a part of a restructuring process and complex extension of Graz University Clinic, initiated at the end of the last decade of the twentieth century. Creating a harmonious relationship between the architecture of the existing facilities in the Vienna Secession style and new buildings was an important aspect of the extension. The authors have created an interesting architectural dialogue between the generations of buildings, combining high-tech elements with deconstructivist accents. Considerable effort has been invested in the development of a modular organizational structure, designed to optimize the operation of the building and consequently maximize the effectiveness and efficiency of the research conducted here. Lightness and transparency help the new site easily fit into the context created by the landscape, shaped by gently sloping terrain, vegetation, adjacent buildings and the architecture of the nearby eastern suburbs of Graz.

Maria Sarnik-Konieczny

## XVI Walny Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków Wojanów, 28-29 listopada 2008 roku

### 16<sup>th</sup> General Convention of the Association Of Monument Conservators Wojanów, 28-29 November 2008

Na miejsce obrad XVI Zjazdu SKZ nieprzypadkowo został wybrany pałac w Wojanowie. Jest to wspaniałe założenie, dawna rezydencja książąt pruskich i orańskich, która w ostatnich latach poddana została kompleksowej rewaloryzacji i pełnej rewitalizacji, co pozwoliło na odzyskanie świetności z przeznaczeniem na centrum konferencyjno-wypoczynkowe. Dzisiaj, wraz z innymi pałacami, parkami i ogrodami współtworzy krajobraz kulturowy Kotliny Jeleniogórskiej.

Dzięki życzliwości organizatorów oraz wyjątkowo sprzyjającym warunkom pogodowym, które towarzyszyły obradom, delegaci oraz uczestnicy poprzedzającej Zjazd konferencji podczas objazdu mogli zapoznać się z niepowtarzalnym zjawiskiem krajobrazowym, jakim jest Kotlina Jeleniogórska.

Obrady otworzył prof. Jerzy Jasieńko – prezes ustępującego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, który przywitał gości i członków – delegatów Stowarzyszenia licznie przybyłych na XVI Walny Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Delegatów SKZ, a następnie poprosił o uczczenie chwilą ciszy pamięci zmarłych w minionej kadencji członków Stowarzyszenia: profesorów Tadeusza Chrzanowskiego, Andrzeja Gruszeckiego, Stanisława Latour oraz Wiktora Zina, księdza infułata Romana Kostynowicza, Michała Witwickiego, Ewy Jenczalik, Jadwigi Skibińskiej, Mieczysława Książka, Czesława Dobosza, Alberta Soldaniego.

W uroczystej części Zjazdu prezes ZG SKZ Jerzy Jasieńko dokonał wręczenia dorocznej nagrody Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

im. Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego, którą stanowi dyplom oraz medal z brązu autorstwa Mariana Koniecznego. W minionej kadencji nagrodę otrzymali trzej wielce zasłużeni dla ochrony zabytków panowie:

- w roku 2006 inż. Stanisław Wojdon – nagroda za wkład w odbudowę oraz za działalność na rzecz utrzymania zabytków Śląska,
- w roku 2007 prof. Jerzy Kowalczyk – nagroda za wybitne osiągnięcia naukowe i badawcze oraz ofiarną pracę na rzecz ochrony zabytków, odwagę w krytycznym przedstawianiu problemów konserwatorskich, ostatnio za pomnikowe, wyjątkowo cenne opracowanie wielkiej inwentaryzacji zabytków w Polsce,
- w roku 2008 prof. Jan Tajchman – nagroda za wybitne osiągnięcia w dziedzinie ochrony zabytkowej architektury i jej detalu, za dokonania w dziedzinie twórczości architektonicznej zwłaszcza sakralnej, za „cięty oraz dowcipny język” towarzyszący trosce o dobro zabytku.

Prezes J. Jasieńko pogratulował nagrodzonym oraz poinformował, że Zarząd Główny jednogłośnie poparł wniosek Oddziału Lubelskiego o nadanie tytułu członka honorowego SKZ prof. Jerzemu Kowalczykowi.

Zgodnie ze statutem przyznanie tej godności należy do kompetencji Walnego Zjazdu SKZ. Wniosek wraz z uzasadnieniem przedstawił kol. Dariusz Kopciowski – prezes Oddziału Lubelskiego SKZ.

XVI Walny Zjazd Delegatów w głosowaniu jawnym jednogłośnie nadał godność członka honorowego Jerzemu Kowalczykowi, członkowi założycielowi Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków,

prezesowi ZG SKZ w latach 1990-1993, nadal czynnie uczestniczącemu w pracach na rzecz Stowarzyszenia.

Do prezydium Zjazdu wpłynęły 3 listy z życzeniami owocnych obrad od Jerzego Grochulskiego – prezesa SARP, od Kazimierza Radwańskiego z Krakowa oraz Tadeusza Chrzanowskiego z Gdańska. W imieniu Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS oraz Polskiego Komitetu Narodowego ICOM życzenia owocnych obrad i pożytecznych wyborów złożył prof. Andrzej Tomaszewski – prezes PKN ICOM.

Na przewodniczącego obrad Zjazdu wybrany został kol. Lech Engel, na wiceprzewodniczącego kol. Leszek Czapski.

O wystąpienie został poproszony ustępujący prezes ZG SKZ Jerzy Jasieńko, który przywitał przybyłego na obrady Pana Tomasza Mertę – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalnego Konserwatora Zabytków RP.

Prezes ZG SKZ przedstawił pryncypia pracy ustępującego zarządu. Myślą przewodnią kończącej się kadencji było umocnienie prestiżu SKZ, jako poważnego, profesjonalnego stowarzyszenia, które ma prawo i powinno wpływać na politykę konserwatorską w Polsce. Ograniczył się do zdarzeń, które mogły być odnotowane w skali kraju, a także mogłyby służyć do dalszych dyskusji nie tylko konserwatorskich. Wymienił dwa istotne projekty, które zostały podjęte i zrealizowane przez Zarząd Główny IX kadencji:

- zakrojona na szeroką skalę konferencja pn. „Polskie konserwacje poza granicami Rzeczypospolitej”, pokazująca próbę „inwentaryzacji” dorobku polskich konserwatorów poza granicami kraju, przypominając o zachowaniu ciągłości miejsc, które stanowią dzisiaj ślady polskości w bardzo wielu, zupełnie nie spodziewanych zakątkach świata,
- konferencja problemowa, poprzedzająca XVI Zjazd SKZ w Wojanowie pn. „90-lecie powołania Państwowej Służby Ochrony Zabytków Polsce – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”, przygotowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalnego Konserwatora Zabytków RP i Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. Głównym celem konferencji było ukazanie zmian zachodzących w strukturze służby w okresie jej działania, ze szczególnym uwzględnieniem lat powojennych, w nawiązaniu do zapisów Rezolucji Kongresu Konserwatorów Polskich z 2005 roku, kontynuowanie dyskusji nt. funkcjonowania ochrony zabytków oraz szeroko rozumianą dyskusję nad obecnym stanem służb konserwatorskich w Polsce.

Na koniec wystąpienia prezes J. Jasieńko podziękował oddziałom Stowarzyszenia, które w trudnej sytuacji materialnej z powodzeniem realizowały szereg inicjatyw.

Kol. Maria Sarnik-Konieczny, sekretarz generalny ZG SKZ, przedstawiła szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego z uwzględnieniem sprawozdań przekazanych przez oddziały SKZ.

W kolejności głos zabrali:

Kol. Jerzy Szałygin, skarbnik ZG SKZ, który zwrócił uwagę na trudną sytuację finansową oraz na podejmowane starania mające na celu pozyskiwanie środków umożliwiających funkcjonowanie Stowarzyszenia. Następnie głos zabrali kol. Maciej Pawlicki, przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej, kol. Mieczysław Soczyński, przewodniczący Sądu Koleżeńskiego oraz dr Tadeusz Rudkowski, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej, który złożył wniosek o udzielenie absolutorium dla Zarządu Głównego SKZ minionej kadencji.

Po przeprowadzeniu czynności regulaminowych, po przerwie nastąpiła dyskusja.

Prof. Kazimierz Kuśnierz, wiceprezes ZG SKZ – redaktor naczelny pisma Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, „Wiadomości Konserwatorskich”, poinformował, że w tym roku po raz pierwszy ukazał się numer wydany w języku polskim i angielskim, tłumaczenie dotyczy części naukowej. Jednocześnie podziękował kolegom za współpracę i pomoc w wydawaniu „Wiadomości” oraz zwrócił się z prośbą o większy niż dotychczas udział osób piszących. Wiadomości otrzymały 4 punkty parametryczne, przydzielane czasopismom naukowym. Jest to ważne w szczególności dla młodych ludzi i tych, którzy zbierają swój sparametryzowany dorobek naukowy i zawodowy.

Poza jednym życzeniem, o umieszczenie kroniki ważniejszych wydarzeń dotyczących naszego Stowarzyszenia, delegaci wysoko ocenili poziom merytoryczny i edytorski wydawnictwa, podkreślając zaangażowanie i ogromny wkład pracy zespołu pod kierunkiem redaktora naczelnego, kol. K. Kuśnierza.

W ożywionej i bogatej w treści dyskusji delegaci przedstawiali główne problemy dotyczące obecnej sytuacji dotyczącej ochrony zabytków w Polsce i miejsca Stowarzyszenia, które ich zdaniem nadal jest ważnym ogniwem łączącym i wspierającym działalność konserwatorów zabytków. Podkreślano potrzebę wzmacniania współpracy SKZ ze służbami konserwatorskimi, przede wszystkim z wojewódzkimi i samorządowymi konserwatorami zabytków, wskazując na korzyści z niej wypływające. Zwracano uwagę na zaufanie do specjalistów różnych dziedzin mających status rzeczoznawcy SKZ, któremu w dyskusji poświęcono wie-

le uwagi, zwłaszcza w kontekście projektu nowego Regulaminu Rzecznawców, który opracował Zarząd poprzedniej kadencji.

Podkreślano, że tytuł Rzecznawcy SKZ powinien mieć wartość autorytetu, aby wydawana opinia była ważna i honorowana w różnych instancjach. Projekt Regulaminu Rzecznawcy SKZ został przekazany do Komisji Kwalifikacyjnej w celu weryfikacji uwzględniającej wnioski z dyskusji i pilnego przekazanania oddziałom do ponownej konsultacji.

Kolejnym tematem, który był przedmiotem oceny i dyskusji, była strona internetowa SKZ. Delegaci dzielili się swoimi doświadczeniami, zwracali uwagę na korzyści, jakie w codziennej pracy mogłaby zapewnić strona internetowa pod warunkiem jej aktualności. Wskazywano na możliwość bieżącego dostępu do informacji, możliwość szybkiego kontaktowania się pomiędzy oddziałami a Zarządem Głównym, możliwość prezentowania tekstów itp. Jednocześnie zwracano uwagę na czas, który tej pracy należy poświęcić.

W dyskusji dotyczącej działalności i zadań naszego Stowarzyszenia powrócił problem zawodu konserwatora zabytków. Przypomniano, że głównym celem, kiedy Stowarzyszenie powstawało, była ochrona interesów konserwatorskiej grupy zawodowej. W związku z przynależnością do Unii Europejskiej stoimy przed zagadnieniem samookreślenia się, czy my jesteśmy konserwatorami i czy istnieje zawód konserwatora. Jak nas poinformowano, w Unii istnieje zawód konserwatora zabytków monumentalnych i nieruchomości, który ma swoją numerację. Stanowi o tym dyrektywa dotycząca zawodu konserwatora zabytków 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 roku w sprawach uznawania kwalifikacji zawodowych. Jeżeli są dyrektywy UE, to poruszony przez kolegów problem stawia w nowym świetle nasze myślenie o przyszłości zawodu i daje poważny mandat nowo wybranemu Zarządowi Głównemu, aby ten problem wyjaśnić.

W wyniku głosowania jednogłośnie mandat Prezesa Zarządu Głównego X kadencji uzyskał ponownie kol. Jerzy Jasieńko.

#### **W skład Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków weszli:**

- Prezes: prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko, Wrocław
- Wiceprezesa: prof. dr hab. inż. arch. Kazimierz Kuśnierz, Kraków, mgr inż. Piotr Napierała, Wrocław
- Sekretarz Generalny: mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczny, Warszawa
- Skarbnik: dr inż. arch. Marek Barański, Warszawa

- Członkowie Prezydium: prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka, Kraków, mgr Jacek Rulewicz, Warszawa
- Członkowie Zarządu: mgr inż. Leszek Czapski, Warszawa, dr inż. Lech Engel, Wrocław, mgr Dariusz Kopciowski, Lublin, mgr inż. arch. Anna Rostkowska, Warszawa

#### **Komisja Kwalifikacyjna**

- Przewodniczący: prof. dr hab. inż. arch. Maciej Pawlicki, Kraków
- Wiceprzewodniczący: dr inż. arch. Maciej Małachowicz, Wrocław
- Sekretarz: dr inż. arch. Andrzej Gaczoł, Kraków
- Członkowie: mgr Wojciech Kapałczyński, Jelenia Góra, dr hab. inż. Marek Gosztyła, Przemyśl

#### **Główna Komisja Rewizyjna**

- Przewodniczący: dr Tadeusz Rudkowski, Warszawa
- Członkowie: mgr Jerzy Szałygin, Warszawa, mgr Alicja Lutostańska, Warszawa

#### **Sąd Koleżeński**

- Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego: mgr inż. arch. Mieczysław Soczyński, Warszawa
- Sekretarz: dr inż. Bartłomiej Konarski, Warszawa
- Członkowie: mgr inż. arch. Andrzej Kubik, Wrocław, mgr Lech Narębski, Toruń, mgr inż. Antoni Kapuściński, Gdańsk.

Kol. Jerzy Jasieńko, nowo wybrany prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, w skrócie przedstawił główne tezy działalności X kadencji ZG SKZ.

Dyskusja podczas Zjazdu pokazała, że jest wiele spraw nierozwiązanych, którymi trzeba się zająć. Według oceny środowiska niedługo staniemy przed bardzo trudnymi problemami jako stowarzyszenie i jako grupa zawodowa. Z punktu widzenia Zarządu Głównego będą potrzebne działania związane z legislacją. Wiąże się to z ogromnym sporem merytorycznym i politycznym.

Istotną kwestią jest struktura państwowej służby ochrony zabytków w Polsce, skupiająca obecnie co najmniej 4 podmioty. Jest ważne, aby potencjał w tej grupie podmiotów nie powiełał kompetencji. W zależności od wyboru rozstrzygnięć legislacyjnych dotyczących odziespolenia służby, inaczej należy postrzegać przekazywanie kompetencji w kierunku samorządowych konserwatorów zabytków, inaczej widzieć pozycję samorządowego konserwatora zabytków. Wymaga to stwo-



Wojanów. Uczestnicy Konferencji 90 lat służby ochrony zabytków w Polsce oraz XVI Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego SKZ, listopad 2008. Fot. K. Kuśnierz  
Wojanów. Participants of the Conference celebrating 90 years of the monument protection service in Poland and of the 16<sup>th</sup> General Convention of SKZ, November 2008. Photo by K. Kuśnierz

rzenia platformy do niczym nieskrępowanej rzeczowej dyskusji, którą może zapewnić nasze Stowarzyszenie.

Następna kwestia to urzędujące struktury konserwatorskie. Musimy spróbować generować wspólny grant, być może z Krajowym Ośrodkiem (KOBiDZ), być może z Generalnym Konserwatorem Zabytków, który pozwoli zorganizować międzynarodową konferencję na temat rozwiązań or-

ganizacji struktur urzędujących konserwatorów w innych krajach Europy.

Dostrzegamy zbyt małą współpracę pomiędzy oddziałami. Również nie powiodły się próby współpracy pomiędzy Zarządem Głównym a poszczególnymi oddziałami.

W tej kadencji skupimy się na lepszej komunikacji między Zarządem Głównym a oddziałami, będziemy starali się naprawić zaległości.

## Streszczenie

29 listopada 2008 r. w sali konferencyjnej zamku w Wojanowie odbył się XVI Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Podczas Zjazdu prezes ZG SKZ Jerzy Jasieńko dokonał wręczenia dorocznej nagrody Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków im. Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego. Nadano również godność członka honorowego Jerzemu Kowalczykowi, członkowi założycielowi Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, prezesowi ZG SKZ w latach 1990-1993.

Ustępujący prezes ZG SKZ Jerzy Jasieńko przedstawił pryncypia pracy ustępującego zarządu i podziękował oddziałom Stowarzyszenia, które z powodzeniem zrealizowały szereg inicjatyw. Sekretarz generalny Maria Sarnik-Konieczny przedstawiła szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w ostatniej kadencji z uwzględnieniem sprawozdań przekazanych przez oddziały SKZ.

W wyniku głosowania jednogłośnie mandat Prezesa Zarządu Głównego X kadencji uzyskał ponownie Jerzy Jasieńko, który przedstawił główne tezy działalności X kadencji ZG SKZ.

## Abstract

On 29 November 2008, the 16<sup>th</sup> General Convention of the Association of Monument Conservators took place in the conference room of the Wojanow castle. During the Convention the president of ZG SKZ, Jerzy Jasieńko, presented the annual Hanna Pieńkowska and Jerzy Łomnicki Award of the Association of Monument Conservators. Jerzy Kowalczyk, a founding member of the Association of Monument Conservators (SKZ), and the president of ZG SKZ in the years 1990-1993, became its honorary member.

Jerzy Jasieńko, the stepping down president of ZG SKZ, presented the work principles of the resigning board, and thanked all the sections of the Association which have successfully realised several initiatives. Maria Sarnik-Konieczny, the general secretary, presented a detailed report from the activities of the General Board (ZG) during the last term of office, including the reports sent in by sections of SKZ.

As a result of unanimous vote, the mandate of the President of the General Board was given again to Jerzy Jasieńko, who then presented the main theses of the ZG SKZ activities for the 10<sup>th</sup> term of office.



Krzysztof Stępiński

## Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków 16-17 kwietnia 2009, Leżajsk

### International Day of Monument Protection 16-17 April 2009, Leżajsk

Coroczne obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w 2009 roku odbyły się 16-17 kwietnia w Klasztorze oo. Bernardynów w Leżajsku. Honorowy patronat nad uroczystościami sprawował Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Pan Bogdan Zdrojewski. Pana Ministra reprezentował, a także prowadził główne uroczystości Generalny Konserwator Zabytków, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Pan Tomasz Merta. Z jego upoważnienia współorganizatorami i gospodarzami uroczystych obchodów byli: Dyrektor Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków Pan dr Marcin Gawlicki oraz Kustosze Sanktuarium, Gwardian Klasztoru oo. Bernardynów w Leżajsku o. Jarosław Kania OFM. Wśród licznie zaproszonych gości można wymienić m.in. J.E. Arcybiskupa Metropolite Przemyskiego, jak również przedstawicieli władz wojewódzkich i Pana Starostę powiatu leżajskiego.

Każdego roku kwietniowe centralne uroczystości Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków gromadzą wszystkich tych, którym leży na sercu ratowanie i ochrona zabytków oraz ochrona kulturowego dziedzictwa. Są wśród nich przedstawiciele służb konserwatorskich z całego kraju i ośrodków akademickich związanych z konserwacją zabytków, przedstawiciele Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jak też członkowie zawodowych stowarzyszeń i organizacji zajmujących się ochroną kulturowego dziedzictwa. Szczególną grupę gości stanowią zawsze laureaci nagród i wyróżnień z dziedziny ochrony zabytków i konserwatorstwa, którzy tradycyjnie już odbierają przyznane im laury właśnie podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków.

Dzień ten, ustanowiony przez Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków ICOMOS, obcho-

dzony jest na całym świecie od 1983 roku. Nowszą natomiast, już rodzimą tradycją stało się organizowanie jego obchodów w miejscach uznanych przez Prezydenta RP za Pomniki Historii. W roku 2007 centralne uroczystości odbywały się na Lubelszczyźnie, w Zespole Pałacowo-Parkowym w Kozłowce, rok później – w Wielkopolsce, w Zespole Klasztornym w Gostyniu-Świętej Górze. Obecnie goszczący uczestników uroczystości Klasztor ojców Bernardynów w Leżajsku został uznany za Pomnik Historii w 2005 roku.

Leżajski kościół i klasztor oo. Bernardynów powstały w 1. połowie XVII wieku, w miejscu znanym już wówczas z objawień Matki Boskiej, które rychło stało się celem licznych pielgrzymek okolicznych mieszkańców. Jako pierwszy (w latach 1618-1628) wzniesiono dzięki fundacji Łukasza Opalińskiego kościół – leżajską bazylikę. Z kolei wybudowano oddzielnie (w odróżnieniu od typowych, wywodzących się z tradycji średniowiecza, połączonych budowli kościelno-klasztornych) ukończony w 1637 roku potężny czteroskrzydłowy klasztor z wewnętrznym dziedzińcem. Do końca siedemnastego wieku bazylikę i zabudowania klasztorne otoczono interesująco zaprojektowanymi fortyfikacjami. Jeszcze wspanialej przedstawia się powstające zasadniczo w 1. połowie XVII w., a uzupełniane w XVIII w. wnętrza i wyposażenie świątyni, gdzie manieryzm późnego renesansu łączy się już z elementami rokokowymi. Spośród wyposażenia leżajskiej bazyliki warto wymienić piękne obrazy ołtarzowe nawiązujące do tradycji późnego włoskiego renesansu oraz do van Dycka, manierystyczną ambonę, stalle zakonne w prezbiterium, liczne rzeźby figuralne, freski na sklepieniu kościoła czy kunsztowne elementy zdobnicze, takie jak intarsje i ornamenty małżowinowe. Przede wszystkim jednak słynne

są na całą Polskę wspaniałe, olbrzymie organy leżajskiej świątyni, zbudowane i wkrótce powiększone w ostatniej ćwierci XVII wieku. Można też dodać, że zespół klasztorny w Leżajsku jest jednym z nielicznych w kraju zespołów tego typu, który zachował ciągłość użytkową od swego powstania w początkach siedemnastego wieku po czasy dzisiejsze.

Podobnie jak w ubiegłych latach, w przeddzień centralnych uroczystości odbyła się Konferencja naukowa. O ile rok temu tematem sesji naukowej uczyniono „Definicję zabytku”, tak w tym roku przedmiotem obrad była „Autentyczność zabytku w teorii i praktyce konserwatorskiej”. Autorzy referatów omówili wybrane problemy związane z kategorią autentyczności historycznej i kryteriami autentyzmu, biorąc za przykład rozmaite kategorie zabytków – począwszy od dziedzictwa archeologicznego, poprzez zabytki sakralne i zamki aż po zabytkowe układy urbanistyczne. W tym kontekście najbardziej interesującym i godnym dalszych dyskusji zagadnieniem okazała się zmienność kryteriów autentyzmu wypracowanych przez Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO. Niektórzy z uczestników obrad ukazali ten problem na tle kształtowania się doktryn konserwatorskich od XIX i początku XX wieku po czasy współczesne, wraz z ich różnym podejściem do roli zabytku, jego integralności i procesu jego konserwacji. Dla zilustrowania problemów konserwacji i kwestii autentyczności oraz doktryn konserwatorskich wykładowcy wybrali m.in. Leżajsk, Malbork, Wawel, zamki małopolskie, zabytki ze Szwecji i krajów bałkańskich.

Goście odbywającej się w refektarzu klasztornej konferencji wysłuchali następujących wystąpień i referatów:

- o. dra Efrema Obruśnika „Konserwacja zespołu klasztornej oo. Bernardynów w Leżajsku”,
- prof. dr hab. inż. arch. Ewy Łuzynieckiej „Adaptacje zabytków sakralnych”,
- prof. dra hab. inż. Bogusława Szmygina „Autentyzm i integralność zabytku”,
- prof. Andreea Heymowskiego „Kwestia autentyczności przy rekonstrukcji zabytków – kilka przykładów ze Szwecji i krajów bałkańskich”,
- prof. dra hab. inż. arch. Kazimierza Kuśnierza „Wybrane problemy zabytków urbanistyki w kontekście autentyczności historycznej”,
- prof. dra hab. Zbigniewa Kobylńskiego „Autentyzm zabytku archeologicznego”,
- dra inż. arch. Grzegorza Bukala „Konserwacja zamku w Malborku jako przykład kształtowania się doktryny konserwatorskiej”,
- Piotra Stępnia „Proces konserwacji Wawelu w świetle doktryny konserwatorskiej”,

– Jana Janczykowskiego „Doktryna konserwatorska a prace konserwatorskie na przykładzie zamków w Tenczynie, Lipowcu, Tropsztynie”.

Pierwszy dzień obchodów zakończyła odprawiona w Bazylice leżajskiej Msza Święta w intencji konserwatorów polskich, a po kolacji spożytej w klasztornej refektarzu konserwatorzy spędzili resztę dnia w swoim własnym gronie na wieczornym spotkaniu w sali domu pielgrzyma.

Dzień później, 17 kwietnia, w Bazylice oo. Bernardynów odbyły się oficjalne uroczystości Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków. Rozpoczął je koncert wykonany na wspomnianych już sławnych leżajskich organach przez prof. Józefa Serafina. Uczestnicy obchodów i zaproszeni goście wysłuchali barokowych kompozycji Johanna Kaspara von Kerlla, Nicolausa Bruhnsa, a przede wszystkim Johanna Sebastiana Bacha, uzupełnionych o dzieła romantyków: Johannes Brahmsa i Cesara Francka.

Po koncercie organowym Pan Minister Tomasz Merta, Generalny Konserwator Zabytków w swoim wystąpieniu podkreślił rolę właściciela zabytku w procesie jego ochrony i konieczność zachowania „dziedzictwa żywego”, w ramach którego można połączyć autentyzm użytkowania z autentyzmem substancji. Trudności, jakie napotyka współcześnie ochrona zabytków, wynikają z konieczności pogodzenia ochrony z rozwojem przestrzennym i kryteriami ekonomicznymi. Sytuację komplikują szybkie zmiany świadomości społecznej oraz wrażliwości estetycznej, oddalającej się od tradycyjnych wzorców i kształtowanej głównie przez media. Wśród takich okoliczności i uwzględniając istniejące obecnie warunki muszą działać konserwatorzy i służby konserwatorskie, muzealnicy, właściciele i aktywni miłośnicy zabytków.

Po wypowiedzi Pana Ministra i krótkich wystąpieniach najważniejszych gości przyszedł czas na oczekiwane zawsze z wielkim zainteresowaniem ogłoszenie wyników konkursów oraz ceremonię wręczenia nagród i wyróżnień.

## **I. Nagroda im. Księdza Profesora Janusza Stanisława Pasierba „Conservator Ecclesiae” 2009**

Patron tej nagrody, ks. Janusz St. Pasierb był zarazem kapłanem, wybitnym uczonym, znanym poetą, jak również konserwatorem. Nagroda przyznawana jest co roku osobie duchownej lub świeckiej za szczególnie cenny wkład w dziedzinę ochrony i konserwacji architektury i sztuki sakralnej. W tym roku nagrodę Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków „Conservator Ecclesiae” otrzymał Ksiądz Biskup prof. dr hab. Julian Wojt-

kowski, wieloletni konserwator i obecnie biskup senior Archidiecezji Warmińskiej. Jak czytamy w uzasadnieniu, nagrodę przyznano Księdzu Biskupowi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie ochrony i konserwacji architektury i sztuki sakralnej Warmii i Mazur, ze szczególnym uwzględnieniem kościołów ewangelickich, które przeszły do kultu katolickiego.

## II. Konkurs Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany”

W tym konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków nagradzane są zarówno instytucje, jak i osoby prywatne, które dzięki wzorowo przeprowadzonym pracom renowacyjnym i konserwatorskim przyczyniają się do ratowania zabytków i przywracania im dawnego blasku. W konkursie uwzględniane są obiekty wpisane do rejestru zabytków i odnawiane według wskazówek władz konserwatorskich, zaś wnioski o przyznanie nagrody składają wojewódzcy konserwatorzy zabytków. Nagrody „Zabytek Zadbany” przyznawane są w trzech kategoriach: zabytków architektury i budownictwa mieszkalnego oraz użyteczności publicznej, zabytków dziedzictwa przemysłowego oraz zabytków sakralnych. W 2009 roku nagrody „Zabytek Zadbany” przyznano:

W kategorii „Zabytki architektury i budownictwa mieszkalnego oraz użyteczności publicznej”

1. Bankowi Spółdzielczemu w Kazimierzu Dolnym (woj. lubelskie) – za przeprowadzenie remontu konserwatorskiego tamtejszej renesansowej kamienicy „Pod św. Krzysztofem”,
2. Muzeum Narodowemu w Krakowie (woj. małopolskie) – za przeprowadzenie kompleksowej rewaloryzacji Pałacu Biskupa Erazma Ciołka z pocz. XVI wieku,
3. Państwu Małgorzacie i Dariuszowi Chwiejczakom (woj. lubelskie) – za przeprowadzenie rewaloryzacji Pałacu w Zdunowie z pocz. XX w., z adaptacją na cele hotelowo-konferencyjne,
4. Zgromadzeniu Sióstr Służek Najświętszej Marii Panny Niepokalanej w Sandomierzu (woj. świętokrzyskie) – za przeprowadzenie remontu konserwatorskiego XVII-wiecznego dworu „Sokołówka” stanowiącego najstarszy sandomierski zabytek drewniany.

W kategorii „Zabytki dziedzictwa przemysłowego”

1. Muzeum Sztuki w Łodzi (woj. łódzkie) – za przeprowadzenie kompleksowych prac remontowo-konserwatorskich budynku tkalni wysokiej z końca XIX wieku w zespole dawnych Zakładów Izraela Poznańskiego, z adaptacją budynku na cele muzealne.

W kategorii „Zabytki sakralne”

1. Parafii rzymskokatolickiej pw. Ducha Świętego w Przeworsku (woj. podkarpackie) – za kompleksową konserwację wystroju wnętrza i wyposażenia kościoła parafialnego pw. Ducha Świętego – dawnego kościoła Bożogrobców,
2. Miastu Wejherowo (woj. pomorskie) – za przeprowadzenie prac remontowo-konserwatorskich 26 kaplic z XVII-XIX wieku tworzących zespół Kalwarii Wejherowskiej,
3. Parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mikołaja w Truskolasach (woj. śląskie) – za przeprowadzenie kompleksowego remontu drewnianego kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja z 1. poł. XVII w.,
4. Klasztorowi Franciszkanów w Poznaniu (woj. wielkopolskie) – za przeprowadzenie kompleksowej rewaloryzacji kościoła klasztorowego pw. św. Antoniego z Padwy.

## III. Konkurs Generalnego Konserwatora Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków na najlepsze prace naukowe, studialne i popularyzatorskie z dziedziny ochrony zabytków i muzealnictwa za 2008 rok

Corocznie jesienią, na kilka miesięcy przed obchodami Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, w konkursie zainicjowanym przez SKZ oceniane są najlepsze prace magisterskie i doktorskie, opracowania naukowe i projektowe oraz prace popularyzatorskie ukończone w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym. Prace zgłaszane są przede wszystkim przez uczelnie i instytuty naukowe, a także przez muzea, stowarzyszenia i inne instytucje związane z konserwatorstwem. Swoje prace mogą zgłaszać także sami autorzy. Najczęściej uczestnikami konkursu są studenci i młodzi pracownicy nauki, jego celem zaś jest nagrodzenie prawdziwej pasji osób poświęcających się ochronie i konserwacji zabytków bądź gromadzeniu wiedzy w tej dziedzinie. Kapituła konkursu szczególnie ceni prace wyróżniające się wzorową dokumentacją przeprowadzonych zabiegów konserwatorskich i wzbogacające teorię konserwacji zabytków.

W konkursie GKZ i SKZ na najlepsze prace, które powstały lub zostały wydane w latach 2007 i 2008, nagrody otrzymali następujący autorzy:

1. **Andrzej Gaczoł** – za pracę doktorską „Praktyka konserwatorska w Krakowie w latach 1918-2006 na tle teorii i doktryn” napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. arch. Kazimierza Kuśnierza.
2. **Joanna Babraj** – za pracę „Rozwiązania techniczne i estetyczne na przykładzie attyckiego nacynia pelike z IV w. p.n.e., ze zbiorów Muzeum

Narodowego w Krakowie, Oddział Czartoryskich”. Praca magisterska pod kierunkiem prof. Ireneusza Płuski.

3. **Celina Mastella** – za pracę „Badania i konserwacja gotyckich figur pochodzących z ołtarza Matki Boskiej ze Starego Miasta, datowanych na około 1390-1400, wiązanych z kręgiem Madonn na Lwach. Problematyka jedności warsztatowej rzeźb i ich pierwotnej funkcji w strukturze gotyckiego retabulum”. Praca magisterska, promotorzy: prof. Marian Paciorek i st. wykł. Barbara Budziaszak.
4. **Jan Zygmunt Morzycki-Markowski** – za pracę: „Problematyka konserwacji i restauracji obrazu na blasze miedzianej pt. „Pokłon Trzech Króli” z Muzeum Warszawskiej Prowincji Braci Mniejszych w Zakroczymiu” – praca magisterska, promotor dr hab. Maria Lubryczyńska oraz „Recepcja twórczości Petera Paula Rubensa i jego kręgu poprzez wzory graficzne w malarstwie polskim XVII wieku”, promotor dr Marcin Zgliński.
5. **Danuta Osuch** – za pracę: „Zagadnienia konserwacji i restauracji ikony procesyjnej ze zbiorów Muzeum Lubelskiego w Lublinie” oraz „Metale i klasyczne techniki złotnicze używane w dekorowaniu obiektów malarskich”. Praca magisterska, promotor dr hab. Maria Lubryczyńska.
6. **Marcin Polinowski** – za pracę „Kościół zabytkowy w Baborowie – ocena stanu technicznego konstrukcji drewnianej”. Praca magisterska, promotor dr inż. Andrzej Murynowicz.
7. **Danuta Kłosek-Kozłowska** – za pracę „Ocena wartości kulturowych miast a urbanistyka” wydaną przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2007.
8. **Bartosz Sołtyśiak** – za pracę „Owiesno, województwo dolnośląskie – adaptacja kompleksu zamkowego na zespół edukacyjno-hotelowy”. Praca magisterska, promotor dr inż. arch. Aleksander Piwek.
9. **Paulina Celecka** – za pracę „Historyczne metody transferu na przykładzie obrazu „Cierniem koronowanie”. Praca magisterska pod kierunkiem prof. dr kwal. II st. Bogumiły Rouby, we współpracy z dr Elżbietą Szmit-Naud.

Wyróżnienia otrzymali:

1. **Anna Tutaj** – za pracę „Zagospodarowanie terenów związanych z rewitalizacją Piaseczyńskiej Kolei Wąskotorowej”. Praca dyplomowa pod kierunkiem dr. arch. Andrzeja Romiszewskiego.
2. **Dariusz Piotrowicz** – za pracę „Teoria elementów kompozycji urbanistycznej jako narzędzie poznawania i oceny układu przestrzenne-  
go miasta, na przykładzie Kielc”. Praca doktorska pod kierunkiem prof. dr. hab. arch. Sławomira Gzella.
3. **Anna Pugacewicz** – za pracę „Analiza struktur przestrzennych miasta Brodnica pod kątem zachowania i ochrony wartości historycznych”. Praca dyplomowa, promotor dr inż. arch. Danuta Kłosek-Kozłowska.
4. **Zofia Kernereder** – za pracę „O nieszczęściu bycia dziełem sztuki. Warsztat współczesnych artystów a konserwacja współczesnej sztuki nowoczesnej na przykładzie kolekcji artystów – Galeria Potocka”. Praca magisterska, promotor prof. Grażyna Korpal.
5. **Dorota Kot** – za pracę „Wpływ zastosowania techniki marouflage na stan zachowania obiektu. Analiza na podstawie „Ukrzyżowania” ze zbiorów oo. Dominikanów w Krakowie”. Praca magisterska, promotor adiunkt Maria Lempart-Geratowska.
6. **Dorota Narowska** – za pracę „Konserwacja XVIII-wiecznej chorągwi kościelnej jako zespołu malowidła dwustronnego z przedstawieniami „Zwiastowanie” i „Archanioł Rafał prowadzący Tobiasza” oraz zastosowanej wtórnie tkaniny obszycia”. Praca magisterska, promotor prof. Jadwiga Wyszyńska.
7. **Mariusz Tomasz Borkowski** – za pracę „Konserwacja i rekonstrukcja elementów pomnika nagrobnego Hieronima Ossolińskiego, autorstwa Santi Gucciego z 1576 r., z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Gorlicach”. Praca magisterska, promotor adiunkt Wiesław Procyk.
8. **Teodora Bozhikowa** – za pracę: „Problematyka konserwacji i restauracji ikony „Zaśnięcie Bogurodzicy” ze zbiorów Muzeum-Zamku w Łańcucie, XVII-XVIII w.” oraz „Problematyka pamiątkowych ikon typu proskyneteria na Bałkanach od XVI do XIX wieku”. Praca magisterska, promotor dr Krzysztof Chmielewski.
9. **Dorota Kwiatkowska** – za pracę: „Konserwacja malowidła ściennego Władysława Drapiewskiego w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Gaworowie” oraz „Malarstwo dekoracyjne Władysława Drapiewskiego – rodowód artystyczny, ikonografia, technika i technologia”. Praca magisterska, promotor adiunkt Paweł Jakubowski.
10. **Hubert Lipka** – za pracę „Rekonstrukcja narożnika fasady z rzeźbą orła w Sali Stołowej Augusta II w Wilanowie, projektu Jana Zygmunta Deybla, realizowaną przez sztukatorów włoskich Gian Francesco Fumo i Pietro Innocente Comparetiego około 1730 r.”. Praca magisterska, promotor adiunkt Wiesław Procyk.
11. **Roman Prusko** – za pracę „Zabytkowy kościół drewniany w Olszowej – ocena stanu technicz-



Ryc. 1. Widok ogólny na zespół klasztorny oo. Bernardynów w Leżajsku  
Fig. 1. View of the monastery complex of Bernardine Friars in Leżajsk



Ryc. 2. Konferencja naukowa pt. „Autentyczność zabytku w teorii i praktyce konserwatorskiej”, zorganizowana przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w przeddzień Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków 2009  
Fig. 2. Scientific conference entitled: “Authenticity of monuments in conservation theory and practice”, organised by State Centre for Monument Research and Documentation, on the eve of the International Day of Monument Protection 2009



Ryc. 3. Otwarcie konferencji przez Dyrektora Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, dra inż. arch. Marcina Gawlickiego  
Fig. 3. Dr inż. arch. Marcin Gawlicki, director of the State Centre for Monument Research and Documentation, opening the conference



Ryc. 4. Uczestnicy Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków 2009 podczas uroczystej gali w Bazylice oo. Bernardynów w Leżajsku  
Fig. 4. Participants of the International Day of Monument Protection 2009 during the official gala in the Basilica of Bernardine Friars in Leżajsk



Ryc. 5. Uczestnicy Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków 2009 podczas koncertu organowego w wykonaniu prof. Józefa Serafina  
Fig. 5. Participants of the International Day of Monument Protection 2009 during the organ concert performed by Professor Józef Serafin



Ryc. 6. Minister Tomasz Merta, Generalny Konserwator Zabytków podczas wręczenia Nagrody „Conservator Ecclesiae” Ks. Biskupowi prof. dr hab. Julianowi Wojtkowskiemu  
Fig. 6. Minister Tomasz Merta, General Monument Conservator during his speech



Ryc. 7. Minister Tomasz Merta, Generalny Konserwator Zabytków oraz Profesor Kazimierz Kuśnierz, wiceprezes SKZ podczas wręczenia Nagrody „Conservator Ecclesiae” Ks. Biskupowi prof. dr hab. Julianowi Wojtkowskiemu  
Fig. 7. Minister Tomasz Merta, General Monument Conservator, and Professor Kazimierz Kuśnierz, vice-President of SKZ, while awarding “Conservator Ecclesiae” to Bishop Professor Julian Wojtkowski Ph.D.



Ryc. 8. Akt wręczenia Nagrody Generalnego Konserwatora Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków Pani dr hab. inż. arch. Danucie Kłosek-Kozłowskiej za pracę habilitacyjną “Ocena wartości kulturowych miast a urbanistyka”  
Fig. 8. Presenting the Award of the General Monument Conservator and Association of Monument Conservators to dr hab. inż. arch. Danuta Kłosek-Kozłowska for her habilitation work entitled “Evaluation of urban cultural value versus urban planning”.

Autor zdjęć: Paweł Kobek  
Photos: Paweł Kobek

nego”. Praca magisterska, promotor dr inż. Andrzej Murynowicz.

12. **Barbara Borowiak** – za pracę „Analiza stanu technicznego konstrukcji zabytkowego kościoła drewnianego w Gościęcinie”. Praca magisterska, promotor – dr inż. Andrzej Murynowicz.

#### **IV. Nagroda specjalna Prezesów Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków**

Już po raz piąty Prezesi Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków SA i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków ufundowali nagrodę dla jednego z uczestników Konkursu GKZ i SKZ na najlepsze prace z dziedziny ochrony zabytków i muzealnictwa. Nagradzana jest szczególnie interesująca pozycja, mająca często charakter syntetyczny czy monograficzny, a zarazem przyczyniająca się do poszerzenia ogólnej wiedzy o zabytkach i ich konserwacji. W roku bieżącym Prezes Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków Pan Marek Barański i Prezes Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków Pan Jerzy Jasieńko przyznali tę nagrodę prof. dr. hab. **Marianowi Arsyńskiemu** za jego dzieło pt. „Idea, pamięć, troska... Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania: od starożytności do połowy XX wieku”.

#### **V. Nagroda Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków „Książka Roku”**

Co roku Zarząd Główny SKZ nagradza jedną pozycję spośród naukowych, popularnonaukowych, publicystycznych lub eseistycznych książek podejmujących problematykę ochrony zabytków, muzealnictwa i dyscyplin pokrewnych.

O przyznaniu nagrody decydują: oryginalność tematu i jego ujęcia, atrakcyjna forma edytorska, znaczenie publikacji.

Nagrodę „Książka Roku” za rok 2008 Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków przyznał Panu **Jerzemu Szałyginowi** za publikację pt. „Katalog zabytków osadnictwa hollenderskiego na Ziemi Łęczyckiej” (Wydawnictwo DIG, Warszawa 2008).

#### **VI. Nagroda Laur Roku 2009 „Spotkań z Zabytkami”**

Miesięcznik „Spotkania z Zabytkami” po raz trzeci przyznał nagrodę dla właścicieli lub użytkowników udostępnionych do zwiedzania i wzorowo utrzymanych polskich zabytków. Dyplom nagrody Laur Roku 2009 (zaprojektowany przez artystę grafika Romana Muchę z Tomaszowa Lubelskiego) otrzymał Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, reprezentowany przez rektora tej uczelni, prof. dr. hab. **Jacka Niklińskiego**.

Jak czytamy w uzasadnieniu, Laur Roku przyznano za szczególną dbałość białostockiego Uniwersytetu Medycznego o użytkowany przez uczelnię zabytek – pałac Branickich. W 2008 roku ta piękna osiemnastowieczna rezydencja magnacka została oficjalnie otwarta dla zwiedzających. Zarówno sam pałac, jak i wspaniałe ogrody Branickich powracają do dawnej świetności; planowane są dalsze prace, których powodzenie będzie zależało m.in. od pozyskania odpowiednich środków unijnych.

Piękne barokowe mury i wnętrza klasztoru i bazyliki w Leżajsku stanowiły – jak zauważył to zresztą w swym wystąpieniu Pan Minister Tomasz Merta – pewien kontrast dla współczesnych problemów ochrony zabytków, szczególnie w dobie trudności ekonomicznych i przyspieszonych zmian świadomości społecznej. Zarazem były dla środowiska konserwatorskiego miejscem bardzo gościnnym i niosącym w jakiś sposób nadzieję na przyszłość – jako trwałe symboli przezwyciężania wszelkich trudności w kolejnych epokach historycznych.

(opracowano na podstawie materiałów KOBiDZ i SKZ)

## **Streszczenie**

Podobnie jak w poprzednich latach, polskie obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków odbyły się w jednym z pięknych i ważnych obiektów zabytkowych uznanych przez Prezydenta RP za Pomnik Historii. W roku 2009 miejscem uroczystości były pochodzące z XVII wieku: Bazylika i sąsiadujący z nią Klasztor ojców Bernardynów położone w Leżajsku, małym mieście w po-

## **Abstract**

Similarly as in previous years, Polish celebrations of the International Day of Monument Protection were held in one of the beautiful and important historic objects acknowledged by the Polish President as a Monument of History. In 2009, the venue was the 17<sup>th</sup> – century Basilica and the adjacent Monastery of the Bernardine Friars located in Leżajsk, a small town in the mountainous south-

łudniowo-wschodnim, górzystym regionie Polski. Barokowy zespół klasztorny w Leżajsku jest jednym z niewielu w kraju zabytków tego typu, który od swego powstania aż po dzisiejsze czasy zachował ciągłość użytkową. Znany jest też ze swych pięknych wnętrz oraz bogatego w dzieła sztuki sakralnej wyposażenia – przede wszystkim ze słynnych w całej Polsce organów wybudowanych pod koniec XVII wieku.

Uroczystościom Międzynarodowego Dnia Ochrony zabytków patronował Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski. W jego imieniu zorganizowali je: Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie oraz gospodarze spotkania – przełożeni Klasztoru ojców Bernardynów w Leżajsku. Wśród licznie zaproszonych gości byli konserwatorzy i przedstawiciele służb konserwatorskich, architekci, urbaniści, historycy i muzealnicy, właściciele i miłośnicy zabytków, duchowni, działacze samorządowi, jak i osoby prywatne, które interesują się ochroną zabytków.

16 kwietnia, w przeddzień właściwych uroczystości, odbyła się konferencja naukowa mająca za temat „Autentyczność zabytku w teorii i praktyce konserwatorskiej”. Wygłoszono na niej 9 referatów, których autorzy zajęli się głównie zmiennością kategorii autentyczności historycznej oraz kryteriami autentyzmu w kontekście zaleceń Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO. Kilku mówców podjęło problem konserwacji konkretnych zabytków na tle zmieniających się z upływem czasu doktryn konserwatorskich – w tym samej definicji zabytku, określenia jego roli i jego integralności.

Właściwe obchody miały miejsce 17 kwietnia we wnętrzach zabytkowego kościoła. Poprzedził je koncert wykonany na wspaniałych organach Bazyliki; goście wysłuchali kompozycji z epoki baroku i romantyzmu, w tym utworów Jana Sebastiana Bacha.

Uroczystości prowadził Generalny Konserwator Zabytków Minister Tomasz Merta. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę właściciela zabytku w procesie jego ochrony. Omówił też problemy, które nurtują środowiska konserwatorskie (nie tylko w Polsce), a wynikające z przyspieszonego rozwoju przestrzennego, kryteriów ekonomicznych w dobie kryzysu, jak również wielkich zmian w sferze świadomości społecznej i wrażliwości estetycznej, obecnie kształtowanej przede wszystkim przez media.

Podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków tradycyjnie wręczane są wszystkie nagrody, jakie w ciągu minionego roku przyznano różnym osobom i instytucjom zasłużonym dla ochrony zabytków. Coroczną nagrodę

eastern region of Poland. The Baroque monastery complex in Leżajsk is one of few monuments of this kind in our country, which has maintained the continuity of function from its erection to the present day. It is famous for its beautiful interior and furnishings rich in works of sacred art – mainly the organ built at the end of the 17th century, renowned all over the country.

The celebrations of the International Day of Monument Protection were held under the patronage of the Minister for Culture and National Heritage, Bogdan Zdrojewski. They were organized on his behalf by: State Centre for Monument Research and Documentation in Warszawa and the hosts of the event – superiors of the Bernardine Friars Monastery in Leżajsk. Among the invited guests there were conservators, representatives of conservation services, architects, urban planners, historians and museologists, owners and fans of monuments, clergymen, local officials and private people interested in monument protection.

On April 16, on the eve of the proper celebration, a scientific conference entitled “Authenticity of monuments in conservation theory and practice” took place there. 9 papers were presented, whose authors were mostly concerned about the changeability of the category of historic authenticity and its criteria in the context of the UNESCO World Heritage Centre recommendations. Some speakers addressed the issue of conservation of concrete monuments against the background of conservation doctrines changing with the times – including the definition of a historic monument itself, its role and integrity.

The proper celebrations took place on April 17, in the interiors of the historic church. They were preceded by a music concert performed on the magnificent organ in the Basilica; guests listened to compositions from the Baroque and Romantic period, including the works of Johann Sebastian Bach.

The celebrations were presided over by the General Monument Conservator, Minister Tomasz Merta. In his speech he emphasised the role of the monument owner in the process of its protection. He also discussed the problems facing conservation circles (not only in Poland), and resulting from intensified spatial development, economic criteria of the crisis period, as well as considerable changes in the sphere of social awareness and aesthetic sensitivity nowadays formed primarily by the mass media.

During the celebrations of the International Day of Monument Protection, it is traditional to give all the awards which, during the past year, were granted to all the people and institutions that ren-

„Conservator Ecclesiae”, przyznawaną przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków za osiągnięcia w dziedzinie ochrony i konserwacji architektury i sztuki sakralnej, otrzymał Ks. Biskup Julian Wojtkowski, zasłużony opiekun i konserwator kościołów – przeważnie dawnych świątyń ewangelickich – na Warmii i Mazurach w północnej Polsce. Następnie Generalny Konserwator Zabytków wręczył nagrody w Konkursie „Zabytek Zadbane”. Przyznaje się je instytucjom i osobom prywatnym, które – będąc zazwyczaj użytkownikami ratowanych przez siebie zabytków – przywracają im dawny blask i świetność. Nagroda „Zabytek Zadbane” podzielona jest na trzy kategorie: zabytków architektury i budownictwa mieszkalnego oraz użyteczności publicznej, zabytków dziedzictwa przemysłowego i zabytków sakralnych. W 2009 roku przyznano 9 takich nagród.

Z kolei Konkurs Generalnego Konserwatora Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków na najlepsze prace naukowe, studialne i popularyzatorskie z dziedziny ochrony zabytków przyniósł 9 nagród i 12 wyróżnień. Kapituła Konkursu szczególnie docenia prace wyróżniające się wzorową dokumentacją przeprowadzonych zabiegów konserwatorskich i zawierające nowatorskie rozwiązania techniczne na przyszłość. Dodatkowo jednej z konkursowych prac – przeważnie mającej bardziej syntetyczny lub monograficzny charakter – swą specjalną nagrodę już od pięciu lat przyznają Prezesi Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Tym razem otrzymał ją Profesor Marian Arszyński za swoje dzieło na temat roli zabytków i form działań na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku. Natomiast Nagrodę Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków „Książka Roku” za rok 2008 wręczono Panu Jerzemu Szałyginowi za katalog zabytków, jakie pozostawili po sobie w środkowej Polsce osadnicy holenderscy. Ostatnią z nagród był przyznany po raz trzeci przez miesięcznik „Spotkania z Zabytkami” Laur Roku 2009. Nagradza się nim właściciele lub użytkownicy starannie utrzymanych zabytków, udostępnionych do zwiedzania szerszej publiczności. To wyróżnienie przypadło Uniwersytetowi Medycznemu w Białymstoku za opiekę nad otwartą w 2008 roku dla zwiedzających siedzibą uczelni, pałacem Branickich – piękną, otoczoną wspaniałymi ogrodami osiemnastowieczną rezydencją magnacką w północno-wschodniej Polsce.

dered great services to monument protection. The annual prize “Conservator Ecclesiae”, awarded by the Association of Monument Conservators for achievements in protection and conservation of sacred architecture and art, went to Bishop Julian Wojtkowski, a distinguished conservator of churches – mostly former evangetic churches in Warmia and Masuria in the north of Poland. Next, the General Monument Conservator handed out the prizes in the Competition for “A Well-Looked-After Monument”, which are awarded to institutions and individuals who – usually being the inhabitants of the saved monuments – restore them back to their former glory. The prize for “A Well-Looked-After Monument” is awarded in three categories: public architecture and housing industry, industrial heritage monuments and church architecture, so 9 such prizes were awarded in 2009.

9 prizes and 12 distinctions were awarded in the Competition of the General Monument Conservator and the Association of Monument Conservators for the best scientific, study and popularizing work in the field of monument protection. The Competition Chapter particularly appreciated the works distinguished by perfect documentation of the performed conservation work and containing novel technological solutions for the future. Additionally, for the past five years one of the competition entries – usually of a more synthetic or monographic character – has been awarded a special prize by the Presidents of the Polish Monument Conservation Workshops and the Association of Monument Conservators. This time, Professor Marian Arszyński was rewarded for his work on the role of monuments and forms of activity aimed at preserving them, from antiquity till the mid-20<sup>th</sup> century. The Award of the General Board of the Association of Monument Conservators “Book of the Year” for 2008 went to Mr Jerzy Szałygin for his catalogue of monuments left by Dutch settlers in central Poland. The last prize was the Laurel of 2009, granted for the third time by the monthly “Spotkania z Zabytkami”, awarded to owners or users of well maintained monuments made available for sightseeing by the general public. This prize went to the Medical University of Białystok for protection of the Branicki Palace – the university seat opened for visitors in 2008, and a beautiful 18<sup>th</sup> – century nobleman residence surrounded with magnificent gardens, in north-eastern Poland.



Andrzej Kasiborski, Dariusz Kopciowski, Piotr Mazur, Barbara Stolarz

# Laur Konserwatorski 2009

## Conservation Laurel 2009

W dniu 23 kwietnia 2009 roku wręczone zostały nagrody w ramach dziesiątej edycji Wojewódzkiego Konkursu o „Laur Konserwatorski”, organizowanego przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków, Wojewody Lubelskiego i Marszałka Województwa Lubelskiego.

Celem konkursu organizowanego na terenie województwa lubelskiego od 1999 roku, jest:

- wyłonienie wyróżniających się realizacji konserwatorskich cechujących się wysoką jakością, prawidłowością działań przy zabytku, szczególną dbałością o kompleksowe przywrócenie mu świetności i utrwalenie wartości oraz znaczenia,
- promocja dobrych wzorów realizacji prac przy zabytku, adaptacji i dbałości o jego właściwe utrzymanie i zagospodarowanie,
- uhonorowanie i wyróżnienie wzorowych inwestorów-gospodarzy zabytków i wykonawców prac.

Dotychczas wręczono 30 „Laurów Konserwatorskich”: 1 dla badacza i popularyzatora (prof. Andrzej Kokowski), 16 – dla właścicieli zabytków sakralnych (kościół, cerkwi), 13 – dla właścicieli zabytków świeckich (pałaców, dworów, hoteli, kamienic). W edycji konkursu 2009 kapituła pod przewodnictwem Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie postanowiła przyznać „Laur Konserwatorskie” czterem gospodarzom zabytków, wypełniającym zasady określone w regulaminie konkursu.

### Laur Konserwatorski 2009 otrzymali:

#### 1. Rzymskokatolicka Parafia Archikatedralna w Lublinie za kompleksowy remont i konserwację wnętrza Archikatedry Lubelskiej

Kościół archikatedralny realizowano od 1586 roku według projektu włoskich architektów Jana Marii Bernardoniego i Giuseppe Briccio. Budowla wzorowana była na rzymskim kościele Il Gesu. Powstała świątynia trzynawowa, z prezbiterium za-

mkniętym absydą i kaplicami na zakończeniu naw bocznych. Konsekracja świątyni odbyła się w 1604 roku, a jej wyposażanie trwało do 1700 roku. Kościół uzyskał wówczas bogatą szatę renesansową.

W roku 1752, w wyniku pożaru, uległ częściowemu zniszczeniu. Jezuici przystąpili do jego odbudowy, połączonej z modernizacją. Powstał wówczas kapitułarz za ołtarzem głównym, a od strony południowej dobudowano budynek z korytarzem umożliwiającym komunikację z prezbiterium kościoła do kolegium jezuickiego. Wnętrze kościoła ozdobił freskami w latach 1756-1757 Józef Meyer, czeski artysta. Malarstwo ścienne stanowi ilustrację historii zakonu jezuitów, scen biblijnych, a całość uzupełnia bogata dekoracja roślinna i iluzjonistyczna architektura, podkreślająca elementy konstrukcyjne. Dopełnienie treści teologicznych zilustrowanych na ścianach stanowią elementy wyposażenia: ołtarze, rzeźby, obrazy. W tej formie kościół przetrwał do roku 1773, kiedy nastąpiła kasata zakonu. Od tego czasu nastąpiło powolne niszczenie założenia.

Okres upadku przerwało utworzenie w roku 1805 diecezji lubelskiej. Na katedrę wyznaczono kościół pojezuicki. Poprawa stanu zachowania kościoła i założenia nie nastąpiła od razu i nie obyła się bez strat dla całości założenia. W latach 1815-1818 rozebrano trzy skrzydła kolegium, pozostawiając północne. W roku 1820 przebudowany został fronton kościoła oraz wyburzono korytarz południowy, w związku z tym nawa południowa przejęła funkcję komunikacyjną we wnętrzu. W następstwie tego przebito w kaplicy pld. przejście do zakrystii, a zamurowano przejście z kaplicy do prezbiterium. Powiększono prezbiterium poprzez jego wydzielenie na zamknięciu naw bocznych. Zmiany wprowadzone w XIX wieku dotyczyły także elementów wyposażenia, wprowadzono np. krzyż trybunalski z kościoła farnego do kaplicy północnej, chrzcielnicę z kościoła farnego, oprawę przejścia z kaplicy południowej do zakrystii, tabernakulum

w ołtarzu głównym, ambonę, stalle. Poddano renowacji freski i dekoracje sztukatorskie.

Kolejne zmiany nastąpiły w 1927 roku, gdy katedra otrzymała obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który został umieszczony w lewym ołtarzu przytęczowym. Bombardowania roku 1939 zniszczyły sklepienie kaplicy akustycznej i portyk. Odbudowano je w latach 1946-1952 z inicjatywy ówczesnego biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego, a w latach 1952-1956 przeprowadzono kolejną renowację i rekonstrukcję fresków.

Od momentu cudu w roku 1949 obraz Matki Boskiej Częstochowskiej otaczano kultem, w roku 1988 został koronowany. Kult ten podniósł rangę świątyni, która stała się miejscem pielgrzymkowym.

W roku 1992 diecezja lubelska podniesiona została do godności archidiecezji i stała się metropolią, a kościół Świętych Janów został „stolicą” świątyni archidiecezji. Podkreśleniu godności miejsca miały przyświecać podjęte z inicjatywy arcybiskupa metropolity Józefa Zycińskiego, a realizowane przez ks. Adama Lewandowskiego od roku 1998 kompleksowe prace remontowe, konserwatorskie i restauratorskie wnętrza. Prace objęły zarówno strukturę budowli, jak i dekorację malarską i elementy wyposażenia: ołtarze, rzeźby, obrazy, detal kamieniarski oraz nową aranżację poszczególnych części wnętrza. Prace miały na celu poprawę stanu technicznego zabytków i przywrócenie pierwotnych walorów estetyczno-kolorystycznych. W przypadku miejsc szczególnie zniszczonych i uzupełnionych niefachowo podczas poprzednich renowacji wykonano korektę na podstawie analiz porównawczych i ikonografii. Jedynie w przypadku sklepienia zakrystii akustycznej pozostawiono bez korekty autorską wersję malarza Czuhorskiego z lat 50. XX wieku. Prace konserwatorsko-restauratorskie na bieżąco były poprzedzane działaniami z zakresu konstrukcji (wzmocnienie ścian, sklepień, więźby dachowej) oraz ogólnobudowlanymi (remont krypt, wymiana stolarki okiennej). Nowe rozwiązania aranżacyjne pozwoliły na udostępnienie do zwiedzania pomieszczeń krypt, skarbcza i kaplicy akustycznej. Ekspozycja utworzona w kryptach uzyskała w 2003 roku medal „Europa Nostra” przyznawany przez Międzynarodowe Stowarzyszenie ds. Ochrony Kulturalnego i Naturalnego Dziedzictwa Europy za wyróżniające się realizacje konserwatorskie. Nowa aranżacja powiązana z poprawą warunków wynikających ze względów komunikacyjnych i potrzeb liturgicznych dotyczyła także prezbiterium i ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej. Prace konserwatorsko-restauratorskie przy ściennej dekoracji malarskiej i wyposażeniu ruchomym rozpoczęte w roku 1998 od kaplicy Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej (nagro-

dzonej Laurem Konserwatorskim w roku 2001) objęły chronologicznie w kolejnych etapach: prezbiterium, nawę główną, kaplicę św. Ignacego Loyoli, kruchtę główną, kruchty boczne, kaplice nawy południowej: św. Alojzego Gonzagi, św. Michała Archanioła (Świętych Aniołów), św. Jana Nepomucena, kaplice nawy północnej: św. Franciszka Ksawerego, św. Marii Magdaleny, skarbiec (dawny kapitułarz), kaplicę akustyczną, kaplicę Sakramentu (św. Stanisława Kostki).

Zrealizowano pełny zakres niezbędnych prac remontowych, konserwatorskich, restauratorskich o charakterze interdyscyplinarnym, których wykonawstwo i rozwiązania odznaczają się najwyższą jakością. W wyniku zrealizowanego w latach 1998-2008 projektu wykonano pełną konserwację ściennej dekoracji malarskiej i około 200 zabytków ruchomych wpisanych do rejestru. Prace prowadzone były przez zespół konserwatorów dzieł sztuki. Osobą kierującą zespołem konserwatorskim była mgr Bożena Żbikowska-Sobieraj. Koordynatorem i prowadzącym całość prac była firma AC Konserwacja Zabytków Aleksander Piotrowski i Edward Kosakowski, a w procesie uczestniczyło kilkuset wykonawców z branży konserwatorskiej i budowlanej.

Prace wykonane w archikatedrze lubelskiej są największą realizacją konserwatorską ostatniego 10-lecia w województwie lubelskim.

Trwający obecnie remont elewacji świątyni zakończy proces kompleksowego remontu zabytku.

## **2. Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach – za remont i konserwację Pałacu Czartoryskich w Puławach**

Zespół pałacowo-parkowy w Puławach był historyczną siedzibą wielkich rodów arystokratycznych: Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich.

Pierwszą rezydencję, na wysokim, prawym brzegu Wiły, wznosił w latach 1671-79 marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pałac zaprojektował holenderski architekt Tylman z Gameren. Budowla powstała na planie prostokąta z czterema alkierzami, przygotowana była do pełnienia funkcji obronnych. U podnóża wyniosłej skarpy powstał wówczas także pierwszy ogród, o którym wiadomo, że posiadał układy alejek i regularne partery dywanowe. W 1706 roku, kiedy Puławy stały się własnością rodu Sieniawskich, wojska szwedzkie podczas wojny północnej zniszczyły pałac i jego otoczenie.

Odbudowę rezydencji, prowadzoną od 1722 roku, podjęły rody Sieniawskich i Czartoryskich. W latach 1731-36, na resztkach spalonego obiektu Czartoryscy wybudowali nowy pałac w stylu ro-

kokowym. Autorem projektu był Jan Zygmunt Deybel. Projekt Deybla utrwalił wcześniejsze założenia przestrzenne, w tym wiodącą do pałacu reprezentacyjną, wielokilometrową aleję obsadzoną czterema rzędami drzew (nazwaną później aleją Królewską), która stała się kręgosłupem układu urbanistycznego.

Okres świetności rezydencji rozpoczął się w 1785 roku, kiedy książę Adam Kazimierz Czartoryski i jego żona Izabela z Flemingów przenieśli się na stałe do Puław. Rozpoczęto wówczas restaurację i rozbudowę pałacu pod kierunkiem Joachima Hempla. W 1794 roku Puławy zostały zdewastowane przez wojska rosyjskie. Do przebudowy pałacu i przekształcenia parku przystąpiono w 1796 roku. Głównym projektantem budowli puławskich był wówczas Christian Piotr Aigner, który w niewielkim stopniu zmienił korpus główny pałacu. Rozbudował jedynie alkierze od strony dziedzińca poszerzając je do pięciu osi i przebudował wnętrza. Pałac otrzymał wystrój klasycystyczny. Zniszczony barokowy ogród o powierzchni około 30 ha przebudowano i powiększono według pomysłu księżnej Izabeli, nadając mu charakter romantycznego parku krajobrazowego w stylu angielskim z symboliką patriotyczną. Współtwórcą parku był Anglik James Savage. W parku, w którym zachowano układ niektórych alejek, powstało wiele budowli: Domek Grecki, Pałac Marynki, Świątynia Sybilli (pierwsze w Polsce muzeum), Domek Gotycki, Domek Żółty, altany, źródelka, mostki. Przy gościńcu lubelskim na wzniesieniu postawiono kaplicę w kształcie rotundy, do której prowadziła z pałacu aleja obsadzona czterema rzędami drzew. Epoka Czartoryskich w Puławach kończy się w 1831 roku. Książę Adam Jerzy Czartoryski za udział w powstaniu listopadowym został przez cara ostatecznie skazany na karę śmierci, a wszystkie jego majątki w zaborze rosyjskim uległy konfiskacie.

W 1842 roku w pałacu zostaje umieszczony Instytut Wychowania Panien, zwany Aleksandryjskim, dla którego potrzeb w latach 1840-43 zostaje dokonana przebudowa pałacu przez Józefa Góreckiego w stylu pseudoklasycystycznym. Przebudowa Góreckiego nadała obiektowi ogólny wygląd, który przetrwał do dziś. W 1861 roku pałac przeznaczono na siedzibę państwowej uczelni wyższej – Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, który jako placówka szkolno-badawcza dotrwał do czasów I wojny światowej. W latach 1917-39 mieścił się w nim Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. Po II wojnie światowej instytut ponownie podjął działalność, od 1950 roku przyjmując nazwę Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. W 1967 roku zespół pałacowo-parkowy wpisany został do rejestru zabytków woj.

lubelskiego i od tego momentu podlega prawnej ochronie konserwatorskiej. W latach 1975-1989 pałac poddano konserwacji. Przeprowadzono wówczas remont m. in. elewacji, kamiennego detalu architektonicznego, zmieniono pokrycie dachu i obróbki blacharskie. W 2001 roku wymieniono stolarkę okienną.

Mimo wykonanego remontu, w 2004 roku stwierdzono wysoką wilgotność ścian zewnętrznych na całej wysokości piwnic. Jako główną przyczynę tego stanu wskazano kapilarne podciąganie wilgoci z murów kondygnacji piwnicznej oraz brak prawidłowej wentylacji. Jednocześnie stwierdzono występowanie zarysowań ścian zewnętrznych.

Nagrodzoną realizację przeprowadzono w latach 2005-2008, na podstawie dokumentacji projektowej autorstwa dr. inż. Andrzeja Żaboklickiego. Roboty rozpoczęto od usunięcia zniszczonych tynków, w miejscach uszkodzenia ścian dokonano przemurowań. Mury piwnic uszczelniono wprowadzając system izolacji pionowych i poziomych. W miejscach występowania pęknięć i zarysowań zewnętrznych zastosowano wzmocnienia przy użyciu prętów lub poprzez iniekcję scalająco-wzmacniającą. Na tak przygotowane mury położono tynki renowacyjne. Pozostałe tynki poddano oczyszczeniu i uzupełnieniu. Odtworzono uszkodzone profile ciągnięte stosując zaprawy cementowo-wapienne. Całość zagruntowano i przygotowano do malowania. Kolorystyka elewacji – ustalona na podstawie odrębnych badań – różnicuje poszczególne strefy i detale architektoniczne zgodnie z historyczną dyspozycją powłok malarskich. Występujące elementy kamienne z piaskowca w postaci podokienników, baz kolumn, wsporników balkonowych, gzymsów oraz balustrad tralkowych na atykach poddano specjalistycznym pracom konserwatorskim polegającym m. in. na odsoleniu, uzupełnieniu uszkodzeń masą sztucznego kamienia i hydrofobizacji. Detal architektoniczny wykonany w gipsie został oczyszczony, uzupełniony i pomalowany. Odrębnym pracom konserwatorskim poddano kamieniarkę portyku wejściowego oraz kamiennych okładzin na elewacji zachodniej korpusu głównego. Całość prac uzupełnia iluminacja budynku.

Roboty ziemne związane z inwestycją były prowadzone pod nadzorem archeologicznym. Natrafiono m.in. na pozostałości XVII-wiecznych systemów kanałowych.

Prace zostały przeprowadzone przez wykwalifikowany zespół specjalistów z zakresu budownictwa, pod nadzorem konserwatora dzieł sztuki.

Dodać należy, że równoległe pracom restauracyjnym poddano Salę Balową, a w 2008 roku IUNG uzyskał pozwolenia LWKZ na dalszy etap



Ryc. 1. Archikatedra Lubelska, wnętrze z widokiem na prezbiterium po pracach konserwatorskich, fot. P. Maciuk 2008

Fig. 2. The Metropolitan Cathedral in Lublin, interior with the view of presbytery after conservation work, photo P. Maciuk 2008



Ryc. 2. Archikatedra Lubelska, sklepienie nawy głównej pokryte freskami Józefa Meyera, po pracach konserwatorskich, fot. P. Maciuk 2008

Fig. 2. The Metropolitan Cathedral in Lublin, vault of the central nave painted with frescoes by Józef Meyer, after conservation work, photo P. Maciuk 2008



Ryc. 3. Laureaci konkursu i wręczający nagrody, od lewej stoją: Halina Landecka – LWKZ w Lublinie, Krzysztof Grabczuk – Marszałek Województwa Lubelskiego, Ks. Adam Lewandowski – Proboszcz parafii archikatedralnej w Lublinie, Genowefa Tokarska – Wojewoda Lubelski, Seweryn Kukula – Dyrektor IUNG w Puławach, Jerzy Kielbowicz – Prezes Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji w Lublinie, Cezary Wojtanowicz – Wiceprezes Banku Spółdzielczego w Kazimierzu Dolnym

Fig. 3. Laureates of the contest and the prize-giving officials, from the left: Halina Landecka – LWKZ in Lublin, Krzysztof Grabczuk – Marshal of Lublin Voivodeship, rev. Adam Lewandowski – vicar of the Metropolitan Cathedral parish in Lublin, Genowefa Tokarska – Governor of Lublin Voivodeship, Seweryn Kukula – Director of IUNG in Puławy, Jerzy Kielbowicz – Chairman of the Association of Cremation Supporters in Lublin, Cezary Wojtanowicz – Vice-president of Bank Spółdzielczy in Kazimierz Dolny

Ryc. 4. Elewacja frontowa kaplicy na cmentarzu przy ul. Białej w Lublinie

Fig. 4. Front elevation of the chapel in the cemetery at Biała St. in Lublin



Ryc. 5. Elewacja frontowa pałacu Czartoryskich w Puławach  
 Fig. 5. Front elevation of the Czartoryski Palace in Puławy

prac remontowo-konserwatorskich. Program planowanych działań zakłada restaurację Sali Kamiennej, Gotyckiej, Rycerskiej i Sieni Głównej.

### 3. Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji – za kompleksowy remont i konserwację kaplicy na cmentarzu przy ulicy Białej w Lublinie

Cmentarz wojskowo-komunalny przy ul. Białej w Lublinie znajduje się w obrębie lubelskiego zespołu cmentarzy miejskich położonych między ul. Lipową, Wiercińskiego, Głęboką, Raabego i Obrońców Pokoju. Zespół został wpisany do rejestru zabytków woj. lubelskiego 29 stycznia 1985 r. pod nr. A/889.

Początki cmentarza sięgają roku 1916, kiedy opracowano jego projekty techniczne. Kształt kaplicy oraz układ alejek nie uległ od tego okresu zmianom.

Kaplica została wybudowana przez wojskowe władze austriackie w 1917 r. i stanowi integralną część cmentarza. Założono ją na planie krzyża greckiego z absydą od zachodu i portykiem od strony wschodniej. Całość przykryto dachem namiotowym z sygnaturką. Przyziemie budynku obiega niski cokół, a górne partie gzyms kordonowy.

Na osi fasady wystawiono lekko wysunięty dwukolumnowy portyk zwieńczony łukiem. Pole w półłuczcu wypełnia przeszklenie stanowiące jednocześnie nadświetle drzwi.



Ryc. 6. Elewacja frontowa kamienicy „Pod św. Krzysztofem” w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą  
 Fig. 6. Front elevation of the tenement house “Under St. Christopher” in Kazimierz Dolny on the Vistula

Całość dekoracji dopełnia wałek w formie wieńca ze stylizowanych liści dębu, zamknięty zwornikiem z płaskorzeźbą twarzy Chrystusa w koronie cierniowej. Wnętrze zaprojektowano jako jedno-przestrzenne, zakończone absydą w formie półkolistej wnęki. Analogiczne rozwiązanie zastosowano na ścianach bocznych, w górnych płaszczyznach półłuków wprowadzono dekorację sztukatorską w formie wieńca z szarfami.

Pierwsze pochówki żołnierzy przeniesiono z cmentarza rzymskokatolickiego. Kolejnymi były szczątki żołnierzy zmarłych w szpitalu wojskowym. Koniec I wojny światowej i odrodzenie Rzeczypospolitej Polskiej pozwoliło przejąć pieczę nad cmentarzem przez polskie władze wojskowe. Nowe walki na wschodzie w latach 1918-20 ponownie zapełniły cmentarz, głównie żołnierzami zmarłymi w szpitalach. Sprowadzono także zwłoki poległych z terenów walk z Ukraińcami i bolszewikami z całej Polski wschodniej. W okresie międzywojennym na cmentarzu chowano weteranów powstania styczniowego, legionistów i kombatanów z ostatnich wojen.

Pierwsze prace remontowe przeprowadzono już w 1929 r. Kolejne prace przy obiekcie przeprowadzono w 1932 r., kiedy naprawiono dach i wykonano prace przy otworach okiennych kaplicy.

Po przejęciu nieruchomości przez Gminę Lublin w 1968 r. przeprowadzono generalny remont obiektu, a także dokonano konserwacji ołtarza (obecnie nieistniejącego).

Stan techniczny obiektu stale się pogarszał, m.in. z racji okazjonalnego użytkowania. Od lat 80. XX w. kaplica ulegała stopniowej destrukcji. Z inicjatywy mecenasa Jerzego Kiełbowicza, prezesa Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremaacji w Lublinie, w 2007 r. podjęto działania mające na celu wyremontowanie zaniedbanego obiektu. Na podstawie porozumienia zawartego z władzami miasta w pierwszym etapie wykonano ekspertyzę z oceną stanu konstrukcyjnego, która posłużyła do opracowania projektu budowlanego remontu kaplicy. Autorami opracowania byli mgr inż. arch. Stanisław Pilut (branża architektoniczna), mgr inż. Teresa Tatar (branża konstrukcyjna) i inż. Barbara Zalewska (branża elektryczna).

Na etapie przygotowania do realizacji inwestycji przeprowadzono badania wnętrza na występowanie dekoracji malarskiej, dzięki którym odkryto dekorację malarską absydy oraz kolorystykę warstw malarskich ścian i detalu sztukatorskiego.

Zapewne z 1929 r. pochodzi odsłonięta w trakcie badań konserwatorskich dekoracja malarska prezbiterium. Zastosowane motywy dekoracyjne nawiązują do ornamentów młodopolskich chętnie stosowanych w okresie międzywojennym.

Prace objęły kompleksowy remont budowlany wraz z uzupełnieniem konstrukcji więźby dachowej i deskowania oraz wymianą zniszczonego blaszanego pokrycia (na nowe z blachy cynkowo-tytanowej).

W dalszej kolejności wymieniono tynki zewnętrzne oraz odnowiono elewację, dokonano reperatury schodów i konserwacji stolarki drzwiowej. Ponadto wykonano właściwe odprowadzenie wód opadowych i wprowadzono nową nawierzchnię z cegły klinkierowej na głównej alejce prowadzącej do kaplicy.

Po wykonaniu niezbędnego zakresu reperatury ścian i stropu przystąpiono do prac konserwatorskich. Obejmowały one oczyszczenie z wtórnych nawarstwień polichromii absydy, sztukaterii oraz oryginalnych wypraw tynkowych.

Wszystkie prace konserwatorskie były realizowane pod kierunkiem mgr. Rolanda Roga, dyplomowanego konserwatora dzieł sztuki.

Dopełnieniem całości była nowa aranżacja i wyposażenie kaplicy według projektu artysty plastyka Haliny Kuśnierz.

Wykonano stół ołtarzowy, elementy do obrządku pogrzebowego, siedziska, oprawy punktów świetlnych oraz wstawiono prospekt organowy.

Wykonane prace remontowo-konserwatorskie prowadzone były z dużą starannością i wysoką jakością.

#### **4. Bank Spółdzielczy w Kazimierzu Dolnym, za konserwację i restaurację fasady kamienicy „Pod św. Krzysztofem” w Kazimierzu Dolnym**

Na przełomie XVI i XVII wieku Kazimierz Dolny wkroczył w złoty okres rozwoju ekonomicznego i artystycznego. Twórcami rozkwitu miasta były wybitne rodziny mieszczańskie – w tym m.in. Przybyłowie, Górscy i Celejowie. Kazimierz stał się wówczas dużym ośrodkiem zagranicznego handlu zbożem. Z ocalałych fragmentów renesansowej zabudowy miasta – potwierdzającej wysoki poziom kultury mieszczańskiej – do dziś zachowało się jedynie pięć kamienic. Mają one charakter rodzimego renesansu.

Dwie z nich, wzniesione ok. 1615 roku przez braci Mikołaja i Krzysztofa Przybyłków, znajdują się przy Rynku. Ich najbardziej uderzającą i oryginalną cechą stanowi nieproporcjonalna wysokość attyk oraz wypełniająca fasady, płaszczyznowa dekoracja rzeźbiarska. Tworzą ją m.in. ludzkie i zwierzęce przedstawienia, motywy mitologiczne, ornamenty roślinne i linearne, wzbogacone o napisy i sentencje filozoficzno-moralne. Prof. Adam Miłobędzki wskazał, że *jest ona gruba i barbaryzująca formy sztuki wielkiej, ale pełna fantazji, a zarazem szczerą*

i konkretna w wykładzie treści, które kazimierscy patrycjusz pragnęli przekazać światu. Dekoracja kamiennicy została wykonana w narzucie wapienno-piaskowym, zaś hermy będące jednocześnie węgarami okien I piętra i tympanony nad nimi – z wapienia kazimierskiego.

Kamienica „Pod św. Krzysztofem” przetrwała do dziś bez większych przekształceń i uszkodzeń, pełniąc m.in. w II ćwierci XVIII w. funkcje ratusza miejskiego. W 1794 roku decyzją magistratu zamurowano podcienia, co dokumentują liczne przekazy ikonograficzne.

W 1920 roku przeprowadzono prace konserwatorskie kamienicy, likwidując przy okazji mur wypełniający arkady. Kolejne znaczące remonty wykonano w latach 1936-1938 oraz w okresie powojennym przy udziale i merytorycznym nadzorze architekta – Karola Sicińskiego oraz artysty rzeźbiarza Jana Ślusarczyka – co udokumentowano na tablicy umieszczonej w polu architrawu brandmuru.

Ostatnią konserwację pod kierunkiem artysty plastyka K. Trzeciaka przeprowadzono w latach 1982-1987. Wykonano wówczas wzmocnienie konstrukcji attyki. Wobec znacznego stopnia zniszczenia sterczyn wykonano ich drewniane modele, które posłużyły w dalszej kolejności do rekonstrukcji zniszczonych fragmentów. Na grzebieniu attyki umieszczono odkute na nowo dwie pary delfinów, uzupełniono także większe ubytki w kamiennych dekoracjach wokół okien pierwszej kondygnacji i gzymsy architrawów nadokiennych.

Stale pogarszający się stan dekoracji rzeźbiarskiej i konstrukcji attyki był powodem wykonania w 2002 roku doraźnych zabezpieczeń grzebienia attyki oraz zadaszenia osłaniającego poniżej. Daleko posunięte zniszczenia występowały w konstrukcji nośnej attyki, nad gzymsami filarów podcieni, w partii gzymsu kordonowego i gzymsu attyki. Szczególnie zniszczony był ornament okuciowy nad filarem narożnym oraz sterczyny attyki. Niebezpieczny był także rodzaj i zakres zniszczeń kamienniarki w pozostałej części elewacji, posiadającej pryzmatyczne spęknięcia, które pogłębiając się prowadziły do powstawania jednorazowych, dużych ubytków. Wyplukanie mleka wapiennego i warstwy hydrofobizacji doprowadziło do osadzania się w chropowatej fakturze tynku kurzu, smółek i innego rodzaju nawarstwień.

W I etapie prac remontowych wykonano wzmocnienia konstrukcyjne, mające na celu podniesienie stabilizacji budynku, w tym szczególnie ściany frontowej. W ramach tych prac konserwacji i uzupełnieniu poddano stalowy ruszt wsporczy attyki zamontowany w latach 80. XX w., wzmocnio-

no sklepienie nad podcieniami oraz ściany nośne budynku. W ramach tego etapu robót wykonano także dokładną inwentaryzację pomiarową wszystkich elementów składowych attyki, zdemontowano je montując ponownie ich oryginalne i dobrze zachowane fragmenty oraz zrekonstruowano i uzupełniono części zniszczone.

Drugim etapem prac objęto konserwację wystroju rzeźbiarskiego elewacji, co sprowadzało się m.in. do wzmocnienia miejsc osłabionych, usunięcia mchów i porostów, oczyszczenia metodą „la gomme”, wypełnienia szczelin i pęknięć masami iniekcyjnymi, wykonania rekonstrukcji i uzupełnień zniszczonych fragmentów, scalenia kolorystycznego elewacji. Dodatkowo usunięto wtórne tynki w podcieniach odsłaniając profile żeber, dostosowano ich kolorystykę do odnalezionego oryginału oraz dokonano konserwacji stolarki okiennej i drzwiowej. Wymieniono także pokrycie dachu na przybudówce.

Prace prowadzone były przez firmę Renova, pod kierunkiem Konrada Grabowskiego i pod nadzorem konserwatora dzieł sztuki Moniki Konkolewskiej. Przy procesie remontu zabytku wyróżnili się także wiceprezes Banku Spółdzielczego Cezary Wojtanowicz, autor części konstrukcyjnej projektu Andrzej Kodłubaj oraz Zofia Uhle – inspektor nadzoru inwestorskiego.

Realizacja ta została także nagrodzona w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie – „Zabytek Zadbany” podczas uroczystości obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w klasztorze oo. Bernardynów w Leżajsku – w dniu 18 kwietnia 2009 roku.

## Bibliografia

- Dąbrowski M., Poppek L., *Cmentarz przy ul. Białej w Lublinie – opracowanie historyczno-przestrzenne*, Lublin 1991.
- Kodłubaj A., *Kamienica „Pod św. Krzysztofem” w Kazimierzu Dolnym. Projekt budowlany elewacji frontowej*, Puławy 2007.
- Konkolewska M., *Kamienica „Pod św. Krzysztofem” w Kazimierzu Dolnym, Stan zachowania, program prac konserwatorskich*, Lublin 2007 (mps w archiwum LWKZ w Lublinie).
- Kseniak M., *Rezydencja księżąt Czartoryskich w Puławach*, Lublin 1998.
- Majdecka-Strzeżek A., *Dzieje ogrodu w Puławach* (w:) *Ogród Puławski – przeszłość, przyszłość*. Materiały z konferencji, Puławy 2003, s. 40-50.
- Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1988.

Paszenda J., *Kościół jezuicki w Lublinie w świetle badań architektonicznych*, KAIU 1977, z. 2, s. 115-132.

Paszenda J., *Chronologia budowy zespołu gmachów Jezuickich w Lublinie*, BHS, 1968, nr 2, s. 157-172.

Róg R., *Kaplica na cmentarzu przy ul. Białej w Lublinie. Sprawozdanie z przeprowadzonych sondażowych badań konserwatorskich*, Lublin 2007 (mps w archiwum LWKZ w Lublinie).

Róg R., *Kaplica na cmentarzu przy ul. Białej w Lublinie. Sprawozdanie z przeprowadzonych prac konser-*

*watorskich*, Lublin 2009 (mps w archiwum LWKZ w Lublinie).

Siciński K., *Kazimierz Dolny nad Wisłą*, Warszawa 1957.

Wołk A., *Status ogrodu puławskiego w instytucjach naukowych* (w:) *Ogród puławski w czasach księżny Izabelli oraz perspektywy jego zachowania przy zmianie funkcji*. Materiały z konferencji, Puławy 1999, s. 55-63.

Zalewski L., *Katedra i Jezuici w Lublinie*, cz. I, Lublin 1947.

## Streszczenie

W dniu 23 kwietnia 2009 roku wręczone zostały nagrody w ramach dziesiątej edycji Wojewódzkiego Konkursu o „Laur Konserwatorski”, organizowanego przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków, Wojewody Lubelskiego i Marszałka Województwa Lubelskiego.

Celem konkursu jest:

- wyłonienie wyróżniających się realizacji konserwatorskich cechujących się wysoką jakością, prawidłowością działań przy zabytku, szczególną dbałością o kompleksowe przywrócenie mu świetności i utrwalenie wartości oraz znaczenia,
- promocja dobrych wzorów realizacji prac przy zabytku, adaptacji i dbałości o jego właściwe utrzymanie i zagospodarowanie,
- uhonorowanie i wyróżnienie wzorowych inwestorów-gospodarzy zabytków i wykonawców prac.

Laur Konserwatorski 2009 otrzymali:

1. Rzymskokatolicka Parafia Archikatedralna w Lublinie za kompleksowy remont i konserwację wnętrza Archikatedry Lubelskiej.
2. Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach – za remont i konserwację Pałacu Czartoryskich w Puławach.
3. Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji – za kompleksowy remont i konserwację kaplicy na cmentarzu przy ul. Białej w Lublinie.
4. Bank Spółdzielczy w Kazimierzu Dolnym, za konserwację i restaurację fasady kamienicy „Pod św. Krzysztofem” w Kazimierzu Dolnym.

W trakcie uroczystości wręczono 16 złotych i srebrnych odznak za opiekę nad zabytkami.

## Abstract

On 23 April 2009, prizes were awarded in the 10th edition of the Voivodeship Contest for “Conservation Laurels”, organised by the Voivodeship Monument Conservator in Lublin under the patronage of the General Monument Conservator, the Governor of Lublin Voivodeship and the Marshal of Lublin Voivodeship.

The aim of the contest is:

- selecting outstanding conservation realisations characterised by their high standard, appropriate work on the monument, particular care for its complex restoration to its former glory and preserving its value and significance,
- promoting good models of project work on the monument, its adaptation and care for its proper maintenance and further exploitation,
- honouring and distinguishing perfect investors – hosts of such monuments and their contractors.

Conservation Laurels for 2009 were awarded to:

1. Roman – Catholic Parish of the Metropolitan Cathedral in Lublin for the complete refurbishment and conservation of the interior of the Metropolitan Cathedral in Lublin.
2. Institute of Soil Science and Plant Cultivation (IUNG) – State Research Institute in Puławy – for renovation and conservation of the Czartoryski Palace in Puławy.
3. Regional Association of Cremation Supporters – for complex renovation and conservation of the chapel in the cemetery at Biała St. in Lublin.
4. Bank Spółdzielczy in Kazimierz Dolny, for conservation and restoration of the façade of the tenement house “Under St. Christopher” in Kazimierz Dolny.

Altogether, 16 gold and silver medals for protection of monuments were awarded during the celebration.



Klaudia Stala

## Sprawozdanie z II Forum *Architecturae Poloniae Medievalis*

### Report from II Forum *Architecturae Poloniae Medievalis*

W dniach 15-16 maja 2009 roku w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków przy ul. Kanoniczej 1 w Krakowie odbyła się druga już sesja naukowa dotycząca badań nad polską architekturą średniowieczną. Cieszące się coraz większym zainteresowaniem wśród badaczy Forum *Architecturae Poloniae Medievalis* powstało z inicjatywy Katedry Historii Architektury i Konserwacji Zabytków z zamiarem kontynuacji tego typu spotkań w cyklu dwuletnim.

Wzięło w nim udział czterdziestu prelegentów oraz liczne grono słuchaczy. Fakt, iż liczba uczestników w porównaniu do sesji ubiegłej wzrosła ponad dwukrotnie, świadczy o potrzebie istnienia Forum jako miejsca wymiany informacji i poglądów. Wiąże się to nie tylko z okazjonalną intensyfikacją badań nad architekturą średniowiecza, jaka nastąpiła na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, ale także ze znacznym rozwojem inwestycji na obszarach miast historycznych, w wyniku których dokonywane są coraz liczniejsze odkrycia. Istotnym czynnikiem jest także pojawienie się nowych technologii wspomagających warsztat naukowo-badawczy (datowanie dendro oraz akceleratorowa spektrometria mas), szeroko obecnie wykorzystywanych, co z kolei stwarza konieczność szybkiej i płynnej wymiany informacji z upowszechnieniem włącznie.

Organizatorzy Forum jako cel nadrzędny stawiają sobie zacieśnianie współpracy pomiędzy badaczami architektury średniowiecznej, w tym architektami, historykami architektury, archeologami, historykami sztuki, historykami i konserwatorami, bowiem interdyscyplinarny charakter niniejszych badań wymaga szeroko zakrojonej współpracy i wzajemnych konsultacji. Stąd też wśród prelegentów II Forum pojawili się przedstawiciele wszystkich wymienionych tu dyscyplin naukowych.

Forum ma charakter przede wszystkim informacyjno-dyskusyjny. Przeważająca liczba wygłoszonych referatów to raporty, sprawozdania i komunikaty. Nie zabrakło również relacji z badań weryfikacyjnych, obszernych konkluzji czy analiz zjawisk architektonicznych zachodzących w szerokim kontekście kulturowym.

Obrady II Forum oficjalnie rozpoczął dyrektor Instytutu, prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka, witając gości i dziękując za przyjęcie zaproszenia przez przedstawicieli wiodących środowisk badawczych w Polsce. W otwarciu obrad udział wzięli przedstawiciele władz Politechniki Krakowskiej: prorektor prof. dr hab. inż. arch. Waław Celadyn oraz dziekan Wydziału Architektury prof. dr hab. inż. arch. Dariusz Kozłowski. Cele i założenia II Forum przedstawiła sekretarz naukowo-organizacyjny, autorka niniejszego sprawozdania.

Program wystąpień objął różnorodne zagadnienia badawcze, które dla porządku obrad ujęte zostały w osobne grupy tematyczne. Sesja inauguracyjna miała charakter analityczny, dotyczący interpretacji zjawisk architektonicznych, artystycznych i kulturowych Polski piastowskiej. Grupa dotycząca badań nad miastami średniowiecznymi zdominowana została tematyką krakowską. Nie dziwi to w obliczu tak aktywnej działalności archeologicznej w obrębie lokacyjnego Krakowa. Prowadzone badania zaowocowały w odkrycia zmuszające niejednokrotnie do weryfikacji wcześniej przyjętych poglądów, związanych z początkami miasta oraz jego rozwojem przestrzennym. W licznie reprezentowanej grupie poświęconej architekturze obronnej i rezydencjonalnej prezentowano zarówno wyniki badań o charakterze monograficznym z analizą porównawczą w tle, jak i syntezę i zagadnienia tematyczne. W grupie dotyczącej badań nad architekturą sakralną, w tym wyodrębnionej i zajmującej osobną część grupie



Ryc. 1. Logo konferencji  
Fig. 1. Conference logo



Ryc. 2. Prof. Andrzej Kadłuczka, dyrektor Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków WAPK podczas oficjalnego rozpoczęcia obrad

Fig. 2. Professor Andrzej Kadłuczka, the Head of the Institute of History of Architecture and Monument Conservation (IHAiKZ) WAPK, during the official opening of the session



Ryc. 3. Dr Klaudia Stala, sekretarz naukowo-organizacyjny wita przybyłych gości

Fig. 3. Klaudia Stala PhD, the science and organisation secretary, welcomes the invited guests



Ryc. 4. Uczestnicy II Forum, w pierwszym rzędzie prof. Andrzej Buko z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN z Warszawy oraz w drugim rzędzie prof. Zdzisława Tołłoczko z IHAiKZ WAPK z prof. Ewą Łużyńską z Politechniki Wrocławskiej

Fig. 4. Participants of the II Forum, in the first row Professor Andrzej Buko from the Institute of Archeology and Ethnology PAN in Warszawa, in the second row Professor Zdzisława Tołłoczko from IHAiKZ WAPK with Professor Ewa Łużyńska from Wrocław University of Technology



Ryc. 5. Prof. Jerzy Wyrozumski z Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków) podczas wygłaszania referatu

Fig. 5. Professor Jerzy Wyrozumski from Polish Academy of Learning (Kraków) while presenting his paper



Ryc. 6. Profesorowie Edmund Małachowicz z Politechniki Wrocławskiej (od lewej), Bonawentura Maciej Pawlicki z IHAiKZ z Krakowa (pośrodku) oraz Zygmunt Świechowski ze Stowarzyszenia Patria Polonorum z Warszawy (od prawej) w trakcie dyskusji

Fig. 6. Professors Edmund Małachowicz from Wrocław University of Technology (left), Bonawentura Maciej Pawlicki from IHAiKZ in Krakow (centre) and Zygmunt Świechowski from Patria Polonorum Society in Warszawa (right) during a discussion

związanej z badaniami nad średniowiecznymi klasztorami, prezentowano zarówno sprawozdania z wyników ostatnich sezonów badawczych, jak i weryfikację badań wcześniejszych. Nie zabrakło, co warto odnotowania, analiz porównawczych i syntetycznych ujęć, w tym pierwszej tak kompleksowo potraktowanej analizy funkcjonalno-przestrzennej, i co istotne, ideologicznej krążan-

ków klasztornych. W części konserwatorskiej przedstawiono relacje z badań i prac nad ratowaniem, zapobieganiem, ochroną, konserwacją, a następnie odpowiednią ekspozycją detalu architektonicznego oraz nawarstwiających się wysokiej klasy malowideł ściennych. Po raz pierwszy prezentowane były malowidła ścienne odkryte w prezbiterium gotyckiej katedry w Sandomierzu.

Sejść zakończono drugiego dnia obrad finalną dyskusją podsumowującą. Wygłoszone referaty zostaną opublikowane w drugiej już edycji Monografii Wydawnictwa Politechniki Krakowskiej w serii ARCHITEKTURA.

### **Część I (Inauguracyjna)**

prof. Zygmunt Świechowski (Patria Polonorum, Warszawa)

*In Monte Silentii*

prof. Jerzy Wyrozumski (Polska Akademia Umiejętności, Kraków)

*Uwarunkowania historyczne rozwoju średniowiecznego Krakowa*

prof. Edmund Małachowicz (Zakład Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury, Wydział Architektury, Politechnika Wrocławska)

*Architektoniczne ślady chrystianizacji Śląska w IX-X wieku*

### **Część II (Z badań nad miastem średniowiecznym)**

dr Cezary Buśko (pracownia archeologiczna NIEGODA, Wrocław), dr Sławomir Dryja (pracownia archeologiczna CONSUS, Kraków), mgr Wojciech Głowa (Kraków), mgr Stanisław Sławiński (Kraków)

*Blok śródmiejowy w Krakowie w 2 poł. XIII-XIV wieku*

dr inż. arch. Marek Łukacz (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechnika Krakowska)

*Pierwsze przemiany przestrzenne domów mieszczańskich lokacyjnego Krakowa*

mgr Elżbieta Dubis-Chromy (Archeo-badania archeologiczne E. Dubis, Kraków), mgr Maria Bicz-Suknarowska (Kraków), dr inż. arch. Anna Bojęś-Białasik (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechnika Krakowska)

*Badania archeologiczno-architektoniczne na placu Szczepańskim w Krakowie*

dr inż. arch. Anna Bojęś-Białasik (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechnika Krakowska), mgr Michał Zaitz (Muzeum Archeologiczne w Krakowie)

*Kramy drewniane odkryte w 2004 roku po zachodniej stronie Sukiennic na Rynku Głównym w Krakowie (komunikat)*

mgr Waldemar Komorowski (Muzeum Narodowe w Krakowie)

*O wieży wójta krakowskiego raz jeszcze (komunikat)*

mgr inż. arch. Dominika Kuśnierz-Krupa (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechnika Krakowska)

*Średniowieczny układ urbanistyczny miasta Skawiny*

### **Część III (Średniowieczna architektura obronna i rezydencjonalna)**

dr hab. Hanna Kóčka-Krenz, prof. UAM (Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

*Wyniki najnowszych badań zespołu pałacowo-sakralnego na grodzie poznańskim (komunikat)*

prof. dr hab. Andrzej Buko (Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa)

*Kamienna wieża w Stołpiu w świetle najnowszych badań interdyscyplinarnych*

prof. dr hab. inż. arch. Bonawentura Maciej Pawlicki (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechnika Krakowska)

*Ze studiów nad relikdami domniemanego Pałacu Sieciecha w Krakowie*

mgr Aleksander Andrzejewski (Katedra Archeologii Historycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego), prof. dr hab. Leszek Kajzer (Katedra Archeologii Historycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego)

*Zamek w Szydłowie w 10 lat po badaniach terenowych*

dr Anna Marciniak-Kajzer (Katedra Archeologii Historycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego)

*Za wcześniej i za późno, czyli o badaniach warowni w Narzynie*

mgr Tomasz Olszacki (Katedra Archeologii Historycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego)

*Rezydencje królewskie Prowincji Małopolskiej w XIV wieku – możliwości interpretacji*

mgr Czesław Hadamik (Kielce)

*Najstarszy zamek w Chęcinach*

dr Stanisław Kołodziejcki (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie; Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie)

*Król Wacław II – budowniczy zamków na pograniczu polsko-węgierskim*

### **Część IV (Architektura sakralna)**

dr Janusz Firlet (Dział Archeologii, Zamek Królewski na Wawelu), prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechnika Krakowska), dr hab. Zbigniew Pianowski prof. UR (Dział Archeologii, Zamek Królewski na Wawelu; Uniwersytet Rzeszowski)

*Kościół Mariacki w Krakowie – problem początku i przekształceń architektonicznych w okresie średniowiecza* (preliminaria badawcze)

dr hab. Tomasz Węclawowicz, prof. (Wydział Nauk Humanistycznych Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego)

*Kościół średniowiecznego Krakowa. Poszukiwanie znaczeń*

dr Teresa Rodzińska-Choraży (Instytut Historii Sztuki UJ, Kraków)

*Tetrakonchos wawelski – kilka uwag w sprawie rekonstrukcji kościoła*

mgr Tomasz Janiak (Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno)

*Jakub czy Jarosław? Początek gotyckiej przebudowy prezbiterium katedry w Gnieźnie w świetle danych archeologicznych*

dr Andrzej Legendziewicz (Wydziałowy Zakład Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury Politechniki Wrocławskiej)

*Wczesnogotycki kościół parafialny w Grodkowie i jego przekształcenia w okresie późnego średniowiecza*

mgr Mariusz Bil (Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego)

*Architektura sepulkralna podziemia prezbiterium katedry w Łomży*

## Część V

### (Architektura sakralna cd., z badań nad średniowiecznymi klasztorami)

prof. dr hab. inż. arch. Ewa Łużyńska (Wydziałowy Zakład Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury Politechniki Wrocławskiej)

*Średniowieczny klasztor cysterski w Krzeszowie na podstawie ostatnich badań architektonicznych*

dr Klaudia Stala (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechnika Krakowska)

*Dawny kościół kanoników regularnych w Sobótce-Górcze. Najnowsze wyniki badań i interpretacje*  
mgr inż. arch. Małgorzata Doroz-Turek (Wydział Architektury, Politechnika Wrocławska)

*Średniowieczna architektura klasztorna kanoników regularnych na Śląsku na przykładzie Nowogrodu Bobrzańskiego*

dr Beata Kwiatkowska-Kopka (Dział Rezerwatów i Lapidarium Zamku Królewskiego na Wawelu, Kraków)

*Klasztorne krużganki – z badań nad funkcją przestrzenną i ideologiczną*

mgr Ewa Kubica-Kabacińska (Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Oddział w Nowej Hucie), mgr Izabela Mianowska (Kraków)

*Rezultaty badań przeprowadzonych w domniemanej kaplicy pocysterskiej w Kacicach*

dr hab. Krystyna Sulkowska-Tuszyńska, prof. UMK (Zakład Archeologii Architektury, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

*Nowa jakość na bazie starych wzorców? Kilka uwag o fundamencie kościoła św. Jakuba w Toruniu*

## Część VI

### (Z problematyki konserwatorskiej)

prof. dr Ireneusz Płuska (Katedra Konserwacji i Restauracji Rzeźby, Akademia Sztuk Pięknych, Kraków)

*Udział konserwatora w ekshumacji zwłok generała Władysława Sikorskiego w romańskiej krypcie św. Leonarda na Wawelu*

prof. dr Władysław Zalewski (Katedra Konserwacji i Restauracji Malowideł Ściennych, Akademia Sztuk Pięknych, Kraków)

*Nowo odkryte dekoracje malarskie z XIV i XV wieku w prezbiterium gotyckiej katedry w Sandomierzu*

## Streszczenie

W dniach 15-16 maja 2009 roku w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków przy ul. Kanoniczej 1 w Krakowie odbyła się druga już sesja naukowa dotycząca badań nad polską architekturą średniowieczną pod nazwą II Forum *Architecturae Poloniae Medievalis*. Celem sesji jest integracja środowisk naukowych zajmujących się badaniem średniowiecznej architektury polskiej oraz umożliwienie płynnej wymiany informacji związanych z bieżącymi badaniami i ich rezultatami, a także upowszechnienie tych informacji w celach edukacyjnych.

## Abstract

On May 15 – 16, 2009, the second scientific session concerning research on Polish medieval architecture, entitled II Forum *Architecturae Poloniae Medievalis*, was held in the Institute of History of Architecture and Monument Conservation at 1 Kanonicza Street in Krakow. The aim of the session was integration of scientific circles conducting research on medieval Polish architecture, an uninterrupted exchange of information regarding current research and its results, as well as popularization of the information for education purposes.

Emanuel Okoń

## Jan Tajchman, Wystawa Jubileuszowa Toruń, 22 maja – 4 czerwca 2009

## Jan Tajchman, the Jubilee Exhibition Toruń, 22 May – 4 June 2009

W dniu 21 maja 2009 roku została otwarta w Galerii Fundacji Tumult w Toruniu Wystawa Jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin i pięćdziesięciu czterech lat pracy naukowej prof. dra hab. inż. arch. Jana Tajchmana. Postać to w grodzie Kopernika niemal „kultowa”, a zarazem niekwestionowany autorytet na firmamencie nie tylko toruńskiej ochrony zabytków. Od roku 1955 związany jest on zawodowo z Instytutem Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (kierownik Zakładu Konserwatorstwa 1990-2001; dziekan Wydziału Sztuk Pięknych 1999-1996; ostatnio kierownik Studiów Podyplomowych Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Dziedzictwa Architektonicznego), a na przestrzeni lat 1960-1990 także z tutejszym Oddziałem PP PKZ. Autor kilkunastu publikacji naukowych należących już do „kanonu” ochrony zabytków architektury czy szerzej ochrony dóbr kultury, w tym m.in. poświęconych zabytkowej stolarce architektonicznej, konstrukcjom drewnianym, problematyce historycznej i konserwatorskiej architektury zabytkowej, jak również zagadnieniom teoretyczno-metodologicznym konserwacji zabytków. Ten wychowawca i nauczyciel kilku pokoleń nie tylko zresztą toruńskich konserwatorów zabytków od ponad pół wieku umiejętnie łączy pracę naukowo-dydaktyczną z indywidualną działalnością twórczą jako architekt i konserwator. Tym samym wystawa ta ma nie tylko „indywidualny”, czysto retrospektywny charakter ukazujący m.in. zasady, jakim w zakresie ochrony dziedzictwa architektonicznego hołduje od lat Profesor Jan Tajchman – i jakie wpaja uczniom i studentom – ale też w znacznej mierze oddaje specyfikę toruńskiego „konserwatorstwa”, na którym odcisnął on swoją osobowością silne piętno.

Na wystawie zaprezentowano kilkadziesiąt wybranych projektów i realizacji, nie tylko zresztą kon-

serwatorskich, z bogatego dorobku Jubilata. Zgromadzone rysunki, fotografie i makiety ukazują niezwykle różnorodne spektrum jego działalności architektoniczno-projektowej oraz badawczej. Są to zarówno współczesne projekty architektoniczne, jak i realizacje związane z rewaloryzacją i rozbudową zabytków architektury, aranżacją i wyposażeniem wnętrz czy ekspertyzami dawnej stolarce architektonicznej. Tak różnorodna tematyka podejmowanych wyzwań projektowo-konserwatorskich daje niezwykle interesujący i sugestywny obraz ponad pięćdziesięcioletniej działalności Profesora na tym polu. Trafnie też ukazuje główny nurt twórczości autora, pozostający na styku architektury i sztuki – zwłaszcza użytkowej – dawnej i współczesnej. Jednocześnie charakterystyczną cechą większości zaprezentowanych prac jest holistyczne podejście Jubilata do podejmowanych tematów, od ogólnych projektów architektonicznych, przez aranżację wnętrz, aż po poszukiwanie stosownych rozwiązań dla drobnych elementów wyposażenia. To także istotny wyróżnik twórczości Profesora Jana Tajchmana.

Jakkolwiek większość prezentowanych prac związana jest z rewaloryzacją i rozbudową zabytków architektury, to widać, że autor nie unikał i wyzwań związanych z architekturą współczesną, czego przykładem rozwiązana w duchu architektury organicznej, świetnie wkomponowana w maszynę górski Markove Kule strażnica w Prilepie na terenie Macedonii (1982).

Jednak gros ukazanych na wystawie prac oddaje główny nurt jego twórczości. Zaprezentowano więc projekty konserwatorskie związane z badaniami, programowaniem, adaptacją zabytkowych budynków do nowych funkcji, czego przykładem są toruńskie kamienice mieszczańskie przy ul. Chełmińskiej 26-28 (1962-1963), czy kamienica „Pod Gwiazdą” przy Rynku Staromiejskim 35 (1967-1969).



Ryc. 1. Toruń, Galeria Fundacji Tumult. Prof. Jan Tajchman (Jubilat), prof. Jerzy Kowalczyk i dr Andrzej Michałowski na wystawie. Fot. E. Bożejewicz, 2009

Fig. 1. Toruń, Gallery of Tumult Foundation. Professor Jan Tajchman, Professor Jerzy Kowalczyk and dr Andrzej Michałowski at the exhibition. Photo: E. Bożejewicz, 2009



Ryc. 2. Prilep, Macedonia, strażnica, widok ogólny; proj. J. Tajchman, 1982

Fig. 2. Prilep, Macedonia, the watchtower, general view; project by J. Tajchman, 1982



Ryc. 3. Ciechocinek, kościół pw. św. św. Piotra i Pawła, projekt rozbudowy (widok elewacji bocznej, przekrój i rzut świątyni); proj. J. Tajchman, 1983-1989

Fig. 3. Ciechocinek, the church of St. Peter and St. Paul, project of extension (view of side elevation, section and projection of the building); project by J. Tajchman, 1983-1989



Ryc. 4. Ciechocinek, kościół pw. św. św. Piotra i Pawła, wnętrze południowego ramienia transeptu; proj. J. Tajchman, 1983-1989

Fig. 4. Ciechocinek, the church of St. Peter and St. Paul, interior of the south part of the transept; project by J. Tajchman, 1983-1989



Ryc. 5. Ciechocinek, kościół pw. św. św. Piotra i Pawła, sklepienie przęsła w nawie środkowej; proj. J. Tajchman, 1983-1989

Fig. 5. Ciechocinek, the church of St. Peter and St. Paul, vault in a bay of the central nave; project by J. Tajchman, 1983-1989



Ryc. 6. Papowo Biskupie, kościół parafialny pw. św. Mikołaja. Nowa wieża; proj. J. Tajchman, 2003-2005

Fig. 6. Papowo Biskupie, parish church of St. Nicholas. New tower, project by J. Tajchman, 2003-2005

Ryc. 7. Toruń, kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP, widok prezbiterium po aranżacji do liturgii posoborowej (ołtarz, ambona, sedilla celebransa); proj. J. Tajchman, 1991-1994

Fig. 7. Toruń, parish church of the Assumption, view of the presbytery after redesigning for post-council liturgy (altar, pulpit, celebrant's sedilla); project by J. Tajchman, 1991-1994



Ryc. 8. Sankt Petersburg, Rosja. Konkatedra pw. Wniebowzięcia NMP, stalla biskupia; proj. J. Tajchman, 1996-1998

Fig. 8. Saint Petersburg, Russia. Co-Cathedral of the Assumption, bishop stalls; project by J. Tajchman, 1996-1998

W tym nurcie mieszczą się też jakże interesujące z perspektywy dzisiejszej ochrony dóbr kultury projekty rozbudowy neogotyckich budowli sakralnych. To niezwykle trudne i skomplikowane zadanie, będące swoistym wyzwaniem dla współczesnego architekta, udało się autorowi, jak pokazują zaprezentowane przykłady, znakomicie przeprowadzić. Z jednej strony wpisał się on w istniejący dotychczas charakter budowli, z drugiej ukazał, że doskonale zrozumienie dawnej architektury daje również dzisiejszemu architektowi możliwość twórczego sprostania temu zadaniu. Znakomitym tego przykładem jest projekt rozbudowy kościoła św. św. Piotra i Pawła w Ciechocinku (1983-1989), nagrodzony zresztą przez SARP „Za wybitne dzieło architektoniczne zrealizowane w 1989 roku”, czy świątyni pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubsku (woj. lubuskie; 1993-1997). W obu przypadkach Jubilat wykazał się nie tylko ogromem wiedzy historycznej, konserwatorskiej i technicznej, ale i szczerą oraz wrażliwością artystyczną dla już istniejącej architektury, twórczo przetwarzając zastane formy w nowo projektowanych partiach budowli, wyraźnie akcentując i podkreślając tym samym współcześnie dodane części świątyni. Dzięki takim rozwiązaniom udało się stworzyć niezwykle harmonijną całość między architekturą dawną (zabytkową) a współczesną. Podobną metodę zastosował on również w zaprojektowanej w miejsce dawniejszej, nowej wieży w kościele parafialnym w Papowie Biskupim (2003-2005). Aż chciałoby się powiedzieć, aby takich twórczych, inspirujących poszukiwań architektoniczno-konserwatorskich było więcej!

Inny z kolei nurt sakralnej twórczości autora ukazują aranżacje zabytkowych wnętrz prezbiterium kościoła Wniebowzięcia NMP w Toruniu (1991-1994) i świątyni parafialnej w Łążynie (1996-1997) stosownie do zmienionych wymogów liturgii wprowadzonych przez uchwały Soboru Watykańskiego II (1962-1963). Zadanie to niezwykle trudne zarówno ze względów artystycznych, liturgicznych, funkcjonalnych, jak i konserwatorskich. Ponadto przez dekady był to „problem” właściwie niezauważany. Dopiero ostatnio ukazało się szersze opracowanie właśnie Jubilata poświęcone tej problematyce (J. Tajchman, *Aranżacja i wyposażenie zabytkowych prezbiteriów adaptowanych do wymogów liturgii posoborowej. Problematyka liturgiczna, konserwatorska i artystyczna*, Gliwice 2008). Autor na wspomnianych przykładach ukazał, jak właściwie można przeprowadzić tego typu aranżację oddającą zarazem charakter danego wnętrza sakralnego, i to przy zachowaniu wszelkich wymogów liturgicznych, funkcjonalnych i konserwatorskich. W ujęciu Jana Tajchmana poszczególne elementy posoborowego wnętrza tworzą nie tylko zwartą

kompozycyjnie całość, ale są zarazem prawdziwymi dziełami współczesnej sztuki kościelnej.

Dobrze wpasowują się w ten nurt jego twórczości projekty aranżacji i wyposażenia wnętrz świątyń przywróconych do funkcji sakralnych i podniesionych zarazem do godności katedry na terenie Rosji, tj. Wniebowzięcia NMP w Sankt Petersburgu (1996-1998) oraz Niepokalanego Poczęcia NMP w Moskwie (1998-1999). Wykorzystując w tym względzie swoje bogate dotychczasowe doświadczenie Jubilat zaprojektował w nich szereg elementów współczesnego wyposażenia sakralnego, znakomicie korespondującego z istniejącą, zabytkową architekturą. W uznaniu za te prace został uhonorowany przez papieża Jana Pawła II medalem „Pro Ecclesia et Pontifice” (1999).

Ponadto wystawa ukazuje, że autor równie dobrze „czyta” i czuje się przy aranżacji innych niż tylko sakralne wnętrza zabytkowych, do czego niewątpliwie przyczynia się i jego ogromna wiedza z historii architektury i technik budowlanych. Przykładem zaprezentowane stylowe toruńskie kawiarnie: „Pod Atlantem” (ul. św. Ducha 3; 1975-1979), „Grotta” (Rynek Staromiejski 24; 1996-1997), czy urząd pocztowy w Chełmnie (1994-1995). Także tu widać specyfikę twórczości projektowo-konserwatorskiej Jubilata – poszukiwanie zindywidualizowanego charakteru danego wnętrza przy wykorzystaniu zastanych elementów budynku. Raz będzie to fragment gotyckiego muru („Grotta”), innym razem neorenesansowy piec, czy eklektyczne, żeliwne kolumny („Pod Atlantem”, poczta w Chełmnie), których zachowanie i wyeksponowanie pozwoliło mu na indywidualne rozwiązanie poszczególnego wnętrza. Wydaje się, że wprawnemu oku Profesora nie umknie żaden tego typu szczegół mogący uwypuklić walory projektowanego przez niego wnętrza. Ma to niewątpliwie wpływ na niepowtarzalność i wyjątkowość wszystkich zaprezentowanych na wystawie projektów.

Wystawa ciesząca się dużym zainteresowaniem nie tylko ze strony architektów, konserwatorów zabytków, historyków sztuki czy włodarzy okolicznych świątyń, ale i licznych mieszkańców Torunia znakomicie ukazała, jak trudne i niekiedy skomplikowane problemy projektowo-konserwatorskie można jednak właściwie rozwiązywać. Przybliżyła ona nie tylko bogatą i różnorodną twórczość Jubilata, kładącego – jak można było zaobserwować na przedstawionych przykładach – nacisk na poszanowanie oryginalnej substancji zabytkowej, dogłębne i wielostronne rozpoznanie obiektu, a w pracy twórczej m.in. ciągle poszukiwanie nowych form właściwie komponujących się z dawnymi dziełami architektury, lecz za jego pośrednictwem w pewnej mierze także specyfikę toruńskiego „konserwatorstwa”.

## Streszczenie

W dniu 21 maja 2009 r. została otwarta w Galerii Fundacji Tumult w Toruniu Wystawa Jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin i pięćdziesięciu czterech lat pracy naukowej prof. dra hab. inż. arch. Jana Tajchmana. Od roku 1955 związany jest on zawodowo z Instytutem Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a na przestrzeni lat 1960-1990 także z tutejszym Oddziałem PP PKZ. Autor kilkunastu publikacji naukowych z zakresu historii architektury i teorii konserwacji zabytków.

Na wystawie zaprezentowano kilkadziesiąt wybranych projektów i realizacji z bogatego dorobku Jubilata. Były to zarówno współczesne projekty architektoniczne, jak i realizacje związane z rewitalizacją i rozbudową zabytków architektury, aranżacją i wyposażeniem wnętrz czy ekspertyzami konserwatorskimi. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: strażnica w Prilepie na terenie Macedonii (1982), rozbudowa kościoła św. św. Piotra i Pawła w Ciechocinku (1983-1989), rozbudowa świątyni pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubsku (1993-1997), projekt wieży w kościele parafialnym w Papowie Biskupim (2003-2005), aranżacje zabytkowych wnętrz prezbiterium kościoła Wniebowzięcia NMP w Toruniu (1991-1994) i świątyni parafialnej w Łążynie (1996-1997), aranżacje i wyposażenia wnętrz konkatedry pw. Wniebowzięcia NMP w Sankt Petersburgu (1996-1998) oraz katedry Niepokalanego Poczęcia NMP w Moskwie (1998-1999), jak również projekty kilku stylowych toruńskich kawiarni, m.in. „Pod Atlantem” (1975-1979) czy „Grota” (1996-1997).

Wystawa ukazała nie tylko bogatą i różnorodną twórczość Jubilata, z której przebija ciągle poszukiwanie nowych form właściwie komponujących się z dawnymi dziełami architektury, lecz pośrednio przybliżyła także specyfikę toruńskiego „konserwatorstwa”.

## Abstract

On 21 May 2009, a Jubilee Exhibition to celebrate the eightieth birthday and fifty four years of scientific work of Professor dr hab. inż. arch. Jan Tajchman was opened in the Gallery of Tumult Foundation in Toruń. Since 1955, Professor Tajchman has been professionally connected with the Institute of Study and Restoration of Historic Relics at the Nicholas Copernicus University in Toruń, and between the years 1960-1990 also with the local section of PP PKZ. He is the author of several scientific publications concerning the history of architecture and theory of monument conservation.

The exhibition included several dozen projects and realisations selected from among Professor Tajchman's considerable achievements. They were both modern architectonic designs, and realisations connected with restoration and extension of historic buildings, interior designs and decoration or expert conservation opinions. The following deserve particular attention: the watchtower in Prilep in Macedonia (1982), extension of the church of St. Peter and St. Paul in Ciechocinek (1983-1989), extension of the church of the Sacred Heart of Jesus in Lubsko (1993-1997), project of the tower for the parish church in Papowo Biskupie (2003-2005), arranging the historic interiors in the presbytery of the church of the Assumption in Torun (1991-1994) and a parish church in Łążyn (1996-1997), interior design and decoration in the Co-Cathedral of the Assumption in Sankt Petersburg (1996-1998) and the cathedral of Immaculate Conception in Moscow (1998-1999), as well as projects of a few stylish cafes in Toruń, e.g. “Pod Atlantem” (Under the Atlas) (1975-1979) or “Grota” (The Cave) (1996-1997).

The exhibition presented not only the vast and varied achievements of the Professor, which reflects the continuous search for new forms compatible with the old architectural masterpieces, but also indirectly revealed the specificity of the Toruń manner of conservation.



# XIII Konferencja Naukowo-Techniczna REMO 2009

Naprawa, konserwacja i wzmacnianie obiektów  
wzniesionych metodami tradycyjnymi i obiektów zabytkowych

# 13<sup>th</sup> Scientific-Technical Conference REMO 2009

Repair, conservation and strengthening  
of traditionally erected buildings and historic buildings

## KOMUNIKAT

Wrocław – Pałac WOJANÓW  
2-4 grudnia 2009 r.

Szanowni Państwo,

XIII Konferencja Naukowo-Techniczna REMO 2009 odbędzie się w Kotlinie Jeleniogórskiej, regionie pałaców i ogrodów, w Pałacu „Wojanów”, pretendującym do wpisu na listę Pomników Historii.

W Konferencji uczestniczyć będą naukowcy, inżynierowie, konstruktorzy, architekci, konserwatorzy, chemicy prezentujący badania, teorie oraz doktryny i osiągnięcia konserwatorskie. Konferencja będzie miała międzynarodowy charakter. Udział w Konferencji zapowiedzieli wybitni znawcy tematyki. W trakcie Konferencji przewidywane jest posiedzenie Komitetu Naukowego International Scientific Committee for Analysis and Restoration of Structures of Architectural Heritage – International Council on Monuments and Sites (ISCARSAH – ICOMOS) oraz sesje: „Zastosowania nauk przyrodniczych w konserwacji i zachowaniu dziedzictwa kulturowego” i „HDS 2009 – Laserowe skanowanie 3D w technologii Leica HDS”, której głównym celem jest wymiana doświadczeń pomiędzy użytkownikami technologii skanowania HDS na polu różnych zastosowań: archeologii, architektu-

## ANNOUNCEMENT

Wrocław – WOJANÓW Palace,  
2-4 December 2009

Ladies and gentlemen,

The 13<sup>th</sup> Scientific-Technical Conference REMO 2009 will be held in the Wojanów Palace, aspiring to be listed among the Monuments of History, in the Jelenia Góra Valley – a region of palaces and gardens.

The Conference will bring together scientists, engineers, designers, architects, conservators and chemists who will present conservation research, theories, doctrines and achievements. The Conference will have an international character. A meeting of the International Scientific Committee for Analysis and Restoration of Structures of Architectural Heritage – International Council on Monuments and Sites (ISCARSAH – ICOMOS) and the sessions: ‘The application of natural sciences in the conservation and preservation of cultural heritage’ and ‘HDS 2009 – 3D laser scanning in Leica HDS technology’ will be held during the Conference. The main aim of the latter session is the exchange of experience between users of HDS technology in different application fields: archaeology, architecture, con-

ry, konserwacji zabytków i techniki, budownictwa oraz innych dziedzin. Referaty będą obejmowały zarówno prezentacje specyficznych zastosowań skanowania 3D, jak i przykłady najlepszej praktyki w opracowywaniu zarejestrowanych danych.

Materiały konferencyjne wydane zostaną w formie książkowej, w języku polskim i angielskim. Językami Konferencji będą język polski i angielski. W trakcie Konferencji prezentowane będą również, przez grupy polskie i zagraniczne, innowacyjne technologie związane ze wzmacnianiem, konserwacją i remontami obiektów wzniesionych metodami tradycyjnymi. Odbędą się także warsztaty, zorganizowane przez firmy BRUCKER i OLYMPUS, podczas których będzie prezentowana aparatura badawcza, pomiarowa i diagnostyczna oraz przeprowadzone zostaną pomiary różnorodnych próbek dostarczonych przez uczestników spotkania.

Serdecznie zapraszamy!

*Jerzy Jasieńko*



servation of historic monuments, technology, construction and other fields. The papers will present specific applications of 3D scanning and examples of best practice in handling the recorded data.

The Conference Proceedings will be published in a book form, in Polish and English. The Conference languages will be Polish and English. During the Conference, Polish and foreign groups will present innovative technologies related to the strengthening, conservation and repairs of traditionally erected structures. Also workshops, organized by the companies: BRUCKER and OLYMPUS, will be run. During the workshops, testing, measuring and diagnostic equipment will be presented and measurements on various samples supplied by the workshop participants will be performed.

You are cordially invited!

*Jerzy Jasieńko*



Wojanów oraz inne pałace Kotliny Jeleniogórskiej  
*Wojanow and other palaces of the Jelenia Góra Valley*

## ORGANIZATORZY

### **Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Oddział Wrocławski, Komisja Rewaloryzacji, Modernizacji i Remontów Budowlanych**

Przewodniczący Oddziału  
– mgr inż. Tadeusz Nawracaj  
Przewodniczący Komisji  
– dr inż. Zygmunt Matkowski

### **Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków**

Prezes Zarządu Głównego  
– prof. dr hab. inż. Jerzy Jasięńko  
Prezes Zarządu Oddziału Śląskiego  
– mgr inż. Piotr Napierała

### **Instytut Budownictwa Politechniki Wrocławskiej**

Dyrektor – prof. dr hab. inż. Jerzy Jasięńko

### **Wydział Chemii**

#### **Uniwersytetu Wrocławskiego**

Dziekan – prof. dr hab. Leszek Z. Ciunik

### **Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków**

Dyrektor – dr inż. arch. Marcin Gawlicki

### **Dolnośląska Izba Inżynierów Budownictwa**

Zastępca Przewodniczącego ds. Konferencji i Seminariów – prof. dr hab. inż. Cezary Madryas

### **Laboratorium Skanowania i Modelowania 3D, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej**

Dyrektor – dr inż. arch. Jacek Kościuk

## PATRONAT HONOROWY

Tomasz Merta – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Marek Łapiński – Marszałek Województwa Dolnośląskiego

## PATRONAT MEDIALNY

### **„WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE”**

Redaktor naczelny – prof. Kazimierz KUŚNIERZ

### **„OCHRONA ZABYTEKÓW”**

Redaktor naczelny – dr Marcin Gawlicki

### **„RENOWACJE I ZABYTEKI”**

Redaktor naczelny – Edward HARDT

### **„PRZEGLĄD BUDOWLANY”**

Redaktor naczelny – Agnieszka Stachecka-Rodziewicz

## KOMITET HONOROWY

Prof. dr hab. inż. arch. Edmund Małachowicz  
– członek PAN  
Dr Lothar Assenmacher

## ORGANIZERS

### **Polish Union of Construction Engineers and Technicians (PZITB), Wrocław Branch, Restoration, Upgrading and Repairs Committee**

Branch chairman  
– mgr inż. Tadeusz Nawracaj  
Committee chairman  
– dr inż. Zygmunt Matkowski

### **Association of Monument Conservators**

Chairman of the Central Board  
– prof. dr hab. inż. Jerzy Jasięńko  
Chairman of the Board of the Silesian Branch  
– mgr inż. Piotr Napierała

### **Institute of Building Engineering at Wrocław University of Technology**

Director – prof. dr hab. inż. Jerzy Jasięńko

### **Wrocław University Chemistry Faculty**

Dean – prof. dr hab. Leszek Z. Ciunik

### **National Centre for the Surveys and Documentation of Historic Monuments**

Director – dr inż. arch. Marcin Gawlicki

### **Lower-Silesian Chamber of Construction Engineers**

Vice-chairman for Conferences and Seminars Affairs – prof. dr hab. inż. Cezary Madryas

### **3D Scanning and Modelling Laboratory**

### **Institute of the History of Architecture, Art and Technology, Architecture Faculty of Wrocław University of Technology**

Director – dr inż. arch. Jacek Kościuk

## HONORARY PATRONAGE

Tomasz Merta – Undersecretary of State in the Ministry of Culture and National Heritage  
Marek Łapiński – Marshal of the Lower-Silesian Province

## MEDIA PATRONAGE

### **‘WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE’**

Editor-in-chief – prof. Kazimierz KUŚNIERZ

### **‘RENOWACJE I ZABYTEKI’**

Editor-in-chief – Edward HARDT

### **‘OCHRONA ZABYTEKÓW’**

Editor-in-chief – dr Marcin Gawlicki

### **‘PRZEGLĄD BUDOWLANY’**

Editor-in-chief – Agnieszka Stachecka-Rodziewicz

## HONORARY COMMITTEE

Prof. dr hab. inż. arch. Edmund Małachowicz  
– member of the Polish Academy of Sciences  
Dr Lothar Assenmacher

Prof. dr inż. Kazimierz Czapliński  
Prof. dr hab. inż. arch. Olgierd Czerner  
Prof. dr hab. inż. Zbigniew Kowal  
Prof. dr hab. inż. Zbigniew Mielczarek  
Prof. dr hab. inż. Jeremi Sieczkowski  
Prof. dr inż. Jan Suwalski  
Prof. dr hab. inż. Lech Śliwowski  
Prof. dr hab. med. Barbara Świątek  
Prof. dr hab. inż. Andrzej Świątkiewicz  
Prof. dr inż. Wojciech Włodarczyk  
Prof. dr hab. inż. arch. Jan Tajchman

#### **KOMITET NAUKOWY**

Prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko  
– przewodniczący  
Prof. dr hab. inż. Mieczysław Kamiński  
– z-ca przewodniczącego  
Prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska  
– z-ca przewodniczącego  
Dr inż. arch. Jacek Kościuk  
– z-ca przewodniczącego  
Dr inż. Tomasz Nowak  
– sekretarz naukowy  
Dr Barbara Łydzba-Kopczyńska  
– z-ca sekretarza naukowego

Prof. dr hab. inż. Antoni Biegus  
Dr hab. inż. Andrzej Borkowski, prof. UP  
Dr inż. arch. Marcin Gawlicki  
Dr inż. Piotr Gołuch  
Prof. dr hab. inż. Jerzy Hoła  
Dr hab. inż. Eugeniusz Hotała, prof. PWr  
Dr inż. Mariusz Jackiewicz  
Dr hab. inż. Zbigniew Janowski, prof. PK  
Doc. dr inż. Jan Jeruzal  
Prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka  
Dr inż. Ryszard Kosierb  
Prof. dr hab. Andrzej Koss  
Prof. dr hab. inż. arch. Kazimierz Kuśnierz  
Dr hab. inż. Jadwiga Łukaszewicz, prof. UMK  
Dr med. Krzysztof Maksymowicz  
Dr inż. arch. Maciej Małachowicz  
Dr hab. inż. Leszek Małyszko, prof. UWM  
Dr inż. Zygmunt Matkowski  
Dr hab. inż. Jan Marczak, prof. WAT  
Prof. dr hab. inż. arch. Stanisław Medeksza  
Prof. dr hab. inż. Czesław Miedziałowski  
Dr inż. Marta Moczko  
Prof. dr hab. inż. Roman Orłowicz  
Prof. dr hab. Ireneusz Płuska  
Dr hab. inż. arch. Elżbieta Przesmycka, prof. PWr  
Dr inż. Olgierd Puła  
Dr inż. Piotr Rapp  
Dr inż. Genowefa Rosiek  
Prof. dr hab. Bogumiła Rouba  
Prof. dr hab. inż. Leonard Runkiewicz

Prof. dr inż. Kazimierz Czapliński  
Prof. dr hab. inż. arch. Olgierd Czerner  
Prof. dr hab. inż. Zbigniew Kowal  
Prof. dr hab. inż. Zbigniew Mielczarek  
Prof. dr hab. inż. Jeremi Sieczkowski  
Prof. dr inż. Jan Suwalski  
Prof. dr hab. inż. Lech Śliwowski  
Prof. dr hab. med. Barbara Świątek  
Prof. dr hab. inż. Andrzej Świątkiewicz  
Prof. dr inż. Wojciech Włodarczyk  
Prof. dr hab. inż. arch. Jan Tajchman

#### **SCIENTIFIC COMMITTEE**

Prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko  
– chairman  
Prof. dr hab. inż. Mieczysław Kamiński  
– vice-chairman  
Prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska  
– vice-chairman  
Dr inż. arch. Jacek Kościuk  
– vice-chairman  
Dr inż. Tomasz Nowak  
– scientific secretary  
Dr Barbara Łydzba-Kopczyńska  
– deputy scientific secretary

Prof. dr hab. inż. Antoni Biegus  
Dr hab. inż. Andrzej Borkowski, prof. UP  
Dr inż. arch. Marcin Gawlicki  
Dr inż. Piotr Gołuch  
Prof. dr hab. inż. Jerzy Hoła  
Dr hab. inż. Eugeniusz Hotała, prof. PWr  
Dr inż. Mariusz Jackiewicz  
Dr hab. inż. Zbigniew Janowski, prof. PK  
Doc. dr inż. Jan Jeruzal  
Prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka  
Dr inż. Ryszard Kosierb  
Prof. dr hab. Andrzej Koss  
Prof. dr hab. inż. arch. Kazimierz Kuśnierz  
Dr hab. inż. Jadwiga Łukaszewicz, prof. UMK  
Dr med. Krzysztof Maksymowicz  
Dr inż. arch. Maciej Małachowicz  
Dr hab. inż. Leszek Małyszko, prof. UWM  
Dr inż. Zygmunt Matkowski  
Dr hab. inż. Jan Marczak, prof. WAT  
Prof. dr hab. inż. arch. Stanisław Medeksza  
Prof. dr hab. inż. Czesław Miedziałowski  
Dr inż. Marta Moczko  
Prof. dr hab. inż. Roman Orłowicz  
Prof. dr hab. Ireneusz Płuska  
Dr hab. inż. arch. Elżbieta Przesmycka, prof. PWr  
Dr inż. Olgierd Puła  
Dr inż. Piotr Rapp  
Dr inż. Genowefa Rosiek  
Prof. dr hab. Bogumiła Rouba  
Prof. dr hab. inż. Leonard Runkiewicz

Prof. dr hab. inż. Włodzimierz Starosolski  
Dr hab. inż. Bogusław Szmygin, prof. PL  
Dr inż. Danuta Wala

#### **KOMITET MIĘDZYNARODOWY**

Prof. Giorgio Croci – Uniwersytet La Sapienza w Rzymie  
Dr Paolo Del Bianco – Fondazione Romualdo Del Bianco (Florencja)  
Prof. Carlo Blasi – Uniwersytet w Parmie  
Prof. Antonio Borri – Uniwersytet w Perugii  
Prof. Angelo Di Tommaso – Uniwersytet w Wenecji  
Prof. Egon Greipl – Generalny Konserwator Bawarii  
Duncan Lees – Plowman Craven, Londyn  
Prof. Paulo B. Lourenco – Uniwersytet w Minho, Guimares  
Prof. Rocco Mazzeo – Uniwersytet w Bolonii  
Prof. Claudio Modena – Uniwersytet w Padwie  
Prof. Maurizio Piazza – Uniwersytet w Trento  
Prof. Pere Roca – Uniwersytet w Barcelonie  
Dr Heinrich Schroeter – Bawarska Izba Inżynierów  
Prof. Rudolf Staiger – Hochschule Bochum – Department of Photogrammetrie  
Prof. Gennaro Tampone – Uniwersytet we Florencji, Collegio degli Ingegneri della Toscana  
Prof. Antonio Tralli – Uniwersytet w Ferrarze

#### **KOMITET ORGANIZACYJNY**

Prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko – przewodniczący  
Dr inż. arch. Jacek Kościuk – wiceprzewodniczący  
Dr inż. Zygmunt Matkowski – wiceprzewodniczący  
Mgr inż. Piotr Napierała – wiceprzewodniczący  
Dr inż. Łukasz Bednarz  
Dr Barbara Łydźba-Kopczyńska  
Dr inż. Tomasz Nowak  
Mgr inż. Magdalena Piechówka  
Dr inż. Bogdan Podolski

#### **TEMATYKA KONFERENCJI**

Głównymi tematami Konferencji będą:

- historia, techniki wznoszenia obiektów,
- laserowe skanowanie w technologii HDS,
- diagnostyka i monitoring,
- zastosowanie metod fizyko-chemicznych w badaniach i konserwacji obiektów zabytkowych, archeologicznych i dzieł sztuki,
- doktryny i technologie konserwatorskie,
- analizy teoretyczne i badania doświadczalne,
- techniki naprawy i wzmacniania,
- zabezpieczenia przeciwwilgociowe i przeciwwodne,
- modernizacje.

Prof. dr hab. inż. Włodzimierz Starosolski  
Dr hab. inż. Bogusław Szmygin, prof. PL  
Dr inż. Danuta Wala

#### **INTERNATIONAL COMMITTEE**

Prof. Giorgio Croci – La Sapienza University in Rome  
Dr. Paolo Del Bianco – Fondazione Romualdo Del Bianco (Florence)  
Prof. Carlo Blasi – Parma University  
Prof. Antonio Borri – Perugia University  
Prof. Angelo Di Tommaso – Venice University  
Prof. Egon Greipl – General Conservation Officer for Bavaria  
Duncan Lees – Plowman Craven, London  
Prof. Paulo B. Lourenço – Minho University, Guimares  
Prof. Rocco Mazzeo – Bologna University  
Prof. Claudio Modena – Padua University  
Prof. Maurizio Piazza – Trento University  
Prof. Pere Roca – Barcelona University  
Dr Heinrich Schroeter – Bavarian Chamber of Engineers  
Prof. Rudolf Staiger – Hochschule Bochum – Department of Photogrammetrie  
Prof. Gennaro Tampone – Florence University, Collegio degli Ingegneri della Toscana  
Prof. Antonio Tralli – Ferrara University

#### **ORGANIZING COMMITTEE**

Prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko – chairman  
Dr inż. arch. Jacek Kościuk – vice-chairman  
Dr inż. Zygmunt Matkowski – vice-chairman  
Mgr inż. Piotr Napierała – vice-chairman  
Dr inż. Łukasz Bednarz  
Dr Barbara Łydźba-Kopczyńska  
Dr inż. Tomasz Nowak  
Mgr inż. Magdalena Piechówka  
Dr inż. Bogdan Podolski

#### **CONFERENCE TOPICS**

The main Conference topics will be:

- the history and techniques of erecting buildings,
- laser scanning in HDS technology,
- diagnostics and monitoring,
- the application of physicochemical methods in the surveying and conservation of historic buildings, archaeological artefacts and works of art,
- conservation doctrines and technologies,
- theoretical analyses and experimental investigations,
- repair and reinforcement techniques,
- damp-proofing and water-proofing,
- upgradings.

## TERMINY

- nadesłanie pełnego tekstu referatu przygotowanego wg załączonego wzoru: do 15.09.2009
- informacja o zakwalifikowaniu referatu do druku oraz komunikat nr 2 zawierający program konferencji: do 15.10.2009

## TERMIN KONFERENCJI

Konferencja odbędzie się w dniach 2-4 grudnia 2009 roku

## MIEJSCE KONFERENCJI

- Pałac „Wojanów” w Wojanowie k. Jeleniej Góry wraz z obiektami towarzyszącymi:
- Pałac „Łomnica” w Łomnicy k. Jeleniej Góry,
- Pałac „Paulinum” w Jeleniej Górze,
- Pałac „Dębowy” w Karpnikach k. Jeleniej Góry.

## OPLATA KONFERENCYJNA

Oplata konferencyjna wynosi 1199 PLN (osoba towarzysząca 800 PLN) i obejmuje zakwaterowanie, wyżywienie, materiały konferencyjne. Dopłata do pokoju jednoosobowego wynosi 400 PLN. Opłaty za udział w konferencji należy wpłacać na konto Oddziału PZITB we Wrocławiu: DnB NORD Polska S.A. nr 06 1370 1301 0000 1701 4349 0300 z dopiskiem Konferencja „REMO 2009” i podaniem nazwisk osób, których wpłata dotyczy, do dnia **31.10.2009 r.**

## ADRES DO KORESPONDENCJI

Karty zgłoszenia uczestnictwa, zgłoszenia referatu, wystąpień promocyjnych i wystaw należy przesyłać na adres:

Oddział Wrocławski PZITB  
ul. J. Piłsudskiego 74  
50-020 Wrocław  
Konferencja REMO  
e-mail: [info@remo2009.pl](mailto:info@remo2009.pl)

Strona internetowa: <http://www.remo2009.pl>

Osoby do kontaktu:

- Łukasz Bednarz, [lukasz.bednarz@pwr.wroc.pl](mailto:lukasz.bednarz@pwr.wroc.pl),
- Tomasz Nowak, [tomasz.nowak@pwr.wroc.pl](mailto:tomasz.nowak@pwr.wroc.pl)

## DEADLINES

- the full text of the paper, prepared in accordance with the enclosed specimen, should be submitted by 15.09.2009
- notification of the acceptance of the paper for publication and Announcement No. 2 with the conference programme by 15.10.2009

## DATE OF CONFERENCE

The Conference will be held on the 2-4 December 2009

## CONFERENCE VENUE

- Wojanów Palace in Wojanów near Jelenia Góra, with the affiliates:
- Łomnica Palace in Łomnica near Jelenia Góra,
- Paulinum Palace in Jelenia Góra,
- Dębowy Palace in Karpniki near Jelenia Góra.

## CONFERENCE FEE

The conference fee is 1199 PLN (800 PLN for the accompanying person) and it covers accommodation, meals and the Conference Proceedings. The extra charge for a single room is 400 PLN. The payments for the participation in the Conference should be made to the PZITB Wrocław Branch's bank account: DnB NORD Polska S.A no. 06 1370 1301 0000 1701 4349 0300, with the annotation Konferencja "REMO 2009" and the names of the persons the payment concerns, by 31.10.2009.

## ADDRESS FOR CORRESPONDENCE

The registration forms for: the Conference, the paper, promotional events and exhibitions should be sent to the following address:

Oddział Wrocławski PZITB  
ul. J. Piłsudskiego 74  
50-020 Wrocław  
Konferencja REMO  
e-mail: [info@remo2009.pl](mailto:info@remo2009.pl)

Webpage: <http://www.remo2009.pl>

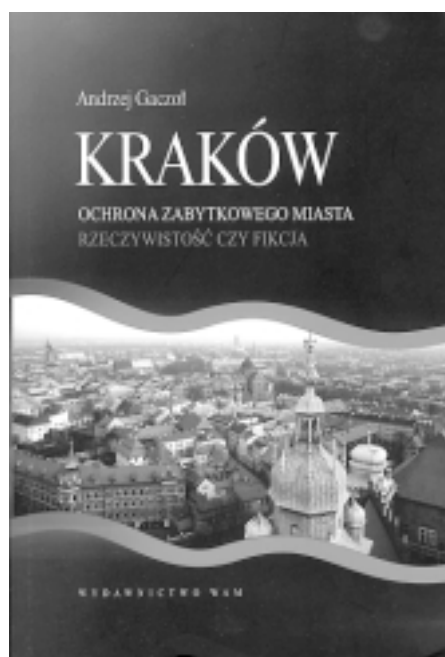
Contact persons:

- Łukasz Bednarz, [lukasz.bednarz@pwr.wroc.pl](mailto:lukasz.bednarz@pwr.wroc.pl),
- Tomasz Nowak, [tomasz.nowak@pwr.wroc.pl](mailto:tomasz.nowak@pwr.wroc.pl)

Tomasz Węctawowicz

## Jak to naprawdę było: Andrzej Gaczoł, „Kraków. Ochrona zabytkowego miasta. Rzeczywistość czy fikcja” Kraków 2009

How it really was: Andrzej Gaczoł, “Kraków. Protection  
of a historic city. Reality or fiction”  
Kraków 2009



Spośród wielu książek o zabytkach Krakowa, ich ochronie, konserwacji, o problemach tzw. rewitalizacji i rewitalizacji, opracowanie Andrzeja Gaczoła zwraca uwagę rozległością poruszanych problemów, wnikliwością obserwacji i refleksji jako długoletniego konserwatora wojewódzkiego i zarazem pracownika naukowo-dydaktycznego w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, a także – co okaże się ważne w toku narracji – erudycyjnym poruszaniem się w gąszczu przepisów legislacyjnych. Zakres czasowy obejmuje ponad sto lat, od schyłku wieku XIX aż do początków naszego stulecia.

Autor prowadzi swą narrację zarówno chronologicznie, jak i problemowo. Rozpoczyna od roku 1890. Dzięki wnikliwej kwerendzie odszukał w krakowskim „Czasopiśmie Technicznym” z tegoż roku recenzję Jana Kaspra Wdowiszewskiego z prekursorskiego, a potem na długo zapomnianego, traktatu Camilla Sittego *O artystycznych zasadach budowania miast*, wydanego rok wcześniej. Wdowiszewski zwrócił uwagę, że właśnie w Krakowie „średniowieczne i renesansowe pozostałości dostarczają niejednego przykładu na stwierdzenie prawd, które wyrzekł Camillo Sitte”. Podnosząc historyczny, ale i przestrzenny kontekst budowy zabytkowych Krakowa marzył, że „w świadomości tych sfer, w których rękę spoczywają losy dalszego rozwoju naszego rodzinnego miasta”, „urodzajną glebę” znajdzie jego „życzenie, aby duszę miasta wyrazić w sposób artystyczny. (...) Żywotną kwestią jest bowiem plan regulacyjny dla przyszłego jego rozwoju”.

Myśl Wdowiszewskiego, do dziś aktualna, była w następnych latach od czasu do czasu przywoływana, m.in. przez Józefa Muczkowskiego, później wielokrotnie przez Tadeusza Szydłowskiego, który rozumiejąc „prawa i potrzeby nowego życia i objawów jego sztuki i kultury” domagał się jednakże „sformułowania wyraźnych granic, których nie powinno się przekraczać przy przebudowach i adaptacjach”.

Jak się zatem okazuje, od stu lat poruszamy się wśród tożsamyh problemów. Nie tak dawno, podobnie, lecz krótko i celniej ujął to, cytowany przez autora (na s. 9) Aleksander Gieysztor: „kultura miasta w swej ciągłości pozostaje zabytkiem pierwszej

wielkości, godnym ochrony”. Istotą zagadnienia nie są bowiem problemy doktrynalne, formułowane i dyskutowane równolegle, lecz problem dobrego prawa i jego przestrzegania, gdyż, ponownie przywołując Gieysztorą (tamże), „chronić zabytki, znaczy stale wytwarzać dla nich najkorzystniejsze warunki przetrwania w oddziaływaniu na kulturę narodową i światową”. Ostatnie zdanie można by uznać za zwięzłe motto recenzowanej książki.

Tak ustawione tło problemowe wzmocnione zostało krytycznym omówieniem stanu badań nad poglądami konserwatorskimi głoszonymi w naszym kraju od lat międzywojennych.

W dalszej części narracji, już historycznej, Autor referuje rzetelnie i drobiazgowo wszelakie działania związane z ochroną substancji zabytkowej miast podejmowane w latach międzywojennych i odrębnie, w następnym rozdziale – w latach powojennych, do roku 1989. Specyfika sytuacji politycznej po roku 1945 skłania do odrębnego spojrzenia. W refleksji nad tym okresem powraca gorzkie pytanie postawione przez Adama Miłobędzkiego dwanaście lat temu: Czy przywoływana często – nie tylko w popularnych tekstach „polska szkoła konserwatorska” była w owych latach rzeczywistością, czy mitem?” (s. 115, przyp. 18). Wiadomo bowiem, iż poza modelowo zrekonstruowanymi „starówkami”, m.in. Warszawy, Gdańska i Poznania, decyzje polityczne powodowały brutalne wyburzenia na Ziemiach Zachodnich wielu zabytkowych struktur urbanistycznych, m.in. w ramach odzysku cegły na odbudowę Warszawy. Natomiast w miastach, które przetrwały wojnę i które ominięły zniszczenia wojenne (i powojenne!), niewydolność ekonomiczna tzw. minionego systemu nie pozwalała właściwie zadbać o zabytki teoretycznie objęte prawną ochroną.

W obu powyższych rozdziałach Kraków został omówiony odrębnie, niejako na tle innych miast. Autor podkreśla, że w międzywojennym Krakowie zdarzały się zaskakujące decyzje, związane np. z kontrowersyjnym wprowadzeniem nowej architektury w zabytkowe otoczenie (gmach *Feniksa* w Rynku i „wieżowiec” przy placu Szczepańskim). Powojenny Kraków ulegał jednakże wszystkim negatywnym tendencjom „minionego okresu” – nadmiernej eksploatacji zabytkowych struktur, zniszczeniom ma-

terialnej substancji przez ekologiczną katastrofę, a przede wszystkim przez brak bieżących remontów. Niejednokrotnie dodatkowym powodem błędów planowania było ubezwłasnowolnienie władz lokalnych względem decyzji centralnych.

Jak pisze Autor, „jedynym pozytywnym – i to bardzo – rezultatem centralizacji okazała się dla zabytków Krakowa, przyjęta niemal już w ostatnich chwilach PRL-u ustawa sejmowa z roku 1985 o „Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa” (s. 164). Jej rezultaty stały się widoczne znacznie później w krajobrazie miasta wzbogacanym o coraz to nowe, profesjonalnie odnawiane, monumentalne dominanty sakralne i świeckie. Centralizacja, będąca immanentną cechą minionego ustroju, spowodowała bowiem, iż „wymierne rezultaty zachowania i prawidłowej eksploatacji zabytkowych struktur osiągnięto tylko w miastach, które objęto odrębnymi uchwałami rządowymi: w Sandomierzu, w Toruniu (i we Fromborku) oraz Krakowie” (s. 117).

Refleksje Autora oceniającego współczesną sytuację ochrony zabytków również nie są zanadto optymistyczne. Właściwy dla powojennego półwiecza brak decyzji i niedostatki ekonomiczne zostały zastąpione inercją planistyczną. Zaniechanie tworzenia planów zagospodarowania przestrzennego w miastach, nie tylko zabytkowych, staje się tendencją trwałą, związaną z bieżącymi, jeszcze nie w pełni zdiagnozowanymi procesami politycznymi. Tym samym ujawnia się syndrom „miękkiego państwa”, którego instytucje nie są stanie przestrzegać praw przez to państwo stanowionych.

Wniosek nasuwający się po przeczytaniu tej ważnej i znaczącej dla oceny zagadnień konserwatorskich książki jest jednoznaczny. W ciągu ostatnich dziesięcioleci zagadnienia historyczno-estetyczne stały się zdecydowanie drugoplanowe. Najważniejsze okazują się: system ekonomiczny i rygorizm prawny. O stanie zabytków nie decydują już historycy i teoretycy sztuki, a konserwatorzy dzieł sztuki stali się tylko wykonawcami, co prawda coraz bardziej profesjonalnymi i o coraz to węższych specjalizacjach. Problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego przesunęła się w sferę ekonomii i stanowienia prawa – jego przestrzegania bądź omijania.



## Streszczenie

Spośród wielu książek o zabytkach Krakowa, ich ochronie, konserwacji, o problemach tzw. rewaloryzacji i rewitalizacji, opracowanie Andrzeja Gaczoła zwraca uwagę rozległością poruszanych problemów, wnikliwością obserwacji i refleksji. Zakres czasowy obejmuje ponad sto lat, od schyłku wieku XIX aż do początków naszego stulecia. W ślad za sławnymi teoretykami ochrony zabytków sprzed półwiecza Autor stoi na stanowisku, iż kultura miasta w swej ciągłości pozostaje zabytkiem pierwszej wielkości, godnym ochrony, a chronić zabytki znaczy stale wytwarzać dla nich najkorzystniejsze warunki przetrwania w oddziaływaniu na kulturę narodową i światową.

Wnioski nasuwające się po zreferowaniu wszelkich działań związanych z ochroną substancji zabytkowej Krakowa podejmowanych w ciągu ponad stu lat nie są nadto optymistyczne. W ciągu ostatnich dziesięcioleci zagadnienia historyczno-estetyczne stały się zdecydowanie drugoplanowe. Najważniejsze okazują się: system ekonomiczny i rygorizm prawny. O stanie zabytków nie decydują już historycy i teoretycy sztuki, a konserwatorzy dzieł sztuki stali się tylko wykonawcami. Problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego przesunęła się w sferę ekonomii i stanowienia prawa – jego przestrzegania bądź omijania.

## Abstract

Among numerous books concerning the monuments of Krakow, their protection, conservation, problems of so called revalorisation and revitalisation, the work by Andrzej Gaczoł draws attention with its range of addressed issues, profundity of observation and reflection. The time frame encompasses over a hundred years, from the end of the 19<sup>th</sup> to the beginnings of our century. Following in the footsteps of the famous theoreticians of monument protection from half a century ago, the Author expresses the opinion that continuity of a city culture is a monument of the first magnitude, worthy of protection, and to protect monuments means to provide the most advantageous conditions for their preservation and influencing national and world culture.

The conclusions drawn after reporting all the activities connected with protecting the historic substance of Krakow and conducted for over a hundred years are not very optimistic. During the last few decades, historic and aesthetic issues have definitely become matters of secondary importance. The most important have been: the economic system and legal rigorism. The state of monuments is no longer assessed by historian or art theorists, and art conservators are merely contractors. The problem of cultural heritage protection has been transferred into the sphere of economics and legislation – obeying or eluding the law.

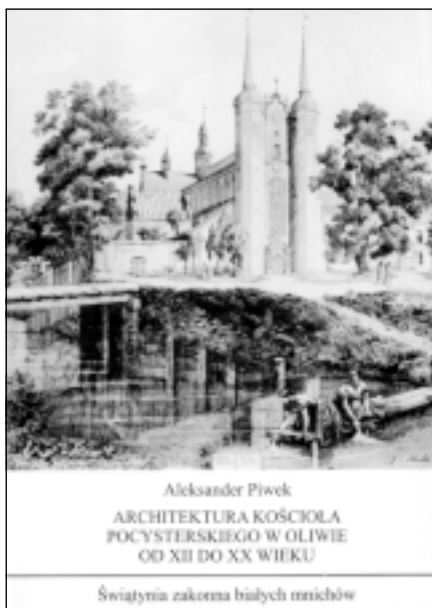
Wiesław Gruszkowski

## „Architektura kościoła pocysterskiego w Oliwie od XII do XX wieku. Świątynia zakonna białych mnichów” Aleksandra Piwka

“Architecture of the post-Cistercian church in Oliwa from the 12<sup>th</sup> to the 20<sup>th</sup> century. The monastic shrine of the white monks” by Aleksander Piwek

Dawny kościół pocysterski, obecnie katedra w Oliwie, zajmuje wśród budowli sakralnych pozycję szczególną: jest najdalej na północny wschód Europy wysuniętą świątynią cysterską, wysoko cenioną w ciągu przeszło ośmiu wieków tak przez mieszkańców Pomorza, jak i jego władców, a także ich następców. Wątki tego kościoła są tym bardziej bezsporne, że mimo wielokrotnych zniszczeń powstałych w wyniku wojen i napałów agresywnych sąsiadów kościół zachował wiele elementów autentycznych. Tym bardziej dziwić może, że – jak wykazał Autor – piśmiennictwo naukowe dotyczące architektury oliwskiego zespołu kościelno-klasztornego nie w pełni odzwierciedla rangę tego zespołu i nowszych osiągnięć badawczych w tym zakresie.

Toteż trzeba wyrazić zadowolenie z ukazania się obszernej monografii naukowej dr. hab. inż. arch. Aleksandra Piwka poświęconej architekturze tego kościoła, zwłaszcza, że dzieło to można uznać za pierwsze pełne przedstawienie dziejów przekształceń oliwskiej świątyni powstałe jako wynik wieloletnich badań, przy czym – co jest ważne – spostrzeżenia i wnioski sformułowane na tle obserwacji innych świątyń cysterskich we Francji, Niemczech, Danii i Polsce. Na uznanie zasługuje przyjęta me-



Aleksander Piwek  
ARCHITEKTURA KOŚCIOŁA  
POCYSTERSKIEGO W OLIWIE  
OD XII DO XX WIEKU  
Świątynia zakonna białych mnichów

The old, post-Cistercian church, currently the cathedral in Oliwa, holds a particular place among church edifices: it is the farthest north-east-located Cistercian shrine in Europe, highly regarded throughout over eight centuries both by the inhabitants of Pomerania, its rulers and their descendants. Therefore it seems even more surprising that, as the Author has shown, scientific literature concerning the architecture of the church and monastic complex in Oliwa does not fully reflect its rank or the most recent discoveries connected with it.

This vast scientific monograph published by dr. hab. inż. arch. Aleksander Piwek and devoted to the architecture of the church was greeted with satisfaction, especially since the work can be regarded as the first complete presentation of the history of transformation of the church in Oliwa, resulting from years of research in which the conclusions were drawn by comparing it with other Cistercian churches in France, Germany, Denmark and Poland. The applied method of research and its presentation deserves wide recognition. Examination of the historic substance concealed within the church walls was preceded by an analysis of information collected by the 19<sup>th</sup>- and 20<sup>th</sup>-century scientists, followed by an analysis con-

toda badań i ich prezentacji. Poznanie substancji historycznej tkwiącej w murach świątyni poprzedziła analiza informacji zebranych głównie przez XIX- i XX-wiecznych badaczy, a dalej przeprowadzenie analizy przez gdańskich archeologów i wyniki badań własnych Autora, podjętych w ostatnim ćwierćwieczu XX w. Inwentaryzacja najważniejszych partii kościoła umożliwiła przedstawienie w formie ilustracji etapów kolejnych przebudów. Zamieszczono liczne plany kościoła i widoki ścian z rozwarstwieniem poszczególnych etapów i faz budowy, rekonstrukcje rysunkowe i zdjęcia fotograficzne fragmentów budowli.

Za pozytywne trzeba uznać syntetyczne przedstawienie dziejów architektury cysterskiej w Europie i w Polsce, co pozwoliło Autorowi na skrócone prześledzenie wpływów, jakim podlegała w ciągu wieków świątynia oliwska (a warto dodać, że znaczną część cysterskich kościołów Autor poznał w czasie licznych wyjazdów studialnych).

Pojawiło się dzieło wybitne, świadczące dobrze zarówno o erudycji i benedyktyńskiej (cysterskiej?) pracowitości Autora, jak i jego umiejętności ścisłego, ale nie kostycznego formułowania myśli. Przeczytanie tej książki (pięknie wydanej przez pelplińskie „Bernardinum”) można zalecić historykom i miłośnikom architektury, konserwatorom zabytków i twórczym architektom, którzy od cystersów mogą nauczyć się, że istotnie „poszanowanie dawnej substancji i elementów stanowiących autentyczne dokumenty przeszłości” może iść w parze z zasadą, że nieuniknione przebudowy zabytków „mają... nosić znamię naszych czasów” (Karta Wenecka, 1964).

ducted by archaeologists from Gdansk, and results from the Author's own research carried out during the last 25 years of the 20<sup>th</sup> century. An inventory of the key sections of the church allowed for presenting the subsequent stages of its transformation in the form of illustrations. Numerous blueprints of the church, views of walls displaying stratified stages and phases of construction, reconstruction drawings as well as photographs of edifice fragments have been enclosed.

The synthetic approach to the history of Cistercian architecture in Europe and Poland must be considered useful, since it allowed the Author to trace the trends that have influenced the Oliwa shrine during the centuries (it is worth adding, that the Author visited a significant number of Cistercian churches during his study trips).

An outstanding work has been published, reflecting well on the Author's Benedictine (Cistercian?) diligence and his skill of expressing thought precisely, though not caustically. Perusing the book (beautifully published by Bernardinum from Pelplin) should be recommended to historians and architecture lovers, monument conservators and creative architects, who could learn from the Cistercians that “respect for the old substance and elements which constitute authentic documents of the past” could indeed go hand in hand with the ruling that inevitable reconstructions of monuments “have to ...bear the sign of our times” (The Venice Charter, 1964)

## Streszczenie

Recenzowana publikacja naukowa autorstwa dr. hab. inż. arch. Aleksandra Piwka jest monografią przedstawiającą dzieje kościoła pocysterskiego w Oliwie (dzielnica Gdańska).

Autor przedstawił dzieje, przemiany oraz fazy rozwoju tego zespołu sakralnego, po długoletnich badaniach źródłowych, architektonicznych i archeologicznych.

Wydana książka jest ważną pozycją w badaniach nad architekturą cystersów w Europie.

## Abstract

The reviewed scientific publication by dr hab. inż. arch. Aleksander Piwek is a monograph presenting the history of the post-Cistercian church in Oliwa (a quarter in Gdansk).

The author presented the history, changes and stages of development of this monastic complex, after years of conducting architectonic and archeological research.

The recently published book is a significant work for the research on Cistercian architecture in Europe.

Zbigniew Jucha

## Jerzy Tur

13 kwietnia 2009 r. w Poniedziałek Wielkanocny zmarł w wieku 76 lat mgr Jerzy Tur, historyk sztuki, były Wojewódzki Konserwator Zabytków w Rzeszowie, muzealnik, szczególnie zasłużony dla ochrony dziedzictwa kulturowego.

Urodził się 11 czerwca 1933 roku w Bondyszu, pow. Zamość. W 1956 r. ukończył studia historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim i w tym samym roku objął stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie, działając na obszarze województwa o dużych zasobach zabytkowych, szczególnie w zakresie architektury i budownictwa, w niewielkim stopniu rozpoznanych i udokumentowanych, zniszczonych i uszkodzonych podczas działań wojennych. Stąd też, jako Wojewódzki Konserwator Zabytków skoncentrował się przede wszystkim na penetracji terenu i obiektów, dokonując rozpoznania ich wartości.

Współpracując z Uniwersytetem Jagiellońskim przeprowadził w ramach studenckiego wolontariatu kompletną penetrację wyposażenia i wystroju cerkwi, co pozwoliło m.in. na dokonanie ze stanowiska konserwatorskiego oceny sytuacji i zagrożeń dla obiektów zabytkowych znajdujących się na obszarach wysiedlonych podczas akcji „Wisła”, pozostawionych bez opieki licznych cerkwi wraz z ruchomym wyposażeniem.

W stosunku do najcenniejszych i najbardziej zagrożonych zniszczeniem obiektów architektury podejmował z urzędu prace zabezpieczające, powierzając je do wykonania Brygadam Wykonawczym Robót Konserwatorskich, zorganizowanym w 1957 r. przy urzędzie WKZ, działającym do 1960 r., tj. do momentu ich likwidacji w wyniku odgórnego zarządzenia. Pierwsze zabezpieczenia przeprowadzono wówczas m.in. w cerkwiach w Uluczu, Chotyńcu, Kruhelu Wielkim, Brzusce, Rudce, a także przy tak znanych obiektach, jak kościół w Haczowie, pałac w Sieniawie i zamek w Odrykoniu. Kompleksowym zabezpieczeniem objęto również małomiasteczkowe domy drewniane w Pruchniku, Babicach, Jaśliskach i Przeworsku.

Wspólnie z Aleksandrem Rybickim i Stefanem Stefańskim był inicjatorem utworzenia w 1958 r.

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, placówki skansenowskiej obejmującej swym zasięgiem działania tereny Łemkowszczyzny, Bojków, Pogórzan i Dolinian.

Z inicjatywy Jerzego Tura zorganizowana została w 1960 r. w Muzeum – Zamku w Łańcucie Składnica Zabytków Ruchomych, zajmująca się zabezpieczeniem w magazynach muzealnych ruchomych zabytków sztuki cerkiewnej, pochodzących z opuszczonych i nieużytkowanych cerkwi. Uratowanie licznych zabytków sztuki cerkiewnej pozwoliło na utworzenie ekspozycji muzealnej – Działu Sztuki Cerkiewnej, stanowiącego obecnie największy w Polsce zbiór ikon. Ich konserwacją zajęła się utworzona również z inicjatywy Jerzego Tura przy Muzeum – Zamku w Łańcucie Wojewódzka Pracownia Konserwatorska. Podobna pracownia powołana została również w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. W obu tych przedsięwzięciach zabezpieczono w ramach współpracy z Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu konserwatorski nadzór merytoryczny prof. Leonarda Torwirda.

Zagrożone zniszczeniem, szczególnie drewniane cerkwie i kościoły wymagały przeprowadzenia pilnych prac remontowych, stąd też w 1961 r. staraniem Jerzego Tura zorganizowano w województwie rzeszowskim wykonawstwo konserwatorskie w ramach PP PKZ, Oddziału w Krakowie. Pozwoliło to na podjęcie przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków prac zabezpieczających i konserwatorsko-remontowych przy około 30 obiektach, obejmując nimi m.in. kościoły w Binarowej, Libuszy, Kosinie, Polnej, Średniej Wsi, Brzezinach, Szalowej, cerkwie w Kotani, Piątkowej, Radrużu, Grażiowej, Rozalinie, Hańczowej, Bartnem, Dobrej Szlacheckiej, Liskowatem.

W 1966 r. Jerzy Tur powołał jako pierwsze w Polsce Biuro Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie, a wcześniej Powiatowych Konserwatorów Zabytków w Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Sanoku i Gorlicach. Stanowisko Powiatowego Konserwatora Zabytków w Gorlicach było pierwszym w kraju.



Ryc. 1. • Fig. 1. Jerzy Tur



Ryc. 2. Opanować telefon komórkowy  
Fig. 2. Mastering the mobile phone



Ryc. 3. Z Teodorem Goczem  
Fig. 3. With Teodor Gocz



Ryc. 4. Dyskusja o cerkwiach z Pawłem Sygowskim  
Fig. 4. Discussion about Orthodox churches with Paweł Sygowski



Ryc. 5. Gdy znalazł swoją pierwszą szkołę  
Fig. 5. When he found his first school



Ryc. 6. Inwentaryzator  
Fig. 6. Inventory maker



Ryc. 7. Wątpiący  
Fig. 7. Dubious

Jako Wojewódzki Konserwator Zabytków, w okresie 12 lat wykazał się szczególną determinacją, zaangażowaniem i konsekwencją w działaniach związanych z ratowaniem przed zniszczeniem najcenniejszych zabytków, a także wysokim profesjonalizmem i zdolnościami organizatorskimi w zabezpieczeniu wykonawstwa i nadzoru konserwatorskiego.

Znakomita znajomość terenu i obiektów zabytkowych oraz problemów konserwatorskich wykorzystana została w pracy przez Jerzego Tura w kolejnych instytucjach związanych z ochroną zabytków: Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, Pracowniach Dokumentacji Naukowo-Historycznej Oddziałów PP PKZ w Lublinie i Rzeszowie, Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Biurze Dokumentacji Zabytków i następnie w Oddziale Wojewódzkim Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Rzeszowie oraz od 1 sierpnia 1991 r. do 30 kwietnia 2002 r. na stanowisku Dyrektora Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie.

Interesował się i był znawcą nie tylko budownictwa drewnianego, ale też budownictwa obronnego i urbanistyki. Był autorem opracowań i analiz naukowo-historycznych dotyczących historii i urbanistyki miast, niezwykle przydatnych przy opracowywaniu planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego, stanowiących podstawę do formułowania wytycznych konserwatorskich.

Jako Wojewódzki Konserwator Zabytków dużą wagę przywiązywał do dokumentacji konserwatorskiej, badań, ewidencji i inwentaryzacji zabytków. M.in. wspólnie z Jerzym Żurawskim, jako inicjatorem, zaprojektowali nowy wzór karty ewidencyjnej zabytków architektury i karty ewidencyjnej zabytków ruchomych, które stały się obowiązujące dla całego kraju. Zainicjował na terenie województwa rzeszowskiego akcję inwentaryzacji budownictwa ludowego, którą kontynuował w późniejszych latach swojej pracy, doprowadzając do udokumentowania i zewidencjonowania ponad 30 tys. obiektów o wartościach zabytkowych.

Był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, współorganizatorem Rzeszowskiego Oddziału. Był również wieloletnim członkiem Głównej Komisji Ochrony Zabytków SHS w Warszawie, a także współzałożycielem i przez jedną kadencję przewodniczącym działającego w latach 80. XX w. Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Tę postawę i dorobek zawodowy docenił Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który 9 lipca 2008 r. w Sanoku, z okazji 50-lecia utworzenia Muzeum Budownictwa Ludowego wręczył Jerzemu Turowi najwyższe resortowe odznaczenie „Medal Gloria Artis” za zasługi dla Kultury Polskiej.

---

## Streszczenie

W dniu 13 kwietnia 2009 roku zmarł mgr Jerzy Tur, historyk sztuki, muzealnik, wieloletni wojewódzki konserwator zabytków w Rzeszowie. Był jednym z najlepszych terenowych konserwatorów zabytków w Polsce.

Działał na Podkarpaciu (Polska południowo-wschodnia), w terenie bardzo zniszczonym podczas II wojny światowej, terenie bardzo trudnym dla pracy konserwatora, którego obowiązkiem (a w przypadku Jerzego Tura posłannictwem życiowym) było ratowanie zabytków, bieżące zabezpieczenie, a w końcu ich remont konserwatorski.

O trudnościach pracy wojewódzkiego konserwatora zabytków w latach 50. XX wieku mówi następny artykuł.

Jerzy Tur w rok przed śmiercią został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego najwyższym odznaczeniem resortowym – „Medalem Gloria Artis” za zasługi w dziele ratowania zabytków kultury narodowej.

## Abstract

Jerzy Tur M.A., an art historian, a museologist and for many years the Voivodeship Monument Conservator in Rzeszow, died on 13 April 2009. He was one of the best local monument conservators in Poland.

He worked in Podkarpacie (south-eastern Poland), the area utterly destroyed during the World War II, and very difficult to work in for a conservator whose duty (and in case of Jerzy Tur his vocation) was saving historic monuments, their current protection and finally their conservation and renovation.

The difficulties which could be encountered by a voivodeship monument conservator in the 1950s are described in the subsequent article.

A year before his death, Jerzy Tur received the highest departmental award from the Minister for Culture and National Heritage – „Medal Gloria Artis” for services rendered in the field of protection of national heritage monuments.

Barbara Tondos

## T U R – Jerzy Tur

Współpracownicy zazwyczaj mówili o nim „Tur”, czasem – „magister Tur”. Stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie objął 15.01.1956 r. Urząd mieścił się wtedy w jednym pokoju, w którym stała wielka maszyna do pisania, pierwsze kartoteki (bez fotografii, wypełniane ołówkiem, ogromnie skrótowe), urzędowa korespondencja. A sam konserwator? nie miał nawet mieszkania; nocował w biurze. O ile dobrze pamiętam, to tylko Inga Platowska, później Sapetowa była zatrudniona na etacie. Pozostali pracownicy zatrudniani byli dorywczo, tylko na zlecenia i byli bardzo skąpo opłacani. Wszyscy byliśmy młodzi, niedoświadczeni i pozbawieni wzorców. Poprzednikiem Tura był Franciszek Kruk, który nie posiadając zawodowego przygotowania, ponieważ był prawnikiem, dzielnie pracował w pojedynkę. Trzeba było wielu lat, żeby zaniechać krytykowania Kruka, nabrać szacunku do jego pracy wykonywanej w niezwykle trudnych warunkach.

Nie dysponowaliśmy samochodami i aparatami fotograficznymi. W teren jeździliśmy częściowo autobusami, przerobionymi z samochodów ciężarowych. Były małe, niewygodne, nieogrzewane w zimie. Pojawiały się rzadko. Do wielu miejscowości nie docierały – trzeba było iść na piechotę. Skuteczniejsze od państwowej komunikacji było „łapanie” przejeżdżających samochodów. Drogi były zniszczone, często pełne błota, albo wcale ich nie było. Wsie zdewastowane, a w południowych częściach województwa – opuszczone. W tych warunkach delegacja w teren zajmowała parę dni. Nocleg i jedzenie trzeba było samemu zorganizować, a nie było to łatwe. Marne lokale gastronomiczne trafiały się rzadko, czasem był obiad na plebanii, a częściej – pyszne kwaśne mleko z kawałkiem chleba lub ziemniakami od gościnnej wiejskiej kobiety. Darmowe. W domach i na strychach świątyń było mnóstwo pcheł, pluskiew i innego robactwa.

W takich okolicznościach rozpoczął pracę Jerzy Tur, świeżo po ukończeniu studiów historii sztuki w Uniwersytecie Warszawskim, o którym koledzy w czasie studiów ułożyli taką fraśkę:

His associates usually called him “Tur”, sometimes – “magister Tur”. He took the post of the Voivodeship Landmark Conservator in Rzeszow on 15.01.1956. The office was located in one room, in which there was a huge typewriter, the first files (without photographs, filled in pencil, very brief) and official correspondence. And the conservator himself did not even have a home and spent the nights in the office. As far as I can remember, only Inga Platowska, later Mrs Sapetowa, was a full-time employee. Other employees worked off and on, only to do freelance work, and were badly paid. We were all young, inexperienced and lacked role models. The predecessor of Tur was Franciszek Kruk who, having no professional qualifications since he was a lawyer, bravely worked by himself. We needed several years to stop criticizing Kruk and to appreciate the work he had carried out in extremely difficult conditions.

We did not have cars or cameras at our disposal. For field work we sometimes took buses, converted from old trucks. They were small, uncomfortable and had no heating in winter. They appeared rarely and did not reach many destinations – so we had to walk on foot. A more efficient method than using public transport was “catching” occasionally passing cars. Roads were badly damaged, frequently full of mud, or simply non-existent. Villages were ruined, and in the southern part of the voivodeship – abandoned. In such conditions a field trip could last several days. One had to organise one’s own food and accommodation, which was not easy. Eating places of poor quality were exceedingly rare, sometimes one could be offered dinner at a vicarage, more frequently – delicious sour milk with a slice of bread or potatoes by a hospitable farmer’s wife. For free. Cottages and church attics were infested with fleas, bedbugs and other vermin.

In such circumstances Jerzy Tur, freshly graduated from the History of Art Faculty at the University of Warsaw, started his work. During his studies Tur’s colleagues composed such an epigram about him:

Pozytywny bohater,  
z pozytywnej powieści,  
na wykłady się spóźnia...  
bo się w drzwi nie mieści!

„Pozytywny bohater”, jak na takiego przystało, rozkładał wieczorem kołdrę na biurku, a pensję często pożyczal współpracownikom. Nie przywiązywał wagi do spraw przyziemnych, roztrągniony, zaniedbany, z szopą rozwianych włosów na głowie, zawsze objuczony wielką teką pełną urzędowych papierów. Potrafił nieoczekiwanie wyjść z pokoju w połowie zdania, które kończył po powrocie, po dość długiej nieobecności. Zajęty wyłącznie koniecznością ochrony ginących zabytków, bezlitośnie wykorzystywał każdy przejaw dobrej woli współpracowników. Jego poczynania można śmiało określić jako „wyzysk”, z tym jednak, że siebie również nie oszczędzał. Nie zwierzał się z przebiegu niezbyt miłych rozmów z władzami i zapewne był najlepiej zorientowany, przed jak trudnym stoi zadaniem...

Pierwszym zadaniem wojewódzkiego konserwatora było poznanie zasobów zabytków w terenie. Było to tym pilniejsze, że trwała akcja niszczenia dworów, kaplic i cerkwi. Zespół niedoświadczonych pracowników nie wystarczał, aby jak najszybciej zrobić rozeznanie w terenie, stwierdzić jaki jest stan zabytków, wykonywać dokumentację i prowadzić prace konserwatorskie. Konserwatorskie! O takich, z dzisiejszego punktu widzenia, trudno mówić. Chodziło o pierwsze zabezpieczenia.

Tur nawiązywał znajomości, szukał pomocników. W miarę możliwości podejmował ściślejszą współpracę z powiatowym urzędnikiem, jak np. z kierowniczką Wydziału Kultury w Gorlicach, Wandą Kłapkowską, z jakimś terenowym działaczem. Powrót Aleksandra Rybickiego z Syberii szybko zaowocował współpracą i przyjaźnią. Ten wiedział, czego chce i nie przejmował się „drobiazgami”, jak np. uzyskanie prawa jazdy. Jeździł na motocyklu, zwoził zagrożone zabytki; oferował w swoim skromnym mieszkanku jedzenie i spanie. Tam znajdował azyl dr Konstantynowicz, autor „Ikonostasis”. Tam odbywały się spotkania z uczonymi i pracownikami Ministerstwa Kultury.

Już w 1957 r. nawiązał kontakt z grupą studentów slawistyki, którzy pod kierunkiem Feliksa Wolskiego, a w następnym roku moim, penetrowali południowe części województwa. Zostali pobieżnie przeszkoleni i mieli opisywać, co znaleźli w terenie. Jak nie umieli nazwać, to starali się narysować. Zebrali bardzo wartościowy materiał. Uczestnicy tej gromadki – która wracając z terenu opowiadała przede wszystkim o przygodach

A positive hero,  
from a positive story,  
he comes late to the lectures...  
'cause he can't squeeze in the door!

As befitted “a positive hero”, Tur spread his bedclothes on the desk in the evening, and frequently lent his salary to his associates. He paid no attention to trivial matters, was absent-minded, scruffy, with a mop of windblown hair on his head, always burdened with a huge case full of official papers. He could suddenly leave the room halfway through his sentence which he would finish on his return, sometimes after a fairly long absence. Obsessed with the necessity to protect the vanishing historic monuments, Tur mercilessly used each sign of good will shown by his associates. His activities could be easily described as ‘exploitation’, except that he did not spare himself either. He never revealed the contents of rather unpleasant meetings with authorities and must have been perfectly well aware how difficult a task he was facing...

The first assignment of the voivodeship conservator was assessing the number and location of historic monuments in the area. It was extremely urgent since a campaign of destroying manor houses, chapels and Orthodox churches was simultaneously launched. A team of inexperienced employees was insufficient to get to know the area quickly, assess the state of the monuments, provide documentation and conduct conservation work. From today's point of view it was anything but conservation work! Still, the initial protective measures mattered.

Tur struck up acquaintances, looked for assistants. Whenever possible, he tried to cooperate more closely with a district official, e.g. with Wanda Kłapkowska, the director of the Culture Department in Gorlice, or an eminent activist from the area. The return of Aleksander Rybicki from Siberia quickly resulted in cooperation and friendship. The latter also knew what he wanted, and did not bother about such “trifles” as e.g. obtaining a driving licence. Rybicki rode his motorcycle, brought in endangered artefacts; offered accommodation and food in his modest home. Dr Konstantynowicz, the author of “Ikonostasis”, could always find refuge there. Meetings with scientists and representatives of the Ministry of Culture also took place there.

In 1957, he established contact with a group of students of Slavic Philology who, under the supervision of first Feliks Wolski and next year mine, penetrated the southern parts of the voivodeship. They had been cursorily trained and were to describe what they found in the area. When they were unable to name it, they tried to draw it, and they collected really valuable material. The members of this group – who on return from field work talked



gastronomicznych (jak z Daszą Abrahamowicz zostałyśmy poczęstowane przez księdza dwoma rodzajami tortu, to koleżdy zarzucili nam kłamstwo!) – swoją dzielność życiową i intelektualną potwierdzili w następnych latach znaczącym dorobkiem naukowym.

W latach 50. XX w. doprowadzić do konserwacji zabytku było bardzo trudno. Stanowisko konserwatora wymagało nie lada umiejętności dyplomatycznych, tupetu, a także cierpliwości, żeby przebrnąć ogromną ilość działań biurokratycznych, czasem absurdalnych. Pomysłem Jerzego Tura na ominięcie tego labiryntu była organizacja Brygad Wykonawczych Robót Konserwatorskich. Dzięki nim nie tylko podjął pierwsze remonty, ale wysyłając w teren niewielką grupę pracowników zaopatrzonych w rolki papy, listwy i gwoździe doprowadził do przeprowadzania bieżących, najpilniejszych napraw, dzięki którym zabytki mogły czekać na konkretne działania konserwatorskie: tu daszek okapowy na dzwonnicy w Krzywem, tam daszek soboty cerkwi w Radrużu... W dodatku kierownik Brygad, Wojciech Sobocki posiadał motocykl, który często udostępniał dla potrzeb inspekcji zabytków. To jeszcze jeden człowiek, który pozwalał „wyzyskiwać się” Turowi. Warto zacytować słynne powiedzenie Sobockiego, jeżeli znalazł na placu budowy bałagan, a nawet tylko drobne nieprawidłowości: „A cóż to?! Budowa konserwatorska czy PGR?”

Brygady wykonywały działania prekursorskie. Podczas wytyczania nowego przebiegu drogi z Rzeszowa do Sanoka i dalej, na środku nowej jezdni znalazła się w Lutczy kamienna kapliczka św. Tekli. Miała kształt prostopadłościennego słupa z szeroką wnęką. Flankowały ją dwie bardzo stare lipy – po ścięciu naliczyliśmy 180 słoików... Ta wiązana na glinie kapliczka była pierwszym w Polsce murowanym zabytkiem przesuwanym w całości. Pracą kierował majster Jan Buła, starszy już pan, który po udanym ustawieniu kapliczki na nowym miejscu skakał z radości jak dziecko. Kapliczka stoi do tej pory, niestety, otrzymała nowe tynki ze szkiełkami i utraciła swój dawny wygląd.

Gdy w 1958 r. powstawało Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, podczas posiedzenia rady naukowej Tur przypominał, że proces „gwałtownego niszczenia zabytków” przerasta możliwości ratownicze skansenu. Kryło się za tym przeświadczenie o konieczności znalezienia innych rozwiązań. Ten problem nie dawał mu spokoju przez całe życie. Kiedy okoliczności nie sprzyjały konkretnemu, skutecznemu działaniu, „uchodził” z miejsca „walki” (czytaj pracy), aby podjąć pojedynkę o zabytki, o wartości, na innym „froncie”. Zawsze podkreślał, że ludzie zajmujący się zabyt-

mainly about their culinary experiences (like when a priest treated me and Dasza Abrahamowicz to two kinds of layer cake, our colleagues accused us of lying!) – confirmed their practical and intellectual worth with their significant scientific achievements in the years to come.

During the 1950s, conservation of a monument was extremely difficult to achieve. The position of a conservator required rare diplomatic skills, impudence, as well as patience in order to plough through numerous, sometimes absurd, bureaucratic activities. To avoid entering this maze, Jerzy Tur organised Executive Brigades for Conservation Work. Thanks to those, not only could he conduct first renovations but, by sending out a small team of workers supplied with rolls of tar paper, planks and nails, he managed to have the most urgent repairs carried out, e.g. here the eaves on the bell tower in Krzywe, there a roof in the Orthodox church in Radruż, which allowed the monuments to survive until concrete conservation work could be undertaken. Additionally, Wojciech Sobocki, the Brigades' manager, owned a motorcycle which he frequently made available for the needs of monument inspection. He was one more person who allowed Tur to “exploit” him. Rumour has it that if Sobocki found a mess or even only slight flaws on the building site, he used to say: “And what is that?! A conservation site or PGR (State Farm)?”

Brigades carried out pioneering activities. While planning out a new road from Rzeszow to Sanok and beyond, a stone shrine of St. Tekla happened to be located right in the middle of the new lane in Lutcza. It was in the shape of a cuboid column with a wide recess, and was flanked by two very old linden trees – after they had been cut we counted 180 rings... This clay bonded shrine was the first masonry monument in Poland shifted as a whole. The process was supervised by master builder Jan Buła, an elderly man who, after the shrine had been successfully moved to a new place, jumped up with joy like a child. The shrine is still there, unfortunately, it was given a new coat of plaster with glass pieces and lost its former appearance.

In 1958, when the Museum of Folk Architecture in Sanok was opened, during a session of the scientific council Tur warned that the process “of violent destruction of monuments” exceeded the rescue abilities of the open air museum. He was deeply convinced about the necessity to find other solutions, and this problem haunted him all his life. When the circumstances were not favourable to implement a concrete, effective solution, Tur “retreated” from the “battlefield” (read: workplace) to fight his struggle for monuments and values on another “front”. He always emphasised that people

kami muszą mieć dużą wiedzę i nieustannie się doskonalić. Nie mogą zamienić się tylko w bezdusznych urzędników egzekwujących prawo.

Tak to szło przez całe życie. Urodzony konserwator stale szukał lepszych form ochrony zabytków, pomagała mu w tym żyłka kolekcjonerska, nie lubił wyrzucania, niszczenia. Gromadził dokumenty i okruchy przeszłości. W stosach papierów Urzędu Konserwatorskiego, tak samo jak później w innych miejscach pracy, był najskuteczniejszym „znajdywaczem”, w biurze – papierów i książek, w terenie – detali, ułamków starych sprzętów i szczegółów konstrukcji ciesielskich, które z pasją badał.

taking care of monuments must possess vast knowledge and broaden it continuously; they should not turn into heartless officials merely executing the law.

And so it lasted all his life. A born conservator, he always sought better forms of protecting monuments, helped by his collector's streak Tur did not like throwing away or destroying anything, so he collected documents and shreds of the past. Among the piles of papers in the Conservator's Office, as well as later in his other places of work, Tur was the most effective "treasure hunter", in the office – of papers and books, in the field – of details, fragments of old implements, and elements of carpenter's constructions which he passionately examined.

HISTORIA STOWARZYSZENIA  
 STATUT  
 ZARZĄD  
 RZECZNICTWO  
 ODZIAŁY  
 GALLERIA  
 WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE  
 KURATORKA  
 HONORARIUSZ CZŁONKOWI  
 NAGRODY

**CEGIELKA  
NA CELE STATUTOWE**



**KONGRES  
KONSERWATORÓW  
POLSKICH**

**MIEJSCE  
NA PAŃSTWA  
REKLAMĘ**

**XIII KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA REMO 2009**

Zapraszamy do udziału w XIII Konferencji Naukowo-Technicznej REMO 2009. Wzrost odbył się w dniach 2-4 grudnia 2009 r. w Kabinie Jeleniogórskiej. Człowiek.

**WYSTAWA TWÓRCZOŚCI IGNACEGO KLUKÓWSKIEGO**

Zapraszamy do wystawy "Z Pędza do Odeńki - Ignacy Klukowski (1905-1978) Malacz i konserwator Odeńska" zorganizowaną przez Muzeum Historyczne Miasta Odeńska w dniach 17-04-2009 - 27-05-2009 w Odeńsku przy ul. Dąbki 12 - Dom Ignacego. Zobacz więcej.

**LAUR KONSERWATORSKI 2009**

W dniu 23 kwietnia 2009 roku wręczono listy nagród w ramach drugiej edycji Wojewódzkiego Konkursu o Laur Konserwatorski, organizowanego przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków, Województwa Lubelskiego i Marszałka Województwa Lubelskiego.

**Jan Tajchman - Wystawa Jubileuszowa**

W dniu 21 maja 2009 r. w Galerii Fundacji Turul w Toruniu została otwarta jubileuszowa Wystawa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin i pięćdziesięciu czterech lat pracy naukowej prof. dr hab. inż. arch. Jana Tajchmana.

**ZAPRASZAMY NA NOWĄ STRONĘ INTERNETOWĄ SKZ**

**Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków 2009 - Leżajsk**

W dniu 17 kwietnia 2009 r. w Bazylice oo. Bernardynów w Leżajsku odbył się obchód Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków 2009 "Opowiadanie i Nauka".

**XVI Warty Zjazd Sprawozdawczy - Wybór SKZ 2008**

29 października 2008 r. w sali konferencyjnej banku w Warszawie odbył się Zjazd Sprawozdawczy - Wybór Zarządu Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

**Konferencja - 90 lat służby ochrony zabytków w Polsce**

W dniach 20 - 21 listopada 2008 roku w pięknej sali koncertowej w Warszawie odbyła się konferencja na jubileusz 90-lecia powstania Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Polsce.

**Współczesny Zarys Ochrony Zabytków 2007 - Łódź - Turany**

Zapraszamy do udziału w międzynarodowej konferencji i wystawie "Współczesny Zarys Ochrony Zabytków 2007" zorganizowanej przez Miasto Łódź i Muzeum Historyczne w Łodzi w dniach 17-18 października 2007 roku w Łodzi.

**Międzynarodowa Konferencja Kwaada - Florencia**

W dniach 21-23 września 2007 roku w Krakowie odbyła się Międzynarodowa Konferencja "Kwaada - Florencia w Łodzi, miejsce dziedzictwa kultury".

**ZAPRASZAMY NA NOWĄ STRONĘ INTERNETOWĄ  
STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW**

**www.skz.pl**